

18342

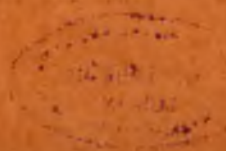
STANISŁAW SZOBER

PODREČZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

W SEMINARJACH
NAUCZYCIELSKICH



WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



PODREČZNIK DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO

W SEMINARJACH NAUCZYCIELSKICH

WYKŁAD TEORETYCZNY

OPRACOWAŁ

STANISŁAW SZOBER



1925

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



UP - Kraków BG



1050309618



18342

M. ARCT — ZAKŁADY WYDAWNICZE

Sp. Akc. w Warszawie

WARSZAWA, KSIĘGARNIA „NOWY ŚWIAT” 25

ODZIAŁY I PRZEDSTAWICIELSTWA:

GDANSK. Tow. „Ruch”. Rynek Kaszubski

KATOWICE. Księgarnia Polska, Poprzeczna 2.

KRAKÓW. Księgarnia Jagiellońska, Wilna 3.

LUBLIN. M. Arct i S. A. Krak. - Przem. 17.

ŁÓDŹ. Księgarnia Naukowa, Zmarowicza 17.

ŁÓDŹ. M. Arct i S. A. Piotrkowska 105.

NEW YORK. Polish Book Importing Co.

POZNAN. M. Arct, Księgarnia, plac Wolności 7.

RÓWNE. Księgarnia Naukowa, Szosowa 77.

WILNO. Księg. Sma. Nauk. Poln., Królowska 1.

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, CZERNIAKOWSKA 225.

Bibl. Inst. Fil. Pol.

K-198 9/p 8-30

PRZEDMOWA.

Brak odpowiedniego podręcznika, uwzględniającego potrzeby teoretycznej nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich, oddawna się dawał dotkliwie odczuwać. Używane dziś szkolne podręczniki gramatyki polskiej mają na względzie potrzeby szkół powszechnych i niższego gimnazjum, a podręczniki, na wyższym poziomie stojące, jak wydana przez Akademię Umiejętności „Gramatyka języka polskiego“ w opracowaniu zbiorowem T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna, „Gramatyka polska“ J. Łosia, podręcznik A. A. Kryńskiego i moja większa „Gramatyka języka polskiego“ odpowiadają swym zakresem i sposobem wykładu potrzebom nauki uniwersyteckiej. Program nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich nie znalazł przeto dotychczas żadnego wyrazu w odpowiedniem opracowaniu podręcznikowem. Taki stan rzeczy ogromnie utrudniał zadania polonisty w seminarjach nauczycielskich i musiał ujemnie wpływać na przygotowanie nauczycieli, co znowu odbija się w niepożądany sposób na poziomie nauki języka polskiego w szkołach powszechnych. Braki te przez długi czas swej pracy nauczycielskiej odczuwałem bezpośrednio, mając od roku 1907, przez lat wiele ścisły związek z dzisiejszemi państwowemi seminarjami nauczycielskiemi im. Konarskiego i im. Orzeszkowej w Warszawie. Gdy z powodu zewnętrznych okoliczności mojego życia związek ten po stopniowem rozluźnianiu się ku wielkiemu mojemu żalowi w roku 1924 uległ całkowitemu zerwaniu, postanowiłem skorzystać z kilkunastoletniego swojego doświadczenia i opracować podręcznik, któryby całkowicie uwzględniał szczegółowe zadania nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich.

Przy opracowywaniu tego podręcznika wziąłem pod uwagę ten zakres wymagań, które są przewidywane w projektowanym nowym programie ministerjalnym nauki języka polskiego w seminarjach nauczycielskich; uwzględniłem więc następujące działy: 1) głosownię opisową, 2) słowo-

twórstwo, przy którym rozpatruję najważniejsze wymiany głoskowe, 3) odmiennię, 4) składnię, 5) najważniejsze wiadomości z psychologii języka w dziale, zatytułowanym „Język a myśl“, 6) podstawowe wiadomości z socjologii języka w dziale, zatytułowanym „Język a społeczeństwo“, 7) najważniejsze wiadomości o gwarach języka polskiego i o ich stosunku do języka literackiego i 8) krótkie historyczne wyjaśnienia niektórych właściwości gwar polskich i przeżytków współczesnego polskiego języka literackiego.

W działach 1—4. oparłem się na swojej „Gramatyce polskiej w ćwiczeniach“, wyd. M. Arcta, w wielu jednak punktach, zwłaszcza w słowotwórstwie ująłem materiał znacznie szerzej i głębiej; w dziale 5. i 6. korzystałem ze swojego „Zarysu językoznawstwa ogólnego“ cz. I, Warszawa 1924, wyd. Tow. Mił. Jęz. Pol. z zapomogą Min. W. R. i O. P., a w dziale 7. posługiwałem się pracami dialektologicznymi prof. K. Nitscha, w szczególności jego „Mapą narzeczy polskich, z objaśnieniami“, Kraków—Warszawa 1919, „Mową ludu polskiego“ Kraków 1911 i „Dialektami polskimi“, pracą, umieszczoną we wspomnianem wyżej zbiorowym wydaniu akademickiej „Gramatyki języka polskiego“.

W zakresie podanego materiału rzeczowego i w sposobie jego przedstawienia miałem na widoku normalne przeciętne przygotowanie językowe uczniów, którzy, wstępując do seminarjum, powinni mieć gruntowne podstawy w zakresie gramatyki elementarnej. Gdyby jednak w obecnym okresie przejściowym, kiedy liczyć się wypada z niedostatecznym wykształceniem uczniów, opuszczających nasze szkoły powszechne, nauczyciel uważał, że zakres materiału, zawartego w podręczniku, przerasta poziom przygotowania jego uczniów, można ograniczyć się do wiadomości najniezbędniejszych, pozostawiając inne dalszej samokształceniowej pracy przyszłego nauczyciela.

Do wiadomości podstawowych, które przerobić powinien każdy uczeń seminarjum nauczycielskiego, zaliczam materiał, zawarty w następujących paragrafach:

1) w dziale g ł o s o w n i: §§ 1—15, § 22, §§ 23—24, §§ 26—29, § 31, §§ 37—38, § 40 i §§ 46—52.

2) w dziale s ł o w o t w ó r s t w a: §§ 57—62, §§ 69—73, § 77, §§ 81—83, §§ 99—101, §§ 104—114 (przy przerabianiu tych paragrafów można się ograniczyć do przedstawienia samego faktu wyszczególnionych tu wymian głoskowych i do zobrazowania ich na kilku przykładach, niekoniecznie jednak trzeba zatrzymywać się na tych kategoriach gramatycznych, w których te wymiany głoskowe występują).

3) w dziale odmienni: §§ 122—128, §§ 130—158, §§ 171—183, §§ 184—194, §§ 195—205, §§ 206—215, §§ 218—248.

4) w dziale składni: §§ 249—261, § 263, §§ 265—266, §§ 268—274, §§ 275—305.

5) w dziale „Język a myśl“ §§ 306—309, §§ 315—316, §§ 319—320, §§ 324—325, §§ 334—337, §§ 341—346.

6) w dziale „Język a społeczeństwo“ §§ 347—359.

7) w dziale „Obraz ogólny dialektów polskich“: §§ 360—371, §§ 374—381, §§ 384—402.

8) w dziale „Wyjaśnienia historyczne“ §§ 403 — 414, §§ 420—430.

O ile chodzi o metodę postępowania dydaktycznego, to w seminarjum nauczycielskiem tak samo, jak w szkole powszechnej i średniej, podstawą teoretycznej nauki języka powinna być indukcja, oparta na odpowiednio zebranych materiale rzeczowym. Ścisłe przestrzeganie tej metody ma szczególniejszą wagę właśnie w seminarjum nauczycielskiem, gdzie uczniowie na lekcjach swych nauczycieli powinni brać wzory dla przyszłej swej pracy dydaktycznej. To też punktem wyjścia teoretycznej nauki języka muszą tu być ćwiczenia językoznawcze. Zbiór takich ćwiczeń podaję w załączonym do książki zeszycie. Przy przerabianiu tych ćwiczeń uczniowie mają zdobywać nie tylko umiejętność orjentowania się w faktach i zjawiskach językowych, lecz także potrzebne uogólnienia.

Zadaniem części teoretycznej podręcznika jest usystematyzowanie tych uogólnień, wysnuwanych z rozbioru materiału rzeczowego. Poza tem jednak wykład teoretyczny w podręczniku, przeznaczonym dla seminarjów nauczycielskich, ma inne jeszcze zadania dydaktyczne. W pracy każdego nauczyciela doniosłą rolę odgrywa samokształcenie. Umiejętność samodzielnej pracy nad sobą nie jest jednak czynnością łatwą i wymaga stopniowego wdrażania się do niej. To też jednym z głównych zadań dydaktyki w seminarjach nauczycielskich byłoby właśnie przygotowywanie uczniów do pracy samokształceniowej. Tego doniosłego zadania seminarjum nie spełni, jeżeli czynna praca uczniów odbywać się będzie tylko pod bezpośrednim kierunkiem nauczyciela. Uczniowie muszą się przyzwyczajać do samodzielnego przerabiania materiału teoretycznego; to też od czasu do czasu nauczyciel powinien im polecać samodzielne odczytywanie całych ustępów podręcznika, a później sprawdzać, czy zostały one w należyty sposób zrozumiane. Niektóre znowu ustępy powinny być odczytywane i analizowane pod kierunkiem nauczyciela, który przy tej sposobności da uczniom wskazówki, jak należy czytać utwory treści naukowej.

Te względy pedagogiczno-dydaktyczne sprawiają, że część teoretyczna podręcznika jest tu nietylko uzupełnieniem ćwiczeń, lecz nabiera samodzielnej wartości dydaktycznej: uczniowie po ukończeniu seminarjum powinni wejść w życie nietylko z niezbędnym zasobem potrzebnych im w pracy nauczycielskiej wiadomości rzeczowych, lecz także z umiejętnością dalszego samodzielnego kształcenia się, tak, żeby byli zdolni choćby do przestudjowania pominiętych w toku nauki szkolnej części tego podręcznika.

Stanisław Szober.

Warszawa, dn. 15 czerwca 1925 r.

T R E Ś Ć.

GŁOSOWNIA.

I. Język, jako środek porozumiewania się zapomocą głosów.	1
II. Sposób powstawania głosów.	1
III. Sposób powstawania głosek.	3
1. Opis narządów mowy.	3
2. Czynności narządów mowy.	4
a) Czynności płuc.	4
b) Czynności krtani.	4
c) Czynności podniebienia miękkiego.	6
d) Czynności języka i warg.	7
IV. Podział głosek języka polskiego.	10
V. Samogłoski.	11
VI. Spółgłoski.	16
VII. Zgłoski i ich skład głoskowy.	27
VIII. Przycisk w języku polskim.	28
IX. Położenie głosek w wyrazie i sposoby ich łączenia.	30
1. Położenie samogłosek w wyrazie.	30
2. Sposoby łączenia samogłosek z samogłoskami.	31
3. Sposoby łączenia samogłosek ze spółgłoskami.	31
4. Położenie spółgłosek w wyrazie.	32
5. Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami.	32

SŁOWOTWÓRSTWO.

I. Wyraz, jako jednostka znaczeniowa i stosunek jego do zgłoski i głoski.	36
II. Znaczenie wyrazów.	37
1. Klasy znaczeniowe wyrazów.	37
2. Rzeczowniki.	39
3. Przymiotniki.	40
4. Zaimki.	41
5. Liczebniki.	42
6. Czasowniki.	42
7. Przysłówki.	43

III. Częstki znaczeniowe wyrazów.	44
IV. Znaczenie i forma części słowotwórczych wyrazu.	47
V. Żywe i martwe części słowotwórcze wyrazów.	48
VI. Zasady dzielenia wyrazów na ich części słowotwórcze.	50
VII. Podzielność słowotwórcza i głóskowa wyrazów.	53
VIII. Budowa słowotwórcza wyrazów.	53
IX. Sposoby tworzenia wyrazów.	55
1. Uwagi ogólne.	55
2. Sposoby tworzenia rzeczowników.	56
3. Sposoby tworzenia przymiotników.	58
4. Sposoby tworzenia czasowników.	59
5. Sposoby tworzenia zaimków.	60
6. Sposoby tworzenia liczebników.	60
7. Sposoby tworzenia przysłówków.	61
8. Właściwości słowotwórcze spójników, przymków i wykrzykników.	62
X. Zmienność głóskowa części słowotwórczych wyrazów.	63
1. Uwagi wstępne.	63
2. Żywe wymiany jakościowe samogłósek.	66
3. Żywe wymiany ilościowe samogłósek.	70
4. Wymiana spółgłósek.	73

ODMIENNIA.

I. Częstki fleksyjne wyrazów.	81
II. Wyrazy odmienne i nieodmienne.	82
III. Odmiana rzeczowników.	83
1. Znaczenie form deklinacji rzeczowników.	83
2. Opis form deklinacji rzeczowników.	88
a) Wzór deklinacji męskiej.	89
b) Wzór deklinacji nijakiej.	90
c) Wzór deklinacji żeńskiej samogłóskowej.	90
d) Wzór deklinacji żeńskiej spółgłóskowej.	91
e) Rzeczowniki twar-dotematowe i miękkotematowe.	91
3. Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników.	92
a) Wymiana jakościowa samogłósek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.	92
b) Wymiana ilościowa samogłósek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.	93

c) Wymiana spółgłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.	94
d) Wymiany słotwórcze tematów obocznych deklinacji rzeczowników.	97
4. Opis przypadków deklinacji rzeczowników.	98
a) Mianownik liczby pojed.	98
b) dopełniacz liczby pojed.	99
c) Celownik liczby pojed.	100
d) Biernik liczby pojed.	100
e) Wołacz liczby pojed.	101
f) Narzędnik liczby pojed.	102
g) Miejscownik liczby pojed.	102
h) Mianownik liczby mnog.	103
i) Dopełniacz liczby mnog.	104
k) Celownik liczby mnog.	105
l. Biernik liczby mnog.	105
m) Wołacz liczby mnog.	105
n) Narzędnik liczby mnog.	105
o) Miejscownik liczby mnog.	106
5. Uwagi o odmianie niektórych rzeczowników.	106
IV. Odmiana przymiotników.	109
1. Opis ogólny i wzór deklinacji przymiotników.	109
2. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników.	112
3. Opis przypadków w deklinacji przymiotników	113
4. Przymiotnikowa odmiana rzeczowników.	114
V. Odmiana zaimków.	115
1. Opis ogólny deklinacji zaimków.	115
2. Odmiana przymiotnikowa zaimków.	115
a) Wzór przymiotnikowej deklinacji zaimków i uwagi o jego formach.	115
b) Wymiana tematów obocznych w przymiotnikowej deklinacji zaimków.	117
c) Uwagi o odmianie niektórych zaimków deklinacji przymiotnikowej.	118
3. Właściwa odmiana zaimkowa	119
VI. Odmiana liczebników.	121
1. Odmiana liczebników porządkowych, wielorakich i mnożnych.	121
2. Odmiana liczebników ułamkowych.	121
3. Odmiana liczebników zbiorowych.	121

4. Odmiana liczebników głównych.	121
VII. Odmiana czasowników.	124
1. Postaci podstawowe czasownika.	124
2. Znaczenie form czasownika.	124
a) Znaczenie form słowa osobowego.	124
b) Znaczenie form imiesłów i bezokolicznika.	127
c) Słowotwórcze i fleksyjne znaczenie form czasownika.	128
d) Zasób form konjugacji polskiej.	129
3. Opis form konjugacji polskiej.	130
a) Dwa tematy konjugacyjne (temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego).	130
b) Czas teraźniejszy.	132
c) Tryb rozkazujący.	136
d) Imiesłów współczesny.	138
e) Imiesłów czynny uprzedni, imiesłów bierny i bezokolicznik.	139
f) Formy złożone konjugacji polskiej.	143
4. Obraz ogólny konjugacji i polskiej.	146

SKŁADNIA.

I. Rodzaje zdań.	146
II. Zdanie pojedyncze.	147
1. Części zdania pojedynczego.	147
2. Części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.	148
3. Podmiot.	149
4. Orzeczenie.	151
5. Przedmiot.	153
6. Przydawki.	154
7. Okoliczniki.	157
8. Przydawka okolicznikowa.	158
9. Wyrazy poza zdaniem.	159
10. Układ wyrazów w zdaniu.	159
11. Sposoby łączenia wyrazów w zdaniu.	161
a) Sposoby łączenia orzeczenia z podmiotem.	161
b) Sposoby łączenia części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.	163
III. Zdanie złożone.	166
1. Rodzaje zdań złożonych.	166
2. Zdanie złożone współrzędnie.	167

a) Zdania współrzędne łączne.	167
b) Zdania współrzędne przeciwstawne.	167
3. Zdanie złożone podrzędnie.	168
a) Zdania podmiotowe.	168
b) Zdania orzecznikowe.	169
c) Zdania przedmiotowe.	170
d) Zdania przydawkowe.	170
e) Zdania okolicznikowe.	171
Zdania okolicznikowe miejsca.	171
Zdania okolicznikowe czasu.	172
Zdania okolicznikowe sposobu.	172
Zdania okolicznikowe celu.	173
Zdania okolicznikowe przyczyny.	173
Zdania warunkowe.	174
Zdania przyzwalające.	176
4. Zdanie złożone wieloczłonowe.	177
a) Zdanie wieloczłonowe, złożone współrzędnie.	177
b) Zdanie wieloczłonowe, złożone podrzędnie.	178
5. Równoważniki zdania.	179
6. Zdania niezupełne i urwane.	180

JĘZYK A MYŚL.

I. Jednostki znaczeniowe języka.	181
II. Znaczenie wyrazu.	182
1. Jak powstaje znaczenie wyrazów?	182
2. Stosunek między wyrazem a jego treścią znaczeniową.	182
3. Znaczenie realne wyrazu.	186
4. Znaczenie podstawowe i przenośne wyrazów; wieloznaczniki i zmiana znaczenia wyrazów.	192
5. Znaczenie ogólne i jednostkowe wyrazów.	198
6. Znaczenie konkretne i oderwane wyrazów	203
7. Znaczenie etymologiczne wyrazów.	206
III. Składniki wyobrażenia językowego wyrazów.	213
IV. Podstawy psychiczne najważniejszych czynności językowych.	217

JĘZYK A SPOŁECZENSTWO.

I. Współżycie społeczne, jako warunek istnienia języka.	223
II. Właściwości społeczne języka.	224
1. Dialekty ludowe, czyli języki prowincjonalne.	225

2. Zmienność języka w czasie.	226
3. Języki pokrewne.	230

OBRAZ OGÓLNY DIALEKTÓW POLSKICH.

I. Obszar języka polskiego.	234
II. Podział dialektów polskich	235
III. Rozmieszczenie dialektów polskich.	236
IV. Najważniejsze właściwości głoskowe dialektów polskich.	237
1. Pomieszanie samogłosek <i>i, y</i> .	238
2. Samogłoski pochylone w gwarach polskich.	239
3. Samogłoski nosowe w gwarach polskich.	242
4. Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowemi.	244
5. Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich.	244
6. Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich.	245
7. Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich.	247
8. Spółgłoska <i>ł</i> i grupy głoskowe z nią związane.	247
9. Sposoby międzywyrazowego upodobniania końcowych spółgłosek wyrazu.	248
V. Niektóre właściwości deklinacji i konjugacji w gwarach polskich.	250
1. Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.	250
2. Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.	252
VI. Uwagi o właściwościach słowotwórczych i słownikowych dialektów polskich.	253
VII. Dialekty ludowe a język literacki.	255

WYJAŚNIENIA HISTORYCZNE.

I. Głosownia.	260
1. Samogłoski jasne i pochylone.	260
2. Pochodzenie <i>e</i> ruchomego.	263
3. Przeglós samogłoski <i>e</i> .	265
4. Zmiękczenie spółgłosek.	265
5. Zmiany głoskowe i ich rezultaty.	269
6. Zmiany głoskowe fonetyczne i analogiczne.	273
7. Następstwo czasowe zmian głoskowych.	274
II. Odmienność.	277
1. Liczba podwójna w formach deklinacji i konjugacji.	277
2. Formy rzeczownikowe przymiotników.	281
3. Formy czasu przeszłego i trybu przypuszczającego.	282

GŁOSOWNIA.

I. JĘZYK, JAKO ŚRODEK POROZUMIEWANIA SIĘ ZAPOMOCĄ GŁOSÓW.

§ 1. Życie w społeczeństwie zmusza człowieka do nieustannego porozumiewania się z innymi ludźmi. Różne bywają sposoby i środki tego porozumiewania. Nieraz, jak na przykład, na kolejach żelaznych lub na okrętach posługujemy się w tym celu rozmaitego rodzaju umówionymi znakami świetlnymi, głuchoniemi porozumiewają się zapomocą gestów, artysta-malarz przemawia obrazami.

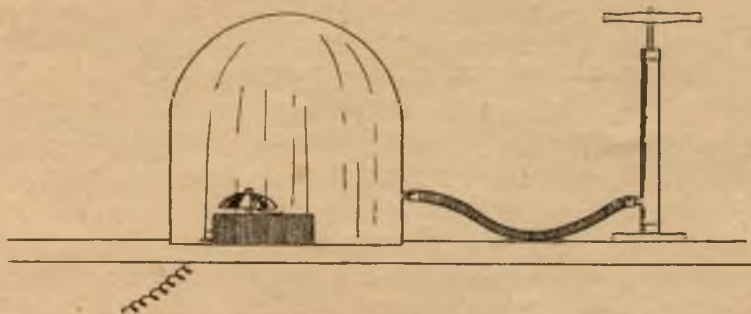
W życiu powszedniem ludzie normalni porozumiewają się z sobą za pośrednictwem mowy, a mowa składa się z głosów. Głosy, z których się składa mowa ludzka, nazywają się g ł o s k a m i.

II. SPOSÓB POWSTAWANIA GŁOSÓW.

§ 2. Głosem nazywamy wszystko to, co słyszymy. Szum lub wycie wiatru, szmer lub szelest liści, plusk wody, dźwięczenie struny, najrozmaitsze krzyki zwierząt i wrażenia słuchowe mowy ludzkiej, — wszystko to są głosy. Pierwszym i niezbędnym warunkiem powstawania głosów jest więc zdolność słyszenia. Kto wskutek przyrodzonych braków zdolności tej nie posiada, dla tego głosy nie istnieją, tego otacza zawsze nieprzerwana cisza.

§ 3. Drugim koniecznym warunkiem powstawania głosów jest obecność powietrza. W próżni, to jest, w przestrzeni, w której nie ma powietrza, głosy powstawać nie mogą. Poucza nas o tem następujące doświadczenie. Dzwoniący dzwonek (patrz rys. 1) stawiamy na stole i przykrywamy go szczelnie przypasowanym do blatu stołowego kloszem szklanym, potem zapomocą odpowiedniego przyrządu (tak zwanej maszyny pneumatycznej) wyciągamy znajdujące się pod kloszem powietrze. W miarę ubywania powietrza, znajdującego się pod kloszem, spostrzegamy, że głos dzwonka słabnie, wreszcie ucicha zupełnie, choć dzwonek, jak widać z drżającego nadal serca, działać nie przestaje. Głosy mogą więc powstawać tylko w przestrzeni, napełnionej powietrzem.

Ale powietrze stale nas otacza, jednak bez niego nie moglibyśmy żyć i oddychać, pomimo to jednak niezawsze dochodzą nas głosy; przeciwnie, nieraz otacza nas zupełna cisza. Jest to dowodem, że obecność powietrza sama przez się do powstawania głosów nie wystarcza. Takim głosem, jak świst gwałtownego wiatru lub grzmot pioruna, zawsze towarzyszy wyraźny ruch powietrza. Ten ruch, choć go niezawsze odczuwamy z taką wyrazistością, jak przy tamtych zjawiskach, jest trzecim koniecznym warunkiem głosu. Wiemy, że skrzypce nie wydadzą żadnego głosu, jeżeli ręką lub smyczkiem nie poruszymy strun; drgania strun wywołują

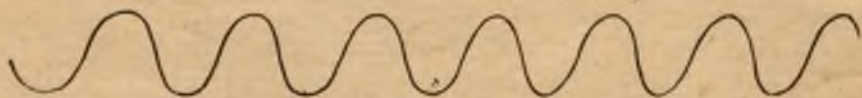


Rys. 1. Dzwoniący dzwonek.

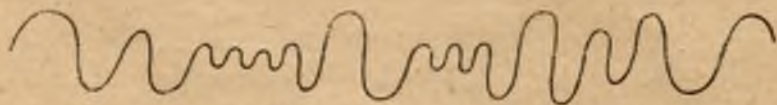
odpowiednie drobne i niewidzialne drgania powietrza, i to jest przyczyną głosu. Ruch drgający powietrza jest także źródłem głosów, powstających w dętych instrumentach muzycznych, tylko że tutaj przyczyną tego ruchu jest nie drganie strun, lecz zgęszczanie i rozrzedzanie przepływającego przez instrument wydechu.

Tak więc koniecznymi warunkami powstawania głosów jest obecność zdrowego, normalnego ucha i ruch drgający otaczającego je powietrza.

§ 4. Ruch drgający powietrza przybiera postać fal i jest podobny do falowania wody. Różnica polega na tem, że fale wody rozchodzą się po



Rys. 2. Fale prawidłowe.



Rys. 3. Fale nieprawidłowe.

jej powierzchni w promieniach koła, a fale powietrzne poruszają się w przestrzeni po promieniach kuli. Falowanie powietrza może być dwójakie, prawidłowe i nieprawidłowe. W falowaniu *p r a w i d ł o w e m* fale mają jednakową wielkość i liczba ich powstawania w ciągu każdej sekundy jest jednakowa (patrz rys. 2); w falowaniu *n i e p r a w i d ł o w e m* wielkość fal jest różna, a liczba ich z sekundy na sekundę się zmienia (patrz rys. 3).

Głosy, powstające wskutek falowania prawidłowego, nazywają się *d ź w i ę k a m i*, a głosy, których źródłem jest falowanie nieprawidłowe, nazywają się *s z m e r a m i*. Pierwsze sprawiają wrażenie czegoś jednolitego i niezmiennego, drugie wywołują wrażenie zmienne, niejednolite, bo są bezładną mieszaniną najrozmaitszych dźwięków.

Do *d ź w i ę k ó w* zaliczamy głosy, wydawane przez instrumenty muzyczne; turkot natomiast wozu, jadącego po nierównym bruku, strzał, grzmot lub gwałtowny wybuch są *s z m e r a m i*.

Szmer i dźwięki rozróżniać należy także wśród głošek. Głoski *a, e, i, o, u* są dźwiękami, a głoski takie, jak *t, s, c*, — należą do szmerów.

III. SPOSÓB POWSTAWANIA GŁOSEK.

1. Opis narządów mowy.

§ 5. Głoski językowe tak samo, jak i inne głosy, powstają wskutek falowania powietrza. Ruch falisty powietrza, powodujący powstawanie głošek, wywołujemy zapomocą *n a r z ą d ó w m o w y*.

Narządy mowy składają się z trzech głównych części: 1) narządu oddechowego, 2) krtani i 3) nasady (patrz rys. 4).

Narząd oddechowy składa się z *p ł u c* (Pł.) i *t c h a w i c y* (Tch.). Płuca mają kształt dwóch mieszków, przymocowanych za pośrednictwem mięśni do wewnętrznych ścian klatki piersiowej; od góry płuca łączą się przewodem oddechowym, zwanym tchawicą, z *k r t a n i ą* (K.) i wyżej położoną jamą *g a r d ł o w ą*, a od dołu są zamknięte *p r z e p o n ą*, oddzielającą je od jamy brzusznej.

K r t a ń mieści się w górnej części tchawicy i składa się z całego szeregu chrząstek, które nadają jej kształt krótkiej rurki. Wpoprzek krtani w kierunku od przodu ku tyłowi leżą dwa sprężyste mięśnie, zwane *w i ą z a d ł a m i g ł o s o w e m i* (S.). Wiązadła głosowe wyglądem swoim przypominają wargi, które łączą się za pośrednictwem błon z bocznymi ścianami krtani, a przednimi i tylnymi końcami są przymocowane do przedniej i tylnych chrząstek krtani; wewnętrzne ściany wiązałek głosowych są wolne i tworzą między sobą otwór, zwany *s z p a r ą g ł o s o w ą*.

Narządy mowy, znajdujące się powyżej krtani, noszą wspólną nazwę *nasady*. Nasada składa się z jamy gardłowej, jamy ustnej (U.) i jamy nosowej (N.). W jamie ustnej wyróżniają się następujące części: 1) *wargi* (w), dolna i górna, 2) *szczęki*: dolna, ruchoma i górna, nieruchoma, 3) *zęby* (na rys. z.), 4) *dziąsła*, 5) *podniebienie* przednie, *twarde* i *nieruchome* (na rys. pt.), 6) *podniebienie* tylne, *miękkie* i *ruchome* (na rys. pm.) zakończone *języczkiem* (na rys. j.) i 7) *język* (na rys. jj.).

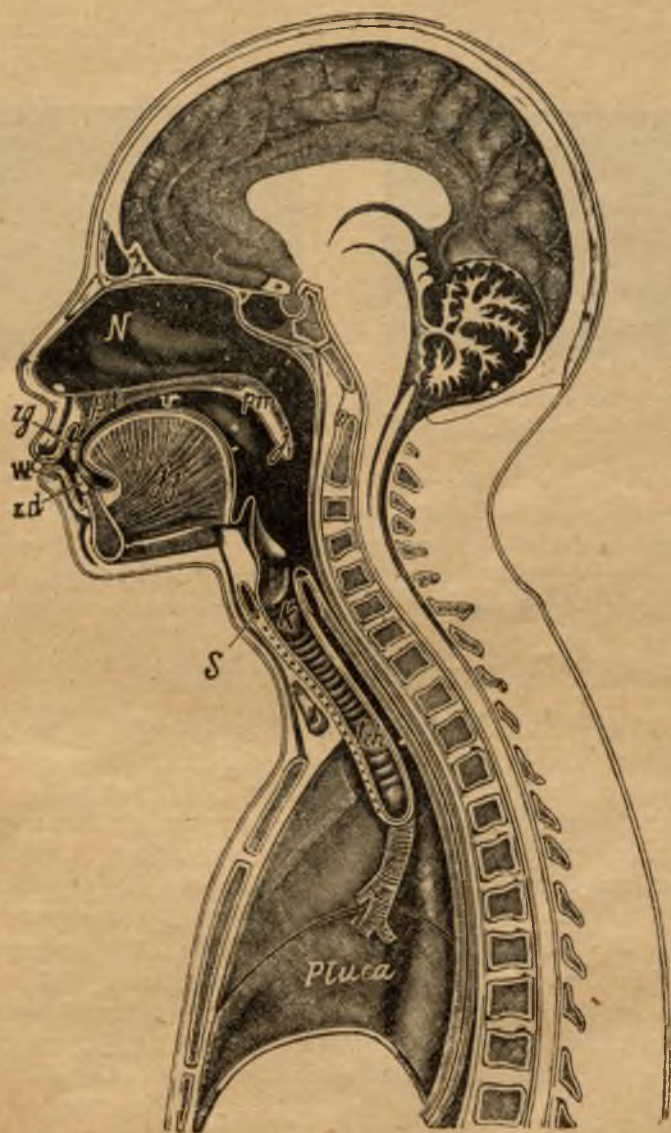
2. Czynności narządów mowy.

a. Czynności płuc.

§ 6. Narząd oddechowy służy do oddychania: płuca są jakby miechem, zapomocą którego przez rozszerzanie i zwężanie jego objętości wciągamy i wypychamy powietrze. W ten sposób wytwarza się prąd powietrza, zwany *wdechem* i *wydechem*. Prąd powietrza, idący z zewnątrz do płuc, nazywa się *wdechem*; prąd powietrza, wypychany z płuc, jest *wydechem*. Przy odpowiednim położeniu narządów mowy wydech ulega ruchom drgającym i staje się w ten sposób materiałem, z którego krtani i nasada wytwarza głoski.

b. Czynności krtani.

§ 7. Udział krtani w wytwarzaniu głosek polega na czynnościach więzadeł głosowych. Dzięki ruchom tylnych chrząstek krtani i właściwym sobie mięśniom więzadła głosowe mogą się zsuwać i rozsuwać, a w związku z temi ruchami szpara głosowa zwęża się lub rozszerza. Jeżeli więzadła głosowe przy napiętych mięśniach znajdą się w położeniu zsuniętem i zamkną wskutek tego otwór szpary głosowej, to wydech, wypychany z płuc, napiera na nie i wprowadza je w prawidłowy ruch drgający; ruch ten udziela się wydechowi, dzięki czemu powstaje w krtani dźwięk. Przeciwnie, jeżeli więzadła głosowe są rozsunięte i szpara głosowa jest rozwartą, wydech przepływa przez krtani swobodnie i dźwięku nie wytwarza. Wydech, przepływający przez krtani swobodnie, nazywa się *wdechem bezdźwięcznym*, a wydech, wytwarzający w krtani wskutek drgania więzadeł głosowych dźwięk, nazywa się *wydechem dźwięcznym* (patrz rys. 5 i 6). Głoski, wytwarzane przez wydech bezdźwięczny, są głoskami bezdźwięcznymi, a głoski, wytwarzane przez wydech dźwięczny, są dźwięczne: głoski *s, sz, c, cz* — są bezdźwięczne, a głoski *z, ż, dz, dź, a, o* — należą do dźwięcznych.



Rys. 4. Narządy mowy.

§ 8. Odróżniać głoski dźwięczne od bezdźwięcznych można przede wszystkim zapomocą słuchu; ponieważ jednak drgania więzadeł głosowych, towarzyszące głoskom dźwięcznym, udzielają się krtani, a nawet ca-



Rys. 5. Otwór krtani przy wydechu bezdźwięcznym.



Rys. 6. Otwór krtani przy wydechu dźwięcznym.

łej czaszce, więc można je wyczuć także zapomocą dotyku. Jeżeli, wymawiając parami głoski *s-z*, *sz-ż*, *c-dz* —, położymy dłonie na ciemieniu, to głoski dźwięczne *s*, *ż*, *dz* rozpoznamy po towarzyszącem im drganiu. Jeżeli znowu przy wymawianiu tych samych par głosek zatkamy uszy palcami, to głoski dźwięczne poznamy po towarzyszącem im dudnieniu ¹⁾.

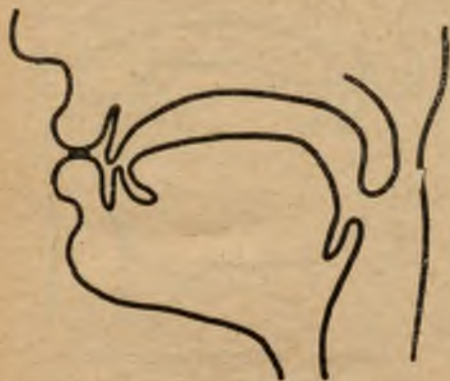
c. Czynności podniebienia miękkiego.

§ 9. Dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wychodzący z krtani, przedostaje się do nasady i tam ulega dalszemu przerabianiu. Ponieważ jama gardłowa i nosowa są nieruchome, więc czynności nasady polegają głównie na czynnościach ruchomych części jamy ustnej. Pierwszym ruchomym narządem, na który napotyka wydech, wychodzący z krtani, jest podniebienie miękkie; ono więc przede wszystkim przerabia go po swojemu.

Dzięki właściwym sobie ruchom podniebienie miękkie może przybierać dwojakie położenie: 1) wisi swobodnie w jamie ustnej naprzeciw tylnej części języka; przy takim położeniu (patrz rys. 7.) wydech natrafia w nasadzie na dwa swobodne przejścia, — otwór jamy ustnej i kanał jamy nosowej; przy takiej pozycji podniebienia miękkiego powstają głoski ustno-nosowe, zwane dla krótkości wprost *n o s o w e m i*; głoski nosowe mają charakterystyczne zabarwienie słuchowe, spowodowane przez szmer,

¹⁾ Pamiętać jednak należy, że wymawiać trzeba głoski, a nie ich nazwy, to znaczy *s*, *z*, *sz*, *ż*, a nie *es*, *zet*, *sza*, *żet*, bo inaczej doświadczenie się nie uda.

powstający wskutek tarcia wydechu w nosie, 2) podniebienie miękkie cofa się wstecz i przywiera do ściany jamy gardłowej, zamykając w ten sposób przejście do jamy nosowej (patrz rys. 8.); przy takim położeniu podniebienia miękkiego wydech przepływa tylko przez jamę ustną i wytwarza głoski ustne, zwane c z y s t e m i.



Rys. 7. Położenie rozwar-
te podniebienia miękkiego.



Rys. 8. Położenie zwarte
podniebienia miękkiego.

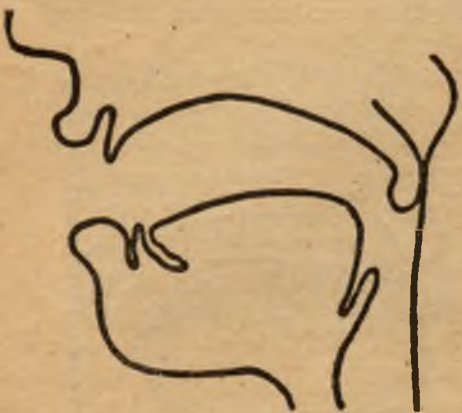
Pierwsza z opisanych pozycji podniebienia miękkiego nazywa się położeniem r o z w a r t e m, a druga — położeniem z w a r t e m. W położeniu rozwartem podniebienia miękkiego tworzą się głoski nosowe, w położeniu zwartem — głoski czyste. Głoski *m, n, ŋ, ɲ* są nosowe, głoski *b, d, o, e* należą do głosek czystych.

d. Czynności języka i warg.

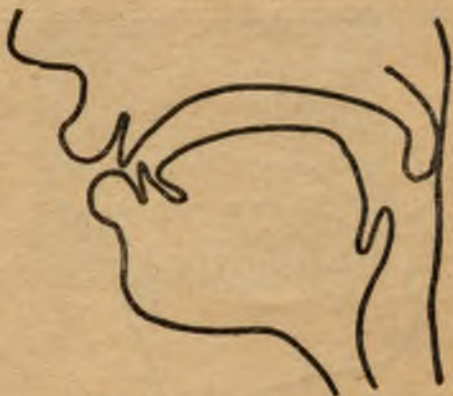
§ 10. Poza podniebieniem miękkim najważniejszą rolę w czynnościach jamy ustnej odgrywają dwa najruchliwsze jej narządy, — język i wargi. Dzięki ich najrozmaitszym ruchom przewód jamy ustnej może się rozszerzać, zwężać lub całkowicie zamykać, a w związku z tem przybierać różne rozmiary i kształty. O ile chodzi o rozmiary rozwarcia jamy ustnej, rozróżniać należy trzy jego stopnie: całkowite zamknięcie czyli zwarcie, rozwarcie szczelinowe i otwarcie (patrz rys. 9. 10. i 11.).

Zależnie od tych trzech stopni rozwarcia jamy ustnej rozróżnia się głoski z w a r t e, s z c z e l i n o w e i o t w a r t e. Głoska *p* jest zwarta, głoska *f* — szczelinowa, a głoska *a* — otwarta.

§ 11. Przy położeniu otwartem jama ustna nie wytwarza własnych głosów, tylko zależnie od kształtu i rozmiarów swojego otwarcia zmienia dźwięk, powstający w krtani. To też w mowie normalnej głoski otwarte

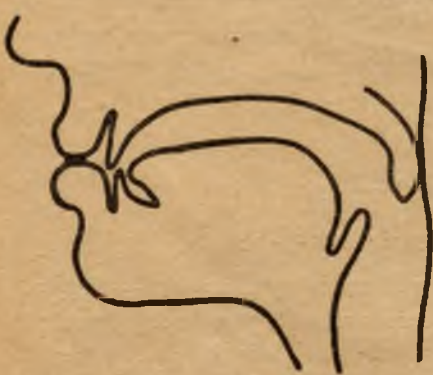


Rys. 9. Położenie otwarte jamy ustnej (przy *a*).



Rys. 10. Położenie szczelinowe jamy ustnej (przy *f*).

są głoskami dźwięcznymi; składa się na nie dźwięk, wytwarzany przez drgania więzadeł głosowych w krtani, a jama ustna zmienia tylko jego brzmienie. Do takich głosek należą, na przykład, głoski *a*, *u*, *i*. Powstają one



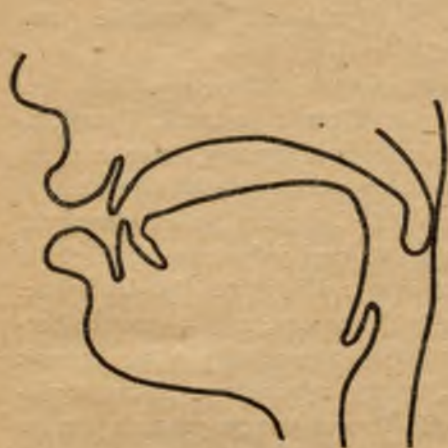
Rys. 11. Położenie zwarte jamy ustnej (przy *p*).



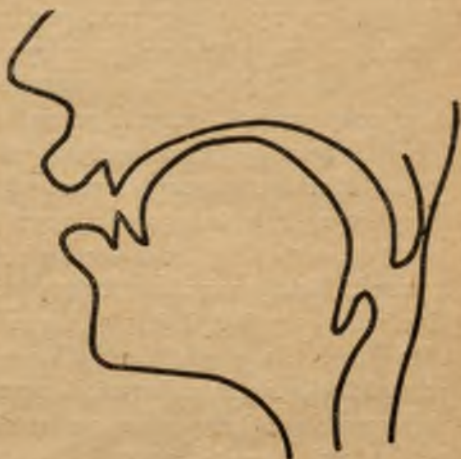
Rys. 12. Otwarcie jamy ustnej przy *a*.

przy otwartem położeniu jamy ustnej; różnice, zachodzące w ich brzmieniu, są spowodowane różnymi rozmiarami i kształtami otwarcia jamy ustnej (patrz rys. 12. 13. i 14.).

§ 12. Przy położeniu szczelinowem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wypychany z płuc, przepływając przez przewód jamy ustnej, ociera się o ściany szczeliny i ulegając wskutek tego drganiom nie-

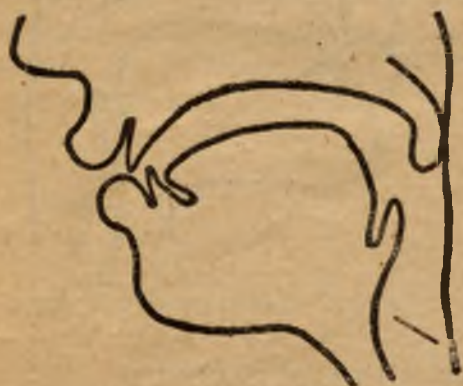


Rys. 13. Otwarcie jamy ustnej przy *u*.

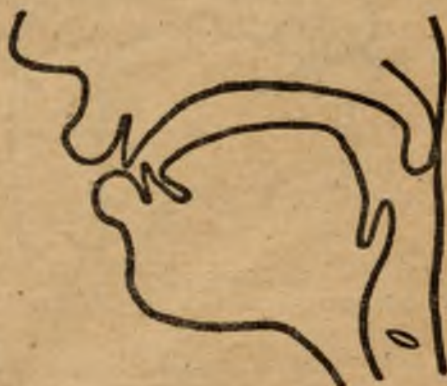


Rys. 14. Otwarcie jamy ustnej przy *i*.

prawidłowym, wytwarza szmer. Ten szmer, wytwarzany w jamie ustnej, przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym w krtani,



Rys. 15. Szczelina jamy ustnej i zwarte położenie więzadeł głosowych przy *w*.

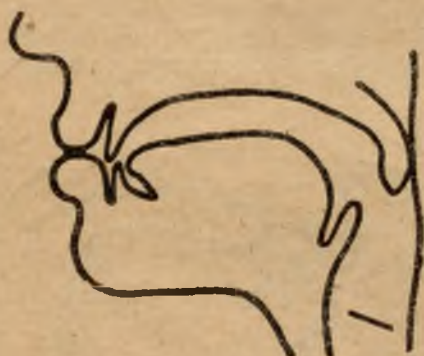


Rys. 16. Szczelina jamy ustnej i rozwarłe położenie więzadeł głosowych przy *f*.

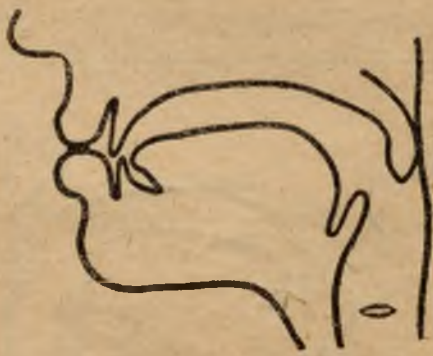
a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głoski. Należy więc rozróżniać głoski szczelinowe dźwięczne i bezdźwięczne. Głoska, na przykład, *w* jest szczelinowa dźwięczna, a głoska *f* — szczelinowa bez-

dźwięczna. Na pierwszą składa się dźwięk, wytworzony przez drgania więzadeł głosowych w krtani, i szmer, powstający w jamie ustnej wskutek tarcia wydechu o ściany szczeliny wargowo-zębowej (patrz rys. 15); głoskę *f* tworzy tylko szmer, powstający w tej samej szczelinie jamy ustnej, co przy głosce *w* (patrz rys. 16).

§ 13. Przy położeniu zwartem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, natrafiając na zwarcie, ulega zgęszczeniu i napierając na zwarcie, po jego usunięciu gwałtownie wybucha, wytwarzając w ten sposób charakterystyczny szmer. Szmer ten przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym wskutek drgania więzadeł głosowych w krtani, a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głoski zwartej. Należy więc rozróżniać głoski zwarte dźwięczne i bezdźwięczne. Głoska, na przykład, *b* jest głoską zwartą dźwięczną, a *p* — zwartą bezdźwięczną. Na głoskę *b* składa się dźwięk, wytworzony przez drganie więzadeł głosowych w krtani, i szmer, będący wynikiem wybuchu, wydostającego się z jamy ustnej po usunięciu dwuwargowego zwarcia (patrz rys. 17); głoskę *p* tworzy tylko ten sam szmer, wytwarzany przez to samodwuwargowe zwarcie (patrz rys. 18).



Rys. 17. Zwarcie jamy ustnej i zwarcie więzadeł głosowych przy *b*.



Rys. 18. Zwarcie jamy ustnej i rozzwarcie więzadeł głosowych przy *p*.

IV. PODZIAŁ GŁOSEK JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 14. Głoski są wytworami wspólnego działania różnych narządów. Każdy z nich we właściwy sobie sposób wpływa na jakość brzmienia głoski; to też zależnie od tego, który z narządów mowy bierzemy pod uwagę, możemy wśród głosek wyróżniać różne klasy.

1) Zależnie od położenia więzadeł głosowych rozróżniamy głoski dźwięczne i bezdźwięczne.

2) Zależnie od położenia miękkiego podniebienia wyróżniamy głoski nosowe i czyste.

3) Zależnie od położenia języka i warg rozróżniamy głoski zwarte, szczelinowe i otwarte.

Ten ostatni podział jest podstawą najważniejszego rozróżnienia jakościowego głosek, on dzieli je na dwie podstawowe klasy, — samogłosek i spółgłosek. Samogłoski są to głoski otwarte, spółgłoski to głoski zwarte lub szczelinowe. Głoski *a, u, i*, jako otwarte, są samogłoskami; głoski *b, p, w, f*, jako zwarte i szczelinowe, należą do spółgłosek.

V. SAMOGŁOSKI.

§ 15. Samogłoski są głoskami otwartymi: przy wytwarzaniu ich język i wargi przybierają takie położenie, że jama ustna jest zawsze mniej lub więcej otwarta. Przy takim położeniu wydech swobodnie przepływa przez jamę ustną i nie wytwarza tam wyraźnego głosu. Na brzmienie samogłosek składa się więc przedewszystkiem głos, powstający w krtani: głos ten w normalnych warunkach (przy głośnem mówieniu) jest dźwiękiem, bo w takich razach przy wymawianiu samogłosek więzadła głosowe się zsuwają i pod naporem wydechu wchodzą w prawidłowe drgania; tylko podczas szeptania głos, wydobywający się z krtani, jest szmerem, bo przy takim sposobie mówienia więzadła głosowe nieco się rozsuwają, tak że wydech przeciska się przez szparę głosową bez naporu i nie wywołuje drgania więzadeł głosowych, tylko ociera się o ściany szpary głosowej i wytwarza wskutek tego szmer krtaniowy.

W związku z opisaniem położeniem więzadeł głosowych samogłoski wymawiane bywają bezdźwięcznie tylko w szepcie, w mowie natomiast normalnej są z a w s z e głoskami d z w i ę c z n e m i. W tych normalnych warunkach są one czystymi dźwiękami bez przymieszki szmerów, bo przy właściwem im otwarciu jama ustna własnych wyraźnych szmerów nie wytwarza.

§ 16. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi samogłoskami, powstają wskutek tego, że przy wytwarzaniu każdej z nich otwarcie jamy ustnej przybiera inne rozmiary i kształty, zależnie od położenia języka i warg.

Język może być położony niżej lub wyżej w jamie ustnej, a zależnie od tego otwarcie jamy ustnej może być szersze lub węższe. Łatwo się o tem można przekonać, jeżeli, położywszy palec na języku, wymawiać będziemy w kolejnem następstwie samogłoski *a-e-i*. Najszersze otwarcie ma jama ustna przy samogłosce *a*, bo język jest wtedy nisko położony;

gdy przechodząc od *a*, wymawiamy *e*, język wysuwa się nieco ku przodowi i podnosi ku górze w kierunku podniebienia, a otwarcie jamy ustnej ulega wskutek tego zwężeniu; zwężenie to jeszcze bardziej się ścieśnia i więcej wysuwa ku przodowi, gdy wymawiamy samogłoskę *i*. Zależnie od tych różnic samogłoskę *a* nazywamy niską, *e* — średnią, a *i* — wysoką. Różnice te unaoczniają podane niżej rysunki (patrz rys. 19, 20. i 21.).

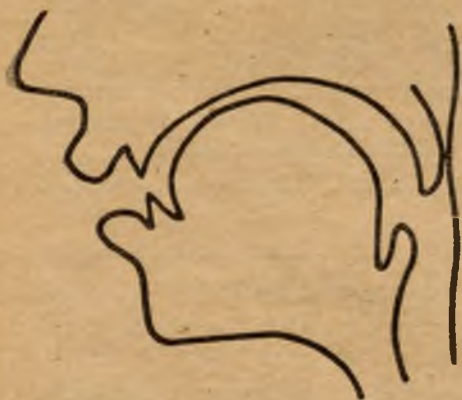


Rys. 19. Położenie języka przy *a*.



Rys. 20. Położenie języka przy *e*.

Gdy biorąc znowu za punkt wyjścia samogłoskę *a*, będziemy wymawiali kolejno *a - o - u*, to zauważymy, że jama ustna jest najszerszej otwarta przy *a*, przy *o* język się nieco cofa i podnosi ku miękkiemu podniebieniu,



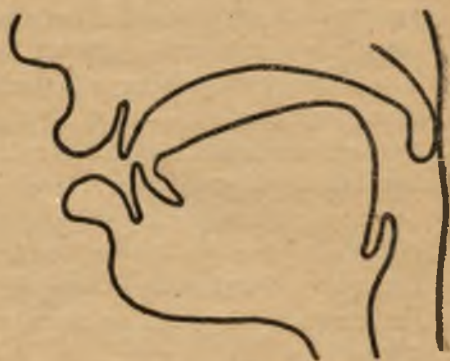
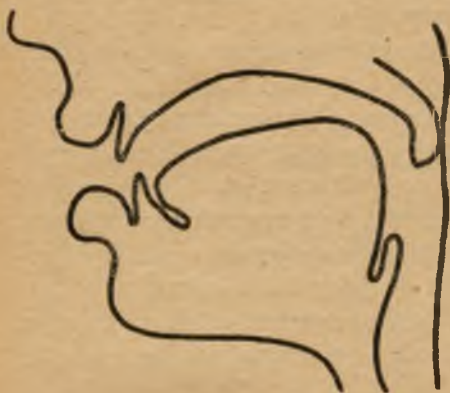
Rys. 21. Położenie języka przy *i*.



Rys. 22. Położenie języka przy *u*.

tak że otwarcie jamy ustnej się zwęża, a przy *u* tył języka podnosi się ku górze jeszcze więcej. Zależnie od tych ruchów języka i w tym szeregu

rozróżniamy samogłoskę niską *a*, średnią *o* i wysoką *u* (patrz rys. 22, 23. i 24.).



Rys. 23. Położenie języka przy *o*.

Rys. 24. Położenie języka przy *u*.

§ 17. Przy wymawianiu samogłosek *e*, *i*, jak to widać z podanych rysunków i co przedewszystkiem stwierdzić można przez osobiste spostrzeżenia ¹⁾, język wysuwa się ku przodowi i podnosi się ku górze w przedniej części jamy ustnej, a przy wymawianiu samogłosek *o*, *u* język cofa się wstecz i podnosi się ku górze w tylnej części jamy ustnej. Dlatego też samogłoski *e*, *i* nazywają się *pr z e d n i e m i*, a samogłoski *o*, *u* — *t y l n e m i*. Tylną, ale niższą *o* *d o*, jest także samogłoska *a*. Przy samogłosce *y* język wznosi się ku górze w środkowej części jamy ustnej, to też samogłoska ta jest *ś r o d k o w ą*.

§ 18. Kształt i rozmiary otwarcia ustnego, wpływające na brzmienie samogłosek, zależą od położenia nie tylko języka, lecz także warg. Jeżeli oprzemy palce na kątach warg i będziemy wymawiali samogłoski *e-o*, *i-u*, to spostrzeżemy, że przy wymawianiu *e*, *i* wargi się cofają, kąty warg się rozsuwają, a otwór wargowy się spłaszcza; przy wymawianiu *o*, *u* wargi się wysuwają ku przodowi, kąty warg się zsuwają, a otwór wargowy zaokrągla. To drugie położenie warg nazywa się położeniem *o k r ą g ł e m*, a pierwsze — położeniem *s p ł a s z c z o n e m*. W związku z tem samogłoski *o*, *u* nazywają *o k r ą g ł e m i*, a samogłoski *e*, *i* — *s p ł a s z c z o n e m i*. Do spłaszczonych prócz *e*, *i* należą także *a*, *y*, bo przy ich wymawianiu położenie warg jest spłaszczone.

¹⁾ Wystarczy położyć palec na język i wymawiać samogłoski *a — e — i — a — o — u*; przy pierwszym szeregu język wysuwa się coraz bardziej naprzód, przy szeregu drugim cofa się stopniowo wtył.

§ 19. Jeżeli podczas wymawiania samogłoski opuści się na dół miękkie podniebienie i dla wydechu otworzy się wskutek tego przejście także do jamy nosowej, to wtedy powstają samogłoski *n o s o w e*. W przeciwstawieniu do takich samogłosek samogłoski, wytwarzane tylko w jamie ustnej, nazywają się *c z y s t e m i*.

Język polski warstw wykształconych ma w wyrazach swojskich dwie samogłoski nosowe, — *ę, ą*, czyli nosowe *e i o*, nap. *kęs, węs, węc, mąż*. Sposób powstawania tych samogłosek w jamie ustnej jest mniej więcej ten sam, co odpowiednich samogłosek czystych, są one tylko nieco niższe. Można się o tem przekonać, jeżeli położyć palec na język i wymawiać bezpośrednio jedną po drugiej samogłoski *ę-e, ą-o*. Przechodząc od *ę* do *e* i od *ą* do *o*, język podnosi się nieco ku górze, przyczem jednocześnie z tym ruchem przy *e* wysuwa się nieco ku przodowi, a przy *o* cofa się trochę ku tyłowi.

§ 20. Język polski warstw wykształconych narodu ma osiem samogłosek: *a, e, i, y, o, u, ę, ą*.

Według sposobów wytwarzania samogłoski te można podzielić na następujące klasy:

1) ze względu na położenie podniebienia miękkiego:

czyste: *a, e, i, y, o, u*,

nosowe: *ę, ą*,

2) ze względu na stopień otwarcia jamy ustnej:

wysokie: *i, y, u*,

średnie: *e, ę, o, ą*,

niskie: *a*,

3) ze względu na miejsce najmniejszego otwarcia jamy ustnej:

przednie: *i, e, ę*,

środkowe: *y*,

tylne: *u, o, ą, a*,

4) ze względu na położenie warg:

okrągłe: *u, o, ą*,

spłaszczone: *i, y, e, ę, a*.

§ 21. Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można ująć w następującej tablicy:

		Przednie		Środkowe		Tylne	
		Spłaszcz.	Okrągłe	Spłaszcz.	Okrągłe	Spłaszcz.	Okrągłe
Wysokie	Czyste	i		y			u
	Nosowe						
Średnie	Czyste	e					o
	Nosowe	ę					ą
Niskie	Czyste					a	
	Nosowe						•

W tablicy tej samogłoski zostały rozmieszczone w ten sposób, żeby uwidocznili różnice, zachodzące w obrębie jednej i tej samej klasy. Tak, na przykład, samogłoski *ę* i *ą* należą do tej samej klasy samogłosek *ś r e d n i c h*, co *e* i *o*, ale umieszczenie ich pod *e* i *o* ma wskazywać, że są one nieco niższe. Samogłoska *a* należy do tej samej klasy samogłosek *t y l n y c h*, co *u*, *o*, *ą*, ale umieszczenie jej nieco ku przodowi ma wskazywać, że jest ona z pośród tylnych najbardziej ku przodowi wysunięta. Tak samo umieszczenie samogłoski *y* wskazuje, że wprawdzie jest ona samogłoską środkową, ale w granicach tego miejsca wysuniętą ku przodowi.

Tablica uwidocznia również, że w języku polskim zachodzi, naogół biorąc, stały związek między *m i e j s c e m* podniesienia się języka w jamie ustnej a spłaszczonym lub okrągłym położeniem *w a r g*: samogłoski przednie i środkowe są jednocześnie spłaszczone, a samogłoski tylne, z wyjątkiem *a*, są jednocześnie samogłoskami okrągłymi.

§ 22. Każda samogłoska ma w piśmie polskim swój własny znak w postaci odpowiedniej litery, a samogłoskę *u* oznaczamy w dwojaki sposób, zapomocą litery *u* lub litery *ó*, naprz. *lud* i *lód*, *brud* i *bród*, *stuk* i *stóg*, *bruk* i *bróg*.

Rozróżnianie liter *u* i *ó* opiera się w pisowni polskiej na różnorakiem pochodzeniu samogłoski *u*. Samogłoskę *u*, powstałą z *o* bezpośrednio lub za pośrednictwem *e*, oznaczamy literą *ó*. To pochodzenie samogłoski *u*

w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ulega ta samogłoska w różnych postaciach jednego i tego samego wyrazu lub też w jednej i tej samej częście wyrazów pokrewnych. Naprz. *stóg* — *stogi*, *bróg* — *brogi*, *lód* — *lody* — *lodowaty*; *szósty* — *sześć*, *siódmy* — *siedem*... W takich wypadkach oznaczanie samogłoski *u* literą *ó* opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego; na żywych jeszcze wymianach samogłoski *u* z *o* lub *e*. Poza tem są jednak wyrazy, w których samogłoskę *u* oznaczamy przez *ó* tylko przez tradycję, przez oddawna utrwalony zwyczaj, nap. w wyrazach *góra*, *córka*, *plótno*, *bróзда*. W takich wypadkach jedynym oparciem poprawnego pisania jest tylko wprawa i pamięć.

VI. SPÓŁGŁOSKI.

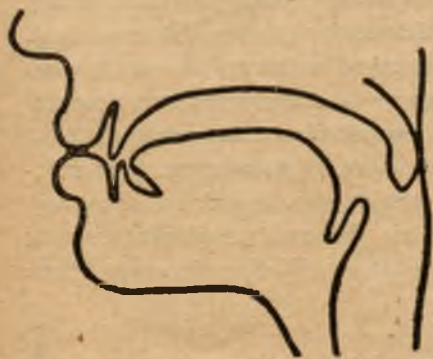
§ 23. Spółgłoskami w przeciwstawieniu do samogłosek nazywamy głoski *z w a r t e i s z c z e l i n o w e*. Powstają one wskutek przejścia dźwięcznego lub bezdźwięcznego wydechu przez zwartą lub szczelinowo rozwartą jamę ustną. Przy takim położeniu jama ustna wytwarza własne wyraźne głosy; głosy te są szmerami, wytwarzanymi przez tarcie wydechu o ściany szczeliny lub przez gwałtowne zatrzymywanie się wydechu na skutek zwarcia (patrz § 12. i 13.). W ten sposób, w przeciwieństwie do samogłosek, na brzmienie każdej spółgłoski składa się przede wszystkim szmer, powstający w jamie ustnej. Szmer ten w spółgłoskach bezdźwięcznych jest jedynym składnikiem głoski, a w spółgłoskach dźwięcznych łączy się z dźwiękiem, wytwarzającym się w krtani wskutek drgania więzadeł głosowych. Spółgłoski bezdźwięczne są więc pod względem słuchowym czystymi szmerami, a spółgłoski dźwięczne — połączeniami szmerów z dźwiękiem. Na tem właśnie polega słuchowa różnica między spółgłoskami a samogłoskami, które w mowie normalnej są zawsze czystymi dźwiękami (patrz § 15).

§ 24. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi spółgłoskami, tak samo, jak i w samogłoskach, zależą od różnicy rozmiarów i kształtów, jakie przy ich wymawianiu przybiera jama ustna.

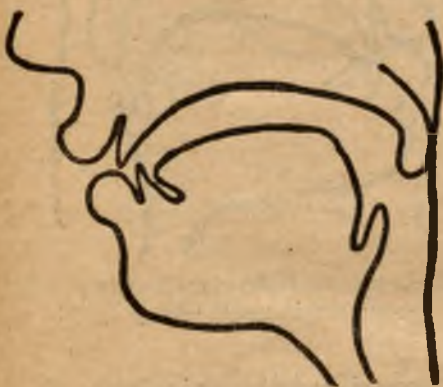
Co się tyczy rozmiarów jamy ustnej, to przy wytwarzaniu spółgłosek należy rozróżniać dwa podstawowe stopnie jej rozwarcia, — całkowite zwarcie i rozwarcie szczelinowe. Zależnie od tych dwóch stopni rozwarcia jamy ustnej wyróżniamy spółgłoski *z w a r t e*, jak nap. *p*, *t* (patrz rys. 25. i 26.) i *s z c z e l i n o w e*, jak nap. *f*, *s* (patrz rys. 27. i 28).

§ 25. W związku z temi dwoma stopniami rozwarcia jamy ustnej między spółgłoskami zwartymi a szczelinowymi zachodzi wyraźna różnica

we właściwościach słuchowych ich brzmienia. Przy wymawianiu spółgłosek zwartych możemy dowolnie przedłużać zwarcie, ale wtedy nie słyszymy jeszcze żadnego głosu, gdyż ten powstaje dopiero po usunięciu zwarcia. To



Rys. 25. Zwarcie jamy ustnej przy *p*. Rys. 26. Zwarcie jamy ustnej przy *t*.



Rys. 27. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *f*.

Rys. 28. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

usunięcie zwarcia następuje zawsze nagle, głos jakgdyby gwałtownie wybucha i dlatego jest krótkotrwały, chwilowy. Inaczej przy spółgłoskach szczelinowych; tutaj możemy według swej woli nie tylko dłużej zachowywać szczelinę, lecz także przedłużać brzmienie samej spółgłoski, bo brzmienie to trwa tak długo, jak długo przedziera się przez szczelinę wydech, wypychany z płuc. Spółgłoski szczelinowe mogą więc wskutek tego w przeciwieństwie do krótkotrwałego brzmienia spółgłosek zwartych dawać przeciągle wrażenie słuchowe; możemy je zawsze dowolnie przedłużać, nap. [fff...], [sss...], gdy brzmienie spółgłosek zwartych urywa się odrazu

z chwilą ich powstawania, zaraz po usunięciu zwarcia. W związku z temi właściwościami słuchowemi spółgłoski zwarte nazywamy inaczej *chwilowemi*, a spółgłoski szczelinowe — *trwałemi*. Nazwy „zwarte“ i „szczelinowe“ wskazują na sposób powstawania tych spółgłosek, nazwy „chwilowe“ i „trwałe“ uwypatniają właściwości słuchowe ich brzmienia.

§ 26. Jeżeli, mając przed sobą lusterko, będziemy się przyglądali położeniu ust przy wymawianiu spółgłoski *m*, to spostrzeżemy, że spółgłoska ta wytwarza się przez takie samo zwarcie obu warg, jak spółgłoska *p* lub *b*. Spółgłoska *m* ma więc takie samo, jak *p* i *b*, zwarcie. Stąd należałoby wnosić, że *m*, tak samo jak *p* i *b*, powinno być spółgłoską chwilową, tymczasem brzmienie tej spółgłoski daje się dowolnie przedłużać, jest to więc pod względem słuchowym spółgłoska trwała. Widocznie w sposobach



Rys. 29. Zwarcie warg i zwarcie podniebienia miękkiego przy *p*, *b*.

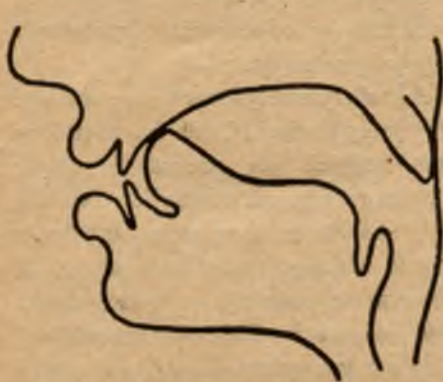


Rys. 30. Zwarcie warg i rozwarcie podniebienia miękkiego przy *m*.

jej wytwarzania jest jakiś szczegół, który jej nadaje tę niezwykłą dla spółgłosek zwartych właściwość słuchową. Już samo brzmienie nosowe tej spółgłoski wskazuje, że wymawiamy ją nietylko ustami, lecz także nosem. Można się o tem przekonać naocznie: wystarczy zbliżyć powierzchnię lusterka do dziurek nosa i wymawiać kolejno spółgłoski *b* — *m*; wtedy spostrzeżemy, że wydech zostawia swój ślad na powierzchni lusterka w postaci mgiełki pary wodnej tylko po spółgłosce *m*; jest to dowodem, że przy wytwarzaniu *m* wydech nietylko przeciska się przez jamę ustną, lecz także przypyływa przez jamę nosową. Staje się to dzięki temu, że podniebienie miękkie się opuszcza i otwiera wydechowi przejście także do jamy nosowej. W ten sposób spółgłoska *m* obok zwarcia jamy ustnej, ma także jednoczesne otwarcie jamy nosowej (patrz rys. 29. i 30). Dzięki właśnie temu otwarciu nosowemu brzmienie spółgłoski *m* pomimo zwar-

cia jamy ustnej daje się dowolnie przedłużać, bo wydech, zatrzymany przez zwarcie ustne, może swobodnie przepływać przez otwarcie nosowe.

Takie połączenie zwarcia w jednym miejscu nasady z jednoczesnem otwarciem w drugim jej miejscu nazywa się *półotwarcie*m. Spółgłoski, w ten sposób tworzone, nazywają się spółgłoskami *półotwartemi*. Do półotwartych prócz *m* należą spółgłoski *m'*, *n*, *ń*, *ł*, *l*, *r*. Spółgłoski *m*, *m'*, *n*, *ń* mają otwarcie nosowe, *ł*, *l* — otwarcie boczne w jamie ustnej, powstające wskutek opuszczenia bocznych brzegów języka; przy spółgłosce *r* wskutek drgań końca języka między tym końcem a dziąslami następują szybko po sobie kilkakrotne zwarcia i otwarcia, spółgłoska *r* jest więc spółgłoską półotwartą z przerywanem otwarciem w przedniej części jamy ustnej.



Rys. 31. Zwarcie jamy ustnej przy *t*.



Rys. 32. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

§ 27. Niektóre spółgłoski wytwarzają się w ten sposób, że w jednym i tem samym miejscu jamy ustnej powstaje zwarcie, a potem szybko po niem następuje szczelina. Tak, na przykład, gdy wymawiamy spółgłoskę *c*, między przodem języka a górnymi zębami wytwarza się naprzód na chwilę zwarcie, a potem zaraz w tem samym miejscu powstaje szczelina. Tego rodzaju spółgłoski, zgodnie ze sposobami ich tworzenia, nazywamy spółgłoskami *zwarto-szczelinowymi*. Pod względem słuchowym są one połączeniem w jednym brzmieniu spółgłosek zwartych i odpowiednich szczelinowych. Spółgłoska, na przykład, *c* łączy w swoim brzmieniu spółgłoskę *t* i *s*, bo ma zwarcie, właściwe spółgłosce *t* (patrz rys. 31) i szczelinę, właściwą spółgłosce *s* (patrz rys. 32).

Spółgłosek zwarto-szczelinowych nie można jednak mieszać ze zwykłymi połączeniami spółgłoski zwartej ze szczelinową. W takich zwykłych

połączeniach obie spółgłoski, tak zwarta, jak szczelinowa, zachowują swoje samodzielne brzmienia, nap. w wyrazie *podsy-pać*, który wymawiamy [potsypać], a nie [pocypać]; w spółgłoskach natomiast zwarto - szczelinowych brzmienia spółgłoski zwartej i szczelinowej zatracają swoją samodzielność i zlewają się w jednolite i niepodzielne wrażenie słuchowe, nap. w wyrazie *cepy*, gdzie *c* nie rozkłada się na *ts*, lecz ma brzmienie jednolite. Tak samo spółgłoska zwarto-szczelinowa *dz*, w takich wyrazach, jak *dzwon*, *dzban*, choć ją oznaczamy dwiema literami, ma brzmienie jednolite, różniące się od zwykłego połączenia zwartego *d* ze szczelinowym *z* tak, jak to słyszymy, np., w wyrazie *podzamcze*. Ponieważ na brzmienie spółgłosek zwarto-szczelinowych składa się brzmienie spółgłoski szczelinowej i zwartej, więc dają one wrażenie słuchowe chwilowe, są więc pod tym względem tak samo, jak spółgłoski zwarte, spółgłoskami chwilowymi. Gdy je przedłużamy, przechodzą one odrazu w odpowiednie spółgłoski szczelinowe, nap. *c* przeciągle wymawiane równa się [tsss--].

§ 28. Rodzaj brzmienia spółgłosek zależy nie tylko od rozmiarów, lecz w równej mierze także od kształtu jamy ustnej. O ile na rozmiary jamy ustnej wpływa przede wszystkim stopień jej rozwarcia, o tyle kształt jej zależy głównie od miejsca, w którym to rozwarcie lub zwarcie się wytwarza. Tak, na przykład, przy spółgłosce *t* zwarcie następuje w przedniej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się przodu języka z górnymi zębami, a przy spółgłosce *k* zwarcie powstaje w tylnej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się tylnej części języka z tylnym podniebieniem. W każdym z tych wypadków kształt jamy ustnej jest inny (patrz rys. 33. i 34).



Rys. 33. Miejsce zwania i kształt jamy ustnej przy *t*.



Rys. 34. Miejsce zwania i kształt jamy ustnej przy *k*.

Podobna różnica zachodzi między spółgłoskami *s* a *ch* (patrz rys. 35. i 36). Przy *s* szczelina powstaje między przednią częścią języka a górnymi zębami, przy *ch* szczelina się wytwarza między tylną częścią języka a tylnym podniebieniem.



Rys. 35. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy *s*.



Rys. 36. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy *ch*.

Przy tworzeniu spółgłosek polskich rozróżniać należy sześć następujących miejsc zwarcia lub rozwarcia szczelinowego jamy ustnej: 1) dwuwargowe, 2) wargowo - zębowe, 3) przedniojęzykowo - zębowe, 4) przedniojęzykowo-dziąsłowe, 5) średniojęzykowo-podniebienne i 6) tylnojęzykowo-podniebienne.

Zależnie od tego dzielimy spółgłoski polskie na sześć klas:

- 1) dwuwargowe: *p, p', b, b', m, m'*.
- 2) wargowo - zębowe: *f, f', w, w'*.
- 3) przedniojęzykowe:
 - a) zębowe: *t, d, s, z, c, dz, n, l*.
 - b) dziąsłowe: *sz, ż, cz, dż, r, ł*.
- 4) średniojęzykowe: *j, ś, ź, ć, dź, ń, ł'*.
- 5) tylnojęzykowe: *k, k', g, g', ch, ch'*.

Uwaga. Spółgłoska *ł* w wymowie, uważanej za najbardziej poprawną, jest ze względu na miejsce wytwarzania spółgłoską przedniojęzykowo-zębową, a ze względu na stopień rozwarcia jamy ustnej spółgłoską półotwartą (patrz § 26.) z otwarciem bocznym; tworzy się więc przez zwarcie przodu języka z górnymi zębami przy jednoczesnym opuszczeniu się boków języka, wskutek czego po obu bokach jamy ustnej powstają

dla wydechu wolne przejścia. Taka wymowa spotyka się jednak stosunkowo rzadko. W zwykłej wymowie nie tylko ludu, lecz i warstw wykształconych, *ł* nie ma zwarcia przedniojęzykowo-zębowego, natomiast wargi przybierają położenie okrągłe, tak że *ł* otrzymuje brzmienie krótkiego spółgłoskowego *u* (patrz rys. 24. w § 16. i tablicę samogłosek w § 21). Takie spółgłoskowe *u* dla odróżnienia od zwykłego samogłoskowego *u* oznacza się literą *u*, z półkołem na dole. Zamiast *ładny*, *ława*, *głowa* z *ł* przedniojęzykowo-zębowym wymawiamy zwykle *uadny*, *uawa*, *guowa*, z *u* spółgłoskowym. Tem pomieszczeniem *ł* z *u* tłumaczą się takie, dość pospolite u ludzi niewykształconych, błędy w pisowni, jak *altor* zamiast *autor*, *miałczec* zamiast *miauczeć*, bo w wyrazach tych, wprawdzie wbrew zwyczajom pisowni, ale zgodnie z utartą wymową, głoska *u* zostaje niekiedy wyrażana zwykłym swoim znakiem, to jest literą *ł*.

§ 29. Jeżeli, włożywszy palec do ust tak, żeby przylegał do powierzchni języka, będziemy wymawiali kolejno *pa* — *pia*, *ba* — *bia*, *ma* — *mia*, *wa* — *wia*, to spostrzeżemy, że przy wymawianiu spółgłosek *p'*, *b'*, *m'*, *w'* w przeciwieństwie do *p*, *b*, *m*, *w* podnosi się ku górze środek języka. Przy spółgłoskach *p'*, *b'*, *m'*, *w'* narządy mowy wykonywają te same ruchy, które są potrzebne do wymówienia *p*, *b*, *m*, *w*, a prócz tego podnosi się ku podniebieniu środek języka; spółgłoski *p'*, *b'*, *m'*, *w'* są więc *u ś r e d n i o j ę z o k o w i o n e m i p*, *b*, *m*, *w*.

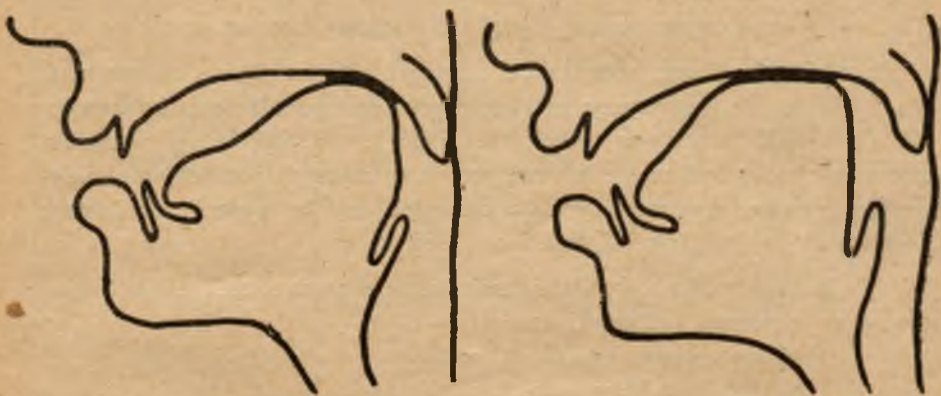
Spółgłoski uśredniojęzykowione dają wrażenie słuchowe czegoś pięszcziotliwego, dlatego też nazywają się inaczej spółgłoskami *z m i ę k c z o n e m i*.

Język polski ma następujące spółgłoski *z m i ę k c z o n e*: *p'*, *b'*, *m'*, *f'*, *w'*, *k'*, *g'*, *ch'*.

§ 30. Spółgłoski zmiękczone, czyli uśredniojęzykowione należy odróżniać od spółgłosek średniojęzykowych *s*, *ś*, *ć*, *dź*, *ń*, *ł* (patrz § 28), które w przeciwstawieniu do tamtych można nazwać *m i ę k k i e m i*. Wspólną właściwością tych obu rodzajów spółgłosek jest to, że przy jednych i drugich język podnosi się ku środkowemu podniebieniu, ale dla spółgłosek średniojęzykowych (miękkich) jest to ruch podstawowy, określający miejsce ich powstawania w jamie ustnej, natomiast przy wymawianiu spółgłosek uśredniojęzykowionych (zmiękczonek) wznoszenie się języka ku środkowemu podniebieniu jest ruchem tylko ubocznym, towarzyszącym innym ruchom podstawowym, odbywającym się w innych miejscach jamy ustnej.

Uwaga 1 Przy niektórych spółgłoskach zmiękczonek ruch uboczny środka języka ku podniebieniu wpływa na pewne przesunięcie się miejsca ruchu podstawowego, tak że dla obu ruchów wytwarza się miejsce po-

średnie. Tak, na przykład, przy *k'*, *g'* ruch środka języka ku podniebieniu przesuwają nieco ku przodowi główny ruch tylnej części języka ku miękkiemu podniebieniu (patrz rys. 37. i 38).



Rys. 37. Położenie języka przy *k*, *g*. Rys. 38. Położenie języka przy *k'*, *g'*.

Uwaga 2. Spółgłoska *l* występuje w dwóch postaciach, jako twarde *l* i miękkie *l'*. Postać miękka zjawia się przeważnie przed samogłoskami *e*, *i*, nap. w wyrazach *l'eci*, *l'is*, spotyka się jednak niekiedy także przed *a*, *o*, *u*. Twarde *l* jest dźwięczny, a miękkie *l'* — średniojęzykowy.

§ 31. Z przedstawionych sposobów wytwarzania spółgłosek wynika, że przy opisie każdej z nich trzeba brać pod uwagę cztery następujące szczegóły: 1) położenie wiązań głosowych, 2) stopień rozwarcia nasady, 3) miejsce zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej i 4) obecność lub brak ubocznego ruchu środka języka ku podniebieniu.

1) Zależnie od położenia w i ą z a d e ł g ł o s o w y c h dzielimy spółgłoski na:

dźwięczne: np. *b*, *w*, *d*, *z*, *dz*, *ś*, *dź*, *g*...

bezdźwięczne: np. *p*, *f*, *t*, *s*, *c*, *sz*, *cz*, *k*...

D z w i ę c z n e wytwarzają się przez wydech dźwięczny, wydobywający się z krtani poprzez zwarte wiązadła głosowe: b e z d z w i ę c z n e są wytworem wydechu bezdźwięcznego, przepływającego swobodnie przez rozwarne wiązadła głosowe.

- 2) Zależnie od stopnia rozwarcia nasady dzielimy spółgłoski na:
zwarte, nap. *p, b, t, d, k, g*.
szczelinowe, nap. *f, w, s, z, sz, ź, ś, ż*.
zwarto-szczelinowe, nap. *c, dz, cz, dż, ć, dź*.
półotwarte:

a) czyste, nap. *r, l*. b) nosowe, nap. *m, n*.

Spółgłoski zwarte, szczelinowe i zwarto-szczelinowe są zawsze czyste, to znaczy, że towarzyszy im zwarte położenie podniebienia miękkiego, tak że wydech przepływa tylko przez jamę ustną; spółgłoski natomiast półotwarte mogą być czyste lub nosowe: przy czystych podniebienie miękkie jest zwarte, przy nosowych — rozwarłe, tak że wydech przedostaje się nie tylko do jamy ustnej, lecz i nosowej.

- 3) Zależnie od miejsca zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej dzielimy spółgłoski na:

dwuwargowe, nap. *p, b, m*.

wargowo-zębowe, nap. *f, w*.

przedniojęzykowe:

a) zębowe, nap. *t, s, n*. b) dźwiękowe, nap. *sz, ź, ɹ, l*.

średniojęzykowe, nap. *ś, ż, ń*.

tylnojęzykowe, nap. *k, g, ch*.

- 4) Zależnie od obecności lub braku ubocznego ruchu środka języka ku podniebieniu dzielimy spółgłoski na:

twarde, nap. *p, b, k, g*.

zmiękczone, nap. *p', b', k' g'*.

Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można unaocnić w następującej tablicy (patrz str. 25).

§ 32. Jak to podana tablica uwidocznia, jedne spółgłoski oznaczane są w piśmie polskim zapomocą liter pojedynczych, inne — zapomocą liter podwójnych. W szeregu, na przykład, spółgłosek dźwiękowych spółgłoskę szczelinową dźwięczną oznaczamy zapomocą litery *ź*, a odpowiednią bezdźwięczną — zapomocą połączenia dwóch liter *sz*. Ten brak właściwego i normalnego ustosunkowania między spółgłoskami a wyrażającymi je znakami pismem ma swe źródło w warunkach, w jakich powstało i rozwijało się z biegiem wieków abecadło polskie.

Abecadło polskie powstało z łacińskiego. Przyjmując chrześcijaństwo, a wraz z niem i sztukę pisaną z Zachodu, Polacy, jak inne narody zachodnio-europejskie, przejęli abecadło łacińskie. Język jednak polski posiadał w owych czasach i ma do dnia dzisiejszego więcej spółgłosek, niż

			Wargowe		Warg-zębowe		Przedniojęzykowe			Sredniojęzykowe	Tylnojęzykowe	
			Twarde	Zmiękczone	Twarde	Zmiękczone	Zębowe		Dział-słowe	Miękkie	Twarde	Zmiękczone
							Twarde	Zmiękczone	Twarde			
Zwarte	Dźwięczne	b	b'			d				g	g'	
	Bez-dźwięczne	p	p'			t				k	k'	
Szczelino-we	Dźwięczne			w	w'	z		ż (rz)	j ż			
	Bez-dźwięczne			f	f'	s		sz	ś	ch (h)	ch' (h')	
Zwarto-szczelino-we	Dźwięczne					dz		dź	dż			
	Bez-dźwięczne					c		cz	ć			
Półtwarde	Nosowe	Dźwięczne	m	m'		n			ń			
	Czyste	Dźwięczne				ł		l r	l'			

ich było w łacinie. Wskutek tego liczba liter łacińskich, oznaczających spółgłoski, w zastosowaniu do języka polskiego okazała się niewystarczającą. Nadarzające się braki uzupełniono w sposób dwojaki: 1) zaczęto kłaść nad literami tak zwane znaki wyróżniające w postaci przecinków i kropek; w ten sposób, na przykład, powstały litery **ż i ź**, 2) na oznaczenie spółgłosek polskich, których język łaciński nie posiadał, zaczęto używać liter podwójnych, nap. **sz, cz, dż, dz**. Litera podwójna **ch** była używana już w abecadle łacińskim.

§ 33. Spółgłoski zmiękczone (uśredniojęzykowione) wyrażamy w piśmie polskim literami odpowiednich spółgłosek twardych, przyczem przed samogłoską *i* nie wyróżniamy ich zmiękczenia wcale, a przed innemi samogłoskami — zapomocą litery *i*, nap. *pis*k, *pi*asek, *bi*cz, *bi*elić, *wi*cher, *wi*atr, *ki*j, *ki*elich.

Spółgłoski miękkie (średniojęzykowe) wyrażamy w piśmie polskiem zapomocą liter odpowiednich spółgłosek zębowych, przyczem przed samogłoską *i* nie wyróżniamy ich wcale, a przed innemi samogłoskami — zapomocą litery *i*, przed spółgłoskami zaś *i* na końcu wyrazów — zapomocą przecinka nad literą, nap. *kosi*, *kosiarz*, *koś*; *wozi*, *wiesz*, *wieź*, *wieźcie*; *postać*, *postaci*, *postacią*; *gwóźdź*, *gwóździe*, *gwóździ*.

Uwaga. Jak widać z przytoczonych przykładów, litera *i* ma w piśmie polskiem dwojakie znaczenie: 1) jest znakiem samogłoski *i*, 2) w położeniu przed samogłoskami wyraża miękkość poprzedzającej spółgłoski. Poza tem litera *i* na początku wyrazów i w środku wyrazów po samogłosce wyraża połączenie głosek *ji*, nap. *igła* = [jigła], *iskra* = [jiskra], *szyi* = [szyji], *stoi* = [stoji].

§ 34. Spółgłoska *ż* ma w piśmie polskiem znak dwojaki, literę *ż* i połączenie liter **rz**, nap. *ważyć* (=mierzyć ciężar) i *warzyć* (=gotować), *żądny* (=chciwy) i *rządny* (=porządny), *żec* (=palić) i *rzec* (=powiedzieć), *każe* (=wydaje rozkaz) i *karze* (=zadaje karę), *mażę* (od *mazać*) i *marzę* (od *marzyć*), *źnie* (od *żąć*) i *rznie* (od *rznać* = krajać).

Różnicowanie liter *ż* i **rz** opiera się w pisowni polskiej na różnorakim pochodzeniu spółgłoski *ż*. Spółgłoskę, powstałą z dawnego *z* lub *g*, oznaczamy literą *ż*, a spółgłoskę *ż*, powstałą z dawnego *r*, wyrażamy połączeniem liter **rz**. To różnorakie pochodzenie spółgłoski *ż* w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ulega ta spółgłoska w różnych postaciach jednego i tego samego wyrazu lub też w jednej i tej samej części wyrazów pokrewnych. Nap. *ważyć* — *waga*, ale *warzyć* — *war*, *każe* — *kazać*, ale *karze* — *karąć*, *mażę* — *mazać*, ale *marzę* — *marzyć* — *mara*. W takich wypadkach oznaczanie spółgłoski *ż* literami *ż* lub **rz** opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego, na żywych jeszcze wymianach spółgłosek *ż* — *z* — *g* lub **rz** — *r*. Poza takiemi wypadkami są jednak wyrazy, w których spółgłoskę *ż* oznaczamy literami *ż* lub **rz** tylko przez tradycję, przez oddawna utrwalony zwyczaj, nap. w wyrazach *żyto*, *życie*, *mąż*, *wąż*, *nóż*, a z drugiej strony *rzeka*, *rznać*, *rząd*. Żywe poczucie tych różnic trwa jeszcze tylko w gwarach ludowych i to na znacznej ich przestrzeni, tam bowiem spółgłoska *ż*, oznaczana w piśmie literą *ż*, wymawia się, jak [z], a spółgłoska *ż*, oznaczana w piśmie literami **rz**, wymawia się tak, jak w języku warstw wykształconych, to jest jak [ż], nap. *zyto*, *zycie*, *mąz*, *wąz*, *nóz*, ale *rzeka*, *rznać*, *rząd*.

§ 35. Dwojaki sposób oznaczania ma w pisowni polskiej także spółgłoska tylnojęzykowa, szczelinowa, bezdźwięczna; wyrażamy ją literami **ch** lub zapomocą litery **h**, nap. *chata*, *chór*; *herbata*, *hardy*

Wprawdzie w gwarach, sąsiadujących z gwarami czeskiemi, słowackiemi i ruskimi, jak również w ustach Polaków, mieszkających lub pochodzących z Rusi, spółgłoska, oznaczana literą **h**, różni się brzmieniem od spółgłoski, wyrażanej literami **ch**, jest bowiem spółgłoską dźwięczną, w gwarach jednak środkowych obszarów Polski i w polskim języku literackim, jest tylko jedna spółgłoska tylnojęzykowa szczelinowa, i ta ma wymowę bezdźwięczną. Rozróżnianie w pisowni liter **ch** i **h** opiera się więc tylko na utrwalonym zwyczaju. W wyrazach swojskich piszemy **ch**, nap. *chwalić*, *ucho*, *suchy*, *wierzch*, w wyrazach natomiast cudzoziemskich używamy liter **ch** lub **h**, zależnie od tego, jaką pisownię miały te wyrazy w języku, z którego zostały zapożyczone, nap. *echo* (łac. *echo*), *chór* (łac. *chorus*), *charakter* (łac. *character*), *dach* (niem. *dach*), a obok tego *honor* (łac. *honor*), *humor* (łac. *humor*), *hardy* (czes. *hrdy*), *handel* (niem. *handel*).

Umiejętność poprawnego używania obu tych znaków opiera się tylko na pamięci i wprawie.

VII. ZGŁOSKI I ICH SKŁAD GŁOSKOWY.

§ 36. Materiałem, z którego tworzymy głoski, jest wydech (patrz § 6); podczas wdechu, gdy wciągamy powietrze do płuc, przestajemy mówić, ale wydech przepływa przez narządy mowy tak długo, że wystarcza na wytwarzanie nie jednej głoski, lecz wyrazów, a nawet zdań całych. To przepływanie wydechu przez narządy mowy nie odbywa się jednak jednym ciągiem, lecz ulega chwilowym przerwom, zależnie od ruchów *p r z e p o n y*, oddzielającej płuca od jamy brzusznej (patrz § 5). Wznosząc przeponę do góry, wypychamy powietrze z płuc; gdy ją opuszczamy, wydech się przerywa.

Zależnie od tych ruchów przepony powstają w wydechu chwilowe, ale wyraźne przerwy, które rozkładają mowę na części. Części te nazywamy *z g ł o s k a m i* albo *s y l a b a m i*. Tak, na przykład, zdanie *z no-cą wszystko ucichło na świecie* rozkładmy w następujący sposób na zgłoski. *zno-cą-wszy-stko-u-ci-chło-na-świe-cie*.

Jak widać, rozkładanie mowy na zgłoski nie ma nic wspólnego z dzieleniem jej na wyrazy. Jedno od drugiego jest zupełnie niezależne: są zgłoski, które stanowią części wyrazów, ale zdarzają się i takie, które same przez się tworzą wyraz, nap. w przytoczonym zdaniu zgłoska *na*

jest jednocześnie wyrazem (przyimkiem), odwrotnie, są wyrazy, które mają jedną, dwie lub nawet więcej zgłosek, ale bywają i takie, jak nap. w przytoczonym zdaniu przyimek *z*, które same przez się zgłoski nie tworzą.

§ 37. Zgłoski mogą się składać z jednej głoski lub połączenia dwóch lub więcej głosek. W wyrazie, na przykład, *u-ci-chło* pierwsza zgłoska ma jedną głoskę, druga — dwie, a trzecia — trzy.

Jedne zgłoski kończą się samogłoskami, inne — spółgłoskami, nap. *war-tka wo-da, ciem-ny las*. Zgłoski, kończące się samogłoskami, nazywają się zgłoskami otwartymi; te zaś, które się kończą spółgłoskami, nazywamy zgłoskami zamkniętymi.

§ 38. Głoska, która samodzielnie występuje w zgłosce, sama stanowi jej całość i podstawę, nap. gloski *u, e* w wyrazach *u-cho, e-cho*. W zgłosce kilkogłoskowej tylko jedna ze składowych jej głosek stanowi podstawę zgłoski, wszystkie zaś inne gloski łączą się z tą podstawową głoską, nap. w zgłosce *cho* głoską podstawową jest *o*.

Głoski, które same przez się tworzą zgłoski lub są ich podstawą, nazywają się głoskami zgłoskotwórczymi, a te, które występują w zgłosce tylko w połączeniu z głoskami zgłoskotwórczymi, nazywają się głoskami niezgłoskotwórczymi: *u, e, o* są głoskami zgłoskotwórczymi, a *ch* jest głoską niezgłoskotwórczą.

§ 39. W języku polskim głoskami zgłoskotwórczymi są samogłoski, a niezgłoskotwórczymi przeważnie spółgłoski.

Niekiedy — zwłaszcza w wyrazach obcego pochodzenia — głoskami niezgłoskotwórczymi bywają nie tylko spółgłoski, lecz także samogłoski, nap. samogłoska *u* w wyrazach *au-tor, au-to-mo-bil*.

Brznienie niezgłoskotwórczego *u* ma często w wymowie polskiej spółgłoska *t*; nap. *ład, głowa, chwala* wymawia się często, jak [*uad*], [*głowa*], [*chwała*] patrz § 28, uwaga).

VIII. PRZYCISK W JĘZYKU POLSKIM.

§ 40. W wyrazach dwu- lub wielozgłoskowych niewszystkie zgłoski mają jednakowe natężenie. Wymawiając takie wyrazy, na jednej z ich zgłosek kładziemy silniejszy nacisk, wyróżniając ją z pomiędzy innych, nap. *u-czeń, na-u-ka, na-u-czy-ciel, na-u-czy-ciel-stwo*. To wyróżnianie jednej zgłoski z pomiędzy innych zgłosek wyrazu zapomocą siły wydechu nazywa się przyciskiem.

W języku polskim kładziemy przycisk przeważnie na przedostatniej zgłosce wyrazu, nap. *o-gród, o-gro-dnik, o-gro-dze-nie, o-gro-do-wni-ctwo*.

Przycisk jest więc w języku polskim, naogół biorąc, stały, to znaczy, związany z jedną stałą zgłoską.

§ 41. Od tej zasady ogólnej zdarzają się pewne, nieliczne zresztą, odstępstwa tak wśród wyrazów swojskich, jak pochodzenia obcego.

Z pośród wyrazów swojskich wbrew zasadzie ogólnej mają przycisk na trzeciej zgłosce od końca wyrazy *Rzeczpospolita*, *ogółem*, *wogóle*, *szczegóły*, *okolica*.

Z pośród wyrazów, zapożyczonych z języków obcych, na trzeciej zgłosce od końca mają przycisk takie wyrazy, jak *gramatyka*, *matematyka*, *arytmetyka*, *fizyka*, *kronika*, *opera*, *statua*.

Wyrazy zapożyczone, o które tu chodzi, zostały przejęte z łaciny bezpośrednio lub pośrednio, a tam, zgodnie z prawami przyciskowemi, panującymi w tym języku, miały przycisk na trzeciej zgłosce od końca. Miejsce to zostało zachowane w takich wyrazach także w języku polskim.

Wyraz polski *Rzeczpospolita*, używany w znaczeniu państwa, przede wszystkim państwa polskiego, jest dosłownem tłumaczeniem wyrazu łacińskiego *res publica* i pod jego wpływem ma przycisk na trzeciej zgłosce od końca; w zwykłym połączeniu wyrazów *rzecz pospolita*, nap. w zdaniach *wschód i zachód słońca to rzecz pospolita*; *łzy i narzekania to u niego rzecz pospolita*, — przycisk, zgodnie z ogólną zasadą języka polskiego, łączy się ze zgłoską przedostatnią.

Przycisk na trzeciej zgłosce od końca w innych wyrazach polskich jest zjawiskiem narazie niewytłumaczonym.

§ 42. W języku polskim jest cały szereg wyrazów, które nie mają samodzielnego przycisku. Wyrazy takie wymawiane są pod wspólnym przyciskiem z wyrazem poprzednim lub następnym, nap. *słonecznik kręci się za* → *słońcem*.

Wyrazy, wymawiane bez własnego przycisku, nazywają się enklitikami lub proklitikami. Enklityki łączą się pod względem przyciskowym z wyrazem poprzedzającym, proklityki mają wspólny przycisk z wyrazem następującym.

Do częściej używanych w języku polskim enklityk należą:

- 1) jednozgłoskowe zaimki, nap. *mi*, *ci*, *mię*, *cię*, *się*, *go*, *ją*, *je*, *mu*, *jej*, *ich*, nap. *gospodarz przyjął* ← *go gościnnie*.
- 2) końcówki ruchome czasowników: *-bym*, *-byś*, *-by*, *-byśmy*, *-byście*; *-śmy*, *-ście*, niekiedy także końcówki *-em*, *eś*, nap. *pragnąłbym spokoju* — *spokoju bym pragnął*; *widzielibyście*; *widzieliście*; *odwiedziłem rodziców*, ale *rodziców odwiedził*.
- 3) wyrazy *-kroć*, *-set*, *bądź*, nap. *czterykroć*, *osiemset*, *jaki bądź*, *który bądź*.

4) wyrazki *-no, -że, li*, nap. **opowiedzno; podajże**.

Do proklityk należą:

1) przyimki, nap. *Gerwazy siadł na* → **ziemi**, *oparł* ← **się**
o → **ścianę i pochylił ku** → **piersiom czoło**.

2) przysłówki *przeczący nie*, nap. **nigdy tego nie** → **widziałem**.

Uwaga. Jeżeli wyraz, z którym proklityka się łączy, jest jednozgłoskowy, wówczas przycisk bywa niekiedy przenoszony na proklitykę, nap. *o* → **lzy u** ← *mnie nie* → **było trudno**. Z przykładu tego widać, że o ile następujący po proklityce wyraz jednozgłoskowy jest *zaimkiem*, to przycisk bywa przenoszony na proklitykę (**u** ← *mnie*); jeżeli zaś następujący po proklityce jednozgłoskowy wyraz jest *rzeczownikiem* lub *czasownikiem*, to przycisk albo przerzuca się na proklitykę, albo pozostaje na następującym po niej wyrazie jednozgłoskowym, nap. *o* → **lzy**, *na* → **wóz**, *bez* → **psa**, ale **we** ← *dnie*, **na** ← *dół*, **nie** ← *chodź*, **nie** ← *wiem*.

IX. POŁOŻENIE GŁOSEK W WYRAZIE I SPOSOBY ICH ŁĄCZENIA.

§ 43. Właściwe językowi polskiemu głoski mogą występować w wyrazach i w zgłoskach w najrozmaitszych połączeniach. Połączenia te wykazują ogromną różnorodność, są jednak ograniczone pewnymi zwyczajami. Zwyczaje te są związane: 1) z położeniem głosek w wyrazie i 2) ze sposobem łączenia ich z innymi głoskami.

1. Położenie samogłosek w wyrazie.

§ 44. Na początku wyrazów język polski dopuszcza tylko cztery samogłoski: *a, e, o, u*, nap. *ale, albo, anioł; echo, ekonom; oko, ogień, organy; ucho, uczyć, uwaga, uniwersytet*, przyczem samogłoska *e* występuje na początku tylko w wyrazach cudzoziemskich.

Uwaga. W wyrazach takich, jak *igła, iskra, ich*, samogłoska *i* zjawia się na początku tylko pozornie; wprawdzie w piśmie mamy tu na początku literę **i**, w wymowie jednak przed samogłoską słychać spółgłoskę *j*, — [jigła], [jiskra]; litera **i** oznacza tu połączenie głosek *ji* (patrz § 33, uwaga).

W środku i na końcu wyrazów spotykają się wszystkie, właściwe językowi polskiemu, samogłoski, nap. *las, pole, góra, pustynia, wędół, wieś, sito, wędka, ryby, kości, znowu*.

Uwaga. Końcowa samogłoska *ę* bezprzyciskowa ztraca swoje brzmienie nosowe i bywa wymawiana, jak *e*, nap. *widziałem cię* wymawiamy [w'ďzałęm ćę], *nie mogę* wymawiamy [ńe męę].

2. Sposoby łączenia samogłosek z samogłoskami.

§ 45. Samogłoski łączą się z sobą w wyrazach po większej części w ten sposób, że każda z nich należy do innej zgłoski, nap. *na-u-ka*, *przy-ozdabiać*, *przy-uczać*, *po-obiedni*.

Niekiedy samogłoski łączą się z sobą w jednej i tej samej zgłosce. Bywa to przedewszystkiem w wyrazach cudzoziemskich, a z pośród wyrazów swojskich tylko w wyrazach dźwiękonaśladowczych ¹⁾, nap. *au-tor*, *au-to-mo-bil*, — *miau-czeć*, *mrau-czeć*. W takich połączeniach jednozgłoskowych, oczywiście, tylko jedna samogłoska tworzy podstawę zgłoski i ma charakter zgłoskotwórczy, druga jest niezgłoskotwórcza (patrz § 39).

3. Sposoby łączenia samogłosek ze spółgłoskami.

§ 46. Samogłoska *i* łączy się w języku polskim wykształconym tylko ze spółgłoskami miękkimi lub zmiękczone, nigdy z twardymi, nap. *bić*, *pić*, *wić*, *cichy*, *dziwny*, *kij* wymawiamy [b'ić, p'ić, w'ić, ćichy, dźiwny, k'ij].

Samogłoska *y*, odwrotnie, łączy się w języku polskim tylko ze spółgłoskami twardymi, nap. *być*, *pytać*, *wyć*, *myć*.

Wszystkie pozostałe samogłoski mogą się łączyć ze spółgłoskami tak twardymi, jak miękkimi i zmiękczone, nap. *pasek* — *piasek*, *bez* — *bies*, *wór* — *wiór*, *wąs* — *wiąz*, *pęta* — *pięta*, *sen* — *sień*, *wozę* — *wiozę*, *noszę* — *niosę*.

§ 47. Samogłoski *y*, *e* nie łączą się nigdy w poprawnej wymowie polskiej ze spółgłoskami *k*, *g* twardymi. W połączeniach takich spółgłoski twarde *k*, *g* zastępujemy zmiękczone *k'*, *g'*, przyczem *e* pozostaje bez zmiany, a zamiast *y* wymawiamy *i*. W ten sposób na miejsce połączeń *ky*, *gy*, *ke*, *ge* powstają połączenia *ki*, *gi*, *kie*, *gie*, nap. *buk* — *buki* zamiast *buky* (porówn. *snop* — *snopy*), *róg* — *rogi* zamiast *rogy* (porówn. *żłób* — *żłoby*), *wysoka* — *wysokie* zamiast *wysokę*, *uboga* — *ubogie* zamiast *ubogę* (porówn. *ładna* — *ładne*). Połączenia *ke*, *ge* zjawiają się w poprawnej wymowie polskiej tylko wtedy, gdy samogłoska *e* występuje zamiast *ę*, nap. *mogę*=*mogę*, *tlukę*=*tlukę*.

¹⁾ Dźwiękonaśladowcami nazywamy takie wyrazy, które brzmieniem swych głosek naśladowują różne głosy przyrody, np. *krakać*, *brzęczeć*, *kukać*, *ćwierkać*.

4. Położenie spółgłosek w wyrazie.

§ 48. Na początku i w środku wyrazów mogą występować wszystkie, właściwe językowi polskiemu, spółgłoski, tak twarde, jak miękkie i zmiękczone, tak dźwięczne, jak i bezdźwięczne, tak zwarte, jak szczelinowe, zwarto-szczelinowe i półotwarte, tak wargowe, jak wargowo-zębowe, przedniojęzykowe, średniojęzykowe i tylnojęzykowe, nap. *w tej części sadu rosły tu i owdzie wiśnie*. Od tej ogólnej zasady wyjątek stanowią spółgłoski zmiękczone wargowe *p', b', m'*, wargowo-zębowe *f', w'* i tylnojęzykowe *k', g', ch'*, które w środku wyrazów przed spółgłoskami ulegają stwardnieniu, nap. *kopcie* obok *kopię*, *róbcie* obok *robię*, *łamcie* obok *łamię*, *trafcie* obok *trafię*, *postawcie* obok *postawię* (porówn. *gonćcie* obok *gonię*), *łokcia* obok *łokieć*, *krawca* obok *krawiec* (porówn. *gonca* obok *goniec*), *stągwi* obok *stągiew*, *krokwi* obok *krokiew*.

§ 49. Na końcu wyrazów, zwłaszcza przed przerwą, spowodowaną końcem zdania, liczba możliwych spółgłosek jest znacznie ograniczona. Na ograniczenie to wpływają następujące, właściwe językowi polskiemu, zwyczaje wymawiania:

1) spółgłoski zmiękczone: wargowe i wargowo-zębowe *p', b', m', f', w'* na końcu wyrazów tracą swoją miękkość i wymawiane bywają twarde, jak *p, b, m, f, w*, nap. *kop*, ale *kopię*, *rób*, ale *robię*, *łam*, ale *łamię*, *traf*, ale *trafię*, *postaw*, ale *postawię*; — *gola**b***, ale *go**l**ębia*.

2) przed przerwą, spowodowaną końcem zdania, spółgłoski dźwięczne wymawiane bywają, jak odpowiednie *b e z d z w i ę c z n e*, nap. *chle**b*** wymawiamy [chle**p**], *sta**w*** wymawiamy [sta**f**], *ma**ś*** — [ma**sz**], *ryd**z*** — [ry**c**].

5. Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami.

§ 50. Każda spółgłoska, jak zresztą każda głoska, jest wytworem jednoczesnego współdziałania różnych narządów mowy (patrz § 31), wiązań głosowych, podniebienia miękkiego, języka i warg. Różnice między poszczególnymi spółgłoskami są wynikiem różnego układu każdego z tych narządów mowy. Jeżeli więc się zdarza, że mamy wymówić jedną po drugiej dwie lub więcej spółgłosek, to często dla ułatwienia dostosowujemy w układzie narządów mowy jedną spółgłoskę do drugiej. Takie dostosowywanie układu narządów mowy jednej spółgłoski do drugiej nazywa się **upodobnieniem**. Upodobnienie może obejmować układy różnych narządów mowy. Zależnie od tych różnic mogą być trzy główne rodzaje upodobnienia spółgłosek: 1) upodobnienie pod względem czynności wiązań głosowych; 2) upodobnienie pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia nasady i 3) upodobnienie pod względem stopnia rozwarcia nasady.

§ 51. Jeżeli w połączeniu spółgłosek znajdują się obok siebie spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne, to całe połączenie wymawiamy j e d n o l i c i e, dźwięcznie lub bezdźwięcznie, zależnie od tego, jaką jest ostatnia spółgłoska w połączeniu, nap. *trawka* wymawiamy [trafka], *prośba* wymawiamy [proźba]. W pierwszym wyrazie połączenie dźwięcznego *w* z bezdźwięczną *k* wymawiamy bezdźwięcznie, bo na końcu połączenia jest spółgłoska bezdźwięczna; w wyrazie *prośba*, odwrotnie, połączenie bezdźwięcznego *ś* z dźwięcznym *b* wymawiamy dźwięcznie, bo końcowa spółgłoska połączenia jest dźwięczna. W pierwszym wypadku spółgłoska dźwięczna upodabnia się do bezdźwięcznej i staje się bezdźwięczną, w wypadku drugim spółgłoska bezdźwięczna upodabnia się do dźwięcznej i przechodzi w odpowiednią bezdźwięczną. Przy tej różnicy w wynikach upodobnienia cechą wspólną obu tych wypadków jest to, że w jednym i drugim spółgłoska poprzedzająca upodabnia się do następującej.

§ 52. O dźwięczności lub bezdźwięczności połączeń spółgłoskowych rozstrzyga więc spółgłoska końcowa połączenia. Od tej zasady ogólnej są jednak dwa wyjątki. Jeżeli na końcu połączenia spółgłoskowego jest spółgłoska *w* lub *rz*, to o dźwięczności lub bezdźwięczności takiego połączenia spółgłoskowego rozstrzyga spółgłoska nie ostatnia, lecz przedostatnia, nap. *twój*, *swój*, *krzak* wymawiamy [tfuj, sfuj, kszak], ale *dwór*, *brzeg* wymawiamy [dwur, bżek], bo przedostatnia spółgłoska połączenia spółgłoskowego w wypadku pierwszym jest bezdźwięczna, a w wypadku drugim—dźwięczna. Jak widać z przytoczonych przykładów, w połączeniach spółgłoskowych z końcowem *w* lub *rz* może zachodzić upodobnienie spółgłoski następującej do poprzedzającej, mianowicie upodobnienie dźwięcznego *w* lub *rz* do poprzedzającej spółgłoski bezdźwięcznej.

§ 53. Połączenia spółgłosek są, naogół biorąc, pod względem dźwięczności lub bezdźwięczności, jednolite. Od tej ogólnej zasady wyjątek stanowią tylko te wypadki, kiedy w połączeniach spółgłoskowych trafiają się spółgłoski półotwarte (*m, n, ŋ, r, l, ł*). Spółgłoski te są z natury swojej dźwięczne (patrz tablicę spółgłosek na str. 25); jeżeli więc znajdują się w takim połączeniu, w którym końcowa spółgłoska jest bezdźwięczna, to wtedy powstaje połączenie pod względem dźwięczności niejednolite, składające się ze spółgłosek dźwięcznych (półotwartych) i bezdźwięcznych, nap. *lampa, lalka, kurta*; tutaj dźwięczne *m, l, r* nie upodobniają się do końcowych bezdźwięcznych *p, k, t*.

Takie same niejednolite grupy powstają i wtedy, gdy końcowe miejsce w połączeniu spółgłoskowym zajmuje spółgłoska półotwarta, gdyż jak tam nie ulegała ona upodobnieniu końcowej spółgłoski bezdźwięcznej, tak tu nie wywiera upodobniającego wpływu na poprzedzającą ją spółgłoski

bezdźwięczne, nap. *sosna, strumień, kosmyk*; tutaj końcowe półotwarte dźwięczne *n, r, m*, nie wpływają na udźwięcznienie poprzedzających bezdźwięcznych *s, st, s*.

Można więc ustalić zasadę ogólną, że spółgłoski półotwarte w upodobnieniach udziału nie biorą, gdyż ani same ubezdźwięcznieniu nie ulegają, ani też własnego wpływu udźwięczniającego na inne spółgłoski nie wywierają. Rzadkim wyjątkiem od tej ogólnej zasady są wypadki, w których spółgłoska półotwarta znajdzie się albo na końcu wyrazu po spółgłosce bezdźwięcznej, albo w środku wyrazów między dwiema spółgłoskami bezdźwięcznymi, nap. *wiatr, pieśń, piekł; Piotrków, piosnka, płci, krwi*, w wymowie [krf'i], *jabłko*, w wymowie [japłko]. W takich położeniach spółgłoski półotwarte tracą właściwą sobie dźwięczność i otrzymują wymowę bezdźwięczną. Bezdźwięczne *ł* bardzo często ginie zupełnie tak, że naprzykład, wyrazy *piekł, jabłko* otrzymują brzmienie [p'ek], [japko]; a bezdźwięczne *r*, tracąc siłę swojego drgania, zbliża się w brzmieniu swym do *sz*, z którym w takich warunkach łączy je bezdźwięczny układ wiązań głosowych i to samo dźwięczne miejsce rozwarcia jamy ustnej; w ten sposób wyrazy, naprzykład, *wiatr, Piotrków* często otrzymują brzmienie [w'atsz], [p'otszkuf].

§ 54. Upodobnienia pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia w jamie ustnej polegają na tem, że w połączeniu spółgłoskowym spółgłoska poprzedzająca upodabnia miejsce swojego wytwarzania do miejsca wytwarzania spółgłoski następującej. Nap. *zszywać* wymawiamy [szszywać], upodabniając zębowe *s* do dźwiękowego *sz*; tak samo *żyć się, szczerzyć, ściemnić* wymawiamy [żżyć się, szczerzyć, ściemnić], upodabniając w pierwszych dwóch wyrazach zębowe *z, s* do dźwiękowych *ż, cz*, a w wyrazie trzecim zębowe *s* do średnio-językowego *ć*.

Spółgłoska nosowo-zębowa *n* w położeniu przed tylnojęzykowym *k* lub *g* w wymowie wyrazów zapożyczonych przesuwa miejsce swojego zwarcia przedniojęzykowo-zębowego na tylnojęzykowo-miękkopodniebienne. Takie *n* tylnojęzykowe dla odróżnienia od zwykłego *n* zębowego oznacza się literą *ŋ*; z takim *ŋ* wymawiamy nap. wyrazy *bank* = [baŋk], *Anglja* = [aŋgl'ja].

Uwaga: W wyrazach swojskich zachowuje się zazwyczaj *n* zębowe także przed *k* lub *g*, wymawiamy więc *stonko, panienska, ongiś* (= niegdyś) z *n* zębowym, a nie *ŋ* tylnojęzykowym. Taka wymowa nie jest jednak powszechna w całej Polsce; w Krakowskim, naprzykład, upodabniają *n* zębowe do następującego *k* lub *g* także w wyrazach swojskich, wymawiają więc [sɔŋko, paɲerŋka, oŋgiś].

§ 55. Samogłoski nosowe *ɛ, ą* zachowują właściwe sobie brzmienie

tylko przed spółgłoskami szczelinowymi, a więc w takich wyrazach, jak, na przykład, *wąs, wąs, wąż, wąż, więz, kęs, węch, wachać*. W położeniu przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi samogłoski nosowe rozpadają się na dwie głoski, z których pierwsza jest odpowiednią samogłoską czystą (*e* lub *o*), a druga spółgłoską nosową, wytwarzaną w tem samym miejscu, w jakim powstaje następująca po niej spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa. W następstwie tych zmian wyrazy takie, jak *dąb, dęby* wymawiamy [domb, demby], wyrazy *kąt, kręty*, jak [kont, krenty], *dąć, chęć*, jak [dońć, cheńć], *mąka, męka*, jak [mońka, meńka].

Wszystkie te przemiany samogłosek nosowych są wynikiem ich upodobnienia do następujących spółgłosek zwartych lub zwarto-szczelinowych pod względem stopnia i miejsca rozwarcia narządów mowy w jamie ustnej. W położeniu przed zwartą lub zwarto-szczelinową właściwe tym spółgłoskom zwanie powstaje już podczas wymawiania poprzedzającej je samogłoski nosowej, to jest podczas rozwarcia jamy nosowej; a gdy współcześnie z rozwarciem nosowem wytworzy się w jakimś miejscu jamy ustnej zwanie, to powstaje spółgłoska nosowa. Rozpadanie się więc samogłoski nosowej na samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową jest w tych warunkach wynikiem upodobnienia jej do następującej spółgłoski pod względem stopnia rozwarcia: samogłoska otrzymuje zwanie i rozpada się wskutek tego na dwie głoski, — samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową. Miejsce zwania tej spółgłoski nosowej jest znowu zależne od miejsca zwania następującej spółgłoski. Jeżeli następująca po samogłosce nosowej spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa jest wargowa, to i wytwarzająca się wskutek rozpadu samogłoski nosowej spółgłoska nosowa staje się również wargową i przybiera brzmienie [m]; tak samo przed spółgłoskami zębowymi, średniojęzykowymi lub tylnojęzykowymi spółgłoska nosowa, będąca wynikiem rozpadu samogłoski nosowej, staje się zębową, średniojęzykową lub tylnojęzykową i przybiera brzmienie [n], [ń] lub [ŋ]. W tym więc szczególnie mamy tu do czynienia z upodobnieniem pod względem miejsca zwania.

§ 56. Odwrotne zjawisko obserwować można w sposobie wymawiania połączeń głoskowych *an, am, om, on, em, en, um, un, im, in, ym, yn* w wyrazach zapożyczonych. Jeżeli te połączenia głoskowe znajdują się w położeniu przed spółgłoską szczelinową, to zastępujemy je w wymowie odpowiednimi samogłoskami nosowymi, przyczem oprócz rodzimych polskich samogłosek nosowych *a*, to znaczy [ɔ] i *ę*, pojawiają się tu także *a*, *u*, *i*, *y* nosowe. W następstwie tych przemian wyrazy takie, jak *awans, anons, sens, kunszt, rynsztok* wymawiamy [awas, anos, ses, kunszt, rɨnsztok]¹⁾.

¹⁾ Litera *a* oznacza tu *a* nosowe, a litera *q*—*o* nosowe.

Wszystkie te przemiany są wynikiem upodobnienia spółgłoski *m* lub *n* do następującej spółgłoski szczelinowej. Właściwością wymawianiową spółgłosek nosowych jest obok rozwarcia nosowego zwarcie ustne; pod wpływem następującej spółgłoski szczelinowej zwarcie to nie następuje, a w takich warunkach ze spółgłoski nosowej pozostaje tylko odgłos nosowy, który się zlewa z poprzedzającą samogłoską i nadaje jej zabarwienie nosowe. Zamiana omawianych połączeń głoskowych na samogłoski nosowe jest więc upodobnieniem głosek pod względem stopnia rozwarcia narządów mowy: pod wpływem następującej szczelinowej spółgłoska nosowa zatracą właściwe sobie zwarcie i wskutek tego ginie, jako samodzielna głoska, pozostawiając po sobie tylko odgłos nosowy.

SŁOWOTWÓRSTWO.

I. WYRAZ, JAKO JEDNOSTKA ZNACZENIOWA I STOSUNEK JEGO DO ZGŁOSKI I GŁOSKI.

§ 57. Mowa staje się dzięki temu środkiem wzajemnego porozumiewania się ludzi, że składające się na nią głoski nie są pustemi, beztreściowemi głosami, lecz wyrażają zawsze jakąś treść duchową. Ta właściwość mowy ludzkiej odsłania w niej dwie związane z sobą, ale zupełnie różne strony, — stronę zewnętrzną, g ł o s k o w ą, i stronę wewnętrzną, z n a c z e n i o w ą. Każde wypowiedzenie, rozpatrywane zewnątrz, jest tylko szeregiem głosek, to znaczy, łańcuchem ruchów narządów mowy i łańcuchem odpowiadających tym ruchom wrażań słuchowych. Łańcuch ten w toku mowy rozwija się ciągiem nieprzerywanym i jeżeli się rozkłada, to tylko na części bezznaczeniowe, zwane zgłoskami. Tak, na przykład, zdanie *natopaniejaniemogępozwolić* w swej stronie zewnętrznej rozpada się na części *na-to-pa-nie-ja-nie-mo-gę-po-zwo-lić*. W dalszym podziale tych części otrzymujemy oddzielne głoski, ale ani zgłoski, ani oddzielne głoski, jako takie, znaczenia nie posiadają. Znaczenie tego wypowiedzenia przejmujemy dzięki temu, że prócz zgłosek i głosek wyodrębniamy w niem inne jeszcze części, mianowicie takie, które zawierają w sobie jakąś treść myślową: częstkami temi mogą tu być: *na to, panie Janie, mogę pozwolić* albo *na to, panie, ja nie mogę pozwolić*. Podział w obu wypadkach jest różny i różnym wskutek tego sposób rozumienia treści znaczeniowej tego zdania.

§ 58. Częstki, które wyodrębniamy w toku mowy, na podstawie zawartej w nich treści znaczeniowej, nazywają się w y r a z a m i. O ile zgłoski i głoski są składnikami zewnętrznymi mowy, o tyle wyrazy są jej

jednostkami znaczeniowymi. W toku mówienia zgłoski biegną jedna po drugiej w nieprzerywanym łańcuchu, tak że jeden wyraz zlewa się z drugim i granica między nimi zaciera się zupełnie, jeżeli je pomimo to wyróżniamy, to tylko dzięki temu, że łączymy z nimi jakieś treści znaczeniowe.

Wyrazy, jako jednostki znaczeniowe, i zgłoski i głoski, jako części wymawianiowe, mają z sobą luźny tylko związek. Są wyrazy jedno- i wielozgłoskowe, ale są i takie, które same przez się zgłoski wcale nie tworzą; w zdaniu, na przykład, *w mieście panował ruch wielki* = [wm'e-sce-pa-no-wał-ruch-w'el-k'i] ¹⁾ wyraz *ruch* ma jedną zgłoskę, wyrazy *mieście*, *panował*, *wielki* są wielozgłoskowe, a wyraz *w* sam przez się zgłoski nie tworzy, lecz łączy się w jedną zgłoskę z pierwszą częścią wyrazu następującego. Odwrotnie, są zgłoski, które zarazem są wyrazami, jak nap. zgłoska *ruch*, ale są i takie, które stanowią tylko części wyrazu.

O ile chodzi o stosunek wyrazu do głoski, to ten jest bardziej jeszcze luźny. Są wyrazy dwu-lub wielogłoskowe, ale są i takie, które się składają z jednej tylko głoski, jak nap. wyraz *w*, i odwrotnie, są głoski, które mogą być jednocześnie wyrazami, ale w większości wypadków stanowią one tylko części wymawianiowe wyrazów.

II. ZNACZENIE WYRAZÓW.

1. Klasy znaczeniowe wyrazów.

§ 59. Wyrazy, jako jednostki znaczeniowe, wyrażają zawsze jakąś treść duchową. Jedne są znakami treści myślowej, inne wyrażają najrozmaitsze stany uczuciowe.

Wyrazy, oznaczające stany uczuciowe, noszą ogólną nazwę wykrzykników. Do wykrzykników należą takie, jak, na przykład, *oj! ach! ej! ojej! e! o!*. Zależnie od tonu, w jakim je wypowiadamy, mogą one wyrażać najrozmaitszego rodzaju uczucia, — zdziwienie, radość, smutek, niepokój, ostrzeżenie, zniecierpliwienie, gniew, obrzydzenie, miłość i t. d.

§ 60. Wyrazy, oznaczające treści myślowe, rozpadają się na bardziej szczegółowe klasy zależnie od tego, co oznaczają i w jaki sposób właściwą sobie treść wyrażają. Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *kto? co?*, oznaczają przedmioty, nazywają się rzeczownikami, nap. *człowiek, pies, dom, las, rzeka, woda, deszcz*.

¹⁾ Zdanie lub wyraz, wzięty w nawias kwadratowy, jest brane od strony wyłącznie zewnętrznej dla wykazania jego części i właściwości wymawianiowych

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *jaki? jaka? jakie? który? która? które? czyj? czyja? czyje?*, oznaczają właściwości przedmiotów, nazywają się *przymiotnikami*, nap. *dobry (człowiek), wierny (pies), wielki (dom), gęsty (las), wartka (rzeka), zimna (woda), ulewny (deszcz), warszawski (zamek)*.

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *co się robi? co się dzieje?*, oznaczają czynności lub stany przedmiotów, nazywają się *czasownikami*, nap. *(człowiek) pracuje, (pies) szczeka, (las) szumi, (rzeka) płynie, (woda) marznie*.

Wyrazy, które, odpowiadając na pytania *jak? skąd? dokąd? gdzie? kiedy?* i t. p., oznaczają właściwości cech, czynności lub stanów, nazywają się *przysłówkami*, nap. *sumiennie (pracuje), głośno (szczeka), szybko (pływie), bardzo (dobry), dziś (śpiewa), wczoraj (płakał)*.

Wyrazy, których używamy w zastępstwie rzeczowników, przymiotników lub przysłówków, nazywają się *zaimkami*, nap. *ja, ty, ten, tamten, taki, tak, tu, tam*.

Wyrazy, oznaczające liczbę lub kolejność liczbową przedmiotów, nazywają się *liczebnikami*, nap. *dwie (godziny), druga (godzina)*.

Wszystkie te klasy wyrazów noszą wspólną nazwę wyrazów *samodzielnych*, bo każdy z nich, użyty nawet oddzielnie od innych wyrazów, posiada jakąś określoną treść znaczeniową.

§ 61. W przeciwstawieniu do wyrazów samodzielnych należy odróżniać wyrazy *niesamodzielne*. Są to wyrazy, które same przez się, użyte oddzielnie od innych wyrazów, mają niejasną treść znaczeniową, nap. *i, ale, na, przed, pod, z, w*.

Wśród wyrazów niesamodzielnych *rozróżniamy* spójniki, przyimki, wyrazki (partykuły) i słowa posiłkowe.

Spójniki i przyimki łączą w mowie wyrazy samodzielne, wyrazki i słowa posiłkowe nadają wyrazom samodzielnym szczególniejszego zabarwienia znaczeniowego.

Różnica między spójnikiem a przyimkiem polega na tem, że spójnik może łączyć wszystkie rodzaje wyrazów samodzielnych, a przyimek łączy zawsze tylko rzeczownik lub zastępujący go zaimek z jakimś innym wyrazem samodzielnym. Nap. *Ojciec i syn poszli na spacer*. — *Chłodny i rześisty deszcz padał od ranka*. — *Opowiedz mi wszystko krótko, lecz dokładnie*. — *On mi opowiadał o tobie*. Wyrazy *i, lecz* są spójnikami, bo, jak widać z przytoczonych przykładów, mogą łączyć najrozmaitsze wyrazy samodzielne, — rzeczownik z rzeczownikiem (*ojciec i syn*), przymiotnik z przymiotnikiem (*chłodny i rześisty*), przysłówek z przysłówkiem (*krótko, lecz dokładnie*). Natomiast wyrazy *na, od, o* łączą za-

wsze rzeczownik lub zastępujący go zaimek z jakimś innym wyrazem samodzielnymi, są więc przymkami, nap. *poszli na spacer, padał od ranka, opowiadał o tobie*.

Słowami posiłkowymi nazywamy takie wyrazy niesamodzielne, przy pomocy których wyrażamy orzeczenie, oznaczone przez rzeczownik, przymiotnik lub przysłówek. Nap. *Dzień | był pogodny. — Wieczór | jest ciepły. — Brat | został nauczycielem*. Do słów posiłkowych należą takie czasowniki, jak *jest, był, będzie, staje się, stał się, stanie się, został, zostanie* i t. p.

Wyrazy takie, jak *czy, li, niech, no, że*, nazywają się **w y r a z k a m i** (partykułami). Nadają one wyrazom samodzielnym znaczenie pytania lub rozkazu albo wzmacniają lub łagodzą rozkaz. Nap. **Czy** byłeś w Krakowie? — **Dejże** mi pokój! — **Chodźno** tutaj!

§ 62. Wszystkie, wyszczególnione wyżej, podstawowe klasy znaczeniowe wyrazów dadzą się unaocznic w następującej tablicy.

	W y r a z y s a m o d z i e l n e				Wyrazy niesamodzielne
	Wyrazy, oznaczające przedmioty	Wyrazy, oznaczające właściwości przedmiotów	Wyrazy, oznaczające czynności i stany przedmiotów	Wyrazy, oznaczające właściwości cech czynności i stanów	Wyrazy, łączące wyrazy samodzielne lub nadające im szczególniejsze zabarwienie znaczeniowe
Wyrazy, oznaczające treść myśli	1. Rzeczowniki 2. Zaimki	3. Przymiotniki 4. Zaimki 5. Liczebniki	6. Czasowniki	7. Przysłówki	8. Spójniki 9. Przymyki 10. Wyrazki 11. Słowa posiłkowe
Wyrazy, oznaczające uczucia	12. W y k r z y k n i k i				

2. Rzeczowniki.

§ 63. Rzeczowniki oznaczają przedmioty. Wśród przedmiotów różniamy takie, które postrzegamy zmysłami, jak nap. *słońce, wiatr, deszcz, las, woda, pies, człowiek*, i takie, które możemy sobie odtwarzać tylko w umyśle; nap. *dobroć, wdzięczność, męstwo*. Zależnie od tego dzie-

limy rzeczowniki na z m y s ł o w e i u m y s ł o w e, pierwsze oznaczają przedmioty zmysłowe, drugie — przedmioty umysłowe.

Wśród przedmiotów zmysłowych wyróżniamy osoby, zwierzęta, rośliny, rzeczy i zjawiska. Wyrazy, oznaczające osoby, nazywają się rzeczownikami o s o b o w e m i, nap. *człowiek, nauczyciel, żołnierz, ojciec, matka, brat*; w przeciwstawieniu do nich wszystkie inne rzeczowniki zarówno zmysłowe, jak umysłowe, nazywamy rzeczownikami n i e o s o b o w e m i.

Rzeczowniki, oznaczające osoby i zwierzęta, nazywają się rzeczownikami ż y w o t n e m i, nap. *ojciec, brat, koń, kot*, a w przeciwstawieniu do nich wszystkie inne nazywamy rzeczownikami n i e ż y w o t n e m i, nap. *dom, krzesło, las, ogród, sosna, fiołek, praca*.

Rzeczowniki, oznaczające przedmioty jednostkowe, nazywają się j e d n o s t k o w e m i, nap. *żołnierz, człowiek, drzewo*, a rzeczowniki, które oznaczają przedmioty, będące zbiorem przedmiotów jednostkowych, nazywają się rzeczownikami z b i o r o w e m i, nap. *wojsko, tłum, las*.

Rzeczowniki, oznaczające materję lub materiał, z którego coś się wyrabia, nazywają się rzeczownikami m a t e r j a l n e m i, nap. *złoto, żelazo, piasek, cukier, pieprz*.

Rzeczowniki, które mogą oznaczać całe szeregi podobnych przedmiotów, nazywają się rzeczownikami p o s p o l i t e m i, nap. *kraj, miasto, rzeka*, a rzeczowniki, które są nazwami, nadawanymi poszczególnym przedmiotom dla wyróżnienia ich od innych, podobnych do nich, przedmiotów, nazywają się rzeczownikami w ł a s n e m i, nap. *Polska, Francja, Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Wilno, Wisła, Warta, Niemen, San*.

3. Przymiotniki.

§ 64. Przymiotniki oznaczają właściwości przedmiotów. Właściwości te mogą dotyczyć barwy, kształtu, rozmiarów, objętości, ciężaru, materiału, z którego przedmiot się składa, jakości tego materiału, najrozmaitszych własności duchowych, stosunków, wynikających z przynależności, miejsca znajdowania się przedmiotu i t. d. Nap. *biały (śnieg), wysoka (wieża), wielki (dom), szeroki (pokój), ciężki (olów), srebrna (łyżka), twardy (orzech), miękka (poduszka), warszawskie (ulice), krawskie (ogrody), uczciwy (człowiek)*.

Wśród właściwości przedmiotów należy rozróżniać cechy b e z w z g l ę d n e i w z g l ę d n e. Cechami bezwzględными nazywamy takie, które przedmiot posiada sam przez się, bez względu na swój stosunek do innych przedmiotów, nap. *zimny (lód), jasne (słońce), gorący (ogień), białe (mleko), czarny (węgiel)*. Cechy względne nie są nieodłącznymi wła-

snościami przedmiotów, lecz wynikają ze stosunku tych przedmiotów do innych przedmiotów, nap. *ojcowski (dom), warszawskie (ulice)*.

Cechy bezwzględne mogą występować w przedmiotach w najrozmaitszych stopniach natężenia, nap. *gruby, grubszy, najgrubszy (pień), ostry, ostrzejszy, najostrzejszy (nóż)*. Cechy względne tych różnych stopni natężenia nie wykazują.

4. Zaimki.

§ 65. Ogólną nazwą zaimków wyróżniamy wyrazy, których używamy w zastępstwie rzeczowników, przymiotników i przysłówków. W związku z tym trojakim zakresem użycia rozróżniamy: 1) zaimki *rzeczowne*, nap. *ja, ty, ktoś, nic*, 2) zaimki *przymiotne*, nap. *taki (człowiek), tamten (las), jakiś (koń)*, i 3) *przysłówkowe*, nap. *tak (dobry), tam (poszedł)*.

Wśród zaimków rzeczownych i przymiotnych rozróżniać należy następujące klasy:

1) zaimki *osobowe*: *ja, ty, my, wy*; zaimki te wskazują na osoby, biorące udział w rozmowie, nap. **ja** mówię, **wy** słuchacie.

2) zaimek *zwrotny*: *siebie*; zaimek ten oznacza przedmiot, na który się zwraca jego własna czynność, nap. *On mówi o **sobie***. — *Chłopiec czesze **się***.

3) zaimki *dzierżawcze*: *mój, twój, nasz, wasz, swój*; zaimki te wskazują, do kogo przedmiot należy, nap. *Odebrałem **twój** list*.

4) zaimki *wskazujące*: *ten, ta, to; tamten, tamta, tamto; tenże; ten sam; on, ona, ono; on sam; sam, sama, samo; taki, taka, takie; owaki* — ; zaimki te wskazują na przedmioty lub właściwości przedmiotów, na które wskazujemy gestami albo o których już mówiliśmy lub mamy zamiar mówić, nap. *Czy widzisz **tamten** las?* — *Skwarzyła słońca letniego pożoga; od **niej** ptaki w zbożowym ukryły się lasku*.

5) zaimki *względne*: *kto, co; ktokolwiek, cokolwiek; kto bądź, co bądź; kto tylko, co tylko; który, która, które; jaki, jaka, jakie; który bądź...; jaki bądź...; którykolwiek...; jakikolwiek...; który tylko...; jaki tylko*; zaimki te tak samo, jak wskazujące, wskazują na przedmioty i ich właściwości, o których była lub będzie mowa; różnica między zaimkami względnymi a wskazującymi polega na tem, że zaimki względne używane bywają zawsze w pewnem ustosunkowaniu do zaimków wskazujących, mają więc zawsze wzgląd na tamte, nap. *Nadszedł nareszcie ten dzień, **którego** wyczekiwałem*.

6) zaimki pytające: *kto? co? który? która? które? jaki? jaka? jakie?*; zapomocą tych zaimków pytamy o przedmioty lub właściwości, których nie znamy, nap. **Kto** *stuka?* — **Jakie** *było lato?*

7) zaimki nieokreślone: *ktoś, coś; ktokolwiek, cokolwiek; kto bądź, co bądź; nikt, nic; wszystek...; każdy...; jakiś...; jakikolwiek...; jaki bądź...; ladajaki...; któryś...; którykolwiek...; który bądź...; ladaktóry...; żaden...; niejeden...; niejaki...; pewien...; zaimki te wskazują na przedmioty lub właściwości, których bliżej nie oznaczamy, nap. **Ktoś** *do drzwi zapukał.* — **Każdy** *ptak ciągnie do swojego gniazda.**

5. Liczebniki.

§ 66. Liczebniki oznaczają liczbę lub kolejność liczbową przedmiotów. Liczebniki, które oznaczają liczbę przedmiotów, nazywają się *ilościowymi*, nap. *dwa (palce), pięć (godzin), dziesięć (lat)*. Liczebniki, które oznaczają kolejność liczbową przedmiotów, nazywają się *porządkowymi*, nap. *piąta (godzina), dziesiąty (rok)*.

Wśród liczebników *ilościowych* rozróżniamy:

1) *główne*, które oznaczają liczby całkowite przedmiotów, nap. *pięć (książek), dwa (tygodnie)*;

2) *ułamkowe*, które oznaczają liczby ułamkowe przedmiotów, nap. *półtora (korca), półczwarta (roku)*;

3) *mnóżne*, oznaczające liczbę części, z których się składają przedmioty, nap. *pojedynczy, poczwórny (zeszyt)*;

4) *wielorakie*, oznaczające liczbę odmian, w jakich się ukazują przedmioty, nap. *dwojaka (odpowiedź), czworaki (sposób)*;

5) *zbiorowe*, które są pewną odmianą liczebników głównych i używane bywają na oznaczenie liczby osób bez względu na ich płeć lub przy rzeczownikach, mających tylko liczbę mnogą, nap. *czworo (dzieci), troje (drzwi)*.

6. Czasowniki.

§ 67. Czasowniki oznaczają czynności i stany przedmiotów. Zależnie od tego dwojakiego znaczenia wyróżniamy czasowniki *czynne* i *niżyj*. Czasowniki czynne oznaczają czynności przedmiotów, nap. *(brat) czyta; (uczeń) pisze*; czasowniki niżyj oznaczają stany przedmiotów, nap. *(woda) marznie, (lód) topnieje*.

Niezależnie od tego podziału czasowniki dzielą się jeszcze na *przechodnie* i *nieprzechodnie*. Czasowniki *przechodnie* oznaczają

czynności i stany, które z jednego przedmiotu przechodzą na drugi, nap. *Nauczyciel uczy dzieci*. — *Matka kocha syna*. Czasowniki nieprzechodnie oznaczają czynności i stany, które nie przechodzą z jednego przedmiotu na drugi, nap. *Rzemieślnik pracuje*. — *Dzieci śpią*.

7. Przysłówki.

§ 68. Przysłówki oznaczają właściwości cech, czynności lub stanów, nap. *bardzo (ładny), jasno (świeci), dwukrotnie (opowiadał), tam (sie-dział)*.

Wśród przysłówków wyróżniać należy trzy klasy: 1) przysłówki właściwe, nap. *bardzo, ładnie, jasno*, 2) przysłówki zaimkowe, nap. *tam*, 3) przysłówki liczebnikowe, nap. *dwukrotnie*.

Przysłówki liczebnikowe oznaczają liczbę lub następstwo liczbowe właściwości, czynności lub stanów, nap. *dwukrotnie (powtarzałem), trzykroć (większy), po pierwsze (zdolny), po drugie (pracowity)*.

Przysłówki zaimkowe używane bywają w zastępstwie przysłówków właściwych tak, jak zaimki używają się w zastępstwie rzeczowników i przymiotników (patrz § 65), nap. przysłówek zaimkowy *tak* może być użyty w zastępstwie najrozmaitszych przysłówków właściwych, — *dobrze i źle, pięknie i brzydko, daleko i blisko* i t. d.

Wśród przysłówków zaimkowych wyróżniamy następujące:

1) wskazujące: *tutaj, tam, stąd, odtąd, tędy, tamtędy, wtedy, teraz, tak, owak*; przysłówki te wskazują na miejsce, czas, sposób lub jakość właściwości, czynności i stanów, nap. *W tej części sadu rosły tu i owdzie wiśnie*. — *Byłem tutaj nieraz*.

2) względne: *gdzie, skąd, odkąd, dokąd, kiedy, dopóki, jak...*; przysłówki te wskazują na miejsce, czas, sposób lub jakość właściwości, czynności i stanów; różnica między przysłówkami względnymi a wskazującymi polega na tem, że przysłówki względne używane bywają zawsze przez wzgląd na przysłówki wskazujące i są od nich zależne, nap. *Skąd przyszedłeś, tam wracaj!*

3) pytające: te same, co względne, ale używane w pytaniach, nap. *Skąd przyszedłeś?*

4) nieokreślone: *gdzieś, gdzie bądź, gdziekolwiek, ladagdzie; skądś, skąd bądź, skądkolwiek, ladaskąd; jakoś, jak bądź, jakkolwiek, ladajako; nigdzie, nigdy, niskąd, niekiedy, nieraz...*; przysłówki te wskazują na właściwości cech, czynności i stanów, bliżej ich jednak nie określają, nap. *Nigdy ci tego nie zapomnę*. — *Gdzieś daleko rozlegał się głos dzwonka*.

III. CZĄSTKI ZNACZENIOWE WYRAZÓW.

§ 69. Wyrazy jednogłoskowe, jak, na przykład, *w, z, a, u, o...* są jednostkami pod każdym względem niepodzielnymi. Wyrazy jednozłoskowe, ale wielogłoskowe, jak, na przykład, *od, przed, na, staw, rów, koń. pies...*, można rozkładać na głoski, a wyrazy wielozłoskowe, jak *chata, stodoła, ogrodzenie*, dzielą się na zgłoski.

Podział na głoski i zgłoski wyodrębnia części wymawianiowe wyrazu. Ponieważ jednak wyraz jest tworem znaczeniowym, więc nasuwa się pytanie, czy pod tym względem jest on jednostką niepodzielną, czy też daje się rozkładać na pomniejszych części znaczeniowe. Takie wyrazy, jak *las, dom, pies, kot*, są pod względem znaczeniowym jednostkami niepodzielnymi; jeżeli je można rozłożyć, to tylko na głoski, z których żadna sama przez się nic nie oznacza. W wyrazach natomiast takich, jak *stolik, konik, pasik*; — *białawy, słodkawy, cierpkawy*, wyodrębniają się dwie części, z których każda ma wyraźne znaczenie, — *stol-ik, kon-ik, pas-ik*; — *biał-awy, słodk-awy, cierpk-awy*. Każda z tych części składowych wyrazu ma inne znaczenie. Częstki *stol-, koń-, paś-* wskazują na te same przedmioty, które są oznaczane wyrazami *stół, koń, pas*, a częśćka — *ik* podkreśla, że przedmioty te są małe. W drugim szeregu wyrazów części *biał-, słodk-, cierpk-* wskazują na te same właściwości, które są oznaczane wyrazami *biały, słodki, cierpki*, a częśćka *-awy* podkreśla, że właściwość ta posiada bardzo małe natężenie: *białawy = trochę biały, słodkawy = trochę słodki, cierpkawy = trochę cierpki*.

§ 70. Każda z wyodrębnianych w wyrazie jego cząstek znaczeniowych spełnia inną w nim rolę. Wyrazy *stolik, konik, pasik* są rzeczownikami zdrobniałymi, wszystkie więc należą pod tym względem do jednej i tej samej klasy znaczeniowej, wszystkie oznaczają przedmioty małe, i ta wspólna ich właściwość znaczeniowa jest wyrażona przez wspólną im częśćkę *-ik*. Poza tą właściwością wspólną jest przecież między nimi wyraźna różnica, bo każdy z nich oznacza inny przedmiot.

Te dzielące je różnice znaczeniowe znajdują swój wyraz w pierwszej części, która w każdym wyrazie jest inna, — *stol-, koń-, paś-*. Tak samo w wyrazach *białawy, słodkawy, cierpkawy* częśćka końcowa *-awy* jest wspólna i jest wyrazem tego, co w znaczeniu tych wyrazów jest wspólnego, wskazuje, mianowicie, na to, że każdy z nich jest przymiotnikiem, oznaczającym jakąś właściwość o słabym stopniu natężenia; natomiast część pierwsza *biał-, słodk-, cierpk-* w każdym wyrazie jest inna i podkreśla to, czym się te wyrazy znaczeniowe wzajemnie różnią.

Tak samo w wyrazach *piek-arz*, *druk-arz*, *pis-arz*; *szy-dło*, *my-dło*, *straszy-dło* część druga tem się różni od pierwszej, że jest wspólna całemu szeregowi wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej.

I tu także te części wspólne we wszystkich wyrazach, należących do tej samej klasy znaczeniowej, mają jednakowe znaczenie: częśćka *-arz* wskazuje na człowieka, uprawiającego jakiś zawód, częśćka *-dło* oznacza jakieś narzędzie. W ten sposób, zapomocą tych wspólnych części końcowych wskazujemy, na czym polega podobieństwo znaczeniowe wyrazów, należących do jednej i tej samej klasy znaczeniowej, natomiast zapomocą części pierwszej oznaczamy to, czym się wyrazy wzajemnie od siebie znaczeniowo różnią.

Końcowa część wyrazu, która występuje w całym szeregu wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej, i wszędzie ma jednakowe znaczenie, nazywa się *pr z y r o s t k i e m*. Rzeczowniki *stolik*, *konik*, *pasik* mają przyrostek *-ik*, w przymiotnikach *białawy*, *słodkawy*, *cierpkawy* wyodrębnia się przyrostek *-awy*, w rzeczownikach *piekarz*, *drukarsz*, *ślusarz* jest przyrostek *-arz*, a w rzeczownikach *szydło*, *mydło*, *straszydło* — przyrostek *-dło*.

§ 71. Zdarza się nieraz, że wyrazy, należące do tej samej klasy znaczeniowej, mają wspólne części znaczeniowe na początku. W wyrazach, na przykład, *przedmurze*, *przedmieście*, *przedwiośnie*, *przedwieczersze* prócz jednakowego przyrostka *-e* mają także wspólną częśćkę początkową *przed-*. Tak samo wyrazy *pobrzeże*, *polesie*, *podole*, *pojezierze* prócz jednakowego przyrostka *-e* mają wspólną częśćkę początkową *po-*.

Początkowa część wyrazu, która występuje w całym szeregu wyrazów, należących do tej samej klasy znaczeniowej, i wszędzie ma jednakowe znaczenie, nazywa się *pr z e d r o s t k i e m*. Częstki *przed-* i *po-* w wyrazach *przedmurze*, *przedmieście*, *przedwiośnie*, *przedwieczersze* i *pobrzeże*, *polesie*, *podole* są przedrostkami.

Uwaga. Ponieważ przyrostki i przedrostki są częstkami znaczeniowymi wyrazów, więc przy ich wyodrębnianiu trzeba brać pod uwagę nie tylko ich skład głoskowy, lecz w równej mierze także znaczenie. W wyrazach, na przykład, *kowadło* i *spadło* częśćka końcowa *-dło* ma ten sam skład głoskowy, ale przyrostkiem jest tylko w rzeczowniku *kowadło*, bo tylko tu, jak i w innych, należących do tej klasy znaczeniowej rzeczownikach (*sznurowadło*, *kropidło*, *szydło...*), oznacza narzędzie; wyraz natomiast *spadło* jest czasownikiem, należy więc do innej klasy znaczeniowej i rozkłada się na inne części znaczeniowe, *spad-t-o*, jak *siad-t-o*, *nios-t-o*, *pas-t-o* i t. p.

Podobnie w wyrazach *mędrzec* i *chłopiec* częstka *-ec*, choć ma jednokowy skład głoskowy i choć w jednym i drugim wypadku występuje w rzeczowniku, ale pojmimo to nie jest jednym i tym samym przyrostkiem, bo w każdym z tych wypadków co innego oznacza i znajduje się w wyrazach, należących do dwóch różnych klas znaczeniowych. W rzeczowniku *mędrzec* tak samo, jak w rzeczownikach, na przykład, *głupiec*, *malec*, *skąpiec*, przyrostek *-ec* oznacza osobę, posiadającą jakąś właściwość, a w rzeczowniku *chłopiec* tak, jak, na przykład, w rzeczownikach *kolec*, *dworzec*, *wzorzec*, przyrostek *-ec* ma znaczenie podobne do omawianego już przyrostka *-ik*, wskazuje, mianowicie, na jakiś przedmiot mały. W związku z tem swoim znaczeniem przyrostek *-ec* pierwszego rodzaju tworzy rzeczowniki od przymiotników: *mędrzec*—*mądry*, *głupiec*—*głupi*, *skąpiec*—*skąpy*, a przyrostek *-ec*, używany w tem drugim znaczeniu, tworzy rzeczowniki zdrobniałe od innych rzeczowników, nap. *chłopiec*—*chłop*, *kolec*—*kół*, *dworzec*—*dwór*, *wzorzec*—*wzór*.

§ 72. Jak widać z przytoczonych przykładów, przyrostki i przedrostki nie obejmują całego składu głoskowego wyrazów. Po ich wyłączeniu pozostaje zawsze w każdym wyrazie jakaś reszta, nap. **chłopi-ec**, **druk-arz**, **przed-mieści-e**.

Część wyrazu, która w nim pozostaje poza przyrostkami i przedrostkami, nazywa się jego *rdzeniem* albo *pierwiałtkiem*. Częstki *chłop'-*, *druk-*, *mieśc-* w wyrazach *chłopi-ec*, *druk-arz*, *przed-mieści-e* są rdzeniami. Z rdzeniem łączy się zawsze zasadnicze, podstawowe znaczenie wyrazu. Jedne i te same rdzenie tak samo, jak jedne i te same przyrostki i przedrostki, mogą występować w całym szeregu różnych wyrazów, nap. **las-ek**—**pod-lasi-e**—**leś-ny**—**za-les-ić**; jak widać jednak z przytoczonych przykładów, wyrazy, zawierające jeden i ten sam rdzeń, tem się różnią od wyrazów, mających jeden i ten sam przyrostek, że nie zawsze należą do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Wyrazy, na przykład, z przyrostkiem *-dło*, jak *szydło*, *kowadło*, *sznurowadło*, *kropidło...*, wszystkie są rzeczownikami i wszystkie oznaczają jakieś narzędzie, należą więc do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Przeciwnie, wyrazy ze rdzeniem *-las-*, jak na przykład, *las*—*leś-ny*—*za-les-ić*, mogą być różnymi częściami mowy (*las*—rzeczownik, *leśny*—przymiotnik, *zalesić*—czasownik), niekoniecznie więc muszą należeć do jednej i tej samej klasy znaczeniowej. Pomimo to jednak wspólność znaczenia podstawowego, zawartego we wspólnym rdzeniu, zbliża je do siebie, i dlatego wyrazy, mające jeden i ten sam rdzeń, nazywamy wyrazami *po k r e w n e m i*.

§ 73. Jeżeli wyrazy pokrewne, pomimo wspólności znaczenia podstawowego, zawartego we wspólnym ich rdzeniu, należą nieraz do różnych klas

znaczeniowych, to dzieje się to dzięki temu, że mają one różne przyrostki i przedrostki; *las* — **leśny** — *lesi-isty* — **pod-lasi e** — **za-lesi-e**, *wieczór* — **wieczor-ny** — **wieczor-owy** — **wieczorz-a** — **wieczorz-ać**; *śnieg* — **śnieg-owy** — **śnież-ysty** — **śnież-ny** — **śnież-yca** — **śnież-yć**; *gór-a* — **gór-ny** — **górz-ysty** — **gór-ski** — **pod-górz-e** — **pa-gór-ek**. Przyrostki i przedrostki wpływają więc we właściwy sobie sposób na znaczenie podstawowe wyrazów, związane ze znaczeniem rdzenia.

Dzięki temu możemy przy pomocy przyrostków i przedrostków tworzyć w związku ze znanymi nam wyrazami nowe wyrazy, które są nam potrzebne do oznaczania nowych przedmiotów, pojęć, właściwości i czynności. Tak, na przykład, znając wyrazy *miasto* i *przedmieście*, możemy obok wyrazów *mur*, *wał*, *pole* lub *wiosna* tworzyć w razie potrzeby wyrazy *przedmurze*, *przedwał*, *przedpole*, *przedwiosnie*. Tak samo w związku z takimi parami wyrazów, jak *grać* — *gracz*, *działać* — *działacz*, *posiadać* — *posiadacz* możemy podług tego wzoru urabiać całe szeregi wyrazów podobnych, mających ten sam przyrostek *-acz*, nap. *poganiać* — *poganiacz*, *pożerać* — *pożeracz*, *przepisywać* — *przepisywacz*.

Tak więc przy pomocy przyrostków i przedrostków możemy w związku ze znanymi nam wyrazami tworzyć nowe wyrazy, czyli słowa. Dla tej swej właściwości przyrostki i przedrostki, a w związku z nimi i rdzenie, nazywają się częstkami słowotwórczymi wyrazów.

IV. ZNACZENIE I FORMA CZĄSTEK SŁOWOTWÓRCZYCH WYRAZU.

§ 74. Częstki słowotwórcze — rdzenie, przyrostki i przedrostki, — będąc częstkami znaczeniowymi, wyodrębniają się w wyrazie przedewszystkiem na podstawie właściwego sobie znaczenia. Ale każda z tych części składowych wyrazu, tak samo, jak i cały wyraz, oprócz właściwej sobie treści znaczeniowej, ma także swoją stronę z e w n ę t r z n ą. Na tę stronę zewnętrzną części słowotwórczych, jak i całego wyrazu, składają się tworzące je głoski. Tak, na przykład, w wyrazach *szydło*, *kropidło*, *kowadło*, *sznurowadło* przyrostek — *dło* wyodrębnia się przedewszystkiem na podstawie właściwej mu treści znaczeniowej, wskazującej na jakieś narzędzie; ale przyrostek ten ma także swoją stronę zewnętrzną, głoskową, składa się, mianowicie, ze spółgłosek *d*, *ł* i samogłoski *o*, ułożonych w takim a nie innym porządku. Ten układ głosek jest w zewnętrznej i wewnętrznej stronie części słowotwórczej wyrazu równie ważny jak sam zasób głoskowy; zdarza się czasem, że jakieś części słowotwórcze mają ten sam zasób głoskowy i zewnętrznie różnią się tylko układem głosek, znaczenio-

wo jednak bardzo od siebie odbiegają, np. przyrostek *-ak* i *-ka* w wyrazach *chłop-ak* i *chłop-ka*.

Ten zasób głoskowy części słowotwórczych wyrazu, występujący w każdej z nich zawsze w określonym i stałym układzie, nazywa się ich *f o r m ą*. W każdej części słowotwórczej należy więc prócz właściwego jej znaczenia rozróżniać także jej formę.

V. ŻYWE I MARTWE CZĄSTKI SŁOWOTWÓRCZE WYRAZÓW.

§ 75. Nicraz się zdarza, że wyodrębniająca się w wyrazie ta lub inna jego częśćka słowotwórcza posiada tylko formę, to jest, wyraźnie odcinający się w wyrazie skład głoskowy, nie wykazuje natomiast żadnej określonej treści znaczeniowej. Tak, na przykład, wyraz *skrzydło* w zestawieniu z takimi wyrazami, jak *szydło*, *mydło*, *kropidło*, wykazuje wyraźnie wyodrębniający się przyrostek *-dło* i rdzeń *skrzy-*. Ze względu na znaczenie całego wyrazu można w przyrostku *-dło* dopatrzyć się zwykłego jego znaczenia, wskazującego na jakieś narzędzie, bo *skrzydło* można pojmować, jako narzędzie do latania; ale częśćka rdzenna tego wyrazu *skrzy-* wykazuje tylko martwą formę, nie ożywioną żadną treścią znaczeniową.

Zdarzają się również wypadki odwrotne, kiedy możemy, chociaż mniej więcej, domyślić się znaczenia części rdzennej, a nie zdajemy sobie sprawy z treści znaczeniowej przyrostka. Łatwo, na przykład, możemy się domyślić, że rdzeń *sia-* w wyrazie *siano* jest ten sam, co w wyrazie *siać*; wprawdzie już bez tej oczywistości, ale również bez wielkich trudności można dostrzec, że wyraz *okno* posiada ten sam rdzeń, który się znajduje w wyrazie *oko*, jaka jest jednak w obydwóch tych wyrazach treść znaczeniowa przyrostka *-no*, tego w żaden sposób doszukać się nie możemy, a to dlatego, że przyrostek ten spotykamy w najrozmaitszych wyrazach, nie mających z sobą znaczeniowo nic wspólnego, jak nap. *sukno*, *włókno*, *plótno*, *krośno*, *kupno*, *gumno*, *ścięgno*.

Bywa też czasem, że jasną jest treść znaczeniowa rdzenia i przyrostka, a niewyraźne znaczenie przedrostka. Tak, na przykład, w wyrazach *padół*, *pagórek*, *parobek* znaczenie części rdzennych *dół-*, *górz-*, i *-rob-* jest zupełnie jasne, bo je spotykamy w całym szeregu wyrazów pokrewnych, jak nap. *dół*, *dolny*; *górz*, *górzny*; *robić*, *roboty* i t. d. Znaczenie przyrostka *-ek* w wyrazach *pagórek*, *parobek* jest również wyraźne; jest to przyrostek pomniejszający, właściwy rzeczownikom zdrobniałym, jak nap. *dolek*, *chłopek*. Natomiast przedrostek *pa-* ma znaczenie niewy-

rażne. Tak samo niewyraźne znaczenie ma przedrostek *wą-* w wyrazach *wąwóz*, *wądół*.

Zdarzają się wreszcie i takie wypadki, że wszystkie wyodrębniające się w wyrazie części słowotwórcze są znaczeniowo niejasne albo wprost nawet zupełnie niezrozumiałe. Do takich wyrazów należą, na przykład, *sukno*, *krośno*, *gumno* lub *źródło*, *gardło*. Części rdzenne *suk-*, *kroś-*, *gum-*, *źró-*, *gar-* są dziś pozbawione wszelkiej treści. Co się zaś tyczy przyrostków, to *-no*, jak to już było zaznaczone, występuje w wyrazach tak różnych pod względem swej treści, że trudno uchwycić jego znaczenie, a przyrostek *-dło* jest tutaj również pozbawiony wyraźnej treści, zwykle bowiem jego znaczenie, wskazujące na narzędzie, nie da się zastosować do dzisiejszego znaczenia rzeczowników *źródło* i *gardło*.

Tak samo w wyrazach *pasierb*, *pamięć* niejasnem jest znaczenie obu części słowotwórczych tych wyrazów, zarówno przedrostka *pa-*, jak części rdzennych *-sierb* i *-mięć*.

§ 76. We wszystkich podobnych wypadkach jedyną podstawą wyodrębniania się części słowotwórczych wyrazu jest ich forma. Takie wyraziste wyodrębnianie się formy zewnętrznej części słowotwórczych nawet w tych wypadkach, gdy nie łączy się z nią żadna określona treść znaczeniowa, staje się możliwem dzięki temu, że jedne i te same rdzenie, przyrostki i przedrostki w różnych wyrazach występują w różnem otoczeniu i w różnych połączeniach. Na przykład, w szeregu takich wyrazów, jak *pamięć*, *pasierb*, *padół*, *pagórek*, *parobek* przedrostek *pa-* wyodrębnia się dzięki temu, że w każdym z tych wyrazów łączy się z innym rdzeniem. Gdybyśmy znali tylko dwa pierwsze z tych wyrazów (*pamięć* i *pasierb*), to ponieważ części ich rdzenne mają znaczenie niejasne, nigdzie indziej się nie spotykają i wskutek tego samorzutnie się nie wyodrębniają, to częśćka *pa-* nie wyodrębniłaby się również; rzeczowniki *pamięć*, *pasierb* byłyby więc wyrazami pod względem słowotwórczym niepodzielnymi tak, jak niepodzielnym jest, na przykład, rzeczownik *człowiek*. Tak samo, jeżeli w wyrazie *parobek* wyodrębniamy rdzeń *-rob-*, to staje się to możliwem dzięki temu, że mamy w pamięci całe szeregi wyrazów z tym samym rdzeniem, ale występującym w otoczeniu innych przedrostków i przyrostków, nap. *robić*, *robotą*, *robocizna*, *robotnik*, *robotny*, *zarobić*, *zarobek*, *wyrobić*, *wyrobnik* i t. d. To samo dzieje się z przyrostkami: jeżeli w rzeczowniku *parobek* wyodrębniamy przyrostek *-ek*, to staje się to możliwem nie tylko dzięki temu, że już przedtem na podstawie podanych wyżej szeregów mogliśmy wyodrębnić przedrostek *pa-* i rdzeń *-rob-*, lecz także dlatego, że przychodzi nam na myśl całe mnóstwo wyrazów z tym samym

właśnie przyrostkiem *-ek*, jak nap. *dolek*, *kołek*, *dworek*, *chłopek* — i w innych rzeczownikach zdrobniałych.

Ta różnorodność połączeń, w jakich mogą występować w różnych wyrazach jedno i te same rdzenie, przedrostki i przyrostki, sprawia, że forma ich zewnętrzna odcina się wyraźnie od reszty składu słowotwórczego wyrazu. Dzięki tej wyrazitości formy nieraz wyodrębniają się także takie części słowotwórcze wyrazu, które nie mają wyraźnego znaczenia.

§ 77. Należy więc rozróżniać dwojakiego rodzaju części słowotwórcze wyrazów, takie, które oprócz formy mają także wyraźną treść znaczeniową, i takie, które posiadają tylko formę zewnętrzną bez wyraźnej treści znaczeniowej. Pierwsze nazywają się częstkami słowotwórczymi *żywymymi*, drugie — *martwymi*. W wyrazie *parobek* przedrostek *pa-* jest martwy, bo ma tylko formę zewnętrzną, ale pozbawiony jest treści znaczeniowej, rdzeń zaś *-rob-* i przyrostek *-ek* są częstkami słowotwórczymi żywymi, bo mają nie tylko formę zewnętrzną, lecz i wyraźne znaczenie; w wyrazie *szydło* obie części słowotwórcze — tak rdzeń *szy-*, jak przyrostek *-dło* są żywe, a w wyrazie *sukno* i rdzeń *suk-* i przyrostek *-no* są martwe.

Nazwy „żywy” i „martwy” doskonale malują naturę tych obu rodzajów części słowotwórczych. Rdzeń, przedrostek i przyrostek są częściami *znaczeniowymi* wyrazów; źródłem i podstawą ich istnienia są przeto właściwe im treści znaczeniowe; one są duszą, która je ożywia. Gdy ta treść znaczeniowa zaginie, pozostaje tylko martwy szkielet zewnętrznej formy. Jak zmartwiałe muszle w glebie ziemnej, niegdyś żywe powłoki żyjątek prawniczych mórz i oceanów, tak owe martwe rdzenie, przyrostki i przedrostki, dawniej bijące żywą treścią znaczeniową, trwają nadal w języku dzięki długowieczności swej formy zewnętrznej, ale nie posiadają już odmładzającej siły twórczej; są pozostałością minionej na zawsze przeszłości i pojawiają się tylko w wyrazach starych, z przeszłości tej przekazanych; właściwych czynności słowotwórczych już jednak nie spełniają, bo nie mogą tworzyć nowych wyrazów. Tę rolę tworczą spełniać mogą tylko żywe przedrostki, przyrostki i rdzenie, bo, zdając sobie sprawę z ich znaczenia, możemy przy ich pomocy w związku ze znanymi wyrazami tworzyć w razie potrzeby całe szeregi wyrazów nowych.

VI. ZASADY DZIELENIA WYRAZÓW NA ICH CZĘSTKI SŁOWOTWÓRCZE.

§ 78. Wyrazy, złożone z żywych części znaczeniowych, mają za zwyczaj przejrzysty układ słowotwórczy. Rozbiór ich nie nasuwa dzięki

temu w większości wypadków poważniejszych trudności, bo części słowotwórcze takich wyrazów mają nie tylko wyraźnie wyodrębniającą się formę zewnętrzną, lecz także jasno określoną treść znaczeniową. Wyrazy, na przykład, *górką* lub *górną* w poczuciu językowym każdego Polaka samorzutnie rozkładają się na dwie części słowotwórcze, rdzeń *gór-* i przyrostek *-ka* lub *-ny*. Dzieje się to dzięki temu, że mamy w żywej pamięci całe mnóstwo innych wyrazów, zawierających w różnych połączeniach ten sam rdzeń lub te same przyrostki, a wszędzie z podobną treścią znaczeniową, jak nap. *chatka, stodółka, świeczka, lampka*, — a z drugiej strony *góral, górski, górzysty, podgórze*.

Zdarza się jednak nieraz, że skład słowotwórczy wyrazu nie wykazuje takiej rzucającej się w oczy przejrzystości. Wtedy powstają wahania i możliwość różnorodnego sposobu rozkładania. Pochodzi to stąd, że nasuwają się różne związki i różne szeregi wyrazów, z którymi poczucie językowe jest skłonne dany wyraz łączyć, a zależnie od tego jeden wyodrębnia w nim takie, a kto inny zupełnie inne części słowotwórcze. Wyraz, na przykład, *zamek* dzięki swemu wyraźnie zarysowującemu się zakończeniu w poczuciu językowym wielu Polaków łączy się z całym szeregiem rzeczowników o podobnym zakończeniu *-ek*, gdzie to zakończenie jest znany i żywotnym przyrostkiem pomniejszającym, jak nap. *stolek, dzwonek, domek, lasek, dołek* i t. p. Pod wpływem takiego pojmowania zakończenia *-ek* częśćka początkowa *zam-* bywa odczuwana, jako rdzeń o bliżej nieokreślonym znaczeniu. Taki sposób rozkładania wyrazu *zam-ek*, oparty na przedstawionych związkach wyrazowych, nie wyłącza jednak i innego sposobu, który znowu ma za punkt wyjścia inne związki wyrazowe. Wyraz *zamek*, jako narzędzie do zamykania, dzięki swemu znaczeniu łączyć się może z czasownikiem *zamykać*, a czasownik ten nasuwa na pamięć takie szeregi wyrazów, jak *przymykać* i *odmykać*, których części *przy-* i *od-* wyraźnie wskazują, że *za-* jest przedrostkiem. Ponieważ zakończenie *-ać*, jak wskazują takie wyrazy, jak *wolać, siekać...*, jest przyrostkiem, więc jako rdzeń pozostaje częśćka *-myk-*. W związku z takim sposobem rozkładania czasownika *za-myk-ać* także w rzeczowniku *za-mek* częśćkę *za-* trzeba uznać za przedrostek, a w części *-mek* widzieć rdzeń, tem bardziej, że stosunek *-myk-* *-mek-* nasuwa na pamięć cały szereg wypadków podobnego zmieniania się postaci głoskowej rdzenia, choćby, na przykład, w wyrazach *dech — od-dych-ać, zew — na-zyw-ać*.

O sposobie takiego lub innego rozkładania rozstrzyga tu, jak widzimy, klasa wyrazów, z jakimi poczucie językowe dany wyraz łączy. Ponieważ nieraz mogą się nasuwać różne klasy wyrazów, więc powstają wątpliwości, jak wyraz rozkładać. W takich razach z dwóch

możliwości wybierać trzeba tę, która jest bardziej prawdopodobna. O ile chodzi o rzeczownik *zamek*, to, ze względu na czasowniki *za-mykać* — *przy-mykać* — *od-mykać*, jedynie poprawnym sposobem rozkładania tego wyrazu jest *za-mek*, tem bardziej, że przy takim sposobie rozkładania tego wyrazu otrzymujemy dwie części słowotwórcze o wyraźnej treści znaczeniowej, a przy wyodrębnianiu części *sam-ek* wyraźne znaczenie miałby tylko przyrostek *-ek*.

§ 79. Przy rozkładaniu wyrazów trzeba więc mieć na uwadze nie tylko formę zewnętrzną, lecz także treść znaczeniową wyodrębnianych części słowotwórczych. Zasada ta jednak może być w pełni zastosowana tylko do żywych części słowotwórczych. W wypadkach, kiedy przy rozbiorze wyrazu natrafiamy na martwe części słowotwórcze, musimy się z konieczności opierać tylko na ich formie zewnętrznej. Nasuwa się jednak pytanie, czy wyodrębnianie martwych części słowotwórczych jest potrzebne i czy przynajmniej nie należałoby ograniczyć go do pewnych tylko koniecznych wypadków. Części słowotwórcze są przecież częstkami znaczeniowymi wyrazu, więc wyodrębnianie takich części, które znaczenia nie posiadają, jest sprzeczne z istotą rozbioru słowotwórczego i bezcelowe. Twierdzenie takie byłoby zupełnie słuszne, gdyby w układzie słowotwórczym wyrazów części martwe nie mieszały się z żywymi. Nieraz trzeba wyodrębnić częśćkę martwą, żeby wyraźnie od niej oddzielić częśćkę żywą. Naprzykład, przyrostek *-no*, jak widzieliśmy (patrz § 75), jest już dzisiaj martwy, w zasadzie więc można go nie wyodrębniać, ale w takich wyrazach, jak *kupno*, *ścięgno*, *drewno*, trzeba go wyróżnić, żeby we właściwy sposób uwidatnić żywe rdzenie *kup-* (*kup-ić*, *kup-ować*, *kupi-ec*), *ciąg-* (*ś-ciąg-ać*, *przy-ciąg-ać*...), *drew-* (*drw-a*, *drw-alnia*...). Ale w wyrazach takich, jak *sukno*, *gumno*, z tym samym przyrostkiem postąpić należy już inaczej, bo wyodrębnienie go nie daje zrozumiałej części rdzennej, jest więc zupełnie bezcelowe

Przykłady te w dostatecznej mierze wyjaśniają zasady, któremi kierować się powinniśmy przy wyodrębnianiu martwych części słowotwórczych: wyodrębniać je należy tylko w takich wyrazach, w których się one łączą z żywymi częstkami słowotwórczymi; w innych razach wyodrębnianie martwych części słowotwórczych dla rozumienia współczesnego składu wyrazu jest bezcelowe¹⁾.

Ponieważ często się zdarza, że jedne i te same części wyrazu dla jednych są jeszcze żywe, a dla innych już martwe, więc wyłożona wyżej

¹⁾ Rozbiór wyrazu, składającego się tylko z martwych części słowotwórczych, może mieć wartość tylko dla poznania jego historycznego pochodzenia

zasada, nie tracąc nic na swej pewności, w praktyce językowej różnych ludzi może doprowadzać do różnych wyników. Tak, na przykład, w wyrazach *okno* lub *siano* jedni będą wyróżniali przyrostek *-no*, a inni go nie wyodrębniają; zależeć to będzie od tego, czy rdzeń *ok-*, *sia-* będzie się łączył z wyrazem *ok-o*, *sia-ć* i nabierze wskutek tego żywotności, czy też takie połączenie nie nastąpi i cząstka *ok-*, *sia-* w wyrazach *okno*, *siano* okaże się martwą. W pierwszym wypadku wyodrębniają się cząstki *ok-no*, *sia-no*, w wypadku drugim *okn-o*, *sian-o*, gdzie *-o* będzie przyrostkiem, oznaczającym ogólnie klasę rzeczowników nijakich. Wszystkie tego rodzaju różnice w sposobach rozkładania wyrazów zależą od osobliwych właściwości poczucia językowego jednostek.

VII. PODZIELNOŚĆ SŁOWOTWÓRCZA I ZGŁOSKOWA WYRAZÓW.

§ 80. Wyrazy dadzą się rozkładać nietylko na rdzenie, przedrostki i przyrostki, lecz także na zgłoski. W wyniku pierwszego podziału otrzymujemy cząstki *s ł o w o t w ó r c z e*, w następstwie drugiego — cząstki *w y m a w i a n i o w e*. Cząstki słowotwórcze oprócz formy zewnętrznej mają jakąś treść znaczeniową, wyodrębnianie ich musi przeto brać pod uwagę znaczenie wyrazu; zgłoski są cząstkami wymawianiowymi, pozbawione są wszelkiej treści znaczeniowej i dlatego przy ich wyodrębnianiu bierze się pod uwagę tylko stronę zewnętrzną, głoskową wyrazu.

Rozkładanie wyrazów na ich cząstki słowotwórcze i zgłoski opiera się więc na dwóch różnych podstawach i po największej części daje zupełnie różne wyniki. Tak, na przykład, wyrazy *drukarz*, *pisarz* pod względem słowotwórczym dzielą się na cząstki *druk-arsz*, *pis-arsz*, a pod względem zgłoskowym na cząstki *dru-karz*, *pi-sarz*; tutaj więc między cząstkami słowotwórczymi a zgłoskowymi panuje zupełna rozbieżność. W wyrazach natomiast takich, jak *szydło*, *mydło* cząstki słowotwórcze *szy-dło*, *my-dło* są jednocześnie zgłoskami; zgodność ta jest jednak tylko wynikiem przypadku.

VIII. BUDOWA SŁOWOTWÓRCZA WYRAZÓW.

§ 81. Budowę wyrazu nazywamy właściwy mu układ cząstek słowotwórczych. Wyrazy, na przykład, *dół*, *dolek*, *padół* mają różną budowę, bo pierwszy składa się z samego tylko rdzenia, drugi prócz rdzenia ma nadto przyrostek, a w układzie trzeciego rdzeń łączy się z przedrostkiem. Różną również budowę mają wyrazy *wóz*, *wózek*, *parowóz*; wyraz

wóz składa się z samego tylko rdzenia, wyraz *wózek* oprócz rdzenia ma przyrostek *-ek*, a w wyrazie *parowóz* występują dwa rdzenie, rdzeń *par-* ten sam, który jest właściwy rzeczownikowi *par-a*, i rdzeń *wóz-*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, wyrazy, zależnie od właściwej im budowy, można podzielić na dwie główne klasy: 1) do pierwszej należą wyrazy, które mają jeden tylko rdzeń, występujący samodzielnie lub w połączeniu z przyrostkami lub przedrostkami, nap. *dół*, *dolek*, *padół*, 2) do klasy drugiej należą wyrazy, które w swoim składzie słowotwórczym mają więcej, niż jeden rdzeń, nap. *parowóz*. Wyrazy jednordzenne nazywają się *proste mi*, a wyrazy wielordzenne — *złożone mi*.

§ 82. Z pośród wyrazów prostych jedne składają się z samego tylko rdzenia, jak nap. *dół*, *wóz*, inne prócz rdzenia mają także przyrostki lub przedrostki, nap. *dolek*, *padół*. Wyrazy, składające się z samego tylko rdzenia, nazywają się wyrazami *rdzennymi*, a te, w których rdzeń łączy się z przyrostkami lub przedrostkami, nazywają się wyrazami *rozwinietymi*.

§ 83. Wyrazy złożone mogą mieć również różnorodną budowę. Zależnie od tych różnic należy wśród nich wyodrębniać dwie klasy: w jednych odmieniają się obie części składowe, w innych część pierwsza pozostaje bez zmiany. Nap. *Wielka Noc*, *Wielkiej Nocy*, *Wielką Nocą*... i *Wielkanoc*, *Wielkanocy*, *Wielkanocą*..., *Biały Stok*, *Białego Stoku*, *w Białym Stoku*... i *białostocki*, *białostockiego*...

Wyrazy złożone, w których odmieniają się obie części składowe, nazywają się *zestawieniami*, bo są jakgdyby zwykłym połączeniem, czyli zestawieniem dwóch, a niekiedy kilku wyrazów. Wyrazy *Biały Stok*, *Stare Miasto*, *Boże Ciało*, *Zesłanie Ducha Świętego* są zestawieniami.

Różnica między zestawieniem a zwykłym połączeniem wyrazów polega na tem, że rzeczownik, użyty w zestawieniu, ma znaczenie bardziej ograniczone, niż w zwykłym połączeniu wyrazów, i tworzy wraz z innymi częściami składowymi zestawienia jedną nierozdzielalną całość. Wyrazy *Wielka Sobota* w znaczeniu wigilii Zmartwychwstania Pańskiego tworzą zestawienie; użyte w zwykłym połączeniu wyrazowym, mają znaczenie szersze, bo rzeczownik *sobota* w takim połączeniu może oznaczać jakąkolwiek sobotę, która dla jakiegoś powodu jest wielką.

Wśród wyrazów złożonych z nieodmienną częścią pierwszą rozróżniać należy dwa rodzaje. Wyrazy złożone, których nieodmienna część pierwsza ma końcówkę jakiegoś przypadku, są *zrostami*, a te, w których nieodmienna część pierwsza nie ma końcówki przypadkowej, nazywają się *złożeniami*. Wyrazy *Bogumił*, *Bogurodzica* lub *Bogarodzica*, *wiarygodny*, *Bożydar*, *Wielkanoc*, *sobiepan* są zrostami, a wyrazy *wia-*

rogodny, bogobojny, dobroczynny, dobrodziej, ostrokół, listopad, goli-broda, woziwoda, Stanisław, wojewoda, przedpokój, powóz — należą do złożień.

Uwaga. Wyrazy, w których skład wchodzi przedrostki przyimkowe, jak *przed, po, na, o, w*, zaliczamy do złożonych; przedrostki zaś takie, jak *pa-, wq-, sq-, prze-, pro-*, które nie występują jako odrębne wyrazy, nie wytwarzają wyrazów złożonych; to też wyrazy takie, jak *wądół, sąsiad, prorok, przewóz, padół* zaliczamy do prostych rozwiniętych.

IX. SPOSOBY TWORZENIA WYRAZÓW.

1. Uwagi ogólne.

§ 84. Budowę słowotwórczą wyrazów rozpoznajemy dzięki temu, że wyodrębniamy w nich składające się na nie części słowotwórcze. Jeżeli, na przykład, wyrazy *dobroczynny*, lub *ostrokół* odczuwamy, jako złożone, a wyrazy *dobry, czyn, czynny, czynić, ostry, kół, kolek, kolec*, jako proste, przyczem w rzeczownikach *czyn, kół* widzimy wyrazy proste nierozwinięte, to dzieje się to dzięki temu, że wyodrębniamy w nich żywe części słowotwórcze o wyraźnej formie zewnętrznej i wyraźnej treści znaczeniowej. Wyrazy, w których nie umiemy wyodrębnić składowych części słowotwórczych, wprawdzie mają określoną treść znaczeniową, ale są pozbawione budowy słowotwórczej. Do takich wyrazów należą, na przykład, wykrzykniki *ach! ej! ojej!* spójniki *a, ale*, przyimki *przed, pod* i t. p. Takie wyrazy, pozbawione formy słowotwórczej, utrzymują się w obiegu językowym przez ustaloną tradycję, ale nie mogą dalej się rozrządzać, bo nie mogą stać się wzorem do tworzenia nowych podobnych wyrazów. Taką siłą rozrodczą posiadają tylko wyrazy o wyraźnej i żywej budowie słowotwórczej.

Wyrazy tego rodzaju, zawierając w sobie żywo wyodrębniające się części słowotwórcze, nigdy nie zajmują w języku miejsca odosobnionego, lecz zawsze nasuwają nam na pamięć wyrazy, mające choć jedną taką samą część słowotwórczą. Przysiotnik, na przykład, *białawy*, dzięki temu, że się rozkłada na dwie wyraźnie wyodrębniające się części słowotwórcze *biał-awy*, przypomina nam z jednej strony cały szereg podobnych przysiotników z tym samym przyrostkiem *-awy*, jak *żółtawy, czerwony, bladawy, gorzkawy, słodkawy*, a z drugiej strony wywołuje w pamięci szeregi wyrazów pokrewnych z tym samym rdzeniem, przedewszystkiem przysiotnik *biały*, a potem takie wyrazy, jak *bielić, białko* i t. p. Powstają w ten sposób związki, które na podstawie tej lub innej części sło-

wotwórczej łączą wyrazy w najrozmaitsze szeregi. Na wzór takich szeregów możemy od znanych już nam wyrazów tworzyć, wedle potrzeby, najrozmaitszej budowy wyrazy nowe. Tak, na przykład, zdając sobie sprawę ze związku, jaki zachodzi między budową słowotwórczą czasownika *kropić* i rzeczownika *kropidło*, możemy w związku z czasownikiem *liczyć* utworzyć rzeczownik *liczydło*. Tak samo na wzór stosunku słowotwórczego, jaki zachodzi między wyrazem *przepadać* i *padać*, możemy w związku z rzeczownikiem *przepaść* utworzyć rzeczownik *paść*, a na wzór stosunku słowotwórczego, jaki łączy wyrazy *spadać* — *spad*, możemy od czasownika *chwytac* utworzyć rzeczownik *chwyt*.

§ 85. Wyrazy, w związku z którymi tworzymy nowe wyrazy, nazywają się wyrazami podstawowymi, a wyrazy, które tworzymy od wyrazów podstawowych, nazywają się wyrazami pochodnymi. Wyrazy *kropić*, *przepaść*, *chwytac* w przytoczonych wyżej przykładach są w stosunku do wyrazów *kropidło*, *paść*, *chwyt* wyrazami podstawowymi, a wyrazy *kropidło*, *paść*, *chwyt* są względem tamtych wyrazami pochodnymi, bo zostały na podstawie tamtych utworzone.

Jak widać, sposoby tworzenia wyrazów pochodnych od podstawowych mogą być różnorakie. Wyrazy pochodne mogą być tworzone nietylko przez dodawanie, lecz także przez usuwanie przyrostków i przedrostków. W wyniku tego mogą powstawać najrozmaitsze stosunki słowotwórcze między budową wyrazu podstawowego i pochodnego. W związku wyrazów *krop-ić*, *krop-i-dło* zarówno czasownik podstawowy, jak i rzeczownik pochodny są wyrazami prostymi rozwiniętymi; natomiast w związku wyrazów *prze-paść* — *paść*, *chwyt-ać* — *chwyt* wyrazy podstawowe są proste rozwinięte, a wyrazy pochodne są w swej budowie słowotwórczej wyrazami prostymi nierozwiniętymi. Może się wreszcie zdarzyć, że wyraz podstawowy jest nierozwinięty, a wyraz pochodny — rozwinięty, nap. *dół* — *dol-ny*, *las* — *leś-ny*.

2. Sposoby tworzenia rzeczowników.

§ 86. Rzeczowniki mogą być tworzone albo od innych rzeczowników, albo od przymiotników lub czasowników.

Od rzeczowników tworzymy następujące najważniejsze klasy rzeczowników pochodnych:

- 1) rzeczowniki żeńskie od męskich, nap. *Stanisław* — *Stanisław-a*, *Jan* — *Jan-owa*, *wójt* — *wójt-owa* — *wójt-ówna*, *nauczyciel* — *nauczyciel-ka*.
- 2) rzeczowniki zdrobniałe i pieszczotliwe, nap. *kot* —

kot-ek, wuj — wuj-aszek, koń — kon-ik, mat-ka — mat-uchna, jagnię — jagni-ąt-ko.

- 3) rzeczowniki powiększające i zgrubiające, nap. *chłop — chłop-isko, dom — dom-isko, bab-a — bab-sko, drzew-o — drzew-sko.*
- 4) rzeczowniki osobowe od nieosobowych, nap. *mydło — mydl-arz, siodło — siodl-arz, sił-a — sił-acz, ogród — ogrod-nik, Warszaw-a — warszawi-ak.*
- 5) rzeczowniki zbiorowe od jednostkowych, nap. *pan — państwo, nauczyciel — nauczyciel-stwo, igł-a — igł-iwie, grosz — gros-iwo.*
- 6) rzeczowniki umysłowe od zmysłowych, nap. *blażen — blażeń-stwo, kłam-ca — kłam-stwo.*

Poza tem rzeczowniki mogą się tworzyć od rzeczowników przez odzrucanie przyrostków lub przedrostków albo przez skracanie rdzeni, nap. *flasz-ka — flach-a* (na wzór *pończosz-ka — pończoch-a*), *baj-ka — baj-a, fujar-ka — fujar-a, prze-paść — paść, wysił-ek — wysił, parob-ek — parób, Bole-sław — Bol-ek, Stani-sław — Stach — Stasz-ek — Staś.*

§ 87. Od przymiotników tworzą się następujące klasy rzeczowników:

- 1) rzeczowniki osobowe, oznaczające osoby, które posiadają właściwości, wskazane w przymiotniku podstawowym, nap. *głup-i — głupi-ec, mądr-y — mądrz-ec, obłudn-y — obłudn-ik, okrutn-y — okrutn-ik, śmiały — śmiał-ek, chud-y — chud-osz, ospały — ospał-uch.*
- 2) rzeczowniki umysłowe, oznaczające właściwość, wskazaną w przymiotniku podstawowym, nap. *biały — biał-ość, zaci-y — zaci-ość, głupi — głup-ota, ślepy — ślep-ota.*

§ 88. Od czasowników tworzą się następujące klasy rzeczowników:

- 1) rzeczowniki osobowe, oznaczające osoby, które wykonywają czynność, wskazaną w czasowniku podstawowym, nap. *zbaw-ać — zbaw-ca, kłamać — kłam-ca, niszczyć — niszczy-ciel, stworzyć — stworzy-ciel, działać — dział-acz, palić — pal-acz, pisać — pis-arz.*
- 2) rzeczowniki, oznaczające narzędzie czynności, wskazanej w czasowniku podstawowym, nap. *krop-ić — kropi-dło, czerpać — czerpa-dło, ogrzewać — ogrzew-acz, siekać — siek-acz.*
- 3) rzeczowniki, oznaczające miejsce czynności, wskazanej w czasowniku podstawowym, nap. *klepać — klep-isko, targować — targow-isko, uzdrowić — uzdrow-isko.*
- 4) rzeczowniki umysłowe, oznaczające czynność, wskazaną w czasowniku podstawowym, nap. *pis-ać — pis-anie — pis-anina, strzelać — strzel-anie — strzel-anina, biegać — bieg-anie — bieg-anina — chodzić — chodz-enie.*

3. Sposoby tworzenia przymiotników.

§ 89. Przymiotniki mogą się tworzyć albo od innych przymiotników, albo od rzeczowników lub czasowników. Tak, na przykład, przymiotniki *biał-awy*, *słodk-awy*, *biel-uchny*, *słodzi-uchny*, *biel-utki*, *słodzi-utki*, są utworzone od przymiotników *biał-y*, *słodk-i*. Przymiotniki *lud-ny*, *leś-ny*, *cud-owny*, *trawi-asty*, *kamien-isty*, *męż-owski*, *pań-ski* są utworzone od rzeczowników (*lud-ny* — *lud*, *leś-ny* — *las*, *trawi-asty* — *traw-a*, *kamien-isty* — *kamień*, *męż-owski* — *mąż*, *pań-ski* — *pan*). Przymiotniki takie, jak *dokucz-liwy*, *jad-alny*, *wędrow-ny*, *pakow-ny*, mają za swą podstawę czasowniki *dokuczać*, *jadać*, *wędrować*, *pakować*.

§ 90. Bardzo ważną klasą przymiotników, tworzonych od przymiotników, są przymiotniki stopnia wyższego i najwyższego: Właściwości przedmiotów, oznaczane przez przymiotniki, mogą posiadać najrozmaitsze stopnie natężenia. Formy słowotwórcze, zapomocą których wyrażamy stopień właściwości, wskazanej w przymiotniku, nazywają się formami stopniowania.

Zwykła forma przymiotnika podstawowego, wskazująca na właściwość przedmiotu bez względu na stopień jej natężenia, nazywa się stopniem równym; przymiotniki, które wskazują na wyższy lub najwyższy stopień właściwości, mają stopień wyższy lub najwyższy. Tak, na przykład, przymiotniki podstawowe *prosty*, *gruby* mają stopień równy, a tworzone od nich przymiotniki pochodne *prost-szy*, *grub-szy*, *naj-prost-szy*, *naj-grub-szy* mają stopień wyższy i najwyższy.

Przymiotniki stopnia wyższego tworzymy od odpowiednich przymiotników stopnia równego przez zmianę przyrostka *-y* lub *-i* na przyrostek *-szy*, nap. *grub-y* — *grub-szy*, *tań-i* — *tań-szy*. Przymiotniki stopnia najwyższego tworzą się przez dodanie do formy stopnia wyższego przedrostka *naj-*, nap. *naj-grub-szy*, *naj-tań-szy*. Przyrostek *-szy* w razie zbiegu kilku spółgłosek, trudnych do wymówienia, zastępujemy przyrostkiem *-ejszy*, nap. *grzecz-n-y* — *grzeczni-ejszy* — *naj-grzeczni-ejszy*.

§ 91. Przymiotniki, mające w stopniu równym przyrostki *-ki*, *-oki*, *-eki*, tworzą stopień wyższy i najwyższy bez tych przyrostków przez dodanie przyrostka *-szy* bezpośrednio do rdzenia, nap. *szyb-ki* — *szyb-szy* — *naj-szyb-szy*, *głęb-oki* — *głęb-szy* — *naj-głęb-szy*, *dal-eki* — *dal-szy* — *naj-dal-szy*.

W przymiotnikach *wąski*, *bliski*, *niski*, *wysoki* końcową spółgłoskę rdzenną *-s-* zmieniamy w stopniu wyższym i najwyższym na *-ż-*, nap. *węź-szy*, *naj-niż-szy*, *bliź-szy*, *naj-wyż-szy*. Postać stopnia wyższego przymiotników *węź-szy*, *bliź-szy*, *niż-szy* wskazuje, że rdzenie tych przymiotników

kończą się spółgłoskami dźwięcznymi; w stopniu równym zamiast *-s-* powinna być przeto odpowiednia spółgłoska dźwięczna, czyli *-sz-*, ponieważ jednak przyrostek *-ki* zaczyna się od spółgłoski bezdźwięcznej *-k-*, więc dźwięczne *-sz-* przed bezdźwięcznym *-k-* wymawiamy wskutek upodobnienia (patrz §§ 50. i 51) bezdźwięcznie, nadając mu brzmienie spółgłoski *s*; stąd zamiast *wąs-ki*, *blis-ki*, *nis-ki* powstały postaci *wąs-ki*, *blis-ki*, *nis-ki*. W przymiotniku *wysoki*, odwrotnie, spółgłoska *-s-* jest pierwotna; w stopniu wyższym powinna jej odpowiadać bezdźwięczna *sz*, zamiast *wysz-szy* piszemy jednak *wyż-szy* wedle wzoru przymiotnika *niż-szy*.

W przymiotniku *lek-ki* (= *leg-ki*) rdzeń kończy się spółgłoską pierwotnie dźwięczną *-g-*, którą przed przyrostkiem *-ki* wymawiamy bezdźwięcznie, jak *-k-*, w stopniu jednak wyższym mamy spółgłoskę dźwięczną *-ż-*, *lż-ejszy*.

W przymiotnikach *dobry*, *zły*, *wielki*, *mały* stopień wyższy i najwyższy tworzy się od innych rdzeni, niż te, które są podstawą stopnia równego:

dobr-y — *lep-szy* — *naj-lep-szy*
zł-y — *gor-szy* — *naj-gor-szy*
wiel-ki — *więk-szy* — *naj-więk-szy*
mał-y — *mni-ejszy* — *naj-mni-ejszy*

§ 92. Niekiedy stopień wyższy i najwyższy tworzy się opisowo, przez dodanie do przymiotnika w stopniu równym przysłówka *bardziej* lub *najbardziej* albo *więcej* lub *najwięcej*. W ten sposób tworzone przymiotniki stopnia wyższego i najwyższego otrzymują postać wyrazów złożonych, nap. *gorzki* — *bardziej gorzki* — *najbardziej gorzki*.

4. Sposoby tworzenia czasowników.

§ 93. Czasowniki mogą się tworzyć albo od innych czasowników, albo od rzeczowników lub przymiotników. Tak na przykład, czasowniki *bielić*, *weselić* są utworzone od przymiotników *biały*, *wesoły*, czasowniki *smutnieć*, *weseleć* — od przymiotników *smutny*, *wesoły*, czasowniki *chudnąć*, *słabnąć* — od przymiotników *chudy*, *słaby*, czasowniki *próżnować*, *chorować* — od przymiotników *próżny*, *chory*. Czasowniki zaś takie, jak *głosić*, *brudzić*, *sądzić*, *szaleć*, *boleć*, *żartować*, *podróżować* mają za podstawę odpowiednie rzeczowniki (*głos*—*głos-ić*, *brud*—*brudzić*, *sąd*—*sądz-ić*, *szal*—*szal-eć*, *ból*—*bol-eć*, *żart*—*żart-ować*, *podróż*—*podróż-ować*). Najlicniejszą klasę czasowników pochodnych stanowią czasowniki, tworzone od innych czasowników, nap. *chodzić*—*chadzać*, *mówić*—*mawiać*, *moczyć*—*ma-*

czuć, nieść — nosić, wieźć — wozić, wieść — przy-wieźć — od-wieźć — za-wieźć, za-mk-nąć — za-myk-a-ć, wioz-ę — wioz-ący — wiezi-ony i t. d. Wiele z należących tu czasowników wchodzi w zakres odmiany, czyli konjugacji czasownika i będą tam rozpatrzone bardziej szczegółowo.

5. Sposoby tworzenia zaimków.

§ 94. Zaimki, naogół biorąc, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywych części słowotwórczych i stanowią wskutek tego w zasobach słownikowych języka klasę wyrazów, która się utrzymuje dzięki odziedziczonej tradycji, ale nie posiada już żywotności i nie może wskutek tego wytwarzać z siebie nowych wyrazów. Jedyne żywe części słowotwórcze są tu wyrazki *-ś, bądź, -kolwiek, lada, -że*.

Wyrazki (partykuły) *-ś, -kolwiek, bądź, lada*, dodawane do zaimków względnych, nadają im znaczenie zaimków nieokreślonych, nap. *kto — ktoś — ktokolwiek — kto bądź — lada kto, jaki — jakiś — jakikolwiek — jaki bądź — lada jaki, który — któryś — którykolwiek — który bądź — lada który...*

Cząstka *-kolwiek*, dodana do zaimków względnych, nadaje im również znaczenia uogólniającego, nap. *Cokolwiek się stanie, przyjmę ze spokojem = wszystko, co się stanie, przyjmę ze spokojem. — Ktokolwiek przyszedł, był mile widziany = każdy, kto przyszedł, był mile widziany.*

Wyrazek *tam-*, dodany do zaimka wskazującego *ten*, wskazuje na przedmiot dalszy, nap. *ten — tamten*.

Wyrazki *-ż(e), -to* wzmacniają znaczenie wskazujące zaimków nap. *kto — któż, ten — tenże, ten — tento*.

6. Sposoby tworzenia liczebników.

§ 95. Liczebniki tak samo, jak zaimki, naogół biorąc, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywych części słowotwórczych i stanowią wskutek tego w zasobach słownikowych języka klasę wyrazów, która się utrzymuje dzięki odziedziczonej tradycji, ale nie posiada już żywotności i tylko w pewnym zakresie może wytwarzać z siebie nowe szeregi wyrazów.

W obrębie liczebników głównych, opierając się na liczebnikach podstawowych, oznaczających liczby 1 — 20 i liczby w okrągłych dziesiątkach powyżej 20, możemy przez odpowiednie zestawienia tworzyć, zależnie od nadarzającej się potrzeby, liczebniki złożone, nap. *dwadzieścia pięć*,

sto piętnaście, dwieście trzydzieści dwa, pięćset sześćdziesiąt siedem, tysiąc osiemset czterdzieści trzy i t. d. Tego rodzaju liczebniki złożone mają, jak widać z przytoczonych przykładów, postać *z e s t a w i e n i ń* (patrz § 83).

Podobną postać zestawień mają liczebniki *p o r z ą d k o w e*, złożone z dwóch porządkowych liczebników podstawowych, nap. *dwudziesty pierwszy, czterdziesty trzeci, osiemdziesiąty piąty*. Jeżeli jednak złożony liczebnik porządkowy składa się więcej, niż z dwóch wyrazów, wtedy zachowuje postać zestawienia tylko w dwóch końcowych swoich wyrazach, a wyrazy początkowe przybierają w formie liczebników głównych postać nieodmienną i nadają wskutek tego złożeniu charakter *z r o s t u*, nap. *sto dwudziesty drugi — sto dwudziestego drugiego, tysiąc dziewięćset dwudziesty piąty — tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego...*

Uwaga. Postaci takie, jak *tysięczny dziewięćsetny dwudziesty piąty* z formą zestawienia w całym złożeniu dziś już rzadko są w użyciu.

Z żywych środków słowotwórczych korzystamy także w zakresie liczebników *w i e l o r a k i c h*, tworząc je od liczebników zbiorowych za pomocą przyrostka *-aki*, nap. *dwoj-e — dwoj-aki, czwor-o — czwor-aki, pięcior-o — pięcior-aki*.

Żywotność słowotwórczą wykazują również liczebniki *m n o ż n e*: możemy je tworzyć w sposób *dwojaki*: 1) od liczebników zbiorowych za pomocą przyrostka *-ny* z jednoczesnem dodaniem przedrostka *po-*, nap. *dwoj-e — po-dwój-ny, czwor-o — po-czwór-ny*. 2) od liczebników głównych przez złożenie z wyrazkiem *kroć* i dodanie przyrostka *-ny*, nap. *dwa, dwu — dwu-kroć-ny, pięć — pięcio-kroć-ny*.

7. Sposoby tworzenia przysłówków.

§ 96. Przysłówki mogą być tworzone albo od innych przysłówków, albo od przymiotników, liczebników, lub rzeczowników.

Wszystkie te przysłówki ze względu na ich budowę słowotwórczą można podzielić na proste i złożone.

Przysłówki *p r o s t e*, odprzymiotnikowe i liczebnikowe, tworzą się od odpowiednich przymiotników i liczebników za pomocą przyrostków *-o* lub *-e*, nap. *wysok-i — wysok-o, prost-y — prost-o, ładn-y — ładni-e, dobr-y — dobrz-e, dwojak-i — dwojak-o*. Do prostych przysłówków odrzeczownikowych należą takie, jak *czasem, wieczorem, latem, zimą, trochę...*

Przysłówki *z ł o ż o n e*, odprzymiotnikowe i liczebnikowe, mogą się tworzyć od przymiotników prostych lub złożonych; w drugim wypadku przyczyną ich złożoności jest złożoność wyrazu podstawowego, nap. *bogobojn-y — bogobojni-e, karygodn-y — karygodni-e, dwu-krotn-y — dwu-*

-krotni-e, po-trójn-y — po-trójni-e; w wypadku pierwszym złożoność przysłówka pochodnego leży w naturze jego budowy słowotwórczej, w tem, że jest on tworzony od przymiotnika lub liczebnika podstawowego w złożeniu z jakimś innym wyrazem, przeważnie z przyimkiem lub z przyimkowym przedrostkiem, nap. *polski* — *po polsku*, *zimny* — *na zimno*, *pański* — *zpańska*, *dawny* — *zdawna*, *pierwszy* — *po pierwsze*, *dwa* — *dwa razy*... Złożone przysłówki odrzeczownikowe tworzą się przez złożenia rzeczownika z jakimś przyimkiem, nap. *zprzodu*, *ztyłu*, *na górze*, *wtył*, *nazad*.

Będące w użyciu przysłówki zaimkowe, jak *tu*, *tutaj*, *stamtąd*, *odtąd*, *wtedy*, nie posiadają w dzisiejszym stanie języka polskiego żywotności i utrzymują się w zasobie słownikowym języka tylko siłą odziedziczonej tradycji. Wprawdzie niekiedy zdajemy sobie sprawę z ich składowych części słowotwórczych, jak nap. w przysłówkach *tedy* — *w-tedy*, *s-tąd* — *od-tąd* — *do-tąd*, ale zapomocą tych części nie możemy już tworzyć nowych przysłówek zaimkowych.

Pełną żywotność wykazują natomiast przysłówki, tworzone od przysłówek, mianowicie przysłówki tak zwanego stopnia wyższego i najwyższego. Przysłówki tak samo, jak przymiotniki, ulegają stopniowaniu, zapomocą którego wyrażamy różne stopnie natężenia właściwości, oznaczonej przez przysłówek, nap. *ładni-e* — *ładni-ej* — *naj-ładni-ej*, *krót-ko* — *krót-ej* — *naj-krót-ej*, *pręd-ko* — *prędz-ej* — *naj-prędz-ej*, *gład-ko* — *gładzi-ej* — *naj-gładzi-ej*.

Przysłówki stopnia wyższego tworzą się od przysłówek stopnia równego przez dodanie przyrostka *-ej*, a stopień najwyższy różni się od stopnia wyższego przedrostkiem *naj-*.

8. Właściwości słowotwórcze spójników, przyimków i wykrzykników.

§ 97. Ze względu na budowę słowotwórczą rozróżniamy spójniki i przyimki pierwotne i pochodne. Pierwsze odziedziczyliśmy z odległej przeszłości i z ich budowy słowotwórczej nie zdajemy już sobie sprawy; natomiast w spójnikach i przyimkach pochodnych odczuwamy jeszcze mniej lub więcej wyrażnie ich związek z innymi częściami mowy, a pośrednio także ich budowę słowotwórczą.

Do spójników pierwotnych należą takie, jak *i*, *a*, *ale*, *albo*, *lecz*; wśród pochodnych rozróżniamy takie, jak *przeto*, *zatem*, *bowiem*, *skoro*, *jakkolwiek*.

Do przyimków pierwotnych należą takie, jak *w*, *z*, *pod*, *nad*, *za*, *ku*, *przez*; do pochodnych — takie, jak *kolo*, *około*, *dokoła*, *wśród*, *dzięki*, *wskutek*.

Jest rzeczą jasną, że spójniki i przyimki pierwotne utrzymują się w języku tylko siłą tradycji, na nowo ich nie tworzymy, tylko niekiedy, łącząc je razem, wytwarzamy przyimki i spójniki *złożone*, nap. *ponad, poza, z pod...*, *żeby, ażeby*. Tradycyjnie utrzymują się również spójniki pochodne, jak *przeto, zatem, bowiem*. Natomiast przyimki pochodne mogą być na nowo tworzone w związku z różnymi częściami mowy, przeważnie w związku z odrzeczownikowemi przysłówkami. Często nawet się zdarza, że jeden i ten sam wyraz, zależnie od swojego użycia, może mieć raz znaczenie przysłówka, a innym razem — znaczenie przyimka, nap. *Dokoła szalała burza* — *Dokoła domu rosły lipy*; wyraz *dokoła* w pierwszym wypadku ma znaczenie przysłówka, a w wypadku drugim — znaczenie przyimka.

§ 98. *Wśród wykrzykników* trzeba rozróżniać dwie klasy słowotwórcze; — do jednej należą wykrzykniki *właściwe*, jak *aj! oj! ej! ach! hej! bęc!*, do drugiej klasy zaliczamy wykrzykniki *pochodne*, które pochodzeniem swoim są związane z innymi częściami mowy, nap. *biada! dalibóg! przebóg!*

Wykrzykniki właściwe tak samo, jak spójniki i przyimki pierwotne, nie wykazują żadnych wyraźnych części słowotwórczych, są więc wyrazami, które nie posiadają określonej budowy słowotwórczej i utrzymują się w języku tylko przez ustalony zwyczaj.

Wykrzykniki pochodne przez swój związek z innymi częściami mowy, wyodrębniają właściwe tym częścią mowy części słowotwórcze, ale części te w wykrzyknikach zatracają właściwe swoje znaczenie i nie mogą wskutek tego stać się podstawą do tworzenia nowych wykrzykników. Wskutek tego także wykrzykniki pochodne są, naogół biorąc, wyrazami, pozbawionymi żywotności słowotwórczej i utrzymują się również dzięki ustalonemu zwyczajowi.

X. ZMIENNOŚĆ GŁOSKOWA CZĄSTEK SŁOWOTWÓRCZYCH WYRAZÓW.

1. Uwagi wstępne.

§ 99. Czynność tworzenia wyrazów polega na dodawaniu lub usuwaniu albo na podstawianiu jednych pod drugie najrozmaitszych części słowotwórczych. Tak, na przykład, tworząc od rzeczownika *koń* odpowiedni rzeczownik zdrobniały, dodajemy przyrostek *-ik* i urabiamy w ten sposób wyraz *koń-ik*. Przeciwnie, tworząc w związku z czasownikiem *chwycić* rzeczownik *chwyt*, odrzucamy przyrostek *-ać*. Przymiotnik znowu *górnym*

urabiany od rzeczownika *góra* przez podstawienie przyrostka *-ny* na miejsce przyrostka *-a*.

Przy tych wszystkich czynnościach następuje wymiana najrozmaitszych części słowotwórczych, ale same wymieniające się części mogą w swej zewnętrznej formie głoskowej pozostawać bez zmiany. W rzeczowniku *koń-ik* rdzeń *koń-* ma tę samą postać zewnętrzną, co w rzeczowniku podstawowym *koń*, a przyrostek *-ik* występuje w tej samej postaci w całym szeregu innych rzeczowników zdrobniałych, jak *pał-ik*, *słoń-ik*, *gwoźdź-ik* i t. p. Tak samo w wyrazach *gó-r-a* — *gó-r-ny* rdzeń *gó-r-* pozostaje bez zmiany, a przyrostki *-a*, *-ny* zachowują również zwykłą swoją postać głoskową, jak nap. w wyrazach *ryb-a*, *szkod-a*, *chmur-a*, *ryb-ny*, *szkod-ny*, *chmur-ny*.

§ 100. Takie niezmiennie postaci zewnętrzne części słowotwórczych utrzymują się jednak dość rzadko; zwykle przy czynnościach tworzenia wyrazów wymieniające się części słowotwórcze przekształcają swoją postać głoskową. Tak, na przykład, tworząc od rzeczownika *gwoźdź* rzeczownik zdrobniały *gwoźdź-ik*, zmieniamy samogłoskę rdzenną *ó* na *o*, a w rzeczowniku *stolik* w stosunku do rzeczownika podstawowego *stół* różnica w postaci głoskowej rdzenia obejmuje nie tylko samogłoskę, lecz także końcową spółgłoskę. Tak samo przy tworzeniu przymiotnika *dol-ny* od rzeczownika *dół* zmienia się w rdzeniu samogłoska *ó* i spółgłoska *ł*.

Najrozmaitsze zmiany głoskowe występują nie tylko w częściach rdzennych, lecz także w przyrostkach i przedrostkach. Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak *z-bierać* i *ze-brać*, *wz-bierać* i *wcz-brać*, *w-tykać* i *wc-tnąć*, *od-mykać* i *ode-mknąć*, to zauważymy, że właściwe im przedrostki występują w dwojakiej postaci głoskowej: *z* — *ze*, *wz* — *wcz*, *w* — *wc*, *od* — *ode*. Tak samo w wyrazach *my-dło* — *my-deł-ko*, *pań-stwo* — *pań-stew-ko* w przyrostkach *-dło*, *-stwo* raz zjawia się samogłoska *e*, to znowu zanika.

Takie zmieniające się postaci głoskowe części słowotwórczych nazywają się postaciami *o b o c z n e m i*. Przy rozbiórce słowotwórczym wyrazów należy więc rozróżniać oboczne rdzenie, oboczne przedrostki i oboczne przyrostki.

§ 101. Wymiana obocznych postaci głoskowych części słowotwórczych polega, jak uwidoczniają przytoczone wyżej przykłady, na wymianie *s p ó ł g ł o s e k*, nap. *stół* — *stolik* i 2) na wymianie *s a m o g ł o s e k*, nap. *stół* — *stolik*, *dół* — *dolny*, *mydło* — *mydeł-ko*; należy przytem odróżniać dwojaką wymianę samogłosek, — *j a k o ś c i o w ą* i *i l o ś c i o w ą*.

Wymiana jakościowa samogłosek polega na wymianie dwóch samogłosek, różnych pod względem jakości swojego brzmienia, nap. *dół* — *dolny*, gdzie samogłoska *ó* wymienia się z *o*.

Wymiana ilościowa samogłosek polega na tem, że w jednej postaci obocznej zjawia się jakaś samogłoska, a w innych postaciach obocznych przepada, wskutek czego zmienia się ilościowo skład głoskowy części słowotwórczej, nap. w przedrostkach *z* — *ze*, *w* — *we*, *wz* — *wesz* postaci *z*, *w*, *wz* mają o jedną głoskę mniej, niż odpowiadające im postaci oboczne *ze*, *we*, *wesz*.

§ 102. Wymiany głoskowe części słowotwórczych mogą być żywe lub martwe na podobieństwo tego, jak żywymi lub martwymi mogą być same części słowotwórcze. Ż y w e m i nazywamy takie wymiany głosek, które wyrażają określone różnice znaczeniowe. Odczuwając wyraźnie ich znaczenie, możemy na wzór znanych wyrazów obocznych dla uwydatnienia zawartych w nich różnic znaczeniowych tworzyć nowe szeregi podobnych wyrazów obocznych. Tak, na przykład, na wzór takich oboczności, jak *prze-topić* — *przetapiać*, *odmłodzić* — *odmładzać*, gdzie wymiana samogłosek *o* — *a* wyraża różnicę między czynnością dokonaną a niedokonaną, możemy w związku z dokonaniem czasownikami *odnowić*, *uwidocznici*, *oswobodzić*, *uwolnić* tworzyć oboczne czasowniki niedokonane *odnawiać*, *uwi-daczniac*, *oswabadzac*, *uwalniać*.

Obok żywych wymian głoskowych przechowują się w języku wymia-ny martwe tak samo, jak obok żywych części słowotwórczych utrzymują się części słowotwórcze martwe. Wymiany głoskowe m a r t w e tak samo, jak martwe części słowotwórcze, nie wyrażają żadnej określonej treści znaczeniowej i zachowują się w użyciu językowym tylko dzięki przekazanej z dawniejszych czasów tradycji. Do takich martwych wymian głoskowych należy, na przykład, wymiana samogłosek *u* — *y*: *duch*, *dusza* — *dychać*, *dyszeć*, *śluch*, *śluchać* — *słychać*, *słyszeć*, *puchnąć* — *pycha*, *uczyć*, *obuczać* — *obyczaj*. Martwą również jest wymiana samogłosek *i* — *e*, jak nap. w wyrazach *widzieć*—*wiedzieć*, *wisieć*—*wieszac*, *cisnąć*—*ścieśniać*.

§ 103. Żywe wymiany głoskowe są żywymi nie tylko dzięki temu, że wyrażają wyraźnie odczuwane treści znaczeniowe, lecz niekiedy także dzięki temu, że się opierają na żywych zwyczajach wymawiania; czasami obie te przyczyny, przyczyna znaczeniowa i wymawianiowa, wzajemnie się uzupełniają. Tak, na przykład, wymiana samogłosek *i* — *y*, wytwarzająca między innymi oboczne postaci przyrostka *-ik/-yk*, nie wiąże się z żadnymi różnicami znaczeniowymi, lecz zależy wyłącznie od zwyczajów polskiego sposobu wymawiania, od tego, że samogłoskę *i* wymawiamy tylko po spółgłoskach miękkich lub zmiękczonech (p. § 46), a samogłoskę *y* łączymy tylko ze spółgłoskami twardymi; jeżeli więc przyrostek *-ik* następuje po spółgłosce, która nie ma w języku polskim odpowiadającej sobie spółgłoski zmiękczonej, to mu nadajemy oboczną postać głoskową *-yk*.

W ten sposób obok *drab—drab'-ik*, *kram—kram'-ik*, *guś—guź-ik*, *wąs—wąż-ik*, *gad—gadź-ik*, *kąt—kąć-ik* powstają takie oboczne postaci, jak *noź—noż-yk*, *kosz—kosz-yk*, bo po spółgłoskach twardych *ż*, *sz* zamiast *i* wymawiamy *y*. Obie postaci oboczne przyrostka *-ik* / *-yk* mają zupełnie jednakową treść znaczeniową, obie wyrażają pomniejszenie, jedyną więc przyczyną tej wymiany jest zwyczaj wymawianiowy.

Ten zwyczaj staje się niekiedy współprzyczyną, działającą równolegle z czynnikiem znaczeniowym. Tak, na przykład, jeżeli obok *śloby*, *lody*, *wozy*, *noże*, *brogi*, *bory* używamy postaci *ślób*, *lód*, *wóz*, *nóż*, *bróg*, *bór*, wymieniając samogłoskę *o* na *ó*, to przyczyną tego jest nie tylko znaczeniowa wymiana liczby mnogiej na pojedynczą, lecz także zmiana warunków wymawianiowych, mianowicie to, że w postaciach liczby pojedynczej tych wyrazów samogłoska *o* znajduje się w zgłosce zamkniętej przed spółgłoską dźwięczną. Że w wymianie tej przyczyna znaczeniowa nie wystarcza, świadczą o tem takie wyrazy, jak *snopy—snoś*, *koty—kot*, *nosy—nos*, *kosze—kosz*, *loki—lok*, gdzie samogłoska *o* pozostaje bez zmiany, bo się znajduje przed spółgłoską bezdźwięczną.

2. Żywe wymiany jakościowe samogłosek.

§ 104 Wymiana *o—a*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna *o* wymienia się z *a*. Nap.:

- | | |
|------------------|---------------------------|
| a) moczyć—maczać | b) od-młodzić—od-mładszać |
| toczyć—taczać | wy-dzwonić—wy-dzwaniać |
| | s-kropić—s-krapiać |
| chodzić—chadzać | prze-topić—prze-tapiać. |

Jak widać, wymianą rdzennych samogłosek *o—a* związana jest z określoną wymianą znaczeniową. Wymiana ta jest właściwa rdzeniom czasownikowym i występuje w dwóch klasach czasowników, przyczem w każdej wyraża inne różnice znaczeniowe. W czasownikach prostych, jak *moczyć—maczać*, wymiana rdzennych samogłosek *o—a* wyraża różnicę między czynnością jednokrotną a wielokrotną: samogłoska *o* zjawia się w czasownikach **j e d n o k r o t n y c h**, a samogłoska *a* — w czasownikach **w i e l o k r o t n y c h**. Inne, ale niemniej wyraźne różnice znaczeniowe wyraża wymiana samogłosek *o—a* w czasownikach, złożonych z przedrostkami przyimkowymi; tutaj jest ona znakiem czynności dokonanej i niedokonanej: samogłoska *o* występuje w czasownikach **d o k o n a n y c h**, jak nap. *od-młodzić*, *prze-topić*, a samogłoska *a* zjawia się w rdzeniu czasowników **n i e d o k o n a n y c h**, jak nap. *od-mładszać*, *prze-tapiać*.

§ 105. Wymiana 'e—o. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna 'e z poprzedzającą spółgłoską miękką (lub zmiękczoną) wymienia się z samogłoską o z poprzedzającą spółgłoską twardą. Nap.

- | | |
|----------------|--------------------------|
| a) nieść—nosić | b) przy-nieść—przy-nosić |
| wieźć—wozić | od-wieźć—od-wozić. |
| wieść—wodzić | za-wieść—za-wodzić. |

Wymiana 'e—o tak samo, jak wymiana samogłosek o—a jest właściwa rdzeniom czasownikowym i występuje w dwóch klasach czasowników, przyczem w każdej wyraża inne różnice znaczeniowe. W czasownikach prostych, jak *nieść* — *nosić*, wymiana rdzennych samogłosek 'e—o wyraża różnicę między czynnością jednokrotną a wielokrotną: samogłoska 'e pojawia się w czasownikach *j e d n o k r o t n y c h*, a samogłoska o — w czasownikach *w i e l o k r o t n y c h*. Inne, ale niemniej wyraźne różnice znaczeniowe wyraża wymiana samogłosek rdzennych 'e—o w czasownikach, złożonych z przedrostkami przyimkowymi; tutaj jest ona znakiem czynności dokonanej i niedokonanej: samogłoska 'e występuje w czasownikach *d o k o n a n y c h*, jak nap. *przy-nieść*, *od-wieźć*, a samogłoska o pojawia się w czasownikach *n i e d o k o n a n y c h*, jak nap. *przy-nosić*, *od-wozić*.

§ 106. Wymiana 'e—'o, 'e—'a. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska e z poprzedzającą spółgłoską miękką (lub zmiękczoną) wymienia się z samogłoską 'o lub 'a z poprzedzającymi spółgłoskami miękkimi (lub zmiękczone). Nap.

- | | |
|----------------------------|-----------------------|
| a) niosłem—nieśli | b) widziałem—widzieli |
| wiozłem—wieźli | cierpiałem—cierpieli |
| plotłem—pletli | bolałem—boleli |
| wiodłem — wiedli | słyszałem—słyszeli |
| niosę—niesie | |
| wiozę—wiezie | |
| plotę—plecie | |
| wiodę—wiedzie | |
| imię—imienia—imion | |
| strzemię—strzemia—strzemon | |

Wymiana 'e—'o, 'e—'a jest już dzisiaj wymianą napół żywą, bo tylko w pewnym zakresie wyrazów wyraża różnice znaczeniowe, a opiera się na zwyczajach wymawiania, które już prawie zupełnie wyszły z użycia i wywierają skutek tego wpływ bardzo nieznaczny.

Wymiana samogłosek 'e—'o zachowuje swoją żywotność w następujących wypadkach:

1) w formach czasu teraźniejszego czasowników tego rodzaju, co *niosę—niesie, wiozę—wiezie* i t. p. Postać z samogłoską 'o występuje w formach 1. osoby liczby pojed. i 3. osoby liczby mnogiej, a w pozostałych formach czasu teraźniejszego pojawia się postać oboczna z samogłoską 'e.

2) w formach czasu przeszłego czasowników tego rodzaju, co *niosłem, niosłeś... niosły//nieśli..., wiozłem, wiozłeś... wiozły//wieźli...* Postać z samogłoską 'e występuje w liczbie mnogiej w formie osobowomęskiej, a w pozostałych formach czasu przeszłego pojawia się postać oboczna z samogłoską 'o.

3) w formach rzeczowników nijakich tej odmiany, co *imię, strzemię*, nap. *strzemię, strzemicenia, strzemienu, strzemiesienic...//strzemiona, strzemion, strzemionom...* Postać z samogłoską 'e występuje w liczbie pojedynczej tych rzeczowników, a postać oboczna z samogłoską 'o jest właściwa formom liczby mnogiej.

Wymiana samogłosek 'e—'a zachowuje swoją żywotność tylko w formach czasu przeszłego czasowników tej odmiany, co *widziałem, widziałeś, widział, widziały...//widzieli..., słyszałem, słyszałeś, słyszał, słyszały...//słyszeli*. Postać z samogłoską 'e występuje tu w liczbie mnogiej w formie osobowomęskiej, a w pozostałych formach czasu przeszłego pojawia się postać oboczna z samogłoską 'a. ✕

Poza temi wypadkami wymiana samogłosek 'e—'o, 'e—'a jest już dzisiaj wymianą martwą i utrzymuje się tylko siłą tradycji, dzięki temu, że pamiętamy postaci głoskowe przekazanych nam z przeszłości wyrazów. Tutaj należą takie wyrazy oboczne, jak *anioł—anielski, czoło—czelny, żona — żeński; las — leśny, wiatr — wietrzny, biały — bieleć...*

Takie tradycyjne wymiany samogłosek 'e — 'o, 'e — 'a podtrzymuje utrzymująca się częściowo do dnia dzisiejszego dawna dążność wymawiania. Zgodnie z tą dążnością samogłoski oboczne 'o, 'a wymawiamy przed twardymi spółgłoskami przedniojęzykowymi (*t, d, s, z, n, r, l*), o ile po nich nie następuje spółgłoska miękka, a we wszystkich innych wypadkach wymawiamy 'e, nap. *plecie, pletli, ale plotę, plotłem, wiezie, wieźli, ale wiozę, wiozłem, widzieli, ale widział, widziały, żeński, ale żona, czelny, ale czoło, bieleć, ale biały, leśny, ale las.*

§ 107. Wymiana *o—ó, e—ę*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska *o* wymienia się z *ó*, a samogłoska *e*—z *ę*. Nap.

a) <i>śłoby</i> — <i>ślób</i> , ale <i>snopy</i> — <i>snop</i>	<i>dęby</i> — <i>dąb</i> , ale <i>sępy</i> — <i>sęp</i>
<i>lody</i> — <i>lód</i> , ale <i>koty</i> — <i>kot</i>	<i>błędy</i> — <i>bląd</i> , ale <i>pręty</i> — <i>pręt</i>
<i>wozy</i> — <i>wóz</i> , ale <i>nosy</i> — <i>nos</i>	<i>kręgi</i> — <i>krąg</i> , ale <i>sęki</i> — <i>sęk</i>
<i>krowa</i> — <i>krówka</i>	<i>grzęda</i> — <i>grządk</i>
<i>robota</i> — <i>robótka</i>	<i>gęś</i> — <i>gąska</i>
<i>pole</i> — <i>pólko</i>	<i>księstwo</i> — <i>ksiąstewko</i>
<i>niosła</i> — <i>nióst</i>	<i>cięła</i> — <i>ciął</i>
<i>wiodła</i> — <i>wiódl</i>	<i>wzięła</i> — <i>wziął</i>
<i>robię</i> — <i>rób</i> , ale <i>kopię</i> — <i>kop</i>	
<i>wodzę</i> — <i>wódź</i> , ale <i>psocę</i> — <i>psoc</i> .	

Wymiana samogłosek *o—ó*, *ę—ą* jest już dzisiaj wymianą także na-pół żywą, bo tylko w pewnym zakresie wyrazów i form gramatycznych wyraża różnice znaczeniowe i opiera się na zwyczajach wymawiania, które tylko częściowo zachowały swoją dawną żywotność.

Wymiany *o—ó*, *ę—ą* zachowały swoją żywotność w następujących wypadkach:

1) w rdzeniach obocznych deklinacji rzeczowników postać oboczna z samogłoską *ó* lub *ą* występuje w mianowniku liczby pojed. rzeczowników męskich i w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich i nijakich, nap. *śłoby* — *ślób*, *dęby* — *dąb*, *droga* — *dróg*, *robota* — *robót*, *wstęga* — *wstąg*, *ręka* — *rąk*, *pole* — *pól*, *święto* — *święt*; jak widać z podanych wyżej przykładów, w mianowniku liczby pojed. rzeczowników męskich wymiana *o* na *ó* i *ę* na *ą* następuje tylko przed spółgłoską dźwięczną (wyłączając nosową);

2) w rdzeniach obocznych rzeczowników zdrobniałych, żeńskich i nijakich, utworzonych zapomocą przyrostków *-ka*, *-ko*, występuje postać oboczna z samogłoską *ó* lub *ą*, nap. *brzoza* — *brzózka*, *robota* — *robótka*, *wstęga* — *wstążka*, *ręka* — *rączka*, *pole* — *pólko*, *jagnię* — *jagniątko*;

3) w czasie przeszłym czasowników tej odmiany, co *nióst* — *niosła*, *wziął* — *wzięła*, w formie męskiej 3. osoby liczby pojed.; tutaj postać z samogłoską *ó*, *ą* łączy się nietylko ze znaczeniem określonej formy gramatycznej, lecz także z określonem położeniem głoskowem: samogłoski *ó*, *ą* pojawiają się w zgłoskach zamkniętych (*nióst*, *wziął*), a samogłoski *o*, *ę* występują w zgłoskach otwartych (*nio-sła*, *wzię-ła*);

4) w trybie rozkazującym rdzenne *o* wymienia się na *ó*, ale tylko przed spółgłoskami dźwięcznymi (prócz nosowych), nap. *robię* — *rób*, *wodzę* — *wódź*, ale *kopię* — *kop*, *psocę* — *psoc*, *gonię* — *gon*.

§ 108. Wymiana *i—y*. Jeżeli poprzednio rozpatrzone wymiany samogłosek wiąże się z określonymi formami gramatycznymi i tylko czę-

ściowo zależą od tych lub innych zwyczajów wymawiania, to wymiana samogłosek *i—y* jest wyłącznie przemianą głoskową, nie wyraża więc żadnych różnic znaczeniowych i pozostaje w bezpośrednim związku ze zwyczajami naszego wymawiania. Zgodnie z temi zwyczajami połączenia głoskowe *ky, gy* wymawiamy, jak *k'i g'i* (patrz § 47), a z drugiej strony po spółgłoskach twardych niejednokrotnie wymawiamy *y* zamiast nasuwającej się ze względów formalnych samogłoski *i*, bo, jak wiadomo (patrz § 46), samogłoska *i* łączy się w wymowie polskiej tylko z poprzedzającą spółgłoską miękką (lub zmiękczoną). W następstwie tego w jednych formach gramatycznych zamiast regularnego *y* pojawia się samogłoska *i*, a w innych na miejsce samogłoski *i* występuje *y*. Tak, na przykład, obok *ryba—ryby, łapa—łapy, trawa—trawy...* wymawiamy *wstęga—wstęgi, córka—córki*, zmieniając w wymowie końcówkę mianownika liczby mnogiej *-y* na *-i*. Wymiana ta nie wyraża żadnej treści znaczeniowej, bo nie łączy się z jakąś określoną formą gramatyczną, na przykład, z mianownikiem liczby mnogiej rzeczowników żeńskich, lecz występować może w najrozmaitszych formach gramatycznych, wszędzie jednak pozostaje w związku z wyrażeniami warunkami głoskowymi, zjawia się, mianowicie, wtedy, kiedy samogłoskę *y* mamy wymówić po spółgłosce *k* lub *g*, na przykład, w formie dopełniacza liczby pojed. rzeczowników żeńskich *córki, wstęgi* albo w formie mianownika lub biernika liczby mnogiej rzeczowników męskich *stogi, bruki* (obok *ploty, stawy*).

Te same głoskowe wyłącznie przyczyny powodują odwrotną wymianę *i* na *y*. Wyrazy takie, jak *chłop—chłopi, kapłan—kapłani, Szkot—Szkoci, Szwed—Szwedzi, Sas—Sasi, Francuz—Francuzi* wskazują, że końcówką mianownika liczby mnogiej osobowych rzeczowników męskich jest samogłoska *-i*; gdy jednak przed tą końcówką zjawia się spółgłoska, którą wymawiamy twardo, samogłoskę *i* zastępujemy samogłoską *y*, skąd powstają takie postaci oboczne, jak *Polacy, Norwedzy*.

3. Żywe wymiany ilościowe samogłosek.

§ 109. Wymiana ilościowa samogłoski *e*. W szeregu pokrewnych wyrazów samogłoska *e* z poprzedzającą spółgłoską twardą, miękką lub zmiękczoną raz się pojawia to znowu zanika. Nap.

mgła—mgiełka	pewny—pewien
dno—denko	godny—godzien
mydło—mydełko	winny—winien
krośno—krosienko	próżny—próżen

z tobą—ze mną
 w tobie—we mnie
 przed tobą—przede mną
 zbierać—zebrać
 wzbierać—wezbrać

Samogłoska *e*, ulegająca wymianie ilościowej, dla swej własności zjawiania się i zanikania w szeregu wyrazów pokrewnych nazywa się *e ruchomem*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, *e* ruchome może być *twa r-d e* lub *miękkie*; *e* twarde ma przed sobą spółgłoskę twardą, *e* miękkie łączy się z poprzedzającą spółgłoską miękką lub zmiękczoną. Odróżnianie tych dwóch rodzajów *e* ruchomego odbywa się na podstawie odziedziczonego zwyczaju językowego. Jeżeli obok *dno* używamy obocznego rzeczownika zdrobniałego *denko* z *e* ruchomem twardym, a obok *plótno* mamy oboczny rzeczownik zdrobniały *plóciénko* z *e* ruchomem miękkim, to dzieje się to na tej samej podstawie, na jakiej odróżniamy wyrazy, na przykład, *pasek* i *piasek*, *mara* i *miara*. Wyrazy te w takiej postaci głoskowej przejęliśmy od otoczenia, w takiej je słyszymy i w takiej wskutek tego zawsze odtwarzamy.

Przejęty od otoczenia zwyczaj językowy rozstrzyga również o różnieniu *e* ruchomego od *e* stałego. Jeżeli, na przykład, obok *dzień* mówimy *dnie*, obok *wieś*—*wsi*, a w liczbie mnogiej rzeczowników *kamień*, *sieć*, używając form *kamienie*, *sieci*, samogłoskę *e* zachowujemy, to dzieje się to także dzięki temu, że tak nauczył nas otaczający zwyczaj językowy.

Wymiana ilościowa samogłoski *e* ruchomego utrzymuje się więc dzisiaj tylko siłą odziedziczonej tradycji, jest przeto, naogół biorąc, wymianą martwą i tylko częściowo zachowuje swoją żywotność, mianowicie:

1) w obocznych postaciach przymków i przedrostków przymkowych: *z—ze*, *w—we*, *przed—przede*, *wz—wez* (*ws—wes*), nap. *z tobą—ze mną*, *przed tobą—przede mną*, *z-bierać—ze-brać*, *ws-pierać—wes-przeć*;

2) w formach rzeczownikowych niektórych przymiotników, nap. *godny* — *godzien*, *winny* — *winien*;

3) w szeregu pokrewnych wyrazów obocznych zanika rdzenne *e* ruchome przed przyrostkami, zaczynającymi się od samogłosek, nap. *pień—pni-ak*, *lew—lw-ica*, *len—lni-any*, *krcw—krw-isty*, *pies—ps-isko—ps-ina*, *ogień—ogn-isko*, *dzień—dni-eć*, *zew—zw-ać*;

4) przeciwnie, przed przyrostkami, zaczynającymi się od spółgłosek *e* ruchome się zjawia, nap. *mgł-a—mgieł-ka*, *sukni-a—sukien-ka*, *iskr-a—iskier-ka*, *kołdr-a—kołder-ka*, *pchl-a—pchel-ka*, *dn-o—den-ko*, *okn-o—*

okien-ko, mydl-o—mydel-ko, wiśni-a—wiśni-ak—wisien-ka, płótn-o—płócien-ko—płócien-ny, krew—krw-isty—krcw-ny, piekł-o—piekiel-ny—piekiel-nik, cukier—cukr-owy—cukier-nia, Lubl-in—lubel-ski, Kutn-o—kucień-ski;

5) poza tem wymiana ilościowa *e* ruchomego występuje w deklinacji rzeczowników, nap. *sen—sn-y, lew—lw-y, pies—ps-y, wieś—ws-i, mydła—mydel.*

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiana ilościowa *e* ruchomego występować może w najrozmaitszych wyrazach i w różnych formach gramatycznych i nie ma wskutek tego wyraźnej treści znaczeniowej. Taka niewyraźna treść znaczeniowa nie mogłaby jej nadać żywotności; jeżeli więc wymiana *e* ruchomego żywotność swoją przynajmniej częściowo do dnia dzisiejszego utrzymuje, to dzieje się to tylko dzięki temu, że wiąże się z określonymi warunkami głoskowymi: *e* ruchome w zgłoskach otwartych zanika, a pojawia się w zgłoskach zamkniętych, mówimy więc *krwi-sty*, ale *krewny*, bo w wyrazie *kre-wi-sty* *e* ruchome w zgłosce otwartej zanika; odwrotnie obok wyrazu *mgła* używamy postaci *mgiełka*, bo w położeniu przed przyrostkiem *-ka* mielibyśmy zbieg spółgłosek, zbyt trudnych do wymówienia.

§ 110. Wymiana ilościowa samogłosek *y, i*. W szeregu wyrazów pokrewnych samogłoska rdzenna *y* lub *i* raz się pojawia, to znowu zanika. Nap.

- | | |
|---------------------|---------------------------|
| a) na-zwać—na-zywać | b) ws-pomni-eć—ws-pominać |
| po-słać—po-syłać | wy-tnę—wy-cinać |
| ze-rwać—z-rywać | za-klnę—zaklinam |
| za-mknąć—za-mykać | |

Samogłoski *y, i*, ulegające wymianie ilościowej, dla swej własności zjawiania się i zanikania w szeregu wyrazów pokrewnych, nazywają się *y, i r u c h o m e m i*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiana ilościowa samogłosek ruchomych *y, i* jest właściwa rdzeniom czasowników, złożonych z przedrostkami przyimkowymi i wyraża różnice między czynnością dokonaną a niedokonaną: samogłoski ruchome *y, i* pojawiają się w rdzeniach czasowników *n i e d o k o n a n y c h*, a w czasownikach *d o k o n a n y c h* zanikają, nap. *na-zwać—na-zywać, ws-pomnieć—ws-pominać*. (Porównaj podobne znaczenie wymiany jakościowej samogłosek *o—a, 'e—o* §§ 104. i 105).

Uwaga. W położeniu przed spółgłoską *r* zamiast *i* występuje *'e*; stąd pochodzą takie oboczności, jak *wy-drę—wy-dzieram, wy-trę—wy-cieram, wy-prę—wy-pieram*.

4. Wymiana spółgłosek.

§ 111. Postaci oboczne części słowotwórczych wymieniają swój skład głoskowy wskutek zmian, którym ulegają nie tylko zawarte w nich samogłoski, lecz także spółgłoski. Nap.

- | | |
|---------------------|----------------------|
| a) guz—guż-ik | b) krow-a—krow'-ina |
| kąt—kąć-ik | kobiet-a—kobieć-ina |
| pas—paś-ik | kot—koć-ina |
| c) sosn-a—sośń-ina | d) smoł-a—smol-ny |
| brzoz-a—brzeź-ina | szkoł-a—szkol-ny |
| e) pan—pań-ski | f) traw-a—traw'-asty |
| Hiszpan—hiszpań-ski | glin-a—glin'-asty |
| g) chłop—chłop'-ec | h) słab-y—słab'-utki |
| wał—wał-ec | chud-y—chudź-utki. |

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiana spółgłosek w obocznych postaciach części słowotwórczych polega na wymienianiu spółgłosek twardych na odpowiadające im miękkie lub zmiękczone, jest więc wynikiem z m i ę k c z e n i a.

Spółgłoski miękkie i zmiękczone, jak wiadomo (patrz §§ 29. i 30), tem się różnią od odpowiadających im twardych, że przy ich wymawianiu podnosi się ku podniebieniu środek języka. Jeżeli więc tworząc od wyrazu *sosna* rzeczownik *sośnina*, w wymowie [sośnina], zamiast twardego *s* wymawiamy miękkie *ś*, to znaczy, że zamiast spółgłoski przedniojęzykowo-zębowej twardej *s* wymawiamy średniojęzykową (miękką) *ś*. Co wpływa na tę przemianę? Spółgłoska *s* w wyrazie *sosna* znajduje się przed twardym *n*, spółgłoskę *ś*, w wyrazie *sośnina* wymawiamy przed miękkim *n*; jest więc rzeczą oczywistą, że zmiękczenie spółgłoski *s* następuje tu pod wpływem następującej spółgłoski miękkiej. Jest to pewnego rodzaju u p o d o b n i e n i e (patrz §§ 50. i nast.), upodobnienie spółgłoski poprzedzającej do spółgłoski następującej pod względem miękkości. Przyczyną tego upodobnienia jest to, że w toku wymawiania wyrazu, przygotowując się do wymówienia spółgłoski miękkiej, właściwy jej ruch środka języka ku podniebieniu wykonywamy nieco za wcześnie, już podczas wymawiania spółgłoski poprzedzającej. To wcześniejsze, niż potrzeba, wykonanie ruchu średniojęzykowego wpływa na uśredniojęzykowanie, czyli zmiękczenie spółgłoski poprzedzającej. Tak więc jedną z przyczyn zmiękczenia spółgłosek jest upodobnianie ich do następujących spółgłosek miękkich.

Wynikiem takiego samego upodobniającego wpływu jest zmiękczenie spółgłosek przed następującą samogłoską *i*. Samogłoska ta, jak wiadomo (patrz § 46), łączy się zawsze z poprzedzającą spółgłoską miękką lub

zmiękczonej, zawsze więc ją zmiękcza. Ten zmiękczejący wpływ samogłoski *i* pochodzi stąd, że jest to, jak wiadomo (patrz §§ 20. i 21.), samogłoska przednia, a przy wymawianiu samogłosek przednich podnosi się ku górze *ś r o d e k* języka. Jeżeli ten ruch wykonamy już podczas wymawiania spółgłoski poprzedzającej samogłoskę *i*, to spółgłoska ta ulegnie uśredniojęzykowieniu i stanie się miękką lub zmiękczonej, na przykład *sosn-a* — *sośn-ina*, w wymowie [sośnina], *guz* — *guz-ik*, w wymowie [guzik], *kąt* — *kącik*, w wymowie [końcik], *krow-a* — *krow-ina*, w wymowie [krow'ina]. Zmiękczenie spółgłosek przed samogłoską *i* jest więc także swojego rodzaju upodobnieniem głoskowym.

§ 112. Są jednak wypadki, w których zmiękczenia spółgłosek nie można wytłumaczyć takim upodobnieniem głoskowym. Tworząc, na przykład, od rzeczownika *pan* przymiotnik *pań-ski*, zmiękczonej spółgłoskę *n* przed następującą spółgłoską twardą *s*. Tutaj, oczywiście, nie może być mowy o upodobnieniu spółgłoski *n* do *s*, bo przy wymawianiu twardego *s* *środek* języka jest nieczynny. Tak samo zmiękczenie spółgłoski *ł* w wyrazach obocznych *szkoł-a* — *szkoł-ny*, *smoł-a* — *smoł-ny* nie może być wynikiem upodobnienia, bo następująca spółgłoska (*n*) jest twarda. Nie jest również wynikiem upodobnienia głoskowego zmiękczenie spółgłosek w wyrazach obocznych *traw-a* — *trawi-asty*, *glin-a* — *glini-asty*, *ślab-y* — *ślabi-utki*, *chud-y* — *chudzi-utki*, bo samogłoski *a*, *u*, przed którymi to zmiękczenie następuje, są tylne i ruch *środek* języka ku podniebieniu jest przy ich wytwarzaniu nieczynny.

We wszystkich tego rodzaju wypadkach zmiękczenie spółgłosek nie może być wynikiem upodobnienia głoskowego i zależy nie od układu *g ł o s e k*, lecz od układu cząstek słowotwórczych wyrazu: przed jednemi przyrostkami spółgłoski się zmiękczej, przed innemi pozostają twardemi. Że przyczyną, powodującą zmiękczenie spółgłosek są w takich razach, nie głoski, lecz cząstki słowotwórcze, świadczy o tem najlepiej wpływ, jaki wywierają na poprzedzającą spółgłoskę przyrostki *-ek*, i *-ec*, nap. w wyrazach *chłop* — *chłop-ek* — *chłopi-ec*, *wał* — *wał-ek* — *wał-ec*, *wian-ek* — *wieni-ec*. Oba przyrostki *-ek* i *-ec* zaczynają się od jednej i tej samej samogłoski *e*, stwarzają więc dla poprzedzającej spółgłoski zupełnie jednakowe położenie głoskowe, a jednak w tem położeniu poprzedzająca spółgłoska raz się zmiękcza, a innym razem pozostaje twardą. Różnica skutków musi być wywołana różnicą przyczyn. Ponieważ układ głoskowy w obu wypadkach jest jednakowy, więc przyczyną różnorakiego sposobu wymawiania spółgłoski musi tu być tylko różny układ słowotwórczy: przed przyrostkiem *-ek* spółgłoska pozostaje bez zmiany, przed przyrostkiem *-ec* ulega zmiękczeniu.

Należy więc rozróżniać dwojakiego rodzaju zmiękczenie spółgłosek: przyczyną jednego jest układ głoskowy wyrazu, przyczyną drugiego układ słowotwórczy; pierwsze jest wynikiem upodobnienia wymawianiowego, drugie, na podstawie odziedziczonych zwyczajów językowych, łączy się z określonymi częstkami słowotwórczenia. Zmiękczenie, wywoływane upodobnieniem wymawianiowym do następującej głoski, nazywa się zmiękczeniem w y m a w i a n i o w e m, a zmiękczenie, uzależnione od następującej części słowotwórczej, nazywać będziemy zmiękczeniem f o r m a l n e m, bo przyczyną jego jest nie sposób wymawiania, lecz wpływ f o r m y gramatycznej, jaką w danym wypadku jest przyrostek słowotwórczy.

Zmiękczenie wymawianiowe spółgłosek odbywa się w położeniu przed następującą spółgłoską miękką lub zmiękczoną, albo przed następującą samogłoską i, nap. *spać* — *śpi*, w wymowie [śp'i], *posłać* — *pośle*, *chłop* — *chłopina*, w wymowie [chłop'ina]. We wszystkich innych położeniach, to znaczy, przed spółgłoską twardą lub przed jakąkolwiek samogłoską, oprócz i, jeżeli następuje zmiękczenie spółgłoski, to jest zawsze zmiękczeniem formalnym, nap. *pan* — *pan-ski*, *smół-a* — *smol-ny*, *ślab-y* — *ślabi-utki*, *traw-a* — *trawi-asty*.

§ 113. Różnica między zmiękczeniem wymawianiowym a formalnym spółgłosek polega nie tylko na różnicy przyczyn, które je wywołują, lecz częściowo także na różnicy skutków, jakie każde z tych obu rodzajów zmiękczenia za sobą pociąga. Wynikiem zmiękczenia wymawianiowego, z natury rzeczy, bywa zawsze spółgłoska wymawianiowo miękka lub zmięczona, nap. *spać* — *śp'i*, *chłop* — *chłop'ina*; natomiast w wyniku zmiękczenia formalnego mogą powstawać spółgłoski, które nie zawsze bywają wymawiane miękko. Tak, na przykład, równoległe z takimi wyrazami obocznymi, jak *szkoł-a* — *szkol-ny*, *smół-a* — *smol-ny*, *groź-a* — *groź-ny*, tworzymy, na podstawie ustalonego zwyczaju językowego, *nog-a* — *noż-ny*, *ręk-a* — *ręcz-ny*, *grzech* — *grzesz-ny*, zmieniając w odpowiedni sposób przed przyrostkiem -ny końcową spółgłoskę rdzenną rzeczownika podstawowego. Zmiana ta jest wywołana temi samymi przyczynami, które spowodowały zmiękczenie spółgłosek ł, ż w przymiotnikach *szkolny*, *smolny*, *groźny*, jest więc zmiękczeniem formalnym, ale wynikiem tego z m i ę k c z e n i a formalnego są tutaj spółgłoski wymawianiowo t w a r d e.

W wypadkach zmiękczenia formalnego należy więc odróżniać dwojakiego rodzaju spółgłoski miękkie, spółgłoski w y m a w i a n i o w o -miękkie i spółgłoski f o r m a l n i e -miękkie; te ostatnie w wymowie są spółgłoskami twardymi.

Do spółgłosek formalnie-miękkich należą: *c, dz, sz, ż, cz, dż, rż*, nap. *plot-ę — plec-enie, kład-ę — kładz-enie, much-a — musz-ka, nog-a — nóż-ka, ręk-a — rącz-ka, mózg — móźdz-ek, dwór — dworz-ec*.

§ 114. Bywają również wypadki odwrotne, kiedy spółgłoska formalnie twarda jest w y m a w i a n i o w o zmiękczonea. Do takich spółgłosek należą *k', g'*. Spółgłoski te zjawiają się w połączeniach z samogłoską *e* lub *i*. Połączeniami głoskowymi *kie, gie, k'i, g'i*, zgodnie ze zwyczajami wymowy polskiej (patrz § 47), zastępujemy połączenia formalne *ke, ge, ky, gy*; spółgłoski *k', g'* mają więc tu wymowę zmiękczoneą, ale formalnie są spółgłoskami twardymi i występują zawsze przed takimi częstkami słowotwórczymi, przed którymi inne spółgłoski wymawiają się zawsze twardo, nap. *bóg — bog'-ini, poselk-a — poselk'-ini* obok *gospod-arz — gospod-yni, kiedy — tedy, wysok'-i, ubog'-i — pust-y, dobr-y*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, przyrostek *-yni* nie zmiękcza formalnie poprzedzającej spółgłoski: jeżeli więc w wyrazach *bog'-ini, poselk'-ini* spółgłoski *g, k*, się zmiękczają, to jest to zmiękczenie nie formalne, lecz wymawianiowe, wywołane tem, że połączenia głosek *gy, ky* zastępujemy w wymowie połączeniami *g'i, k'i*. Ten zwyczaj wymawiania nie tylko wywołuje tu zmiękczenie spółgłosek *g, k*, lecz zmienia także postać głoskową przyrostka *-yni*, nadając mu brzmienie oboczne *-ini*. Jak jednak przyrostek *-yni* pomimo tej zmiany wymawianiowej pozostaje tą samą jednostką formalną (słowotwórczą), tak samo spółgłoski *g', k'* pomimo swojego zmiękczenia wymawianiowego pozostają formalnie spółgłoskami twardymi. Te same przeobrażenia zachodzą w wyrazach *kiedy, wysok'i, ubog'i*. Jak wskazuje przysłówek *tedy* spółgłoska *k'* w wyrazie *kiedy* powinna być wymawiana twardo, jest formalnie twardą, a jeżeli w wymowie otrzymuje zmiękczenie, to wpływa na to nie budowa formalna (słowotwórcza) przyrostka, lecz tylko zwyczaj wymawiania, który połączenie głosek *ke* każe wymawiać jak *kie*. Przyrostek przymiotnikowy *-y*, jak wskazują wyrazy *pust-y, dobr-y* i całe szeregi innych, nie wywołuje formalnego zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski, jeżeli więc zamiast *wysok-y, ubog-y* używamy postaci *wysok'-i, ubog'-i*, to przyczyną tego jest również nie budowa formalna (słowotwórcza) tych przymiotników, lecz tylko zwyczaj wymawiania, zgodnie z którym połączenia głosek *ky, gy* wymawiamy, jak *k'i, g'i*. Tak więc spółgłoski *k', g'*, gdziekolwiek się znajdują, pomimo zmiękczonej wymowy, są wszędzie i zawsze spółgłoskami formalnie twardymi.

§ 115. Zmiękczenie formalne spółgłosek jest jednym z najważniejszych zwyczajów słowotwórczych języka polskiego. W następstwie tego zwyczaju w szeregach wyrazów pokrewnych powstają prawidłowe wymia-

ny spółgłosek formalnie twardych i miękkich. Wymiany te dadzą się unaocznic w następującej tablicy.

Sp. formalnie twarde	b	p	m	w	f	d	t	z	s	n	ł	r	g g'	k k'	ch
Sp. formalnie miękkie	b'	p'	m'	w'	f'	dź dz	ć c	ź z	ś sz	ń	l	rz	ż dz	cz c	sz ś

Przykłady: *sklep* — *sklep'ik*, *drab* — *drab'-ik*, *kram* — *kram'-ik*, *traw-a* — *trawi-asty*, *huf* — *hufi-ec*, *gród* — *grodzi-ec* — *o-grozd-enie*, *plot-ę* — *pleci-onka* — *plec-enie*, *po-wóz* — *po-woż-ik* — *po-woż-enie*, *kos-a* — *koś-ić* — *kosz-enie*, *dzwon* — *dzwoni-ec*, *wał* — *wał-ec*, *dwór* — *dworz-ec*, *bóg* — *bog'-ini* — *bożek*, *nog-a* — *nodz-e* — *noś-ny*, *buk* — *buk'i* — *bucz-ek*, *ręk-a* — *ręc-e* — *ręcz-ny*, *duch* — *dusz-a* — *duś-ić*.

Jak widać, niektóre z wymieniających się wzajemnie spółgłosek tworzą pary pojedyncze, nap. *b* — *b'*, *p* — *p'*, *ł* — *l*, *r* — *rz*, inne tworzą pary podwójne, nap. *g*, *g'* — *ż*, *dz*, *k*, *k'* — *cz*, *c*; zdarzają się wreszcie wypadki, że jednej spółgłosce twardej odpowiadają dwie spółgłoski formalnie miękkie, nap. *t* — *ć*, *c*, *z* — *ź*, *ż*.

To rozszczepianie się brzmień spółgłoskowych w obrębie spółgłosek twardych lub miękkich może mieć różne przyczyny. W obrębie spółgłosek formalnie twardych rozszczepieniu ulegają tylko spółgłoski *g*, *k*, z których każda występować może pod dwiema postaciami, w postaci spółgłoski wymawianiowo twardej *g*, *k* i w brzmieniu spółgłoski wymawianiowo miękkiej *g'*, *k'*. Przyczyną tego rozszczepienia jest, jak wiadomo (patrz § 47), zwyczaj wymawianiowy, który w połączeniach *gy*, *ky*, *ge*, *ke* zmienia spółgłoski *g*, *k* w *g'*, *k'*.

W obrębie spółgłosek formalnie miękkich dwojakie brzmienia przybierają spółgłoski, z którymi się wymieniają twarde *d*, *t*, *z*, *s*, *g(g')* i *k(k')*, nap. *chód* — *chodź-ić* — *chodz-enie*, *chwyt* — *chwycić* — *chwyc-enie*, *wóz* — *woz-ić* — *woż-enie*, *głos* — *głos-ić* — *głosz-enie*, *stóg* — *stoż-yć* — *stoż-enie*, *krok* — *kroczyć* — *kroc-enie*, *nog-a* — *nodz-e*, *ręk-a* — *ręc-e*. Jak widać z tych przykładów, jakoś postaci tych miękkich spółgłosek zależy od budowy słowotwórczej wyrazów: przed jednymi przyrostkami spółgłoski twarde *d*, *t*, *z*, *s* wymieniają się na *dź*, *ć*, *ź*, *ś*, przed innymi przyrostkami — na *dz*, *c*, *ż*, *sz*; tak samo spółgłoski twarde *g(g')*, *k(k')* przed jednymi przyrostkami wymieniają się na *ż*, *cz*, a przed innymi — na *dz*, *c*.

§ 116. Jeżeli zestawimy podaną wyżej tablicę wymian spółgłosek formalnie twardych i formalnie miękkich z tablicą spółgłosek, umieszczo-

ną w § 31., gdzie uwzględnione były sposoby wymawiania spółgłosek, to się okaże, że właściwości wymawianiowe spółgłosek polskich nie zawsze odpowiadają ich własnościom formalnym. Spółgłoski, na przykład, *dz*, *c*, *ż*, *sz* — wymawianiowo są spółgłoskami twardymi, a formalnie są miękkie. Spółgłoski znowu *ź*, *ś* ze względu na swe własności formalne są miękkie w stosunku do spółgłosek twardych *z*, *s*, tymczasem wymawianiowo tworzą one oddzielną klasę spółgłosek średniojęzykowych, gdy *z*, *s* są spółgłoskami zębowymi i odpowiednich zmiękczonej nie posiadają; tak samo spółgłoski *d*, *t* w wymowie nie mają odpowiadających im spółgłosek zmięczonych, a formalnie mają odpowiednie miękkie w postaci spółgłosek *dź* (*dz*), *ć* (*c*). Formalna różnica między spółgłoskami *d*—*dź*, *t*—*ć*, *d*—*dz*, *t*—*c* polega tylko na tem, że *d*, *t* są twarde, a *dź*, *dz*, *ć*, *c* — miękkie; wymawianiowo różnica ta jest znacznie głębsza: spółgłoski *d*, *t* są wymawianiowo twarde; spółgłoski *dz*, *c* są również wymawiane twarde, różnica więc polega nie na tem, że jedne są twarde, a drugie miękkie, lecz zupełnie na czem innem: spółgłoski *d*, *t* są zwarte, a *dz*, *c* — zwarto-szczelinowe. Co się zaś tyczy wymawianiowego stosunku spółgłosek *d* — *dź*, *t* — *ć*, to wprowadzie *dź*, *ć* są spółgłoskami nie tylko formalnie, lecz i wymawianiowo miękkimi, ale zmięczeniu formalnemu nie odpowiada tu zmięczenie wymawianiowe, bo spółgłoski *dź*, *ć* wymawianiowo nie są prostem zmięczeniem spółgłosek *d*, *t*; różnica sięga znacznie dalej i dotyczy miejsca i stopnia rozwarcia narządów mowy: spółgłoski *d*, *t* są zębowe zwarte, a spółgłoski *dź*, *ć* — średniojęzykowe zwarto-szczelinowe.

Jak widać, podziały spółgłosek wedle ich właściwości wymawianiowych i własności formalnych opierają się na dwóch różnych zasadach i nie z sobą wspólnego nie mają, to też nieraz w niejednym szczególe się nie zgadzają.

§ 117. Zmięszczanie spółgłosek podstawowych jest jedną z najważniejszych przyczyn wymian spółgłoskowych. Na wymiany te wpływają jednak także inne przyczyny, mianowicie upodobnianie spółgłosek, skracanie spółgłosek podwójnych, podstawianie jednej spółgłoski pod drugą, a w połączeniach kilku spółgłosek upraszczanie przez zanik tego lub innego brzmienia spółgłoskowego; w pewnych wypadkach następuje także stwardnienie spółgłoski.

Upodobnianie spółgłosek jest przyczyną nie słowotwórczą, lecz wymawianiową; polega, mianowicie, na przystosowaniu sposobów wymawiania jednej spółgłoski do drugiej (patrz §§ 50. i nast.). Upodobnienie spółgłosek, jak wiadomo, obejmować może położenie wiązań lub miejsce i stopień rozwarcia jamy ustnej. Nap. *szyb-szy*, *wieś-ć* wymawiamy [szy-p-szy], [wieś-ć], wymieniając spółgłoski dźwięczne *b*, *ź*, na odpowied-

nie bezdźwięczne *p, ś* pod wpływem przystosowania do następującego bezdźwięcznego *sz, ć*; czasownik *zżąć* wymawiamy [żżońć], wymieniając zębowe *z* na dźwięczne *ż* pod wpływem następującego dźwięcznego *ż*. Niekiedy upodobnienie obejmuje od razu kilka szczegółów wymawianio- wych spółgłoski: tak, na przykład, czasownik *sszywać* wymawiamy [sszy- wać], wymieniając dźwięczne zębowe *z* na bezdźwięczne dźwięczne *sz* pod wpływem następującego bezdźwięcznego dźwięcznego *sz*, tutaj więc upodobnienie dotyka jednocześnie położenia wiązań głosowych i miej- sca rozwarcia jamy ustnej.

§ 118. Jeżeli w wyniku upodobnienia powstaną obok siebie dwie spółgłoski jednakowo brzmiące, to wytworzona w ten sposób spółgłoska podwójna ulega skróceniu i przeobraża się w spółgłoskę pojedynczą (krót- ką). Na wzór stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *pan* — *pań-ski*, od rzeczownika *Sas* powinniśmy tworzyć *przymiotnik* *saś-ki* z for- malnem zmiękczeniem spółgłoski rdzennej *s* przed przyrostkiem *-ski*, w powstałej w ten sposób grupie spółgłosek *śs* średniojęzykowe *ś* upo- dabnia się do następującego zębowego *s* i przechodzi w *s*, powinno wskutek tego powstać połączenie *ss*, które przez skrócenie rozwija się w *s*. W ten sposób powstaje postać przymiotnika *saski*, od *Zalesie* — *zaleski*, od *Francus* — (*francuś-ski* — *francuś-ski* — *francus-ski*) *francuski*.

Ponieważ przymiotników tego rodzaju jest dość dużo, więc jedne stworzymy na wzór innych przez proste opuszczanie spółgłoski rdzennej *s, z* przed przyrostkiem *-ski*, dziś więc w czynnościach słowotwórczych nie działają opisane wyżej przemiany, lecz proste o p u s z c z e n i e spół- głoski.

§ 119. W wyrazach *plot-ę* — *pleś-ć*, *wiod-ę* — *wieś-ć* wymiana spół- głosek *t* — *ś*, *d* — *ś* polega na prostym podstawianiu spółgłoski *ś* na miejsce spółgłoski *t* lub *d*. Niegdyś i tutaj zachodziły złożone przemiany wymawianiowe spółgłosek, dziś jednak zdajemy sobie sprawę tylko z ich ostatecznego, utrwalonego przez zwyczaj, wyniku, który polega na pro- stem podstawianiu jednej spółgłoski pod drugą.

§ 120. Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak *świs-tać* — *świs-nąć*, *błysk-ać* — *błys-nąć*, to spostrzemy, że w połączeniach spółgłosek *stn, skn* zanika spółgłoska *t, k*, bo wynikające ze stosunku słowotwórczego postaci wyrazów *świsznąć*, *błysknąć* wymawiamy *świsnąć*, *błysnąć*.

Ze stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *pan* — *pań-stwo*, wy- nika, że przed przyrostkiem *-stwo* zmiękcza się formalnie poprzedza- jąca spółgłoska. W związku więc z wyrazem *robak*, *brat* powinniśmy tworzyć rzeczowniki *robacz-stwo*, *brać-stwo*, wymieniając spółgłoski rdzenne *k, t* na odpowiadające im formalnie miękkie *cz, ć*; powstałyby

w ten sposób połączenia spółgłosek *czs*, *ćs*; dziaśłowe *cz* i średniojęzykowe *ć* w położeniu przed zębowym *s* powinno w następstwie upodobnienia przejść w odpowiednie zębowe *c*, wytworzyłyby się w ten sposób grupa spółgłosek *cs*, która na skutek uproszczenia daje w ostatecznym wyniku *c*; stąd rzeczowniki *robacz-stwo*, *brać-stwo* przybierają postać *robac-two*, *brac-two*. Wszystkie opisane przemiany wymawianiowe leżą u podstawy dzisiejszego stanu rzeczy, ale stan ten w języku współczesnym opiera się z jednej strony na podstawianiu pod rdzenne *k*, *t* spółgłoski *c*, a z drugiej strony na usuwaniu z przyrostka *-stwo* spółgłoski *s*. Tą drogą na wzór stosunku słowotwórczego, łączącego wyrazy *robak* — *robac-two*, *brat* — *brac-two*, tworzymy inne podobne wyrazy, jak nap. *ptak* — *ptac-two*, *bogat-y* — *bogac-two*.

Podobne wymiany spółgłosek występują także w przymiotnikach *brat* — *brac-ki*, *Kozak* — *kozac-ki*, *rybak* — *rybac-ki*. I tu także pod rdzenne *t*, *k* podstawiamy spółgłoskę *c*, a w przyrostku *-ski* opuszczamy spółgłoskę *s*.

Te same wymiany zachodzą także w wypadkach, kiedy tworzymy przymiotniki na *-ski* lub rzeczowniki na *-stwo* od rdzeni, zakończonych spółgłoską *d*, tylko, że tutaj wymieniającą się spółgłoskę *c* oznaczamy w piśmie literami *dz* dla zaznaczenia jej związku z dźwięczną *d*, nap. *sąsiad* — *sąsiedz-ki*, *sąsiedz-two*.

W tej samej klasie przymiotników i rzeczowników z przyrostkiem *-ski*, *-stwo* spółgłoski rdzenne *g*, *ch* opuszczamy, zatrzymujemy jednak spółgłoskę *s* w przyrostku, nap. *Bóg* — *bo-ski* — *bó-stwo*, *Włoch* — *wło-ski*. W ten prosty sposób przedstawia się ta wymiana dzisiaj, ten stan współczesny jest jednak wynikiem przemian wymawianiowych, które w świetle budowy słowotwórczej i dziś jeszcze wyglądają dość przejrzyście. Jak wskazuje stosunek słowotwórczy wyrazów *pan* — *pań-ski* — *pan-stwo*, spółgłoski rdzenne *g*, *ch* przed przyrostkami *-ski*, *-stwo* powinny ulec formalnemu zmiękczeniu, wymieniając się na *ż*, *sz*; w ten sposób powinnyby powstać postaci *boż-ski*, *bóż-stwo*, *włosz-ski*; w następstwie upodobnienia dźwięcznego dziaśłowego *ż* i bezdźwięcznego dziaśłowego *sz* do bezdźwięcznego zębowego *s* powinnyby się wytworzyć spółgłoska podwójna *ss*, która po skróceniu daje w ostatecznym wyniku *s*.

§ 121. Przytaczany już kilkakrotnie stosunek słowotwórczy, łączący wyrazy *pan* — *pań-ski* — *pan-stwo*, wskazuje, że przed przyrostkiem *-ski*, *-stwo* następuje formalne zmiękczenie spółgłoski rdzennej. Jeżeli jednak zestawimy takie wyrazy, jak *chłop* — *chłop-ski* — *chłop-stwo*, *Arab* — *arab-ski*, *Rzym* — *rzym-ski*, *cham* — *cham-ski* — *cham-stwo*, *Oliwa* — *oliw-ski*, to zauważymy, że spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe zmięk-

czeniu nie ulegają. Nie jest to jednak wynikiem innego, niż gdzie indziej oddziaływania przyrostków *-ski*, *-stwo*, lecz pozostaje w związku z tem, że zmiękczone spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w środku wyrazów przed spółgłoską wymawiamy zawsze twardo (p. § 48). Jest to więc przyczyna nie słowotwórcza, lecz wymawianiowa.

Wpływem tego samego zwyczaju wymawianiowego tłumaczyć należy, dlaczego obok postaci *goniec* — *gońca*, gdzie miękkie *ń* utrzymuje się, mamy także postaci oboczne *chłopiec* — *chłopca*, *samiec* — *samca* ze stwardnieniem zmięczonych *p'*, *m'* w środku wyrazów przed spółgłoską.

Stosunek słowotwórczy, zachodzący między wyrazami *las* — *leś-ny*, *dół* — *dół-ny*, *ręk-a* — *ręcz-ny*, *nog-a* — *noż-ny*, *grzech* — *grzesz-ny*, świadczy, że przed przyrostkiem *-ny* w przeważnej większości wypadków następuje zmięczenie formalne poprzedzającej spółgłoski rdzennej. Tymczasem w wyrazach *lud* — *lud-ny*, *czeladź* — *czelad-ny*, *lot* — *lot-ny*, *chęć* — *chęć-ny*, *sen* — *sen-ny*, *koń* — *kon-ny*, *gór-a* — *gór-ny*, *figlarz* — *figlar-ny* nietylko nie zmiękcza się rdzenna spółgłoska twarda, ale przeciwnie, ulega stwardnieniu nawet rdzenna spółgłoska miękka. I to odstępstwo od zwykłej zasady słowotwórczej nie jest również wynikiem innego, niż gdzie indziej, oddziaływania przyrostka *-ny*, lecz pozostaje w związku z odziedziczonym zwyczajem wymawianiowym zastępowania spółgłosek *dź*, *ć*, *ń*, *rz* przed następującą spółgłoską zębową odpowiedniami spółgłoskami twardymi. Tym zwyczajem wymawianiowym tłumaczą się również takie oboczności jak *gór-a* — *gór-ski*, *morz-e* — *mor-ski*.

Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi sposób wymawiania spółgłoski *ń*, która przed *s* utrzymuje swoją miękkość, skąd pochodzą takie oboczności, jak *pan* — *pań-ski* — *pań-stwo*.

ODMIENNIA.

I. CZĄSTKI FLEKSYJNE WYRAZÓW.

§ 122. Wyrazy rzadko występują w mowie oddzielnie, zwykle wiążemy je w większe całości, które nazywamy *w y r a z e n i a m i* albo *z d a n i a m i*. Nap. *Okrągły klomb.* — *Okrągła tarcza.* — *Okrągłe koło.* — *Koło od wozu.* — *Prawy brzeg.* — *Prawa ręka.* — *Koło za kołem się toczy.* — *Ręka rękę myje.* Przymiotnik *okrągły*, zależnie od tego, z jakim łączy się rzeczownikiem, przybiera różne zakończenia, *-y*, *-a*, lub *-e*; tak samo przymiotnik *prawy*. Rzeczownik *koło* w zdaniu *koło za kołem się toczy*

pozostaje w innym związku z czasownikiem *toczy się*, niż rzeczownik (*za*) *kołem*, dlatego też każdy z tych rzeczowników ma inne zakończenie, jeden *-o*, drugi *-em*. Tak samo w zdaniu *ręka rękę myje* rzeczowniki *ręka* i *rękę* łączą się z czasownikiem *myje*, ale każdy z nich pozostaje z nim w innym związku i dlatego ma inne zakończenie.

Jak widać, oprócz cząstek słowotwórczych, które określają treść znaczeniową wyrazu, rozróżniać należy inne jeszcze cząstki znaczeniowe, mianowicie, takie, które wskazują na związki między wyrazami w wyrażeniach lub zdaniach. Cząstki, które wskazują na związki między wyrazami w zdaniach lub wyrażeniach, nazywają się końcówkami. Część wyrazu, która pozostaje po usunięciu końcówki, nazywa się tematem. Wyrazy *okrągłe*, *koło*, *ręka* mają końcówki *-e*, *-o*, *-a* i tematy *okrągl-*, *koł-*, *ręk-*.

Temat i końcówka w przeciwstawieniu do cząstek słowotwórczych wyrazu (rdzenia, przedrostka i przyrostka) nazywają się cząstkami fleksyjnymi wyrazu.

§ 123. Rozkładanie wyrazów na cząstki fleksyjne i słowotwórcze opiera się na dwóch różnych podstawach i często daje zupełnie różne wyniki. Tak, na przykład, w przymiotnikach *białawy*, *żółtawy* cząstkami słowotwórczemi są rdzeń *biał-*, *żółt-* i przyrostek *-awy*, a cząstkami fleksyjnymi — temat *biaław-*, *żółtaw-* i końcówka *-y*. W rzeczownikach *szydło*, *mydło* cząstkami słowotwórczemi są rdzeń *szy-*, *my-* i przyrostek *-dło*, a cząstkami fleksyjnymi — temat *szydl-*, *mydl-* i końcówka *-o*. Czasami jednak rozbiór słowotwórczy i fleksyjny wyrazu doprowadza do tych samych wyników. Tak, na przykład, w przymiotnikach *dobry*, *zły*, *duży*, *mały* cząstki znaczeniowe *dobr-y*, *zł-y*, *duż-y*, *mał-y* są jednocześnie cząstkami słowotwórczemi i fleksyjnymi; tak samo w rzeczownikach *koło*, *sito*, *pole*, *zboże* rdzenie *koł-*, *sit-*, *pol-*, *zboż-* są jednocześnie tematami, a przyrostki *-o*, *-e* mają zarazem znaczenie końcówek. Zgodność taka jest jednak tylko wynikiem przypadku.

II. WYRAZY ODMIENNE I NIEODMIENNE.

§ 124. Końcówki zmieniają się w jednym i tym samym wyrazie, zależnie od związku, w jakim pozostaje ten wyraz z innymi wyrazami w zdaniu. Nap. **Słońce** świeci. — Promienie **słońca** ożywiały ten piękny krajobraz. — Zdążamy ku **słońcu**, które jest światłem i ciepłem. — W **słońcu** świecił się blaszany dach wieży. Jak widać z przytoczonych przykła-

dów, rzeczownik *słońce* zmienia właściwe sobie końcówki, zależnie od tego, w jakim pozostaje związku z innymi wyrazami w zdaniu. W zdaniu pierwszym związek między rzeczownikiem *słońce* a czasownikiem *świeci* odpowiada na pytanie *co?* W zdaniu drugim związek między rzeczownikiem *słońce* a rzeczownikiem *promienie* odpowiada na pytanie *czyje?* W zdaniu trzecim i czwartym związek między czasownikami *zdażamy*, *świecił się* a rzeczownikiem (*ku, w*) *słońcu* odpowiada na pytanie *ku czemu? , w czym?*

Tak samo zmieniają swoje końcówki przymiotniki, zaimki, liczebniki i czasowniki. Nap. **Biały** śnieg pokrył **całą** ziemię. — **Gała** ziemia pokryła się **białym** śniegiem. — **Tamten** rok był dla mnie bardzo ciężki. — **Jesień tamtego** roku była dla mnie szczególnie ciężka. — **Używa** **dziesiąty** rok naszej znajomości. — **Było to w** **dziesiątym** roku naszej znajomości. **Kocham** was, a czy wy mnie **kochacie?**

Zmiana końcówek pociąga za sobą zmianę postaci zewnętrznej wyrazu; to też wyrazy, które urabiają końcówki, nazywają się *częściami* mowy odmiennymi, a te, które końcówek nie urabiają, należą do *części mowy nieodmiennych*.

Do części mowy odmiennych należą 1) rzeczowniki, nap. *słońce*, *słońca*, (*w*) *słońcu*..., 2) przymiotniki, nap. *biały* (*śnieg*), *białym* (*śniegiem*), *cała* (*ziemia*), *całą* (*ziemię*)..., 3) zaimki, nap. *tamten* (*rok*), *tamtego* (*roku*)..., 4) liczebniki, nap. *dziesiąty* (*rok*), (*w*) *dziesiątym* (*roku*)..., i 5) czasowniki, nap. *kocham*, *kochacie*...

Do części mowy nieodmiennych należą: 1) przysłówki (właściwe, zaimkowe, liczebnikowe), nap. *bardzo*, *rzadko*, *tak*, *tam*, *dwukrotnie*..., 2) spójniki, nap. *a*, *i*, *ale*, *bowiem*..., 3) przymki, nap. *na*, *od*, *pod*, *przed*... 4) wyrazki (partykuły), nap. *-no*, *-że*, *li*, *niech*..., 5) wykrzykniki, nap. *ach!* *oj!*

III. ODMIANA RZECZOWNIKÓW.

1. Znaczenie form deklinacji rzeczowników.

§ 125. Odmiana rzeczowników nazywa się *deklinacją*, a zmieniające się w deklinacji końcówki nazywamy końcówkami *deklinacyjnymi*.

W końcówkach deklinacyjnych tak samo, jak w cząstkach słowotwórczych wyrazu (patrz § 74), odróżniać należy ich stronę *wewnętrzną*, którą jest łącząca się z nimi treść znaczeniowa, i *formę zewnętrzną*, na którą się składa zasób głoskowy końcówki. Tak, na przykład,

w rzeczowniku *chat-a* — *chat-y* — *chat-ami* formę końcówek *-a*, *-y*, *-ami* stanowi właściwy im zasób głoskowy, — w pierwszym wypadku samogłoska *a*, w wypadku drugim samogłoska *y*, a w wypadku trzecim połączenie głosek *a*, *m'*, *i*. Znaczenie tych końcówek uwydatnia się w tych różnicach znaczeniowych, które każda z nich wyraża. Forma *chat-a* w przeciwstawieniu do formy *chat-y* wskazuje na liczbę pojedynczą, gdy tamta wyraża liczbę mnogą; te same jednak formy *chat-a* — *chat-y* w przeciwstawieniu do form *chat-q* — *chat-ami* wyrażają już nie różnicę liczb, lecz różnicę związków, w jakich te wyrazy mogą pozostawać z innymi wyrazami w zdaniu: formy *chat-a* (w liczbie pojedynczej) i *chat-y* (w liczbie mnogiej) wskazują na związek, odpowiadający na pytanie *co?*, a formy *chat-q* (w liczbie pojedynczej) i *chat-ami* (w liczbie mnogiej) wskazują na związek, odpowiadający na pytanie *czem?* nap. w zdaniu *przed chatą (chatami) biegł gościniec*. Końcówki *-a*, *-q*, *-y*, *-ami* wskazują więc nie tylko na liczbę oznaczanych przez rzeczownik przedmiotów, lecz także na rodzaj związku, jaki zachodzi między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu.

Te różne związki, jakie zachodzić mogą między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu, nazywają się przypadkami. Końcówki deklinacyjne wyrażają więc nie tylko liczbę, lecz i przypadek. Na tem jednak znaczenie końcówek się nie wyczerpuje. Jeżeli zestawimy takie wyrażenia, jak *wielk-i las*, *wielk-a łak-a*, *wielki-e pol-e*, to zauważymy, że przy każdym z przytoczonych tu rzeczowników przymiotnik przybiera inną końcówkę. Tę właściwość rzeczowników wpływania na końcówkę łączących się z nimi przymiotników nazywamy rodzajem rzeczowników. Rzeczowniki *las*, *łaka*, *pole* mają różne rodzaje, bo każdy z nich w inny sposób wpływa na końcówkę łączącego się z nim przymiotnika. Ale i same rzeczowniki, zależnie od tego, jakiego są rodzaju, mają inne końcówki: rzeczownik *las* nie ma końcówki wcale, rzeczownik *łak-a* ma końcówkę *-a*, a rzeczownik *pol-e* — końcówkę *-e*. Każda z tych końcówek zarówno, jak i forma bez końcówki, ma jednak prócz tego inne jeszcze znaczenie, bo wskazuje jednocześnie na liczbę (pojedynczą) i przypadek (na pytanie *co?*).

Jak widać, jedną i tą samą końcówką deklinacyjną łączy w sobie trojakię znaczenie, wskazuje jednocześnie na liczbę, rodzaj i przypadek rzeczownika.

§ 126. W deklinacji rzeczowników rozróżniamy dwie liczby, pojedynczą i mnogą. Liczba pojedyncza rzeczowników wskazuje na jeden przedmiot, liczba mnoga oznacza cały szereg przedmiotów. Nap. *dąb* — *dęby*, *las* — *lasy*.

Naogół każdy rzeczownik polski może być używany w obu liczbach,

są jednak od tej ogólnej zasady pewne odstępstwa. Są rzeczowniki, które są używane tylko w liczbie pojedynczej i są takie, które przybierają tylko postać liczby mnogiej.

Tylko w liczbie p o j e d y n c z e j używane bywają rzeczowniki:

1) m a t e r j a l n e, nap. *piasek, pieprz, cukier, kreda, woda, złoto, srebro...*

2) z b i o r o w e, nap. *gawiedź, ciżba, pierze, sitowie, igliwie...*

3) u m y ś l o w e, nap. *dobroć, wdzięczność, czytanie...*

4) przeważna większość rzeczowników w ł a s n y c h, nap. *Adam Mickiewicz, Warszawa, Wisła...*

Tylko w liczbie m n o g i e j używane bywają:

1) rzeczowniki p o s p o l i t e, oznaczające przedmioty, składające się z dwóch lub kilku części, nap. *nożyce, widły, grabie, wrota, drzwi, schody, spodnie, usta*; tu należą także nazwy uroczystości, które się albo z roku na rok prawidłowo powtarzają, jak *imieniny, urodziny...*, albo się składają z całego szeregu ustalonych przez zwyczaj czynności, nap. *chrzciny, saręczyny...*

2) niektóre rzeczowniki własne, oznaczające pasma gór, kraje lub miejscowości, nap. *Tatry, Karpaty, Czechy, Węgry, Michałowice, Bartniki...* Nazwy pasm górskich oznaczają całe łańcuchy różnych gór; nazwy krajów takie, jak *Czechy, Węgry*, są właściwie nazwami ich mieszkańców, a nazwy miejscowości takie, jak *Michałowice, Bartniki* są z pochodzenia swojego nazwami albo dawnych właścicieli, albo dawnych ich mieszkańców: *Michałowice* to potomkowie *Michałowa* (porównaj *województwo* = *synowie wojewody*), syna Michała (porównaj *ojców dom* = *dom ojca*). Używanie tego rodzaju rzeczowników własnych w liczbie mnogiej ma więc swoje uzasadnienie w ich zbiorowym, dzisiejszym lub dawniejszym, znaczeniu.

Niekiedy w liczbie mnogiej używane bywają także nazwiska rodowe i imiona własne osób, nap. *Mickiewiczowie, Słowaccy, Adamowie, Janowie...* Używanie w liczbie mnogiej tego rodzaju rzeczowników własnych tłumaczy się tem, że niejednokrotnie mamy do czynienia z dwiema lub więcej osobami, noszącymi to samo nazwisko lub imię. Niekiedy rzeczowniki, oznaczające nazwiska lub imiona własne, użyte w liczbie mnogiej, otrzymują znaczenie rzeczowników zbiorowych: wyrazy, na przykład, *Kochanowscy, Janowie* mogą oznaczać nie tylko kilku Kochanowskich lub kilku Janów, lecz także, zwłaszcza z dodaniem rzeczownika *państwo*, — męża i żonę. Czasem imiona własne otrzymują znaczenie rzeczowników pospolitych, oznaczając osoby lub wogóle przedmioty, które te imiona noszą, nap. *Rzadko się rodzą Mickiewiczowie* (= poeci, równi Mickiewiczowi).

§ 127. Rodzajem rzeczowników nazywamy tę ich właściwość, która niezależnie od przypadków wpływa na zmianę formy łączących się z nimi przymiotników, nap. *dobr-y ojciec, dobr-a matka, dobr-e dziecko*.

Rozróżniamy w rzeczownikach trzy rodzaje, — męski, żeński i nijaki. Rodzaj rzeczowników najłatwiej rozpoznawać przez dołanie jakiegokolwiek przymiotnika. Rzeczowniki, które wymagają obok siebie męskiej końcówki przymiotnika (-y lub -'i), mają rodzaj męski, nap. *piękny pałac, wysoki dom, tani sklep*; rzeczowniki, które wymagają obok siebie żeńskiej końcówki przymiotnika (-a lub -'a), są rodzaju żeńskiego, nap. *piękna ulica, wysoka wieża, tania sprzedaż*; rzeczowniki, przy których przymiotnik ma końcówkę nijaką (-e lub -'e), są rodzaju nijakiego, nap. *urodzajne pole, wysokie wzgórze, tanie szydło*.

Rodzaj rzeczowników żywotnych, oznaczających ludzi i zwierzęta, jest rodzajem naturalnym, bo wskazuje na płeć naturalną osób lub zwierząt; rodzaj męski oznacza mężczyzn lub samców, rodzaj żeński — kobiety lub samice, a rodzaj nijaki wskazuje na istoty niedojrzałe, nap. *uczciwy rzemieślnik, pracowita kobieta, silny wół, rączy kłacz, dobre dziecko, małe piskłe*. Rodzaj rzeczowników nieżywotnych, oznaczających rośliny i przedmioty martwe, utrzymuje się w użyciu językowym tylko dzięki ustalonemu zwyczajowi gramatycznemu, i dlatego nazywa się rodzajem gramatycznym. Rodzaj gramatyczny zależy w języku polskim od właściwych rzeczownikowi końcówek.

1) Rzeczowniki, zakończone na -o, -e, -ę i cudzoziemskie na -um są rodzaju nijakiego, nap. *gęste sito, głębokie morze, sławne imię, bogate muzeum*.

2) Rzeczowniki, zakończone na -a, -i, są rodzaju żeńskiego, nap. *schłodna chata, skrzętna gospodyni*.

3) Rzeczowniki, zakończone na spółgłoskę, mają rodzaj męski lub żeński, nap. *miły cień, obszerna sień, żelazny gwóźdź, drewniana kadź*. Odróżniać rodzaj męski od żeńskiego w rzeczownikach, zakończonych na spółgłoskę, możemy na podstawie końcówek, spotykanych w innych formach tych rzeczowników, nap. *miły cień — milego cienia, obszerna sień — obszernej sieni*.

Rodzaj gramatyczny jest właściwy także większości rzeczowników żywotnych, nap. *pilny uczeń, wielki pisarz, pracowita kobieta, rządną gospodyni, dobre dziecko*. Zdarza się jednak czasem, że rodzaj gramatyczny rzeczowników żywotnych nie zgadza się z ich rodzajem naturalnym. Tak, na przykład, rzeczowniki takie jak *poeta, sędzia, woźnica*, ze względu na swe zakończenie (-a) mają rodzaj gramatyczny żeński, rzeczownik *ksiądz* z tych samych względów ma rodzaj gramatyczny nijaki, tymczasem ro-

dzaj naturalny tych wszystkich rzeczowników jest męski, mówimy więc *ślawny poeta, sprawiedliwy sędzia, waleczny książę*.

Rodzaj męski, żeński i nijaki są właściwe rzeczownikom liczby pojedynczej, w liczbie mnogiej deklinacja rzeczowników rozróżnia tylko dwa rodzaje, — męskoosobowy i rzeczowy. Rodzaj męskoosobowy mają rzeczowniki osobowe męskie, nap. *dobrzy ojcowie, dobrzy nauczyciele*; rodzaj rzeczowy jest właściwy wszystkim innym rzeczownikom, nap. *dobrze matki, dobre nauczycielki, dobre konie, dobre pokoje, dobre zwyczaje, dobre twarze, dobre ręce, dobre dzieci, dobre pola...* Końcówką rodzaju męskoosobowego w łączącym się z rzeczownikiem przymiotniku jest *-i* lub *-y* (po spółgłoskach formalnie miękkich), nap. *uczciwi rzemieślnicy, sławni poeci, dobrzy nauczyciele...*; końcówką rodzaju rzeczowego jest *-e*, nap. *uczciwe kobiety, sławne bitwy, sławne poemniki, sławne czyny, sławne dzieła, dobre konie...*

§ 128. Zapomocą przymiotników w oznaczamy najrozmaitsze związki, jakie mogą zachodzić między rzeczownikiem a innymi wyrazami w zdaniu lub w wyrażeniu, nap. *Orzeł z orłem lata, a sowa sową zostanie.* — *Cnota z cnotą się brata i cnotę szanuje.*

Przypadki, zależnie od związków, jakie wyrażają, odpowiadają na najrozmaitsze pytania. Tak, na przykład, w przytoczonych wyżej zdaniach rzeczowniki *orzeł* i *sowa* są użyte w jednym i tym samym przypadku, bo odpowiadają na jedno i to samo pytanie *кто? co?* Rzeczownik *orłem* jest już w innym przypadku, bo odpowiada na inne pytanie, — *kim? czem?*

Język polski rozróżnia sześć przypadków: mianownik, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik i miejscownik. Odpowiadają one na następujące pytania:

Mianownik: *кто? co?*

Dopełniacz: *кого? czego? czyj?*

Celownik: *кому? czemu?*

Biernik: *кого? co?*

Narzędnik: *kim? czem?*

Miejscownik: *где? kiedy? w kim? w czym? o kim? o czym? przy kim? przy czym?...*

Oprócz tych sześciu form przypadkowych rzeczowniki polskie przybierać mogą jeszcze formę siódmą, zwaną wołaczem, nap. *przyjacielu! matko! synu!* Wołacz nie jest właściwym przypadkiem, bo nie wskazuje na związek między rzeczownikiem, położonym w wołaczu, a innymi wyrazami w zdaniu, i dlatego nie odpowiada na żadne pytania; jest poza gra-

nicami zdania, i dlatego oddziela się w piśmie przecinkiem, nap. *Pamiętaj o mnie, przyjacielu!*

§ 129. Końcówki deklinacyjne, jak widzieliśmy, łączą w sobie trojakie znaczenie, wskazują jednocześnie na rodzaj, liczbę i przypadek rzeczownika. Liczba i rodzaj, zwłaszcza naturalny, podkreślają różnice, zachodzące w treści znaczeniowej rzeczowników, niezależnie od ich związku z innymi wyrazami w zdaniu; ze znaczenia tego wypływa, że końcówki deklinacyjne w tym zakresie są częstkami słowotwórczymi rzeczowników, bo wskazują nie na związek rzeczownika z innymi wyrazami w zdaniu, lecz na jego treść znaczeniową. Tak, na przykład, w zdaniach *pole się zieleniło* — *pola się zieleniły* końcówki *-e*, *-a* wyrażają ten sam przypadek i wskazują na ten sam związek między rzeczownikiem *pole (pola)* a czasownikiem *zieleniło się (zieleniły się)*; różnica znaczeniowa, jaką te końcówki tu wyrażają, dotyczy wyłącznie liczby, a jest to różnica treści znaczeniowej, mniej więcej taka sama, jaka zachodzi, na przykład, między wyrazami *igła* a *igł-iwie*: rzeczownik *igła* z przyrostkiem *-a* oznacza jedną jakąś igłę (świerkową, jodłową czy sosnową), a *igł-iwie* z przyrostkiem *-iwie* oznacza ich wielość; tak samo rzeczownik *pole* z końcówką *-e* wskazuje na liczbę pojedynczą, a rzeczownik *pola* z końcówką *-a* wskazuje na liczbę mnogą. Jeżeli różnica między rzeczownikami *igła*—*igł-iwie* jest różnicą słowotwórczą, to różnica między liczbą pojedynczą *pole* a mnogą *pola* jest również różnicą słowotwórczą. To samo dotyczy różnic w rodzaju, zwłaszcza naturalnym. Jeżeli różnica między rzeczownikami *chłop*—*chłop-ka*, *nauczyciel*—*nauczyciel-ka*..., jest różnicą słowotwórczą, zmieniającą treść znaczeniową tych rzeczowników, to różnica między rzeczownikami takimi, jak *ojciec* i *matka* jest również różnicą słowotwórczą, bo wskazuje nie na związek rzeczownika z innymi wyrazami w zdaniu, lecz na właściwości jego treści znaczeniowej.

Z trzech znaczeń, jakie łączą się z końcówkami deklinacyjnymi rzeczowników, tylko jedno nadaje im wartość części fleksyjnych (patrz § 122); znaczeniem tem jest przypadek. Ponieważ odmiennia w przeciwieństwie do słowotwórstwa zajmuje się częstkami fleksyjnymi wyrazów, więc końcówki deklinacyjne, rozpatrywane w odmianie rzeczowników, nazywają się zwykle końcówkami przypadkowymi, pamiętać jednak należy, że każda końcówka przypadkowa wskazuje nie tylko na przypadek, lecz jednocześnie także na liczbę i rodzaj.

2. Opis form deklinacji rzeczowników.

§ 130. Każdy rzeczownik ma 7 form przypadkowych w liczbie pojedynczej i 7 form przypadkowych w liczbie mnogiej, ale niewszystkie

rzeczowniki mają w jednym i tym samym przypadku te same końcówki. Tak, na przykład, rzeczowniki *dom, sito, chata...*, odpowiadając na pytania *kogo? czego?*, mają w dopełniaczu liczby pojedynczej formy *dom-u, sit-a, chat-y* z końcówkami *-u, -a, -y*, a w dopełniaczu liczby mnogiej — formy *dom-ów, sit, chat* z końcówką *-ów* lub bez żadnej końcówki.

Zależnie od tych różnic, uwydatniających się w końcówkach przypadkowych, rozróżniamy cztery wzory deklinacyjne, czyli cztery *d e k l i n a c j e* rzeczowników:

1) Do deklinacji pierwszej, *m ę s k i e j*, należą rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone na spółgłoskę, oraz zdrobniałe na *-o*, nap. *chłop, krzak, koń, niedźwiedź; Kazio, Józio*.

2) Deklinację drugą, *n i j a k ą*, tworzą rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone na *-o, -e* lub *'ę*, nap. *sito, skrzydło, pole, zboże, imię, strzenię*.

3) Według deklinacji trzeciej, *ż e ń s k i e j* *s a m o g ł o s k o w e j*, odmieniają się rzeczowniki żeńskie, zakończone na samogłoskę *-a* lub *-i*, nap. *chata, stodoła, dusza, praca, kropla, pani, gospodyni*.

4) Do deklinacji czwartej, *ż e ń s k i e j* *s p ó ł g ł o s k o w e j*, należą rzeczowniki żeńskie, zakończone na spółgłoskę, nap. *sień, sieć, dłoń, noc, rzecz, mysz*.

a. Wzór deklinacji męskiej.

§ 131.

Liczba pojedyncza.

M.	sąsiad-	gołąb-	uczeń-	gwoźdź-
D.	sąsiad-a	gołębi-a	uczni-a	gwoździ-a
C.	sąsiad-owi	gołębio-wi	uczni-owi	gwoździ-owi
B.	sąsiad-a	gołębi-a	uczni-a	gwoźdź
W.	sąsiedzi-e!	gołębi-u!	uczni-u!	gwoździ-u!
N.	sąsiad-em	gołębi-em	uczni-em	gwoździ-em
Mjśc.	(o) sąsiedzi-e	(w) gołębi-u	(o) uczni-u	(na) gwoździ-u.

Liczba mnoga.

M.	sąsiedź-i	gołębi-e	uczni-owie	gwoździ-e
D.	sąsiad-ów	gołęb'-i	uczni-ów	gwoźdź-i
C.	sąsiad-om	gołębi-om	uczni-om	gwoździ-om
B.	sąsiad-ów	gołębi-e	uczni-ów	gwoździ-e
W.	sąsiedź-i!	gołębi'-e!	uczni-owie!	gwoździ-e!
N.	sąsiad-ami	gołębi-ami	uczni-ami	gwoździ-ami
Mjśc.	(o) sąsiad-ach.	(w) gołębi-ach	(o) uczni-ach	(na) gwoździ-ach.

b. Wzór deklinacji nijakiej.

§ 132.

Liczba pojedyncza.

M.	skrzydł-o	pol-e	imi-ę	jagni-ę
D.	skrzydł-a	pol-a	imi-eni-a	jagni-ęci-a
C.	skrzydł-u	pol-u	imi-eni-u	jagni-ęci-u
B.	skrzydł-o	pol-e	imi-ę	jagni-ę
W.	skrzydł-o!	pol-e!	imi-ę!	jagni-ę!
N.	skrzydł-em	pol-em	imi-eni-em	jagni-ęci-em
Mjsc.	(na) skrzydł-e	(na) pol-u	(o) imi-cni-u	(o) jagni-ęci-u.

Liczba mnoga.

M.	skrzydł-a	pol-a	imi-on-a	jagni-ęt-a
D.	skrzydeł-	pól-	imi-on-	jagni-ąt-
C.	skrzydł-om	pol-om	imi-on-om	jagni-ęt-om
B.	skrzydł-a	pol-a	imi-on-a	jagni-ęt-a
W.	skrzydł-a!	pol-a!	imi-on-a!	jagni-ęt-a!
N.	skrzydł-ami	pol-ami	imi-on-ami	jagni-ęt-ami
Mjsc.	(na) skrzydł-ach	(na) pol-ach.	(o) imi-on-ach	(o) jagni-ęt-ach.

c. Wzór deklinacji żeńskiej samogłoskowej.

§ 133.

Liczba pojedyncza.

M.	chat-a	ziemi-a	prac-a	gospodyń-i
D.	chat-y	ziem'-i	prac-y	gospodyń-i
C.	chaci-e	ziem'-i	prac-y	gospodyń-i
B.	chat-ę	ziemi-ę	prac-ę	gospodyni-ę
W.	chat-o!	ziemi-o!	prac-o!	gospodyń-i!
N.	chat-ą	ziemi-ą	prac-ą	gospodyni-ą
Mjsc.	(w) chaci-e	(o) ziem'-i.	(w) prac-y.	(o) gospodyń-i.

Liczba mnoga.

M.	chat-y	ziemi-e	prac-e	gospodyni-e
D.	chat-	ziem-	prac-	gospodyń-
C.	chat-om	ziemi-om	prac-om	gospodyni-om
B.	chat-y	ziemi-e	prac-e	gospodyni-e
W.	chat-y!	ziemi-e!	prac-e!	gospodyni-e!
N.	chat-ami	ziemi-ami	prac-ami	gospodyni-ami
Mjsc.	(w) chat-ach	(o) ziemi-ach	(w) prac-ach	(o) gospodyni-ach.

d. Wzór deklinacji żeńskiej spółgłoskowej.

§ 134.

Liczba pojedyncza.

M.	sieć-	dłoń-	rzecz-	noc-
D.	sieć-i	dłoń-i	rzecz-y	noc-y
C.	sieć-i	dłoń-i	rzecz-y	noc-y
B.	sieć-	dłoń-	rzecz-	noc-
W.	sieć-i!	dłoń-i!	rzecz-y!	noc-y!
N.	sieci-ą	dłoni-ą	rzecz-ą	noc-ą
Mjsc.	(w) sieć-i	(w) dłoń-i	(w) rzecz-y	(w) noc-y

Liczba mnoga.

M.	sieć-i	dłoni-e	rzecz-y	noc-e
D.	sieć-i	dłoni-i	rzecz-y	noc-y
C.	sieci-om	dłoni-om	rzecz-om	noc-om
B.	sieci-i	dłoni-e	rzecz-y	noc-e
W.	sieci-i!	dłoni-e!	rzecz-y!	noc-e!
N.	sieci-ami	dłoni-ami	rzecz-ami	noc-ami
Mjsc.	(w) sieci-ach	(w) dłoni-ach	(w) rzecz-ach	(w) noc-ach.

e. Rzeczowniki twar-dotematowe i mięk-dotematowe.

§ 135. Różnice w odmianie rzeczowników zależą nie tylko od tego, według jakiej deklinacji rzeczownik się odmienia, lecz także od tego, czy temat rzeczownika jest *twardy* czy *miękki*. Tematem *twardym* nazywamy taki, który się kończy spółgłoską twardą, *miękkimi* nazywamy tematy, zakończone spółgłoską miękką lub zmiękczoną, przyczem bierze się pod uwagę spółgłoski zmiękczone nie tylko wymawianiowo, lecz i formalnie (patrz § 113); a więc nie tylko takie spółgłoski, jak *p', b', m', f', w', ś, ź...*, lecz także takie, jak *c, dz, sz, ż, cz, dż*.

Temat rzeczownika rozpoznajemy w dopełniaczu liczby pojedynczej przez odrzucenie odpowiedniej końcówki.

Rzeczowniki *sąsiad, skrzydło, chata* należą do twar-dotematowych, bo tematy ich w dopełniaczu liczby pojed. są twarde: *sąsiad-a, skrzydl-a, chat-y*.

Rzeczowniki *uczeń, gołąb, gwóźdź, pole, ziemia, praca, sieć, dłoń, rzecz, noc* są mięk-dotematowe, bo tematy ich w dopełniaczu liczby pojed. są miękkie: *uczni-a, gołębi-a, gwoździ-a, pol-a, ziem-i, prac-y, sieci-i, dłoni-i, rzecz-y, noc-y*.

Jak widać, rzeczowniki deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej mają tematy twarde i miękkie, a rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe są tylko miękkotematowe. Zależnie od tych właściwości tematu w deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej rozróżniać należy po dwie gromady rzeczowników, a w deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mamy jedną gromadę rzeczowników miękkotematowych.

3. Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników.

§ 136. Jak widać z podanych wyżej wzorów, w deklinacji rzeczowników zmieniają się w poszczególnych przypadkach nie tylko końcówki, lecz także tematy deklinacyjne.

Zmieniające się tematy deklinacyjne nazywają się tematami obocznymi, a zmiana tematów obocznych nazywa się ich wymianą.

Wymiana tematów obocznych w deklinacji rzeczowników opiera się: 1) na wymianie jakościowej samogłosek, np. *sąsiad* — *sąsiedzi*, *gwóźdź*, *gwóździe* (patrz § 106 i 107), 2) na wymianie ilościowej samogłoski *e* ruchomego (patrz § 109), np. *uczeń* — *uczniowie*, *skrzydło* — *skrzydeł*, 3) na wymianie jakościowej spółgłosek końcowych tematu, czyli t. zw. spółgłosek tematowych, np. *sąsiad* — *sąsiedzi-e*, *skrzydło* — (na) *skrzydł-e*, *chat-a* — (w) *chaci-e*, 4) na wymianie jakościowej i ilościowej niektórych przyrostków, np. *imi-ę* — *imi-eni-a* — *imi-on-a*, *jagni-ę* — *jagni-ęci-a* — *jagni-ęt-a*.

a. Wymiana jakościowa samogłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.

§ 137. Wymiany jakościowe samogłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników polegają: 1) na wymianie samogłosek *'e* — *'o*, *'e* — *'a*, np. *anioł* — *aniele*, *imienia* — *imion*, *sąsiad* — *sąsiedzie*, *las* — (w) *lesie*, *miasto* — (w) *mieście*, *lato* — (w) *lecie*, *ciasto* — (w) *cieście*, *wiara* — (w) *wierze*... 2) na wymianie samogłosek *o* — *ó*, *ę* — *ą*, np. *gwóźdź* — *gwóździ-a*, *róg* — *rogu*, *pole* — *pól*, *zboże* — *zboż*, *stodoła* — *stodół*, *gołąb* — *gołębi-a*, *maś* — *męśa*, *święto* — *święt*, *żrebięta* — *żrebiąt*, *wstęga* — *wstąg*. Wymiana samogłosek *'e* — *'o*, *'e* — *'a* jest już dzisiaj w deklinacji rzeczowników, naogół biorąc, martwa i utrzymuje się tylko w niektórych częściach używanych wyrazach (por. § 106). Żywotność zachowała tylko wymiana *'e* — *'o* w deklinacji nijakiej takich rzeczowników, jak *imię*, *strzeżenie*; tutaj przyrostek *-en* ma w liczbie pojedynczej postać z samogłoską *'e*, a w liczbie mnogiej występuje pod postacią *'on* z samogłoską *'o*, np. *imi-eni-a*, *imi-eni-u*, *imi-eni-em*... — *imi-on-a*, *imi-on*, *imi-on-on*, *imi-on-*

-ami..., *strzemi-eni-a*, *strzemi-eni-u*, — *strzemi-eni-em*... — *strzemi-on-a*, *strzemi-on*, *strzemi-on-óm*, *strzemi-on-ami*... Żywotność tej wymiany podtrzymuje nie tylko ta okoliczność, że w deklinacji tych rzeczowników została ona związana z określonymi formami przypadkowymi, lecz także to, że ulega ona oddziaływaniu zachowanej w pewnym stopniu do dnia dzisiejszego dawnej dążności wymawianiowej: zgodnie z tą dążnością przed twardym *n* wymawiamy 'o, a przed miękkim *n* — 'e.

§ 138. Znacznie większy zakres żywotności, niż wymiana 'e — 'o, 'e — 'a, ma w deklinacji rzeczowników wymiana samogłosek *o* — *ó*, *e* — *ę*. Łączy się ona z określonymi formami przypadkowymi, a w pewnym zakresie zależy także od określonych warunków wymawianiowych. Postać oboczna z samogłoską *ó*, *ę* występuje: 1) w mianowniku liczby pojed. deklinacji męskiej, nap. *gola**b***—*go**ł**ebia*, *ma**ć***—*me**ś**a*, *kr**a**g*—*kr**ę**gu*, *zra**b***—*zr**ę**bu*, *ż**ł**ób*—*ż**ł**obu*, *r**ó**g*—*ro**g**u*, *l**ó**d*—*lo**du***, 2) w dopełniaczu liczby mnogiej deklinacji nijakiej i żeńskiej samogłoskowej, nap. *po**l**e*—*p**ó**l*, *zbo**ż**e*—*z**bo**ż*, *ko**l**o*—*k**ó**l*, *stodo**ł**a*—*stod**ó**l*, *dro**g**a*—*dr**ó**g*, *robo**t**a*—*rob**ó**t*, *świ**ę**to*—*świ**ą**t*, *r**e**ka*—*r**ą**k*, *wst**e**ga*—*wst**ą**g*... Jak widać z przytoczonych przykładów, postaci oboczne z samogłoską *ó*, *ę* nie tylko są związane z określonymi formami przypadkowymi, lecz w pewnym stopniu zależą także od położenia głoskowego, zjawiając się w zgłoskach zamkniętych przed spółgłoską dźwięczną; stąd pochodzą takie równoległe postaci, jak *ż**ł**oby*—*ż**ł**ób*, ale *sn**o**py*—*sn**o**p*, *zr**e**by*—*zr**ą**b*, ale *s**e**py*—*s**e**p*, *kr**e**gi*—*kr**a**g*, ale *p**e**ki*—*p**e**k*. Niekiedy uzależnienie od formy przypadkowej jest przyczyną silniejszą, niż położenie głoskowe; tem się tłumaczą takie wymiany, jak *świ**ę**to*—*świ**ą**t*, *r**e**ka*—*r**ą**k*, *robo**t**a*—*rob**ó**t*, gdzie się pojawiają samogłoski oboczne *ę*, *ó* przed spółgłoską bezdźwięczną.

b. Wymiana ilościowa samogłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.

§ 139. Wymiana ilościowa samogłosek w obocznych tematach deklinacyjnych polega na zjawianiu się i zanikaniu *e* ruchomego (por. § 109), nap. *dzien*—*dni-e*, *pień*—*pni-e*, *sen*—*sn-y*, *dno*—*den*, *mgła*—*mgi**e**ł*, *wieś*—*ws-i*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, *e* ruchome może być t w a r d e lub m i *ę* k k i e, zależnie od tego, czy ma przed sobą spółgłoskę twardą lub miękką; w rzeczowniku, na przykład, *sen* jest twarde, w rzeczowniku *dzien*—miękkie. Odróżnianie tych dwóch gatunków *e* ruchomego odbywa się na podstawie odziedziczonych zwyczajów językowych.

Zwyczaj językowy rozstrzyga również o odróżnianiu *e* ruchomego od *e* stałego. Jeżeli, na przykład, obok *dzien* mówimy *dni-e*, obok *wieś*—*ws-i*,

a w rzeczownikach *kamień* — *kamieni-e*, *cień* — *cieni-e*, *sieć* — *siec-i*, *sień* — *sieni-e* samogłoskę *e* zachowujemy we wszystkich tematach obocznych, to dzieje się to dzięki temu, że tak nas uczy przyjęty od otoczenia zwyczaj językowy.

Wymiana ilościowa samogłoski *e* ruchomego utrzymuje się więc dzisiaj tylko siłą odziedziczonego zwyczaju językowego, jest przeto, naogół biorąc, wymianą martwą, a jeżeli częściowo zachowuje swoją żywotność, to dzięki temu, że się wiąże z określonymi warunkami wymawianiowemi: *e* ruchome zanika w zgłoskach otwartych, a pojawia się w zgłoskach zamkniętych, zwłaszcza przy zbiegu kilku spółgłosek, trudnych do wymówienia, nap. *pień* — *pni-a*, bo w formie *pieni-a* *e* byłoby w zgłosce otwartej. W związku z temi warunkami wymawianiowemi *e* ruchome pojawia się w obocznych tematach deklinacyjnych w następujących wypadkach:

1) w mianowniku liczby pojed. deklinacji męskiej, nap. *dzień* — *dni-e*, *pień* — *pni-e*, *len* — *ln-u*, *mech* — *mch-u*, *pies* — *ps-a*, *kotek* — *kotk-a*, *żeniec* — *żeńc-a*...

1) w mianowniku liczby pojed. deklinacji żeńskiej spółgłoskowej, nap. *wieś* — *wś-i*, *krew* — *krw'-i*, *brew* — *brw'-i*, *chorągiew* — *chorągw'-i*, *pleć* — *plć-i*...

3) w dopełniaczu liczby mnogiej deklinacji nijakiej, nap. *dn-o* — *den*, *szydł-o* — *szydeł*, *okn-o* — *okien*, *ściegn-o* — *ścięgien*, *prześł-o* — *prześeł*, *gumn-o* — *gumien*...

4) w dopełniaczu liczby mnogiej deklinacji żeńskiej samogłoskowej, nap. *matk-a* — *matek*, *mgła* — *mgieł*, *jodł-a* — *jodeł*, *pchł-a* — *pcheł*, *iskr-a* — *iskier*...

c. Wymiana spółgłosek w tematach obocznych deklinacji rzeczowników.

§ 140. W obocznych tematach deklinacyjnych wymianom ulegają przede wszystkim spółgłoski końcowe tematów, czyli t. zw. spółgłoski t e m a t o w e, *snop* — (*na*) *snopi-e*, *dąb* — (*na*) *dębi-e*, *trawa* — (*w*) *trawi-e*, *szafa* — (*w*) *szafi-e*, *ram-a* — (*w*) *rami-e*, *chat-a* — (*w*) *chaci-e*, *wod-a* — (*w*) *woździ-e*, *ros-a* — (*na*) *rosi-e*, *koz-a* — (*o*) *kozi-e*, *sian-o* — (*na*) *siani-e*, *szkl-o* — (*w*) *szkl-e*, *jezior-o* — (*na*) *jeziorz-e*, *ręk-a* — *ręc-e*, *nog-a* — *nodz-e*, *much-a* — *musz-e*, *Bóg* — *Boż-e*, *człek* — *człecz-e*, *Włoch* — *Włoś-i*; — *rok* — *roki-em* (obok *plot* — *plot-em*), *róg* — *rogi-em* (obok *lud* — *lud-em*).

Jak widać z przytoczonych przykładów, wymiany obocznych spółgłosek tematowych w deklinacji rzeczowników są temi samemi wymianami, które występują w słowotwórczych cząstkach wyrazów (por. § 114). Jak tam, tak i tu polegają one na formalnem zmiekczeniu spółgłoski podstawowej i dadzą się unaocznic w tej samej, co i tamte, tablicy.

Sp. podstawowe	b	p	m	w	f	d	t	z	s	n	ł	r	g g'	k k'	ch
Sp. formalnie zmiękczono	b'	p'	m'	w'	f'	dź	ć	ź	ś	ń	l	rz	z dz	cz c	sz s'

Różnica między wymianami tematowych spółgłosek deklinacyjnych a wymianami słotwórczymi spółgłosek polega tylko na tem, że spółgłoski zębowe *d, t, z, s* w tematach deklinacyjnych mają tylko po jednej odpowiadającej sobie spółgłosce obocznej: *d—dź, t—ć, z—ź, s—ś*, a przy wymianach słotwórczych każda z tych spółgłosek ma dwie oboczne spółgłoski miękkie: *d—dź—dz, t—ć—c, z—ź—ż, s—ś—sz*.

§ 141. Wymiany spółgłosek tematowych, polegające na formalnem zmiekczeniu twardej spółgłoski podstawowej, z natury rzeczy mogą być właściwe tylko rzeczownikom twardestwematemowym, występującym więc w deklinacji męskiej, ni jakiejżeńskiej samogłoskowej, obce są natomiast deklinacji żeńskiej spółgłoskowej, bo wszystkie rzeczowniki, objęte tą deklinacją, mają tematy (wymawianiowo lub formalnie) miękkie (patrz § 135).

Twarde spółgłoski tematowe występują w obocznej postaci formalnie zmiekczonej w następujących przypadkach:

1) w deklinacji męskiej w wołacz i miejscowniku liczby pojed. przed końcówką *-e* i w mianowniku liczby mnogiej, o ile rzeczownik jest osobowy, nap. *snop — snopi-e! — (na) snopi-e — snop-y, chłop — chłopci-e! — (o) chłopci-e — chłop-i, sad — sadi-e! — (w) sadi-e — sad-y, sąsiad — sąsiedzi-e! — (o) sąsiedzi-e — sąsiedzi*.

2) w deklinacji ni jakiej w miejscowniku liczby pojed. przed końcówką *-e*, nap. *nieb-o — (w) niebi-e, drzew-o — (na) drzewi-e, sit-o — (w) sici-e, stad-o — (w) stadi-e, pros-o — (w) prosi-e, żelaz-o — (w) żelazi-e, koł-o — (w) kol-e, jezior-o — (w) jeziorz-e...*

3) w deklinacji żeńskiej samogłoskowej w celowniku i miejscowniku liczby pojed. przed końcówką *-e*, nap. *łap-a — łapi-e—(w) łapi-e, ryb-a — rybi-e — (w) rybi-e, traw-a — trawi-e — (w) trawi-e, szaf-a—szafi-e — (w) szafi-e, chat-a—chaci-e — (w) chacie, wod-a—wodzi-e — (w) wodzi-e, ros-a — rosi-e—(na) rosi-e, koz-a—kozi-e—(o) kozi-e, ręk-a — ręc-e — (w) ręc-e, nog-a — nodz-e — (na) nodz-e, pończoch-a — pończosz-e — (w) pończosz-e...*

Uwaga 1. Z dwóch miękkich postaci obocznych spółgłosek *k, g* obie występują tylko w deklinacji męskiej, przyczem spółgłoska *cz, ż* zjawia się w wołacz liczby pojed. przed końcówką *-e*, a spółgłoska *c, dz* — w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników osobowych, nap. *Kozak — Kozaci*.

cz-e — Kozac-y, Bóg — Boż-e, Norweg — Norwiedz-y. W deklinacji żeńskiej samogłoskowej spółgłoska oboczna do *k, g* występuje tylko pod jedną postacią *c, dz*, nap. *ręk-a — ręc-e — (w) ręc-e, nog-a — nodz-e — (na) no-dz-e*. W deklinacji nijakiej spółgłoski tematowe *k, g* zmiękczeniu formalnemu nie ulegają.

Uwaga 2. Spółgłoska *ch* ulega wymianom tylko w deklinacji męskiej i żeńskiej samogłoskowej; w męskiej ma jako postać oboczną spółgłoskę *ś*, która występuje w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników osobowych, nap. *Włoch — Włoś-i*; w deklinacji żeńskiej samogłoskowej spółgłoska *ch* wymienia się na *sz* w celowniku i miejscowniku liczby pojed. przed końcówką *-e*. *mucha — musz-ka — much — muche*

§ 142. W rzeczownikach twar-dotematowych deklinacji męskiej, nijakiej i żeńskiej samogłoskowej prócz opisanych wyżej wypadków formalnego zmiękczenia twardej spółgłoski podstawowej zdarza się niekiedy, że spółgłoska podstawowa, nie przestając być formalnie twardą, ulega w y m a w i a n i o w e m u zmiękczeniu. Takiemu wyłącznie wymawianiu zmiękczeniu ulegają spółgłoski *k, g*, które, jak wiadomo (patrz § 47), przed samogłoską *e* lub *y* wymawiamy miękko, zmieniając przytem samogłoskę *y* w *i*. W ten sposób na miejscu formalnych połączeń *ke, ge, ky*, *gy* pojawiają się wymawianiowe połączenia *kie, gie k'i, g'i*. Zdarza się to:

1) w deklinacji męskiej w narzędniku liczby pojed. przed końcówką *-em* i w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników nieosobowych, nap. *buk — buki-em — buk'-i, Polak — Polaki-em — Polac-y, róg — rogi-em — rog'-i, Norweg — Norwegi-em — Norwiedz-y*.

2) w deklinacji nijakiej w narzędniku liczby pojed. przed końcówką *-em*, nap. *ok-o — oki-em*.

3) w deklinacji żeńskiej samogłoskowej w dopełniaczu liczby pojed. i w mianowniku, bierniku i wołaczu liczby mnogiej przed końcówką *-y*, nap. *córk-a — córk-i*.

§ 143. W rzeczownikach mięk-kotematowych spółgłoski tematowe pozostają, naogół biorąc, bez zmiany. Nap.:

Liczba pojedyncza

M.	koń-	zboż-e	prac-a	sieć-
D.	koni-a	zboż-a	prac-y	sieć-i
C.	koni-owi	zboż-u	prac-y	sieć-i
B.	koni-a	zboż-e	prac-ę	sieć-
W.	koni-u!	zboż-e!	prac-o!	sieć-i!
N.	koni-em	zboż-em	prac-ą	sieci-ą
Mjsc.	(na) koni-u	(w) zboż-u	(w) prac-y	(w) sieć-i.

M.	koni-e	zboż-a	prac-e	sieć-i
D.	koń-i	zbóż-	prac-	sieć-i
C.	koni-om	zboż-om	prac-om	sieci-om
B.	koni-e	zboż-a	prac-e	sieć-i
W.	koni-e!	zboż-a!	prac-e!	sieć-i!
N.	koń-mi	zboż-ami	prac-ami	sieci-ami
Mjsc.	(na) koni-ach	(w) zboż-ach	(w) prac-ach	(w) sieci-ach.

Nieliczne odstępstwa od tej ogólnej zasady polegają na wymawianiu wem t w a r d n i e n i u wargowych i wargowo-zębowych tematowych spółgłosek miękkich w deklinacji męskiej i żeńskiej spółgłoskowej j; nap. *gołębi-a* — *gołąb*, *głęb'-i* — *głąb*, *krw'-i* — *krw*.

Przyczyną tego twarwienia jest zwyczaj naszego wymawiania, zgodnie z którym na końcu wyrazów spółgłoski zmiękzone wargowe i wargowo-zębowe wymawiamy twardo (patrz § 49). Wypadki twarwienia tych spółgłosek pojawiają się:

1) w deklinacji męskiej w mianowniku liczby pojed. i w bierniku liczby pojed., o ile ma postać równą mianownikowi, nap. *paw* — *pawi-a*, *karp* — *karpi-a*, *Radom* — *Radomi-a*, *Oświęcim* — *Oświęcimi-a*...

2) w deklinacji żeńskiej spółgłoskowej w mianowniku i bierniku liczby pojed., nap. *chorągiew* — *chorągwi*, *głąb* — *głębi*...

Poza tem w deklinacji męskiej rzeczowniki osobowe, zakończone na *-ec*, wymieniają w wołaczu liczby pojed. spółgłoskę tematową *-c* na *cz*, nap. *chłopiec* — *chłopcz-e!*, *ojciec* — *ojcz-e!*, *malec* — *malcz-e!*, ale *głuszc* — *głuszc-u!* (nazwa ptaka), *nosorożec* — *nosorożc-u!*, *dziedziniec* — *dziedzińc-u!*, *piec* — *piec-u!* *kuc* — *kuc-u!*...

d. Wymiany słowotwórcze tematów obocznych w deklinacji rzeczowników.

§ 144. Opisane wyżej wymiany tematów obocznych w deklinacji rzeczowników polegają na wymianie poszczególnych głosek, — samogłosek i spółgłosek, wchodzących w skład tematów obocznych. Zdarza się jednak niekiedy, że w tematach obocznych deklinacji rzeczowników wymieniają się nie poszczególne głoski, lecz części słowotwórcze tematu, wchodzące w jego skład przyrostki.

Taka słowotwórcza wymiana tematów obocznych jest właściwa rzeczownikom nijakim, zakończonym na *-ę*. Rzeczowniki te, jak widać z podanych wyżej wzorów deklinacyjnych (patrz § 132), rozpadają się na

dwie gromady: w jednych, jak, na przykład, w rzeczowniku *imię* — *imi-eni-a* temat podstawowy (w dopełniaczu liczby pojed.) kończy się przyrostkiem *-eni-*, w gromadzie drugiej, jak, na przykład, w rzeczowniku *jagnię* — *jagnięci-a* — temat podstawowy kończy się przyrostkiem *-ęć*.

W odmianie tak jednej, jak drugiej gromady tych rzeczowników występują trzy tematy oboczne: 1) temat podstawowy z przyrostkiem *-eni-*, *-ęć-*: *imi-eni-*, *jagnięci-*, 2) temat, w którym przyrostek *-eni-*, *-ęć-* wymienia się jakościowo na przyrostek *-on-*, *-ęt-*: *imi-on-*, *jagnięt-*, 3) temat, który ulega ilościowej wymianie słowotwórczej, gdyż różni się od dwóch poprzednich postaci brakiem jakiegokolwiek przyrostka: *im'*, *jagn'*.

Temat bez przyrostka jest właściwy mianownikowi, biernikowi i wołączowi liczby pojedynczej, nap. *imi-ę*, *jagnię-ę*; w innych przypadkach liczby pojedynczej występuje temat podstawowy, z przyrostkiem *-eni-*, *-ęć-*, nap. *imi-eni-a* — *imi'-eni-u*, — *imi-eni-em*, *jagnięci-a* — *jagnięci-u* — *jagnięci-em*; temat z przyrostkiem *-on-*, *-ęt-* obejmuje wszystkie przypadki liczby mnogiej, nap. *imi-on-a* — *imi-on* — *imi-on-om...*, *jagnięt-a* — *jagnięt* — *jagnięt-om...*

4. Opis przypadków deklinacji rzeczowników.

a. Mianownik liczby pojedynczej

§ 145. 1) W deklinacji męskiej mianownik liczby pojed. w przeważającej większości rzeczowników przybiera postać czystego tematu, zakończonego spółgłoską twardą lub miękką, nap. *sąsiad*, *gołąb*, *uczeń*, *kosz*, *nóż*...; tylko imiona własne zdrobniale mają niekiedy końcówkę *-o*, nap. *Kazi-o*, *Władzi-o*...

2) W deklinacji nijakiej mianownik liczby pojed. kończy się na *-o*, *-e* lub *-ę*; końcówka *-o* jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, końcówki *-e*, *-ę* występują w rzeczownikach miękko-tematowych, nap. *sit-o*, *koł-o*, *okn-o*; *pol-e*, *zboż-e*, *imi-ę*, *jagnię-ę*.

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej mianownik liczby pojed. ma końcówkę *-a* lub *-i*; pierwsza jest właściwa rzeczownikom twar-do- i miękko-tematowym, drugą mają tylko rzeczowniki miękko-tematowe, nap. *wod-a*, *ziemi-a*, *wież-a*, *gospodyń-i*...

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mianownik liczby pojed. ma postać czystego tematu, zakończonego zawsze spółgłoską wymawianiowo lub formalnie miękką, nap. *dłoń*, *łódź*, *sieć*, *rzecz*, *noc*, *mysz*...

b. dopełniacz liczby pojedynczej.

§ 146. 1) W deklinacji męskiej dopełniacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-a* lub *-u*, nap. *człowiek-a*, *chłopc-a*, *uczeń-a*, *ptak-a*, *wróbel-a*, *work-a*, *kosz-a*, *gwoździ-a*, — *dom-u*, *dwor-u*, *piask-u*, *tłum-u*...

Kończówkę *-u* mają:

a) rzeczowniki zbiorowe, materialne i umysłowe, nap. *tłum-u*, *las-u*, *roj-u*, *pułk-u*, — *piask-u*, *cukr-u*, *pieprz-u*, *miod-u*, — *ból-u*, *strach-u*..

b) rzeczowniki nieżywotne pochodzenia obcego, nap. *uniwersytet-u*, *teatr-u*, *instytut-u* (ale *profesor-a*, *dyrektor-a*, *krokodyl-a*, *hipopotam-a*).

Kończówkę *-a* mają:

a) rzeczowniki zdrobniałe, niezależnie od swego znaczenia podstawowego, nap. *work-a*, *stolik-a*, *teatrzyk-a*...

b) rzeczowniki żywotne, nap. *ojc-a*, *syn-a*, *brat-a*, *mąż-a*, *chłopc-a*, *koni-a*, *wielbłąd-a*, *lis-a*...

c) nazwy narzędzi, naczyń i części ciała, nap. *młot-a*, *świdr-a*, *hebl-a*, *noż-a*; *dżban-a*, *kielich-a*, *kotł-a*; *nos-a*, *zęb-a*, *włos-a*...

Po za temi klasami trudno dziś określić zasady rozróżniania końcówek *-a* i *-u*, gdyż zakresy ich używania jeszcze się ostatecznie nie ustaliły, czego dowodem są takie postaci, jak *Berlin* — *Berlin-a*, ale *Londyn* — *Londyn-u*: rzeczowniki te należą do jednej i tej samej klasy znaczeniowej, gdyż oba są nazwami miast, tematy ich kończą się tą samą spółgłoską *-n*, a pomimo to jeden z nich ma końcówkę *-a*, drugi — końcówkę *-u*.

O użyciu każdej z tych końcówek rozstrzyga jeszcze w wielu wypadkach tylko przyjęty zwyczaj.

2) W deklinacji *ni jakiej* w przeciwieństwie do deklinacji męskiej wszystkie rzeczowniki mają zawsze końcówkę *-a*, nap. *sit-a*, *okn-a*, *skrzydl-a*, *pol-a*, *zboż-a*, *imieni-a*, *jagnięci-a*...

3) W deklinacji *żeńskiej samogłoskowej* dopełniacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę *-y* lub *-i*; końcówka *-y* jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, końcówka *-i* występuje w rzeczownikach mięk-kotematowych, nap. *chat-a* — *chat-y*, *wod-a* — *wod-y*, *ziemi-a* — *ziem'-i*, *studni-a* — *studn'-i*, *gospodyn'-i* — *gospodyn'-i*...

W rzeczownikach twar-dotematowych z tematami na *-k-* lub *-g-* końcówkę *-y* wymawiamy, jak *-i*, bo połączenia głoskowe *-ky*, *-gy* zastępujemy w wymowie połączeniami *k'i*, *g'i* (patrz § 47), nap. *ręk-a* — *ręk'-i*, *nog-a* — *nog'i*.

Odwrotnie, w rzeczownikach mięk-kotematowych, których tematy kończą się spółgłoskami tylko formalnie miękkimi, ale wymawianiowo twardymi, końcówkę *-i* wymawiamy jak *-y*, bo samogłoska *i* łączy się tylko

ze spółgłoskami wymawianiowo miękkimi lub zmiękczoneymi (patrz § 46), nap. *prac-a* — *prac-y*, *wiedz-a* — *wiedz-y*.

4) W deklinacji żeńskie j spółgłoskowej dopełniacz liczby pojed. ma końcówkę *-i*, która po spółgłoskach formalnie miękkich, ale wymawianiowo twardych otrzymuje wymowę *-y*, nap. *dłoń* — *dłoń-i*, *łódź* — *łódź-i*, *rzecz* — *rzecz-y*, *noc* — *noc-y*...

c. Celownik liczby pojedynczej.

§ 147. 1) W deklinacji męskie j celownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-u* i *-owi*, nap. *ojc-u*, *brat-u*, *ps-u*; *sąsiad-owi*, *gołębi-owi*, *koni-owi*, *woz-owi*... Kończącą *-u* mają niektóre tylko rzeczowniki, przeważnie jednozgłoskowe, nap. *pan* — *pan-u*, *chłop* — *chłop-u*... Przeważająca większość rzeczowników męskich ma w celowniku liczby pojed. końcówkę *-owi*.

2) W deklinacji nijakie j w przeciwieństwie do męskie j celownik liczby pojed. ma jedną tylko końcówkę *-u*, nap. *sit-u*, *okn-u*, *pol-u*, *zboż-u*, *imieni-u*, *jagnięci-u*...

3) W deklinacji żeńskie j samogłoskowej celownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-e* i *-i*; pierwsza jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym, druga — rzeczownikom miękko-tematowym, nap. *chat-a* — *chaci-e*, *wod-a* — *wodzi-e*, *ręk-a* — *ręc-e*, *nog-a* — *nodz-e*, *much-a* — *musz-e*; *ziemi-a* — *ziem'-i*, *studni-a* — *studn-i*, *grobl-a* — *grobl-i*.

W rzeczownikach miękko-tematowych końcówka *-i* po spółgłoskach miękkich tylko formalnie, ale wymawianiowo twardych przybiera w wymowie postać *-y*, bo po spółgłoskach wymawianiowo twardych zamiast *i* wymawiamy *y* (por. formy dopełniacza liczby pojed. *prac-a* — *prac-y*, *rzecz* — *rzecz-y*, § 146) nap. *prac-a* — *prac-y*, *wiedz-a* — *wiedz-y*...

4) W deklinacji żeńskie j spółgłoskowej celownik liczby pojed. ma końcówkę *-i*, którą po spółgłoskach miękkich tylko formalnie wymawiamy, jak *-y*, nap. *dłoń* — *dłoń-i*, *łódź* — *łódź-i*, *rzecz* — *rzecz-y*, *noc* — *noc-y*...

d. Biernik liczby pojedynczej.

§ 148. 1) W deklinacji męskie j biernik liczby pojed. może przybierać postać dwojaką: w rzeczownikach żywo t n y c h zgadza się z dopełniaczem, nap. (*widziałem*) *pan-a*, *uczni-a*, *żołnierz-a*, *koni-a*, *kot-a*...; w rzeczownikach nie żywo t n y c h równa się mianownikowi, nap. (*widziałem*) *dom*, *ogród*, *las*...

Od tej ogólnej i niemal powszechnie panującej zasady są pewne zwyczajowe odchylenia. W pewnych zwrotach biernik rzeczowników nieżywotnych ma postać, równą dopełniaczowi, nap. *on ma w głowie ćwieka, tańczyć (lub grać) mazura, walca, wydać dukata, znaleźć grzyba...* Odwrotnie, w wyrażeniach takich, jak *wyjść za mąż, siąść na konia, na św. Jan, na św. Michała...* biernik rzeczowników żywotnych przybiera postać, równą mianownikowi.

2) W deklinacji *n i j a k i e j i ż e ń s k i e j s p ó ł g ł o s k o w e j* biernik liczby pojed. ma postać równą mianownikowi, nap. (*mam*) *sit-o, okn-o, pol-e, zboż-e, imi-ę, łódź, rzecz...*

3) W deklinacji *ż e ń s k i e j s a m o g ł o s k o w e j* biernik liczby pojed. ma końcówkę *-ę*, nap. (*mam*) *chat-ę, wod-ę, ziemi-ę, prac-ę, gospodyni-ę.*

e. Wołacz liczby pojedynczej.

§ 149. 1) W deklinacji *m ę s k i e j* wołacz liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-e* i *-u*; końcówka *-e* jest właściwa rzeczownikom twar-dotematowym prócz tych, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową *-k, -g, -ch*, nap. *sąsiad — sąsiedzie! brat — braci-e! las — lesi-e!...*; końcówkę *-u* mają rzeczowniki miękko-tematowe i te twar-dotematowe, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową *-k, -g*, lub *-ch*, nap. *uczeń — uczni-u!, koń — koni-u!, kraj — kraj-u!, żołnierz — żołnierz-u!, Polak — Polak-u!, głóg — głóg-u!, duch — duch-u!*

Odchylenie od tej powszechnej zasady stanowią:

a) rzeczowniki osobowe, na *-ec*, które, choć są miękko-tematowe, mają w wołaczu liczby pojed. końcówkę *-e* z wymianą tematowego *-c* na *-cz* (patrz § 143); nap. *chłopiec — chłopcz-e!, mędrzec — mędrzcz-e!* (ale *dworzec — dworc-u!*).

b) niektóre inne rzeczowniki, jak na przykład, *Bóg — Boż-e!, syn — syn-u!, dom — dom-u!* Rzeczownik *Bóg* z tematem na *-g* powinien mieć, zgodnie z panującą dziś zasadą, końcówkę *-u*, a rzeczowniki *syn, dom*, jako twar-dotematowe, powinny mieć, przeciwnie, końcówkę *-e*. Właściwe im postaci wołacza utrzymują się w zwyczaju językowym przez tradycję, dzięki częstemu ich używaniu w tym właśnie przypadku.

2) W deklinacji *n i j a k i e j* wołacz rzadko bywa używany; w wypadkach użycia zgadza się z mianownikiem.

3) W deklinacji *ż e ń s k i e j s a m o g ł o s k o w e j* rzeczowniki na *-a* mają w wołaczu liczby pojed. końcówkę *-o*, a rzeczowniki na *-i* zgadzają się w wołaczu z mianownikiem, nap. *chat-a — chat-o!, ziemi-a — ziemi-o!, prac-a — prac-o!, gospodyn'-i — gospodyn'-i!*

4) W deklinacji żeńskie j spółgłoskowej wołacz liczby pojed. ma końcówkę *-i*, którą po spółgłoskach formalnie miękkich wymawiamy, jak *-y*, nap. *łódź* — *łódź-i!*, *noc* — *noc-y!*

f. Narzędnik liczby pojedynczej.

§ 150. 1) W deklinacji męskie j i nijakiej narzędnik liczby pojed. ma końcówkę *-em*, która nie zmiękcza formalnie poprzedzającej spółgłoski tematowej; wymawianiowo zmiękcza się jednak przed tą końcówką spółgłoska tematowa *k* i *g* (patrz § 47), nap. *sąsiad* — *sąsiad-em*, *koń* — *koni-em*, *gwóźdź* — *gwóździ-em*, *żołnierz* — *żołnierz-em*, *buk* — *buki-em*, *głóg* — *głogi-em*; *sit-o* — *sit-em*, *pol-e* — *pol-em*, *zboż-e* — *zboż-em*, *ok-o* — *oki-em*;

2) W deklinacji żeńskie j, samogłoskowej i spółgłoskowej, narzędnik liczby pojed. kończy się na *-q*, nap. *chat-a* — *chat-q*, *ziemi-a* — *ziemi-q*, *prac-a* — *prac-q*, *gospodyń-i* — *gospodyni-q*; *łódź* — *łodziq*, *dłoń* — *dłoni-q*, *rzecz* — *rzecz-q*, *noc* — *noc-q*...

g. Miejscownik liczby pojedynczej.

§ 151. 1) W deklinacji męskie j i nijakiej miejscownik liczby pojed. ma dwojaką końcówkę: *-e* i *-u*; końcówkę *-e* mają rzeczowniki twar-dotematowe prócz tych, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową (*-k*, *-g*, *-ch*), nap. *brat* — (o) *braci-e*, *sąsiad* — (o) *sąsiedzi-e*, *las* — (w) *lesi-e*, *sit-o* — (w) *sici-e*...; końcówkę *-u* mają rzeczowniki miękkotematowe i te twar-dotematowe, których temat kończy się spółgłoską tylnojęzykową (*-k*, *-g*, *-ch*), nap. *uczeń* — (o) *uczni-u*, *koń* — (na) *koni-u*, *żołnierz* — (o) *żołnierz-u*, *Polak* — (o) *Polak-u*, *głóg* — (w) *głog-u*, *duch* — (w) *duch-u* (por. w § 149 postać wołacza liczby pojed. rzeczowników męskich); *pol-e* — (w) *pol-u*, *zboż-e* — (w) *zboż-u*, *ok-o* — (w) *ok-u*.

Odstępstwo od tej ogólnej zasady tworzą tylko niektóre rzeczowniki męskie, które, jak *pan* — (o) *panu*, *syn* — (o) *syn-u*, *dom* — (w) *dom-u*, choć są twar-dotematowe, mają końcówkę *-u*.

2) W deklinacji żeńskie j, samogłoskowej i spółgłoskowej, miejscownik liczby pojed. ma postać, równą celownikowi liczby pojed. (patrz § 147) nap. *chat-a* — (w) *chaci-e*, *ręk-a* — (w) *ręc-e*, *nog-a* — (w) *nodz-e*, *ziemi-a* — (na) *ziem'-i*, *prac-a* — (w) *prac-y*; *łódź* — (w) *łódź-i*, *dłoń* — (w) *dłon'-i*, *noc* — (w) *noc-y*...

§ 152. 1) W deklinacji męskiej mianownik liczby mnogiej ma czworaką końcówkę: *-i, -y, -e, -owie*. Kończówka *-e* jest właściwa wszystkim rzeczownikom miękkotematowym bez względu na ich znaczenie, nap. *paź — paź-e, żołnierz — żołnierz-e, koń — koni-e, wąż — węże-e, cień — cieni-e, kosz — kosz-e, rój — roj-e*. Kończówki *-i, -y* występują w rzeczownikach twaridotematowych, przyczem końcówka *-i* jest właściwa rzeczownikom osobowym, a końcówka *-y* — rzeczownikom nieosobowym, nap. *chłop — chłop'-i, Szkot — Szkoc'-i, Szwed — Szwedz'-i; snop — snop-y, kot — kot-y, sad — sad-y*. Kończówka *-owie* jest właściwa niektórym rzeczownikom osobowym, oznaczającym pokrewieństwo lub godność, nap. *synowie, ojcowie, wujowie; panowie, królowie*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, końcówka osobowa *-i* łączy się zawsze z formalnem zmiękczeniem podstawowej spółgłoski tematowej twardej; jeżeli w wyniku tego formalnego zmiękczenia powstaje spółgłoska wymawianiowa twarda, to końcówkę *-i* wymawiamy, jak *-y* (patrz § 46), nap. *Polak — Polac-y, Norweg — Norwedz-y...*

Przeciwnie, końcówka nieosobowa *-y* łączy się zawsze z niezmiętioną spółgłoską tematową twardą; jeżeli jednak temat rzeczownika kończy się spółgłoską *-k* lub *-g*, to zamiast powstających w takich razach połączeń głoskowych *-ky, -gy* wymawiamy *-k'i, -g'i*, nap. *buk — buk'-i, głóg — głóg'-i...*

Rzeczowniki osobowe, zakończone na *-ec*, choć mają temat miękki, przybierają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę *-i*, wymawianą po spółgłosce formalnie miękkiej, ale wymawianiowo twardej, jak *-y*, nap. *chłopiec — chłopc-y, mędrzec — mędrzc-y*. Rzeczowniki nieosobowe, zakończone na *-ec* mają, zgodnie z ogólną zasadą, końcówkę *-e*, nap. *widelec — widelc-e, krogulec — krogulc-e...*

2) W deklinacji nijakiej mianownik liczby mnogiej ma końcówkę *-a*, nap. *sit-o — sit-a, pol-e — pol-a, zboż-e — zboż-a, imi-ę — imi-on-a, jagnię — jagnięt-a...*

3) W deklinacji żeńskiej samogłoskowej mianownik liczby mnogiej ma dwojaką końcówkę: rzeczowniki twaridotematowe przybierają końcówkę *-y*, która po spółgłoskach tematowych *-k, -g*, jak zwykle, przechodzi w *-i*, nap. *chat-a — chat-y, łąka — łąk-i, nog-a — nog-i*; rzeczowniki miękkotematowe mają końcówkę *-e*, nap. *ziemi-a — ziemi-c, studni-a — studni-e, prac-a — prac-e, wież-a — wież-e, gospodyni-i — gospodyn-e...*

4) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej mianownik licz-

by mnogiej ma końcówkę *-i*, którą po spółgłoskach miękkich tylko formalnie wymawiamy, jak *-y*, albo końcówkę *-e*, nap. *siec* — *siec-i*, *kość* — *kość-i*, *rzecz* — *rzecz-y*, *mysz* — *mysz-y*; *dłoń* — *dłoni-e*, *łódź* — *łodzi-e*, *noc* — *noc-e*...

Zasady rozróżniania obu tych końcówek jeszcze się w zwyczaju językowym nie ustaliły i dlatego w użyciu ich powstają niekiedy wahania, nap. *postać-i* — *postaci-e*, *ws-i* — *wsi-e*.

i. Dopełniacz liczby mnogiej.

§ 153. 1) W deklinacji męskiej dopełniacz liczby mnogiej ma postać trojaką. W rzeczownikach, zakończonych na *-anin* i w nazwach krajów, które są jednocześnie nazwami ich mieszkańców, dopełniacz liczby mnogiej przybiera formę czystego tematu bez końcówki, nap. *mieszczan-in* — *mieszczan*, *Włoch-y* — *Włoch*, *Czech-y* — *Czech*, *Węgr-y* — *Węgier*. Poza temi dwiema klasami rzeczowników używane są w dopełniaczu liczby mnogiej deklinacji męskiej końcówki *-ów* lub *-i (-y)*; rzeczowniki twar-dotematowe mają zawsze końcówkę *-ów*, nap. *syn* — *syn-ów*, *sąsiad* — *sąsiad-ów*, *pan* — *pan-ów*, *wilk* — *wilk-ów*, *buk* — *buk-ów*, *głóg* — *głóg-ów*; rzeczowniki mięk-kotematowe mają końcówkę *-ów* lub *-i (-y)*, przyczem tematy, zakończone spółgłoską *w y m a w i a n i o w o* miękką mają przeważnie końcówkę *-i*, a w tematach, zakończonych spółgłoską *f o r m a l n i e* miękką, używa się naprzemian końcówki *-y* lub *-ów*, nap. *gość* — *gość-i*, *gwóźdź* — *gwóźdź-i*, *koń* — *kon-i*, *liść* — *liść-i*, *pień* — *pn'-i*, *pasterz* — *pasterz-y* | *pasterz-ów*, *żołnierz* — *żołnierz-y* | *żołnierz-ów*, *kosz* — *kosz-ów* | *kosz-y*, *nóż* — *noż-ów* | *noż-y*..., tylko osobowe na *-ec* mają zawsze końcówkę *-ów*, nap. *chłopiec* — *chłopc-ów*.

2) W deklinacji n i j a k i e j i ż e ń s k i e j s a m o g ł o s k o w e j dopełniacz liczby mnogiej w przeważającej większości wypadków przybiera postać czystego tematu bez końcówki, nap. *sit-o* — *sit*, *słow-o* — *słów*, *pol-e* — *pól*; *zboż-e* — *zboż*, *imi-on-a* — *imi-on*, *jagni-ęt-a* — *jagni-ąt*; *chat-a* — *chat*, *głow-a* — *głów*, *ziemi-a* — *ziem*, *prac-a* — *prac*, *go-spodyn'-i* — *gośpodyn*.

Od tej ogólnej zasady tworzą odstępstwa:

a) niektóre rzeczowniki n i j a k i e, zakończone na *-e*, które mają w dopełniaczu końcówkę *-i*, *(-y)*, nap. *narzędzi-e* — *narzędz-i*, *wybrzeż-e* — *wybrzeż-y*;

b) niektóre rzeczowniki żeńskie, przeważnie zakończone na *-nia*, nap. *głębi-a* — *głęb'-i*, *czapl-a* — *czapl-i*, *drukarni-a* — *drukarn'-i*, *cegielni-a* — *cegieln'-i*...

c) rzeczowniki żeńskie obcego pochodzenia, zakończone na *-ja*, które

mają w dopełniaczu liczby mnogiej końcówkę *-ij* (*-yj*), nap. *manja* — *manij*, *linja* — *linij*, *fuzja* — *fuzyj*, *lekcja* — *lekcyj*.

3) W deklinacji żeńskiej spółgłoskowej dopełniacz liczby mnogiej ma końcówkę *-i*, która po spółgłoskach formalnie miękkich przybiera w wymowie brzmienie *-y*, nap. *łódź* — *łodzi-i*, *rzecz* — *rzecz-y*.

k. Celownik liczby mnogiej.

§ 154. Celownik liczby mnogiej ma we wszystkich deklinacjach końcówkę *-om*, nap. *sąsiad* — *sąsiad-om*, *koń* — *koni-om*; *sit-o* — *sit-om*, *zboż-e* — *zboż-om*, *imi-on-a* — *imi-on-om*, *jagni-ęt-a* — *jagni-ęt-om*; *chat-a* — *chat-om*, *ziemi-a* — *ziemi-om*, *gospodyn-i* — *gospodyni-om*; *łódź* — *łodzi-om*, *rzecz-y* — *rzecz-om*...

l. Biernik liczby mnogiej.

§ 155. 1) W deklinacji męskiej biernik liczby mnogiej przybiera postać dwojaką: w rzeczownikach osobowych zgadza się z dopełniaczem, a w rzeczownikach nieosobowych równa się mianownikowi, nap. (*widziałem*) *pan-ów*, *uczni-ów*, *żołnierz-y*..., ale (*widziałem*) *koni-e*, *kot-y*, *dom-y*, *ogrod-y*, *las-y*... (por. postać biernika liczby pojed. rzeczowników męskich, § 148).

2) W deklinacji ni jakiej żeńskiej, samogłoskowej i spółgłoskowej, biernik liczby mnogiej zgadza się z mianownikiem, nap. (*widziałem*) *sit-a*, *pol-a*, *zboż-a*, *jagni-ęt-a*; *chat-y*, *ziemi-e*; *łodzi-e*, *siec-i*, *rzecz-y*...

m. Wołacz liczby mnogiej.

§ 156. Wołacz liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach jest równy mianownikowi, nap. *sąsiedz-i!* *pan-owie!* *żołnierz-e!* *las-y!* *pol-a!* *chat-y!* *ziemi-e!* *prac-e!* *łodzi-e!* *siec-i!*

n. Narzędnik liczby mnogiej

§ 157. Narzędnik liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach ma końcówkę *-ami*, nap. *sąsiad-ami*, *pan-ami*, *żołnierz-ami*, *las-ami*; *sit-ami*, *pol-ami*, *zboż-ami*, *imi-on-ami*, *jagni-ęt-ami*; *chat-ami*, *ziemi-ami*, *prac-ami*; *łodzi-ami*, *sieci-ami*, *rzecz-ami*...

Niektóre rzeczowniki męskie miękkotematowe i rzeczowniki żeńskie spółgłoskowe mają końcówkę *-mi*, nap. *gość-mi*, *koń-mi*, *liść-mi*, *kość-mi*, *nić-mi*, *skroń-mi*...

§ 158. Miejscownik liczby mnogiej we wszystkich deklinacjach ma końcówkę *-ach*, nap. *(o) sąsiadach*, *(o) koni-ach*; *(w) sił-ach*, *(na) łąk-ach*, *(w) imi-on-ach*; *(w) chat-ach*, *(w) prac-ach*; *(w) łodzi-ach*, *(w) rzecz-ach*...

5. Uwagi o odmianie niektórych rzeczowników.

§ 159. Rzeczowniki *rok* i *człowiek* mają w przypadkach liczby pojedynczej i mnogiej dwa różne rdzenie: *rok* — *lat-a*, *człowiek* — *ludzi-e*.

§ 160. Rzeczowniki z przyrostkiem *-an-in* mają następującą deklinację:

	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.	mieszczanin	mieszczani-e
D.	mieszczanin-a	mieszczan-
C.	mieszczanin-owi	mieszczan-om
B.	mieszczanin-a	mieszczan-
W.	mieszczanini-e!	mieszczani-e!
N.	mieszczanin-em	mieszczan-ami
Mjsc.	(o) mieszczanini-e	(o) mieszczan-ach.

Rzeczowniki ze złożonym przyrostkiem *-an-in* tracą w tematach liczby mnogiej przyrostek *-in-*; do innych osobliwości tych rzeczowników należy, że w mianowniku liczby mnogiej mają końcówkę *e*, jak tematy miękkie, zamiast normalnej dla osobowych rzeczowników twardo-tematowych końcówki *-i*; dopełniacz liczby mnogiej ma w nich postać czystego tematu bez końcówki.

§ 161. Taką samą postać czystego tematu bez końcówki mają w dopełniaczu liczby mnogiej nazwy krajów, odmieniające się według deklinacji męskiej, a używane tylko w liczbie mnogiej, nap. *Włoch-y* — *Włoch*, *Czech-y* — *Czech*, *Prus-y* — *Prus*, *Węgr-y* — *Węgier* (patrz § 153).

Niektóre z tych rzeczowników mają w miejscowniku końcówkę *-ech*, nap. *Włoch-y* — *(we) Włosz-ech*, *Niemc-y* — *(w) Niemcz-ech*.

§ 162. Rzeczownik *przyjaciół* ma w deklinacji dwa wymieniane się tematy, mękki — *przyjaciół-* i twardy — *przyjaciół-*; temat miękki występuje w liczbie pojedynczej, temat twardy jest właściwy przypadkom liczby mnogiej prócz mianownika i wołacza. Dopełniacz liczby mnogiej w deklinacji tego rzeczownika ma czysty temat bez końcówki, a narzędnik liczby mnogiej ma końcówkę *-mi*.

Liczba pojedyncza

Liczba mnoga

M.	przyjaciół	przyjaciół-e
D.	przyjaciół-a	przyjaciół-
C.	przyjaciół-owi	przyjaciół-om
B.	przyjaciół-a	przyjaciół-
W.	przyjaciół-u!	przyjaciół-e!
N.	przyjaciół-em	przyjaciół-mi
Mjsc.	(o) przyjaciół-u	(o) przyjaciół-ach.

§ 163. Rzeczownik *szlachcic* niema liczby mnogiej; zamiast niej używamy rzeczownika zbiorowego *szlachta*, który się odmienia według deklinacji *ż e ń s k i e j* samogłoskowej.

Rzeczowniki *brat* i *ksiądz* mają w liczbie mnogiej następującą odmianę:

M.	braci-a	księż-a
D.	brać-i	księż-y
C.	braci-om	księż-om
B.	brać-i	księż-y
W.	braci-a!	księż-a!
N.	brać-mi	księż-mi
Mjsc.	(o) braci-ach	(o) księż-ach.

§ 164. Rzeczowniki nijakie pochodzenia obcego takie, jak *gimnazjum*, *liceum*, *muzeum*..., w liczbie pojedynczej nie odmieniają się wcale; w liczbie mnogiej mają normalną odmianę rzeczowników nijakich, tworzoną od tematów, pozostałych po odrzuceniu końcówki *-um*, tylko w dopełniaczu zamiast czystego tematu mają postać z końcówką *ów*. Nap.

Liczba pojedyncza

Liczba mnoga

M.W.	gimnazjum	gimnazj-a
D.	gimnazjum	gimnazj-ów
C.	gimnazjum	gimnazj-om
B.	gimnazjum	gimnazj-a
N.	gimnazjum	gimnazj-ami
Mjsc.	(w) gimnazjum	(w) gimnazj-ach.

§ 165. Rzeczowniki *oko* i *ucho* obok prawidłowej odmiany mają w liczbie mnogiej następujące formy:

M.W.	ocz-y	usz-y
D.	ocz-u, ocz-ów	usz-u, usz-ów
C.	ocz-om	usz-om
B.	ocz-y	usz-y
N.	ocz-yma, ocz-ami	usz-yma, usz-ami
Mjsc.	(w) ocz-ach	(w) usz-ach.

Formy *oczy*, *uszy* i t. d. wskazują na narząd wzroku i słuchu, w formach normalnych *oka*, *ucha* rzeczowniki te mają znaczenie przenośne, nap. *oka tłuszczu*, *oka w siatce*, *ucha dzbana*...

§ 166. Rzeczowniki *ziele*, *nasienie* mają dwa tematy deklinacyjne: *ziel-* *ziół-*, *nasień-* *nasion-*; tematy miękkie są właściwe przypadkom liczby pojedynczej, tematy twarde występują w przypadkach liczby mnogiej.

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. ziel-e nasieni-e	ziół-a nasion-a
D. ziel-a nasieni-a	ziół- nasion-
C. ziel-u nasieni-u	ziół-om nasion-om
B. ziel-e nasieni-e	ziół-a nasion-a
N. ziel-em nasieni-em	ziół-ami nasion-ami
Mjsc. (w) ziel-u, (w) nasieni-u	(w) ziół-ach (w) nasion-ach.

§ 167. Rzeczownik *niebo* występować może w przypadkach liczby mnogiej w dwojakiej postaci, z tematem *nieb-* i *niebios-*

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.W. nieb-o	nieb-a, niebios-a
D. nieb-a	nieb-, niebios-
C. nieb-u	nieb-om, niebios-om
B. nieb-o	nieb-a, niebios-a
N. nieb-em	nieb-ami, niebios-ami
Mjsc. (w) niebi-e	(w) nieb-ach, (w) niebios-ach.

W mianowniku liczby mnogiej obok regularnej postaci *niebios-a* używa się także postać *niebiosy*.

§ 168. Rzeczownik *książę* dawniej był rodzaju nijakiego i odmieniał się według wzoru rzeczownika *jagnię* (patrz § 132). Właściwości dzisiejszej deklinacji polegają na tem, że rzeczownik ten 1) jako rodzaju męskiego osobowy ma formę biernika, zgodną z dopełniaczem, 2) w liczbie

pojedynczej obok form normalnych ma także formy ze skróconym tematem:

Liczba pojedyncza

Liczba mnoga

M.W. książ-ę	książ-ęt-a
D. książ-ęci-a, księci-a	książ-ąt-
C. książ-ęci-u, księci-u	książ-ęt-om
B. książ-ęci-a, księci-a	książ-ąt-
N. książ-ęci-em, księci-em	książ-ęt-ami
Mjsc. (o) książ-ęci-u, księci-u	(o) książ-ęt-ach.

§ 169. Rzeczownik *ręka* ma w liczbie mnogiej w mianowniku i bierniku formę *ręce* zamiast regularnej *ręki*, jak *matki, córki, ląki*... Forma *ręce* jest pozostałością dawnej liczby podwójnej, która dzisiaj otrzymała znaczenie liczby mnogiej.

Postać liczby podwójnej zachowała się także w formie narzędnika i miejscownika: *rękoma* (obok *rękami*) i (*w*) *ręku*. Forma *rękoma* tak samo, jak forma *ręce*, otrzymała znaczenie liczby mnogiej, a forma miejscownika (*w*) *ręku* dziś jest używana w znaczeniu liczby pojedynczej.

§ 170. Rzeczownik *pani* ma w bierniku liczby pojedynczej postać *panią* z końcówką *-ą*.

Rzeczowniki żeńskie pieszczotliwe, w szczególności zdrobniałe imiona własne, zakończone na *-a* z poprzedzającą spółgłoską miękką, mają w wołaczach końcówkę *-u*, nap. *babci-a* — *babci-u!*, *mamusi-a* — *mamusi-u!*, *Mani-a* — *Mani-u!*, ale *mateczk-a* — *mateczk-o!*, *Marylk-a* — *Marylk-o!* Końcówki *-u* używamy tu pod wpływem miękko-tematowych zdrobniałych imion męskich, nap. *Kazi-u!*, *Władzi-u!*

IV. ODMIANA PRZYMOTNIKÓW.

1. Opis ogólny i wzór deklinacji przymiotników.

§ 171. Deklinacja przymiotników tak samo, jak deklinacja rzeczowników, rozróżnia formy przypadków, liczb i rodzajów, przyczem w liczbie pojedynczej wyodrębnia się rodzaj męski, żeński i nijaki, a w liczbie mnogiej rodzaj męskoosobowy i rzeczowy.

Pomimo tych podobieństw deklinacja przymiotników różni się zasadniczo od deklinacji rzeczowników, gdyż ma zupełnie inne końcówki przypadkowe.

Liczba pojedyncza

	<i>Rodzaj męski</i>	<i>Rodzaj żeński</i>	<i>Rodzaj nijaki</i>
M.	wesoł-y (wesół-)	wesoł-a	wesoł-e
D.	wesoł-ego	wesoł-ej	wesoł-ego
C.	wesoł-emu	wesoł-ej	wesoł-emu
B.	wesoł-ego, wesoł-y	wesoł-ą	wesoł-e
W.	wesoł-y!	wesoł-a!	wesoł-e!
N.	wesoł-ym	wesoł-ą	wesoł-em
Mjsc.	(o) wesoł-ym	(o) wesoł-ej	(o) wesoł-em

Liczba mnoga

	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	weseli		wesoł-e
D.		wesoł-ych	
C.		wesoł-ym	
B.	wesoł-ych		wesoł-e
W.	weseli!		wesoł-e!
N.	wesoł-ymi		wesoł-emi
Mjsc.		(o) wesoł-ych	

Liczba pojedyncza

	<i>Rodzaj męski</i>	<i>Rodzaj żeński</i>	<i>Rodzaj nijaki</i>
M.	pełn-y (pełen)	pełn-a	pełn-e
D.	pełn-ego	pełn-ej	pełn-ego
C.	pełn-emu	pełn-ej	pełn-ego
B.	pełn-ego, pełn-y	pełn-ą	pełn-e
W.	pełn-y!	pełn-a!	pełn-e!
N.	pełn-ym	pełn-ą	pełn-em
Mjsc.	(o) pełn-ym	(o) pełn-ej	(o) pełn-em

Liczba mnoga

	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	pełni		pełn-e
D.		pełn-ych	
C.		pełn-ym	
B.	pełn-ych		pełn-e
W.	pełni!		pełn-e!
N.	pełn-ymi		pełn-emi
Mjsc.		(o) pełn-ych	

Liczba pojedyncza

	<i>Rodzaj męski</i>	<i>Rodzaj żeński</i>	<i>Rodzaj nijaki</i>
M.	tań-i	tani-a	tani-e
D.	tani-ego	tani-ej	tani-ego
C.	tani-emu	tani-ej	tani-emu
B.	tani-ego, tań-i	tani-ą	tani-e
W.	tań-i!	tani-a!	tani-e!
N.	tań-im	tani-ą	tani-em
Mjsc.	(o) tań-im	(o) tani-ej	(o) tani-em

Liczba mnoga

	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	tań-i		tani-e
D.		tań-ich	
C.		tań-im	
B.	tań-ich		tani-e
W.	tań-i!		tani-e!
N.	tań-imi		tani-emi
Mjsc.		(o) tań-ich	

Liczba pojedyncza

	<i>Rodz. męski</i>	<i>Rodz. żeński</i>	<i>Rodz. nijaki</i>
M.	obc-y	obc-a	obc-e
D.	obc-ego	obc-ej	obc-ego
C.	obc-emu	obc-ej	obc-emu
B.	obc-ego, obc-y	obc-ą	obc-e
W.	obc-y!	obc-a!	obc-e!
N.	obc-ym	obc-ą	obc-em
Mjsc.	(o) obc-ym	(o) obc-ej	(o) obc-em

Liczba mnoga

	<i>Formy męsko-osobowe</i>	<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	obc-y		obc-e
D.		obc-ych	
C.		obc-ym	
B.	obc-ych		obc-e
W.	obc-y!		obc-e!
N.	obc-ymi		obc-emi
Mjsc.		(o) obc-ych	

2. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników.

§ 172. Wśród tematów deklinacji przymiotników należy wyróżniać tak samo, jak w deklinacji rzeczowników, temat p o d s t a w o w y, który znajdujemy w formie mianownika liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego po odrzuceniu odpowiedniej końcówki, nap. *wesoł-y* — **wesoł-a**, *wysok'i* — **wysok-a**, *tan-i* — **tan-a**, *obc-y* — **obc-a**. Jak widać z przytoczonych wzorów deklinacyjnych, jedne przymiotniki mają temat podstawowy twardy, w innych temat podstawowy jest miękki, przyczem do miękkich należą nie tylko te tematy, które się kończą na spółgłoskę wymawianiowo miękką, lecz także te, których końcowa spółgłoska jest formalnie miękka. Przymiotniki, na przykład, *wesoł-y* — **wesoł-a**, *pełn-y* — **pełn-a**, *wysok-i* — **wysok-a**, *ubog-i* — **ubog-a**, są twar-dotematowe, a przymiotniki *tan-i* — **tan-a**, *obc-y* — **obc-a** należą do miękkotematowych.

§ 173. Temat podstawowy w deklinacji przymiotników pozostaje, naogół biorąc, bez zmiany; postać oboczna tematu podstawowego występuje tylko: 1) w niektórych formach mianownika liczby pojed. w rodzaju męskim, nap. *wesoł* — **wesoł-a**, *pełn* — **pełn-a...** 2) w formie męskosobowej mianownika liczby mnogiej, nap. *wesoł-y* — **wesel-i**.

§ 174. Wymiana tematów obocznych w deklinacji przymiotników polega tak samo, jak w deklinacji rzeczowników 1) na wymianie jakościowej samogłosek, 2) na wymianie ilościowej samogłosek, 3) na wymianie jakościowej spółgłosek.

Przymiotniki takie, jak *wesoł* — **wesoł-y** — **wesel-i**, *zdrow* — **zdraw-y...**, wskazują, że wymiana jakościowa samogłosek w obocznych tematach deklinacyjnych przymiotników polega na wymianie *e* — *o*, *o* — *ó*... Przymiotniki *pełn* — **pełn-y**, *godzien* — **godn-y**, *winien* — **winn-y** wskazują, że wymiana ilościowa samogłosek w deklinacji przymiotników tak samo, jak w deklinacji rzeczowników, polega na zjawianiu się i zanikaniu *e* ruchomego (twardego lub miękkiego).

Wymiana jakościowa spółgłosek polega przede wszystkim na formalnem zmiękczeniu podstawowej spółgłoski tematowej twardej: ulegają jej przeto tylko tematy twarde. Wymianę tę spotykamy tylko w formie osobowomęskiej mianownika liczby mnogiej, nap. *skap-y* — **skap-i**, *kulaw-y* — **kulaw-i**, *chrom-y* — **chrom-i**, *tlust-y* — **tlusć-i**, *chud-y* — **chudź-i**, *bos-y* — **boś-i**, *pełn-y* — **pełn-i**, *ospał-y* — **ospał-i**, *star-y* — **starz-y**, *wysok-i* — **wysoc-y**, *ubog-i* — **ubodz-y**, *cich-y* — **ciś-i...** (patrz tablicę wymian spółgłoskowych w § 140).

W tematach miękkich wymianie ulega tylko spółgłoska tematowa *sz*, nap. *piesz-y* — **pieś-i**, *lepsz-y* — **lepsz-i...**

3. Opis przypadków w deklinacji przymiotników.

§ 175. Obraz deklinacji przymiotników został unaoczniony w podanych wyżej wzorach (patrz § 171); bardziej szczegółowego opisu wymagają tylko formy mianownika, biernika, narzędnika i miejscownika.

M i a n o w n i k liczby p o j e d. rodzaju m ę s k i e g o ma końcówkę -y lub -i, w tematach twardych -y, w tematach miękkich -i, nap. *wesoł-y*, *tward-y*, *zdrow-y*; — *tań-i*, *głup-i*, *liś-i...*

W tematach twardych, zakończonych spółgłoską *k* lub *g*, końcówka -y zmienia się w -i, bo połączenia głoskowe -*ky*, -*gy* wymawiamy jak -*k'i*, -*g'i* (patrz § 47).

Odwrotnie, jeżeli spółgłoska tematowa jest miękka tylko formalnie, a w wymowie jest spółgłoską twardą, to właściwą przymiotnikom miękko-tematowym końcówkę -i wymawiamy, jak -y, bo spółgłoski wymawianiowo twarde nie mogą łączyć się z samogłoską -i, tylko z -y (patrz § 46).

Niektóre przymiotniki obok formy przymiotnikowej mają w rodzaju męskim także formę r z e c z o w n i k o w ą, to jest, czysty temat bez końcówki, nap. *ciekaw-y* — *ciekaw*, *gotow-y* — *gotów*, *łaskaw-y* — *łaskaw*, *zdrow-y* — *zdrów*, *winn-y* — *winien*, *godn-y* — *godzien*.

Przymiotniki *wart*, *rad*, *kontent* mają tylko formy rzeczownikowe.

§ 176. B i e r n i k liczby p o j e d. rodzaju m ę s k i e g o może mieć w deklinacji przymiotników postać dwojaką, równą mianownikowi lub dopełniaczowi; postać dopełniacza przybiera przymiotnik w połączeniu z męskimi rzeczownikami żywotnymi, formę mianownika otrzymuje przymiotnik w połączeniu z męskimi rzeczownikami nieżywotnymi, np. (*widziałem*) *działnego żołnierza*, *ręczego konia*, — *wielki las*.

B i e r n i k liczby p o j e d. rodzaju ż e ń s k i e g o ma w deklinacji przymiotników końcówkę -ą (w przeciwieństwie do końcówki -ę rzeczowników w żeńskiej deklinacji samogłoskowej), nap. *Lubię naszą piękną okolicę*.

§ 177. N a r z ę d n i k i m i e j s c o w n i k liczby p o j e d. ma w deklinacji przymiotników w rodzaju m ę s k i m końcówkę -ym (-im), a w rodzaju nijakim — końcówkę -em. Nap. *gęst-ym lasem* — *gęst-em zaroślem*, (*w*) *gęst-ym lesie* — (*w*) *gęst-em zaroślu*; *głębok-im stawem* — *głęboki-em morzem*, (*w*) *głębok-im stawie* — (*w*) *głęboki-em morzu*.

§ 178. Liczba m n o g a deklinacji przymiotnikowej nie odróżnia rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, lecz rodzaj m ę s k o - o s o b o w y i r z e c z o w y. Różnice między temi dwoma rodzajami występują w mianowniku, bierniku i narzędniku, inne przypadki mają formy wspólne.

W m i a n o w n i k u liczby m n o g i e j forma męskoosobowa ma końcówkę -i (-y), a forma rzeczowa końcówkę -e, nap. *zaczni ludzie*, *pra-*

cowic-i rzemieślnicy, dzielń-i żołnierze, życzliw-i przyjaciele, obc-y przybysze; — *zacz-e panie, dobr-e siostry, cienist-e kasztany, mocn-e skrzydła, rącz-e konie.*

§ 179. Biernik liczby mnogiej deklinacji przymiotników ma w formie męskoosobowej postać, równą dopełniaczowi, a w formie rzeczowej — postać, równą rzeczowej formie mianownika, nap. (*widziałem*) *zacz-ych ludzi, dzieln-ych żołnierzy, — zacz-e panie, cienist-e kasztany, rącz-e konie...*

§ 180. Narzędnik liczby mnogiej deklinacji przymiotników ma w formie męskoosobowej końcówkę *-ymi*, a w formie rzeczowej — końcówkę *-emi*, nap. *zacz-ymi ludźmi, dzieln-ymi żołnierzami; — zacz-emi paniami, mocn-emi skrzydłami, rącz-emi końmi.*

4. Przymiotnikowa odmiana rzeczowników.

§ 181. Według deklinacji przymiotnikowej odmieniają się niektóre rzeczowniki, mianowicie:

1) rodzaju męskiego: a) nazwiska polskie na *-ski, -cki*, nap. *Kraśński, Krasicki...* b) nazwiska i imiona obce na *-i, -y, -e*, nap. *Baden-i — Badeni-ego..., Bator-y — Bator-ego..., Lind-e — Lind-ego..., Anton-i — Antoni-ego...*; c) rzeczowniki pospolite na *-i, -y*, nap. *podskarbi-i — podskarbi-ego, budowniczy-y — budowniczy-ego...*

2) rzeczowniki rodzaju żeńskiego: a) nazwiska polskie na *-ska, -cka*, nap. *Żmichowska, Ilnicka*, b) rzeczowniki własne i pospolite, zakończone na *-owa*, nap. *Orzeszk-owa — Orzeszk-owej..., syn-owa — syn-owej...*

Uwaga. Nazwy miejscowości, zakończone na *-owa*, mają odmianę rzeczownikową, nap. *Częstochow-a — Częstochow-y — (w) Częstochowi-e.*

3) rzeczowniki rodzaju nijakiego: a) pospolite, zakończone na *-e*, nap. *drogow-e, podymn-e...* b) nazwy miejscowości na *-e*, nap. *Zakopane — (w) Zakopan-em, Osobn-e — Osobn-ego — (w) Osobn-em.*

§ 182. Rzeczowniki *sędzia, hrabia, margrabia, burgrabia* mają deklinację mieszaną, rzeczownikowo-przymiotnikową, bo w dopełniaczu, celowniku i bierniku liczby pojed. obok rzadziej używanych końcówek rzeczownikowych przybierają końcówki przymiotnikowe.

	Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
M.	sędzi-a	sędzi-owie
D.	sędzi-i — sędzi-ego	sędzi-ów
C.	sędzi-i — sędzi-emu	sędzi-om
B.	sędzi-ę — sędzi-ego	sędzi-ów
W.	sędzi-o!	sędzi-owie!
N.	sędzi-ą	sędzi-ami
Mjsc.	(o) sędzi-i	(o) sędzi-ach.

§ 183. Deklinację mieszaną, przymiotnikowo-rzeczownikową, mają także nazwy miejscowości, będące z pochodzenia swojego przymiotnikami: w bierniku i wołaczu mają one końcówki rzeczownikowe, w innych przypadkach przybierają końcówki przymiotnikowe, nap. *Such-a — Such-ej — Such-ej — Such-ę — Such-o! — Such-ą — (w) Such-ej.*

V. ODMIANA ZAIMKÓW

1. Opis ogólny deklinacji zaimków.

§ 184. Deklinacja zaimków tak samo, jak deklinacja rzeczowników i przymiotników, wyróżnia *p r z y p a d k i i l i c z b y*, niewszystkie jednak zaimki rozróżniają formy rodzajów. Zależnie od tej właściwości, zaimki rozpadają się na dwie gromady, — zaimki *r o d z a j o w e i n i e - r o d z a j o w e*. Do rodzajowych należą takie zaimki, jak *który, która, które, jaki, jaka, jakie, mój, moja, moje...*, do zaimków nierodziejowych należą takie, jak *ja, ty, kto, co*; zaimki *ja, ty, kto* wskazują na osoby, ale nie oznaczają ich płci, zaimek *co* wskazuje na przedmiot nicosobowy, ale nie oznacza jego rodzaju.

Zaimki *r o d z a j o w e* odmieniają się według deklinacji *p r z y m i o t n i k o w e j*, zaimki nierodziejowe mają właściwą deklinację *z a i m k o w ą*.

2. Odmiana przymiotnikowa zaimków.

§ 185. Według deklinacji przymiotnikowej odmieniają się następujące zaimki (rodziejowe):

- 1) dzierżawcze: *mój, twój, nasz, wasz, swój, czyj.*
- 2) wskazujące: *taki, owaki, ten, tamten, ów, sam, on.*
- 3) względne i pytające: *który, jaki.*
- 4) nieokreślone: *któryś, jakiś, który bądź, jaki bądź, którykolwiek, jakikolwiek, ladaktóry, ladajaki, nijaki, niektóry, niejaki, każdy, wszystek, pewien, żaden.*

§ 186. a. Wzór przymiotnikowej deklinacji zaimków i uwagi o jego formach.

Liczba pojedyncza

	Rodz. męski	Rodz. żeński	Rodz. nijaki
M.	któr-y	któr-a	któr-e
D.	któr-ego	któr-ej	któr-ego
C.	któr-emu	któr-ej	któr-emu
B.	któr-ego, któr-y	któr-ą	któr-e
N.	któr-ym	któr-ą	któr-em
Mjsc.	(o) któr-ym	(o) któr-ej	(o) któr-em

		Liczba mnoga	
<i>Formy męskoosobowe</i>		<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	którz-y	.	któr-e
D.		któr-ych	
C.		któr-ym	
B.	któr-ych		któr-e
N.	któr-ymi		któr-emi
Mjsc.		(o) któr-ych	

Liczba pojedyncza

	<i>Rodz. męski</i>	<i>Rodz. żeński</i>	<i>Rodz. nijaki</i>
M.	sam-	sam-a	sam-o
D.	sam-ego	sam-ej	sam-ego
C.	sam-emu	sam-ej	sam-emu
B.	sam-ego, sam-	sam-ą	sam-o
N.	sam-ym	sam-ą	sam-em
Mjsc.	(o) sam-ym	(o) sam-ej	(o) sam-em

Liczba mnoga

<i>Formy męskoosobowe</i>		<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	sam-i		sam-e
D.		sam-ych	
C.		sam-ym	
B.	sam-ych		sam-e
N.	sam-ymi		sam-emi
Mjsc.		(o) sam-ych	

§ 187. Różnica między obu podanymi wyżej wzorami przymiotnikowej deklinacji zaimków polega tylko na tem, że zaimek *sam* ma w mianowniku liczby pojed. formy rzeczownikowe, — w rodzaju męskim czysty temat *sam* jak w przymiotnikach *zdrów*, *wesół*, *ciekaw* (patrz § 175), a w rodzaju nijakim końcówkę *-o*; *-sam-o*, jak na przykład, *sit-o*. W związku z tem także w bierniku liczby pojed. forma męska nieosobowa ma postać rzeczownikową *sam*, a forma biernika rodzaju nijakiego — postać *sam-o*. Poza tem między obu wzorami deklinacyjnymi niema wcale różnicy.

Według wzoru deklinacyjnego zaimka *który* odmieniają się inne zaimki rodzajowe, zakończone w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego na *-y* (*i*), nap. *który-ś*, *jaki*, *jakikolwiek*...

Według wzoru deklinacji zaimka *sam* odmieniają się te zaimki rodzajowe, które mają w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego czysty temat bez końcówki, nap. *ten, pewien, wszystek, mój, czyj...*

b. Wymiana tematów obocznych w przymiotnikowej deklinacji zaimków.

§ 188. Zaimki, odmieniające się według deklinacji przymiotnikowej, mają twarde lub miękkie tematy podstawowe, które rozpoznać można w formie mianownika liczby pojed. rodzaju żeńskiego, nap. *któr-y — któr-a, jak'-i — jak-a, sam — sam-a, mój — moj-a, nasz — nasz-a...*

Podstawowe spółgłoski tematowe miękkie (wymawianiowo i formalnie) pozostają we wszystkich przypadkach przymiotnikowej deklinacji zaimków bez zmiany, nap. *mój — moj-ego, moj-emu... moi (= moj-i, patrz § 33.)...* Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowi tylko tematowa spółgłoska *sz*, która w formie męsko-osobowej mianownika liczby mnogiej wymienia się na *ś*, nap. *nasz — naś-i, wasz — waś-i* (por. w przymiotnikach *piesz-y — pieś-i*, § 174).

Podstawowe spółgłoski tematowe twarde w przymiotnikowej deklinacji zaimków ulegają wymianom formalnym, ale tylko w formie męsko-osobowej mianownika liczby mnogiej; w formie tej spółgłoska podstawowa twarda ulega formalnemu zmiękczeniu, nap. *któr-y — którz-y* (jak *dobr-y — dobrz-y*), *jak'-i — jac-y* (jak *wysok-i — wysoc-y*).

Przeciwnie, jeżeli temat kończy się spółgłoską *-k*, to w formie mianownika liczby pojed. rodzaju męskiego spółgłoska *-k* przed końcówką *-y* ulega wymawiańiowemu zmięczeniu, wskutek czego na miejsce formalnego połączenia głosek *-ky* otrzymujemy w wymowie połączenie *-k'i*, nap. *jak'-i — jak-a, jak wysok'-i — wysok-a*.

Z pośród jakościowych wymian samogłosek w deklinacji zaimków występuje wymiana *o — ó*; postać oboczna z samogłoską *ó* pojawia się w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego, nap. *mój — moj-a — moj-e — moj-ego...*

Ilościowa wymiana samogłosek jest właściwa zaimkom *pewien, jeden, żaden, wszystek*, nap. *pewien — pewn-a — pewn-e — pewn-ego...*; *wszystek — wszystk-a — wszystk-o — wszystki-ego...* Jak widać, *e* ruchome pojawia się w formie mianownika liczby pojed. rodzaju męskiego, we wszystkich innych formach deklinacyjnych zanika.

c. Uwagi o odmianie niektórych zaimków deklinacji przymiotnikowej.

§ 189. Zaimek *on, ona, ono* odmienia się według następującego wzoru:

		Liczba pojedyncza		
	Rodz. męski	Rodz. żeński	Rodz. nijaki	
M.	on	ona	ono	
D.	jego, niego, go	jej, niej,	jego, niego, go	
C.	jemu, niemu, mu	jej, niej,	jemu, niemu, mu	
B.	jego, niego, go	ją, nią,	je, nie	
N.	nim	nią	niem	
Miejsc.	(o) nim	(o) niej,	(o) niem	

		Liczba mnoga		
	Formy męskoosobowe	Formy wspólne	Formy rzeczowe.	
M.	oni		one,	
D.		ich, nich		
C.		im, nim,		
B.	ich, nich		je, nie	
N.	nimi		niemi	
Mjsc.		(o) nich		

Zaimek *on* ma w swej deklinacji trzy rdzenie; w mianowniku liczby pojedynczej i mnogiej występuje rdzeń *on-*, w innych przypadkach—rdzeń *j-* lub *ń-*.

Różnica w użyciu form z rdzeniem *j-* i *ń-* polega na tem, że formy z rdzeniem *ń-*, jak *niego, niemu* i t. p. łączą się z przyimkami, a formy z rdzeniem *j-*, jak *jego, jemu* i t. p. używane bywają bez przyimków. Nap. *On dał jemu* — *on zwrócił się ku niemu*. — *On ich widział* — *on wraca od nich*.

Formy narzędnika i miejscownika obu liczb mają zawsze rdzeń *ń-* nap. *nim, nią niem, (o) nim, niej, niem, nimi*...

Form skróconych *go, mu* używamy wtedy, gdy nie kładziemy na nie przycisku, są to więc formy euklityczne (patrz § 42.).

Zaimek *on* ma w bierniku liczby pojed. w rodzaju nijakim postaci *je, nie*; formy tej nie należy mieszać z formą *go*, której się używa w rodzaju męskim.

Narzędnik i miejscownik liczby pojed. ma w rodzaju męskim postać *nim*, a w rodzaju nijakim — formę *niem*; w narzędniku liczby mnogiej odróżniamy postać męskoosobową *nimi* i postać rzeczową *niemi*.

Mianownik i biernik liczby mnogiej ma dwie formy, męskoosobową *oni* — *ich* (*nich*) i rzeczową *one* — *je* (*nie*).

§ 190. Pewne odchylenia od zwykłej normy deklinacyjnej wykazuje także odmiana zaimka: *wszego*, *wszemu* i t. d.

Liczba pojedyncza			Liczba mnoga
Rodz. męski:	Rodz. nijaki.	Rodz. żeński.	Formy wspólne:
M. —	(wsze)	(wsza)	(wsze)
D. <i>wszego</i>		<i>wszej</i>	<i>wszech</i>
C. <i>wszemu</i>		<i>wszej</i>	<i>wszem</i>
B. <i>wszego</i>	<i>wsze</i>	<i>wszę</i> (<i>wszą</i>)	<i>wsze</i>
N. <i>wszem</i>		<i>wszą</i>	<i>wszemi</i>
Mjśc. (o) <i>wszem</i>		(o) <i>wszej</i> .	(o) <i>wszech</i> .

Osobliwością deklinacji tego zaimka jest: 1) brak całkowity lub prawie zupełne wyjście z użycia form mianownika w obu liczbach i wszystkich rodzajach; 2) zastępowanie zwykłej samogłoski końcówkowej *-y* przez *-e-*, co wpłynęło na pomieszanie w liczbie pojedynczej rodzaju męskiego i nijakiego, a w liczbie mnogiej formy męskoosobowej i rzeczowej; nap. (o) *wszem* (rodz. męski i nijaki, porównaj, (o) *naszym* — (o) *naszem*), *wszemi*, rodz. męskoosobowy i rzeczowy, (porównaj: *naszymi* — *naszemi*).

3. Właściwa odmiana zaimkowa.

§ 191. Według właściwej deklinacji z a i m k o w e j odmieniają się:

- 1) zaimki względne i pytające: *kto*, *co*.
- 2) zaimki nieokreślone: *ktoś*, *coś*, *kto* *bądź*, *co* *bądź*, *ktokolwiek*, *cokolwiek*, *nikt*, *nic*.
- 3) zaimki osobowe: *ja*, *ty*, *my*, *wy*.
- 4) zaimek zwrotny: *siebie*.

§ 192. Zaimek *kto*, *co* ma następującą odmianę:

M.	k-to	c-o
D.	k-ogo	cz-ego
C.	k-omu	cz-emu
B.	k-ogo	c-o
N.	k'im	cz-em
Mjśc.	(o) k'im.	(o) cz-em.

Podobną odmianę mają zaimki: *ktoś, coś, kto bądź, co bądź, ktokolwiek, cokolwiek, nikt, nic*.

Osobliwością deklinacji tych zaimków jest: 1) brak liczby mnogiej; 2) odróżnianie w liczbie pojedynczej formy osobowej (*kto*) i nieosobowej (*co*), a nie, jak zwykle bywa, rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, 3) w dopełniaczu i celowniku formy osobowej końcówka *-ogo, -omu*; 4) wymiana w przypadkach deklinacyjnych formy nieosobowej dwóch tematów obocznych, z których jeden (*c-*) występuje w mianowniku i bierniku, a drugi (*cs-*) — w pozostałych przypadkach.

§ 193. Zaimki o s o b o w e odmieniają się, jak następuje:

MW.	ja	ty	my	wy
D.	mnie	ciebie	nas	was
C.	mnie, mi	tobie, ci	nam	wam
B.	mnie, mię	ciebie, cię	nas	was
N.	mną	tobą	nami	wami
Mjśc.	(o) mnie	(o) tobie	(o) nas	(o) was.

Deklinacja zaimków osobowych ma tę właściwość, że poszczególne ich przypadki różnią się nie tylko końcówkami, lecz także tematami, nap. *ja — mnie, mi; my — nas*. Poza tem należy zwrócić uwagę, że zaimki *ja, ty* mają w celowniku i bierniku dwojaką postać: *mnie — mi, tobie — ci, mnie — mię, ciebie — cię*. Form *mnie, tobie; mnie, ciebie* używamy tylko wtedy, gdy kładziemy na te zaimki szczególniejszy nacisk, nap. *tobie to tylko powiem, — mnie możesz zaufać*. W innych razach używamy form krótszych *mi, ci, mię, cię*; formy te nie mają samodzielnego przyisku.

§ 194. Według deklinacji zaimków osobowych, jak zaimek *ty*, odmienia się zaimek zwrotny *siebie*. Właściwością odmiany tego zaimka jest to, że nie ma on formy mianownika. Wynika to z jego znaczenia: zaimek zwrotny wskazuje na osobę, na którą przechodzi jej własna czynność (patrz § 65.), nie może przeto nigdy występować w postaci mianownika. Inne przypadki mają formy regularne, według deklinacji zaimka *ty*, a więc: Dop. *siebie*, jak *ciebie*, Cel. *sobie*, jak *tobie*, Biern. *siebie, się*, jak *ciebie, cię*, Narz. *sobą*, jak *tobą*, Mjśc. (o) *sobie*, jak (o) *tobie*.

W używaniu form obocznych biernika (*siebie — się*) kierujemy się temi samemi zasadami, wedle których rozróżniamy formy zaimków osobowych *ciebie — cię, mnie — mię*: forma *siebie* używa się pod przyciskiem, forma *się* jest bezprzyciskowa.

1. Odmiana liczebników porządkowych, wielorakich i mnożnych.

§ 195. Liczebniki porządkowe, wielorakie i mnożne odmieniają się tak, jak przymiotniki. Nap. *dwunasty*, jak *pusty*, *dwojaki*, jak *wysoki*, *potrójny*, jak *znojny*...

2. Odmiana liczebników ułamkowych.

§ 196. Liczebniki ułamkowe, jak *półtora*, *półtrzecia*, *półczwarta*, *półpięta*..., form przypadkowych nie urabiają, mają jednak formy rodzajów. Mówimy, na przykład, *od pół roku* — *przed pół rokiem* — *w pół roku*, nie odmieniając według przypadków, ale *półtor-a dnia* — *półtor-y (półtor-ej) godziny*.

Jak widać, liczebniki ułamkowe w połączeniu z rzeczownikami męskimi i nijakimi mają końcówkę *-a*, a w połączeniu z rzeczownikami żeńskimi przybierają końcówkę *-y -i (-ej)*, nap. *półtrzeci-a dnia* — *półtrzeci-i (półtrzeci-ej) godziny*, *półpięt-a roku* — *półpięty (-ej) kwarty*...

3. Odmiana liczebników zbiorowych.

§ 197. Liczebniki zbiorowe odmieniają się według deklinacji rzeczownikowej, mają, mianowicie, te same końcówki przypadkowe, co rzeczowniki nijakie. Nap.:

M.	dwoj-e	troj-e	czwor-o
D.	dwojg-a	trojg-a	czworg-a
C.	dwojg-u	trojg-u	czworg-u
B.	dwoj-e	troj-e	czwor- o
N.	dwojgi-em	trojgi-em	czworgi-em
Mjśc.	(o) dwojg-u	(o) trojg-u	(o) czworg-u.

Jak widać, w deklinacji liczebników zbiorowych występują dwa tematy oboczne, nap. *dwaj-* *dwojg-*, *troj-*, *trojg-*, *czwor-* *czworg-*. Tematy *dwaj-*, *troj-*, *czwor-* występują w mianowniku i bierniku, tematy *dwojg-*, *trojg-*, *czworg-* i t. d. są właściwe pozostałym przypadkom deklinacyjnym.

4. Odmiana liczebników głównych.

§ 198. Liczebnik *jeden* odmienia się według przymiotnikowej deklinacji zaimków rodzajowych, jak, na przykład, *pełwień*, *sam* (patrz § 186).

§ 199. Liczebnik *dwa* ma następującą deklinację:

	<i>Rodz. męski</i>	<i>Rodz. żeński</i>	<i>Rodz. nijaki</i>
M.	dwaj, dwa	dwie	dwa
D.	dwu (dwóch)	dwu (dwóch)	dwu (dwóch)
C.	dwu (dwom)	dwu (dwom)	dwu (dwom)
B.	dwu (dwóch) — dwa	dwie	dwa
N.	(dwu) dwoma	dwiema (dwoma)	dwu (dwom)
Mjsc.	(o) dwu (dwóch)	(o) dwu (dwóch)	(o) dwu (dwóch).

Forma mianownika rodzaju męskiego *dwaj* jest formą osobową, postać *dwa* jest formą nieosobową; tak samo w bierniku rozróżniamy w rodzaju męskim formę osobową *dwu (dwóch)* i nieosobową *dwa*.

Jak *dwa*, odmieniają się liczebniki *oba* i *obydwa*. Niekiedy zamiast form *obydwa*, *obydwie*, *obydwu* używamy postaci *obadwa*, *obiedwie*, *obudwu*.

§ 200. Liczebnik *trzy* ma następującą odmianę:

	<i>Formy męskoosobowe</i>	<i>Formy wspólne</i>	<i>Formy rzeczowe</i>
M.	trzej		trzy
D.	—	trzech	
C.	—	trzem	
B.	trzech		trzy.
N.	—	trzema	
Mjsc.	—	(o) trzech	

Jak *trzy*, odmienia się także liczebnik *cztery*.

§ 201. Liczebnik *pięć* odmienia się, jak następuje:

M.	pięć (forma rzeczowa)
D.	pięciu
C.	pięciu (pięciom)
B.	pięciu (forma męskoosobowa) — pięć (forma rzeczowa)
N.	pięciu (pięcioma)
Mjsc.	(o) pięciu.

§ 202. Według wzoru deklinacji liczebnika *pięć* odmieniają się liczebniki główne od *sześciu* do *dziesięciu* włącznie oraz liczebniki nieoznaczone *kilka*, *kilkanaście*, *kilkadziesiąt*, *wiele*.

- a) M. B. dwunastu (męsko-osob.) — dwanaście.
D. C. N. Mjsc. dwunastu (-oma N.).
- b) M. B. dwudziestu (męsko-osob.) — dwadzieścia
D. C. N. Mjsc. dwudziestu (-oma N.).
- c) M. B. trzydziestu (męsko-osob.) — trzydzieści.
D. C. N. Mjsc. trzydziestu (-oma N.).
- d) M. B. pięćdziesięciu (męsko-osob.) — pięćdziesiąt.
D. C. N. Mjsc. pięćdziesięciu (-oma N.).

Liczebniki, zakończone na *-ście, -ścia, -ści* wymieniają przed końcówkami *-u, -oma* spółgłoski tematowe *-ść-* na *-st-*, przyczem liczebniki *dwanaście, dwadzieścia* w formach z końcówką *-u, -oma* zmieniają postać pierwszej części *dwa-* na *dwu-*.

Liczebniki, zakończone na *-dziesiąt* przed końcówkami *-u, -oma* zmieniają postać drugiej części *-dziesiąt-* na *-dziesięć-*, nap. *pięćdziesiąt* — *pięćdziesięciu*.

§ 203. Liczebnik *sto* ma dwojaką deklinację: w połączeniu z rzeczownikiem odmienia się według wzoru liczebnika *pięć*, użyty samodzielnie ma deklinację rzeczownikową i odmienia się, jak rzeczowniki nijakie, nap. *miasto*.

M.	stu (ludzi)	sto (koni)	sto
D.	stu (ludzi)	stu (koni)	sta
C.	stu (ludziom)	stu (koniom)	stu
B.	stu (ludzi)	sto (koni)	sto
N.	stu (ludźmi)	stu (końmi)	stem
Mjsc.	(o) stu (ludziach)	(o) stu (koniach)	(o) ście.

§ 204. Liczebniki *dwieście, trzysta, pięćset* mają te same końcówki, które spotykamy w deklinacji liczebnika *pięć*, przyczem w *dwieście* odmieniają się obie części składowe, w liczebniku *trzysta* odmienia się część druga, a w liczebniku *pięćset* — część pierwsza.

- a) M. B. dwustu (męsko-osob.) — dwieście
D. C. N. Mjsc. dwustu
- b) M. B. trzystu (męsko-osob.) — trzysta
D. C. N. Mjsc. trzystu
- c) M. B. pięćuset (męsko-osob.) — pięćset
D. C. N. Mjsc. pięćuset.

Jak *trzysta*, odmienia się liczebnik *czterysta*, a na wzór liczebnika *pięćset* odmieniają się liczebniki *sześćset, siedemset, osiemset* i *dziewięćset* oraz liczebnik nieoznaczony *kilkaset*.

§ 205. Liczebniki *tysiąc, milion* odmieniają się według męskiej deklinacji rzeczownikowej.

1. Postaci podstawowe czasownika.

§ 206. Każdy czasownik może występować w czterech podstawowych postaciach, jako słowo osobowe, imiesłów przymiotnikowy, imiesłów przysłówkowy lub bezokolicznik.

Słowem osobowym nazywamy tę postać czasownika, która posiada formy osoby, nap. *ja mówię — ty mówisz — on mówi...* Formy osoby wskazują, czy podmiotem zdania jest zaimek pierwszej, drugiej czy trzeciej osoby, czy też rzeczownik. W każdym z tych wypadków słowo osobowe zmienia swoje końcówki, odmienia się więc według osób. Ta odmiana według osób nazywa się konjugacją w przeciwstawieniu do deklinacji, która jest odmianą według przypadków. Konjugacja odróżnia słowa osobowe od trzech innych podstawowych postaci czasownika.

Czasowniki, które się odmieniają według przypadków, nazywają się imiesłowami przymiotnikowymi, nap. *szumiący (wiatr), opadające (liście), zaorane (pole), zmieciony (śnieg), starty (kurz)*. Imiesłowy przymiotnikowe tworzą się zapomocą przyrostków -ący, -ąca, -ące; -ny, -na, -ne; -ony, -ona, -onc; -ty, -ta, -te i mają deklinację przymiotnikową.

Nieodmienna forma czasownika, która ma znaczenie przysłówka, nazywa się imiesłowem przysłówkowym, nap. *(słońce) zachodząc (świeciło), — znalazłszy (szczęście, nie skąp go); — poznawszy (błąd, popraw go)*. Imiesłowy przysłówkowe tworzą się zapomocą przyrostków -ąc, -łszy, -wszy.

Nieodmienna forma czasownika, która wskazuje na czynność lub stan bez oznaczenia osoby lub rzeczy, która je wykonywa, nazywa się bezokolicznikiem, nap. *śpiewać, latać, pływać, chodzić, piec, biec, strzec, strzyc...* Bezokoliczniki zbliżają się swem znaczeniem do rzeczowników umysłowych: wyrazy *śpiewać, pływać* i t. d. oznaczają prawie to samo, co rzeczowniki *śpiewanie, pływanie*. Bezokoliczniki mają w zakończeniu spółgłoskę -ć lub c, nap. *chodzić, biec*.

2. Znaczenie form czasownika.

a. Znaczenie form słowa osobowego.

§ 207. W konjugacji słowa osobowego rozróżniać należy osoby, liczby, tryby, strony, czasy i rodzaje czynności.

Osoby wyrażają stosunek między osobą wypowiadającą zdanie a podmiotem zdania. Ten stosunek może być trojaki: jeżeli podmiotem zdania jest osoba, wypowiadająca zdanie, używamy osoby *pi e r w s z e j*, nap. *czytam, opowiadam, piszę*; jeżeli podmiotem zdania jest osoba, do której wypowiadający zdanie mówi, używamy osoby *d r u g i e j*, nap. *czytasz, opowiadasz, piszesz*; wreszcie jeżeli podmiotem zdania jest osoba lub wogóle przedmiot, o którym wypowiadający zdanie coś mówi, używamy osoby *t r z e c i e j*, nap. *(on) czyta, (on) opowiada, (on) pisze*.

§ 208. Liczba wskazuje, czy czynność lub stan, wyrażany przez słowo osobowe, przypisywane są jednemu czy wielu przedmiotom, nap. *czytam — czytamy, wspominasz — wspominacie, opowiada — opowiadają*. Rozróżniamy przeto liczbę *p o j e d y n c z ą i m n o g ą*.

§ 209. Zapomocą trybów osoba mówiąca wyraża, czy czynność jest rzeczywista, czy też jest tylko przypuszczalna lub pożądana, nap. *piszesz — pisałbyś (gdybyś miał czas) — pisz!*

Rozróżniamy trzy tryby: orzekający, przypuszczający i rozkazujący. Tryb *o r z e k a j ą c y* wskazuje na czynność rzeczywistą, nap. *mówię — słucham*; tryb *p r z y p u s z c z a j ą c y* wskazuje na czynność przypuszczalną, możliwą lub nierzeczywistą, nap. *mówiłbym (gdybym miał o czem) — słuchałbym (gdybym miał czas)*; tryb *r o z k a z u j ą c y* wskazuje, że osoba mówiąca chce i rozkazuje, aby czynność się spełniła, nap. *mów! — słuchajcie!*

Jeżeli porównamy znaczenie osoby ze znaczeniem trybu, to się okaże, że osoba wskazuje na stosunek osoby wypowiadającej zdanie do podmiotu, a tryb wyraża stosunek osoby wypowiadającej zdanie do orzeczenia. Oznaczając osobę mówiącą literą *M*, podmiot zdania — literą *P*, a orzeczenie — literą *O*, możemy tę różnicę unaocznic w następujących formułach: znaczenie osoby = M / P ; znaczenie trybu M / O .

§ 210. Stosunek podmiotu do orzeczenia (P / O) wyraża stronę a słowa osobowego. Nap.

Rodzice wychowują dzieci. — Dzieci są wychowywane przez rodziców.

Matka kocha syna. — Matka jest kochana przez syna.

Strona, która wskazuje, że podmiot sam wykonywa czynność lub sam ulega stanowi, wyrażonemu w orzeczeniu, nazywa się stroną *c z y n n ą*, nap. *Rodzice wychowują dzieci. — Matka kocha syna*. Strona, która wskazuje, że podmiot doświadcza skutków czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczeniu, jest stroną *b i e r n ą*, nap. *Dzieci są wychowywane przez*

rodziców. — *Matka jest kochana przez syna.* Strona, która wskazuje, że podmiot sam wykonywa czynność lub sam ulega stanowi, wyrażonemu w orzeczeniu, i jednocześnie ulega skutkom tej czynności lub stanu, nazywa się stroną z r o t n ą, nap. *Żołnierz bronił się dzielnie.*

§ 211. Słowa osobowe, jak wogóle czasowniki, wskazują nietylko na czynności i stany, lecz także na czas, w którym się te czynności i stany odbyły. Formy, zapomocą których ten czas oznaczamy, nazywają się formami c z a s u.

W słowie polskiem rozróżniamy trzy podstawowe czasy: teraźniejszy, przeszły i przyszły. Czas t e r a ż n i e j s z y oznacza czynność lub stan współczesny chwili mówienia, nap. *mówię, słucham*; czas p r z e s z ł y wskazuje na czynność lub stan, który się dokonał przed chwilą, w której o nich mówimy, nap. *mówiłem, słuchaliście*; czas p r z y s z ł y oznacza czynność lub stan, które mają nastąpić po chwili, kiedy o nich mówimy, nap. *będę mówił, będziecie słuchali.*

Oprócz czasu teraźniejszego, przeszłego i przyszłego używany bywa, niekiedy czas z a p r z e s z ł y na oznaczenie czynności lub stanu, który się odbył przed inną jakąś czynnością lub stanem przeszłym, nap. *Dzie-dziec **zginął był** w czasie krajowych zamieszków; dobra w części spadły dalekim krewnym po kądzieli.* Jak widać, czas z a p r z e s z ł y wskazuje na stosunek czasu dokonania się czynności nie do chwili mówienia, lecz do czasu jakiejś innej czynności. Taki c z a s nazywa się czasem w z g l ę d n y m, a w przeciwstawieniu do niego, czas t e r a ż n i e j s z y, p r z e s z ł y i p r z y s z ł y, które wskazują na stosunek czasu dokonania się czynności do chwili mówienia o nich, nazywają się czasami b e z w z g l ę d n e m i.

§ 212. Zakres trwania czynności lub stanu nazywa się r o d z a j e m c z y n n o ś c i. Rozróżniamy dwa rodzaje czynności: *dokonany i niedokonany*. Rodzaj czynności d o k o n a n y wskazuje, że zakres trwania czynności lub stanu jest wyczerpany c a ł k o w i c i e, a rodzaj czynności n i e d o k o n a n y oznacza czynność lub stan, których zakres nie jest wyczerpany zupełnie, Nap. *Podróżny grzał się przy ogniu — podróżny ogrzał się przy ogniu.* — *Drzewa zrzuciły liście — drzewa zrzuciły liście.*

Rodzaj czynności wskazuje nietylko na zakres trwania czynności, lub stanu, lecz niekiedy także na to, czy się one odbywają jednokrotnie czy wielokrotnie. Zależnie od tych różnic znaczeniowych mamy rodzaj czynności j e d n o k r o t n y, nap. *niosę, idę, wiozę, mówię...* i w i e l o k r o t n y, nap. *noszę, chodzę, wożę, mawiam.*

b. Znaczenie form imiesłowów i bezokolicznika.

§ 213. W bezokolicznikach rozróżniamy strony i rodzaje czynności. Bezokoliczniki, na przykład, *uczyć*, *myć*, *bronić*, *spotkać* mają stronę czynną, bezokoliczniki *uczyć się*, *myć się*, *bronić się*, *spotkać się* są użyte w stronie zwrotnej, a bezokoliczniki *być uczonym*, *być mytym*, *być bronionym* mają stronę bierną.

Bezokoliczniki *pisać*, *uczyć się* mają rodzaj czynności niedokonany, bezokoliczniki *przepisać*, *napisać*, *odpisać*; *nauczyć się* mają rodzaj czynności dokonany; bezokoliczniki *nieść*, *iść*, *mówić*, *moczyć*, *toczyć* mają rodzaj czynności jednokrotny, a bezokoliczniki *nosić*, *chodzić*, *marwiać*, *maczać*, *taczać* wykazują wielokrotny rodzaj czynności.

§ 214. W imiesłowach przysłówkowych rozróżniamy czasy, strony i rodzaje czynności.

Imiesłowy przysłówkowe używane bywają w dwóch czasach, — współczesnym i uprzednim, nap. *Nauczyciel mówi, stojąc.* — *Jadąc pociągiem, przyglądaliśmy się pięknym widokom.* — *Odrobimy to zadanie, pisząc na tablicy.* — *Odrobiwszy lekcje, pójdziemy na spacer.* — *Przesiedziawszy cały dzień w domu, wyszliśmy wieczorem na spacer.*

Jak widać z przytoczonych przykładów, czasy imiesłowu przysłówkowego są w zględne (patrz § 211). Imiesłów współczesny wskazuje na czynność, która się odbywa w tym samym czasie, co i czynność, wyrażona w słowie osobowym: jeżeli czynność słowa osobowego odbywa się w czasie teraźniejszym, to czynność imiesłowu współczesnego odnosi się także do czasu teraźniejszego; jeżeli czynność słowa osobowego odbyła się w przeszłości lub odbędzie się w przyszłości, to czynność imiesłowu współczesnego odnosi się także do czasu przeszłego lub przyszłego. Imiesłów uprzedni wskazuje na czynność, która się odbyła przed czynnością słowa osobowego.

Imiesłowy przysłówkowe mogą przybierać formy strony czynnej, biernej lub zwrotnej. Imiesłowy, na przykład, *myjąc*, *umywszy* mają formę strony czynnej; imiesłów *myjąc się* jest użyty w stronie zwrotnej, a imiesłów *będąc mytym* ma stronę bierną.

Imiesłów *będąc mytym* ma rodzaj czynności niedokonany, a imiesłów *zostawszy umytym* ma rodzaj czynności dokonany, tak samo imiesłów *myjąc* ma rodzaj czynności niedokonany, a imiesłów *umywszy* ma rodzaj czynności dokonany. Imiesłowy *mówiąc*, *niosąc* mają rodzaj czynności jednokrotny, a imiesłowy *marwiąc*, *nosząc* mają rodzaj czynności wielokrotny.

§ 215. W imiesłowach przymiotnikowych rozróżniamy strony, nap. *piszący* — *pisany* i rodzaje czynności, nap. *pisany* — *napisany*.

Poza tem imiesłowy przymiotnikowe tak, jak przymiotniki, odmieniają się według przypadków, liczb i rodzajów, przyczem w liczbie pojedynczej odróżniają rodzaj męski, żeński i nijaki, a w liczbie mnogiej — rodzaj męskoosobowy i rzeczowy, nap. *skończona praca, spełnione zadanie, marzenie o nieziszczonych pragnieniach*.

Strony i rodzaje czynności łączą imiesłów przymiotnikowy ze słowem osobowem, a formy deklinacyjne przypadków i rodzajów wiążą go z przymiotnikami. Ta łączność ze słowem i przymiotnikiem (imieniem) wyraża się w samej nazwie imiesłowu.

c. Słowotwórcze i fleksyjne znaczenie form czasownika.

§ 216. Formy, któreśmy wyróżnili w deklinacji, mogą mieć, jak widzieliśmy (patrz § 129) dwojakie znaczenie, fleksyjne lub słowotwórcze; znaczenie fleksyjne ma przypadek, znaczenie słowotwórcze związane jest z liczbą i rodzajem deklinujących się wyrazów. Zachodzi pytanie, jaki charakter znaczeniowy mają opisane wyżej formy czasownika, czy znaczenie ich jest fleksyjne czy słowotwórcze.

Różnica między znaczeniem słowotwórczem a fleksyjnym polega na tem, że pierwsze obejmuje samą treść wyrazu, a drugie dotyczy jego związku z innymi wyrazami w zdaniu lub w wyrażeniu, określa więc rolę wyrazu w zdaniu lub w wyrażeniu (patrz § 122).

Ponieważ formy fleksyjne są własnością tylko wyrazów odmiennych (patrz § 124), więc formy, któreśmy wyróżnili w nieodmiennych postaciach czasownika, mianowicie w imiesłowie przysłówkowym i bezokoliczniku mogą mieć znaczenie tylko słowotwórcze.

Do form tych należą strony, czasy i rodzaje czynności. W imiesłowach przysłówkowych i w bezokolicznikach mają one niewątpliwie znaczenie słowotwórcze i taki sam charakter znaczeniowy zachowują w postaciach odmiennych czasownika, to jest, w słowie osobowem i w imiesłowie przymiotnikowym.

Ale po za stronami, czasami i rodzajami czynności imiesłów przymiotnikowy ma jeszcze przypadki, liczby i rodzaje deklinacyjne, a słowo osobowe — osoby, tryby i liczby. Jaki charakter znaczeniowy mają te pozostałe formy imiesłowu przymiotnikowego i słowa osobowego?

Formy przypadków, liczby i rodzajów są formami deklinacyjnymi, i charakter ich znaczeniowy został już określony w opisie deklinacji (patrz § 129.). Z opisu tego wynika, że jedynymi formami fleksyjnymi imiesło-

wów przymiotnikowych są formy przypadków; pozostałe więc formy, zarówno formy deklinacyjne, jak strony, czasy i rodzaje czynności, mają znaczenie słowotwórcze.

Jaki charakter znaczeniowy mają formy osoby, trybu i liczby w słowach osobowych? Osoba i tryb to są jedyne formy, które wyróżniają słowo osobowe od innych postaci czasownika: form tych nie posiada ani bezokolicznik, ani imiesłów przysłówkowy, ani imiesłów przymiotnikowy. Ponieważ z drugiej strony wiemy, że tylko słowo osobowe może samo przez się wyrażać orzeczenie, a zdolności tej nie posiada ani bezokolicznik ani żaden z imiesłów¹⁾, więc w naturalny sposób nasuwa się przypuszczenie, że temi formami, które nadają słowom osobowym zdolność samodzielnego wyrażania orzeczenia, jest właśnie osoba i tryb. Tak jest istotnie, bo co stanowi naturę orzeczenia? W orzeczeniu osoba mówiąca wypowiada jakiś sąd o podmiocie, a wypowiedzieć sąd o podmiocie to znaczy tyle, co określić swój stosunek 1) do podmiotu, o którym się mówi, i 2) do właściwości, czynności lub stanu, które się w orzeczeniu przypisuje podmiotowi. Te dwa stosunki są właśnie wyrażane przez formy osoby i trybu, bo o s o b a wskazuje na stosunek osoby, wypowiadającej zdanie, do podmiotu, a tryb określa stosunek osoby wypowiadającej zdanie, do orzeczenia zdania (patrz § 209). Formy osoby i trybu są więc formami orzeczeniowymi, bo nadają słowu osobowemu zdolność samodzielnego wyrażania orzeczenia, określają słowo osobowe, jako orzeczenie zdania. Ten charakter znaczeniowy nadaje o s o b o m i t r y b o m wartość form fleksyjnych.

Forma liczby tak samo, jak w deklinacji, ma w słowie osobowym znaczenie słowotwórcze. W ten sposób jedynymi formami fleksyjnymi odmiany czasowników są formy o s o b y i t r y b u w konjugacji słów osobowych i formy p r z y p a d k ó w w deklinacji imiesłówów przymiotnikowych.

d. Zasób form konjugacji polskiej.

§ 217. W zakres odmienni wchodzą tylko formy fleksyjne, więc odmianę czasownika, czyli k o n j u g a c j ę tworzyć powinny tylko formy osoby i trybu, dzieje się tu jednak to samo, co widzieliśmy w deklinacji. Jak tam końcówki deklinacyjne wyrażają nie tylko przypadek, lecz także rodzaj i liczbę, tak i tu końcówki konjugacyjne wyrażają nie tylko osobę i tryb, lecz jednocześnie także strony, czasy i liczby. Tak, na przykład, w szeregu form konjugacyjnych *chwał-ę — chwał-isz — chwał-i* końcówki

¹⁾ Nap. *Zachwycają nas te okolice*, ale *Okolice te są zachwycające*.

-ę, -isz, -i wyrażają różnice w formach osób, są więc tu przede wszystkim końcówkami osobowymi. Ale te same końcówki osobowe w innych zestawieniach mogą wyrażać inne wartości znaczeniowe. Tak, na przykład, w zestawieniu *chwal-ę* — *chwalił-by-m* końcówka osobowa -ę wyraża nie tylko osobę, lecz także tryb; w zestawieniu *chwal-ł* — *chwalił-em* ta sama końcówka osobowa -ę oznacza prócz osoby także czas; w zestawieniu *chwal-ę* — *jestem chwalony* końcówka osobowa -ę oznacza prócz osoby także stronę, a w zestawieniu *chwal-ę* — *chwal-imy* końcówka osobowa -ę wyraża nie tylko osobę, lecz także liczbę.

Jak widać, każda końcówka koniugacyjna ma pięciorakie znaczenie; wskazuje nie tylko na osobę i tryb, lecz jednocześnie także na liczbę, stronę i czas. Z tych pięciu znaczeń, jakie się łączą z końcówkami koniugacyjnymi słów osobowych, tylko dwa pierwsze (*osoba i tryb*) nadają im wartość częściek fleksyjnych; w pozostałych trzech innych znaczeniach (liczba, strona, czas) końcówki koniugacyjne są przyrostkami słotwórczymi. Ponieważ odmienne w przeciwieństwie do słotwórstwa zajmuje się częstkami fleksyjnymi wyrazów, więc końcówki koniugacyjne, rozpatrywane w odmianie słów osobowych, nazywają się zwykle końcówkami osobowymi.

Zasób wszystkich form z końcówkami osobowymi, właściwymi odmianie słów osobowych, tworzy koniugację. Koniugacją w ścisłym znaczeniu tego wyrazu nazywamy odmianę według osób (patrz § 206); ponieważ jednak z końcówkami osobowymi łączy się także znaczenie trybu, liczby, strony i czasu, więc w koniugacji i tamte formy muszą być brane pod uwagę. Koniugacja w szerszym znaczeniu tego wyrazu obejmuje więc cały zasób form, właściwych słowom osobowym, prócz form rodzaju czynności, bo te nie są wyrażane przez końcówki osobowe, tylko zapinocą przedrostków lub wymiany samogłosek w rdzeniach czasownikowych, nap. *czytałem* — **prze**czytałem — **wy**czytałem, *chodzę* — *chadzałem*.

W zakres koniugacji wciąga się zazwyczaj prócz wymienionych form słowa osobowego także inne postaci czasownika — imiesłowy i bezokolicznik.

3. Opis form koniugacji polskiej.

a. Dwa tematy koniugacyjne (temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego).

§ 218. Jeżeli zestawimy czas teraźniejszy czasownika *pisz-ę* — *piszesz* — *pisz-e* z formą czasu przeszłego *pisa-łem* — *pisa-łeś* — *pisa-ł* i zwrócimy uwagę na postać ich tematów, to się okaże, że tematy te nie są jed-

nakowe, — w czasie teraźniejszym *pisz-*, w czasie przeszłym *pisa-*. Różnice te polegają nie tylko na wymianie poszczególnych głosek (*sz* — *s*), lecz także na różnym składzie słowotwórczym: w temacie czasu przeszłego jest przyrostek *-a-* (*pis-a-*), którego nie ma w temacie czasu teraźniejszego (*pisz-*). Nie są to więc dwie oboczne postaci jednego i tego samego tematu, lecz dwa różne tematy.

W konjugacji polskiej należy przeto rozróżniać dwa tematy, temat czasu teraźniejszego i temat czasu przeszłego. Tematy te nieraz są jednakowe, przeważnie jednak mają różne postaci. Nap.

Czas teraźn.	Temat cz. teraźn.
1. nios-ę — niesi-esz bior-ę — bierz-esz siej-ę — siej-esz pisz-ę — pisz-esz	nios- / nieś- bior- / bierz- siej- pisz-
2. widz-ę — widz-isz susz-ę — susz-ysz	widz- / widz susz-
3. słuch-am — słuchaj-ą	słuch- / słuchaj-

Czas przeszły	Temat cz. przeszł.
nios-łem — nieś-li bra-łem — bra-li siej-ę — siej-esz pisa-łem — pisa-li widzia-łem — widzieli suszy-ł — suszy-li słucha-ł — słucha-li	nios- / nieś- bra- sia- pisa- widzia- / widzie- suszy- słucha-

§ 219. Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się:

- 1) czas teraźniejszy, nap. *pisz-ę* — *pisz-esz*...
- 2) tryb rozkazujący, nap. *pisz!*
- 3) imiesłów (czynny) przymiotnikowy i współczesny przysłówkowy, nap. *pisz-ący*, *pisz-ąc*.

Od tematu czasu przeszłego tworzy się:

- 1) imiesłów (czynny) uprzedni, nap. *napisa-ł* — *napisa-wszy*
- 2) imiesłów bierny, nap. *pisa-ł* — *pisa-ny*, *napisa-ł* — *napisa-ny*,
- 3) bezokolicznik, nap. *pisa-ł* — *pisa-ć*, *napisa-ł* — *napisa-ć*.

b. Czas teraźniejszy.

§ 220. Słowa polskie odmieniają się w czasie teraźniejszym według trzech następujących wzorów:

Liczba pojedyncza

1. os. pisz-ę	widz-ę	słuch-am
2. os. pisz-esz	widź-isz	słuch-asz
3. os. pisz-e	widź-i	słuch-a

Liczba mnoga

1. os. pisz-emy	widź-imy	słuch-amy
2. os. pisz-ecie	widź-icie	słuch-acie
3. os. pisz-ą	widz-ą	słuch-aj-ą.

Zgodnie z temi trzema wzorami odmiany czasu teraźniejszego różniamy trzy konjugacje:

1) Konjugację *-ę -esz* tworzą słowa, które w liczbie pojedynczej w osobie pierwszej kończą się na *-ę*, a w osobie drugiej mają końcówkę *-esz*. Nap. *pisz-ę* — *pisz-esz*, *łapi-ę* — *łapi-esz*, *łami-ę* — *łami-esz*, *nios-ę* — *nieś-esz*.

2) Do konjugacji *-ę -isz* należą słowa, które w liczbie pojedynczej w osobie pierwszej mają końcówkę *-ę*, a w osobie drugiej końcówkę *-isz* (*-ysz*). Nap. *widz-ę* — *widź-isz*, *siedz-ę* — *siedź-isz*, *mówi-ę* — *mów'-isz*, *słysz-ę* — *słysz-ysz*, *leż-ę* — *leż-ysz*.

3) Konjugacja *-am, -asz* obejmuje słowa, które w liczbie pojedynczej kończą się w osobie pierwszej na *-am*, a w osobie drugiej na *-asz*. Np. *słuch-am* — *słuch-asz*, *opowiad-am* — *opowiad-asz*, *wspomin-am* — *wspomin-asz*.

§ 221. Jak widać w podanych wyżej wzorach konjugacyjnych, czas teraźniejszy tworzy się w konjugacji polskiej przez dodanie do tematu czasu teraźniejszego następujących końcówek:

Liczby	Osoby	W konjugacji <i>-ę -esz</i>	W konjugacji <i>-ę -isz</i>	W konjugacji <i>-am -asz</i>
Pojedyncza	1.	-(')ę	-'ę	-am
	2.	-'esz	-'isz	-asz
	3.	-e	-'i	-a
Mnoga	1.	-'emy	-'imy	-amy
	2.	-'ecie	-'icie	-acie
	3.	-(')ą	-'ą	-ą

§ 222. W konjugacji tak samo, jak w deklinacji, zmieniają się nie tylko końcówki, lecz także tematy. To zmienianie się postaci tematów konjugacyjnych tak samo, jak zmienianie się tematów deklinacyjnych, nazywa się wymianą, a same wymieniające się tematy — tematami obocznymi. Tak, na przykład, w słowach *jad-ę — jedzi-esz, nios-ę — niesi-esz, słuch-am — słuch-aj-ą* wymieniają się dwa tematy oboczne *jad-//jedź-, nios-//nieś-, słuch-//słuch-aj-*.

Jak widać, wymiana tematów obocznych w konjugacji czasu teraźniejszego polega: 1) na wymianie jakościowej samogłosek, nap. *jad-ę — jedzi-e*. 2) na wymianie jakościowej spółgłosek, tematowych, nap. *jad-ę — jedzi-esz*, 3) na ilościowej wymianie słowotwórczej, nap. *słuch-am — słuch-aj-ą*; tu postać tematu z przyrostkiem *-aj-* wymienia się z postacią tematu bez tego przyrostka.

§ 223. Wymiany jakościowe samogłosek w odmianie czasu teraźniejszego są właściwe tylko konjugacji *-ę -esz*. Nap.

plot-ę — pleci-esz

wiod-ę — wiedzi-esz

nios-ę — niesiesz

wioz-ę — wiezi-esz

bior-ę — bierz-esz

jad-ę — jedzi-esz.

Wymiana jakościowa samogłosek polega tu tak samo, jak w deklinacji i częstkach słowotwórczych wyrazu (patrz §§ 106 i 137), na wymianie samogłosek *'e — 'o, 'e — 'a*. Wymiana *'e — 'a* jest w konjugacji czasu teraźniejszego wymianą martwą i utrzymuje się w zwyczaju językowym tylko przez tradycję, nap. *jad-ę — jedzi-esz*. Natomiast wymiana samogłosek *e' — 'o*, która w deklinacji zachowała się tylko szczątkowo zaledwie w kilku wyrazach (patrz § 137), tu w konjugacji czasu teraźniejszego wykazuje większą, niż gdzie indziej żywotność, gdyż łączy się wyraźnie z określonymi formami gramatycznymi i z określonym położeniem głoskowem: rdzenne *'e* wymienia się na *'o* w formach 1. os. liczby pojed. i 3. os. liczby mnogiej w położeniu przed spółgłoską twardą przedniojęzykową (*t, d, s, z, n, r, ł*).

§ 224. Wymiany jakościowe spółgłosek w odmianie czasu teraźniejszego są właściwe tematom obocznym tylko w konjugacji *-ę, -esz* i *-ę -isz*, nap. *rw-ę — rwi-esz, dm-ę — dmi-esz, nios-ę — niesi-esz; — widz-ę — widz-isz, mlóc-ę — mlóć-isz, nosz-ę — noś-isz...*

Jak widać, wymiana jakościowa spółgłosek, jak wszędzie, tak i tutaj polega na formalnem zmiękczeniu spółgłoski tematowej podstawowej, która występuje w 1. os. liczby pojed. Zmiękczeniu ulegać może tylko spółgłoska twarda, więc wymiany jakościowe spółgłosek tematowych w konju-

gacji czasu teraźniejszego występować powinny tylko w tematach twardych, to jest, takich w których spółgłoska tematowa podstawowa jest twarda. Tak też bywa w przeważnej większości wypadków.

Czasowniki konjugacji *-ę -esz* są twardo- i miękko tematowe: zgodnie z ogólną zasadą, pierwsze wymieniają spółgłoskę tematową, w drugich spółgłoska tematowa pozostaje, naogół biorąc, bez zmiany. Nap.

<i>rw-ę — rwi-esz</i>	<i>łapi-ę — łapi-esz</i>
<i>dm-ę — dmi-esz</i>	<i>łami-ę — łami-esz</i>
<i>plot-ę — pleci-esz</i>	<i>pisz-ę — pisz-esz</i>
<i>wiod-ę — wiedzi-esz</i>	<i>każ-ę — każ-esz</i>
<i>nios-ę — niesi-esz</i>	<i>karz-ę — karz-esz</i>
<i>wioz-ę wiezi-esz</i>	<i>skacz-ę — skacz-esz</i>
<i>bior-ę — bierz-esz</i>	<i>świszcz-ę — świszcz-esz</i>
<i>piek-ę — piecz-esz</i>	<i>gwiżdż-ę — gwiżdż-esz</i>
<i>strzeg-ę — strzeż-esz</i>	<i>myj-ę — myj-esz.</i>

Wśród czasowników miękko tematowych konjugacji *-ę -esz* wymiany jakościowe spółgłosek tematowych mają tylko takie czasowniki, jak *szepc-ę (szepcz-ę) — shepc-esz (shepcz-esz)*, *drepc-ę (drepcz-ę) — drep-esz (drepcz-esz)*...; w czasownikach tych obok postaci prawidłowych bez wymiany używane bywają także postaci z oboczną spółgłoską *cz*, która się tu zjawia pod wpływem takich oboczności, jak *piek-ę—piecz-esz*, *skacz-ę—skacz-esz*...

Czasowniki konjugacji *-ę -isz* są wszystkie bez wyjątku czasownikami miękko tematowymi i jako takie, naogół biorąc, nie mają wymian jakościowych spółgłosek tematowych. Nap.:

<i>robi-ę — rob'-isz</i>	<i>słysz-ę — słysz-ysz</i>
<i>cierpi-ę — cierp'-isz</i>	<i>leż-ę — leż-ysz</i>
<i>mówi-ę — mów'isz</i>	<i>piszcz-ę — piszcz-ysz</i>
<i>karmi-ę — karm'isz</i>	<i>miadżdż-ę — miadżdż-ysz</i>
<i>goni-ę — gon'-isz</i>	<i>patrz-ę — patrz-ysz.</i>

Odchylenie od tej ogólnej zasady stanowią: 1) czasowniki z tematem podstawowym na *-c- lub -dz-*, nap. *mlóć-ę mlóć-isz, klóć-ę klóć-isz, płac-ę — płac'-isz, śmieć-ę — śmieć-isz; chodź-ę — chodź-isz, godź-ę — godź-isz, kadź-ę — kadź-isz, brodź-ę — brodź-isz*... 2) niektóre czasowniki z tematami podstawowymi na *-sz-, -ż-, -szcz-, -żdż-*, nap. *nosz-ę—noś-isz, woż-ę — woż-isz, goszcz-ę — gość-isz, jeżdż-ę — jeżdż-isz.*

§ 225. W odmianie czasu teraźniejszego konjugacji *-am -asz* wymiana tematów obocznych opiera się na ilościowej wymianie słówotwórczej, na zjawianiu się i zanikaniu przyrostka *-aj-* nap. *śluch-am — śluch-asz — śluch-a — śluch-amy — śluch-acie — śluch-aj-q*. Temat podstawowy, występujący w 1. os. liczby pojed., nie ma przyrostka *-aj-*; przyrostek ten zjawia się w temacie obocznym, występującym w 3. os. liczby mnogiej.

§ 226. Opisana wymiana słowotwórcza obejmuje wszystkie czasowniki konjugacji *-am, -asz*, natomiast wymiany samogłosek i spółgłosek, właściwe konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz*, nie ogarniają wszystkich czasowników, które się według tych konjugacyj odmieniają. Dlatego też czasowniki konjugacji *-am -asz* są wszystkimi czasownikami z m i e n n o t e m a t o w e m i, a czasowniki konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz (-ysz)* mogą być z m i e n n o - i n i e z m i e n n o t e m a t o w e.

W czasownikach niezmiennotematowych temat podstawowy pozostaje we wszystkich osobach czasu teraźniejszego bez zmiany, a w czasownikach zmiennotematowych temat podstawowy ma jedną postać oboczną.

W zmiennotematowych czasownikach konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz* temat podstawowy występuje w 1. osobie liczby pojed. i 3. osobie liczby mnogiej, a temat oboczny — w pozostałych osobach czasu teraźniejszego. Nap.:

L. pojed. 1. nios-ę	L. pojed. 1. nosz-ę
2. <i>niesi-esz</i>	2. <i>noś-isz</i>
3. <i>niesi-e</i>	3. <i>noś-i</i>
L. mnog. 1. <i>niesi-emy</i>	L. mnog. 1. <i>noś-imy</i>
2. <i>niesi-ecie</i>	2. <i>noś-icie</i>
3. nios-ą	3. nosz-ą.

W konjugacji *-am -asz* temat podstawowy (bez przyrostka *-aj-*) występuje we wszystkich osobach liczby pojed. i w 1. 2. osobie liczby mnogiej, a temat oboczny (z przyrostkiem *-aj-*) jest właściwy 3. osobie liczby mnogiej. Nap. *śluch-am — śluch-asz — śluch-a — śluch-amy—śluch-acie—śluch-aj-ją*.

§ 227. Czasowniki *dam, jem, wiem, umiem, śmiem* mają nieco odrębną konjugację czasu teraźniejszego, odbiegającą od zwykłych wzorów.

Liczba pojedyncza.

1. d-am	j-em	wi-em	umi-em	śmi-em
2. d-asz	j-esz	wi-esz	umi-esz	śmi-esz
3. d-a	j-e	wi-e	umi-e	śmie.

1. d-amy	j-emy	wi-emy	umi-emy	śmi-emy
2. d-acie	j-ecie	wi-ecie	umi-ecie	śmi-ecie
3. dadz-ą	jedz-ą	wiedz-ą	umi-ej-ą	śmi-ą

W słowie *dam* temat podstawowy *d-* wymienia się z tematem obocznym, *dadz-*, a w słowach *jem*, *wiem* mamy wymianę tematów *j-||jedz*, *w||wiedz-*. Wymiany te nie zgadzają się ze zwykłymi wymianami tematów czasu teraźniejszego, są pozostałością dawnych czasów i utrzymują się tylko dzięki tradycji. W słowie *umiem* temat *um-* wymienia się z tematem *umiej-*, a w słowie *śmiem* temat *śm-* wymianom nie ulega.

Po za temi właściwościami wymiany tematów osobliwością słów *j-em*, *wi-em*, *umi-em*, *śmi-em* jest nadto końcówka 1. os. liczby pojed. *-em*.

§ 228. Odrębną odmianę czasu teraźniejszego ma również słowo *jestem*:

L. pojed. 1. jest-cm	L. mnoga 1. jest-eśmy
2. jest-eś	2. jest-eście
3. jest-	3. s-ą

Końcówki 1. i 2. osoby liczby pojed. *-em*, *-eś* są r u c h o m e : możemy je oddzielać od słowa i łączyć z innymi wyrazami w zdaniu: Nap. *Ja jestem — jam jest. Ty jesteś — tyś jest. Czy jestem odważny? — czym odważny? Czy jesteś sprawiedliwy? — czyś sprawiedliwy?*

Zamiast form *jestem*, *jesteś*, *jesteśmy*, *jesteście* używa się także form *-em* (*-m*), *-eś* (*-ś*), *-eśmy* (*-śmy*), *-eście* (*-ście*). Formy te nie mają samodzielnego przycisku, są euklitykami (patrz § 42) i łączą się bezpośrednio z poprzedzającym je w zdaniu wyrazem. Nap. *Weseli jesteście = wese-liście*. — *Odważni jesteśmy = odważniśmy*. — *Daj mi jeść, bom głodny*. — *Moiście wy*.

c. Tryb rozkazujący.

§ 229. Tryb rozkazujący tworzy się od tematu czasu teraźniejszego, przyczem w słowach zmiennotematowych występuje w trybie rozkazującym temat o b o c z n y, to znaczy, w konjugacji *-ę -esz*, *-ę -isz* temat 2. osoby liczby pojed., a w konjugacji *-am -asz* — temat 3. osoby liczby mnogiej: Nap.

Czas terażń.	Temat cz. terażń.	Tryb rozkaz.
1. nios-ę — niesi-esz	nios- / nieś-	nieś! nieś-cie!
plot-ę — pleci-esz	plot- / pleć-	pleć! pleć-cie!
bior-ę — bierz-esz	bior- / bierz-	bierz! bierz-cie!
myj-ę — myj-esz	myj-	myj! myj-cie!
ściel-ę — ściel-esz	ściel-	ściel! ściel-cie!
pisz-ę — pisz-esz	pisz-	pisz! pisz-cie!
2. pal-ę — pal-isz	pal-	pal! pal-cie!
goni-ę — goń-isz	goń-	goń! goń-cie!
patrz-ę — patrz-ysz	patrz-	patrz! patrz-cie!
siedz-ę — siedź-isz	siedz- / siedź-	siedź! siedź-cie!
młóćę — młóćisz	młóć- / młóć-	młóć! młóć-cie!
3. czyt-am — czytaj-ą	czyt- / czytaj-	czytaj! czytaj-cie!
słuch-am — słuchaj-ą	słuch- / słuchaj-	słuchaj! słuchaj-cie!

§ 230. Tryb rozkazujący odmienia się w sposób następujący:

Liczba pojedyncza.

1. os. —	—	—
2. os. pisz!	ciągnij!	siedź!
3. os. niech (-aj) pisze!	niech (-aj) ciągni-e!	niech (-aj) siedzi!

Liczba mnoga.

1. os. pisz-my!	ciągnijmy!	siedź my!
2. os. pisz-cie!	ciągnijcie!	siedź-cie!
3. os. niech (-aj) piszą!	niech (-aj) ciągną!	niech (-aj) siedzą!

Tryb rozkazujący ma formy dwojakie, proste i złożone (opisowe). Formy złożone (opisowe) trybu rozkazującego są właściwe 3. osobie obu liczb, form prostych używamy w innych osobach, oprócz 1. osoby liczby pojed., której w trybie rozkazującym nie ma.

Formy złożone (opisowe) trybu rozkazującego tworzą się przez dodanie do 3. osoby czasu terażniejszego wyrazka *niech* lub *niechaj*, nap. *niechaj pisze!* *niechaj siedzi!* *niechaj siedzą!*

Formy proste trybu rozkazującego tworzą się przez dodanie do tematu czasu terażniejszego następujących końcówek:

Liczba pojed. 2. os.	—,	-ij (-yj)
Liczba mnoga 1. os. 2. os.	-my, -cie,	-ijmy (-yjmy) -ijcie (-yjcie)

1) Osoba druga liczby pojed. trybu rozkazującego albo nie ma końcówki wcale albo, w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, ma końcówkę *-ij*, (*-yj*), nap. *pisz! siedź! słuchaj! ciągn-ij! spojrz-vi!*

2) Osoba pierwsza liczby mnogiej ma w trybie rozkazującym końcówkę *-my*, a w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, — końcówkę *-ijmy* (*-yjmy*), nap. *pisz-my! chodź-my! słuchaj-my! ciągn-ijmy! spojrz-yjmy!*

3) Osoba druga liczby mnogiej ma w trybie rozkazującym końcówkę *-cie*, a w razie zbiegu dwóch lub więcej spółgłosek, trudnych do wymówienia, — końcówkę *-ijcie* (*-yjcje*), nap. *pisz-cie! chodź-cie! słuchaj-cie! ciągn-ijcie, spojrz-yjcie!*

§ 231. Temat czasu teraźniejszego, będący podstawą form trybu rozkazującego, występuje w trybie rozkazującym niekiedy w nieco innej postaci obocznej, niż w czasie teraźniejszym, nap. *pomog-ę — pomoż-esz — pomóż, pozwol-ę — pozwol-isz — pozwól, łami-ę — łami-esz — łam!, kopi-ę — kopi-esz — kop!*

Jak widać z przytoczonych przykładów, postać oboczna tematu trybu rozkazującego bywa wynikiem albo wymiany jakościowej rdzennych samogłosek *o* — *ó*, albo wynikiem wymiany jakościowej tematowych spółgłosek.

Rdzenne *o* wymienia się w trybie rozkazującym na *ó* przed spółgłoską dzwiczną (ale nie nosową), nap. *robi-ę — rób, wodz-ę — wódz, ale kopi-ę — kop, psoc-ę — psoć, goni-ę — goń* (porównaj § 107).

Co się tyczy wymiany jakościowej tematowych spółgłosek, to wymianie tej w formach trybu rozkazującego ulegają tematowe spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe, które tu na końcu wyrazu i w środku wyrazu przed spółgłoską końcówki ulegają, zgodnie ze zwyczajami naszego wymawiania (patrz § 48), *stwardnieniu*, nap. *kopi-ę — kopi-esz — kop — kop-cie, robi-ę — rob-isz — rób — rób-cie, łami-ę — łami-esz — łam — łam-cie, trafi-ę — traf-isz — traf — traf-cie, postawi-ę — postawisz — postaw — postaw-cie.*

d. Imiesłów współczesny.

§ 232. Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się także imiesłów współczesny przymiotnikowy na *-acy*, *-aca*, *-ace* i przysłówkowy na *-ac*. W słowach zmiennotematowych występuje w imiesłowie współczesnym konjugacji *-ę -esz* i *-ę -isz* temat podstawowy czasu teraźniejszego, to znaczy, temat I. osoby liczby pojed., a w konjugacji *-am -asz* — temat oboczny 3. osoby liczby mnogiej. Nap.:

	Czas teraźn.	Temat cz. teraźn.	Imieśl. współcz.
1.	nios-ę — niesi-esz plot-ę — pleci-esz bior-ę — bierz-esz myj-ę — myj-esz ściel-ę — ściel-esz pisz-ę — pisz-esz	nios- / nieś- plot- / pleć- bior- / bier- myj- ściel- pisz-	nios-ąc(y) plot-ąc(y) bior-ąc(y) myj-ąc(y) ściel-ąc(y) pisz-ąc(y)
2.	pal-ę — pal-isz goni-ę — goń-isz patrz-ę — patrz-ysz siedz-ę — siedź-isz młóc-ę — młóć-isz	pal- goń- patrz- siedz- / siedź- młóc / młóć-	pal-ąc(y) goni-ąc(y) patrz-ąc(y) siedz-ąc(y) młóc-ąc(y)
3.	czyt-am — czytaj-ą słuch-am — słuchaj-ą	czyt- / czytaj- słuch- / słuchaj-	czytaj-ąc(y) słuchaj-ąc(y).

Imieślów współczesny przymiotnikowy tworzy się przez dodanie do tematu czasu teraźniejszego przyrostków *-ący*, *-ąca*, *-ące*, a imieślów współczesny przysłówkowy — przez dodanie przyrostka *-ąc*. Imieślów współczesny przymiotnikowy odmienia się według deklinacji przymiotnikowej, imieślów przysłówkowy jest nieodmienny.

e. Imieślów czynny uprzedni, imieślów bierny i bezokolicznik.

§ 233. Imieślów (czynny) uprzedni tworzy się przez dodanie do tematu czasu przeszłego przyrostka *-wszy* lub *-łszy*, nap. *dostał* — *dostałwszy*, *zabrał* — *zabrałwszy*, *zjadł* — *zjadłszy*, *wybiegł* — *wybiegłszy*...

Przyrostek *-wszy* przybiera imieślów uprzedni, gdy się tworzy od tematu, zakończonego samogłoską, a przyrostek *-łszy* przyczepia się do tematu, zakończonego spółgłoską.

Imieślów uprzedni występuje zawsze pod postacią imiesłowu przysłówkowego, jest więc tak samo, jak przysłówkowy imieślów współczesny, nieodmienny.

§ 234. Imieślów bierny tworzy się od tematu czasu przeszłego przez dodanie przyrostka *-ny*, *-ony* lub *-ty*, nap. *pisał* — *pisałny*, *widział* — *widziałny*, *niósł* — *nieśli* — *niesi-ony*, *psuł* — *psu-ty*.

Imieślów bierny występuje zawsze pod postacią imiesłowu przymiotnikowego, odmienia się więc według deklinacji przymiotnikowej. Tak, jak niektóre przymiotniki (*zdrow-y* — *zdrów*, *ciekaw-y* — *ciekaw*), imiesłowy bierne przybierają niekiedy w mianowniku liczby pojed. formy rzeczowni-

kowe, to jest, postaci czystego tematu bez końcówki, nap. *Bądź pochwalon, Boże wieczny! — Umęczon pod Ponckim Pilatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.*

§ 235. Bezokolicznik w większości czasowników polskich tworzy się przez dodanie do tematu czasu przeszłego przyrostka *-ć*, tylko w czasownikach z tematami na *-k-*, *-g-* bezokolicznik przybiera postać czystego tematu, przyczem spółgłoska *-k* wymienia się na *-c*, a spółgłoska *-g-* na *-dz*, które w pisowni oznaczamy literą *c*, nap. *pisa-ł* — *pis-ać*, *niós-ł* — *nieś-ć*, *piek-ł* — *piec*, *bieg-ł* — *biedz* (*biec*).

§ 236. Temat czasu przeszłego, będący podstawą form imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika, niezawsze pozostaje w tych formach bez zmiany, lecz ulega wymianom obocznym. Nap.

Czas przeszły.	Imiesł. uprzedni.	Imiesł. bierny.	Bezokolicznik.
napisa-ł	napisa-wszy	napisa-ny	napisa-ć
cierpia-ł	(prze)-cierpia-wszy	cierpia-ny	cierpie-ć
wzią-ł	wzią-wszy	wzię-ty	wzią-ć
{ niós-ł			
{ nios-ła	(za)-niós-łszy	niesi-ony	nieś-ć
{ nieś-li			
{ plót-ł			
{ plot-ła	(za)-plót-łszy	pleci-ony	pleś-ć
{ plet-li			
tar-ł	(u)-tar-łszy	tar-ty	trze-ć.

Wymiany postaci obocznych tematu, będącego podstawą imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika, jak wszędzie, tak i tutaj, polegają na wymianie jakościowej samogłosek i spółgłosek, a niekiedy opierają się na wymianach słotwórczych tematu.

§ 237. Wymiana jakościowa samogłosek w tematach obocznych imiesłowu uprzedniego, imiesłowu biernego i bezokolicznika polega 1) na wymianie samogłosek *ę — a*, *o — ó* (patrz § 107) i 2) na wymianie samogłosek *'e — 'o*, *'e — 'a* (patrz § 106).

Wymiana jakościowa spółgłosek występuje przedewszystkiem w tematach, zakończonych na spółgłoskę. Należy rozróżniać tematy *z ę b o w e* i *t y l n o j ę z y k o w e*.

Tematy, zakończone spółgłoskami *z ę b o w e m i*, ulegają następującym wymianom:

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
{pas-ł(em) paś-li	(wy)-pas-łszy	pasi-ony	paś-ć
{gryz-ł(em) gryź-li	(u)-gryz-łszy	gryzi-ony	gryź-ć
{plót-ł(em) plet-li	(za)-plót-łszy	pleci-ony	pleś-ć
{wiód-ł(em) wied-li	(za)-wiód-łszy	wiedzi-ony	wieś-ć.

W wymienianych się tematach za podstawową uważać należy postać, która występuje w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego. Właściwa tej postaci spółgłoska tematowa jest spółgłoską podstawową. Ta podstawowa spółgłoska tematowa zębowa pozostaje bez zmiany w formie imiesłowu uprzedniego, a w formie imiesłowu biernego ulega formalnemu zmiękczeniu, przyczem *s* wymienia się na *ś*, *z* na *ź*, *t* na *ć*, a *d* na *dź*; w formie bezokolicznika spółgłoski tematowe *s*, *z* ulegają również zmiękczeniu, przyczem powstająca w ten sposób spółgłoska *ś* przed bezdźwięcznym przyrostkiem bezokolicznika *-ć* ulega upodobnieniu i przechodzi w bezdźwięczną *ś*, nap. *gryz-ł* — *gryś-ć* w wymowie [gryść]; w tematach na *-t* przed przyrostkiem bezokolicznika *-ć* na miejsce *t* podstawiamy *ś* (patrz § 119), nap. *plót-ł* — *plet-li* — *pleś-ć*, *gniót-ł* — *gniet-li* — *gnieś-ć*; w czasownikach z tematami na *-d-* następuje w bezokoliczniku także podstawienie, a jednocześnie upodobnienie: 'dźwięczne *d* przed bezdźwięcznym *-ć* przechodzi w bezdźwięczne *t*, a pod bezdźwięczne *t*, jak w tematach na *-t-*, podstawiamy spółgłoskę *-ś-*, nap. *wiód-ł* — *wied-li* — *wieś-ć*, *pad-ł* — *paś-ć*, *bód-ł* — *bóś-ć*, *prząd-ł* — *prząś-ć*.

§ 238. Tematy, zakończone spółgłoskami tylnojęzykowymi *-k*, *-g*, ulegają następującym wymianom:

Czas przeszły.	Imiesł. uprzedni.	Imiesł. bierny.	Bezokolicznik.
piek-ł(em)	(n)-piek-łszy	piecz-ony	piec
tłuk-ł(em)	(u)-tłuk-łszy	tłucz-ony	tłuc
strzeg-ł(em)	(po)-strzeg-łszy	strzeż-ony	strzedz (strzec)
strzyg-ł(em)	(o)-strzyg-łszy	strzyż-ony	strzydz (strzyc).

W wymienianych się tu tematach tak samo, jak w tematach zębowych, za podstawę uważać należy postać, która występuje w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego. Właściwa tej postaci spółgłoska tematowa jest spółgłoską podstawową. Ta podstawowa spółgłoska tylnojęzykowa (*-k*, *-g*) pozostaje bez zmiany w formie imiesłowu uprzedniego, a w imiesłowie biernym i bezokoliczniku ulega formal-

nemu zmiękczeniu, przyczem w imiesłowie biernym *k* wymienia się na *cz*, *g* na *ż*, a w bezokoliczniku *k* wymienia się na *c*, a *g* na *dz* które oznaczamy w piśmie literą *c*.

§ 239. W formach, związanych z tematem czasu przeszłego, zachodzą niekiedy w tematach obocznych także wymiany słowotwórcze, polegające na jakościowej lub ilościowej wymianie pewnych przyrostków.

Do takich zmian słowotwórczych należy tu przedewszystkiem wymiana ilościowa i jakościowa przyrostka *-nq-*, który w postaciach obocznych tematów albo zanika albo wymienia się na przyrostek *-nię* — lub *-ń-*. Nap.

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
{prze <i>si</i> ą <i>k</i> - ną -ł	{prze <i>si</i> ą <i>k</i> - ną -wszy	{prze <i>si</i> ą <i>k</i> - nię -ty	prze <i>si</i> ą <i>k</i> - ną -ć
{prze <i>si</i> ą <i>k</i> -ł	{prze <i>si</i> ą <i>k</i> -łszy	{prze <i>si</i> ą <i>k</i> - ni -ony	
{zł <i>ę</i> k- ną -ł się	zł <i>ę</i> k-łszy się	zł <i>ę</i> k- nię -ty	zł <i>ę</i> k- ną -ć
{zł <i>ę</i> k-ł się		zł <i>ę</i> k- ni -ony	
{zast <i>ą</i> b- ną -ł	zast <i>ą</i> b- ną -wszy		zast <i>ą</i> b- ną -ć.
{zast <i>ą</i> b-ł	zast <i>ą</i> b-łszy		

Przedstawione tu czasowniki wykazują wymiany tematów obocznych; wymiany te jednak nie opierają się na wymianach poszczególnych głosek, lecz na wymianie ilościowej i jakościowej częstek słowotwórczych, są więc wymianami słowotwórczemi. Wymiana tematów obocznych w takich postaciach, jak *prze*si*ą*k*-n*ą*-ł* — *prze*si*ą*k*-ł*, *ros-n*ą*-ć* — *roś-ć* polega na słowotwórczej wymianie ilościowej przyrostka *-nq-*; wymiana natomiast tematów obocznych *prze*si*ą*k*-n*ą*-ł* — *prze*si*ą*k*-n*ię*-ty* — *prze*si*ą*k*-n*i*-ony*, *ogar-n*ą*-ł* — *ogar-n*ię*-ty* — *ogar-n*i*-ony* jest słowotwórczą wymianą jakościową, tutaj bowiem przyrostek *-nq-* wymienia się na jakościowo inne przyrostki *-nię-* i *-ń-*.

§ 240. Wymianom słowotwórczym ulegają również tematy czasu przeszłego z przyrostkiem *-i-* (*-y-*). Nap.

Czas przeszły	Imiesł. uprzedni	Imiesł. bierny	Bezokolicznik
uczy-ł	(na)-uczy-wszy	ucz-ony	uczy-ć
suszy-ł	(u)-suszy-wszy	susz-ony	suszy-ć
smaży-ł	(u)-smaży-wszy	smaż-ony	smaży-ć
chwali-ł	(po)-chwali-wszy	chwal-ony	chwali-ć
kupi-ł	kupi-wszy	kup'-ony	kupi-ć
trafi-ł	trafi-wszy	traf'-ony	trafi-ć
broni-ł	(o)-broni-wszy	bron'-ony	broni-ć
kosi-ł	(s)-kosi-wszy	kosz-ony	kosi-ć
wozi-ł	(z) wozi-wszy	woż-ony	wozi-ć
wróci-ł	wróci-wszy	wróc-ony	wróci-ć
pędzi-ł	pędzi-wszy	pędz-ony	pędzi-ć

W czasownikach z tematami czasu przeszłego z przyrostkiem *-i-* (*-y-*) przyrostek ten zanika w formie imiesłowu biernego, przyczem poprzedzającego spółgłoski pozostają, naogół biorąc, bez zmiany; wymianom w takich razach ulegają tylko spółgłoski *średniojęzykowe*, przyczem *ś, ź* wymienia się na *sz, ż*, a *ć, dź* na *c, dz*, nap. *kosił* — *koszony*, *woził* — *wożony*, *wrócił* — *wrócony*, *pędził* — *pędzony*.

§ 241. Tematy czasu przeszłego, zakończone na *-ar-*, *-el-*, przybierają w bezokoliczniku postać z zakończeniem *-rze-*, *-le-*, nap. *darł* — *drzeć*, *tarł* — *trzeć*, *parł* — *przeć*, *pełł* — *pleć*, *melł* — *mlać*.

f. Formy złożone konjugacji polskiej.

§ 242. Do form złożonych konjugacji polskiej należą: 1) czas przeszły, 2) czas zaprzeszły, 3) czas przyszły czasowników niedokonanych, 4) tryb przypuszczający, 5) formy strony biernej i 6) formy strony zwrotnej.

Forma czasu przeszłego ma następującą odmianę:

Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. pisa-ł-em, -ła-m	1. pisa-li-śmy, -ły-śmy
2. pisa-ł-eś, -ła-ś	2. pisa-li-ście, -ły-ście
3. pisa-ł, -ła	3. pisa-li, -ły.

Końcówki *-em*, *-eś*, *-śmy*, *-ście* są skrótami dawnych form słowa posiłkowego *jestem*, które się odmieniało, jak następuje.

1. jesm	1. jesteśmy
2. jeś	2. jesteście
3. jest.	3. są.

Te skrócone formy dawnego słowa posiłkowego mają dzisiaj znaczenie końcówek, ślad dawnej ich samodzielności pozostał jednak i wyraża się w tem, że końcówki *-em*, *-eś*, *-śmy*, *-ście* są *rucho-me*: możemy je od słowa oddzielać i łączyć z innemi wyrazami w zdaniu, nap. *Widziałem ciebie* = *ciebiem widział*. — *Czy widziałeś?* = *czyś widział?*

Część pierwszą formy czasu przeszłego stanowi dawny imiesłów przeszły czynny, tworzony zapomocą przyrostka *-ł*, *-ła*, *-ło*; imiesłów ten występuje tu w formie rzeczownikowej i ma w liczbie pojedynczej formy rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, a w liczbie mnogiej — formy męskoosobowe i rzeczowe, nap. *pisał*, *pisała*, *pisało*, jak na przykład: *anioł* lub *wesół* (forma rzeczownikowa przymiotnika), *skała*, *siolo*; — *pisali*, *piwały*, jak *anieli*, *skwały*.

§ 243. Forma czasu zaprzeszłego ma następującą odmianę:

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1. pisałem był	1. pisaliśmy byli
2. pisałeś był	2. pisaliście byli
3. pisał był	3. pisali byli.

Forma czasu zaprzeszłego składa się z czasu przeszłego konjugowanego czasownika i słowa posiłkowego *był*.

§ 244. Forma czasu przyszłego może być prosta lub złożona. W czasownikach dokonanych czas przyszły ma formę prostą, równą formie czasu teraźniejszego; w czasownikach niedokonanych czas przyszły ma formę złożoną. Forma ta składa się z dawnego imiesłowa przeszłego na *-ł* lub bezokolicznika konjugowanego czasownika i słowa posiłkowego *będę*. Nap.

Liczba pojedyncza	Liczba mnoga
1. będę pisał (pisać)	1. będziemy pisali (pisać)
2. będziesz pisał (pisać)	2. będziecie pisali (pisać)
3. będzie pisał (pisać)	3. będą pisali (pisać).

Imiesłów kładzie się zawsze po słowie posiłkowym *będę*, bezokolicznik używany bywa albo przed albo po słowie posiłkowym, nap. *będę pisał*, ale *będę pisać* lub *pisać będę*.

§ 245. Forma trybu przypuszczającego ma następującą odmianę:

Czas teraźniejszy	Czas przeszły
L. pojed. 1. pisał-bym	1. był-bym pisał
2. pisał-byś	2. był-byś pisał
3. pisał-by	3. był-by pisał
L. mnoga 1. pisali-byśmy	1. byli-byśmy pisali
2. pisali-byście	2. byli-byście pisali
3. pisali-by	3. byli-by pisali.

Podstawą trybu przypuszczającego, jak innych złożonych form czasownika, jest dawny imiesłów przeszły czynny; łączy się on w trybie przypuszczającym z końcówkami:

w liczbie pojed.	1. -bym	w liczbie mnogiej	1. -byśmy
	2. -byś		2. -byście
	3. -by		3. -by

Końcówki te tak samo, jak końcówki w formach czasu przeszłego, mogą być od imiesłowu oddzielane i łączone z innymi wyrazami w zdaniu, są więc tak samo końcówkami *ruchołmymi*, nap. *Czy pisałbyś? = czybyś pisał?* — *Pragnąłbym tego bardzo = bardzobym tego pragnął.*

Tryb przypuszczający używa się w czasie teraźniejszym i przeszłym. Różnica między formami obu tych czasów polega na tem, że w czasie teraźniejszym imiesłów przeszły konjugowanego czasownika łączy się z końcówkami *-bym, -byś, -by* i t. d., a w czasie przeszłym — ze słowem posiłkowym *byłbym, byłbyś* i t. d.

§ 246. Formy strony zwrotnej tworzą się przez połączenie zaimeka zwrotnego *się* z odpowiednimi formami strony czynnej. Nap..

Bezokolicznik: *uczyć się, cesać się, ubierać się.*

Tryb orzekający:

- | | |
|---|--|
| { | czas teraźn. <i>uczę się, cieszę się, ubieram się</i> |
| | czas przeszły <i>uczyłem się, cesałem się, ubierałem się.</i> |
| | czas przyszły <i>będę się uczył, będę się cesał, będę się ubierał.</i> |

Tryb przypuszczający:

- | | |
|---|---|
| { | czas teraźn; <i>uczyłbym się, cesałbym się, ubierałbym się</i> |
| | czas przeszły; <i>byłbym się uczył, byłbym się cesał, byłbym się ubierał.</i> |

Tryb rozkazujący: *ucz się! niech się uczy! ubierajmy się!*

Imiesłów współcz.: *ucząc(y) się, cesaąc(y) się, ubierając(y) się.*

Imiesłów uprzedni: *(nau)-czywszy się, (u)-cesawszy się, ubrawszy się.*

§ 247. Strona bierna oprócz imiesłowu biernego ma również formy złożone i tworzy się przez złożenie imiesłowu biernego z odpowiednimi formami słowa posiłkowego *jestem* lub *zostanę*. Nap.

Bezokolicznik: *być cesanym, zostać ubranym.*

Tryb orzekający:

- | | |
|---|--|
| { | czas teraźn.: <i>jestem cesany, jestem ubierany.</i> |
| | czas przeszły: <i>byłem cesany, zostałem ubrany.</i> |
| | czas przyszły: <i>będę cesany, zostanę ubrany.</i> |

Tryb przypuszczający: *byłbym cesany, byłbym ubrany.*

Tryb rozkazujący: *bądź cesany! zostań ubrany!*

Imiesłów współcz. przysłówkowy: *będąc cesany, będąc ubierany.*

Imiesłów przymiottn.: *cesany, ubierany.*

Imiesłów uprzedni: *zostawszy ubranym.*

Słowo posiłkowe *jestem* używa się w stronie biernej czasowników *niedokonanych*, a słowo posiłkowe *zostałem, zostanę*, — używa się w stronie biernej czasowników *dokonanych*.

4. Obraz ogólny konjugacji polskiej.

§ 248. Formy konjugacji polskiej rozpadają się na dwie klasy: formy proste i złożone.

Formy proste grupują się około dwóch tematów, — tematu czasu teraźniejszego i tematu czasu przeszłego.

Od tematu czasu teraźniejszego tworzy się:

- 1) czas teraźniejszy,
- 2) czas przyszły czasowników dokonanych,
- 3) tryb rozkazujący;
- 4) imiesłów współczesny, przymiotnikowy i przysłówkowy.

Od tematu czasu przeszłego tworzy się:

- 1) imiesłów uprzedni,
- 2) imiesłów bierny,
- 3) bezokolicznik.

Podstawą form złożonych jest 1) dawny imiesłów czynny przeszły na -ł, 2) imiesłów bierny, 3) formy strony czynnej.

W połączeniu z dawnym imiesłowem czynnym przeszłym tworzy się:

- 1) czas przeszły;
- 2) czas zaprzeszczyły;
- 3) czas przyszły czasowników niedokonanych,
- 4) tryb przypuszczający.

Imiesłów bierny jest podstawą form strony biernej.

Formy strony czynnej w połączeniu z zaimkiem zwrotnym tworzą stronę zwrotną.

SKŁADNIA.

I. RODZAJE ZDAŃ.

§ 249. Wyraz lub połączenie dwóch lub więcej wyrazów, zapomocą których wyrażamy myśl, uczucie lub wolę, nazywa się zdaniem. Nap. *Zakopane leży w Tatrach. — W góry, w góry, miły bracie! Tam swoboda czeka na cię!*

Ze względu na treść rozróżniamy zdania oznajmujące, wykrzyknikowe i pytające. W zdaniach oznajmujących wypowiadamy myśli bez wyraźnego zaznaczenia uczucia, nap. *Warszawa leży nad Wisłą.* W zdaniach wykrzyknikowych obok myśli wyrażamy łączące się z niemi

uczucia lub wolę, nap. *O, gdyby Warszawa leżała nad morzem!* — *Jaka dziś ładna pogoda!* — *Pędź, latawce białonogi!* Przez zdania pytające zwracamy się z zapytaniami, nap. *Czy znasz Kraków?* — *Kto przyszedł?*

Z względu na formę, czyli sposób wyrażania zawartej w zdaniu treści, rozróżniamy zdania pojedyncze nierozwinięte, pojedyncze rozwinięte i złożone. Są zdania dwuwyrazowe i wielowyrazowe, ale każde z nich, niezależnie od ilości składających się na nie wyrazów, rozpada się zawsze na dwie części, z których jedną nazywamy podmiotem, a drugą orzeczeniem, nap. *Zgoda | buduje; niezgoda | rujnuje.* — *Koło | za kołem się toczy.* Zdanie, w którym obie jego części, tak podmiot, jak orzeczenie, są nierozwinięte, czyli jednowyrazowe, nazywa się zdaniem nierozwiniętym, nap. *Gwiazdy | świecą.* — *Księżyc | wschodzi.* Zdanie, w którym przynajmniej jedna jego część (podmiot lub orzeczenie) jest rozwinięta, czyli dwu- lub wielowyrazowa, nazywamy zdaniem rozwiniętym, nap. *Jaśnieje | mleczna droga.* — *Księżyc | spokojnie płynie po bezchmurnem niebie.* Zdanie, które się składa z dwóch lub więcej zdań, nazywa się zdaniem złożonym, nap. *Taki mię wstyd ogarnął, że nie śmiałem wymówić ani wyrazu.* W przeciwstawieniu do takich zdań wszystkie inne nazywamy zdaniami pojedynczymi; wśród tych, jak było zaznaczone, wyróżniamy zdania pojedyncze nierozwinięte i pojedyncze rozwinięte.

II. ZDANIE POJEDYŃCZE.

1. Części zdania pojedynczego.

§ 250. Każde zdanie bez względu na liczbę tworzących je wyrazów, rozkłada się na dwie części, podmiot i orzeczenie.

Podmiot jest to część zdania, o której się mówi w zdaniu; orzeczenie jest częścią zdania, w której się coś wypowiada o podmiocie. Nap. *Słońce | świeci.* — *Słońce | wschodziło nad lasem.* — *Płynęły | lekkie obłoki.* — *Drzewa owocowe | ocieniały szerokie pole.*

Podmiot i orzeczenie jednowyrazowe nazywają się podmiotem i orzeczeniem nierozwiniętym; podmiot i orzeczenie, składające się z dwóch lub więcej wyrazów samodzielnych, nazywają się podmiotem i orzeczeniem rozwiniętym.

Orzeczenie nierozwinięte, w którym oprócz wyrazu samodzielnego jest jeszcze wyraz niesamodzielny w postaci słowa posiłkowego *jest, był, będzie, został, zostanie, staje się...*, nazywa się orzeczeniem złożonym. Nap. *Noc | była pogodna.* — *On | zostanie żołnierzem.*

2. Części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego.

§ 251. W podmiocie rozwiniętym wyodrębniamy podmiot *zasadniczy* i określenia: w orzeczeniu rozwiniętym wyróżniamy orzeczenie *zasadnicze* i także określenia.

Orzeczenie *zasadnicze* jest to część orzeczenia rozwiniętego, która przez swoje znaczenie łączy się z jakimś odpowiadającym jej wyrazem podmiotu rozwiniętego. *Podmiot zasadniczy* jest to część podmiotu rozwiniętego, z którą się łączy orzeczenie *zasadnicze*. Wszystkie inne wyrazy, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, nazywają się *określeniami*. Naprzykład, w zdaniu *spóźnieni podróżni / wypytywali niespokojnie o miejsca w wagonie*, czasownik *wypytywali* jest orzeczeniem *zasadniczym*, bo jest to część orzeczenia rozwiniętego, która ma odpowiadający sobie wyraz w podmiocie, mianowicie, rzeczownik *podróżni*; rzeczownik ten jest dla tej samej przyczyny podmiotem *zasadniczym*, bo jest tą częścią podmiotu rozwiniętego, z którą się łączy orzeczenie *zasadnicze*; są to więc dwa wyrazy wzajemnie się uzupełniające. Wszystkie inne wyrazy, wchodzące w skład przytoczonego zdania, są określeniami, bo łączą się z innymi wyrazami tylko wewnątrz tej części zdania, w której się znajdują, to znaczy, o ile są częściami podmiotu, łączą się tylko z częściami podmiotu, a o ile są częściami orzeczenia, łączą się tylko z częściami orzeczenia. Wyraz, naprzykład, *spóźnieni*, będący częścią podmiotu rozwiniętego, łączy się z drugim wyrazem podmiotu (*podróżni*) i niema w orzeczeniu takiego wyrazu, z którymby się on łączył. Tak samo części orzeczenia rozwiniętego *niespokojnie, o miejsca, w wagonie* mają swoją łączność tylko z wyrazami, zawartymi w orzeczeniu, — wyrazy *niespokojnie* i *o miejsca* łączą się z czasownikiem *wypytywali*, a wyraz *w wagonie* łączy się z rzeczownikiem *miejsca*; żadna z tych części orzeczenia nie łączy się znaczeniowo z tą lub inną częścią podmiotu.

§ 252. Wśród określeń rozróżniamy *przedmioty*, *przydawki* i *okoliczniki*. *Przedmiot* jest to określenie, które wskazuje na przedmiot i uzupełnia treść wyrazu, z którym się łączy. *Przedmiot* odpowiada na pytania: *kogo? czego? komu? czemu? kogo? co? kim? czem? o kim? o czem?* i t. p. Nap. *Poznanie błędu / zmniejsza winę*.

Przydawka jest to określenie, które wskazuje na właściwość przedmiotu i określa bliżej wyraz, z którym się łączy. *Przydawka* odpowiada na pytania: *jaki? który? czyj? ile?* Nap. *Początek dobry / miewa koniec podobny*. — *Twój brat / jest moim przyjacielem*. — *Na polu paliły się / dwa ogniska*.

Okolicznik jest to określenie, które wskazuje na właściwość, cechy, czynności lub stanu i określa wyraz, z którym się łączy. Wśród okoliczników rozróżniamy:

1) okoliczniki miejsca, które odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy?* Nap. **Tu i owdzie** | *blada jarzębina* | *wychyla się na ulicę*;

2) okoliczniki czasu, które odpowiadają na pytania: *kiedy? jak dawno? odkąd? dopóki?* Nap. **Przybywszy** do Wilna, **zaraz** *pobiegiem do mego ogródka*;

3) okoliczniki sposobu, które odpowiadają na pytania: *jak? jakim sposobem? jak bardzo? o ile?* Nap. *Podróżny spał* **szczerze**. — *Początek roku był dla mnie* **nadzwyczaj** *smutny*. — *Pieszy ścieżkami* **trzykroć** *prędeej* *zdąży*;

4) okoliczniki przyczyny, które odpowiadają na pytania: *dla czego? z jakiego powodu? z czego?* Nap. *Wszyscy się uśmiechali* **z radości**;

5) okoliczniki celu, które odpowiadają na pytania: *poco? w jakim celu?* Nap. *Szedłem* **wypełnić** *jego rozkazy*.

3. Podmiot.

§ 253. Podmiot (nierozwinięty lub zasadniczy) wskazuje zawsze na jakiś przedmiot; to też bywa wyrażany zapomocą takich wyrazów, które oznaczają przedmioty, to jest:

1) zapomocą rzeczowników i zaimków rzeczownych, nap. **Las** | *szumi*. — **On** | *opowiada*. — *Na niebie ukazała się* | *ciemna* **chmura**;

2) zapomocą bezokoliczników (patrz § 206.), nap. **Poznać** | *błąd* | *jest to krok do cnoty*;

3) zapomocą innych wyrazów, a nawet całych wyrażen i zdań, użytych w znaczeniu rzeczownem, nap. **Gierpliwy** | *wytrwa*. — **Dziś** | *mija*, **jutro** | *nadchodzi*;

4) zapomocą końcówek osobowych słowa osobowego, jeżeli podmiotem jest osoba pierwsza lub druga, nap. *Chodź!* — *Czekajcie!* — *Stuchamy*.

Uwaga. Niekiedy osoba pierwsza lub druga, występująca w zdaniu, jako podmiot, bywa oznaczana nietylko zapomocą odpowiedniej końcówki słowa osobowego, lecz jednocześnie także zapomocą zaimka osobowego *ja*, *ty*, *my* lub *wy*, nap. **Ja** | *czytam*, **wy** | *stuchacie*, — **My** | *pracujemy*, **ty** | *się bawisz*. Takie dwukrotne powtórzenie podmiotu nadaje mu szczególniejszej wagi i bywa stosowane wtedy, kiedy osobę podmiotu chcemy wyrazić nie wyróżnić i przeciwstawić ją innym osobom.

§ 254. Podmiot może być gramatyczny albo logiczny.

Podmiotem gramatycznym nazywamy podmiot, który jest położony w mianowniku i odpowiada na pytania *кто? co?* Nap. **Ten** | *bije, łamten* | *odbija*. — *Ciemny las* | *czerwieniał zdale*. — **Bojaźliwy** | *nie wielkiego nie sprawi*.

Podmiotem logicznym nazywamy podmiot, który jest położony w jakimś przypadku zależnym, to znaczy nie w mianowniku ani w wołaczcu. Nap. **Dnia** | *przybywa*. — *Kilka statków* | *płynęło po wodzie*. — *Szabel nam nie zabraknie*:

Podmiot logiczny kładzie się zazwyczaj w dopełniaczu lub w bierniku. W dopełniaczu używamy podmiotu logicznego:

1) przy orzeczeniu, wyrażającym brak lub nadmiar czegoś, *ubywanie* lub *przybywanie* czegoś. Nap. **Pana** | *niema w domu*. — **Dni** | *pogodnych* | *z wiosną coraz więcej przybywa*;

2) przy przydawce, wyrażonej liczebnikiem głównym, począwszy od *pięciu*, liczebnikiem nieoznaczonym lub zbiorowym, przysłówkiem lub rzeczownikiem, oznaczającym miarę. Nap. *Blisko pięćdziesiąt czerwonych płomieni* | *zamigotało w bladym mroku porannym*. — *Kilka wichrów* | *raz po raz prześwisnęło spodem*. — *Na dziedzińcu bawiło się* | *czworo dzieci*. — *Będzie* | *trochę krzyku*. — *Zostawało jeszcze* | *ćwierć mili*.

Uwaga. Liczebniki i rzeczowniki, oznaczające miarę, przy których podmiot bywa wyrażany w dopełniaczu, same są położone w bierniku: w przytoczonych zdaniach wyrazy *pięćdziesiąt*, *kilka*, *czworo*, *ćwierć* mają postać biernika.

W bierniku używa się niekiedy podmiot logiczny, jeżeli jest osobowy i ma przy sobie przydawkę w postaci liczebnika głównego. Nap. *Przyjechało* | *dwóch panów*. — *Trzy piękne córki* | *było nas u matki*.

Uwaga. Obok powyższych używamy przy liczebnikach *dwa*, *trzy*, *cztery* także zwrotów z podmiotem w mianowniku. Nap. *Przyjechali* | *dwaj panowie*. — *Trzy piękne córki* | *byłyśmy u matki*.

§ 255. Bywają wypadki, kiedy albo nie chcemy albo nie możemy wyraźnie oznaczyć podmiotu; wtedy wskazujemy na niego tylko ogólnikowo zapomocą końcówki trzeciej osoby słowa osobowego, jak, na przykład, w zdaniach *grzmi*, *błyska się*, *zmierzcha się*, *świta*; *dnieje*... Takie zdania, nie mające wyraźnego podmiotu, nazywają się zdaniami bezpodmiotowymi. Zdania bezpodmiotowe bywają używane:

1) przy słowach, oznaczających najrozmaitsze zjawiska w przyrodzie, nap. *Chmurzy się*. — *Dżdży*. — *Mży*. — *Grzmi*;

2) przy słowach, oznaczających stany duszy lub ciała, nap. *Boli mię.* — *Mdli mię;*

3) przy wyrażeniach, składających się ze słowa posiłkowego *jest*, *staje się*, *robi się*, *czyni się* i rzeczownika (z przyimkiem lub bez przyimka), bezokolicznika albo przysłówka, nap. *Już czas było jechać.* — *W wielu miejscach widać było małe łąki.* — *Dokoła było ciemno.*

Uwaga. Słowo posiłkowe *jest* w czasie teraźniejszym zazwyczaj bywa opuszczane, nap. *Poloneza czas zacząć.*

4) przy każdym wogóle słowie, oznaczającym czynność ludzką, nap. **Opowiadają o nim cuda.**

Uwaga. W czasie przeszłym zamiast końcówki *-li* używamy zazwyczaj formy z końcówką *-no* lub *-to*, nap. **Szanowano go powszechnie** = *szanowali go powszechnie.* — **Odjęto mi wolność** = *odjęli mi wolność.* Ta forma słowa osobowego na *-no* lub *-to* z pochodzenia swojego jest postacią imiesłowu biernego, użytego w formie rzeczownikowej rodzaju męskiego (patrz § 234.); w zdaniach takich ta forma bierna otrzymała znaczenie strony czynnej.

4. Orzeczenie.

§ 256. Orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) wypowiada coś o podmiocie, a wypowiedzieć coś o podmiocie to znaczy wskazać, jaki jest podmiot, jaką wykonywa czynność lub co się z nim dzieje. W orzeczeniu wyrażamy więc jakąś właściwość, czynność lub stan podmiotu. Z tego wynika, że orzeczenie powinno być wyrażane:

1) zapomocą *c z a s o w n i k ó w* (słów osobowych, imiesłowów, bezokoliczników), nap. *Wichry / w las uderzyły.* — *Dom nasz / był zawsze otwarty.* — *Żyć / to pracować;*

2) zapomocą *p r z y m i o t n i k ó w*, *z a i m k ó w* przymiotnych i *l i c z e b n i k ó w*, nap. *Ranek / był przejrzysty.* — *Takie jest / moje życie.* — *Nasz pułk / był czwarty;*

3) zapomocą *p r z y s ł ó w k ó w*, nap. **Milo jest / znaleźć piękną duszę w człowieku;**

4) nadto orzeczenie bywa wyrażane zapomocą *r z e c z o w n i k ó w*, nap. **My / jesteście niezli rolnicy.** — **Brzoza / jest drzewem.** — **Wróbel / jest ptakiem.** — **Żelazo / jest metalem.**

Ponieważ orzeczenie wskazuje zawsze na jakąś właściwość, czynność lub stan, więc rzeczownik, użyty w orzeczeniu nie może nigdy oznaczać przedmiotu zmysłowego, lecz bywa zawsze rzeczownikiem umysłowym, wskazującym na jakąś czynność, stan, właściwość lub sumę właści-

wości, nap. *Zabawa także | jest **pracą**. — Wdzięczność | jest szlachetnem uczuciem. — Męstwo | jest **cnotą**. — Brzoza | jest **drzewem***. W zdaniach tych rzeczowniki, użyte w orzeczeniu, są rzeczownikami umysłowemi, bo nie oznaczają przedmiotów zmysłowych, lecz czynności, stany lub właściwości: rzeczownik *praca* wskazuje na czynność, rzeczownik *uczucie* oznacza stan, rzeczownik *cnota* wskazuje na właściwość, a rzeczownik *drzewo* oznacza tu nie przedmiot zmysłowy, lecz sumę właściwości, wspólnych wszystkiemu drzewom, jeżeli bowiem mówimy, że *brzoza jest drzewem*, to nie myślimy o dwóch przedmiotach (*brzozie* i *drzewie*), lecz stwierdzamy, że przedmiot, zwany brzozą, posiada właściwości, wspólne innym drzewom; wyraz *drzewo* ma przeto tutaj znaczenie rzeczownika umysłowego. Z tego jednak nie wynika, żeby to znaczenie towarzyszyło mu stale. w zdaniu, na przykład, *dokoła domu rosły | wysokie drzewa*, wyraz *drzewa*, użyty tym razem w podmiocie, ma znaczenie rzeczownika zmysłowego, bo jak widać z treści zdania, wskazuje na przedmiot, postrzegany zmysłami.

Tak więc jeden i ten sam rzeczownik, zależnie od sposobu użycia, może mieć znaczenie rzeczownika zmysłowego lub umysłowego, jeżeli jednak jest użyty w orzeczeniu, ma zawsze znaczenie rzeczownika umysłowego.

§ 257. Samo przez się może wyrażać orzeczenie tylko słowo osobowe, t. j. czasownik w formie osobowej. Imiesłowy, bezokoliczniki, przymiotniki, zaimki, liczebniki, przysłówki i rzeczowniki wyrażają orzeczenie tylko w połączeniu ze słowem posiłkowem (*jest, staje się, robi się, zostaje...*). Dla tej właściwości orzeczenie, wyrażone zapomocą słowa osobowego, wyróżniamy z pośród innych gatunków orzeczenia. Orzeczenie, wyrażone zapomocą słowa osobowego, nazywamy orzeczeniem c z a s o w n i k o w e m, wszystkie zaś inne gatunki orzeczenia nazywają się orzeczeniami z ł o ż o n e m i.

Część orzeczenia złożonego, wyrażona zapomocą imiesłowu, bezokolicznika, przymiotnika, zaimka, liczebnika, przysłówka lub rzeczownika, nazywa się o r z e c z n i k i e m; a słowo posiłkowe, wchodzące w skład orzeczenia złożonego, nazywa się ł ą c z n i k i e m.

Orzecznik p r z y m i o t n y kładzie się w mianowniku, nap. *Noc | była **przecudna**, ale **piękny** jest | także dzień*.

Orzecznik r z e c z o w n y kładzie się zazwyczaj w narzędniku, niekiedy także w mianowniku, nap. *Wiara | jest **pociechą**. — Wiedza | jest to **potęga***.

5. Przedmiot.

§ 258. Przedmiot jest to określenie, które wskazuje na przedmiot i odpowiada na pytania przypadków zależnych, nap. *Spędzanie dni na pracy* / skracalo nam czas.

Ponieważ przedmiot wskazuje na przedmiot, więc bywa wyrażany zapomocą tych wyrazów, które oznaczają przedmioty, to jest, zapomocą:

1) rzeczowników i zaimków rzeczownych, nap. *Przydrożne liły* / rzucały cienie. — *Początek roku* / był dla mnie bardzo smutny;

2) bezokoliczników, nap. *Nieraz przyrzekałeś* grać na mem weselu;

3) zapomocą innych wyrazów, a nawet całych zwrotów, użytych w znaczeniu rzeczownem, nap. *Bóg* / pocieszy nieszczęśliwego. — *Nikt* / nie jest bez ale (= bez zarzutu).

§ 259. Przedmioty łączą się z czasownikami, przymiotnikami, przysłówkami lub rzeczownikami, nap. *Czarna ziemia* / rodzi białą pszenicę. — *Syn* / był podobny do matki. — *On* / umie więcej od ciebie. — *Pomaganie bliźnim* / jest cnotą.

Przedmioty, łączące się z czasownikami, a przede wszystkim ze słowami osobowemi, nazywają się przedmiotami pr z y c z a s o w n i k o w e m i, nap. *Mgła* / zasłoniła cały świat.

Wśród przedmiotów przyczasownikowych rozróżniamy bliższe i dalsze. Przedmiotem bliższym nazywamy taki, który przy zamianie słowa osobowego na stronę bierną staje się podmiotem, nap. *Syn* / kocha matkę. — *Matka* / jest kochana przez syna.

Przedmiot dalszy takiej właściwości nie posiada, nap. *On* / chętnie pomaga kolegom.

Przedmiot bliższy kładzie się w bierniku, niekiedy w dopełniaczu, czasem w narzędniku.

Przedmiot bliższy kładzie się w dopełniaczu, jeżeli jest:

1) ujemny, to znaczy, zależy od czasownika, użytego z przeczeniem, nap. *Nie mam książki*; (ale mam książkę).

2) częścikowy, t. j. taki, który nie jest całkowicie ogarnięty przez czynność lub stan czasownika, albo jeżeli nawet jest objęty całkowicie, to tylko na pewien czas, nap. *Daj mi chleba*. — *Spróbowałem mleka*. — *Pożycz mi ołówka*.

3) przy czasownikach *chcieć, pragnąć, łaknąć, bronić, pilnować, strzec* i t. p., nap. *Pragnę twojego szczęścia*. — *Porządku pilnować muszę*...

W narzędniku używamy przedmiotu bliższego, jeżeli oznacza nie tylko przedmiot, na który przechodzi czynność czasownika, lecz zarazem narzędzie tej czynności; bywa to przy czasownikach: *rządzić, kierować, władać, dowodzić; pogardzać, lekceważyć; poruszać, obracać, kręcić, trząść*. Nap. *Wódz zręcznie kierował wojskiem.* — *Mężny pogardza śmiercią.* — *Wiatr porusza gałązkami.*

Przedmiot dalszy kładziemy we wszystkich przypadkach zależnych z przyimkiem lub bez przyimka. Nap. *Muszę ciębie w bardzo ważnej rzeczy radzić się.*

§ 260. Przedmioty przymiotników tak, jak przedmioty dalsze czasowników, używane bywają we wszystkich przypadkach zależnych, z przyimkiem lub bez przyimka. Nap. *On jest chciwy sławy.* — *Jestem wdzięczny dziaduniowi za błogosławieństwo.*

Po rzeczownikach odsłownych (utworzonych od słów) kładziemy przedmioty w tych samych przypadkach, co po odpowiednich słowach osobowych. Wyjątek stanowią tylko przedmioty biernikowe, które przy rzeczownikach odsłownych przybierają postać dopełniacza. Nap. *pomagam słabemu — pomaganie słabemu.* — *Uprawiam rolę — uprawianie roli.*

Przedmioty, zależne od imiesłowu lub bezokolicznika, kładą się zawsze w tym samym przypadku, co po odpowiednim słowie osobowym. Np. *Tęsknię za krajem — tęsknić za krajem — tęskniący za krajem.* — *Panuję nad sobą — panować nad sobą — panujący nad sobą.*

6. Przydawki.

§ 261. Przydawka jest to określenie, które wskazuje na właściwość przedmiotu i odpowiadając na pytania *jaki? który? ile?*, określa rzeczownik. Nap. *Przydrożne lipy / ścielą długie cienie.* — *Mądra głowa / ma dość dwa słowa.*

Przydawki bywają wyrażane:

1) zapomocą przymiotników, imiesłowów przymiotnikowych, zaimków lub liczebników. Nap. *Widziałem w botanicznym wileńskim ogródku owe sławione drzewa, rosnące na Wschodzie i na Południu;*

2) zapomocą rzeczowników, położonych w tym samym przypadku, co wyraz określany. Nap. *Księża paulinowie tabakę taką robią w mieście Częstochowie;*

3) zapomocą rzeczowników w dopełniaczu. Nap. *Śliczne są okolice Krakowa;*

4) zapomocą rzeczowników z przymkami. Nap. *Droga do wsi* | *szła pod górę*.

Przydawka, wyrażona zapomocą przymiotnika, imiesłowu przymiotnikowego, zaimka lub liczebnika, nazywa się przydawką przymiotną. Nap. **Wielki las**. — **Piękny ogród**. — **Tamten rok**. — **Dwa lata**. — **Wygrana bitwa**. — **Pracujący człowiek**.

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika, położonego w tym samym przypadku, co wyraz określany, nazywa się przydawką rzeczowną. Nap. *Anioł-stróż*. — *Syn jedynak*. — *Król bohater*.

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika w dopełniaczu, nazywa się przydawką dopełniaczową. Nap. *Chwila ciszy*. — *Odgłosy dzwonka*.

Przydawka, wyrażona zapomocą rzeczownika z przymkiem, nazywa się przydawką przymkową. Nap. *Droga do wsi*. — *Żóraw od studni*.

§ 262. Postać przydawki przymiotnej jest jasna i zrozumiała, bo jeżeli przydawka wskazuje na właściwość przedmiotu, to musi być wyrażana zapomocą wyrazów, które oznaczają właściwości przedmiotów, to jest, zapomocą przymiotników, zaimków przymiotnych, liczebników i imiesłowów przymiotnikowych. Natomiast bliższych wyjaśnień wymagają formy innych gatunków przydawek, gdzie występują rzeczowniki.

W zdaniu *Ksiądz Robak* | *wolnym krokiem chodził po dziedzińcu*, część podmiotu rozwiniętego *Robak* jest przydawką rzeczowną, określającą podmiot zasadniczy *ksiądz*; zachodzi pytanie, jakie znaczenie ma tutaj rzeczownik *Robak*, użyty w przydawce rzeczownej, — czy oznacza on przedmiot zmysłowy, w danym wypadku osobę? O ilu osobach jest mowa w przytoczonym zdaniu? ile osób *chodziło po dziedzińcu*? dwie czy jedna? Jeżeli ta jedna osoba jest tu oznaczona zapomocą dwóch rzeczowników (*ksiądz Robak*), to, oczywiście, tylko jeden z tych rzeczowników może oznaczać osobę, a drugi musi wskazywać tylko na jakąś właściwość tej osoby; innemi słowy, tylko jeden z tych dwóch rzeczowników ma znaczenie rzeczownika zmysłowego, a drugi musi być rzeczownikiem umysłowym. Tym rzeczownikiem umysłowym bywa w takich razach zawsze rzeczownik, użyty w przydawce (porównaj o umysłowym znaczeniu rzeczowników, użytych w orzeczniku § 256.): Jeżeli w przytoczonym przykładzie rzeczownik *ksiądz* będziemy pojmowali, jako rzeczownik zmysłowy, oznaczający osobę, to wyraz *Robak* będzie oznaczał tylko pewną właści-

wość tej osoby, mianowicie jej nazwisko; przy takim pojmowaniu treści tych rzeczowników pierwszy będzie spełniał rolę podmiotu zasadniczego, a drugi będzie miał znaczenie przydawki rzeczownej. Odwrotnie, jeżeli obraz zmysłowy osoby łączyć będziemy z rzeczownikiem *Robak*, to przy takim pojmowaniu wyraz *ksiądz* nabierze znaczenia rzeczownika umysłowego i będzie wskazywał na stan duchowny, czyli na pewną właściwość osoby, oznaczonej rzeczownikiem *Robak*; w takim razie rzeczownik *Robak*, jako zmysłowy, będzie podmiotem zasadniczym, a rzeczownik *ksiądz*, jako umysłowy, będzie przydawką. Tak czy inaczej, zawsze, ilekroć rzeczownik występuje w roli przydawki rzeczownej, przybiera znaczenie rzeczownika umysłowego i zgodnie ze znaczeniem przydawki, wskazuje nie na przedmiot (zmysłowy), lecz na jakąś właściwość przedmiotu.

W przydawce dopełniaczowej i przyimkowej rzeczowniki zmysłowe nie tracą swojego zmysłowego znaczenia. Jeżeli, na przykład, używamy zwrotów *okolice Krakowa*, *klucz od szafy*, to w każdym z tych zwrotów mamy na myśli dwa przedmioty, — miasto *Kraków* i jego *okolice*, *szafę* i jej *klucz*. Jeżeli przydawka wskazuje na właściwość przedmiotu, to jest rzeczą oczywistą, że znaczenie jej nie może się mieścić w znaczeniu rzeczowników zmysłowych.

To też znaczenie przydawki dopełniaczowej i przyimkowej mieści się nie w znaczeniu określającego rzeczownika, lecz w tym stosunku, jaki zachodzi między nim a rzeczownikiem określającym. Przydawki dopełniaczowe i przyimkowe oznaczają wyłącznie właściwości względne przedmiotów, t. j. takie, które przedmioty posiadają nie same przez się, lecz przez swój stosunek do innych przedmiotów (patrz § 64.); to też często się zdarza, że przydawka dopełniaczowa lub przyimkowa może być zastąpiona przez przydawkę przymiotną, wyrażoną przymiotnikiem względnym, nap. *okolica Krakowa* = *krakowskie okolice*, *dom ojca* = *ojcowski dom*, *dziób orla* = *orli dziób*, *puhar ze złota* = *złoty puchar*, *dach z blachy* = *blaszany dach*, *łyżka z drewna* = *drewniana łyżka*. Możliwość tego rodzaju zamiany jest wyraźnym świadectwem, że przydawki dopełniaczowe i przyimkowe wskazują na właściwości względne przedmiotów; a ponieważ właściwości względne powstają zawsze w wyniku stosunków, jakie zachodzić mogą między przedmiotem określającym a innymi przedmiotami, więc bardzo często stosunek ten wyraża się przez dopełniacz lub inny jaki przypadek zależny z przyimkiem. W takich wypadkach znaczenie przydawki mieści się nie w znaczeniu określającego rzeczownika, lecz w znaczeniu dopełniacza lub innego przypadku zależnego z przyimkiem, użytego w przydawce.

7. Okoliczniki.

§ 263. Okolicznik jest to określenie, które wskazuje na właściwość osoby, czynności lub stanu i odpowiadając na pytania *gdzie? skąd? dokąd? kiedy? jak? poco? dlaczego?*, określa czasownik, przymiotnik lub przysłówek... Nap. *Słońce **codzień inaczej** wschodzi i zachodzi.* — ***W lesie** panowała **ogromnie** poważna cisza.*

Okoliczniki bywają wyrażane:

1) zapomocą przysłóweków (właściwych, zaimkowych i liczebnikowych). Nap. ***Znowu** deszcz **ciszej** szumi.* — ***Gdzie niegdzie** rośnie krzak głogu.* — *Spojrzelśmy sobie **trzykroć** oko w oko;*

2) zapomocą imiesłowów przysłówkowych. Nap. *Wiatr, **szumiąc**, miotał tumanami śniegu.* — ***Wróciwszy** do domu, zastałem miłą niespodziankę;*

3) zapomocą wyrażeń przysłówkowych, oznaczanych rzeczownikami we wszystkich przypadkach zależnych z przyimkami lub bez przyimków. Nap. ***Nad rankiem** było znów cudne powietrze.* — *Odetchnąłem pełną **piersią**;*

4) okoliczniki celu wyrażane bywają także zapomocą bezo-liczników. Nap. *Przychodzę cię **przepraszać**;*

5) okoliczniki sposobu bywają niekiedy wyrażane zapomocą rzeczowników z przysłówkami *jak, jakby, jakgdyby, gdyby, niby*. Nap. *Miny burzące kopią się w ziemi **jak krety**.*

§ 264. Wyrażanie okoliczników zapomocą przysłóweków i imiesłowów przysłówkowych jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem, bo jeżeli okoliczniki wskazują na właściwości cech, czynności i stanów, to muszą być wyrażane zapomocą wyrazów, które oznaczają właściwości cech, czynności i stanów, to jest, zapomocą przysłóweków lub imiesłowów przysłówkowych. Natomiast bliższych wyjaśnień wymagają inne postaci okoliczników.

Znaczenie okoliczników, wyrażanych zapomocą rzeczowników w przypadkach zależnych z przyimkami lub bez przyimków, mieści się tak samo, jak znaczenie przydawek dopełniaczowych i przyimkowych (patrz § 262), nie w tych rzeczownikach, lecz w stosunku, jaki zachodzi między nimi a określaniami przez nie przymiotnikami, czasownikami lub przysłówkami. Ponieważ ten stosunek jest wyrażony przez formę przypadku z przyimkiem lub bez przyimka, więc istotne znaczenie tego gatunku okoliczników mieści się w znaczeniu przypadku i przyimka. Naprzykład, w zdaniu *chata gajowego stała w lesie*, znaczenie okolicznika miejsca: *w lesie*, jest zawarte nie w znaczeniu rzeczownika *las*, bo rzeczownik ten sam przez

się miejsca nie oznacza, lecz w tym stosunku, jaki zachodzi między *lase*m a *stanie*m, czyli położeniem *chaty*; tylko ten stosunek określa m i e j s c e położenia chaty, a zewnętrznym jego wyrazem jest forma miejscownika z przyimkiem *w*. Tak więc istotnymi wyrazicielami takich okoliczników są nie rzeczowniki, lecz formy przypadków i przyimków.

To samo da się powiedzieć o okolicznikach, wyrażanych rzeczownikami z przysłówkiem *jak*, *jakby* i t. p. I tu także znaczenie okolicznika sposobu mieści się nie w rzeczowniku, który sam przez się sposobu nie wyraża, lecz w tym stosunku, jaki zachodzi między tym rzeczownikiem a określonym przez niego czasownikiem. W zdaniu, na przykład, *biegłem jak strzała*, rzeczownik *strzała* sam przez się nie wskazuje na sposób *biegnięcia*; sposób ten wynika tu dopiero ze stosunku, jaki zachodzi między rzeczownikiem *strzała* a czynnością *biegnięcia*: *strzała biegnie* (= *leci*) szybko, więc porównanie to wskazuje na szybkość biegu.

Podobne zjawisko dostrzegamy również w okolicznikach celu, wyrażanych przez bezokoliczniki. Bezokoliczniki znaczeniowo zbliżają się, jak wiadomo (patrz § 206.), do rzeczowników, więc choć się nie odmieniają i nie mają form przypadków zawsze *względem słów osobowych* pozostają w takich stosunkach, jakie w rzeczownikach bywają wyrażane przez przypadki: zwykłym pytaniem, na które odpowiada bezokolicznik, jest pytanie biernika *co?* (nap. *lubię śpiewać*) lub dopełniacza *czego?* (*nie umiem śpiewać*); bezokolicznik może jednak odpowiadać także na inne pytania i zastępuje nieraz inne przypadki; w okolicznikach celu odpowiada na pytania *po co?* *na co?* lub *do czego?* wyraża więc ten stosunek, który w rzeczownikach bywa oznaczany biernikiem z przyimkiem *po* lub *na*, albo dopełniaczem z przyimkiem *do*. Nap. *Przychodzę ci pomóc* (= *na pomożenie*, *na pomoc* lub *do pomocy*). — *Chodziłem do szkoły uczyć się* (= *po uczenie się*). — *Jeździłem tam strzelać kaczki* (= *na strzelanie kaczek*). I tutaj więc istotne znaczenie okolicznika mieści się nie w znaczeniu bezokolicznika, lecz w tym stosunku, jaki zachodzi między bezokolicznikiem a słowem osobowem.

8. Przydawka okolicznikowa.

§ 265. Przydawka okolicznikowa, jak sama nazwa wskazuje, jest takim określeniem, które jest jednocześnie przydawką i okolicznikiem. Nap. *Podróżny wracał do domu ponury*. — *Lud wybiegł z miasta strwożony, ciekawy*.

Jak widać z przytoczonych przykładów, przydawka okolicznikowa tak, jak przydawka przymiotna rzeczowników, bywa wyrażana zapomocą

przymiotników lub imiesłówów przymiotnikowych; te przymiotniki i imiesłowy z e w n ę t r z n i e łączą się z odpowiadającymi im rzeczownikami (*ponury* → *podróżny*, *strwożony*, *ciekawý* → *lud*), ale z n a c z e n i o w o pozostają w związku nie tylko z temi rzeczownikami, lecz także ze znajdującym się w zdaniu słowem osobowym. Ten związek ze słowem osobowym zaznacza się przez to, że właściwość wskazywana przez przymiotnik lub imiesłów, nie jest przedstawiana jako właściwość stała, lecz w granicach czasu czynności lub stanu, oznaczonego w słowie osobowym. Przydawka *ponury*, w zdaniu: *podróżny wracał do domu ponury*, nie oznacza stałej właściwości *podróżnego* bo tak można powiedzieć o podróżnym, który z natury może być człowiekiem wesołym, wskazuje tylko na to, że w c z a s i e, kiedy wracał, był ponury. Tak samo w zdaniu *lud wybiegł z miasta strwożony, ciekawy*, przydawki *strwożony*, *ciekawý* nie oznaczają stałych właściwości *ludu*, lecz tylko podkreślają, że właściwości te objawiły się w nim w c h w i l i, gdy wybiegł z miasta.

9. Wyrazy poza zdaniem.

§ 266. Poza zdaniem, nie wiążąc się bezpośrednio z jego treścią, stoją wołacze oraz wyrazy i zdania w t r ą c o n e.

Wołacz wskazuje na osobę lub w ogóle przedmiot, do którego mówiący się zwraca, nazywając go odpowiednim imieniem. Nap. *Błogosławie cię, synu mój!* — **Marzenia** młodości, bądźcie mi podporą?

Wyraz w t r ą c o n y jest to wyraz, który nie łączy się bezpośrednio z żadnym wyrazem w zdaniu, lecz zaznacza tylko stosunek osoby mówiącej do całości wypowiedzianego zdania. Nap. *On, według mnie, ma dużo dobrej woli.*

Ten osobisty stosunek do myśli, wypowiedzianej w zdaniu, osoba mówiąca wyraża niekiedy zapomocą całego zdania. Wtedy powstają z d a n i a w t r ą c o n e. Nap. *Broniliście się, przyznaję, dzielnie i przytomnie.*

10. Układ wyrazów w zdaniu.

§ 267. Język polski pozostawia mówiącemu znaczną swobodę w układaniu wyrazów w zdaniu, zazwyczaj jednak kierujemy się następującymi zasadami:

1) Podmiot (nierozwinięty lub rozwinięty) kładziemy przed orzeczeniem (nierozwiniętem lub rozwiniętem). Nap. *Wielkie rzeki | powstają z małych strumieni i rzeczek;*

2) Wzajemny układ części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego opiera się na następujących zasadach:

a) przydawka przymiotna kładzie się przed lub po wyrazie określanym, zależnie od tego, czy wyraża właściwość przypadkową czy stałą. Nap. **Białe** śniegi pokryły równinę. — Leszek **Biały** był synem Kazimierza **Sprawiedliwego**;

b) przydawka rzeczowna, dopełniaczowa i przymi-
kowa kładzie się zwykle po rzeczowniku określanym. Nap. **Ksiądz**
Robak wolnym krokiem chodził po dziedzińcu. — **Śliczne** są okolice **Kra-**
kowa. — **Droga do wsi** szła prosto;

c) okoliczniki, o ile są wyrażone zapomocą przysłówków, kładą się zazwyczaj przed wyrazami określanymi; oznaczone zapomocą rzeczowników, następują zwykle po wyrazie określanym. Nap. **Obłoki** **znowu** rozpoczynają wędrówkę. — **Staruszek** otworzył usta **ze zdziwienia**, **podniósł ręce do góry**;

d) przydawka okolicznikowa kładzie się zwykle po orzeczeniu. Nap. **Lud** **wybiegł z miasta** **strwożony, ciekawy**;

e) przedmiot kładzie się zwykle po wyrazie określanym. Nap. **Cierpieć dla Boga** jest cnotą.

§ 267. Niekiedy to zwykle następstwo podmiotu i orzeczenia oraz układ ich części zmieniamy, gdyż chodzi nam o nadanie wypowiedzanemu zdaniu takiego a nie innego rytmu.

R y t m powstaje wskutek prawidłowego następstwa zgłosek mocnych (przyciskowych) i słabych (bezprzyciskowych). Rodzaj rytmu zależy od tego, w jaki sposób ułożone są zgłoski mocne i słabe, a to znowu pozostaje w związku z porządkiem wyrazów w zdaniu. Tak, na przykład, zdanie *środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro* zmienia właściwy sobie rytm, gdy ułożymy jego części w porządku zwykłym, nadając mu postać następującą: *białe jezioro daleko błyszczało środkiem lasów*. Powstające w obu wypadkach różnice rytmu dadzą się unaocznnić w następującym zestawieniu.

{	1	0	1	0	0	1	0		1	0	0	1	0	0	1	0
{	1	0	0	1	0	0	1	0		0	1	0	1	0	0	1

Tak więc jedną z przyczyn, powodującą zmiany w zwykłym układzie części zdania, są względy rytmiczne. Występują one tak w języku prozaicznym, jak w poezji, szczególnie jednak w tak zwanej *m o w i e w i ą z a n e j*, czyli wierszach, gdzie poza tem często liczyć się wypada z wymaganiami r y m u.

Oprócz względów rytmicznych, na zmianę zwykłego układu części zdania wpływają także przyczyny *m y ś ł o w e* i *u c z u c i o w e*, miano-

wicie potrzeba uwypatnienia wyrazów, na które kładziemy szczególniejszy nacisk. Nap. *Z tej strony chmura gruba napędzała ławy, a z tamtej strony księżyc przesierał bladej.*

11. Sposoby łączenia wyrazów w zdaniu.

a. Sposoby łączenia orzeczenia z podmiotem.

§ 268. Orzeczenie łączy się bezpośrednio z podmiotem tylko w zdaniach nierozwiniętych, to znaczy, wtedy, kiedy zarówno orzeczenie, jak podmiot są nierozwinięte. Nap. *Słońce / świeci.*

W zdaniach rozwiniętych w bezpośrednią łączność wchodzi z sobą nie całe orzeczenie z całym podmiotem, lecz tylko orzeczenie zasadnicze (lub nierozwinięte) z podmiotem zasadniczym (lub nierozwiniętym), bo określenia, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego łączą się, jak wiadomo (patrz § 251.) tylko z temi wyrazami, które są w tej samej części zdania, co i one. Nap. *W powietrzu zapanała / cisza. — Zapanała / ogromnie poważna cisza. — W powietrzu zapanała / poważna cisza.*

W pierwszym zdaniu orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem nierozwiniętym, w zdaniu drugim orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem zasadniczym, w zdaniu trzecim orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem zasadniczym.

Nigdy jednak w zdaniu rozwiniętym niema takiego wypadku, żeby całe orzeczenie łączyło się z całym podmiotem.

Mogą więc być następujące cztery wypadki łączenia się orzeczenia z podmiotem:

1) orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem nierozwiniętym. Nap. *Wiatr / szumi;*

2) orzeczenie nierozwinięte łączy się z podmiotem zasadniczym. Nap. *Pada / ulewny deszcz;*

3) orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem nierozwiniętym. Nap. *Mgła / zasłoniła pola;*

4) orzeczenie zasadnicze łączy się z podmiotem zasadniczym. Nap. *Gęsta mgła / zasłoniła pola.*

§ 269. Orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) łączy się z podmiotem (nierozwiniętym lub zasadniczym) w następujący sposób:

1) orzeczenie czasownikowe zgadza się z podmiotem w osobie i liczbie, a niekiedy także w rodzaju. Nap. *Nauczyciel / mówi: ja / słucham; wy / zapisujecie. — Przyszła / siekiera, i las / zginął;*

2) orzeczenie złożone łączy się z podmiotem w ten sposób, że słowo posiłkowe zgadza się z podmiotem w osobie, liczbie, niekiedy także w rodzaju, a orzecznik — zazwyczaj w rodzaju, liczbie i przypadku. Nap. *Noc / była przecudna. — Piękny jest / dzień.*

Jeżeli podmiot rozwinięty składa się z kilku podmiotów zasadniczych, to w sposobach łączenia orzeczenia (nierozwiniętego lub zasadniczego) z temi podmiotami kierujemy się następującymi zasadami:

1) przy kilku podmiotach zasadniczych kładziemy orzeczenie w liczbie mnogiej. Nap. **Wrzask psów, krzyk strzelców / grzmiały ze środka puszczy.**

Uwaga. Jeżeli obok podmiotu gramatycznego jest jeszcze towarzyszący mu podmiot logiczny w narzędniku z przyimkiem *z*, to wtedy orzeczenie może być użyte w liczbie pojedynczej lub mnogiej. Nap. **Ojciec z synem / poszedł na spacer. — Ojciec z synem / wybrali się na wycieczkę.**

2) jeżeli wśród podmiotów zasadniczych jest choćby jeden rzeczownik, wymagający przy sobie w liczbie mnogiej formy osobowej przymiotnika, zaimka lub imiesłowu, to w orzeczeniu kładzie się forma o s o b o w a. Nap. **Konie i jeźdźcy / zniknęli w obłokach.**

3) jeżeli w znaczeniu podmiotów zasadniczych występują z a i m k i o s o b o w e, to osoba pierwsza ma przewagę nad drugą i trzecią, a druga nad trzecią. Nap. **I ja i oni / wyczekiwaliliśmy cię z upragnieniem. — I ty i oni / zawiedliście moje nadzieje.**

Wypadków odwrotnych, w którychby z podmiotem łączyło się kilka orzeczeń zasadniczych niema, bo w każdym zdaniu pojedynczym bywa zawsze jedno tylko orzeczenie zasadnicze (lub nierozwinięte). Każde orzeczenie jest podstawą oddzielnego zdania, więc jeżeli się spotykamy z kilku orzeczeniami, to jednocześnie mamy do czynienia z kilku zdaniami. Nap. *Słońce wzeszło i oświeciło obłoki.* W przykładzie tym mamy dwa zdania; pierwsze z nich ma orzeczenie nierozwinięte *wzeszło*, w drugim orzeczeniem zasadniczym jest czasownik *oświeciło*; w pierwszym zdaniu podmiotem (nierozwiniętym) jest rzeczownik *słońce*, zdanie drugie ma podmiot *d o m y ś l n y*, a jest nim ten sam rzeczownik *słońce*.

Przy podmiocie logicznym orzeczenie (nierozwinięte lub zasadnicze) kładzie się zawsze w liczbie p o j e d y n c z e j, nawet wtedy, kiedy podmiot jest użyty w liczbie mnogiej. Orzeczenie, rozróżniające formy rodzaju, przybiera w takich wypadkach postać rodzaju n i j a k i e g o. Nap. **Szabel / nam nie zabraknie. — Grzybów / było w bród.**

§ 270. Wyrazy, wchodzące w skład podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, łączą się z sobą w pary. Na przykład, w zdaniu *gęsty, ciemny mrok / powoli zasłonił pola i łąki*, mamy w podmiocie rozwiniętym następujące pary wyrazów: 1) *gęsty, ciemny*, 2) *gęsty mrok*, 3) *ciemny mrok*, a w orzeczeniu następujące połączenia dwuwyrazowe: 1) *powoli zasłonił*; 2) *zasłonił pola*; 3) *zasłonił łąki*; 4) *pola i łąki*.

Jak widać z tego przykładu, w połączenia dwuwyrazowe łączą się z sobą w podmiocie i orzeczeniu rozwiniętym; 1) różnego gatunku określenia (przedmioty, przydawki, okoliczniki) z odpowiadającymi im wyrazami określanymi, nap. *zasłonił pola, gęsty mrok, powoli zasłonił*, 2) jednakowe części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, nap. *dwie przydawki — gęsty, ciemny*, *dwie przedmioty — pola i łąki*.

Jeżeli połączenie dwuwyrazowe składa się z określenia i wyrazu określanego, to jeden z wyrazów stanowi część główną i niezależną połączenia, a drugi jest częścią podrzędną i zależną od wyrazu głównego. Taki związek między wyrazami nazywamy związkiem podrzędnym, nap. *zasłonił pola, gęsty mrok, powoli zasłonił*. Część główna w podrzędnym związku wyrazów nazywa się wyrazem nadrzędnym, a część, zależna od wyrazu nadrzędnego, — wyrazem podrzędnym. Jak widać z przytoczonych przykładów, wyrazem nadrzędnym w związku podrzędnym jest zawsze wyraz określany, a wyrazem podrzędnym — określenie (przedmiot, przydawka lub okolicznik). Jeżeli połączenie dwuwyrazowe składa się z dwóch jednakowych części podmiotu lub orzeczenia rozwiniętego, to wyrazy te mają w połączeniu jednakową rolę; są więc częściami równorzędnymi i od siebie niezależnymi. Taki związek wyrazów nazywamy związkiem wspólnym, nap. *gęsty, ciemny* (dwie przydawki), *pola i łąki* (dwie przedmioty).

§ 271. W związku wspólnym pozostają z sobą jednorodne części podmiotu i orzeczenia rozwiniętego, a więc:

1) podmioty zasadnicze, nap. **Płomień** i **bladłość** / *przeleciały przez jego oblicze*.

2) przedmioty bliższe, odnoszące się do jednego i tego samego wyrazu, nap. **Cnoty, sławy, rozumu** *za żadne pieniądze nie kupisz*.

3) jednorodne przedmioty dalsze, nap. *Sędzia* / *dał rozkaz ekonomom, wójtom i gumiennym, pisarzom, ochmistrzyni, strzelcom i stajennym*.

4) przydawki, odnoszące się do jednego i tego samego rzeczownika, nap. *Wieża* / *zginęła w szarych, śnieżystych mrokach*.

5) jednorodne okoliczniki, nap. *Odpowiedz mi zaraz krótko, węzłowato.*

W związkach podrzędnych wyraz podrzędny może w trojaki sposób łączyć się z wyrazem nadrzędnym. Nap. 1) *liść brzozy, liściem brzozy, na liściu brzozy, liście brzozy*; — *czytam książkę, czytaliśmy książkę*; 2) *zielony liść, zielonym liściem, na zielonym liściu, zielone liście*; 3) *długo czekałem*; — *bardzo dobry*.

W wypadku pierwszym zmiana postaci wyrazu narzędnego nie wpływa na zmianę postaci wyrazu podrzędnego; ten pozostaje zawsze w jednym i tym samym przypadku, bo związek, który go łączy z wyrazem nadrzędnym, pozostaje bez zmiany. Z tego wynika, że zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego jest tu wyrażona przez końcówkę przypadkową. Taki związek podrzędny nazywa się związkiem rzędu. Połączenia wyrazów *liść brzozy, liściem brzozy...*, *czytam książkę, czytałem książkę* mają związek rzędu. Związek rzędu bywa niekiedy wyrażany nie tylko przez kończącą przypadkową, lecz także jednocześnie przez przyimek, nap. *mur z cegły, dach z blachy, klucz od szafy, droga do wsi, proszę o książkę*.

W drugim z przytoczonych wyżej wypadków zmiana postaci wyrazu nadrzędnego pociąga za sobą odpowiednią zmianę w postaci wyrazu podrzędnego, nap. *zielony liść, zielonego liścia, zielonym liściem*. Tutaj więc zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego jest wyrażona przez upodobnienie formy wyrazu podrzędnego do formy wyrazu nadrzędnego. Taki związek podrzędny nazywamy związkiem zgody.

Wreszcie w trzecim z przytoczonych wypadków zależność wyrazu podrzędnego od nadrzędnego nie ma żadnego znaku zewnętrznego, bo wynika z samego znaczenia wyrazu podrzędnego, nap. *długo czekałem, bardzo dobry*. Taki związek podrzędny nazywamy związkiem przynależności.

§ 272. W związek zgody łączą się przydawki przymiotne i rzeczowne z wyrazami określającymi. Nap. *Książka paulinowie tabakę taką robią w mieście Częstochowie*.

Jeżeli przydawka przymiotna jest wyrażona przez liczebnik główny, to w sposobach łączenia jej z wyrazem określonym kierujemy się następującymi zasadami:

1) liczebniki główne od jednego do czterech włącznie, łączą się z określanymi przez się rzeczownikami zawsze na podstawie zgody, nap. *trzy godziny, trzech godzin, trzem godzinom, trzema godzinami; cztery tygodnie, czterech tygodni, czterema tygodniami*.

2) liczebniki *tysiąc, milion, biljon, miliard* łączą się z rzeczownikami zawsze na podstawie *r z ą d u*, nap. *miljon gwiazd, miliona gwiazd, miljonem gwiazd*.

3) pozostałe liczebniki główne łączą się z określanymi rzeczownikami w mianowniku i bierniku na podstawie *r z ą d u*, w reszcie przypadków — w związku *z g o d y*, nap. *pięć godzin, na pięć godzin, od pięciu godzin, przed pięciu godzinami*.

Liczebniki *z b i o r o w e* łączą się z określanymi rzeczownikami na podstawie *rządu i zgody*: związek *z g o d y* występuje w *celowniku i miejscowniku*, związek *rządu* — w innych przypadkach. Nap. *oboje rodziców, obojga rodziców, obojgu rodzicom, oboje rodziców, obójgiem rodziców, (o) obojgu rodzicach*.

Uwaga. Niekiedy w mianowniku zamiast związku *rządu* używa się przy liczebnikach zbiorowych związku *zgody*, nap. *Przyszli oboje rodzice*.

Z opisanego sposobu łączenia liczebników głównych i zbiorowych z rzeczownikami wynika, że przydawka przymiotna, wyrażona przez te liczebniki, może w stosunku do określanego rzeczownika odgrywać rolę dwojaką: w związku *zgody* jest wyrazem podrzędnym, nap. *trzy okna, na trzech oknach*; w związku *rządu* jest wyrazem nadrzędnym, nap. *pięć okien, w miljonie gwiazd*.

§ 273. W związek *r z ą d u* łączą się:

1) przydawka dopełniaczowa i przyimkowa z wyrazem określanym, nap. *Okolice Krakowa. — Brzegi Wisty. — Dach z blachy. — Suknia w kraty*.

2) okolicznik, wyrażony rzeczownikiem, z wyrazem określanym, nap. *Sędzia od rana pisał. — Chata gajowego stała w lesie*.

3) przedmiot z wyrazem określanym, nap. *Ręka rękę myje, noga nogę wspiera*.

§ 274. W związek przynależności łączą się:

1) okolicznik, wyrażony przysłówkiem lub imiesłowem przysłówkowym, z wyrazem określanym, nap. **Wszedłszy** na szczyt góry, **długo** przyglądaliśmy się pięknemu krajobrazowi.

2) określenie, wyrażone bezokolicznikiem, z wyrazem określanym, nap. *Przychodzę **przepraszać**. — **Lubię czytać***.

III. ZDANIE ZŁOŻONE.

1. Rodzaje zdań złożonych.

§ 275. Zdanie, które się składa z dwóch lub więcej zdań pojedynczych, nazywa się zdaniem złożonym. Nap. *Kto pomaga biednym szczerze, nagrodę w sercu odbierze.*

Zdania, wchodzące w skład zdania złożonego, albo bywają od siebie niezależne i są zdaniami równorzędnymi, czyli współrzednymi albo też pozostają względem siebie w związku podrzednym. Nap. *Wre taniec, brzmi muzyka. — Co komu błogie, zazwyczaj bywa mu drogie.* W pierwszym wypadku mamy do czynienia ze zdaniem złożonym współrzednie, w wypadku drugim mamy zdanie złożone podrzędnie.

Zdania, wchodzące w skład zdania złożonego podrzędnie, zawsze się wzajemnie uzupełniają w ten sposób, że jedno z nich, mianowicie zdanie podrzedne, tworzy jakąś część zdania drugiego (nadrzędnego), a zachodzący między nimi związek da się wyrazić zapomocą pytania, właściwego tej części zdania, którą zdanie podrzędne zastępuje, a więc pytania: *kto? co? w zdaniach podmiotowych, kim jest? czym jest? jaki jest?* w zdaniach orzecznikowych, *jaki? który? czyj? ile?* w zdaniach przydawkowych i t. d. Nap. *Co komu błogie, zazwyczaj bywa mu drogie. — Niekażdy jest tem, za co się wydaje. — Panowało takie zaślepienie, że nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie.*

W zdaniach, tworzących zdanie złożone współrzednie, połączenie zapomocą tego rodzaju pytań jest niemożliwe, gdyż zdania współrzedne łączą się z sobą tylko luźnie w ten sposób, że każde z nich wyraża pewien szczegół całości zdania złożonego; względem siebie nie są więc one w żadnym stosunku. Nap. *Wre taniec, brzmi muzyka.*

Zdania składowe zdania złożonego łączą się z sobą: 1) bezpośrednio, nap. *Wieczór zaczął osypywać ziemię zmierzchem, na niebie zaś iskrzyły się gwiazdy*, 2) zapomocą spójników, np. *Rzę niecierpliwie konie i psów słyszać szczekanie. — Gdy to usłyszałem, serce drgnęło mi w niezwykły sposób*, 3) zapomocą zaimków względnych np. *Kto młody, ten malowne sny widzi w powietrzu.*

Zależnie od tych trzech sposobów łączenia rozróżniamy zdania: niepołączone, spójnikowe i względne.

2. Zdanie złożone współrzędnie.

§ 276. Zdanie złożone współrzędnie składa się z dwóch lub więcej zdań współrzędnych. Np. *Noc w Dalewicach jest przecuana, ale piękny jest także i dzień w tem ustroniu.*

Zdania współrzędne łączą się albo bezpośrednio, albo też zapomocą spójników. Zależnie od tego rozróżniamy zdania współrzędne niepołączone i spójnikowe. Np. *Paryż podobny jest do innych miast, Londyn jest zupełnie oryginalny. — Wspaniałe budowle i gmachy milczą, lecz ruiny mówią.*

Związek znaczeniowy, łączący zdania współrzędne, może być albo 1) łączny, polegający na łączności w przestrzeni lub czasie. Np. *Wkoło pagórków na błoniach puszcza szumiała jodłowa, środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro. — Księżyc świecił i w ciszy głębokiej śpiewał jeden słowik smutno,* albo 2) przeciwny, polegający na tem, że się myśl, wyrażoną w jednym zdaniu, przeciwstawia myśli, zawartej w drugim zdaniu Np. *Imię było niemieckie, dusza litewska została*

Ze względu na związek znaczeniowy rozróżniamy przeto wśród zdań współrzędnych zdania łączne i przeciwnne.

a Zdania współrzędne łączne.

§ 277. Związek znaczeniowy między zdaniami współrzędnymi łącznymi polegać może: 1) na zbliżeniu w przestrzeni. Np. *Stado krów szczypało na polance nędzną trawę, a kilkoro dzieci siedziało przy ognisku,* 2) na następstwie w przestrzeni. Np. *Stąd chłopska furmanka skrzypi, lecąc jak pocztą, za nią szlachecka bryka, cwałem turkocze,* 3) na zbliżeniu w czasie. Np. *Drzewa szumią koło domu i szemrze ulewa* i 4) na następstwie w czasie. Np. *Rozmowę przerwały chorego cierpienia i nastąpiła długa godzina milczenia.*

Zdania współrzędne łączne, jak wogóle zdania współrzędne, łączą się z sobą bezpośrednio albo za pośrednictwem spójników: *i, a, albo, lub, czyli, ani, ni, i-i, albo-albo, czy-czy, to-to, nie tylko-lecz* i t. p.

b. Zdania współrzędne przeciwnne.

§ 278. Związek znaczeniowy między zdaniami współrzędnymi przeciwnnymi polegać może na przeciwstawieniu dwóch jakichkolwiek przedmiotów, zjawisk lub myśli. Np. *Słowa ulatują, a pismo zostaje. — Z tej strony chmura gruba napędzała ławy, a z tamtej strony księżyc prze-*

zierał bladawy. — Każda upłyniona chwila w przeszłość zapada, każda następna do przyszłości należy.

Zdania współrzędne przeciwstawne łączą się z sobą bezpośrednio albo za pośrednictwem spójników: *a, ale, lecz, atoli, zaś, przecie, wszakże, jednak, przeciwnie, natomiast, zato, tymczasem, z drugiej strony* i t. p.

3. Zdanie złożone podrzędnie.

§ 279. Zdaniem złożonem podrzędnie nazywamy zdanie, które się składa ze zdań, pozostających względem siebie w związku podrzędnym. W związku takim rozróżniamy zdanie *podrzędne* i *nadrzędne*. *Podrzedne* jest zdanie, które tworzy część drugiego zdania i jest od niego wskutek tego zależne. Zdanie, od którego zależy zdanie podrzędne, nazywa się *nadrzędne*. W zdaniu, *co Francuz wymyślił, to Polak polubi* — zdanie *to Polak polubi* jest nadrzędnem, a zdanie *co Francuz wymyślił* — zdaniem podrzędnem, bo uzupełnia część zdania nadrzędnego, mianowicie jego przedmiot.

Zdania podrzędne odpowiadają na pytania podmiotu, orzecznika, przedmiotu, przydawki i okolicznika, mogą więc zastępować lub uzupełniać podmiot, orzecznik, przedmiot, przydawkę lub okolicznik zdania nadrzędnego.

Zależnie od tego rozróżniamy wśród zdań podrzędnych zdania *podmiotowe, orzecznikowe, przedmiotowe, przydawkowe i okolicznikowe*. Np. *Co przeszło, to już nie wróci.* — *Kraków jest dla nas tem, czem Rzym dla świata całego.* — *Oddaj, coś winien.* — *Czasu, który uchodzi, żaden czelek nie nagrodzi.* — *Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi.*

Zdania podrzędne łączą się z nadrzędnymi albo bezpośrednio, np. *Wygraj w polu, wygrasz i w sądzie*, albo za pośrednictwem spójników lub zaimków względnych, np. *Jeżeli wygrasz w polu, wygrasz i w sądzie.* — *Ciekawy jestem, co o mnie myślisz.* — *Kto ma wiedzę, ten ma skarb wielki.*

Zależnie od tych trzech sposobów łączenia rozróżniamy wśród zdań podrzędnych zdania *niepołączone, spójnikowe i względne*.

a. Zdania podmiotowe.

§ 280. Zdaniem *podmiotowym* nazywamy zdania podrzędne, które zastępują podmiot zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytanie: *kto? co?* Np. *Kto nie dotknął ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie.* — *Nie wszystko, co jest piękne, wymalować da się.* — *Szczerśliwy, czyjej przewodniczą łodzi, cnota i piękność, niebieskie siostrzyce.*

Zdania podmiotowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub za pośrednictwem spójników. Ze względu więc na sposób łączenia ze zdaniami nadrzędnymi rozróżniać należy wśród nich zdania podmiotowe: 1) w z g l ę d n e, np. *Kto na małym przestaje, ten ubóstwa nie doznaje*, 2) n i e p o łą c z o n e, np. *Wszystko mi jedno, gdzie i kiedy zginę* i 3) s p ó j n i k o w e, np. *Zdaje mi się, że już tak długo żyłem...*

Zdania podmiotowe w z g l ę d n e zaczynają się od zaimków *kto, co, który, czyj*, przyczem zaimki te mogą być położone w mianowniku lub w którymkolwiek z przypadków zależnych. Np. *Nie znajdzie Boga, kto Go szuka tylko w niebie*. — *Kogo pocieszyć jeszcze ludzie mogą, ten nie jest zupełnie nieszczęśliwy*.

Zaimkom względnym zdania podmiotowego odpowiadają w zdaniu nadrzędnym wyrażne lub domyślne zaimki wskazujące *ten, ta, to*. Zaimki wskazujące, odpowiadające zaimkom względnym zdania podrzędnego, nazywają się ich o d p o w i e d n i k a m i.

Zdania podmiotowe n i e p o łą c z o n e zaczynają się od zaimków pytajnych *kto? co? jaki? który? jak? gdzie? kiedy? i t. p.*

Zdania podmiotowe niepołączone (pytajne) używają się po wyrażeniach nieosobowych: *wiadomo, niewiadomo, pewna (rzecz) i t. p.* Np. *Wiedomo, czem dla kawy jest dobra śmietanka*.

Zdania podmiotowe s p ó j n i k o w e zaczynają się od spójników: *że, żeby, ażeby, by, jakoby* i zależą przeważnie od zdań bezpodmiotowych. Np. *Nieraz się zdarza, że i pies pana w rękę ukąsi*.

b. Zdania orzecznikowe.

§ 281. Zdaniem o r z e c z n i k o w e m i nazywamy zdania, które zastępują o r z e c z n i k rzeczowny lub przymiotny zdania nadrzędnego i odpowiadają na pytania: *kim jest? czem jest? jaki jest?* Np. *Tem będzie wiek dojrzały, czem się wyda młody*. — *Nie byłem zawsze taki, jak jestem*.

Już z samego określenia zdań orzecznikowych wynika, że należy wśród nich rozróżniać zdania orzecznikowe r z e c z o w n e, odpowiadające pytaniom: *kim jest? czem jest?* Np. *Kraków jest tem dla Polaków, czem Rzym dla świata całego*, i zdania orzecznikowe p r z y m i o t n e, odpowiadające na pytanie: *jaki jest?* Np. *Położenie było takie, że prawie niepodobna było mu odmówić*.

Zdania o r z e c z n i k o w e łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą zaimków w z g l ę d n y c h i s p ó j n i k ó w, to też należy wśród

nich rozróżniać zdania względne i spójnikowe. Np. *Jakie życie, taka śmierć.* — *Wiatr był taki, że aż chojary uginały się do ziemi.*

c. Zdania przedmiotowe.

§ 282. Zdaniami przedmiotowymi nazywamy zdania podrzędne, które zastępują przedmiot zdania nadrzędnego i tak, jak przedmiot, odpowiadają na pytanie przypadków zależnych: *kogo? czego? komu? czemu? kogo? co? kim? czem? o kim? o czym?* i t. d. Np. *Komu dawa Bóg katusze, obietnice temu składa.* — *Czego swoim rozumem i pracą nie dostaniesz, tego nie wymodlisz.*

Zdania przedmiotowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub zapomocą spójników, należy przeto wyróżniać wśród nich zdania względne, niepołączone i spójnikowe. Np. *Czego sobie nie życzysz, tego bliźniemu nie czyn.* — *Bogaty się dziwi, czem się chudзина żywi.* — *Każdy niech wie, że nie sam jeden się dręczy.*

Zdania przedmiotowe spójnikowe zaczynają się od spójników: *że, iż, żeby, ażeby, aby, by, jakoby.*

Zdania przedmiotowe względne zaczynają się od zaimków względnych.

Zdania przedmiotowe niepołączone tak, jak podobne zdania podmiotowe tworzą tak zwane pytania zależne.

Pytania zależne należy odróżniać od pytań niezależnych. Wprawdzie jedno i drugie zaczynają się od tych samych zaimków i wyrazków pytających, ta jednak między nimi zachodzi różnica, że jedne są zdaniami zależnymi, drugie — zdaniami niezależnymi. Np. *Gdzie idziesz?* — *Kto tu u nas bywał?* — *Sam nie wiesz, gdzie idziesz?* — *Przypomnij sobie, kto tu u nas bywał.*

d. Zdania przydawkowe.

§ 283. Zdaniami przydawkowymi nazywamy zdania podrzędne, które zastępują przydawki zdania nadrzędnego i tak, jak przydawki, odpowiadają na pytania: *jaki? który? ile? czyj?* Np. *Zwolna wstąpiłem do izby ponurej, którą z nad półki kaganiec oświecał.* — *Taki mię wstyd ogarnął, że nie śmiałem wymówić ani wyrazu.*

Zdania przydawkowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą zaimków względnych, bezpośrednio lub zapomocą spójników, należy przeto wyróżniać wśród nich zdania względne, niepołączone i spójnikowe. Np. *Jednego znalazłem człowieka, co mógł takim poszczycić się strzałem.* — *Sterczały wkoło sarnie i jelenie rogi z napi-*

sami, gdzie, kiedy te łupy zdobyto. — Gdybym kiedy dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy.

Zdania przydawkowe względne zaczynają się od zaimków względnych, a zdania niepołączone — od zaimków lub wyrazków pytajnych; zdania przydawkowe spójnikowe zaczynają się od spójników: *że, iż żeby, ażeby, aby, jakoby*.

Zdania przydawkowe zastępują przydawki zdania nadrzędnego, więc tak, jak tamte, odnoszą się zawsze do rzeczownika i tem się różnią od zdań okolicznikowych, które, zastępując okoliczniki, łączą się z czasownikami, przymiotnikami lub przysłówkami. Np. *Na dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho*. — *Każdy, gdzie chce, wchodzi*.

W przykładzie pierwszym mamy zdanie przydawkowe, w przykładzie drugim — zdanie okolicznikowe. Pierwsze odnosi się do rzeczownika (*dwór*), drugie — do czasownika (*wchodzi*).

Przysłówek zaimkowy, rozpoczynający zdanie przydawkowe, można zawsze zastąpić odpowiednim zaimkiem przymiotnym lub rzeczownym. Np. w zdaniu: *Na dworze, gdzie przed chwilą tyle było krzyku, teraz pusto i głucho* przysłówek zaimkowy *gdzie* odnosi się do rzeczownika *dwór*, można więc go zastąpić zaimkiem rzeczownym *na którym*. W zdaniach okolicznikowych zamiana taka jest niemożliwa, tutaj bowiem przysłówek zaimkowy jest użyty we właściwym swoim znaczeniu i łączy się z czasownikiem, przymiotnikiem lub przysłówkiem.

e. Zdania okolicznikowe.

§ 284. Zdania mi e j s c a nazywamy zdania podrzędne, które zastępują okoliczniki zdania nadrzędnego. Np. *Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga*. — *Pan Bóg, kiedy karę na naród przypuszcza, odbiera naprzód rozum od obywateli*. — *Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi*. — *Morze burzyło się, ponieważ przyływ wzbierał*. — *Staruszką spieszyła do ławki, by spocząć i kosz na niej postawić*.

Zdania okolicznikowe mogą zastępować wszystkie rodzaje okoliczników, ze względu przeto na swe znaczenie dzielą się na zdania okolicznikowe miejsca, czasu, sposobu, celu i przyczyny.

Zdania okolicznikowe miejsca.

§ 285. Zdania okolicznikowe m i e j s c a zastępują okoliczniki miejsca zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *gdzie? skąd? dokąd? którędy? jak daleko?* Np. *Gdzie były ludne rynki, dziś tam rosną grzyby*. — *Wracalem tamtędy, kędy przyszedłem*.

Zdania okolicznikowe m i e j s c a łączą się ze zdaniami nadrzędnymi za pomocą przysłówków zaimkowych w z g l ę d n y c h: *gdzie, którędy, skąd, dokąd...*, są przeto zdaniami w z g l ę d n e m i.

Odpowiednikami zdań okolicznikowych miejsca w zdaniach nadrzędnych bywają wyrażne lub domyślne przysłówki zaimkowe w s k a z u j ą c e: *tu, tam, stąd, dotąd, tędy...*

Zdania okolicznikowe czasu.

§ 286. Zdania okolicznikowe czasu zastępują okoliczniki czasu zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *kiedy? odkąd? jak dawno? jak długo? dopóki?* Np. *Tarnina już zakwitła, gdy się rozpoczęły słowicze prace i pieśni.*

Zdania okolicznikowe c z a s u łączą się ze zdaniami nadrzędnymi za pomocą s p ó j n i k ó w, są więc zdaniami s p ó j n i k o w e m i.

Spójniki, od których zaczynają się zdania okolicznikowe czasu, są następujące: *kiedy, gdy, podczas gdy, ilekroć, ile razy, jak, jak tylko, skoro, ledwie, zaledwie, nim, zanim, aż, póki, dopóki, dopóki nie.*

Odpowiednikami zdań czasowych w zdaniach nadrzędnych bywają wyrażne lub domyślne przysłówki w s k a z u j ą c e: *wtedy, wtenczas, wówczas, wnet, już, póty, dopóty, tak długo i t. p.* Np. *Póki ludzie, póty będą błędy.*

§ 287. Ze względu na stosunek czasu, zachodzącego między czynnością zdania czasowego a czynnością zdania nadrzędnego, można podzielić zdania okolicznikowe czasu na trzy klasy:

1. Czynność zdania czasowego jest współczesna z czynnością zdania nadrzędnego. Np. *Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy.*

2. Czynność zdania czasowego jest wcześniejsza od czynności zdania nadrzędnego. Np. *Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi.*

3. Czynność zdania czasowego jest późniejsza od czynności zdania nadrzędnego. Np. *Nim słońce wejdzie, rosa oczy wyje.*

Zdania okolicznikowe sposobu.

§ 288. Zdania okolicznikowe s p o s o b u zastępują okoliczniki s p o s o b u zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *jak? jakim sposobem? jak bardzo? o ile?* Np. *Jakim kto jest, tak i o innym rozumie. — Tak świat zbudowany, że się wszyscy wspomagamy. — Im był bliżej domu, tem szedł wolniej.*

Sposób czynności lub stanu możemy wyrażać dwojako:

1. Przez p o r ó w n a n i e tej czynności lub stanu z taką lub inną

czynnością lub stanem tego samego lub innego przedmiotu. Np. *Jak kto sobie pościele, tak się wyśpi. — Jak głód najlepiej jeść gotuje, tak fatygą ściele.*

2. Przez wykazanie skutku, jaki czynność lub stan zdania nadrzędnego za sobą pociąga. Np. *Tak świat zbudowany, że się wszyscy wspomagamy.*

Zależnie od tych dwóch rodzajów wyrażania sposobu czynności lub stanu, rozróżniamy dwie odmiany zdań okolicznikowych sposobu: zdania porównawcze i zdania skutkowe.

Zdania sposobu porównawcze łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą przysłówka względnego *jak*, są więc zdaniami względnymi. Np. *Jak ojciec żył w raju, tak dziś żyją wnuki.*

Zdania sposobu skutkowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi zapomocą spójników: *że, iż, żeby, ażeby, aby, by*, są więc zdaniami spójnikowymi. Np. *Tak żyjemy, aby nikt przez nas nie płakał.*

Zdania okolicznikowe celu.

§ 289. Zdania okolicznikowe celu zastępują okoliczniki celu zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *poco? w jakim celu? dlaczego?* Np. *Pistolety dobrze oston, żeby proch nie zwilgotniał. — Usuwano nieustawione jeszcze działa, aby uchronić je przed pociskami.*

Zdania celowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi za pośrednictwem spójników: *by, aby, żeby ażeby, iżby*, są przeto zdaniami spójnikowymi.

Orzeczenie w zdaniu celowym miewa formę trybu przypuszczającego; o ile jednak zdanie celowe ma ten sam podmiot, co zdanie nadrzędne, to orzeczenie przybiera w niem formę bezokolicznika. Np. *Śpieszę się, żeby się nie spóźnić, ale Śpieszę się, żebyście na mnie nie czekali.*

Zdania okolicznikowe przyczyny.

§ 290. Zdania okolicznikowe przyczyny zastępują okoliczniki przyczyny zdania nadrzędnego i tak, jak tamte, odpowiadają na pytania: *czemu? dlaczego? z jakiego powodu? przez co? za co?* Np. *Morze burzyło się, ponieważ przyptłw wzbierał. — Śnieg skrzypiał pod nogami, gdyż mróz był tęgi.*

Zdania przyczynowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi za pośrednictwem spójników: *ponieważ, gdyż że, iż, bo, albowiem*, są więc zdaniami spójnikowymi.

§ 291. Zdania warunkowe wyrażają przyczynę konieczną i dostateczną. Np. *Obłoki się szybko rozpierzchną, jeżeli w górze wieje silny wiatr.*

Warunek jest przyczyną konieczną i dostateczną. Konieczność tej przyczyny wyraża się w tem, że jest ona niezbędnie potrzebna do wywołania właściwego sobie skutku. Taką, na przykład, konieczną przyczyną, wywołującą spadanie przedmiotów, bywa zawsze pozbawienie ich punktu oparcia, jeżeli bowiem chcemy, żeby przedmiot upadł na ziemię, musimy koniecznie pozbawić go podpory, gdyż w przeciwnym razie nie spadnie. Przyczyna ta jest wszakże nie tylko konieczna, lecz zarazem dostateczna czyli wystarczająca, sama bowiem bez współdziałania innych przyczyn posiada zdolność wywoływania właściwego sobie skutku. Pozbawienie przedmiotu punktu oparcia jest przyczyną, powodującą jego spadanie, nie tylko konieczną, lecz zarazem dostateczną, bo przyczyna ta wystarcza w zupełności, aby spowodować upadek przedmiotu. Zdania, które taką przyczynę wyrażają, są zdaniami warunkowymi. Np. *Jeżeli jakkolwiek przedmiot pozbawimy punktu oparcia, spadnie zawsze na ziemię.*

Zwykle zdania przyczynowe przyczyny takiej nie wyrażają, jest tam ona zawsze albo niekonieczna, albo niewystarczająca. Np. w zdaniu: *gałęzie drzew ugiwały się ku ziemi, ponieważ obciążone były grubą warstwą śniegu*, przyczyna, oznaczona w zdaniu podrzędnem, wprowadzie wystarczyła do wywołania skutku, wskazanego w zdaniu nadrzędnem, nie była jednakże konieczna, bo może być także inna przyczyna uginania się gałęzi, na przykład ciężar owoców: *gałęzie ugiwały się ku ziemi, bo były obciążone obfitym owocem*. W zdaniu: *uczniowie uważali pilnie, ponieważ nauczyciel kilkakrotnie ich o to upominał*, przyczyna, wyrażona w zdaniu podrzędnem nie jest ani konieczna, ani wystarczająca: upominanie nauczyciela dla pilnych i uważnych uczniów nie jest przyczyną konieczną, bo oni uważają z własnej woli lub własnego dobrego przyzwyczajenia; a są też tacy, dla których upominania i prośby nauczyciela nie są przyczyną wystarczającą, bo pomimo napomnień nie uważają.

§ 292. Zdania warunkowe łączą się ze zdaniami nadrzędnymi albo zapomocą spójników, albo bezpośrednio, należy przeto rozróżniać wśród nich zdania spójnikowe i niepołączone.

Do pospolitszych spójników warunkowych zaliczamy: *jeśli, jeżeli, jeśliby, jeżeliby, kiedy, gdy, gdyby, jak, jakby, żeby, byleby, chyba*. Np. *Jeżeli nocną przybliżysz się doń i zwrócisz ku wodom lice, gwiazdy*

*nad tobą i gwiazdy pod tobą i dwa obaczysz księżycy. — Gdybym podsta-
rzał dziesiątym krzyżykiem, w smutne schroniłbym się dąbrowy.*

Cechą zewnętrzną, czyli formą, po której można poznać zdania warunkowe niepołączone, jest ich miejsce: kładą się one zawsze przed rządzącymi nimi zdaniami nadrzędnymi. Nadto w zdaniach warunkowych pytających i rozkazujących drugą cechą zewnętrzną, po której można je poznać, jest forma ich orzeczenia, w zdaniach pytających — forma pytania, w zdaniach rozkazujących — forma trybu rozkazującego lub bezokolicznika. Formy te nie mają tutaj zwykłego, właściwego sobie znaczenia, nie oznaczają ani pytania, ani rozkazu, lecz wskazują, że wyrażana przez nie czynność jest warunkiem, od którego zależy czynność zdania nadrzędnego. Np. *Da-li Bóg doczekać, będziemy mieli ładne zbiory = jeżeli Bóg da doczekać, będziemy mieli ładne zbiory. — Wygraj w polu, wygrasz i w sądzie = jeżeli wygrasz w polu, wygrasz i w sądzie.*

§ 293. Zdania warunkowe, ze względu na ich znaczenie, można podzielić na trzy klasy: 1) zdania warunkowe rzeczywiste, oznaczające warunek rzeczywisty. Np. *Rębiało wszędzie tęsknił i czuł się niezdrowym, jeżeli nie oddychał powietrzem zamkowem*; 2) zdania warunkowe możliwe, oznaczające warunek przypuszczalny. Np. *Chciałem ten sprzęt w dziedzictwie zachować dla dzieci, jeślibym się ożenił*; 3) zdania warunkowe nierzeczywiste, oznaczające warunek nierzeczywisty. Np. *Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdybyś się o tobie Wojski nie dowiedział.*

W zdaniach warunkowych rzeczywistych kładziemy tryb orzekający, w zdaniach warunkowych możliwych i w zdaniach warunkowych nierzeczywistych — tryb przypuszczający.

§ 294. Zdania warunkowe, zaczynające się od spójnika byleby, wyrażają zastrzeżenie, wypowiedziane przez osobę mówiącą. Zastrzeżenie to jest również pewnego rodzaju warunkiem, bo wskazuje na przyczynę konieczną, bez której, wedle osoby mówiącej, nie może się spełnić czynność, wyrażona w zdaniu nadrzędnym. Np. *Wszędzie się znajdzie rozum, byleś szukał.*

W przykładzie tym zdanie warunkowe wyraża zastrzeżenie: osoba mówiąca zaznacza, że bez zachowania podanego przez nią zastrzeżenia nie może się urzeczywistnić treść zdania nadrzędnego: *chcąc znaleźć rozum, trzeba go szukać*; *szukanie rozumu jest koniecznym warunkiem jego znalezienia.*

Zdania, zaczynające się od spójników *chybaby, chyba, że*, wskazują na warunek wykluczający, t. j. na taki, który wyklucza wszystkie inne warunki. Np. *Nie opuszczę cię, chybaś mię wypędził*

W przykładzie tym zdanie warunkowe wskazuje na jedyny warunek, przy którym może się urzeczywistnić treść zdania nadrzędnego; wszystkie inne warunki, możliwe w innych wypadkach, są w danym razie wykluczone. *Nie opuszczę cię, chybaś mię wypędził* = *opuszczę cię tylko wtedy, jeżeli mię wypędzisz*.

Zdania przyzwalające.

§ 295. Zdania przyzwalające wyrażają przyzwolenie, czyli przyczynę niewystarczającą. Np. *Wysliśmy z domu, chociaż padał rzęsy deszcz*.

Zdania przyzwalające wyrażają przyczynę, która wywołuje skutek wręcz przeciwny swemu działaniu. Dzieje się to wskutek tego, że przyczyna jest niewystarczająca, nie może przeto wywołać właściwego sobie następstwa i przywala na skutek wręcz przeciwny. Ponieważ *padał rzęsy deszcz*, zdawałoby się, że naturalnem następstwem tej przyczyny powinno być pozostanie w domu, tymczasem *wysliśmy z domu*; skutek był zupełnie inny, niż ten, którego należałoby się spodziewać; przyczyna okazała się niewystarczającą i przywoliła na skutek wręcz przeciwny.

§ 296. Zdania przyzwalające łączą się ze zdaniami nadrzędnymi albo bezpośrednio, albo zapomocą spójników, są więc zdaniami niepołączonymi albo spójnikowymi. Np. *Nie siać chwastu, urodzi się*. — *Chociaż głodni byli, pojadali wolno*.

Zdania przyzwalające spójnikowe zaczynają się od spójników: *choć, chociaż, choćby, chociażby, jakkolwiek, aczkolwiek, pomimo, że, lubo*. Np. *Choć morze przepłynął, utonął na Dunajcu*. — *Lubo często cię wspominam, rzadko mogę u ciebie bywać*. — *Jakkolwiek byliśmy zmęczeni, ruszyliśmy w dalszą drogę*.

Zdania przyzwalające niepołączone kładą się zawsze przed zdaniami nadrzędnymi i mają formę rozkazu. Np. *Pracuj we dnie, pracuj w nocy, próśno bez Bożej pomocy* = *choćbyś pracował we dnie i w nocy, próśno bez Bożej pomocy*.

Przyzwolenie tak, jak warunek, może być albo zgodne z rzeczywistością, albo tylko przypuszczalne. Zależnie od tego rozróżniamy zdania przyzwalające rzeczywiste i nierzeczywiste. Pierwsze oznaczają przyzwolenie rzeczywiste i mają orzeczenie w formie trybu orzekającego. Np. *Choć wiem, nic nie powiem*. Drugie wyrażają przyzwolenie

nierzeczywiste i mają orzeczenie w formie trybu przypuszczającego. Np. *Choćbym wiedział, niebym nie powiedział.*

4. Zdanie złożone wielocłonowe.

§ 297. Zdanie złożone, składające się z trzech lub więcej zdań pojedynczych, nazywa się zdaniem złożonym wielocłоновym. Np. *Czasem pies jakiś warknął, czasem koń w stajni sarżał lub zakrzyczało domowe ptactwo na podwórzach, i znów była cichość. — Dobrze miałem przeczucie, że lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się mieści.*

Zdania pojedyncze, wchodzące w skład zdania złożonego wielocłownego, mogą pozostawać względem siebie w związkach współrzędnych lub podrzędnych. Zależnie od tego rozróżniamy zdania wielocłonowe złożone współrzędnie i zdania wielocłonowe złożone podrzędnie. Np. *Z lasów czernią się czapki, rząd bagnatów błyska, roją się niechluzne piechoty mrowiska. — Wyteżyło się me oko tak daleko, tak szeroko, że więcej świata zasięga, niż jest w kole widnokręga.*

a. Zdanie wielocłonowe złożone współrzędnie.

§ 298. Zdania współrzędne, wchodzące w skład wielocłownego zdania złożonego, mogą pozostawać z sobą w związku łącznym lub przeciwnym. Np. *Mrok zapadał prędko, zorze zbladły zupełnie i zsiniały, niebo pokrywało się już rosą gwiazd. — Nie zmogły lasu wichry, nie zmogły burze / przyszła siekiera, i las padł trupem.*

Zdanie wielocłonowe, składające się ze zdań współrzędnych łącznych, dzieli się na tyle części, ile zawiera w sobie zdań współrzędnych. Związek między temi częściami jest zupełnie zewnętrzny — przestrzenny lub czasowy —, każda z nich dodaje tylko nowy szczegół jednego i tego samego obrazu lub zjawiska, każda z nich jest tylko jednym ze składników tej sumy, którą tworzy całe zdanie złożone. Związek taki możnaby więc wyrazić zapomocą znaku +. W ten sposób zdanie: *mrok zapadał prędko, zorze zbladły zupełnie i zsiniały, niebo pokrywało się już rosą gwiazd*, możnaby wyrazić w formule $A + B + C + D$, gdzie litery A, B, C, D są znakami zdań pojedynczych, a znak + wskazuje na ich związek współrzędny łączny.

Inaczej się dzieje w zdaniu wielocłownym, składającym się ze zdań współrzędnych przeciwnych. Tego rodzaju zdanie rozkłada się zawsze na dwie części, bez względu na liczbę zdań współrzędnych, które w jego skład wchodzi. Np. *Nie zmogły lasu wichry, nie zmogły*

burze, i przyszła siekiera, i las padł trupem. Jeżeli związek przeciwny oznaczmy zapomocą kreski, przytoczone zdanie będziemy mogli wyrazić w formie $(A + B) - (C + D)$.

b. Zdanie wielocłonowe złożone podrzędnie.

§ 299. Zdanie wielocłonowe złożone podrzędnie, jak i zdanie dwucłonowe złożone podrzędnie, składa się ze zdań nadrzędnych i podrzędnych. Np. *Mów, czego trzeba dla duszy, aby się dostać do nieba.*

Każde zdanie podrzędne jest zawsze zdaniem zależnym, ale niewszystkie zdania nadrzędne są zdaniami niezależnymi. Tak np., w zdaniu *mów, czego trzeba dla duszy, aby się dostać do nieba* zdanie drugie (*czego trzeba dla duszy*) i trzecie (*aby się dostać do nieba*) jako podrzędne, są jednocześnie zdaniami zależnymi, ale zdanie drugie, chociaż nadrzędne w stosunku do trzeciego, jest podrzędnym, czyli zależnym od pierwszego. Zdanie pierwsze (*mów*) jest nadrzędne w stosunku do drugiego i jednocześnie niezależne.

Zdanie nadrzędne, niezależne od innych zdań, nazywa się zdaniem głównym, a w przeciwstawieniu do niego wszystkie inne zdania, wchodzące w skład zdania złożonego podrzędnie, nazywają się zdaniami pobocznymi. W przytoczonym wyżej przykładzie zdanie pierwsze jest główne, zdania zaś drugie i trzecie są zdaniami pobocznymi.

§ 300. Zdania poboczne, wchodzące w skład wielocłonowego zdania złożonego, mogą pozostawać w trojakim stosunku do zdania głównego.

1. Zdania poboczne odnoszą się do zdania głównego i zastępują jednorodną jego część. Np. *Nocni stróżę pytają w obawie, skąd w królestwie skrzydlatym tyle zamieszkania, jaka burza te ptaki tak wcześnie wygania.* W przykładzie tym oba zdania poboczne zastępują przedmioty zdania głównego, oznaczają więc jego części równorzędne i dlatego względem siebie są zdaniami współrzędnymi i nazywają się zdaniami współpodrzędnymi.

2. Zdania poboczne odnoszą się do zdania głównego, każde z nich jednak zastępuje inną część jego. Np. *Kto nie widział pospolitego ruszenia, nie może mieć wyobrażenia, jakie rasy koni mogą istnieć na świecie.* W przykładzie tym oba zdania poboczne odnoszą się do zdania głównego, ale pierwsze z nich jest zdaniem podmiotowym, a drugie — zdaniem przedmiotowym.

3. Stosunek zdań pobocznych do zdania głównego może się ułożyć w ten sposób, że tylko jedno z nich zależy bezpośrednio od zdania głównego, wszystkie zaś inne od zdań pobocznych. Np. *Koniecznie trze-*

ba śpiewać, aby wysławiać to, co należy. W przykładzie tym pierwsze zdanie poboczne zależy od zdania głównego i zastępuje jego okolicznik celu, natomiast drugie zdanie poboczne zależy od pierwszego zdania pobocznego, zastępując jego przedmiot. Zdanie poboczne, zależne od głównego, jest zdaniem pobocznem stopnia pierwszego; zdanie poboczne, zależne od pobocznego stopnia pierwszego, jest pobocznem stopnia drugiego i t. d.

5. Równoważniki zdania.

§ 301. Niekiedy myśli swoje wyrażamy nie całemi zdaniami, lecz zapomocą oddzielnych wyrazów lub połączeń wyrazowych, które jednak postaci zdania nie posiadają. Np. *Za mną, Gerwazy! — Na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje. — Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie! Pułk za pułkiem! — O, dobre miałem przeczucie, że lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się kryje!*

Grupa wyrazów w przykładzie pierwszym oznacza mniej więcej tę samą myśl, którą moglibyśmy wyrazić w postaci zdania: *ruszaj za mną, Gerwazy!*, zdaniem jednak nie jest, bo nie ma ani podmiotu, ani orzeczenia. Grupa wyrazów: *na Litwie, chwała Bogu, stare obyczaje*, oznacza również myśl całkowitą, którą można by wyrazić w zdaniu: *na Litwie, chwała Bogu, panują stare obyczaje*, zdaniem jednak nie jest, bo niema w niej orzeczenia. Tak samo wyrazy: *Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie! Pułk za pułkiem!* zastępują jak gdyby trzy zdania: *ukazuje się konnica, żołnierze dziwne mają stroje, niewidziane bronie, pułk dąży za pułkiem*, zdaniami jednak nie są, bo nie mają albo orzeczenia, albo orzeczenia i podmiotu. W czwartym z przytoczonych przykładów wyraz *o!* w najogólniejszych zarysach wyraża tę samą treść, która dokładnie i szczegółowo wypowiedzianą została w zdaniu: *dobre miałem przeczucie, że lubił te mury, choć nie wiedziałem, że w nich taki skarb się kryje.*

Wyrazy lub połączenia wyrazów, które, nie tworząc zdania, posiadają jednak treść jego, nazywają się równoważnikami zdania.

§ 302. Równoważniki zdania, które, nie posiadając żadnej określonej treści, wyrażają tylko ogólnikowo pewne uczucia, nazywają się wykrzyknikami. Np. *ach! ej! oj! o! a!* (patrz § 59.).

Obok wykrzykników, jako wyraz najrozmaitszych stanów duchowych, używane bywają również wołacze. Np. *Ach! Matko Przenajświętsza!* (patrz § 266.).

Wołacz tak samo, jak wykrzyknik, jest równoważnikiem zdania. Różnica między nimi polega na tem, że wykrzyknik jest utworem języ-

kowym, który sam przez się nie wyraża żadnej treści myślowej, a jeżeli z nim treść taką łączymy, to dzieje się to dzięki okolicznościom zewnętrznym, w których go słyszymy i dzięki intonacji, w jakiej zostaje wypowiedziany. W w o ł a c z u rzecz przedstawia się nieco inaczej. Wprawdzie treść myślowa, która się z nią wiąże, również nie odzwierciedla się w formach językowych całkowicie i dokładnie, mamy przecież obraz wyraźny osoby lub wogóle przedmiotu, który językowo jest zupełnie dokładnie oznaczony, — obraz ten jest zawarty w treści rzeczownika, użytego w wołacz. Wyrazy: *synu! ojcze!* zależnie od tonu i okoliczności mogą wyrażać najrozmaitsze stany duchowe — przestrożę, rozkaz, upomnienie, uczucie smutku, żalu, tęsknoty, miłości, radości i t. p. — Wszystkie te stany duchowe możnaby wyrazić mniej lub więcej dokładnie w całych zdaniach; w w o ł a c z u są one zaznaczane bardzo ogólnikowo, mamy tu jednak wyraźny obraz przedmiotu, do którego się ze swojemi uczuciami zwracamy. Obraz ten staje się dokładniejszy, o ile wołacz ma obok siebie wyrazy określające. Np. *Matko Przenajświętsza! — Niestety zapalenie młody!*

§ 303. Niekiedy treść zdań całych mogą posiadać oddzielne wyrazy lub połączenia wyrazów, czyli wyrażenia. Np. *Wojna! Wojna! — Konnica! Dziwne stroje, niewidziane bronie!* Wyrazy te oznaczają tutaj nie oddzielne składniki myśli, lecz myśli całkowite, skończone, mają więc znaczenie nie oddzielnych części mowy, lecz równoważników zdań. Równoważniki te tak, jak wykrzykniki i wołacze, nie wyrażają właściwej sobie treści myślowej całkowicie i dokładnie i bywają wypowiedzane pod wpływem silnego działania najrozmaitszych uczuć. Wyrazy, na przykład, *wojna! wojna!* oznaczają myśl, którą możnaby wyrazić w zdaniu: *wojna nadchodzi* lub *wojna wybuchła*; uczucia, jakie się z temi wyrazami łączą, mogą być najrozmaitsze, zależnie od okoliczności i osób, które je wypowiadają, — mogą to być uczucia zgrozy i przerażenia, lęku i niepokoju lub radości i zapału.

6. Zdania niezupełne i urwane.

§ 304. Zdania, w których myśl nie znajduje wszystkich, potrzebnych do jej oznaczenia wyrazów, nazywają się zdaniami niezupełnemi. Są to zdania z opuszczonem orzeczeniem lub podmiotem, albo z wyraźnie brakującemi drugorzędzemi częściami zdania. Np. *Skąd mi ten żal niewczesny?* = *skąd mi przychodzi ten żal niewczesny?* — *Bóg swoje, czart swoje* = *Bóg robi swoje, czart robi swoje.* — *Pocóż się ludzi!* = *pocóż się mam ludzi!*

Zdania niezupełne używane bywają: 1) tak samo, jak równoważniki zdań, pod wpływem działania silniejszych wzruszeń. Np. *Ja ptactwo wędzać! — krzyknął hrabia ze zdziwieniem*; 2) dla nadania mowie zwięzłości i siły. Np. *Bóg swoje, czart swoje*; 3) w zdaniach złożonych, gdzie opuszczonych części łatwo się domyślić z treści innych zdań. Np. *Gdy husaria ruszyła, pan Zagłoba, choć oddech miał krótki i tłoku nie lubił, skoczył przecie z innymi*; 4) w rozmowie, o ile opuszczone części odpowiedzi same przez się narzucają się z treści zapytania. Np. *Czy to wasze grunta, gospodarzu? — Jużci moje!*...

§ 305. Zdanie rozpoczęte i urwane nazywa się zdaniem urwanem. Np. *Widać za pokutę grzechu trzeba było...* — *Gdyby wiadano, że ja, Jacek Soplica...*

Zdania urwane tak samo, jak równoważniki zdań, używane bywają pod wpływem działania silniejszych wzruszeń.

Zdania niezupełne, choć niedokładnie, wyrażają nietylko to, co zostaje w nich słowami wypowiedziane, lecz zawierają w sobie treść także tych części, które zostały w nich opuszczone, oznaczają więc myśl skończoną i całkowitą. Natomiast zdania urwane wyrażają tylko to, co jest w nich oznaczone; dlatego robią wrażenie czegoś nieskończonego, urwanego.

JĘZYK A MYŚL.

I. JEDNOSTKI ZNACZENIOWE JĘZYKA.

§ 306. Dwojakie bywają okoliczności, wśród których posługujemy się językiem, lecz obie są codziennymi wydarzeniami życiowymi każdego człowieka. Jedną wywołuje konieczność porozumiewania się z ludźmi, druga zjawia się, jako potrzeba jasnego myślenia. W obu wypadkach uciekamy się do pomocy języka. W wypadku pierwszym swoje wewnętrzne treści duchowe — myśli, uczucia lub wolę — przekazujemy za pośrednictwem symbolów dźwiękowo-językowych otoczeniu; w wypadku drugim nieuporządkowany bezład wyobrażeń, wrażeń i uczuć staramy się dla potrzeb własnego umysłu uporządkować i dać mu przy pomocy form językowych wyraziste i określone kształty, bo myśl staje się jasną dopiero wtedy, gdy ją ujmieny w formy językowe. W pierwszym wypadku język jest środkiem wzajemnego porozumiewania się ludzi między sobą, w wypadku drugim jest środkiem porozumiewania się człowieka z samym sobą, czyli narzędziem myślenia.

Obie te doniosłe czynności, czyli funkcje, — funkcję wzajemnego porozumiewania się i funkcję myślenia, spełnia język dzięki temu, że posiada

w swoich zasobach różnorakie jednostki znaczeniowe. Do takich jednostek znaczeniowych należą, jak widzieliśmy, z d a n i e (patrz § 249.), w y r a z (patrz § 57. i 58.) i częstki znaczeniowe wyrazu, wśród których rozróżnialiśmy częstki słowotwórcze (patrz § 69—73) i częstki fleksyjne (patrz § 122.).

Dla głębszego poznania natury języka należy przeto odpowiedzieć sobie na pytanie, dzięki czemu i za pośrednictwem czego wymienione jednostki językowe otrzymują właściwe sobie treści znaczeniowe. W sposób najbardziej wyrazisty a zarazem prosty uwydatnia się to w wyrazach, i dlatego przedewszystkiem na tę dziedzinę zwrócimy tutaj uwagę.

II. ZNACZENIE WYRAZU.

1. Jak powstaje znaczenie wyrazów?

§ 307. Dobrze nam znane wyrazy języka ojczystego budzą w nas zawsze prócz wrażenia i obrazu głoskowego także jakąś treść znaczeniową. Na tę treść znaczeniową składa się w rzeczownikach i zaimkach rzeczownych obraz jakiegoś przedmiotu, w przymiotnikach, zaimkach przymiotnych — obraz jakiejś właściwości przedmiotu, w czasownikach — obraz jakiejś czynności lub stanu, w wyrazach niesamodzielnych — pojęcie jakiegoś związku lub stosunku. Wyrazy, na przykład, *słońce wschodzi nad lasem* budzą każdy z osobna określoną treść znaczeniową, a w połączeniu wywołują obraz złożonego zjawiska, czyli tak zwane wyobrażenie zbiorowe, którego znakiem językowym jest przytoczone zdanie. Pod wpływem tego zdania powstaje w naszej wyobraźni krajobraz wiejski: w dali widać *las*, a nad nim błękitne niebo, opromienione *wschodzącym słońcem*.

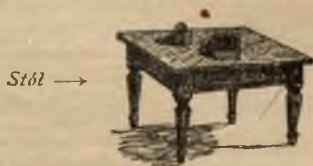
Wyrazy nieznanego nam języka obcego, takiej własności nie posiadają: budzą w nas tylko wrażenia słuchowe, ale są beztreściowcami, pustymi głosami.

Ta bijące w oczy różnica odstawia źródło, z którego wypływa znaczenie wyrazów. Mowę ojczystą mamy w nieustannem doświadczeniu życiowym, to też od wczesnego dzieciństwa przyzwyczajamy się łączyć z jej wyrazami określone obrazy przedmiotów, właściwości, czynności, stanów i stosunków. W następstwie tego przyzwyczajania między wyrazami a oznaczanymi przez nie obrazami powstaje tak ściśły związek, że jedne wywołują drugie. Wyraz na przykład, *słońce* wywołuje obraz znanego ciała niebieskiego i odwrotnie, obraz tego ciała łączy się w umyśle z wyrazem *słońce*. Taki ściśły związek między dwoma obrazami umysłowymi czyli dwoma wyobrażeniami nazywamy skojarzeniem. Zna-

czenie wyrazu powstaje więc w następstwie skojarzenia wyobrażenia głoskowego wyrazu z wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Znaczenie, na przykład, wyrazów *krzesło*, *stół* polega na tem, że wyobrażenia głoskowe tych wyrazów kojarzą się z wyobrażeniami znanych nam przedmiotów.



Krzesło →



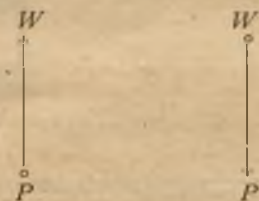
Stół →

§ 308. Kojarzenie (asocjacja) wyobrażeń jest osnową naszego życia umysłowego. Polega ono na tem, że dwa wyobrażenia lub dwa wrażenia, powstałe w świadomości jednocześnie, tak się ściśle z sobą łączą, że pojawienie się jednego z nich zawsze pociąga za sobą pojawianie się drugiego. Ścisłość tych związków skojarzeniowych staje się tem trwalszą, im częściej kojarzenie się powtarza. Tak, na przykład, w umysłach uczniów, obraz nauczyciela kojarzy się z wyobrażeniem nauczanego przez niego przedmiotu, i odwrotnie wyobrażenie tej nauki wywołuje obraz nauczającego ją nauczyciela. Wspomnienie szkoły przypomina nam współkolegów, i odwrotnie każdy z tych współkolegów nasuwa na pamięć szkołę.

Taki związek skojarzeniowy jest podstawą znaczenia wyrazów. Znaczenie wyrazu powstaje wskutek skojarzenia jego wyobrażenia głoskowego z wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Wyraz nabiera znaczenia dopiero wówczas, gdy jego wyobrażenie głoskowe wywołuje w naszym umyśle odpowiednie wyobrażenie przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Wyrazy obce nieznanego nam języka są wyrazami bez znaczenia, bo nie wywołują żadnego wyobrażenia przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku; a nie wywołują dlatego, że nigdy takie połączenia w naszym doświadczeniu językowym nie powstawały.

§ 309. Ze sposobów powstawania znaczenia wyrazów wynika, że w każdym wyrazie, mającym znaczenie, należy rozróżniać dwa składniki, — obraz głoskowy i łączący się z nim w związek skojarzeniowy obraz przedmiotu, właściwości, czynności, stanu lub stosunku. Pierwszy z tych składników nazywa się wyobrażeniem językowym wyrazu, a drugi — jego wyobrażeniem pozajęzykowym. Ze skojarzenia tych dwóch wyobrażeń wypływa znaczenie wyrazu.

Kojarzenie to może się odbywać w dwóch przeciwbieżnych i wzajemnie uzupełniających się kierunkach, — od wyobrażenia językowego do wyobrażenia pozajęzykowego lub odwrotnie, od wyobrażenia pozajęzykowego do wyobrażenia językowego. Jeżeli wyobrażenie językowe wyrazu oznaczmy kółkiem z literą *W*, wyobrażenie pozajęzykowe — kółkiem z literą *P*., drogę skojarzeniową — linią prostą, a kierunek skojarzenia — uwydatnimy zapomocą odpowiedniej strzałki, to przedstawione tu skojarzenia i ich kierunki dadzą się unaocznic w następujący sposób:



W pierwszym wypadku podstawą i punktem wyjścia skojarzenia jest wyobrażenie pozajęzykowe, w wypadku drugim — wyobrażenie językowe wyrazu. O kierunku skojarzeń rozstrzyga tu rodzaj czynności językowej, którą wykonywamy. Gdy mówimy, punktem wyjścia muszą być, oczywiście, wyobrażenia pozajęzykowe przedmiotów, właściwości, czynności, stanów i stosunków, a dopiero w drugim momencie pod wpływem tych wyobrażeń pozajęzykowych powstają w następstwie skojarzenia odpowiednie wyobrażenia językowe, które przy pomocy narządów mowy uzewewnętrzniamy w postaci wypowiadanych wyrazów. Odwrotnie, gdy słuchamy czyjejś mowy, pod wpływem odbieranych wrażeń słuchowych naprzód powstają w naszym umyśle wyobrażenia językowe wyrazów, a dopiero w następnym momencie, na skutek odpowiednich skojarzeń przychodzi na myśl związane z zasłyszanymi wyrazami wyobrażenia pozajęzykowe.

§ 310. Dwie są główne przyczyny, które powodują kojarzenie się wyobrażeń, jedną z nich jest styczność tych wyobrażeń, a drugą — ich podobieństwo. W związek skojarzeniowy wchodzi z sobą wyobrażenia takich przedmiotów lub ich właściwości i czynności, które się do siebie zbliżają, albo przez styczność czyli sąsiedztwo w przestrzeni lub czasie, albo przez podobieństwo. Zależnie od tego rozróżniamy skojarzenia, na podstawie styczności i skojarzenia na podstawie podobieństwa. Tak, na przykład, jeżeli przez dłuższy czas mieliśmy na ścianie pokoju, w którym pracujemy, jakiś obraz, to wyobrażenia tych dwóch przedmiotów — pokoju i obrazu — tak się ściśle z sobą skojarzą, że zawsze ilekroć powstanie w umyśle jedno z tych wyobrażeń, przychodzi nam na myśl także drugie; i nawet po wielu latach wystarczy, że-

oyśmy zobaczyli taki sam obraz, a stanie w wyobraźni z całą żywością całe otoczenie pokoju, w którym podczas lat szkolnych odbieraliśmy naukę i pracowali; odwrotnie, jeżeli po wielu nawet latach będziemy odwiedzali swoją szkołę i wejdziemy do pokoju, w którym niegdyś uczyliśmy się, to się nam napewno przypomni ów wiszący kiedyś na ścianie obraz, choćbyśmy go na dawnym miejscu już nie znaleźli. Skojarzenia te wywołuje związek styczności w przestrzeni.

Jeżeli znowu zapach fiołka pociąga za sobą zawsze wyobrażenie samego fiołka, to dzieje się to na podstawie styczności w czasie, na podstawie tego, że oba te wyobrażenia — powonieniowe i wzrokowe — występowały w naszych doświadczeniach zawsze współcześnie.

Jeżeli wreszcie portret lub fotografia znajomej osoby przypomina nam samą osobę, to dzieje się to na podstawie podobieństwa.

Zachodzi pytanie, na jakiej podstawie odbywają się skojarzenia wyobrażenia językowego wyrazu z jego wyobrażeniem pozajęzykowym. Czy jest to skojarzenie, oparte na podstawie styczności czy podobieństwa?

Wyraz wymawiany składa się z głosek, napisany — z liter; wyobrażenie językowe wyrazu składa się więc z szeregu wyobrażeń słuchowych i wzrokowych. Wyobrażenia te najczęściej w niczem nie są podobne do tego wyobrażenia pozajęzykowego, które się z wyrazem kojarzy. Tak, na przykład, między wyobrażeniem psa czy kota a wyobrażeniem wyrazów *pies*, *kot* niema nic wspólnego. Jeżeli psa nazywamy wyrazem *pies*, a kota — wyrazem *kot*, to dzieje się to tylko dzięki temu, że oba te wyobrażenia przyzwyczailiśmy się od dzieciństwa wzajemnie łączyć. Gdybyśmy z obcowania językowego wynieśli przyzwyczajenia wręcz przeciwne, to z tą samą naturalnością nazywalibyśmy kota *psem*, a psa *kotem*. Związek między wyobrażeniem językowym a pozajęzykowym wyrazu opiera się więc nie na podobieństwie, lecz na ustalonej przez zwyczaj językowy styczności, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że jedno i te same wyobrażenia pozajęzykowe w różnych językach kojarzą się z różnymi wyrazami, czyli z różnymi wyobrażeniami językowymi wyrazów, i odwrotnie, jednakowo brzmiące wyrazy łączą się w różnych językach z różnymi wyobrażeniami pozajęzykowymi. Tak na przykład, wyobrażenie psa kojarzy się w języku polskim z wyrazem *pies*, w języku czeskim z wyrazem *pes* (z twar-
dem *p*), w języku rosyjskim *sobaka*, w języku bułgarskim *kucze*; odwrotnie, wyraz brzmiący tak samo, jak polskie *bułka*, oznacza po bułgarsku pannę młodą, lub wogóle młodą dziewczynę; wyraz brzmiący tak, jak polskie *laska*, oznacza po czesku miłość, a czeskie *milost*, rosyjskie *miłost'* oznacza to, co my Polacy wyrażamy rzeczownikiem *laska*; po czesku *účinek* oznacza to samo, co polskie *skutek*, a *skutek* oznacza po czesku to sa-

mo, co po polsku oznaczamy wyrazem *uczynek*. Przykładów podobnych, branych z różnych języków, możnaby przytaczać bez liku, a wszystkie świadczą, że związek łączący wyobrażenie językowe wyrazu z jego wyobrażeniem pozajęzykowym opiera się na skojarzeniu na podstawie styczności i jest wynikiem panującego w języku zwyczaju. Tak bywa w przeważającej większości wypadków.

§ 311. Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowią tylko tak zwane wyrazy *dźwiękonaśladowcze*. Wyrazy takie mają swoim składem głoskowym naśladować głosy, które wytwarzają oznaczane przez nie przedmioty lub zjawiska. Do takich wyrazów należą w języku polskim: *kukać, kukułka; gęgać; krakać, kruk; trąbka, trąbić; chrząkać, chrzęst* i t. p. W tych i podobnych wyrazach łączność skojarzeniowa między wyobrażeniem językowym a pozajęzykowym opiera się na podobieństwie, ale są to wypadki szczególne i rzadkie. W przeważającej większości wyrazów związek między wyobrażeniem językowym a pozajęzykowym jest wynikiem kojarzenia na podstawie *styczności*.

2. Stosunek między wyrazem a jego treścią znaczeniową.

§ 312. Między wyobrażeniem językowym a pozajęzykowym wyrazu, czyli mówiąc inaczej, między wyrazem samym a jego treścią znaczeniową, w przeważającej większości wypadków zachodzi związek zupełnie zewnętrzny, wynikający ze skojarzenia na podstawie styczności, a jednak wskutek częstego powtarzania związek ten tak się zacieśnia, że mimo woli i wiedzy zaczynamy stopniowo brać wyraz za treść samą, a niekiedy pomieszanie idzie tak daleko, że utożsamiamy wyrazy z oznaczanymi przez nie przedmiotami. Dla wielu ludzi, a zwłaszcza dla umysłów dziecięcych, poznać jakiś przedmiot znaczy tyle, co się dowiedzieć, jak się on nazywa. „Co to jest?” pyta nieraz zdziwione dziecko, patrząc naprzykład, na wóz, pędzący bez koni, a gdy mu odpowiedzą, „to samochód”, jest zupełnie w swej potrzebie poznania przedmiotu zaspokojone.

W ten sposób od wczesnego dzieciństwa narasta nasza wiedza o świecie, wypełniając się bardzo często nie wyobrażeniami o przedmiotach, lecz pustymi wyobrażeniami językowymi wyrazów. W tem właśnie kryje się wielkie niebezpieczeństwo języka. Język jest najdoskonalszym środkiem porozumiewania się między ludźmi, jest, jak się przekonamy, nieocenionym narzędziem myślenia, ale jeżeli go będziemy w niewłaściwy sposób nadużywali, szukając w nim tego, czego dać nigdy nie może, to, oczywiście, zamiast pożytku odbierzemy tylko szkodę. Każdy normalny wyraz, jak widzieliśmy, zawiera w sobie dwa równorzędne składniki,—

wyobrażenie językowe samego wyrazu i wyobrażenie pozajęzykowe, czyli łączącą się z wyrazem treść znaczeniową. Oba te składniki powinny się w naszych umysłach uwydatniać z jednakową wyrazistością; zwykle jednak na plan pierwszy wysuwa się wyobrażenie językowe wyrazu, a wyobrażenie pozajęzykowe zatracą swoją pełnię i nieraz prawie zupełnie zacięra właściwą sobie treść. Pochodzi to między innymi stąd, że wyobrażenie językowe wyrazu jest znacznie prostsze i bardziej jednolite, niż łączące się z nim wyobrażenie pozajęzykowe, które nieraz się składa z wielu różnorodnych szczegółów. Starajmy się na przykład odtworzyć treść wyobrażenia pozajęzykowego takiego przedmiotu, jak *Warszawa*! Znajdziemy tam takie bogactwo różnych szczegółów, że nawet małej ich części nie zdołamy ogarnąć, więc musimy się zadowalać tylko niektórymi. W takich warunkach głównem oparciem staje się dla umysłu wyobrażenie językowe wyrazu, a wyobrażenie pozajęzykowe schodzi na plan dalszy i niekiedy w swej treści zacięra się prawie zupełnie. Dochodzi do tego, że niektóre wyrazy poza swem wyobrażeniem głoskowo-językowym nie budzą żadnej treści umysłowej, co najwyżej wywołują tylko jakieś uczucia, dodatnie lub ujemne. Do takich wyrazów należą, na przykład, przymiotniki *zaczny, uczciwy, szlachetny, wspaniałomyślny, wielkoduszny, — zły, złośliwy, podstępny...* Pozajęzykowa ich treść myślowa jest mało uchwytana, zato tem wyraziściej wysuwa się właściwy im ton uczuciowy, a przede wszystkim wyobrażenie głoskowo-językowe wyrazu.

§ 313. Uprzytomnienie sobie tego stanu rzeczy powinno nas chronić przed zbytniem uleganiem wyobrażeniom językowym wyrazów. Takie poddawanie się wyobrażeniom językowym wyrazów doprowadza do tego, bardzo niebezpiecznego niedomagania umysłowego, które nazywamy werbalizmem. Werbalizm, jak wskazuje sama jego nazwa (od łacińskiego *verbum* = słowo), jest to myślenie słowami, wyobrażeniami językowymi bez dokładnego i jasnego odtwarzania odpowiednich wyobrażeń pozajęzykowych. Jeżeli zadaniem myślenia jest wytwarzanie sądów o ludziach, życiu i jego różnych wydarzeniach, o świecie i jego zjawiskach, to takie oddalanie się od rzeczywistości i zadowalanie się pustymi, beztreściowymi słowami musi oczywiście doprowadzać do falszywych sądów i mijających się z prawdą poglądów. Prócz złudzeń i nieuniknionych rozczarowań osobistych powstają na tem podłożu nieustanne przeciwieństwa i nieporozumienia międzyludzkie; to też werbalizm nie tylko jest klęską życia umysłowego jednostek, lecz nieraz staje się plagą współżycia społecznego. Trzeba się przed nim bronić i zwalczać, a najprostszym i najskuteczniejszym ku temu środkiem jest nieustanne obcowanie z rzeczywistością i wszechstronne poznawanie różnych jej faktów i przejawów.

§ 314. Jeżeli niebezpieczną jest przewaga wyobrażenia językowego wyrazów nad ich wyobrażeniem pozajęzykowym, to do większych i groźniejszych jeszcze nieporozumień doprowadza pomieszanie i utożsamianie wyrazu już nie z wyobrażeniem przedmiotu, ale z samym przedmiotem. Na tle takiego utożsamiania wyrazu z przedmiotem wyrasta wiara w jakąś siłę nadprzyrodzoną i czarodziejską wyrazów, wiara, że wystarczy wypowiedzieć jakiś wyraz, żeby stworzyć lub spowodować to, co ten wyraz oznacza. Stąd między innymi płyną gusła i przesady, tutaj mają swe źródło zamawiania, odżegnywania, złorzeczenia i przekleństwa, stąd wyrasta także zabobonny strach przed niektórymi wyrazami: boimy się je wypowiadać, żeby nie sprowadzać nieszczęść, które one oznaczają. Tak powstają rozmaitego rodzaju o m ó w i e n i a (peryfrazy), a przedewszystkiem e u f e m i z m y.

Eufemizmem nazywamy omówienie, w którym dla uniknięcia jakiegoś przykrego lub złowróżbnego wyrazu opisujemy oznaczane przez ten wyraz wyobrażenie w jakiś inny sposób. Nazwa „eufemizm“ pochodzi od formuły greckiej (*eu phemejete* = wydawajcie sprzyjające głosy); z formułą tą zwracali się kapłani greccy do zgromadzonego ludu, zachęcając do wydawania głosów, sprzyjających ofiarom; w takich razach każdy wolał zachowywać milczenie, bo nikt nie był pewien, jakiego rodzaju głosy będą dla ofiary pomyślne; w ten sposób formuła zaczęła oznaczać zachętę do przestrzegania bogobojnego milczenia. Eufemizm polega właśnie na świadomem i celowem przemilczaniu pewnych wyrazów.

Jeżeli, na przykład, widzimy lub przeczuwamy jakieś zbliżające się nieszczęście lub mamy komuś powiedzieć coś bardzo dla niego przykrego, to w takich razach nie nazywamy rzeczy po imieniu, lecz chcąc wrażenie złagodzić, unikamy owego drażniącego wyrazu i zastępujemy go jakimś mniej drastycznym omówieniem.

3. Znaczenie realne wyrazu.

§ 315. Wyobrażenie pozajęzykowe, które się łączy z wyobrażeniem językowym wyrazu, stanowi znaczenie realne wyrazu. Zachodzi pytanie, czy w tem znaczeniu realnem odtwarzamy sobie wyobrażenie pozajęzykowe w całej jego pełni, czy też częściowo, w niektórych tylko szczegółach.

Przedmioty w przeważającej większości wypadków nie są jednostkami prostymi, lecz mają najrozmaitsze właściwości. Gdy sobie te przedmioty wyobrażamy, nie możemy wszystkich ich właściwości ogarnąć; w y o b r a ż e n i e przedmiotu nie obejmuje więc całego p r z e d m i o t u, lecz

tylko pewne jego właściwości. Tak, na przykład, przedmiot, oznaczany wyrazem *lód*, ma różne właściwości fizyczne: jest zimny, twardy, śliski, topliwy, ma właściwy sobie ciężar i t. d., gdy jednak powstaje w naszym umyśle w y o b r a ż e n i e lodu, to nie odtwarzamy wszystkich tych właściwości, lecz tylko niektóre z nich, zwykle jego zimność, twardość i śliskość. Ponieważ znaczenie wyrazu powstaje wskutek skojarzenia wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu z wyobrażeniem pozajęzykowym, w danym wypadku z w y o b r a ż e n i e m przedmiotu, a nie z samym przedmiotem, więc znaczenie wyrazu zawiera w sobie tylko niektóre z możliwych właściwości wyobrażenia pozajęzykowego. Znaczenie, na przykład, rzeczownika *lód* zawiera w sobie niewszystkie właściwości, które mogą wchodzić w skład wyobrażenia tego przedmiotu, lecz tylko niektóre z nich.

Tak samo, bywa w całym szeregu innych wypadków. Wyraz, na przykład, *jabłko* budzi wyobrażenie znanego nam owocu, ale wyobrażenia tego nie odtwarzamy w całej jego pełni, lecz tylko ułamkowo, uprzytomniając sobie tylko niektóre jego szczegóły: w wyobrażeniu jabłka mamy przede wszystkim obraz kulistego przedmiotu, zabarwionego na zielono, żółto, czerwono lub różowo; z pośród właściwości jabłka zarysowuje się więc przede wszystkim jego kształt i barwa; te dwa szczegóły nie obejmują jednak wszystkich właściwości, jakie mogą wchodzić w skład wyobrażenia jabłka, na przykład, jego zapachu i smaku.

Jak widzimy, znaczenie realne wyrazu polega na skojarzeniu z wyobrażeniem językowym u ł a m k o w e g o wyobrażenia pozajęzykowego. Jeżeli wyobrażenie językowe wyrazu oznaczmy literą *W*, wyobrażenie pozajęzykowe — literą *P*, a wszystkie możliwe właściwości wyobrażenia pozajęzykowego małemi literami *a, b, c, d, e*; to treść wyobrażeniową, którą wywołuje w naszych umysłach znaczenie realne wyrazu, można przedstawić w formule $W P (ab\dots)$ Formuła $W. P. (abcd)$ wskazywałaby na to, że z wyobrażeniem językowym wyrazu łączymy całość wyobrażenia pozajęzykowego, formuła $W P (ab\dots)$ wskazuje, że wyobrażenie pozajęzykowe, które łączymy z wyobrażeniem językowym wyrazu, odtwarzamy tylko ułamkowo, uprzytomniając sobie tylko niektóre jego szczegóły.

§ 316. Fakt ułamkowego odtwarzania wyobrażenia pozajęzykowego wyrazu pociąga za sobą bardzo ważne następstwa. Gdybyśmy z wyrazem łączyli całe wyobrażenie pozajęzykowe, to znaczenie realne wyrazu byłoby zawsze jednakie, bo zawsze odtwarzalibyśmy jedne i te same szczegóły. Jeżeli, na przykład, w skład pełnego wyobrażenia pozajęzykowego *P* wchodzi właściwości *a, b, c, d, e*, to gdybyśmy z wyrazem *W* kojarzyli całość tego wyobrażenia pozajęzykowego, to treść wyobrażeniową, jakąbyś-

my łączyli ze znaczeniem realnem tego wyrazu, składałaby się zawsze i niezmiennie z $P(abcde)$. Ponieważ jednak wyobrażenie pozajęzykowe (P), kojarzące się z wyobrażeniem językowym wyrazu (W), odtwarzamy sobie nie w jego całości, lecz tylko ułamkowo, więc raz uświadamiamy sobie jedne, innym razem — inne szczegóły, a stąd powstaje zmiennność znaczenia realnego wyrazu. Zmienność tę można ująć w następujących formułach: $WP(ab..)$, $WP(ac..)$, $WP(abd..)$, $WP(adc)..$ i t. d. Wyraz „na przykład, *jabłko* zmienia właściwą sobie treść znaczeniową, zależnie od tego, jakie właściwości uświadamiamy sobie w łączącym się z nim wyobrażeniu pozajęzykowym. Zwykle, myśląc o *jabłku*, uświadamiamy sobie jego kształt i barwę, czasem oprócz tych właściwości wysuwa się smak lub zapach. Różnice te zależą od okoliczności, w jakich używamy wyrazu *jabłko*. Gdy, na przykład, po obiedzie jemy jakieś owoce i rozmawiamy o różnorodnym ich smaku, wtedy w związku z wyrazem *jabłko* uświadamiamy sobie nie tylko kształt i barwę, lecz i smak tego owocu; gdy znowu wszedłszy do jakiegoś pomieszczenia, gdzie są przechowywane na składzie jabłka, rozpoznamy ich obecność po zapachu, wówczas wyraz *jabłko* przyjdzie nam na myśl przede wszystkim w związku z właściwościami powonieniami tego owocu.

. Jak widzimy, wyobrażenia pozajęzykowe, łączące się z wyrazami, ulegają nieustannym zmianom, wpływając przez to na zmiennność znaczenia realnego wyrazu. Ta zmiennność znaczenia realnego wyrazów jest wynikiem ułamkowego sposobu odtwarzania wyobrażeń pozajęzykowych, łączących się z wyrazami. Nie mogąc odtwarzać sobie za jednym razem ich całości, uświadamiamy sobie raz jedne, innym razem inne ich właściwości, a to pociąga za sobą zmiennność znaczenia realnego wyrazu.

§ 317. Różne mogą być przyczyny, które wpływają na zmiennność znaczenia realnego wyrazów. Wpływają na to, jak widzieliśmy, przede wszystkim różne okoliczności zewnętrzne, wśród których posługujemy się wyrazem. Tak, na przykład, w zdaniach: *Ruch planet koło słońca jest wynikiem współdziałania siły odśrodkowej i dośrodkowej*. — *Oglądaliśmy wczoraj wschód słońca*. — *Mamy w swoim pokoju dużo słońca*. — *Słońce przestało świecić* — wyraz *słońce* ma za każdym razem inne znaczenie, bo zależnie od różnych okoliczności użycia wywołuje inne właściwości łączącego się z nim wyobrażenia pozajęzykowego. W pierwszym wypadku uświadamiamy sobie przede wszystkim masę i ciężar słońca, odtwarzamy je, jako olbrzymią i ciężką kulę; w wypadku drugim słońce zarysowuje się, jako jasna, promienna tarcza; w wypadku trzecim mamy na myśli rozlane po pokoju światło słoneczne; wreszcie za czwartym razem na plan pierwszy świadomości wysuwa się obraz

światlnych promieni słonecznych. Tak samo w zdaniach: *Pa-miętam uroczystą chwilę odsłonięcia pomnika Mickiewicza w War-szawie. — Kocham Mickiewicza, jako pisarza i człowieka* — nazwisko poety raz wywołuje obraz rysów jego powierzchowności, to znowu nasuwa na myśl właściwości jego umysłu i charakteru. Znaczenie wyrazu w każdym wypadku, zależnie od różnych okoliczności użycia, jest inne.

§ 318. Na zmienność znaczenia realnego wpływa także to, kto się wyrazem posługuje. Wyraz *słońce* w umyśle astronoma budzi niewątpliwie inny obraz, niż ten, jaki się z nim wiąże w umyśle laika; odmiennymi również są wyobrażenia *słońca* w świadomości ludzi oświeconych i ciemnych. Tak samo obraz *Mickiewicza* zupełnie inaczej zarysowywać się musi w umyśle uczonego badacza literatury, niż w świadomości przeciętnie wykształconego człowieka, a jeszcze inaczej w umyśle analfabety, znającego poetę co najwyżej z wizerunków lub pomników. Wyobrażenie *książki* napewno inaczej zarysowywa się w umyśle pisarza, czytelnika, drukarza, intrologatora i księgarza, a już zupełnie inne znaczenie ma ten wyraz dla buchaltera lub urzędnika biurowego.

Tak więc poza okolicznościami zewnętrznymi, na jakość treści poza-językowej wyrazów wpływa także poziom i zakres wykształcenia oraz rodzaj pracy zawodowej człowieka, który się wyrazem posługuje. Znaczenie, jakie nadajemy wyrazom, zależne jest również od osobistych naszych doświadczeń życiowych, od osobistych naszych przeżyć duchowych, usposobienia i właściwości umysłu. Są ludzie o bogatej i żywej wyobraźni, inni znowu są tej właściwości umysłu pozbawieni; jedni mają pamięć wzrokową, u innych przeważa pamięć słuchowa lub ruchowa; jedni pamiętają przede wszystkim linje kształtów, inni mają pamięć barw; jedni odznaczają się bystrością postrzegania, u innych ten zmysł jest przytępiony; jedni umieją skupiać uwagę na postrzeganych przedmiotach i zjawiskach, inni wskutek rozstrzepania przerzucają się z jednego przedmiotu na drugi i żadnego dokładnie i wszechstronnie nie poznają. Do tych różnic umysłowych dołączają się nadto różnice w jakości i natężeniu życia wzniesi-niowego; stąd wyrastają różne upodobania, różne skłonności i zaintereso-wania, a wszystkie te właściwości życia uczuciowego zwracają wyobraźnię naszą i myśli w określonym kierunku: wyobraźnię jednych podnieca współczucie, innych — nienawiść; jedni pamiętają przedmioty i zjawiska miłe, budzące uczucia dodatnie, jak miłość, przyjaźń, wdzięczność lub przywiązanie, pamięć innych podniecają przede wszystkim uczucia ujemne, jak nienawiść, gniew, zawiść lub uraza.

Ta bogata różnorodność odnian duszy ludzkiej wpływa, oczywiście,

na jakość wyobrażeń i wywołuje różnice w sposobach ujmowania treści pozajęzykowej wyrazów. To też często się zdarza, że nawet najpospolitsze wyrazy, mające, zdawałoby się, treść zupełnie ustaloną, budzą w świadomości różnych ludzi różne szczegóły właściwego sobie wyobrażenia pozajęzykowego, w istocie rzeczy mają więc dla nich różne znaczenia realne. Naprzykład, w gronie ludzi, którzy spędzili wywczasy letnie w Zakopanem, toczy się rozmowa około odtwarzanych wspomnień. Jakże różne obrazy budzą w nich nazwy wymienianych gór i dolin! W świadomości jednych wylaniają się na plan pierwszy zarysy i kształty, inni widzą przede wszystkim barwy i najrozmaitsze ich odcienie, a każdy ogląda to wszystko w odmiennym połączeniu skojarzeniowym, każdy ma inną podstawę umysłową i zabarwia snujące się obrazy innym uczuciem; bo ma inne wspomnienia wzruszeniowe.

Ta różnorodność w sposobach ujmowania treści pozajęzykowej jednego i tego samego wyrazu wywołuje nieraz nieporozumienia, które powodują tak dobrze wszystkim znane, a nieraz tak przykre i bezcelowe spory o wyrazy. Porozumienie się co do treści, jaką rozmówcy łączą z wyrazem, i ustalenie jego znaczenia wyjaśnia odrazu wszystko i spór niepotrzebny usuwa.

4. Znaczenie podstawowe i przenośne wyrazów; wieloznaczniki i zmiana znaczenia wyrazów.

§ 319. W każdym wyrazie, jak widzieliśmy, rozróżniać należy dwa składniki: wyobrażenie głoskowo-językowe i wyobrażenie pozajęzykowe. Każdy z tych dwóch składników, jeden od drugiego niezależnie, może wchodzić w boczne skojarzenia z innymi wyobrażeniami językowymi i pozajęzykowymi. Jeżeli w takie boczne skojarzenie wejdzie wyobrażenie pozajęzykowe wyrazu z innymi wyobrażeniami pozajęzykowymi, wówczas wyraz otrzymuje nowe, poboczne znaczenie realne. Takie poboczne znaczenie wyrazu w przeciwstawieniu do znaczenia podstawowego nazywa się znaczeniem przenośnym. Sposób powstawania znaczenia przenośnego można przedstawić w następującym schemacie:



Wskutek skojarzenia wyobrażenia językowego W z obrazem pozajęzykowym przedmiotu P , wyraz otrzymuje znaczenie podstawowe, czyli staje się znakiem przedmiotu P . Ponieważ jednak z obrazem tego przedmiotu (F) kojarzy się obraz przedmiotu P_1 , więc za pośrednictwem P kojarzy się z wyrazem W obraz pozajęzykowy przedmiotu F_1 . Wskutek tego wyraz W staje się znakiem nie tylko przedmiotu P , lecz także przedmiotu P_1 , czyli otrzymuje drugie, poboczne, znaczenie realne. Tak, na przykład, wyraz *serce*, użyty w znaczeniu podstawowym, jest znakiem narządu organicznego, regulującego obieg krwi. Ponieważ jednak pod wpływem silniejszych wzruszeń obieg krwi ulega najrozmaitszym odchyleniom, wpływając jednocześnie w odpowiedni sposób na czynności serca, więc narząd ten, tak wrażliwy na podniety uczuć, powszechnie uważany bywa za ośrodek życia wzruszeniowego. Pogląd ten, oparty na bezpośrednio przeżywanych doświadczeniach, wpływa na ustalenie związku skojarzeniowego między wyobrażeniem serca a wyobrażeniami najrozmaitszych stanów uczuciowych, a wynikiem takiego skojarzenia jest częste łączenie wyrazu *serce* z obrazem siedliska stanów wzruszeniowych; stąd powstają takie zwroty, jak *dobre serce*, *złe serce*, *samolubne serce*, *serce boli* (w znaczeniu nie fizycznym, lecz moralnym), *serce rośnie*, *serce się cieszy*, *serce się smuci* i t. p. We wszystkich tego rodzaju zwrotach wyraz *serce* otrzymuje nowe znaczenie realne, zwane znaczeniem przenośnym. Znaczenie to, jak widzimy, powstaje wskutek bocznego skojarzenia obrazu pozajęzykowego, składającego się na znaczenie podstawowe, z innym obrazem pozajęzykowym, w danym wypadku obrazu narządu, regulującego obieg krwi, z obrazem organu życia wzruszeniowego.

§ 320. Na czym polega różnica między znaczeniem podstawowym a przenośnym wyrazu? Skoro, jak wskazuje podany wyżej schemat, wyobrażenie językowe (W) kojarzy się w znaczeniu podstawowym z obrazem przedmiotu P bezpośrednio, a w znaczeniu przenośnym z obrazem przedmiotu P_1 , za pośrednictwem obrazu P , więc stąd wypada, że znaczenie przenośne łączy się stale ze znaczeniem podstawowym i wskutek tego wywołuje zawsze obraz dwoisty. — wyobrażenie przedmiotu, nazwanego przenośnie, i wyobrażenie przedmiotu, będącego treścią znaczenia podstawowego. Wprawdzie ten ostatni odsuwa się w takich wypadkach na plan dalszy i nie zarysowuje się tak żywo i jasno, jak pierwszy, niemniej przeto w świadomości się budzi, powodując zaznaczoną dwoistość obrazu. Ta dwoistość treści jest cechą charakterystyczną znaczenia przenośnego w przeciwstawieniu do znaczenia podstawowego, które jest w swej treści zawsze jednolite, gdyż zawsze wywołuje obraz pojedynczy. Tak, na przykład, przytoczony wyżej wyraz *serce*, o ile jest użyty w znaczeniu podsta-

wowem, wywołuje pojedynczy obraz znanego narządu organicznego; o ile jednak użyjemy go w znaczeniu przenośnem, to obok obrazu narządu wzruszeniowego, który jest treścią znaczenia przenośnego, wysuwa się również na dalszym planie obraz narządu organicznego. W ten sposób obok znaczenia przenośnego wysuwa się w takich wypadkach także znaczenie podstawowe, zarysowuje się zatem obraz dwoisty. W tej właśnie dwoistości leży istota znaczenia przenośnego i na tem polega różnica między niem a znaczeniem podstawowem: znaczenie podstawowe jest samoistne i niezależne, znaczenie przenośne jest zależne i łączy się zawsze ze znaczeniem podstawowem.

Dla jaśniejszego ujęcia rozpatrzmy jeszcze kilka przykładów. Znaleźć je można w każdym utworze poetyckim, trafiają się one co chwila także w mowie potocznej. Oto czytamy u Asnyka w opisie zimy: *bielą się pola, oj, bielą; biała pustynia dokoła; pod miękką śniegu pościelą zasnęły krzewy i ziola*. Wyrazy *zasnęły* i *pościel* mają tu znaczenie przenośne. Poczucie *przenośni*, jak zwykle, tak i w danym wypadku opiera się na dwoistości obrazów, które wyrazy te wywołują. Obraz stanu, w jakim się znajdują rośliny podczas zimy, kojarzy się z obrazem snu ludzkiego, a wyobrażenie białej puszystej warstwy śniegu, pokrywającego ziemię, kojarzy się z wyobrażeniem białej miękkiej pościeli. W takich zwrotach przysłowiowych, jak *ręka rękę myje, noga nogę wspiera*; — *dłużej klasztor, niżli przeora*; — *nieodrazu Kraków zbudowano*, całe zdania są przenośniami, bo szeregi zawartych w nich obrazów nie tworzą ich treści istotnej, lecz są tylko symbolami innego szeregu obrazów lub pojęć oderwanych.

§ 321. Jak widzieliśmy, ogniwnem, łączącym obraz przedmiotu, nazywanego przenośnie (P_1), a wyobrażeniem językowym wyrazu (W) jest obraz przedmiotu, będący treścią znaczenia podstawowego (P). Wskutek jednak częstego używania wyrazu w jakimś określonym znaczeniu przenośnem ogniwo to wypada; znaczenie przenośne (P_1) łączy się wtedy z wyobrażeniem wyrazu (W) bezpośrednio i staje się przez to znaczeniem niezależnem. Przebieg ten jest następstwem automatyzacji psychicznej, zjawiska tak bardzo pospolitego w naszym życiu duchowem.

Przy wykonywaniu jakiegokolwiek złożonej czynności, jeżeliśmV się w niej dostatecznie nie wyćwiczyli, musimy uświadomić sobie wszystkie kolejno następujące jej momenty. Kto, na przykład, nie ma dostatecznej wprawy w tańcu i ćwiczy się dopiero w tej sztuce, ten z mozołem nieraz musi uświadamiać sobie każde poruszenie nogą. To samo się powtarza przy innych czynnościach, jak, na przykład, gra na fortepianie, śpiew, rysunek lub ćwiczenia gimnastyczne. Brak dostatecznej wprawy zmusza nas do uświadamiania sobie wszystkich ruchów, składających się

na te czynności, a to wymaga znacznego napięcia uwagi i nuży. W miarę jednak jak się przez częste powtarzanie ćwiczymy, nabieramy stopniowo sprawności. Sprawność ta polega na tem, że nie potrzebujemy już uświadamiać sobie w s z y s t k i c h kolejno następujących ruchów, lecz tylko punkt wyjścia i moment końcowy, czyli moment wyzwolenia; tym punktem wyjścia jest zamiar wykonania czynności, a momentem wyzwolenia — świadomość jej wykonania. Jeżeli czynność składa się, na przykład, z momentów $a—b—c—d$, to przy wykonywaniu jej w wypadkach niedostatecznego jej opanowania musimy uświadamiać sobie wszystkie te kolejno następujące momenty; gdy jednak osiągniemy w niej dostateczną wprawę, momenty środkowe, ($b—c$), pośredniczące między momentem wyjścia a momentem wyzwolenia, wypadają, a w świadomości pozostają tylko momenty krańcowe, początkowy (a) i końcowy (d). Na tem właśnie polega automatyzacja czynności psychicznych.

To, co z taką wyrazistością uwidacznia się w rozmaitych czynnościach ruchowych, jak ćwiczenia gimnastyczne, taniec, gra na fortepianie, rysowanie, pisanie i t. d., występuje z taką samą konsekwencją w czynnościach umysłowych. I tu także w następstwie częstego powtarzania dochodzimy do automatyzacji. Każdy wie z własnego doświadczenia, jak często zupełnie bezmyślnie, bez wszelkiej kontroli ze strony świadomości, a więc automatycznie wypowiadamy słowa często powtarzanej modlitwy: dość powiedzieć kilka pierwszych wyrazów, żeby resztę wypowiedział sam język bez najmniejszego udziału uwagi. Wiemy również, że to samo dzieje się z często powtarzaniem rozumowaniami, na przykład, z dowodzeniami twierdzeń matematycznych: o ile z początku sprawiają nam one pewne trudności, a przynajmniej wynagają czujnego nastawienia uwagi, to w miarę powtarzania tok ich rozwija się coraz sprawniej i nie wywołuje pierwotnie napotykaných trudności, bo poszczególne ogniwa rozumowania wiążą się z sobą automatycznie i nie wymagają wskutek tego świadomego łączenia.

Jeżeli w zwykłych warunkach użycia przenośni wyobrażenie wyrazu W łączy się ze znaczeniem przenośnem P_1 za pośrednictwem znaczenia podstawowego P , to w następstwie czystego powtarzania się jakiejś przenośni w szeregu skojarzeniowym $W—P—P_1$, ogniwo pośrednie P wypada i wyobrażenie wyrazu W łączyć się zaczyna bezpośrednio ze znaczeniem P_1 . Wtedy znaczenie P_1 , uniezależnia się od znaczenia P i staje się wskutek tego znaczeniem podstawowem. Wyraz W otrzymuje w następstwie tego dwa znaczenia podstawowe.

§ 322. Wyrazy o dwóch lub więcej znaczeniach podstawowych nazywamy homonimami, czyli wieloznacznikami. Takim wieloznacznikiem jest, na przykład, wyraz *śrówa*, który ma dwa niezależne

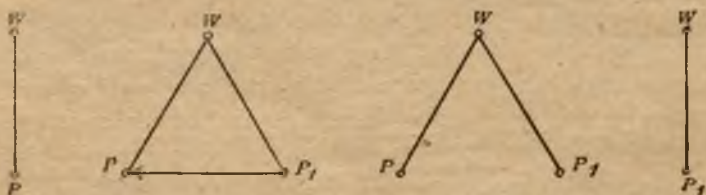
znaczenia: jedno z nich, pierwotne, wskazuje na ptaka; drugie, powstałe z przenośni, oznacza dźwignię u studni. Rzeczownik *pióro* oznacza również dwa różne przedmioty, pióro ptasie i pióro do pisania. Przymiotnik *pol-ski* albo oznacza cechę, właściwą Polsce i Polakom, albo jest równoznacznikiem przymiotnika *polny*, na przykład z wyrażenia *polska* (to znaczy *pol-na, boczna*) *droga*. Przymiotnik *czerstwy* oznacza po pierwsze to samo, co *suchy, twardy*, nap. *czerstwa bułka*, po drugie jest równoznacznikiem przymiotnika *rumiany, świeży, zdrowy*, nap. *czerstwa twarz*. Czasownik *żegnać* oznacza: 1) robić znak krzyża świętego, 2) błogosławić, 3) pozdrawiać się przy rozstawaniu.

Sposób, w jaki przenośnie przekształcają wyrazy w wieloznaczniki, da się uocznąć w następujących schematach:



Pierwszy schemat przedstawia znaczenie P_1 , jako przenośne, bo, jak wskazuje strzałka, jest ono zależne od znaczenia podstawowego P , schemat drugi przedstawia wyraz W , jako wieloznacznik, bo oba właściwe mu znaczenia P i P_1 , są niezależne.

§ 323. Zdarza się nieraz, że znaczenie pierwotne, które było punktem wyjścia dla znaczeń przenośnych i późniejszych, wtórnych znaczeń podstawowych, z biegiem czasu się zatracą; wtedy następuje zmiana znaczenia wyrazu. Przebieg ten można przedstawić w następujących schematach:



Schemat pierwszy przedstawia punkt wyjścia zmiany znaczenia wyrazu: znaczenie P jest pierwotnym znaczeniem podstawowym wyrazu W ; w następstwie skojarzenia z wyobrażeniem pozajęzykowym P wyobrażenia pozajęzykowego P_1 , wyraz W otrzymuje znaczenie przenośne; to znaczenie przenośne wskutek częstego używania uniezależnia się od znaczenia podstawowego i staje się drugim równorzędnym znaczeniem podstawowym, dzięki czemu wyraz W nabiera charakteru wieloznacznika; gdy z biegiem

czasu pierwotne znaczenie podstawowe P wychodzi z użycia, wyraz W zachowuje tylko wtórne znaczenie podstawowe, następuje więc w porównaniu ze stanem pierwotnym $z m i a n a z n a c z e n i a$ wyrazu: dawne znaczenie P przekształca się w znaczenie P_1 .

Takim przeobrażeniom znaczeniowym uległy w historycznych przemianach języka polskiego wyrazy *szczyt*, *zboże*, *bydło*, *żyto*. Wyraz *szczyt* oznaczał niegdyś tarczę, potem także wypukłość, czyli wierzchołek tarczy, później wierzchołek wogóle; dziś pierwotne znaczenia wyrazu zatarły się zupełnie; przechowują się tylko w pochodnym przymiotniku *szczytowy*, którego w wyrażeniu *szczytowa ściana* używamy w znaczeniu *tarczowa* = *osłaniająca*. W związku z pierwotnem znaczeniem rzeczownika *szczyt* i czasownik *zasszczycać* oznaczał niegdyś tyle, co *osłaniać tarczą*, *bronić*; a dziś ma zupełnie inne znaczenie. Rzeczownik *zboże*, jak wskazuje jego rdzeń *-boż-*, który jest postacią oboczną rdzenia *-bog-*, tego samego, który występuje w przymiotniku *bog-aty*, był równoznacznikiem dzisiejszych wyrazów *bogactwo*, *majątność*, *mienie*. Ponieważ jednak w kraju rolniczym, jak Polska, podstawą majątku były płody rolne, więc wyraz *zboże* otrzymał z czasem dzisiejsze swoje znaczenie, a dawne zatracił. W znaczeniu dzisiejszego *zboża* używany był niegdyś rzeczownik *żyto*, który dziś oznacza tylko pewien gatunek *zboża*, zwanego dawniej wyrazem *reż*, skąd do dziś dnia używany rzeczownik *rżysko*, czyli pole, pozostałe po żętej *rży*, to jest, *życie*. Rzeczownik *bydło* ze względu na swoją budowę słowotwórczą pozostaje w takim samym stosunku do czasownika *być*, jak, na przykład, rzeczownik *mydło* do czasownika *myć*, *szydło* do *szyc*, *kropidło* do *kropić* i t. p.; rzeczownik *bydło* oznaczał więc pierwotnie narzędzie do bycia, czyli narzędzie do utrzymywania majątku; takim narzędziem w gospodarstwie rolnem jest przedewszystkiem tak zwany dziś inwentarz żywy; stąd powstało dzisiejsze znaczenie tego wyrazu, a dawne wyszło zupełnie z użycia.

Czasownik *przebaczać*, jak wskazuje jego budowa słowotwórcza, oznaczał pierwotnie: *patrzeć mimo*, jak, na przykład, *przechodzić* lub *przejeżdżać* oznacza dziś *iść* lub *jechać mimo* (czego); z tego znaczenia rozwinęło się znaczenie, które dziś wyrażamy opisowo *patrzeć przez palce*, stąd powstało znaczenie *zapominać* i wreszcie dzisiejsze znaczenie tego wyrazu, — *odpuszczać winy*. W temże znaczeniu używano dawniej także czasownika *przeglądać*. Czasownik *przekonać* miał niegdyś to samo znaczenie, które dziś wyrażamy czasownikiem *pokonać*; z tego znaczenia o treści fizycznej w drodze przenośni rozwinęło się znaczenie o treści duchowej *przekonać* to *pokonać* kogoś nie siłą fizyczną, lecz dowodami rozumowymi lub siłą moralną.

Rzeczownik *hołota*, używany dawniej także w postaci *gołota*, jak wskazuje jego związek z przymiotnikiem *goły*, oznaczał niegdyś ludzi ubogich; z czasem jednak to dawne znaczenie zaginęło i pozostało tylko znaczenie wtórne, wskazujące na ubóstwo nie materialne, lecz moralne. Taka sama zmiana znaczenia zaszła w rzeczowniku *nędznik*, który dawniej był równoznacznikiem dzisiejszego biedaka.

Rzeczownik *liczba*, *strzelba* oznaczały dawniej tak, jak to się dziś jeszcze uwidacznia w rzeczowniku *kośba* z tym samym przyrostkiem *-ba*, czynności, wskazane w podstawowych czasownikach *liczyć*, *strzelać*: rzeczownik *liczba* był więc równoznacznikiem rzeczowników *liczenie*, *rachowanie*, a rzeczownik *strzelba* oznaczał to, co dziś wyrażamy rzeczownikiem *strzelanie*; z czasem znaczenia te się zatarły i dziś *liczba* oznacza nie *rachowanie*, lecz jego wynik, a *strzelba* wskazuje nie na *strzelanie*, lecz jego narzędzie.

5. Znaczenie ogólne i jednostkowe wyrazów.

§ 324. Znaczenie przenośne powstaje, jak widzieliśmy, wskutek bocznego skojarzenia wyobrażenia pozajęzykowego wyrazu z innym jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym. Tym bocznym skojarzeniem ulegają przede wszystkim wyobrażenia przedmiotów, właściwości i czynności jednokowych. Wyraz wskutek tego staje się znakiem nie jednego jakiegoś przedmiotu, lub jednej jakiejś właściwości lub czynności, lecz całego ich szeregu.

Tak na przykład, rzeczownik *człowiek* nie jest nazwą jednej jakiejś osoby, lecz daje się stosować do wszystkich ludzi. Staje się to możliwym dzięki temu, że obrazy poszczególnych ludzi są bardzo do siebie zbliżone, gdyż mają więcej cech wspólnych, niż różnych. W ten sposób powstaje znaczenie ogólne wyrazów, które jest przeciwstawieniem znaczenia jednostkowego.

Wyraz ze znaczeniem jednostkowym jest znakiem jakiegoś poszczególnego wyobrażenia; znaczenie ogólne polega na tem, że wyraz staje się nazwą całego szeregu podobnych wyobrażeń. Wyrazy *ziemia*, *słońce*, *księżyc* dla świadomości większości ludzi mają znaczenie jednostkowe, wyrazy *planeta*, *góra*, *rzeka* są wyrazami o znaczeniu ogólnym.

§ 325. Co składa się na treść znaczenia jednostkowego, co sobie uświadamiamy, gdy tego rodzaju wyrazy powstają w naszym umyśle, o tem już była mowa, gdy rozpatrywaliśmy znaczenie realne wyrazów (patrz § 315). W wypadkach takich wysuwa się na plan pierwszy obraz językowy wyrazu (*W*), z którym łączymy te lub inne szczegóły wyobrażenia pozajęzykowego (*P*), oznaczonego przez wyraz; na treść znaczenia jed-

nostkowego składa się więc: 1) wyobrażenie językowe wyrazu i 2) ułamkowa część wyobrażenia pozajęzykowego, kojarzącego się z wyrazem. Gdy, na przykład, używamy rzeczownika *stońce*, to w umyśle naszym powstaje: 1) wyobrażenie głoskowo-językowe tego wyrazu i 2) niektóre właściwości tego ciała niebieskiego, przyczem właściwości te mogą się zmieniać, zależnie od okoliczności, w jakich posługujemy się wyrazem (patrz § 317).

Zachodzi pytanie, jaką treść łączymy z wyrazami o znaczeniu ogólnem. Wyrazy te są znakami pojęć ogólnych. W każdym pojęciu ogólnem rozróżniamy jego treść i zakres. Zakres pojęcia to suma poszczególnych przedmiotów, pojęciem tem objętych; treść pojęcia to suma cech wspólnych, właściwych tym przedmiotom. Jeżeli poszczególne przedmioty, w skład pojęcia wchodzące, oznaczmy zapomocą kolejnych wielkich liter abecadła (*A, B, C, D...*), a cechy, właściwe każdemu z tych przedmiotów—zapomocą małych liter abecadła (*a, b, c, d, e...*), to zakres i treść pojęcia można przedstawić w następującej formule:

$$\text{Pojęcie} \quad \left\{ \begin{array}{l} A \text{ (} \mathbf{abcd} \text{)} \\ B \text{ (} \mathbf{abef} \text{)} \\ C \text{ (} \mathbf{abgh} \text{)} \\ D \text{ (} \mathbf{abik} \text{)}. \end{array} \right.$$

Zakres podanego pojęcia równa się ($A+B+C+D$), treść jego tworzy suma cech wspólnych *ab*. Według tego zakres pojęcia *człowiek* obejmować będzie wszystkich ludzi, a na treść jego składać się będzie suma cech wspólnych, właściwych wszystkim ludziom.

Wyraz ze znaczeniem ogólnem jest znakiem pojęcia ogólnego; nasuwa się przeto pytanie, czy z wyrazem takim kojarzymy treść czy zakres pojęcia ogólnego, a może ani jedno ani drugie; w takim razie co stanowi podstawę znaczenia ogólnego wyrazów?

Uświadamiać sobie z akresu pojęć ogólnych nie możemy, bo na to nie pozwala nam po pierwsze ograniczoność naszego doświadczenia, a po drugie ograniczoność pola naszego umysłowego (psychicznego) widzenia. Tak, na przykład, w zakres pojęcia *człowiek* wchodzi wszyscy ludzie, jacy są, byli i będą we wszystkich zakątkach ziemi. Ponieważ każdy z nas jest istotą, ograniczoną w przestrzeni i w czasie, więc oczywiście, nie może mieć tak bogatych doświadczeń, żeby objąć niemi wszystkie przedmioty, wchodzące w skład tak rozległego pojęcia. W takim samym stosunku znajdujemy się wobec wszystkich innych pojęć ogólnych, jak, na przykład, *pies*, *koń*, *rzeka*, *las*, *góra*, *chmura*, *kropla* i t. d. Zakresu ich wyczerpać nigdy nie możemy, bo na to nie pozwala nam ograniczoność naszego szczupłego doświadczenia.

Drugą przeszkodą, nie pozwalającą nam ogarniać całego zakresu pojęć ogólnych, jest ograniczoność pola naszego widzenia psychicznego. Z fizyki wiemy, jak ograniczonym jest pole naszego widzenia fizycznego: patrząc w jakimś kierunku, widzimy jeden leżący przed nami punkt i najbliższe jego okole; co się znajduje poza granicami tego okola, tego już wyraźnie wzrokiem nie obejmujemy. Tak samo ograniczonym jest pole naszego widzenia psychicznego: w jednym i tym samym momencie nie możemy uświadamiać sobie dwóch jakichkolwiek różnych szczegółów; zwracając uwagę na jeden, nie możemy jednocześnie uświadamiać sobie drugiego. Przysłuchując się nap., tykaniu zegara, nie dostrzegamy przesuwania się wskazówek i odwrotnie, śledząc ruchy wskazówek, przestajemy słyszeć tykanie; w chwilach całkowitego zagłębienia się w jakiejś pracy, nie słyszymy rozmów otaczających nas ludzi, a niekiedy nie słyszymy nawet, co do nas w takich chwilach mówią. O takich stanach duchowych wiedzą dobrze uczniowie, bo nieraz zatopieni w swoich myślach, nie słyszą nic, co się dzieje na lekcji. Ta ograniczoność pola naszego widzenia psychicznego sprawia, że nawet w wyrazach o znaczeniu jednostkowym nie uświadamiamy sobie całego kojarzącego się z nimi wyobrażenia pozajęzykowego, lecz tylko jego ułamek. Wyraz, na przykład, *słońce*, jak widzieliśmy, wywołuje w nas pewnie tylko właściwości tego ciała niebieskiego, raz jego kształt i ciężar, innym razem jego ciepło i światło i t. d. (patrz § 317). Jeżeli z powodu ograniczoności pola widzenia psychicznego, nie możemy uświadamiać sobie wszystkich szczegółów jednego wyobrażenia jednostkowego, to tem trudniej byłoby nam uświadamiać sobie tak wielką liczbę wyobrażeń, jaka zazwyczaj wchodzi w zakres pojęcia ogólnego. Tak więc, posługując się wyrazami o znaczeniu ogólnem, nie uświadamiamy sobie z a k r e s u pojęć ogólnych, oznaczanych przez te wyrazy, bo na to nie pozwala nam szczupłość naszych doświadczeń i ograniczoność pola widzenia psychicznego.

O ile zakresu pojęcia ogólnego nie możemy ogarnąć z powodu jego rozległości, o tyle znowu t r e ś ć pojęcia ogólnego staje się dla nas nieuchwytną z powodu swej nikłości. Zakres i treść pojęcia ogólnego znajdują się względem siebie w stosunku odwrotnie proporcjonalnym: im zakres jest rozleglejszy, tem treść staje się uboższą, bo im bardziej pomnaża się liczba przedmiotów, wchodzących w skład pojęcia, tem więcej zmniejsza się, z natury rzeczy, suma cech, wspólnych tym przedmiotom. W szeregu pojęć *Mazur—Polak—Słowianin—Europejczyk—człowiek*, najszczuplejszy zakres ma pojęcie *Mazur*, a najrozleglejszy — pojęcie *człowiek*; w związku z tem najbogatszą treść ma pojęcie *Mazur*, bo zawiera ono cechy, wchodzące w skład pojęcia *człowiek*, *Europejczyk*, *Słowianin* i *Po-*

lak, a nadto ma jeszcze cechy, właściwe tylko Mazurom. Z takiego ustosunkowania treści pojęć ogólnych do ich zakresu wynika, że treść pojęć ogólnych o zakresach rozległych jest bardzo nikła, niekiedy tak uboga, że nie pozwala na odtworzenie zmysłowego obrazu przedmiotu. W treści, na przykład, pojęcia *człowiek* nie może być obrazu barwy skóry, bo, jak wiadomo, pod tym względem ludzie się między sobą bardzo różnią. Gdybyśmy więc z wyrazem *człowiek* łączyli treść tego pojęcia, wyraz wywoływałby w naszej świadomości obraz bezbarwny, tymczasem, jak wszyscy to stwierdzić możemy, budzi on w naszych umysłach obraz przedmiotu o wyraźnych kształtach i barwie. Pojęcie *ptaka* zawiera w sobie istoty, tak różne w swej powierzchowności, że właściwe im cechy wspólne nie wystarczają do odtworzenia jakiegoś wyraźnego obrazu; czyż możemy sobie odtworzyć obraz takiego stworzenia, które byłoby jednocześnie sową i orłem, słowikiem i wroną? Pojęcie *barwy* obejmuje wszystkie możliwe kolory; jeżeli wyłączymy cechy różniące, to się okaże, że treścią pojęcia *barwy* będzie bezbarwność; treść pojęcia zaciera się tu zupełnie. Jest to wyraźnym dowodem, że ze znaczeniem ogólnym wyrazu nie łączymy również treści pojęcia ogólnego, gdyż bywa ona zbyt nikła, abyśmy ją mogli uchwycić.

Gdy się posługujemy wyrazami ze znaczeniem ogólnym, to na pierwszy plan świadomości wysuwa się przede wszystkim obraz głoskowy wyrazu, czyli jego wyobrażenie językowe; z tem wyobrażeniem językowym wyrazu łączymy: 1) ułamkowy obraz jakiegoś jednostkowego przedmiotu tak, jak w wyrazach ze znaczeniem jednostkowym (patrz § 315) i 2) poczucie związku między odtwarzanym przedmiotem jednostkowym a całym szeregiem przedmiotów podobnych. Taką jest istotna treść wyrazu ze znaczeniem ogólnym. Można by ją przedstawić w formule:

$$WPabc \dots + (P_1 + P_2 \dots P_n).$$

W formule tej *W* oznacza wyobrażenie językowe wyrazu; *P* — obraz jednostkowy przedmiotu; *abc...* jest znakiem pewnej liczby cech przedmiotu jednostkowego; wielokropek po *abc* wskazuje, że liczba cech, właściwych przedmiotowi *P*, nie jest wyczerpana całkowicie i że obraz jego jest wskutek tego ułamkowy; *+* wskazuje na poczucie związku między uświadamianym przedmiotem jednostkowym a szeregiem przedmiotów podobnych; nawias *()* oznacza, że ten szereg przedmiotów podobnych zarysowuje się w świadomości niewyraźnie.

Z formuły tej wynika, że istotnemi składnikami naszych myśli są nie pojęcia ogólne w ich treści czy zakresie, lecz wyrazy ze znaczeniem ogólnym; myślimy nie pojęciami ogólnymi, lecz wyrazami ze znaczeniem ogólnym. Pod pojęcia ogólne, których sobie nie możemy uświa-

damiać ani w ich treści, ani w ich zakresie, podstawiamy wyrazy ze znaczeniem ogólnem. Fakt ten wskazuje, jak doniosłą wartość dla rozwoju umysłowego człowieka ma język. Bez niego, bez pomocy symbolów językowych nie moglibyśmy posługiwać się w myśleniu pojęciami ogólnymi i nigdybyśmy do ich ujęcia nie doszli.

§ 326. W dziedzinie używania wyrazów w znaczeniu ogólnem i jednostkowym zachodzą często wzajemne wymiany: wyraz ze znaczeniem jednostkowym otrzymuje nieraz znaczenie ogólne, i odwrotnie, wyrazy ze znaczeniem ogólnem przechodzą do dziedziny wyrazów ze znaczeniem jednostkowym. Tak, na przykład, imię własne *Cezara*, a więc wyraz ze znaczeniem jednostkowym otrzymał z czasem znaczenie ogólne, stając się tytułem każdego niezależnego dziedzicznego władcy, nap. polsk. *cesarz*, niemieck. *Kaiser*. Tak samo imię *Karola* Wielkiego otrzymało w językach słowiańskich znaczenie ogólne, także jako tytuł samodzielnego władcy, nap. polsk. *król*, czesk. *král*, serbsk. *kralj*, rosyjsk. *korol'*. W zdaniu: *niekażdy wiek wydaje Kochanowskich i Mickiewiczów*, nazwiska obu poetów mają znaczenie ogólne, bo się stosują do wszystkich wogóle wielkich poetów i pisarzy. *Volta*, imię własne fizyka włoskiego, jest dziś powszechnie używane, jako nazwa jednostki mierniczej, określającej siłę prądu elektrycznego. *Zeppelin*, nazwisko wynalazcy balonu sterowego pewnej budowy, jest dziś używane także w znaczeniu ogólnem, jako nazwa tego typu balonów. Wyrazy *słońce* i *księżyc* mają zazwyczaj znaczenie jednostkowe, ale w niektórych połączeniach, gdy się, na przykład, mówi o pewnych gwiazdach, jako słońcach całych systemów planetarnych lub o satelitach Jowisza czy Saturna, otrzymują charakter wyrazów o znaczeniu ogólnem. Imiona własne *Wisły* i *Dunaju* często w mowie ludu naszego, zwłaszcza w poezji ludowej, są używane, jako nazwy wielkich rzek wogóle, nap. *za siódmą górą, za siódmym dunajem*;—*za wodami, za bystreńmi dunajami głębokiemi*;—*gazdowie, nie miarkujecie, że dzisiaj nie idzie o czerpak wody, ino o dunaje, w których się dusza wykąpie*;—*patrzy, a tu płynie wielka wisła* (to znaczy *rzeka*). Tak samo pod wpływem poezji ludowej czytamy u Pola w jego „Pieśni o ziemi”: *A czy znasz ty, bracie młody, twoje ziemie, twoje wody? z czego słyną, kędy giną, w jakim kraju i dunaju?*

Odwrotnie, wyrazy ze znaczeniem ogólnem otrzymują znaczenie jednostkowe. Tak, na przykład, wszystkie imiona własne osób są z pochodzenia swojego imionami pospolitemi; dawniej miały więc znaczenie ogólne, a dziś mają znaczenie jednostkowe. *Stanisław* oznacza tego, który ma się stać sławą, *Bolesław* — tego, kto ma być większą sławą (*bole*=*więcej*), *Wojciech* to ten, kto jest uciechą wojów (=rycerzy), *Bogumił* (z grecka *Teofil*) jest miły Bogu, *Bożydar* (z grecka *Teodor*) jest darem Boga, *Wło-*

dzisław (z czeska *Władysław*), to ten, kto ma władać sławą, *Mirosław* i *Sławomir* oznacza tego, kto jest sławą pokoju. To samo się powtarza w imionach własnych pochodzenia obcego: greckie *Piotr* oznacza skałę, *Stefan*—wieniec, *Andrzej* to odważny, łacińskie *Walenty* to mocny, *Wincenty*—zwycięzający, *Ignacy*—ognisty, palący (stąd polski odpowiednik tego imienia: *Żegota* od *żec*, *żęę*=palić, pałę), *Sylwester*—lesisty (stąd polski odpowiednik tego imienia: *Lasota*), *Feliks* — szczęśliwy (stąd polski odpowiednik tego imienia *Szczęsny*), niemieckie *Zygmunt* oznacza tego, kto daje ochronę przez zwycięstwo, *Fryderyk* — tego, kto jest pełen pokoju; imiona żeńskie: *Wanda* oznacza *wędę*, *wędkę* (imię to powstało na tle podania o krakowskiej Wandzie), *Zofja* oznacza mądrość (greckie *sophia*), *Katarzyna* to czysta, *Małgorzata* oznacza perłę (z dawnego *Margarita* od greck. *margaris* = *perła*).

Tak samo nazwy miejscowości, rzek, gór i inne nazwy geograficzne są z pochodzenia swojego również imionami pospolitemi, nap. *góra* — *Góra* (nazwa miasta), *grodziec* — *Grodziec* (nazwa miasta), *ustronie* — *Ustronie* (nazwa miejscowości na Śląsku Cieszyńskim); nazwa rzeki *Rudawa* pochodzi od przymiotnika *rudawy*, *Białka* — to biała, *Warta* — kręta (porównaj czasownik *wiercić* z tym samym rdzeniem), nazwy gór, jak *Kościelec*, *Swinica*, *Mnich*, *Barania*, *Stożek*, *Kamienna*, *Łysina*, *Łysi-ca...*, są również z pochodzenia swojego imionami pospolitemi.

Jak widzimy, między imionami własnymi a pospolitemi niema wyraźnej granicy, a dzieje się to wskutek tego, że wyrazy ze znaczeniem jednostkowym i ogólnem pozostają z sobą w nieustannej wzajemnej wymianie.

6. Znaczenie konkretne i oderwane wyrazów.

§ 327. Poza wymienionemi wyżej odmianami znaczenia realnego wyrazów odróżniać jeszcze należy znaczenie konkretne i oderwane. Znaczenie konkretne ma wyraz wówczas, gdy jest znakiem przedmiotu konkretnego, to jest takiego, który podpada pod zmysły; znaczeniem oderwanem nazywamy takie, którego treść nie ma odpowiednika w rzeczywistości zmysłowej.

Wyobrażenia przedmiotów zmysłowych posiadają tę własność, że je zawsze odnosimy do jakiegoś miejsca w przestrzeni: przedmiot zmysłowy jest zawsze częstką jakiejś materji, a nieodłączną cechą materji jest, jak wiadomo, jej rozciągłość; cecha ta sprawia, że przedmiot materialny musi zajmować jakieś miejsce w przestrzeni. To odnoszenie wyobrażeń przedmiotów zmysłowych do jakiegoś miejsca w przestrzeni na-

zywa się ich lokalizacją. Lokalizacja pociąga za sobą dwojakiego rodzaju następstwa: z jednej strony każdy wyobrażany przedmiot odnosimy do jakiegoś miejsca w przestrzeni, a z drugiej strony wszystko to, co postrzegamy w przestrzeni, uważamy za przedmiot. Przedmioty postrzegamy w otaczającym nas świecie zapomocą zmysłów. Każdy zmysł daje nam właściwe sobie wrażenie, czyli czucie. Wyobrażenie przedmiotu zmysłowego jest więc zespołem, czyli połączeniem w jedną całość rozmaitych wrażeń. Tak, na przykład, wyobrażenie kawałka cukru jest zespołem wrażenia wzrokowego białości, wrażenia dotykowego twardości i chropowatości, i wrażenia smakowego słodczy. Lokalizacja wyobrażeń całych przedmiotów pociąga za sobą lokalizację poszczególnych składających się na nie wrażeń: wrażenia te przenosimy na leżący poza nami przedmiot i przypisujemy mu w postaci właściwych mu cech. Tak, na przykład, odbierane od cukru wrażenia wzrokowe, dotykowe i smakowe przenosimy na cukier i przypisujemy mu w postaci właściwych mu cech, mówiąc, że cukier jest biały, twardy, chropowaty i słodki.

Ta lokalizacja czyli umiejscowianie w przestrzeni wrażeń zmysłowych sprawia, że zawsze odnosimy je do jakiegoś przedmiotu, bo to, co zajmuje miejsce w przestrzeni, musi być przedmiotem; przedmiotu tego możemy w pewnych wypadkach nie rozpoznawać, ale istnienie jego, jako źródła odbieranych wrażeń, musimy zawsze przypuszczać. Tak, na przykład, szukając czegoś pociemku na biurku i dotykając różnych znajdujących się tam przedmiotów, możemy ich nie rozpoznawać, ale zdajemy sobie sprawę, że odbierane wrażenia dotykowe muszą pochodzić od jakichś przedmiotów. Tak samo rozglądając się daleko po widnokręgu i odbierając najrozmaitsze wrażenia wzrokowe, możemy nie rozpoznawać przedmiotów, od których te wrażenia pochodzą, musimy jednak ich istnienie, jako źródło naszych wrażeń, uznawać. Ponieważ przypisywane przedmiotom cechy, czynności i stany są takimi lokalizowanymi nazewnątrz wrażeniami, więc z tego wynika, że cechy, czynności i stany nigdy nie mogą występować w naszej świadomości, jako obrazy samodzielne, tylko zawsze zjawiają się, jako części składowe wyobrażeń przedmiotów; nie możemy ich sobie wyobrazić bez jednoczesnego odtwarzania jakiegoś obrazu przedmiotowego; niema więc w y o b r a ż e ń cech, czynności i stanów, są tylko ich p o j ę c i a. Pojęcia te nazywamy pojęciami o d e r w a n e m i, bo na treść ich składają się cechy, czynności i stany, które rozpatrujemy w oderwaniu od ogarniających je wyobrażeń przedmiotowych.

Pojęcia oderwane tak samo, jak pojęcia ogólne, są sztucznymi wytworami naszego rozumowania logicznego, nigdy jednak, jako rzeczywiste jednostki naszej świadomości się nie pojawiają, bo w następstwie loka-

lizowania odbieranych wrażeń zmysłowych, wszelkie cechy, czynności i stany możemy sobie wyobrażać tylko w połączeniu z jakimś przedmiotem.

§ 328. Wprawdzie pojęcia oderwane są naszej świadomości obce, gdyż nie możemy ich oddzielać od odpowiednich wyobrażeń przedmiotowych, ale mamy w y r a z y, które są ich znakami. Wyrazy te oddzielamy od innych wyrazów i dzięki temu możemy się posługiwać w myśleniu pojęciami oderwanymi. Z tego jednak wypada, że rzeczywistymi jednostkami myśli są nie pojęcia oderwane, lecz w y r a z y ze znaczeniem oderwanem. Są to wyrazy, które oznaczają właściwości, czynności i stany przedmiotów oraz właściwości cech; tutaj należą więc przymiotniki, czasowniki, przysłówki i tak zwane rzeczowniki umysłowe, czyli oderwane, jak *białość, twardość, wdzięczność, dobroć, głuchota*. Do wyrazów ze znaczeniem konkretnem należą tak zwane rzeczowniki zmysłowe, to jest takie, które oznaczają przedmioty, lokalizowane w przestrzeni.

Ponieważ istotnymi jednostkami myśli są nie pojęcia oderwane, lecz wyrazy ze znaczeniem oderwanem, więc gdybyśmy nie posiadali języka, a wraz z nim i wyrazów ze znaczeniem oderwanem, nigdybyśmy nie mogli posługiwać się pojęciami oderwanymi. Zdolność myślenia oderwanego, (abstrakcyjnego) tak, jak możliwość myślenia pojęciami ogólnymi, człowiek zdobywa tylko dzięki temu, że posiada język. Bez pomocy języka byliśmy skazani tak, jak zwierzęta, na obracanie się w ciasnym kole jednostkowych wyobrażeń zmysłowych. Jeżeli posługujemy się takimi pojęciami, jak *dobroć, wdzięczność, białość, czytanie, chodzenie, dobrze, ładnie* i t. p., to staje się to możliwem tylko dzięki temu, że pojęcia tych właściwości, czynności i stanów zastępujemy w myśleniu obrazami głoskowymi odpowiednich wyrazów. Wyobrażenia językowe tych wyrazów zastępują nam w myśleniu treść realną, a ponieważ obrazy wyrazów, oznaczających właściwości, czynności i stany, możemy sobie uświadamiać niezależnie od obrazu wyrazów, oznaczających przedmioty, więc tylko dzięki językowi możemy te właściwości, czynności i stany o d r y w a ć od przedmiotów. Tak więc język podnosi nasz umysł na wyżyny myślenia oderwanego (abstrakcyjnego) i jest także w tym zakresie potężną dźwignią rozwoju umysłowego człowieka.

§ 329. Wśród wyrazów ze znaczeniem oderwanem rozróżniamy takie, które są znakami oddzielnych cech, jak, na przykład, *biały, białość, wdzięczny, wdzięczność*, i takie, które oznaczają zespoły cech oderwanych, jak, na przykład, wyrazy *ptak, drzewo* w zdaniach *wróbek jest ptakiem; brzoza jest drzewem*. W zdaniach tych wypowiadamy myśl, że *wróbek* jest stworzeniem, mającem cechy, wspólne wszystkim *ptakom*, a *brzoza* to roślina, mająca cechy, wspólne wszystkim *drzewom*. W obu tych zda-

niach rzeczowniki *ptak* i *drzewo* nie oznaczają przedmiotów zmysłowych, wyobrażanych w jakimś miejscu w przestrzeni, lecz tylko pewną sumę cech oderwanych, mają więc tutaj znaczenie oderwane.

Tego rodzaju znaczenie oderwane jest bardzo zbliżone do znaczenia konkretnego: różnica polega tylko na tem, czy zespół cech, oznaczanych przez taki rzeczownik, lokalizujemy w przestrzeni czy nie; umiejscowienie cech w jakimś punkcie przestrzeni nasuwa z konieczności obraz jakiegoś przedmiotu zmysłowego, bo przestrzeń musi być zajęta przez jakiś przedmiot, to też w takich razach rzeczownik staje się znakiem przedmiotu zmysłowego i ma znaczenie konkretne. Gdy lokalizacja nie następuje, gdy sumy cech, oznaczanych przez rzeczownik, nie odnosimy do żadnego miejsca w przestrzeni, lecz rozpatrujemy w oderwaniu od jakiegokolwiek podłoża materialnego, wtedy rzeczownik otrzymuje znaczenie oderwane. Takie znaczenie oderwane mają rzeczowniki *ptak* i *drzewo* w przytoczonych zdaniach. Te same jednak rzeczowniki w takich zdaniach, jak, na przykład, *ptaki świergotały; od czasu do czasu przeleciał jakiś ptak; wielkie drzewo ocieniało okna domu*, mają znaczenie konkretne, bo kojarzą się z wyobrażeniami przedmiotów, umiejscowionych w przestrzeni.

Rzeczowniki ze znaczeniem jednostkowym mają zawsze znaczenie konkretne, a w rzeczownikach ze znaczeniem ogólnym zachodzi nieustanna wymiana między znaczeniem konkretnym a oderwanym, zależnie od okoliczności ich użycia. Tak, na przykład, rzeczowniki, użyte w zdaniu, jako orzeczniki lub przydawki, mają zawsze znaczenie oderwane, np. *dziadek mój był rolnikiem; staruszek miał jedynaczkę córkę*. Rzeczowniki, użyte w zdaniu, jako podmioty, mogą mieć znaczenie konkretne lub oderwane, zależnie od tego, czy wskazują na jakieś przedmioty jednostkowe czy też są znakami pojęć ogólnych. Tak, na przykład, zdanie *w pobliżu domu rośla lipa* rysuje jakiś jednostkowy obraz, odtwarzający jakąś rzeczywistą miejscowość; rzeczownik *lipa*, użyty w podmiocie takiego zdania, ma znaczenie konkretne, bo oznacza jednostkowe wyobrażenie jakiejś lipy; przeciwnie, zdanie *lipa jest drzewem* zawiera myśl ogólną, składa się więc z rzeczowników, mających znaczenie ogólne; rzeczownik *lipa*, użyty w podmiocie takiego zdania, wyrażającego myśl ogólną, ma znaczenie oderwane.

7. Znaczenie etymologiczne wyrazów.

§ 330. Istotną i najważniejszą właściwością każdego wyrazu stanowi to, że jest on jednostką znaczeniową. Z tej znaczeniowej natury wyrazu wynika, że jest on zawsze zespołem dwóch składników, wyobrażenia

głoskowo-językowego i łączącego się z nim wyobrażenia pozajęzykowego. Przez skojarzenie tych dwóch wyobrażeń powstają różne odmiany znaczenia realnego wyrazu. Te dwa wyobrażenia są więc nieodłącznymi składnikami każdego wyrazu; w razie braku któregośkolwiek z nich niema wyrazu, tylko albo połączenie pustych, beztreściowych głosek, albo jakiś obraz pozajęzykowy bez formy językowej. Pomimo jednak tak ścisłego związku, te dwa wyobrażenia, składające się na każdy wyraz, zachowują swoją samodzielność i niezależnie jedno od drugiego mogą wchodzić w związki skojarzeniowe z innymi jednorodnymi wyobrażeniami. Ta jednorodność związków skojarzeniowych polega na tem, że wyobrażenie pozajęzykowe kojarzy się z innymi wyobrażeniami pozajęzykowymi, a wyobrażenie językowe — z innymi wyobrażeniami językowymi. Jak widzimy, wyraz jest ośrodkiem, około którego mogą powstawać rozmaite szeregi skojarzeń; jedne z tych skojarzeń opierają się na związku różnorodnym, inne — na związku jednorodnym.

Skojarzenie podstawowe, będące źródłem znaczenia realnego, opiera się na związku wyobrażeń różnorodnych, — wyobrażenia głoskowo-językowego i wyobrażenia pozajęzykowego. Związki jednorodne obejmować mogą albo wyobrażenia pozajęzykowe albo wyobrażenia językowe.

Skojarzenie wyobrażenia pozajęzykowego wyrazu z innym jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym wytwarza, jak widzieliśmy (patrz § 319), poboczne znaczenie realne wyrazu, które nazwaliśmy znaczeniem przenośnem. Jakie następstwa pociąga za sobą skojarzenie wyobrażenia językowego wyrazu z innymi wyobrażeniami językowymi?

Skojarzenie wyobrażeń głoskowo-językowych wyrazów odbywa się na podstawie podobieństwa, a podobnymi są takie wyobrażenia językowe, które posiadają części wspólne. Wyraz, na przykład, *mydło* kojarzy się z takimi wyrazami, jak *szydło*, *kropidło*, *kowadło*, *sznurowadło*, bo ma wraz z temi wyrazami wspólną część końcową *-dło*. Z drugiej strony tenże sam wyraz *mydło* może wchodzić w skojarzenia z takimi wyrazami, jak *myć*, *obmywać*, *umywalnia*, bo ma z nimi wspólną część *my-*. Jak widzimy, w wyniku skojarzenia wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu z wyobrażeniami głoskowo-językowymi podobnych wyrazów wyraz, ulegający takim skojarzeniom, przestaje być niepodzielną jednostką znaczeniową — i rozkłada się na pomniejsze części znaczeniowe. Części te, zależnie od roli, jaką spełniają w wyrazie, nazywamy rdzeniami, przedrostkami i przyrostkami (patrz § 69 i n.). Każda z tych części podkreśla inny szczegół oznaczanego przez wyraz wyobrażenia pozajęzykowego; to też wyraz, który dzięki skojarzeniom z innymi wyrazami, rozpada się na

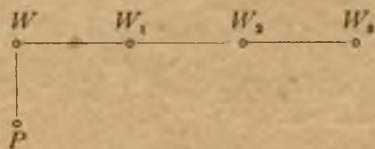
pomniejsze części znaczeniowe, nie tylko jest znakiem całości łączącego się z nim wyobrażenia pozajęzykowego, ale podkreśla w nim nadto pewne właściwe mu cechy. Rzeczownik, na przykład, *mydło*, jako niepodzielna jednostka znaczeniowa, jest znakiem pewnego określonego, przedmiotu, którego codzień używamy: rozkładając się jednak na części znaczeniowe *my-dło* wskazuje, że przedmiot ten jest narzędziem do mycia.

Tę treść, którą wysuwają w wyrazie jego części znaczeniowe, nazywamy znaczeniem etymologicznym wyrazu. Znaczenie etymologiczne rzeczownika *mydło* polega na tem, że przedstawia nam ono mydło, jako narzędzie do mycia.

Znaczenie realne wyrazów *lipiec*, *sierpień*, *wrzesień* polega na tem, że każdy z nich kojarzy się z pewnym okresem roku: jeżeli jednak, niezależnie od tego skojarzenia podstawowego, opartego na związku dwóch wyobrażeń różnorodnych, powstanie boczne skojarzenie wyobrażenia językowego wyrazu *lipiec* z wyobrażeniem językowym wyrazu *lipa*, to wyraz *lipiec* obok swojego znaczenia realnego otrzyma równoległe znaczenie etymologiczne, które będzie wskazywało na lipiec, jako na okres kwitnienia *lip*. Tak samo w następstwie bocznego skojarzenia wyrazu *sierpień* z wyrazem *sierp*, a wyrazu *wrzesień* z wyrazem *wrzos* wyodrębnią się w nich części znaczeniowe *sierp'*-, *wrześ*-, które nadadzą tym wyrazom znaczenie etymologiczne; znaczenie to będzie wskazywało na *wrzesień*, jako na okres kwitnienia *wrzosu*, a na *sierpień*, jako na okres, w którym w polu jest czynny *sierp*.

Przymiotniki *niebieski* i *zielony* wskazują w swem znaczeniu realnem na określone barwy. Jeżeli niezależnie od skojarzenia podstawowego, które jest źródłem tego znaczenia realnego, przymiotnik *niebieski* kojarzy się z wyobrażeniem głoskowo-językowym wyrazu *niebo*, a przymiotnik *zielony* — z wyobrażeniem głoskowo-językowym wyrazu *ziele*, to wyrazy te obok swojego znaczenia realnego otrzymają równoległe znaczenie etymologiczne; znaczenie to będzie podkreślało, że kolor *niebieski* jest barwą *nieba*, a kolor *zielony* jest barwą *ziół*.

§ 331. Podstawą znaczenia etymologicznego jest, jak widać z rozbioru podanych wyżej przykładów, skojarzenie wyobrażenia językowego wyrazu z podobnymi wyobrażeniami językowymi innych wyrazów. Ten przebieg powstawania znaczenia etymologicznego można unaocznić w następującym schemacie:



Litery *W*, *W*₁, *W*₂, *W*₃ są znakami podobnych wyobrażeń językowych (obrazów wyrazowych), litera *P* oznacza wyobrażenie pozajęzykowe (obraz przedmiotu, właściwości, czynności lub stanu).

Przedstawiony tu przebieg wskazuje, że nie wszystkie wyrazy mają znaczenie etymologiczne. Jeżeli wyraz nie wywołuje żadnych skojarzeń z innymi wyrazami lub gdy kojarzy się tylko z wyrazami od siebie pochodnymi, to znaczenia etymologicznego nie otrzymuje. Cóż z tego, że wyrazy na przykład, *koń*, *pies*, lub *kot* kojarzą się z wyrazami *konik* i *koński*, *piesek* i *psi*, *kotek* i *koci*, kiedy wyrazy te nie posiadają znaczeń niezależnych, są w stosunku do tamtych podstawowych wyrazami pochodnymi. Wyrazy *koń*, *pies*, *kot* są wskutek tego pozbawione znaczenia etymologicznego i mają tylko znaczenie realne.

Jak widzimy, każdy wyraz ma tylko znaczenie realne; znaczenie etymologiczne jest właściwe pewnym tylko wyrazom.

Każdy wyraz w okresie swojego powstawania ma prócz nadawanego mu znaczenia realnego także żywo odczuwane znaczenie etymologiczne. To też im świeższej daty historycznej jest wyraz, tem wyrazistsze jest jego znaczenie etymologiczne. Takie wyrazy, jak, na przykład, *samochód*, *samolot*, *płatowiec*, *lotnik*, *czołg*, które powstały w ostatnich czasach, mają prócz właściwego im znaczenia realnego także wyraźne znaczenie etymologiczne, bo wszyscy żywo odczuwają związek tych nowopowstałych wyrazów z odpowiednimi wyrazami podstawowymi, *samochód* — *sam chodzi*, *samolot* — *sam lata*, *lotnik* — *ten, kto lata*, *czołg* — *to, co się czołga*. Wyrazy stare, odziedziczone z dawniejszych epok historii językowej jak, nap. *koń*, *pies*, *kot*, *las*, *dom*, miały niegdyś także znaczenie etymologiczne, ale znaczenie to się zatarło, bo się rozluźniły związki skojarzeniowe, na których się ono opierało.

§ 332. Różne mogą być przyczyny zacierania się związków, na których opiera się znaczenie etymologiczne wyrazów. Wpływa na to: 1) zanik wyrazów, z którymi się dany wyraz kojarzył, 2) zmiany znaczenia realnego wyrazów, i 3) zmiany zasobu głoskowego wyrazów.

Wyraz, na przykład, *śpiżarnia* zatracił dziś właściwe sobie dawniej znaczenie etymologiczne bo zaginął wyraz *śpiża* (=pokarm, żywność), z którym się on niegdyś, jako ze swym wyrazem podstawowym kojarzył. W języku polskim wieku XVI, kiedy wyraz *śpiża* był jeszcze w użyciu, rzeczownik *śpiżarnia* miał wyraźne znaczenie etymologiczne; wskazywało ono na miejsce, w którym się przechowuje żywność, tak, jak dziś wyrazy *owocarnia*, *piwiarnia* wskazują w swem znaczeniu etymologicznem, na miejsca, w których się trzyma owoce lub przechowuje albo sprzedaje piwo.

Wyraz *piwnica* w swem znaczeniu etymologicznem wskazywał nie-

gdyś także na miejsce przechowywania piwa (porównaj *cukier* — *cukier-nica*, *śmieć* — *śmietnica*, *wino* — *winnica*), ale dziś to znaczenie się zatartło, bo dzisiejsze znaczenie realne wyrazu *piwnica* tak daleko odbiegło od znaczenia realnego rzeczownika *piwo*, że wyrazy te nie wchodzą z sobą we wzajemne związki skojarzeniowe. Wskutek tych samych przyczyn zmiany znaczenia realnego, wyraz *miednica* nie ma już dziś znaczenia etymologicznego, bo nie kojarzy się z dawnym swoim wyrazem podstawowym *miedź*.

Wskutek zmian głoskowych, jakie zaszły z biegiem czasów w czasowniku *słać* (z dawnego *stlać*), z czasownikiem tym nie kojarzy się już dzisiaj rzeczownik *stół*; to też dawne znaczenie etymologiczne tego rzeczownika, przedstawiające *stół* jako *nakrycie*, dziś już się zatartło.

Niekiedy na zacieranie się znaczenia etymologicznego wpływają obie przyczyny, zmiana znaczenia realnego wyrazu i zmiany głoskowe. Tak, na przykład, rzeczownik *obraz* przez swój związek z wyrazami *raz*, *razić*, *rzezać*, *rzeźba*..., wskazywał w swem znaczeniu etymologicznem na figurę obrzezaną naokoło z drzewa lub na płaskorzeźbę; dziś wskutek oddalenia się od tych wyrazów w następstwie zmiany pierwotnego znaczenia realnego i przemian głoskowych zatraciło się dawne znaczenie etymologiczne.

§ 333. Niekiedy na miejsce dawnych, zatartych już całkowicie, związków powstają nowe związki między wyrazami i wytwarzają się w następstwie tego nowe znaczenia etymologiczne. Takie nowe znaczenie etymologiczne, oparte nie na dawnych, historycznych związkach, lecz na nowych skojarzeniach między wyrazami, które niegdyś nie miały z sobą nic wspólnego, nazywa się e t y m o l o g j ą l u d o w ą.

Rzeczownik, na przykład, *stół* zatracił w dzisiejszem poczuciu językowym swój dawny związek z czasownikiem *słać* (patrz § 332); na miejsce tego związku etymologja ludowa wytworzyła związek nowy, łącząc rzeczownik *stół* z czasownikiem *stoi*. Wyraz nie zmienił ani swej postaci głoskowej, ani właściwej sobie budowy słotwórczej, ani znaczenia realnego, otrzymał tylko nowe znaczenie etymologiczne, które wysuwa inny, niż dawniej, szczegół znaczenia realnego: *stół* nie jest już przedstawiony, jako *nakrycie*, lecz jako przedmiot, który *stoi*.

Czasownik *otwierać* dawniej łączył się z takimi wyrazami, jak *roz-wierać*, *zawierać*, zarysowywał się więc w poczuciu językowym, jako wyraz z rdzeniem *-wier-*; dziś wskutek zmian głoskowych, jakim uległ właściwy mu przedrostek przyimkowy *ot-*, przeciętne poczucie językowe rozkłada ten czasownik nie na cząstki *ot-wiera-ć*, lecz *o-twiera-ć* i łączy go z rzeczownikiem *tworzyć*. W następstwie tego nowego skojarzenia czasownik *otwierać* otrzymał nowe znaczenie etymologiczne, które czynność

otwierania przedstawia, jako pewną odmianę czynności tworzenia. Tutaj tak samo, jak w wypadku poprzednim, zmiana znaczenia etymologicznego nie wpłynęła na zmianę znaczenia realnego ani na zasób głoskowy wyrazu, spowodowała jednak inny, niż dawniej, sposób rozkładania wyrazu na części słotwórcze: przy dawnym znaczeniu etymologicznym częśćka przedrostkowa miała postać *ot-*, a w związku z tem za rdzeń była uważana częśćka *-wier-*; dziś skutek zmiany znaczenia etymologicznego, wywołanego nowemi skojarzeniami międzywyrazowemi, do części przedrostkowej odnosimy tylko samogłoskę *o-*, a spółgłoskę *t-* wcielamy do części rdzennej, przesuwamy więc dawną granicę między przedrostkiem i rdzeniem. Takie przesunięcie granicy między częstkami słotwórczemi wpływa, oczywiście, na przekształcenie budowy słotwórczej wyrazu i nazywa się *d e k o m p o z y c j ą*, czyli przeistoczeniem wyrazu w jego układzie słotwórczym.

Mamy dziś w języku polskim trzy jednobrzmiące przymiotniki *celny*, z których, każdy ma inne pochodzenie i inne znaczenie: 1) *celny* w znaczeniu *trafny* pochodzi od rzeczownika *cel* i wiąże się z czasownikiem *celować*, nap. *celny strzał*; 2) *celny* w znaczeniu *pozostający w związku z clem*, pochodzi od rzeczownika *cło*, tak, jak nap. przymiotnik *denne* pochodzi od rzeczownika *dno*, używa się więc w takich wyrażeniach, jak *komora celna*, *opłata celna*, *urząd celny*; 3) *celny* w znaczeniu *celujący*, *wybitny*, nap. *celniejsi pisarze...* Ostatni z tych przymiotników pochodzi od rzeczownika *czoło* i w związku z tem swoim pochodzeniem brzmiał niegdyś *czelny*: *czelny* był to ten, kto się wysuwał na *czoło*, wybijał się, był człowiekiem wybitnym, znakomitym. Ponieważ w tem samem mniej więcej znaczeniu zaczęto używać również imiesłowu *celujący*, utworzonego od czasownika *celować*, więc przymiotnik *czelny* zaczął się kojarzyć z wyrazem *celujący*; w następstwie tego skojarzenia zaczęto w przymiotniku *czelny* odczuwać ten sam rdzeń, co w imiesłowie *celujący* i zmieniono w ten sposób nie tylko jego znaczenie etymologiczne, lecz także postać głoskową: przymiotnik *celny* ze znaczeniem *wybitny* wskazuje dziś nie na tego, kto się wysuwa na *czoło*, lecz na tego, kto w czemś *celuje*; w związku z tem nowem znaczeniem etymologicznem początkowa spółgłoska *cz* została wymieniona na spółgłoskę *c*. Tutaj więc zmiana znaczenia etymologicznego wprawdzie nie wpłynęła na zmianę znaczenia realnego wyrazu ani nie przekształciła budowy słotwórczej wyrazu, ale pociągnęła za sobą zmianę postaci głoskowej.

Przymiotnik *sprośny*, będący dziś równoważnikiem znaczeniowym przymiotników *wszetechny*, *nieprzyzwoity*, miał dawniej postać głoskową *sprośny* i oznaczał to samo, co dziś wyrażamy przymiotnikiem *prostacki*,

grubjański, ordynarny. W tem znaczeniu użyty jest ten przymiotnik w tytule znanej opowieści z początku XVI wieku „Rozmowy Salomona mądrego z Marchołem grubym a sprośnym“. Dawne znaczenie realne tego przymiotnika pozostawało w ścisłym związku z jego znaczeniem etymologicznem, ponieważ przymiotnik ten z pochodzenia swojego łączył się z przymiotnikiem *prosty* i miał pierwotnie postać głoskową *sprostny*: *sprośny* < *sprostny* był równoznacznikiem dzisiejszego przymiotnika *prostaki*. Z czasem jednak przymiotnik ten pod wpływem podobieństwa postaci głoskowej zaczęto kojarzyć z rzeczownikiem *prosię*; skojarzenie to pociągnęło za sobą po pierwsze zmianę postaci głoskowej *sprośny* na *sprośny*, a po drugie wpłynęło na zmianę znaczenia realnego wyrazu: przymiotnik *sprośny* nie jest już równoznacznikiem przymiotnika *prostaki*, lecz zbliża się znaczeniowo do przymiotników *wszetechny*, *nieprzyzwoity*. Tutaj więc zmiana znaczenia etymologicznego wprawdzie nie wpłynęła na przekształcenie budowy słowotwórczej wyrazu, ale pociągnęła za sobą przeobrażenie postaci głoskowej i zmianę znaczenia realnego.

Język staropolski posiadał przymiotnik *strokaty*, utworzony od istniejącego dawniej rzeczownika *stroka*; rzeczownik *stroka* był odpowiednikiem znaczeniowym dzisiejszych rzeczowników *strefa*, *pasmo*, *pas*; przymiotnik *strokaty* odpowiadał więc znaczeniowo dzisiejszemu przymiotnikowi *pasiały*, *mający różnobarwne pasma* (o suknie, jedwabiu, płótnie i innych materiałach do ubrania). Znaczenie to zbliżało przymiotnik *strokaty* do przymiotnika *pstry*; na skutek tego zbliżenia znaczeniowego zaczęto w przymiotniku *strokaty* odczuwać ten sam rdzeń, co w przymiotniku *pstry* i w związku z tym sposobem odczuwania jego składu słowotwórczego przekształcono jego postać głoskową *strokaty* na *pstrokaty*. W następstwie zmiany znaczenia etymologicznego wyraz otrzymał tu nową postać głoskową. Ta nowa postać głoskowa tak samo, jak w przymiotniku *sprośny*, jest kompromisem między dawną postacią głoskową zmieniającego się wyrazu a postacią głoskową tego wyrazu, pod którego wpływem dokonano się przeobrażenie; w wyniku tego kompromisu powstała postać mieszana, zawierająca w swym zasobie głoskowym składniki dwóch różnych wyrazów. Takie pomieszanie składników głoskowych dwóch różnych wyrazów nazywa się k o n t a m i n a c j ą. W przymiotniku *pstrokaty* etymologia ludowa nie zmieniła dawnego znaczenia realnego, nie wpłynęła też na przekształcenie budowy słowotwórczej wyrazu, ale pociągnęła za sobą kontaminację jego postaci głoskowej, wprowadzając do części rdzennej składnik głoskowy przymiotnika *pstry*.

III. SKŁADNIKI WYOBRAŻENIA JĘZYKOWEGO WYRAZÓW.

§ 334. Każdy wyraz zawiera w sobie dwa podstawowe składniki, wyobrażenie głoskowo-językowe i wyobrażenie pozajęzykowe. Wyobrażenia pozajęzykowe wyrazów są w przeważającej większości wypadków jednostkami złożonemi, niekiedy tak bogatemi w szczegóły, że zazwyczaj łączymy z wyrazami tylko ich ułamkowe obrazy (patrz § 315). Tę złożoność wyobrażeń pozajęzykowych, łączących się z wyrazami, spostrzegamy w codziennych doświadczeniach życia; metodyczny ich rozbiór jest zadaniem poszczególnych nauk,—fizyki, chemji, geologii, mineralogji, zoologii, botaniki, historii, prawoznawstwa, ekonomji politycznej, estetyki i t. d., tutaj więc poprzestać musimy na stwierdzeniu tylko dwóch ważnych dla nauki o języku faktów, że po pierwsze wyobrażenia pozajęzykowe, łączące się z wyrazami są naogół jednostkami złożonemi i po drugie skutek tej swojej złożoności zarysowują się w naszych umysłach ułamkowo, wysuwając tylko niektóre ze swych szczegółów.

Co się zaś tyczy wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu, to dokładniejszy jego rozbiór jest koniecznym warunkiem głębszego rozumienia czynności językowych i dlatego wymaga tu szerszego uwzględnienia.

Wyraz, rozpatrywany zewnątrz, jest szeregiem głosek, więc ze stanowiska psychologicznego, daje szereg następujących po sobie wrażeń, czyli czuć słuchowych. Wrażenia przez wielokrotne powtarzanie się sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń. Ponieważ każdy dobrze nam znany wyraz utrwala się w naszej pamięci przez takie wielokrotne powtarzanie się, więc jego strona wrażeniowo-słuchowa przeistacza się w odpowiednie wyobrażenie głoskowo-słuchowe, składające się z szeregu następujących po sobie wyobrażeń poszczególnych głosek. Wyraz, na przykład *kot* składa się z wyobrażeń trzech głosek *k*, *o*, *t*, następujących po sobie w takim, mianowicie, porządku; gdy ten porządek w jakikolwiek sposób się zmieni, to chociaż pozostanie ten sam zasób wyobrażeń głoskowych, zmieni się wyobrażenie językowe wyrazu, nap. *kto* lub *tok*.

Właściwością, odróżniającą wyobrażenie głoskowo-językowe jednego wyrazu od wyobrażenia głoskowo-językowego drugiego wyrazu jest więc nie tylko jakość poszczególnych wyobrażeń głoskowych, ale także ich następstwo. Następstwo to opiera się na ustalonych przez zwyczaj skojarzeniach. W wyrazie *kot* wyobrażenie spółgłoski *k* kojarzy się bezpośrednio z wyobrażeniem samogłoski *o*, a wyobrażenie samogłoski *o* pociąga za sobą wyobrażenie spółgłoski *t*; w wyrazie *kto* wyobrażenia tych samych głosek wytwarzają inny łańcuch skojarzeniowy, a w wyrazie *tok*

te same ogniwa zaczepiają się o siebie w innym znowu porządku. Dzięki tym skojarzeniom możemy odróżniać nawet takie wyrazy, które jak *kot*, *kto*, *tok* składają się z wyobrażeń jednych i tych samych głosek.

§ 335. Wyobrażenia głoskowo-słuchowe nie wyczerpują jednak całkowitej treści psychicznej, związanej z głoskami wyrazów, gdyż zgłoski są nie tylko zjawiskami fizyczno-akustycznymi, lecz także jako wytwór pracy narządów mowy, szeregiem zjawisk fizjologicznych; my je nie tylko słyszymy, lecz także wymawiamy, a wymawiając, wykonywamy odpowiednie ruchy narządami mowy. Ruchom tym towarzyszą szeregi wrażeń (czuć) ruchowo-mięśniowych, a te przez wielokrotne powtarzanie się przy wymawianiu jednego i tego samego wyrazu sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń ruchowo-wymawianiowych. Te wyobrażenia ruchowo-wymawianiowe tak, jak odpowiadające im wyobrażenia głoskowo-słuchowe, w każdym wyrazie opierają się na ustalonych przez przyzwyczajenie skojarzeniach tak, że jedno następuje po drugim zawsze w określonym porządku, a najmniejsze zamącenie w tym ustalonym łańcuchu skojarzeniowym pociąga za sobą albo przeinaczenie postaci głoskowej wyrazu, albo wypowiedzenie zamiast zamierzonego zupełnie innego wyrazu. Tak, na przykład, gdy podczas wypowiadania wyrazu *kto* wyobrażenie głoski *t* zjawi się w świadomości przed wyobrażeniem głoski *k*, to zamiast *kto* powiemy *tko* i przeinaczymy postać głoskową wyrazu, a gdyby zmieniło się następstwo wyobrażeń dwóch głosek końcowych, to zamiast zamierzonego wyrazu *kto* wypowiedzielibyśmy niechcący zupełnie inny wyraz — *kot*.

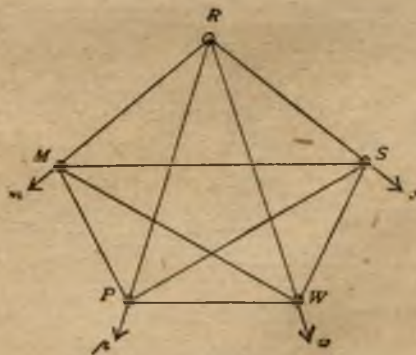
§ 336. Wyobrażenia słuchowe i wymawianiowe nie wyczerpują jednak wszystkich składników wyobrażenia językowego wyrazów. W świadomości ludzi, umiejących czytać i pisać, każda głoska ma w postaci litery swój odpowiednik graficzny, a pisząc litery, wykonywamy potrzebne ruchy palcami i dłońmi. Litery dają nam wrażenia (czucia) wzrokowe, a wrażenia te przez wielokrotne powtarzanie się sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń graficzno-wzrokowych. Czynności pisania towarzyszą znowu wrażenia (czucia) ruchowo-pisaniowe; wrażenia te także przez wielokrotne powtarzanie się, sumują się i utrwalają w pamięci w postaci odpowiednich wyobrażeń ruchowo-pisaniowych.

Wyobrażenia wzrokowe i pisaniowe liter, wchodzących w skład wyrazu, mają również określone następstwo, oparte na ustalonych przez przyzwyczajenie skojarzeniach. I tu także najmniejsze zamącenie w tym ustalonym łańcuchu skojarzeniowym pociąga za sobą w nieuniknionym następstwie przeinaczenie odczytywanego lub pisanego wyrazu.

§ 337. Jak widzimy, wyobrażenie językowe wyrazu jest wprawdzie wyobrażeniem jednolitem, ale złożonym; składa się, mianowicie, z wyobrażeń słuchowych (S), wymawianiowych (M), graficzno-wzrokowych (W) i pisanionych (P).

Wyobrażenia słuchowe (S) powstają w wyniku sumowania odpowiednich wrażeń (czuć) słuchowych (s), które odbieramy, słysząc wypowiadane wyrazy; wyobrażenia wymawianiowe (M) są wynikiem sumowania odpowiednich wrażeń (czuć) ruchowo-wymawianiowych (m), których doznajemy, wypowiadając wyrazy; wyobrażenia graficzno-wzrokowe (W) są wytworem sumowania wrażeń (czuć) wzrokowych (w), które odbieramy, odczytując wyrazy; wyobrażenia pisanione (P) wytwarzają się w następstwie sumowania wrażeń (czuć) ruchowo-pisanionych (p), które odbieramy, pisząc wyrazy.

Wszystkie te wyobrażenia tworzą w świadomości jednolitą całość, kojarząc się zawsze z jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym, z wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu lub rzeczy, czynności lub właściwości (R). W ten sposób na wyobrażenie wyrazu składa się pięć elementów, — wyobrażenie pozajęzykowe (R) i cztery składniki wyobrażenia językowego, wyobrażenie słuchowe (S), wyobrażenie wymawianiowe (M), wyobrażenie graficzno-wzrokowe (W) i wyobrażenie pisanione (P).



§ 338. Nasuwa się pytanie, czy wymienione cztery składniki wyobrażenia językowego odgrywają w nim jednakową rolę równorzędną, czy też jeden z nich wysuwa się na czoło innych i zasłania je wyrazistością, z jaką zarysowywa się w świadomości. Pytanie to psychologia rozstrzyga w sposób twierdzący, ale decydującymi tu czynnikami nie są właściwości samych składników wyobrażenia językowego wyrazu, lecz rodzaj pamięci, zależny od indywidualnych właściwości umysłowych poszczegól-

nych ludzi. W świadomości ludzi o wybitnej pamięci słuchowej na czoło wyobrażenia językowego wyrazu wysuwają się wyobrażenia słuchowe; dla takich ludzi wyrazy są przede wszystkim szeregiem wyobrażeń głoskowo-słuchowych; oni je widzą i czują, ale przede wszystkim słyszą. Dla ludzi z przeważającą pamięcią wzrokową panującym składnikiem wyobrażenia językowego wyrazu są wyobrażenia graficzno-wzrokowe liter; tacy ludzie wprawdzie wyrazy słyszą i czują, ale przede wszystkim widzą ich graficzną postać. Wreszcie ci, którzy mają szczególnie rozwiniętą pamięć ruchową, wśród składników wyobrażenia językowego wyrazów wyróżniają przede wszystkim ruchowe wyobrażenia wymawianiowe i pisaniowe; oni wyrazy widzą i słyszą, ale przede wszystkim je czują, ujmując w postaci wyobrażeń mięśniowo-ruchowych.

Ta przewaga jednego z wymienionych składników nadaje wprawdzie wyobrażeniu językowemu wyrazów właściwe mu szczególne zabarwienie, nie zacierają jednak całkowicie składników pozostałych. W nieuświadomości człowieka psychicznie normalnego, a umiejącego czytać, w wyobrażeniu językowym wyrazów zarysowują się zawsze z mniejszą lub większą wyrazistością wszystkie jego składniki, zarówno wyobrażenia słuchowe, jak wymawianiowe, wzrokowe i pisaniowe.

§ 339. Wyobrażenia słuchowe i wymawianiowe wyrazu składają się na wyobrażenie złożone wymawianiowo-słuchowe, zwane inaczej wyobrażeniem fonetycznym wyrazu. Wyobrażenia zaś graficzno-wzrokowe i pisaniowe wyrazu wytwarzają razem złożone wyobrażenie pisaniowo-wzrokowe, zwane wyobrażeniem graficznym wyrazu. Wyobrażenie fonetyczne wyrazu wielogłoskowego rozpada się na szereg wyobrażeń fonetycznych poszczególnych głosek, a wyobrażenie graficzne wyrazu wielogłoskowego rozkłada się na szereg wyobrażeń graficznych poszczególnych liter. Te poszczególne wyobrażenia fonetyczne oddzielnych głosek nazywają się fonematami, a poszczególne wyobrażenia graficzne oddzielnych liter noszą nazwę grafematów. Tak, na przykład, wyobrażenie wymawianiowo-słuchowe (fonetyczne) wyrazu *las* składa się z trzech fonematów *l*, *a*, *s*, tym trzem fonematom odpowiadają w wyobrażeniu pisaniowo-wzrokowym (graficznym) tego wyrazu trzy grafematy, związane z literami *l*, *a*, *s*,

§ 340. Fonematy i grafematy należy ściśle odróżniać od ich zewnętrznych odpowiedników, czyli głosek i liter. Głoski językowe można i należy rozpatrywać z dwóch różnych stanowisk, ze stanowiska fizyczno-fizjologicznego i psychologicznego. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z głoską lub jej znakiem pisemnym, literą, w wypadku drugim — z fonematem lub grafematem. Głoska, litera, fonemat

i grafemat to wszystko nazwy jednego i tego samego faktu, głosu językowego, rozpatrywanego z czterech odmiennych stanowisk.

W każdym głosie językowym zarysowują się wyraźnie dwa przeciwstawiające się sobie składniki, psychiczny i pozapsychiczny, należący do świata zewnętrznego otaczającej nas przyrody. Psychicznie, jako zjawisko świadomości ludzkiej, głos językowy istnieje w postaci fonematu, czyli wyobrażenia fonetycznego (wymawianiowo-słuchowego); zewnętrznie, jako zjawisko akustyczno-fizjologiczne świata przyrody, występuje w postaci głoski, która akustycznie jest wynikiem ruchów falistych powietrza, a fizjologicznie jest wytworem ruchów narządów mownych.

Ten sam stosunek, co między głoską a fonematem, zachodzi również między graficznymi ich odpowiednikami, czyli między literą a grafematem: litera należy do świata zewnętrznego i jest powiązaniem określonych kresek lub kółek, grafemat jest jednostką psychiczną i składa się z wyobrażenia wzrokowego i pisaniowego litery.

Litera i głoska, jako zewnętrzne składniki głosu językowego, należą do świata zmysłowego; grafemat i fonemat, jako składniki psychiczne głosu językowego, wchodzą całkowicie w zakres zjawisk świata duchowego. Ponieważ czynność językowa, jako odmiana myślenia, jest czynnością psychiczną, więc właściwymi jednostkami językowymi są nie głoski i litery, lecz przedewszystkiem ich odpowiedniki psychiczne, czyli fonematy i grafematy. One są podłożem, na którym się utrzymuje i rozwija strona głosowa języka; bez nich nie moglibyśmy ani wymawiać głosek, ani pisać liter.

IV. PODSTAWY PSYCHICZNE NAJWAŻNIEJSZYCH CZYNNOŚCI JĘZYKOWYCH.

§ 341. Czynność językowa przybierać może cztery najważniejsze odmiany: występuje pod postacią mówienia, słuchania, czytania i pisania. U podstawy tych wszystkich czynności, jako niezbędny ich warunek, leżą opisane wyżej wyobrażenia fonetyczne i graficzne wyrazów.

Wyobrażenia fonetyczne wyrazów są koniecznym warunkiem poprawnego mówienia i słuchania cudzej mowy. Poucza nas o tem codzienne doświadczenie. Jak nam bywa trudno wymawiać poprawnie głoski języka obcego, jeżeli w języku tym nie zdobyliśmy dostatecznej wprawy. Pochodzi to stąd, że wskutek niedostatecznej wprawy nie zdołaliśmy jeszcze utrwalić w świadomości odpowiednich wyobrażeń ruchowo-wymawiano-

wych i dlatego nie umiemy wykonywać potrzebnych ruchów narządami mowy. Braki te uzupełniamy w ten sposób, że mimowoli zastępujemy wyobrażenia wymawianiowe obce najbardziej do nich zbliżonymi wyobrażeniami wymawianiowymi swojskimi. Wpływa to oczywiście na zastępowanie głosek obcych odpowiednimi głoskami swojskimi i pociąga za sobą niepoprawną wymowę. Przyczyną tej niepoprawności jest, jak widzimy, brak odpowiednich wyobrażeń wymawianiowych.

Tak samo, przysłuchując się jakiejś nieznaney nam mowie, odbieramy szereg wrażen słuchowych, wśród których z trudnością wyróżniamy poszczególne głoski; mowa taka robi na nas często wrażenie jakiegoś nieartykułowanego bełkotu, w którym oddzielne głoski zlewają się w jedną, niedającą się rozkładać, całość. Pochodzi to stąd, że odbierane po raz pierwszy lub mało znane wrażenia nie mogą znaleźć w świadomości potrzebnego oparcia, bo nie wytworzyły się jeszcze i nie ustaliły odpowiednie wyobrażenia głoskowo-słuchowe. Każde wrażenie słuchowe głoski wyróżniamy dokładnie tylko dzięki temu, że kojarzy się ono z odpowiedniem, utrwalonem już w świadomości, wyobrażeniem tej głoski. Skierzenie takie nie może, oczywiście, nastąpić, gdy głoskę słyszymy po raz pierwszy i gdy wskutek tego nie mamy jeszcze jej wyobrażenia, bo wyobrażenie może się wytworzyć dopiero w wyniku zsumowania całego szeregu powtarzających się wrażeń.

§ 342. Tak więc zarówno w czynnościach mówienia, jak i słuchania, czynnikiem kierującym są wyobrażenia wymawianiowo-słuchowe głosek, czyli fonematy. Że one kierują czynnością mówienia i są oparciem w przebiegach słuchania, tego dowodem oprócz przytoczonych wyżej są liczne przykłady przemówień i przesłyszeń, czyli błędnych sposobów wymówienia i słyszenia jakiegoś wyrazu. Takie postaci ludowe wyrazów *kto*, *który*, *bruk*, *rewolwer*, jak *tko*, *tkóry*, *burk*, *leworwer* wskazują, że wyobrażenia słuchowo-wymawianiowe głosek, wchodzących w skład przytoczonych wyrazów, zmieniły częściowo swoje kolejne następstwo: jedne występują w świadomości zbyt wcześnie i wywołują w określonym kierunku przedwczesną reakcję narządów mowy, inne zjawiają się zbyt późno i za późno wywołują wytwarzanie odpowiedniej głoski. Następstwo wymawianych głosek pozostaje w bezpośredniej zależności od porządku, w jakim zjawiają się w świadomości odpowiednie wyobrażenia słuchowo-wymawianiowe; najmniejsza zmiana we wzajemnem ustosunkowaniu fonematów musi za sobą pociągnąć zmiany w kolejnem następstwie odpowiadających im głosek.

Wpływ fonematów na głoski uwiadczenia się także w innych dziedzinach głosowni, między innymi w zjawiskach upodobnienia głosek

Upodobnienie polega na tem, że dwie sąsiadujące z sobą głoski wpływają na siebie w ten sposób, że albo wzajemnie albo jedna z nich dostosowuje się w sposobach wymawiania do drugiej. W wyrazie, na przykład, *grubszy*, który wymawiamy [grupszy] spółgłoska dźwięczna *b* upodabnia się do następującej bezdźwięcznej *sz* i staje się bezdźwięczną, przechodząc w *p*. Ten zewnętrzny fakt przemiany głoskowej ma swe źródło w odpowiedniej przemianie psychicznej wyobrażenia ruchowo-wymawianiowego głoski *b*; w skład tego wyobrażenia wchodzi ruch wiąza~~de~~ł głosowych, który nadaje im pozycję zsuniętą; natomiast wyobrażenie wymawianiowe głoski następującej (*sz*) zawiera w sobie położenie rozwar~~te~~ wiąza~~de~~ł głosowych; ponieważ wyobrażenie tego położenia zjawia się w świadomości już podczas wymawiania głoski poprzedzającej (*b*), więc wyobrażenie wymawianiowe tej głoski ulega częściowej zmianie; zmiana ta pociąga za sobą odpowiednią zmianę ruchów narządów mowy, i w rezultacie zamiast spółgłoski *b* wytwarza się spółgłoska bezdźwięczna *p*.

Poszczególnym wypadkiem upodobnienia głosek jest także fonetyczne zmiękczenie spółgłosek, między innymi przed samogłoską *i*. Jedną z wymawianiowych właściwości tej samogłoski jest ruch przodu i środka języka ku podniebieniu twardemu. Wyobrażenie tego ruchu wchodzi przeto w skład wyobrażenia fonetycznego tej samogłoski. Otóż wyobrażenie to może wysunąć się w świadomości i podrażnić odpowiednie ośrodki ruchowo-wymawianiowe zbyt wcześnie, już podczas wymawiania poprzedzającej spółgłoski; wtedy pod wpływem tego ruchu spółgłoska się uśredniającożykowie, czyli ulega zmiękczeniu. I tutaj więc punktem wyjścia jest fonemat, czyli wyobrażenie głoski.

§ 343. Jak podstawą czynności mówienia i słuchania są wyobrażenia fonetyczne (wymawianiowo-słuchowe), tak punktem wyjścia dla czynności pisania i czytania są wyobrażenia graficzne (pisaniowo-wzrokowe). Wyobrażenia te, jak wszelkie wogóle wyobrażenia, zdobywamy i utrwalamy w pamięci przez sumowanie odpowiednich wrażeń (czuć). Wrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe odbieramy i kształcimy przez ćwiczenia w pisaniu i czytaniu. Zanim przez wielokrotne powtarzanie tych ćwiczeń wytworzą się i utrwala w świadomości odpowiednie wyobrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe, czynność pisania i czytania odbywa się niesprawnie, powoli i z nieustannymi błędami. Świadczy to, że i tutaj punktem wyjścia są czynniki-psychiczne, mianowicie, wyobrażenia ruchowo-pisaniowe i graficzno-wzrokowe.

Dowodem tego są również błędy ortograficzne. Wprawa w ortograficznem pisaniu opiera się na wyrobieniu i utrwaleniu w pamięci wyobrażeń graficznych, związanych z postacią pismną oddzielnych wyrazów.

Kto przez ćwiczenia wyobrażenia te w sobie wytworzył, ten pisze ortograficznie pod wyłącznym kierunkiem tych wyobrażeń, bez odwoływania się do prawideł pisowni. Przeciwnie, w czym umyśle wyobrażenia graficzne wyrazów nie utrwały się jeszcze z dostateczną wyrazistością, ten choćby doskonale znał zasady pisowni, nie posiada pewności ortograficznej, ma ciągle wątpliwości i robi częste błędy.

§ 344. Tak więc podstawą każdej czynności językowej są poszczególne składniki wyobrażenia językowego wyrazów i łączące się z nimi wyobrażenia pozajęzykowe. Ponieważ każda czynność językowa jest jednocześnie przerabianiem jakiejś treści pozajęzykowej, więc wyobrażenia pozajęzykowe wyrazów występują zawsze we wszystkich odmianach czynności językowych, zarówno w mówieniu, jak słuchaniu, czytaniu i pisaniu. Co się zaś tyczy wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazów, to u ludzi piśmiennych wchodzi tu w grę wszystkie jego składowe części, zarówno wyobrażenia słuchowe, jak wymawianiowe, graficzno-wzrokowe i pisaniowe, bo są to nieodłączne składniki każdego wyobrażenia językowego wyrazu, ale zależnie od odmiany czynności językowej, niektóre z tych składników wysuwają się na plan pierwszy, a inne pozostają w podświadomości. Zmienia się również porządek, w jakim się z sobą kojarzą. Gdy mówimy, punktem wyjścia muszą być wyobrażenia pozajęzykowe R (patrz rysunek na str. 215), a punktem końcowym wyobrażenie wynawianiowe M , które pobudzają ośrodki ruchowo-wymawianiowe i wywołując tem odpowiednie wrażenia (m) powodują potrzebne ruchy narządów mowy. Biorąc pod uwagę te dwa punkty krańcowe, punkt wyjścia i punkt końcowy, można przebieg mówienia przedstawić w schemacie $R \rightarrow M \rightarrow m$.

Gdy słuchamy, jak do nas mówią, punktem początkowym są wrażenia słuchowe (s), które odbieramy od poszczególnych wyrazów; wrażenia te kojarzą się z odpowiednimi wyobrażeniami słuchowymi (S), a powstające w ten sposób wyobrażenia słuchowe budzą właściwe sobie wyobrażenia pozajęzykowe R . Przebieg słuchania można więc przedstawić w schemacie: $s \rightarrow S \rightarrow R$.

Gdy czytamy, punktem wyjścia są wrażenia graficzno-wzrokowe (w), które otrzymujemy od poszczególnych wyrazów; wrażenia te kojarzą się z odpowiednimi wyobrażeniami graficzno-wzrokowymi (W), a te w końcu wywołują właściwe wyobrażenia pozajęzykowe R . Przebieg czytania można więc przedstawić w schemacie: $w \rightarrow W \rightarrow R$.

Gdy piszemy, w punkcie początkowym zjawiają się wyobrażenia pozajęzykowe R , a w momencie końcowym muszą powstać wyobrażenia ruchowo-pisaniowe (P), które wywołują w ośrodkach ruchowych odpowiednie wrażenia mięśniowo-ruchowe (p); pod wpływem tych wrażeń wyko-

nywane potrzebne ruchy palcami i dłońią. Przebieg pisania można więc przedstawić w schemacie: $R \rightarrow P \rightarrow p$.

Jeżeli zostawimy podane wyżej schematy poszczególnych czynności językowych, to się uwidocznia zachodzące między nimi różnice:

Schemat $R \rightarrow M \rightarrow m$ przedstawia mówienie

"	$s \rightarrow S \rightarrow R$	"	słuchanie
"	$w \rightarrow W \rightarrow R$	"	czytanie
"	$R \rightarrow P \rightarrow p$	"	pisanie.

Z zestawienia tego wynika, że poszczególne odmiany czynności językowych różnią się między sobą: 1) tem, że w każdej z nich główną rolę odgrywają inne składniki wyobrażenia językowego wyrazów: w mówieniu — wyobrażenie ruchowo-wymawianiowe, w słuchaniu — wyobrażenie słuchowe, w czytaniu — wyobrażenie graficzno-wzrokowe, a w pisaniu — wyobrażenie ruchowo-pisaniowe, 2) ustosunkowanie w następstwie każdego z tych składników wyobrażenia językowego do wyobrażenia pozajęzykowego w różnych czynnościach językowych jest różne: przy mówieniu i pisaniu wyobrażenia pozajęzykowe są punktem wyjścia, przy słuchaniu i czytaniu zjawiają się w momencie końcowym tych czynności.

§ 345. Podane wyżej schematy przedstawiają tylko momenty początkowe i końcowe odnośnych czynności językowych. Wiemy jednak (patrz § 321), że takie uświadamianie sobie tylko momentów początkowych i końcowych w jakiegokolwiek złożonej czynności psychicznej jest możliwe tylko wtedy, gdy czynność ta przez wielokrotne powtarzanie ulega automatyzacji tak, że ogniwa pośrednie wypadają i do świadomości nie dochodzą. Gdy czynność nie jest jeszcze dostatecznie opanowana, uświadamiamy sobie nie tylko to, co się dzieje w jej momencie początkowym i końcowym, lecz wszystko to, co się odbywa między temi oboma momentami krańcowymi, zjawiają się więc wtedy ogniwa pośrednie, które łączą punkt wyjścia z punktem końcowym czynności. Temi ogniwami pośredniczącymi w różnych czynnościach językowych bywają różne składniki wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazów.

W przebiegach mówienia wyobrażenie pozajęzykowe R w wypadku zautomatyzowania tej czynności kojarzy się bezpośrednio z wyobrażeniem ruchowo-wymawianiowem M co wywołuje powstanie odpowiednich wrażeń mięśniowo-ruchowych (m); gdy jednak automatyzacja jeszcze nie nastąpiła, między wyobrażeniem pozajęzykowym R a wyobrażeniem ruchowo-wymawianiowem M zjawia się, zależnie od rodzaju pamięci tego, kto mówi, albo wyobrażenie słuchowe S , albo wyobrażenie graficzno-wzrokowe W . Schemat $R \rightarrow M \rightarrow m$ staje się przeto bardziej złożony i przybiera

postać $R \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} M \\ \updownarrow \\ S \end{array} \right\} \rightarrow m$ albo $R \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} M \\ \updownarrow \\ W \end{array} \right\} \rightarrow m$. W czynnościach słu-

chania do wyobrażenia słuchowego S , dołączać się może, zależnie od rodzaju pamięci słuchającego, wyobrażenie graficzno-wzrokowe W lub ruchowo-wymawianiowe M . Schemat $s \rightarrow S \rightarrow R$ przybiera przez to postać

bardziej złożoną $s \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} S \\ \updownarrow \\ W \end{array} \right\} \rightarrow R$ lub $s \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} S \\ \updownarrow \\ M \end{array} \right\} \rightarrow R$.

W czynnościach czytania do wyobrażenia graficzno-wzrokowego W dołączać się może, zależnie od rodzaju pamięci czytającego, albo wyobrażenie głoskowo-słuchowe S albo wyobrażenie ruchowo-wymawianiowe M . Przebieg psychiczny $w \rightarrow W \rightarrow S$ staje się przez to bardziej złożonym

i przybiera postać $w \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} W \\ \updownarrow \\ S \end{array} \right\} \rightarrow R$ lub $w \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} W \\ \updownarrow \\ M \end{array} \right\} \rightarrow R$.

W czynności pisania między wyobrażeniem pozajęzykowym R a wyobrażeniem ruchowo-pisaniowym P może się łączyć, zależnie od rodzaju pamięci piszącego, albo wyobrażenie głoskowo-słuchowe S , albo wyobrażenie graficzno-wzrokowe W albo wreszcie wyobrażenie ruchowo-wymawianiowe M . Przebieg psychiczny $R \rightarrow P \rightarrow p$ staje się przez to bardziej

złożonym i przybiera postać: $R \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} P \\ \updownarrow \\ S \end{array} \right\} \rightarrow p$ albo $R \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} P \\ \updownarrow \\ W \end{array} \right\} \rightarrow p$ albo

wreszcie $R \rightarrow \left\{ \begin{array}{c} P \\ \updownarrow \\ M \end{array} \right\} \rightarrow p$.

§ 346. Podane wyżej opisy najważniejszych odmian czynności językowej wskazują, że warunkiem ich wykonywania jest nie tylko obecność odpowiednich wyobrażeń językowych i pozajęzykowych, lecz także zdolność ich kojarzenia we właściwych kierunkach. Od szybkości i sprawności tych skojarzeń zależy sprawność wykonywania rozmaitych czynności językowych. Gdy, na przykład, mówimy, musimy nie tylko mieć odpowiednie wyobrażenie pozajęzykowe i ruchowo-wymawianiowe, lecz także posiadać zdolność ich kojarzenia. Czynność słuchania wymaga innych zdolności skojarzeniowych, przechodzenia od wyobrażeń głoskowo-słuchowych do pozajęzykowych. Inne znowu skojarzenia zachodzić muszą w czynnościach czytania i pisania.

Potrzebne tu zdolności skojarzeniowe wyrabiają się przez ćwiczenia w znacznej także mierze zależą od indywidualnych właściwości umysłowych ludzi. Są tacy, którzy z łatwością kojarzą wyobrażenia pozajęzykowe z wyobrazeniami ruchowo-wymawianiami, ale trudniej im kojarzyć te wyobrażenia z wyobrazeniami graficzno-wzrokowymi; przy takich właściwościach psychicznych łatwo jest mówić, znacznie trudniej czytać. Ktoś znowu ma trudności w kojarzeniu wyobrażeń graficzno-wzrokowych z wyobrazeniami pozajęzykowymi, ale zato łatwo kojarzy wyobrażenia pozajęzykowe z wyobrazeniami ruchowo-pisaniowymi; takiemu trudność sprawia czytanie, ale łatwo jest pisać.

Różne mogą tu być możliwości, ale wszystkie wskazują, jak ważną rolę odgrywają w czynnościach językowych zdolności skojarzeniowe. Zdolności te w znacznej mierze są darem przyrodzonym człowieka, ale wyrabiają się także i doskonałą przez ćwiczenia. Dowodem tego jest nie tylko doskonalenie się w używaniu języka ojczystego, lecz także postępy w opanowywaniu języków obcych. Jak często, na przykład, zdarzają się wypadki jednostronnego opanowania jakiegoś języka obcego: umiemy w tym języku czytać, ale piszemy z błędami; rozumiemy, co do nas mówią, ale sami mówimy z trudnością. Taki stan znajomości języka obcego świadczy, że możemy w nim kojarzyć odpowiednie wyobrażenia językowe z wyobrazeniami pozajęzykowymi (przy czytaniu i słuchaniu), ale trudno nam się zdobyć na skojarzenie w kierunku odwrotnym, od wyobrażeń pozajęzykowych do odpowiednich językowych, jak to bywa w czynnościach mówienia i samodzielnego pisania.

Czynność językowa we wszystkich swoich odmianach jest przebiegiem bardzo złożonym i wymaga jednoczesnego opanowania tylu różnych szczegółów, że sprawność w niej możemy osiągać tylko przez wielokrotnie powtarzane ćwiczenia.

JĘZYK A SPOŁECZEŃSTWO.

I. WSPÓŁŻYCIE SPOŁECZNE, JAKO WARUNEK ISTNIENIA JĘZYKA.

§ 347. Czynność językowa powstaje i rozwija się na podłożu psychicznym, odbija stany wzruszeń i woli, a przede wszystkim jest wyrazem przebiegów umysłowych. Ten związek czynności językowych z uzdolnieniami duchowymi człowieka jest tak ścisły, że sprawność i wszechstron-

ność działania językowego może być miarą jego uzdolnień i zasobu treści życia duchowego. Ludzie, upośledzeni przez naturę, pozbawieni częściowo lub całkowicie potrzebnych zdolności umysłowych, albo wcale nie mogą posługiwać się językiem, albo używają go w bardzo ograniczonym zakresie, ulegając przytem co chwila załamaniom i odchyleniom, nie spotykanym w mowie ludzi normalnych. Przeciwnie, ludzie utalentowani wykazują zwykle także wybitne uzdolnienia językowe, posiadają łatwość także obrazowego wyśłowienia.

Żeby jednak te drzemiące w duszy człowieka uzdolnienia mogły się wyzwolić i w działalność językową rozwinąć, na to potrzeba współdziałania innego jeszcze czynnika. Czynnikiem tym jest współżycie i obcowanie społeczne. Codzienne doświadczenia i obserwacje wskazują, że każdy człowiek przyswaja sobie język od swego otoczenia; wyjęty ze środowiska ludzkiego i pozostawiony własnemu siłom, nigdyby do posiadania języka nie doszedł. Jak człowiek, pozbawiony potrzebnych uzdolnień umysłowych, choćby w codziennych stosunkach przestawał z ludźmi najprzedniejszej kultury duchowej, mowy nie wykształci; tak samo największy nawet genjusz, pozostawiony w osamotnieniu własnemu siłom, nigdyby z siebie umiejętności językowej nie wydobył. W rozbudzeniu i rozwijaniu zdolności językowych współżycie i obcowanie jest czynnikiem niemniej ważnym, niż właściwości organizacji psychicznej.

§ 348. Na tem jednak związek języka z życiem społecznym nie wyczerpuje się. Będąc wytworem życia społecznego, język staje się jego niezbędnym narzędziem. Jednym z głównych objawów i zadaniem współżycia społecznego jest współpraca. Współpraca ta wymaga ciągłego wzajemnego porozumiewania, a język jest najlepszym ku temu służącym środkiem. Bez pomocy języka wzajemne porozumiewanie się ludzi byłoby bardzo trudne i mogłoby się obracać tylko w bardzo ograniczonym zakresie; rozwój życia społecznego byłby zahamowany i postępy kultury i cywilizacji byłyby bardzo powolne i nikłe. Język jest więc niezbędnym narzędziem i dźwignią życia i współpracy społecznej. Będąc ich wytworem, sam staje się warunkiem ich istnienia. W ten sposób stosunek języka do społeczeństwa zamyka się w jednym kole, w którym skutek przekształca się w przyczynę, a przyczyna przeistacza się w skutek.

II. WŁAŚCIWOŚCI SPOŁECZNE JĘZYKA.

§ 349. Te obopólne związki, łączące język z życiem społecznym, sprawiają, że warunki tego życia wywierają swój wpływ na język i znajdują w nim swoje odbicie.

Wpływ życia społecznego na język uwydatnia się szczególnie w dwóch jego właściwościach, po pierwsze w jego różnicowaniu się dialektycznem, i po drugie w jego zmienności w czasie.

Jednym z objawów współżycia społecznego jest podział pracy, a w związku z tem podział społeczeństwa na klasy pracujące. Ta specjalizacja klasowo-zawodowa nie pozwala człowiekowi żyć pełnią życia całego narodu, lecz narzuca mu, zależnie od rodzaju obranego zawodu, pewną tylko dziedzinę wyobrażeń i pojęć, a niekiedy także bardzo wyłączną sferę zainteresowań, a wszystko to ma bezpośredni wpływ na zasób słownikowy i sposób używania języka. Ponieważ ludzie, związani wspólną pracą zawodową, w bliższych i częstszych pozostają z sobą stosunkach, niż z innymi członkami społeczeństwa, więc wyrabiają wspólną właściwą sobie odmianę języka. Tą drogą powstają w każdym języku odmianki językowe, zwane językami klasowymi i zawodowymi, jak, na przykład, język inteligencji, język drobnego mieszczaństwa, język kolejarzy, robotników fabrycznych, gwary studenckie, myśliwskie, flisackie, rybackie i t. d.

Angielski - wybrana dialekt - kolejarzy

1. Dialekty ludowe, czyli języki prowincjonalne.

§ 350. Obok różnic społeczno-klasowych język każdego narodu, zajmującego rozleglejsze terytorjum, wykazuje także wyraźne odmiany prowincjonalne, zwane dialektami lub narzeczeniami i gwarami ludowymi. Warunki geograficzne, historyczno-polityczne i kulturalne sprawiają, że w całości ziem, zajętych przez naród, wyodrębniają się pewne zwarte w sobie dzielnice. Ludność tych dzielnic żyje własnem życiem i w luźnych tylko i przypadkowych stosunkach pozostaje z resztą obszaru narodowego. Jeżeli dziś jeszcze pomimo ułatwionych środków komunikacji i ożywionej wymiany między mieszkańcami różnych okolic masy ludu wiejskiego w przeważającej swej części niemal roślinnie związane są z miejscem swojego urodzenia i najbliższą jego okolicą, to w czasach dawniejszych ten przedział między poszczególnymi dzielnicami kraju musiał być daleko głębszy. Czyż Kurp, mieszkaniec puszczy Ostrołęckiej, styka się w bezpośredniem obcowaniu z góraliem tatrzańskim, a chłop wielkopolski — z ludźmi Podlasia lub dalekich kresów mazurskich? Ten brak bezpośredniego obcowania społecznego między ludźmi różnych dzielnic wytworzył w nich swoiste właściwości językowe. W ten sposób jednolity język narodowy rozszczępił się na różne dialekty prowincjonalne. To dialektyczne różnicowanie się języka jest drugą jego cechą, pozostającą w ścisłym związku ze społecznem podłożem jego istnienia.

2. Zmienność języka w czasie. -

§ 351. Wpływ życia społecznego ujawnia się także w zmienności języka w czasie, wytwarza więc jego historję. Jako narzędzie współżycia społecznego, język musi zawsze odpowiadać jego potrzebom, a ponieważ potrzeby te wraz z postęпами kultury i cywilizacji nieustannie się zmieniają, pomnażają i doskonalą, więc zmieniać się musi także język, który jest narzędziem porozumiewania się o tych nieustannie rosnących potrzebach. Kultura jest to suma potrzeb i suma środków, zapomocą których człowiek może je zaspokajać; postępy kultury pociągają więc nieustanną zmianę potrzeb ludzkich i środków, zmierzających do ich zaspokajania. Inne były potrzeby i środki kulturalne człowieka pierwotnego, pędzącego życie w lasach i w jaskiniach, inaczej znowu wyglądała kultura naszych dawnych przodków w okresie przyjmowania chrześcijaństwa, inne wytworzyły się w niej pierwiastki w wiekach późniejszych i inne składają się na nie dzisiaj. Przeobrażenia te obejmują zarówno kulturę materialną, jak duchową: przekształcają się przedmioty codziennego użytku, narzędzia gospodarskie i techniczne, środki opanowywania i wyzyskiwania sił i bogactw przyrody, zmieniają się również zwyczaje i obyczaje, obrzędy, poglądy moralne i prawne, ustroje społeczne i polityczne, religje, nauki i sztuki. W związku z temi przeobrażeniami zmieniać się musi cała treść duchowa człowieka: zacierają się w jego świadomości i giną jedne wyobrażenia i pojęcia, a na ich miejsce powstają nowe, rozszerza się i pogłębia jego wiedza. Wszystko to odbija się w języku, który jest, jak widzieliśmy, wyrazem naszych treści duchowych: zmiana wyobrażeń i pojęć pociągać za sobą musi równoległe przemiany zasobów słownikowych języka; jedne wyrazy wychodzą stopniowo z użycia, a równocześnie powstają wyrazy nowe; pogłębienie i doskonalenie sposobów myślenia odbija się znowu na gramatycznej budowie języka, a przede wszystkim na składni i stylu. Żeby się o tem przekonać, dość porównać, na przykład, nasze kazania średniowieczne (Świętokrzyskie lub Gnieźnieńskie) z kazaniami Skargi, a te znowu z utworami krasomówstwa współczesnego. Zestawienie to pokazuje, jak forma językowa w miarę pogłębiania się myśli stopniowo się doskonalą. To samo zjawisko z większą jeszcze wyrazistością obserwować można w poezji: wystarczy zestawić w tym celu jaki wiersz średniowieczny z formą poezji Jana Kochanowskiego, a utwory te z językiem, na przykład, Słowackiego lub któregoś z nowszych poetów.

Związek języka z życiem społecznym i wytwarzaną przez nie kulturą, pociąga więc za sobą w nieuniknionem następstwie jego zmienność w czasie. Z tych przyczyn każdy język ma swoją historję.

§ 352. Zmiany historyczne języka mają jednak swe źródło nietylko w przeobrażeniach społeczno-kulturalnych, lecz także w naturze psychicznej języka. Czynność językowa jest, jak widzieliśmy (patrz § 346), przebiegiem bardzo złożonym, bo opiera się na kojarzeniu różnych wyobrażeń. Najmniejsza zmiana w jakimkolwiek z tych wyobrażeń już wpływa na zmianę całej czynności i na jej ostateczny wynik. Dowodem tego są przytoczone wyżej przykłady zmiany znaczenia realnego (patrz § 317 i 318) i etymologicznego (patrz § 333) wyrazów. Podstawą znaczenia realnego wyrazu jest skojarzenie jego wyobrażenia głoskowo-językowego z odpowiednim wyobrażeniem pozajęzykowym. Oba te wyobrażenia, tak ściśle z sobą w każdym wyrazie związane, nie tracą jednak swej samoistności i mogą, jak widzieliśmy, niezależnie jedno od drugiego wchodzić w boczne skojarzenia z innymi jednorodnymi wyobrażeniami. Skojarzenie wyobrażenia pozajęzykowego wyrazu z innym jakimś wyobrażeniem pozajęzykowym pociąga za sobą zmianę znaczenia podstawowego w przenośne, które znowu na skutek częstego używania przez automatyzację odnośnych przebiegów psychicznych może się z czasem usamodzielniać i przeobrazić w drugie podstawowe znaczenie wyrazu. Skojarzenie wyobrażenia głoskowo-językowego wyrazu z innymi wyobrażeniami głoskowo-językowymi są źródłem najrozmaitszych przemian, jakie zachodzić mogą w znaczeniu etymologicznym wyrazów.

Przyczyną tych wszystkich przemian są skojarzenia wyobrażeń, a więc czynnik wybitnie psychiczny. W wielu wypadkach kierunek tych skojarzeń zależy od okoliczności zewnętrznych życia społecznego i kultury, ale często bardzo pozostaje w dziedzinie wpływów wyłącznie duchowych. Jeżeli, na przykład, wyraz, oznaczający pióro ptasie, otrzymał także znaczenie narzędzia do pisania, to źródłem skojarzenia, będącego przyczyną takiej zmiany znaczenia, był fakt zewnętrzny kultury materialnej, mianowicie to, że w swoim czasie używano do pisania piór gęsich. Jeżeli jednak przymiotnika *słodki* używamy często, jako równoznacznika przymiotników *miły* lub *kochany*, to dzieje się to już za sprawą przyczyn wyłącznie duchowych: przyjemne uczucia zadowolenia i radości, jakie wywołują w nas przedmioty miłe i kochane, kojarzą się w naturalny sposób z wrażeniem fizycznym słodkości. Podobne skojarzenie wrażeń fizycznych z przeżyciami duchowymi stały się podstawą zmiany znaczenia takich przymiotników, jak *cierpki*, *gorzki*, *kwaśny*, na przykład, w wyrażeniach *cierpkie słowa*, *gorzkie rozczarowanie*, *kwaśny humor*.

§ 353. Zmiany historyczne języka obejmują nietylko zasób słownikowy, lecz także inne dziedziny materiału językowego, — głoski, formy słowotwórcze i fleksyjne i zwroty składniowe.

Jeżeli, na przykład, używamy dziś takich form obocznych, jak *nieśie* — *niōsę*, *wiesz* — *wiośę*, *plecie* — *plotę*, *wiedzie* — *wiodę*, *bierze* — *biorę*, to jest to ślad, pozostały po dawnych zmianach głoskowych: samogłoska *e* w położeniu przed twardymi spółgłoskami przedniojęzykowymi (*t, d, s, z, n, r, l*) rozwijała się w *o* (patrz § 106). Mamy więc tu do czynienia ze zmianą głoskową.

Jeżeli w rzeczowniku *ręka* tworzymy w mianowniku, bierniku i wołaczku liczby mnogiej zamiast normalnej formy, *ręki* (jak *córka* — *córki*, *wstążka* — *wstążki*, formę *ręce*, to jest to również pozostałość po dawnym stanie języka, który się z czasem zmienił. Dawny język polski oprócz form liczby pojedynczej i mnogiej miał w deklinacji i konjugacji formy liczby podwójnej, używanej na oznaczenie dwóch przedmiotów, przede wszystkim par naturalnych, jak *ręce*, *nogi*, *oczy*, *uszy*. Twardotematowe rzeczowniki żeńskie na *-a* miały w mianowniku, bierniku i wołaczku liczby podwójnej końcówkę *-e*, przed którą spółgłoska tematowa ulegała formalnemu zmięczeniu (patrz § 112.), używano więc takich form, jak *dwie niewieście* ¹⁾, *dwie babce*, *dwie nodze* i oczywiście także *dwie ręce*... Formy dawnej liczby podwójnej, na ogół biorąc, wyszły z użycia, ale niektóre ich pozostałości zachowały się do dnia dzisiejszego; taką pozostałością jest między innymi forma *ręce*. Nastąpiła w niej jednak zmiana znaczenia: używamy jej dzisiaj w znaczeniu nie liczby podwójnej, lecz mnogiej. Przykład ten wskazuje, że zmiany historyczno-językowe dotyczą także form gramatycznych. Zmiany te w danym wypadku polegają na tem, że 1) zanikła cała kategoria form gramatycznych, mianowicie, kategorie form liczby podwójnej, 2) w pozostałych po tej kategorii resztkach nastąpiła zmiana znaczenia.

Ale zmiany form gramatycznych polegają nie tylko na zaniku pewnych form lub na zmianie ich znaczenia, lecz także na przemianach zewnętrznej postaci form gramatycznych. Formy takie, jak *Czechy* — *Czech*, *Włochy* — *Włoch*, *przyjaciele* — *przyjaciół*, *mieszczanie* — *mieszczan*, wskazują, że niektóre rzeczowniki męskie mają dziś w dopełniaczu liczby mnogiej postać czystego tematu bez końcówki. Postać taka była pierwotnie normalną formą dopełniacza liczby mnogiej przeważającej większości rzeczowników męskich; mówiono więc *tych sąsiad*, *tych raz*, *tych czas* ¹⁾. Wcześniej już jednak pod wpływem wzoru deklinacyjnego innych rzeczowników zaczęto tę postać zmieniać, nadając jej końcówkę *-ów*: formy *sąsiad*, *raz*, *czas* przybrały z czasem wskutek tego postaci *sąsiadów*, *razów*, *czasów*. Tu-

¹⁾ Porównaj do dnia dzisiejszego używane przysłowie: *dwie niewieście narobiły jarmark w mieście*.

²⁾ Stąd forma dzisiejszego przysłówka *dotychczas*, to znaczy *do tych czasów*.

taż więc zmiana formy gramatycznej polega na przekształceniu jej postaci zewnętrznej.

§ 354. O ile, jak widzieliśmy (patrz § 352), zmiany znaczeniowe wyrazów przynajmniej w pewnym zakresie pozostają w związku z zewnętrznymi przekształceniami życia społeczno-kulturalnego, o tyle przyczyny zmian głoskowych i formalnych języka mieszczą się wyłącznie w materiale samego języka. Wyobrażenia głosek i form gramatycznych nie pozostają w takim bezpośrednim stosunku do zewnętrznych przedmiotów kultury i współżycia społecznego, jak to się dzieje z niektórymi przynajmniej wyrazami; to też przekształcenie się tych przedmiotów nie może wywierać wpływu ani na historję głosek, ani na przeobrażanie form gramatycznych. W tych dziedzinach historii językowej przyczyną zmian nie są zmiany związków między wyobrażeniami językowymi a p o z a j ę z y k o w e m i, lecz wyłącznie nowe skojarzenia wewnątrz wyobrażeń językowych. Jeżeli, na przykład, w pewnym okresie dziejów języka polskiego zamiast postaci głoskowej wyrazów *niesę, wiezę* zaczęto używać postaci głoskowej *niosę, wiozę*, to zmiana samogłoski *e* w *o* nastąpiła tu, oczywiście, nie pod wpływem jakiegoś wyobrażenia p o z a j ę z y k o w e g o, zaczerpniętego z zewnętrznego świata kultury lub życia społecznego, lecz na skutek oddziaływania wyobrażenia j ę z y k o w e g o następującej spółgłoski twardej przedniojęzykowej (*s, z*). Tak samo, jeżeli w dzisiejszych gwarach polskich zamiast postaci ogólnopolskich *niosę, wiozę* spotykamy niekiedy postaci głoskowe *niese, wieze*, to przemiana samogłoski *o* i nawrót do dawnego *e* zostały spowodowane oddziaływaniem na formy pierwszej osoby liczby pojed. obocznych tematów form innych osób, w których występuje samogłoska *e*: *niosę, wiozę* przekształciły się w *niese, wieze* pod wpływem takich form, jak *niesiesz, wieziesz, niesie, wiezie* i t. d. Tutaj więc przyczyną zmiany głoskowej są również skojarzenia wyobrażeń wyłącznie językowych.

Jeżeli dawne formy dopełniacza liczby mnogiej *sąsiad, czas* zostały zmienione na formy *sąsiadów, czasów*, to stało się to w wyniku upodobnienia do takich form, jak nap. *synów, domów, wolów, wierzchów...*, które zawsze miały w dopełniaczu liczby mnogiej końcówkę *-ów*. I tu więc działały nie wyobrażenia p o z a j ę z y k o w e, związane z zewnętrznymi okolicznościami kultury i życia społecznego, lecz wyłącznie skojarzenia odnosnych wyobrażeń j ę z y k o w y c h.

§ 355. Zmiany głoskowe i formalne języka, a w części także zmiany znaczeniowe wyrazów odbywają się, jak widzieliśmy, pod wpływem ciągle zmieniających się skojarzeń między wyobrażeniami j ę z y k o w e m i, są więc jakgdyby zupełnie niezależne od czynników społecznych. Tak jest

w rzeczy samej, ale tylko, o ile chodzi o ich przyczynę początkową, dającą pierwszy impuls do przemiany. Natomiast ustalanie się i utrwalanie tego pierwszego impulsu zależy już wyłącznie od czynników społecznych.

Każda zmiana językowa jest, jak widzieliśmy, wynikiem jakiegoś nowego skojarzenia, a skojarzenie, jak wszelkie wogóle zjawiska psychiczne, zachodzić mogą tylko w duszach pojedynczych jednostek. Zmiany językowe mają więc swoje źródło w jednostkowych duszach poszczególnych ludzi i w pierwszych swoich początkach stają się wskutek tego własnością tylko języków jednostkowych. Rozpowszechnienie ich i utrwalenie w całym jakimś środowisku odbywa się dopiero pod wpływem wzajemnego oddziaływania jednostek. Jeżeli jakieś nowe skojarzenie objawi się jednocześnie w świadomości różnych ludzi, należących do jednego środowiska społecznego, to zmiana językowa, wywołana tem nowem skojarzeniem, ma większe widoki rozpowszechnienia się i utrwalenia w języku danego środowiska. W przeciwnym razie, jako objaw odosobniony, szybko przemija, lub nawet jeżeli się utrzymuje, to tylko, jako krótkotrwała właściwość oddzielnych jednostek.

Nieraz, na przykład, zdarzyć się może, że ktoś w jakimś wyrazie przedstawi następstwo głosek, powie *tkóry* zamiast *który*, *leworwer* zamiast *rewolwer*, *kalwakata* zamiast *kawalkata*, *wigiljatura* zamiast *wilegjatura*. Jeżeli tego rodzaju przedstawienia nie znajdą oparcia w środowisku społecznym, to przemijają bez śladu, jako chwilowe przemówienia się jednostek. Jeżeli jednak powodujące je skojarzenia, ogarną świadomość wielu jednostek, to dokonana przemiana utrwali się i wejdzie w zwyczaj powszechny. Tak się stało w niektórych gwarach polskich z wyrazami *tkóry*, *leworwer*, które się tam ustaliły w tej mianowicie postaci.

Tak więc współzycie społeczne, jakkolwiek w wielu wypadkach nie jest przyczyną początkową, czyli źródłem pierwotnym zmian językowych, zawsze jednak ustala ich końcowy rezultat, wpływając na to, że jedne z nich zaledwie się objawiają, już giną, jako przemijające właściwości języków jednostkowych, a inne przez wzajemne oddziaływanie języków jednostkowych ustalają się, jako trwała własność języka całych środowisk społecznych.

3. Języki pokrewne.

§ 356. Narzecza i gwary, powstające wskutek rozszczepiania dialektycznego wprawdzie wykazują nieraz znaczne między sobą różnice, ale właściwe im rysy wspólne liczbą swą tak przeważają nad różnicami, że wszyscy mają poczucie ich jedności i wspólności pochodzenia. Jeżeli, na przykład, porównamy jakąkolwiek znaną nam polską gwarę ludową z pol-

ską mową ludzi wykształconych, to pomimo widocznych różnic dostrzeżemy znacznie więcej podobieństw i na podstawie tego bez wahania stwierdzimy, że owa gwara ludowa i mowa ludzi wykształconych są dwoma odmianami jednego i tego samego języka polskiego i że obie w wyniku różnych nieco zmian musiały powstać z jednego i tego samego źródła.

To samo, choć w mniejszym znacznie stopniu, zauważymy, gdy zestawimy język polski z jakimś innym językiem słowiańskim. Porównajmy dla przykładu następujący urywek ze znanego wiersza Lenartowicza „Rosła kalina“ w tekście polskim i tłumaczeniu czeskim Kwapila.

Rosła kalina z liściem szerokim
Nad modrym w gaju rosła potokiem
Drobny deszcz piła, rosę zbierała,
W majowym słońcu liście kąpała.
W lipcu korale miała czerwone,
W cienkie z gałązek włosy wplecione,
Tak się stroiła, jak dziewczę młode,
I jak w lusterko, patrzała w wodę.
Wiatr co dnia czesał jej długie włosy,
A oczy myła kroplami rosy.

Kalina rostla s širokým listem,
V zeleném háji při zdroji čistém;
Drobný dešť pila, rosou se myla,
V májovém slunci listky sve kryla.
Korale v červnu mívala růdē,
S haluzí vtkané do vlasů všude,
Strojila se jak dívčina mlaďá
V zrcadlo vody zřela vždy rada.
Každý den větřík česal jí vlasy,
Rosou si myla oči a řasy.

I tu także pomimo wyraźnych różnic znajdujemy tyle rysów wspólnych, że trudno się oprzeć przypuszczeniu, że język czeski musiał niegdyś powstać z tego samego źródła, z którego wypłynął język polski. Przypuszczenie to, które tutaj oparliśmy na powierzchownej i bardzo ułamkowej obserwacji jednego krótkiego urywka, potwierdzają całkowicie ściślejsze i szczegółowe badania.

§ 357. Języki, które, jak polski i czeski, powstały z jednego wspólnego źródła, nazywają się językami **pokrewnymi**. Podobne stosunki pokrewieństwa, oparte na wspólnym pochodzeniu, łączą język polski z in-

nemi językami słowiańskimi. Należą do nich: 1) w grupie p o ł u d n i o - w e j współczesne języki: bułgarski, serbsko-chorwacki i słoweński oraz nieżyjący już dzisiaj język starocerkiewnosłowiański, w którym zachowały się najstarsze pomniki piśmiennictwa słowiańskiego, utwory tłumaczone literatury cerkiewnej, jak teksty ewangelji, psalterze, modlitewniki i t. p.; język starocerkiewnosłowiański był jednym z dialektów starego języka bułgarskiego, 2) w grupie w s c h o d n i e j języki rosyjski (wielkoruski), ukraiński (małoruski, ruski) i białoruski, i 3) w grupie z a c h o d n i e j języki czeski, słowacki, łużycki, kaszubski, polski i nieżyjący już dziś język połabski. Wszystkie te języki powstały w następstwie różnicowania dialektycznego z jednego wspólnego pnia, zwanego w nauce językiem p r a s ł o w i a ń s k i m.

To różnicowanie się języka prasłowiańskiego odbywało się w biegu historii stopniowo i nieodrazu doprowadziło do wyodrębnienia wszystkich później rozwiniętych języków słowiańskich. Niektóre z tych języków przez pewien okres czasu tworzyły mniej lub więcej jednolite całości. O ile chodzi o język polski, to należy on do grupy zachodnio-słowiańskiej, ale nie ze wszystkimi językami tej grupy jest spokrewniony jednakowo blisko. Najbliższe związki pokrewieństwa łączą język polski z językiem kaszubskim i połabskim. Trzy te języki przeszły niegdyś okres wspólnego istnienia i tworzyły tak zwany język p r a l e c h i c k i. Ten ścisły związek uwydatnia się do dnia dzisiejszego między językiem polskim a dialektami kaszubskimi. Oto, na przykład, wyjątki z wiersza poety kaszubskiego Jaro-sza Derdowskiego, do J. J. Kraszewskiego:

We nam drogę otworzele
Bez cerpliwą procę,
We nam słońcem zaswiecele
Westrzod cemny nocte.
Wezce ryme te ubodzie
Kaszubściego łgorza,
Chtorne kładę wam na prodzie
Ojczezne ołtorza.
Czujce tu ze serca toni
Skłod nasz apostołści:
Niema Kaszub bez Poloni,
A bez Kaszub Polści.

§ 358. Badania porównawcze wykazały, że grupa języków słowiańskich, a wraz z nią w dalszych stosunkach także język polski są spokrewnione z całym szeregiem innych języków, które przyjęto nazywać języ-

kami indo-europejskimi. Do rodziny indo-europejskiej należą prócz słowiańskiej następujące jeszcze grupy językowe: 1) grupa indo-irańska, skąd powstały język staroindyjski w jego dwóch postaciach — dialekcie wedyjskim ¹⁾ i sanskrycie; średnio-indyjski i współczesne narzecza indyjskie, tudzież narzecza starego Iranu, zachowane w dialekcie Awesty, pisma świętego wyznawców Zaratusztry i staroperskich napisach Dariusza, dialekt średnioperski i współczesne języki nowoirañskie, — nowo-perski, kurdyjski, bełudżystański, afganistański, dialekty pamiński i osetyński; 2) grupa tocharska, której pomniki piśmiennicze niedawno zostały odnalezione we wschodnim Turkiestanie; 3) grupa ormiańska; 4) grupa grecka w postaci licznie rozgałęzionych dialektów starogreckich, dialektów średnio- i nowo-greckich ze współczesnym językiem greckim literackim na czele; 5) grupa albańska, zachowana dziś w dialektach albańskich, 6) grupa itańska, do której należy między innymi język łaciński i rozwinięte z ludowej łaciny współczesne języki romańskie; między innymi włoski, francuski, hiszpański, portugalski i rumuński; 7) grupa celtycka, do której między innymi należą współczesne dialekty bretońskie i iryjskie; 8) grupa germańska, do której między innymi należą współczesne języki niemiecki, angielski, duński, norweski i szwedzki; 9) grupa bałtycka, obejmująca zamarły już język staropruski i żyjące do dnia dzisiejszego języki litewski i łotewski.

§ 359. Wszystkie te języki i grupy językowe przez stopniowe, długowiekowe przemiany rozwinęły się z jednego wspólnego pnia, zwanego językiem praindoeuropejskim. Na wspólność ich pochodzenia wskazuje nie tylko wspólny zrąb zasobu słownikowego, lecz także wspólność zasad budowy gramatycznej. Oczywiście, wskutek zmian, jakie każdy z tych języków w długowiekowej swojej historii przeszedł, wiele z tych wspólnych rysów zatarało się tak bardzo, że może je dojrzeć tylko oko, uzbrojone rozległą wiedzą gramatyki porównawczej i odpowiednią, udoskonaloną metodą naukowego patrzenia na rzeczy; są jednak wypadki, w których podobieństwa, łączące te języki w jedną całość uwydatniają się przy powierzchownej nawet obserwacji. Oto, na przykład, nazwy różnych stopni pokrewieństwa: Matka: st. indyjsk. *mātar*, ogólnogreck. *mātēr*, łac. *māter*, niemieck. *mutter*, litewsk. *motė*, dopełn. *moters*, staro-cerk. słow. *mati*, dopełn. *mater-e*, staropolsk. *mac*, dopełn. *macierz-e*... Brat: stindyjsk. *bhrātar-*, greck. *phrātēr*, łac. *frāter*, litewsk. *broter-ėlis*, stercerk-słow. *bratrā*. Siostra: stindyjsk. *svasar-*, łac. *soror*,

¹⁾ Wedami nazywają się święte księgi indyjskich braminów, zawierające między innymi hymny do różnych bóstw.

niemieck. *schwester*, stcerksłow. *sestra*. S y n: stindyjsk. *sūnu-*, litewsk. *sūnus*, stcerksłow. *syn*. Nazwy niektórych zwierząt. O w c a: stindyjsk. *avi-*, litewsk. *avis*, łac. *ovis*, stcerksłow. *ovb-ca*. Ś w i n i a: stindyjsk. *sū-kara*, łac. *sūs*, polsk. *świ-nia*. M y s z: stindyjsk. *mūš-ika-*, greck. *mūs*, łac. *mūs*, niemieck. *maus*, stcerksłow. *myšb*. Nazwy części ciała ludzkiego i zwierzęcego. N o s, n o s d r z e: stindyjsk. *nāsā*, litewsk. *nōsis*, niemieck. *nase*, stcerksłow. *nos*. K r e w: stindyjsk. *kravi-* (surowe, krwawe mięso), łac. *cruor*, stcerksłow. *krwv*. B r e w: stindyjsk. *bhrū-*, greck. *o-phrŷs*, litewsk. *bruvis*, stcerksłow. *brwv*. Pozatem cały szereg innych wyrazów: D o m: greck. *domos*, łac. *domus*, stcerksłow. *dom*. D r z w i: stindyjsk. *dvarāu*, stcerksłow. *dvrw*. Liczebniki: d w a: stindyjsk. *dva-*, łac. *duo*, litewsk. *dū*, stcerksłow. *dva*; t r z y: stindyjsk. *tri-*, łac. *trēs*, litewsk. *trys*, stcerksłow. *trje*.

Formy 3. osoby liczby pojed. słowa *być*: stindyjsk. *as-ti*, greck. *es-ti*, łac. *es-t*, niemieck. *is-t*, stcerksłow. *jes-tb*. Formy 3. osoby liczby mnogiej od tematu praindoeuropejskiego *bhero-/bhere-* ma postać w stindyjsk. *bhara-nti*, w greck. (w dialekcie doryckim) *phero-nti*, w łac. *feru-nt* z dawnego *fero-nt*, stcerksłow. *berq-tb*, gdzie samogłoska nosowa *ę* rozwinęła z połączenia głoskowego *-on-* w położeniu przed spółgłoską.

Gramatyka porównawcza języków indoeuropejskich zajmuje się szczegółowem zestawieniem form deklinacji i konjugacji i wykazuje jednolitość podstaw, na których te formy opierają się we wszystkich językach indoeuropejskich. Obok słownika jest to dowodem wspólności pochodzenia tych języków.

Tak więc język polski, ze względu na swe pochodzenie, należy do rodziny języków indoeuropejskich, a bliższe jego związki pokrewieństwa wyznaczają mu miejsce w rodzinie słowiańskiej, wśród której wraz z językiem kaszubskim i wymarłym połabskim tworzy grupę lechicką, należącą do zachodniosłowiańskiego odgałęzienia językowego.

OBRAZ OGÓLNY DIALEKTÓW POLSKICH.

I. OBSZAR JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 360. Obszar Polski, gdzie lud, mówiący po polsku, żyje w zwartej masie z niewielką jeno przymieszką żywiołów obcojęzykowych, tworzy w zarysach ogólnych nieprawidłowy wielobok, którego kąty opierają się

o Sanok, Suwałki, Grudziądz, Puck, Babimost i Jabłonków na Śląsku Cieszyńskim. Poza tym zwartym obszarem ludność polska rozsznana jest po całej wschodniej połaci dzisiejszej Rzeczypospolitej, a w większych skupieniach, przekraczających 50% ogółu ludności, zajmuje Wileńszczyznę i wielką wyspę koło Lwowa.

Zwarty obszar języka polskiego obejmuje około 230,000 kilometrów kwadratowych.

II. PODZIAŁ DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 361. Mowa ludu polskiego choć wszędzie zachowuje najważniejsze właściwości języka polskiego i jest przez to polską, wykazuje zależność od miejscowości, pewne charakterystyczne dla siebie różnice. Te miejscowe odmiany językowe nazywamy dialektami.

Dialekty polskie rozpadają się na dwie główne grupy:

1) właściwe dialekty polskie i 2) dialekty kaszubskie; pierwsza z tych grup zajmuje Polskę kontynentalną, druga obejmuje obszar pomorski.

Wśród właściwych dialektów polskich rozróżniamy narzecza: 1) wielkopolskie, 2) kujawskie, 3) przechodnie, chełmińsko-mazowieckie, 4) mazowieckie, 5) śląskie i 6) małopolskie, (patrz mapę narzeczy polskich).

Narzecza wielkopolskie, kujawskie i mazowieckie zajmują północ Polski kontynentalnej; narzecza śląskie i małopolskie — południe.

§ 362. Ten podział dialektów polskich opiera się na wspólnych różnicach językowych, ale przyczyny tych różnic tkwią w odległej przeszłości i pozostają w bezpośrednim związku z warunkami historycznymi tworzenia się narodu polskiego. Warunki te wywarły swój wpływ także na rozmieszczenie poszczególnych dialektów.

Naród polski powstał ze zlania się czterech szczepów słowiańskich: Polan, Wiślan, Mazowszan i Pomorzan. Każdy z tych szczepów miał w swojej mowie pewne charakterystyczne właściwości, które stały się z czasem podstawą dzisiejszych odmian dialektycznych. Mowa dawnych Pomorzan dała początek współczesnym dialektom kaszubskim, z mowy dawnych Polan i Mazowszan rozwinęły się dzisiejsze dialekty wielkopolsko-kujawskie i mazowieckie, a Wiślanie rozszczepili się na Ślązan i Małopolan i dali początek współczesnym dialektom, śląskim i małopolskim.

Tak więc przeważająca większość dzisiejszych dialektów polskich sięga pochodzeniem swoim w daleką przeszłość i pozostaje w związku z odmianami językowymi dawnych szczepów polskich.

III. ROZMIESZCZENIE DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 363. I. Dialekt wielkopolski zajmuje właściwą historyczną Wielkopolskę (na mapie IIa), czyli kraj nad środkową i dolną Wartą po Noteć oraz obszar na północ od Noteci, zwany Krajną (na mapie IIb) i Borami Tucholskimi (na mapie IIc). W samym mniej więcej środku właściwej Wielkopolski znajduje się Poznań, a na granicach w kącie północno-zachodnim Wieleń, w kącie południowo-zachodnim Babimost, w kącie południowo-wschodnim Kalisz, od którego granica wschodnia Wielkopolski idzie mniej więcej prostą linią na północ do Gopła i źródeł Noteci. Bory Tucholskie i na południe od nich leżąca Krajna to obszar nad środkową i dolną Brdą; w Krajnie leży Nakło, a najważniejszym miastem Borów Tucholskich jest Tuchola.

II. Grupa dialektów kujawskich zajmuje: 1) właściwe Kujawy (IIIa), czyli kraj między górną Notecią a Wisłą z miastami Inowrocławiem i Włocławkiem, 2) ziemię chełmińsko-dobrzyńską (IIIb), między Wisłą a Skrwą nad środkową i dolną Drwęcą z miastami Dobrzyniem, Chełmnem i Grudziądzem i 3) Kociewie (IIIc), czyli kraj nad środkową i dolną Udą między Wisłą a Borami Tucholskimi, z miastem Starogardem. W związku z tem zróżnicowaniem terytorjalnem odróżniamy w grupie dialektów kujawskich właściwe narzecze kujawskie, narzecze chełmińsko-dobrzyńskie i kociewskie.

III. Dialekty małopolskie zajmują południowe obszary Polski (VI) na przestrzeni od gór Karpackich do środkowego biegu Pilicy i Wieprza z pasem północno-zachodnim wysuniętym w kierunku Częstochowy, Wielunia i Ostrzeszowa i pasem wschodnim w obszarach Zamościa i Chełma. W granicach dialektów małopolskich prócz wymienionych już miast znajdują się Nowy Targ, Kraków, Kielce, Piotrków, Sieradz, Rzeszów, Sandomierz, Sanok i Lublin. Wśród dialektów małopolskich odróżniać należy następujące odmiany: 1) dialekt krakowski (VIa) z narzeczem podhalańskim (VIa¹), 2) dialekt kielecko-sandomierski (VIb), 3) dialekt lubelski (VIc) i 4) dialekt kresowy (VI^d).

IV. Dialekty śląskie (VII) zajmują południowo-zachodni pas Polski, czyli kraj nad Olzą i dalej na północy nad górną Odrą, z miastami Cieszynem, Pszczyną, Koźlem i Opolem.¹⁾

V. Dialekty mazowieckie zajmują północno-wschodni obszar Polski (V), czyli kraj po obu brzegach środkowej Wisły, mniej więcej

¹⁾ W granicach Państwa polskiego. pozostała tylko część tego obszaru, a reszta odpadła do Czechosłowacji i Niemiec.

na przestrzeni jej biegu od Puław do Płocka i dalej na północ od Bugu i Narwi aż do pojezierza mazurskiego w Prusach Wschodnich, sięgając w obszarze Augustowa brzegów Niemna. W południowej części obszaru (Va) leży Płock, Warszawa, Siedlce i Łuków, a na południe od Pilicy i Wieprza Kozienice i Puławy; w północnej części Mazowsza (Vb) znajduje się Mława, Ciechanów, Elk, Szczytno, Nibork, Ostrołęka, Kolno, Rajgród, do Mazowsza należy również Podlasie (Vc) i dialekt sejneński (Vd). Wśród północnego Mazowsza wyodrębnia się szeregiem właściwości dialekt Kurpiów (Va¹), zbliżony w wielu szczegółach do gwar południowo-mazowieckich.

VI. Między dialektami mazowieckimi a dialektem chełmińskim, na obszarach Lubawy, Ostróda i Olsztyna znajduje się dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (IVa, IVb, IVc); obszar Olsztyna to polska część Warmii (IVc).

VII. Dialekty kaszubskie (I) dawniej sięgały znacznie dalej na południe i obejmowały obszar Borów Tucholskich i większą część Kościewia, dziś skróciły swoje posiadłości, ustępując miejsca dialektom Polski kontynentalnej, i zajmują pobrzeże morskie koło Pucka wraz z półwyspem Helem, a w głębi kontynentu pas, rozciągający się w kierunku południowo-zachodnim od zatoki Gdańskiej do górnego biegu Brdy; szerokość tego pasa na całej przestrzeni mniej więcej jest jednakowa i odpowiada w przybliżeniu długości linii, łączącej Puck z Gdańskiem. Do najważniejszych miejscowości na Kaszubach należą na południu Kościerzyna, a na północy Gdynia, Puck i Jastarnia na Helu.

IV. NAJWAŻNIEJSZE WŁAŚCIWOŚCI GŁOSKOWE DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 364. Właściwości, którymi dialekty polskie różnią się między sobą, a zarazem wykazują odchylenia w stosunku do języka literackiego, obejmują wszystkie dziedziny materiału językowego, a więc głosownię, zwyczaję słowotwórcze, odmiennicę, składnię i zasoby słownikowe.

Do najważniejszych właściwości głoskowych gwar polskich należą:

I. W zakresie samogłosek:

1) występujące w niektórych dialektach pomieszanie ogólnopolskich samogłosek i, y, nap. *sin* (z s twardem) zamiast *syn*.

2) szerszy, niż w języku literackim, zakres użycia samogłosek p o c h y l o n y c h, nap. *pán, práwda, dobra*¹⁾;

¹⁾ Litera *á* oznacza *a* pochylone.

3) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek nosowych, nap. *gąsty* zamiast *gęsty*, *wiązać* zamiast *wiązać*,

4) często inny, niż w języku literackim, sposób wymawiania samogłosek czystych przed spółgłoskami *n o s o w e m i*, nap. *ciemno*, lub *cinno* zamiast *ciemno*.

II. W zakresie spółgłosek:

1) tak zwane *mazurowane*, to jest, zastępowanie spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych *d z i ą s ł o w y c h* odpowiednikami *z ę b o w e m i*, nap. *żyto* zamiast *żyto*, *czárny* zamiast *czarny*;

2) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych nap. *pśiwo* zamiast *p'iwó*, *obiád* zamiast *obiad*, *źilk* zamiast *w'ilk*, *mniasto* lub *niasto* zamiast *miasto*, *śwadek* zamiast *świadek*; — *yoda* zamiast *woda*;

3) właściwości w sposobach wymawiania spółgłosek tylnojęzykowych, nap. *kiedy*, *rękie* (= *rękę*), *długie*, *mogie* (= *mogę*) lub *kedy*, *ręke* (= *rękę*), *długe*, *moge* (= *mogę*); — *ciedy*, *dludzie*; — *mek* (= *mech*) *dak* (= *dach*).

4) właściwości w sposobach wymawiania spółgłoski *ł* i grupy głoskowej *el* między spółgłoskami, nap. *głowa* — *guowa*, *ładny* — *uadny*; — *pełny* — *pálny* — *piołny*;

5) różne sposoby upodabniania międzywyrazowego końcowych spółgłosek wyrazów przed samogłoskami lub spółgłoskami półotwartymi następnego wyrazu, nap. *rog nadziei* albo *rok nadziei*, *róg ulicy* albo *rók ulicy*.

1. Pomieszanie samogłosek *i, y*

§ 365. Na obszarach północnych gwar polskich nastąpiło pomieszanie samogłosek *i, y* w ten sposób, że obie głoski wymawiane są tam zupełnie jednakowo, jak *i*. To spłynięcie brzmienia samogłoskowego nie wpływa jednak na sposób wymawiania poprzedzającej spółgłoski: samogłoska *i*, odpowiadająca ogólnemu polskiemu *y*, ma przed sobą spółgłoskę twardą, a zmiękczenie spółgłoski następuje tylko przed takim *i*, które odpowiada ogólnemu polskiemu *i*. Nap. *ri¹ba* = *ryba*, *s'in* = *syn*, *z'isk* = *zysk*, *b'ic* = *być* ¹⁾, ale *sito* = *sito*, *zima* = *zima*, *cichy* = *cichy*.

Południowa granica takiego wymawiania samogłoski *y* biegnie od zachodu wzdłuż prawego brzegu Noteci na przestrzeni jej zachodniego kierunku, dalej prawym brzegiem Wisły mniej więcej do Wyszogrodu, czyli

¹⁾ Kropka po literze spółgłoskowej ma oznaczać twardą wymowę spółgłoski.

do ujścia Bzury, gdzie przechodzi na lewy brzeg Wisły i dąży w kierunku Warszawy; tu wraca znowu na prawy brzeg Wisły i w niewielkiem odchyleniu od rzeki zdąża równolegle do niej, poczem nie dochodząc do Wieprza zmienia kierunek wschodnio-południowy na wschodni aż do granicy językowej.

Wszystkie gwary, rozmieszczone na północ od tej linii wymawiają ogólnopolskie *y*, jak *i*. Są to więc: 1) wszystkie gwary kaszubskie (na mapie I), 2) w grupie dialektów wielkopolskich gwary Krajin (IIb) i Borów Tucholskich (IIc), 3) w grupie dialektów kujawskich gwary chełmińsko-dobrzyńskie (IIIb) i kociewskie (IIIc), 4) dialekt chełmińsko-mazowiecki (IV), 5) gwary środkowego i północnego Mazowsza na północ od Płocka, Warszawy i Łukowa (V).

Na tych północnych obszarach wyjątek stanowią tylko gwary, obejmujące północno-wschodni pas podlaski na przestrzeni od Suwałk do Tykocina, tutaj bowiem tak samo, jak na całym południu i południowym zachodzie, samogłoska *y* wyraźnie jest odróżniana od *i*.

Opisane tu zjawisko pomieszania samogłoski *y* z samogłoską *i* wskazuje, że ogólna zasada, wedle której samogłoska *i* łączy się w języku polskim tylko z poprzedzającą spółgłoską miękką (patrz § 46), daje się zastosować w całej rozciągłości tylko do języka literackiego, bo o ile chodzi o język ludowy, to są gwary, w których z samogłoską *i* łączą się także spółgłoski twarde; bywa to w tych wypadkach, kiedy samogłoska *i* zastępuje ogólnopolskie *y*.

2. Samogłoski pochylone w gwarach polskich.

§ 366. Język polski warstw wykształconych zachował w pełni tylko dwie samogłoski pochylone, — *ó*, które się wymienia z *o*, i *q*¹⁾, które się wymienia z *ę*. Nap. *źlób* — *żłoby*, *lód* — *lody*, *głóg* — *głogi*, *zqb* — *zęby*, *dqb* — *dęby*, *krqg* — *kręgi* (patrz § 107).

Prócz tych dwóch samogłosek pochylonych w mowie ludzi wykształconych, zwłaszcza w niektórych częściej używanych wyrazach, spotyka się niekiedy trzecią samogłoskę pochyloną, mianowicie pochylone *ê*, nap. w wyrazach *wieśz*, *tész*, *biêda*, *śmiê*, *lepiêj*...

W przeciwieństwie do tego stanu współczesnego języka literackiego gwary ludowe mają w przeważnej większości cztery samogłoski pochylone, — te same, co w języku literackim *ó*, *q*, *ê*, a prócz tego pochylone *â*, nap. *prawâ*, *ptâk*.

¹⁾ Znak *q* oznacza *o* nosowe: litery *q* będziemy tu używali na oznaczenie *a* nosowego.

Gwary kaszubskie poszły w tem rozróżnianiu samogłosek pochyłonych i jasnych jeszcze dalej, gdyż wytworzyły samogłoskę *ě*, rodzaj tylnego *e*, która się tam wymienia, jako jasna, z pochyłonymi *i*, *u*, nap. *cud* — *cedi*, *reba* — *rib* (o kaszubskim *i*, zastępującem ogólnopolskie *i*, y patrz § 365).

§ 367. Samogłoski pochyłone są jedną z najbardziej charakterystycznych właściwości języka polskiego, to też fakt, że w gwarach kaszubskich właściwość ta występuje w zakresie szerszym i w stopniu jeszcze jaskrawszym, niż w gwarach Polski kontynentalnej, świadczy o bliskich związkach kaszubszczyzny z resztą Polski. Przyczyny, które stopniowo doprowadziły do wytworzenia się samogłosek pochyłonych, zarówno w kaszubszczyźnie, jak i we właściwych gwarach polskich były naogół jednaki; dziś mało są one widoczne, gdyż działanie ich odbyło się w bardzo odległej przeszłości, jest jednak taki szereg wypadków, w których i dziś jeszcze można wyraźnie określić warunki, w których zachodzi wymiana samogłosek jasnych i pochyłonych. Warunki te w gwarach kaszubskich i właściwie polskich są jednakowe, jest to mianowicie położenie na końcu wyrazów przed spółgłoską dźwięczną. Nap.:

<i>żłoby</i> — <i>żłób</i> ,	ale <i>snopy</i> — <i>snop</i>
<i>lody</i> — <i>lód</i>	„ <i>loty</i> — <i>lot</i>
<i>kręgi</i> — <i>krąg</i>	„ <i>sęki</i> — <i>sęk</i>
<i>dęby</i> — <i>dąb</i>	„ <i>sępy</i> — <i>sęp</i>
<i>śniegi</i> — <i>śnieg</i>	„ <i>sąsicki</i> — <i>sąsiek</i>
<i>chleby</i> — <i>chleb</i>	„ <i>cepy</i> — <i>cep</i>
<i>obrazy</i> — <i>obraz</i>	„ <i>czasy</i> — <i>czas</i>
kaszubsk. <i>cedi</i> — <i>cud</i>	„ <i>lęsi</i> — <i>lęs</i> (= pol. <i>lis</i>).

§ 368. Zakres samogłosek pochyłonych w różnych gwarach polskich jest różny. Większość dialektów polskich ma wszystkie cztery samogłoski pochyłone, w kaszubszczyźnie charakter pochyłonych mają nadto samogłoski *u*, *i* (= ogólnopolsk. *i*, *y*), są jednak gwary, które nie mają albo pochyłonego *á* albo *ě*.

Pochylonego *ě* nie ma na obszarze mazowieckim dialekt łowicki, a wśród dialektów małopolskich gwary w okolicach Miechowa i Kielc; mówią więc tam *bieda*, *śnieg*, *brzeg*, *rzeka*, a nie *bięda*, *śnieg*, *brzęg*, *rzeka*.

Pochylonego *á* nie ma Kociewie, północna część ziemi chełmińskiej, Lubawskie, czyli zachodnia część przechodniego dialektu chełmińsko-mazowieckiego i całe północne Mazowsze z wyjątkiem Kurpiów i obszaru na północ od nich leżącego, pochyłonego *á* nie mają również gwary, roznie-

szczone w południowo-wschodnim pasie pogranicznym na wschód od Siedlec i Lublina i w okolicach Zamościa zamiast więc ogólnopolskiej wymowy *trawa, prawda, sná, dobrá pani* mówią tam *trawa, prawda, sna, dobra pani*. Brak *á* pochylonego w wymienionych gwarach pozostaje w związku z tem, że gwary te w dalszej lub bliższej przeszłości powstały w następstwie pomieszania języka kolonistów polskich z dialektami obcojęzkowymi, — na północy z mową starożytnych Prusaków i Jadźwingów, na południowym wschodzie z gwarami małopolskimi; jest to więc wytwór późniejszy, obcy dialektom odwiecznie polskim.

§ 369. Prócz opisanych wyżej różnic ilościowych w zakresie samogłosek pochylonych poszczególne dialekty polskie wykazują także znaczne niekiedy różnice jakościowe, uwydatniające się w różnych sposobach ich wymawiania.

Pochylone *á* ma czworaką wymowę 1) jak *á*, pośrednie między jasnym *a* — *o*; taka wymowa właściwa jest Kurpiom i leżącym od nich na północ obszarom Mazowsza, nap. *pták, tráwa*, 2) jak *ou* w znacznej części Wielkopolski i Śląska, nap. *ptouk, trouwa*, 3) jak *o*, nap. *ptok, trowa*; jest to najpospolitsza i najbardziej rozpowszechniona wymowa pochylonego *á*, obejmująca cały środek i południe Polski, 4) jak *ö*¹⁾ w znacznej części dialektów kaszubskich, nap. *ptök, tröwa*.

Pochylone *é* ma w gwarach polskich dwojaką wymowę: 1) na północy zachowuje naogół swoje pierwotne brzmienie, pośrednie między *e* jasnym a *y*, nap. *snég, biéda*, 2) w Polsce środkowej i południowej spływa z samogłoską *y* albo z samogłoską *i* lub *y*, zależnie od tego, czy poprzedzająca spółgłoska jest miękka czy twarda; tak, na przykład, w Wielkopolsce mówi nie tylko *brzyg, grzych*, lecz także *śnyg, śm'yich*, a na Kujawach obok *brzyg, grzych* z wymową *é* pochylonego po spółgłosce wymawianiowo twardej, jak *y*, — *śnig, śm'ich* z wymową *é* pochylonego po spółgłosce wymawianiowo miękkiej, jak *i*.

Pochylone *ó* ma w gwarach polskich trojaką wymowę: 1) na północy zachowuje naogół tak, jak *é*, swoje brzmienie pierwotne, pośrednie między jasnym *o* a *u*, nap. *król, stóg*²⁾, 2) w Polsce środkowej i południowej, wymawia się, jak *u*, nap. *krul, stug*, 3) w częściach zachodnich Polski bywa zastępowane połączeniem pochylonego *ó* z *é* pochylonym, czyli *óé*, które niekiedy przechodzi w *uy*, nap. *króél, stóég* lub *kruył, stuyg*.

¹⁾ Litera *ö* oznacza samogłoskę, podobną do niemieckiego *ö*; jest to *e*, wymawiane z zaokrągleniem warg, jak przy *o*.

²⁾ Litera *ó* nie oznacza tu, jak w zwykłej pisowni literackiej, samogłoski *u*, lecz *o*, zbliżające się do *u*.

Sposoby wymawiania samogłoski *q*, która jest pochyłą w stosunku *ę*, są również rozmaite i łączą się z właściwościami wymawiania samogłosek nosowych.

3. Samogłoski nosowe w gwarach polskich.

§ 370. Sposoby wymawiania samogłosek nosowych w gwarach polskich są bardzo rozmaite. Każda samogłoska nosowa ma, jak wiadomo (patrz § 19), dwa podstawowe składniki wymawianiowe: jeden, zależny od położenia języka i warg, określa jej brzmienie *u s t n e*, a drugi, zależny od położenia miękkiego podniebienia, nadaje jej zabarwienie *n o s o w e*. Różnice w sposobach wymawiania samogłosek nosowych zależą właśnie od różnego ustosunkowania tych dwóch składników wymawianiowych.

O ile chodzi o różnice w brzmieniu *u s t n e m* samogłosek nosowych, zależnie od położenia warg i języka, to:

1) samogłoska *ę* albo wskutek obniżenia się języka przybiera położenie szerokie i przechodzi w *a* nosowe, czyli *q*, nap. *gąsty*, *gąsi*, *piąść*, *wąch* albo odwrotnie wskutek podniesienia się języka ulega zwężeniu i otrzymuje wymowę nosowego *ê* pochyłonego w najrozmaitszych jego odmianach (patrz § 369), *ê*, *u* lub *u* po spółgłoskach twardych a *î* po spółgłoskach miękkich, *gęsty*, *gęs*, *pięść*, *węch*, — *gusty*, *piuść* — *gusty*, ale *p'ięść*. W niektórych dialektach ogólnopolskie *ę* wymawia się, jak *o* nosowe, czyli *q*, nap. *gqsty*, *gqś*, *piqść*, *wqch*; tutaj więc obie samogłoski nosowe otrzymały brzmienie jednakowe.

2) samogłoska *q* ma w gwarach albo takie brzmienie, jak w języku literackim, czyli *q*, albo wymawia się nieco szerzej jak *á* nosowe, czyli *q̃* albo wreszcie ma wymowę ścieśnioną i przechodzi w *u* nosowe, czyli *u*, nap. *wiqzać*, *wiǫzać* lub *wiūzać*.

Co się tyczy drugiego podstawowego składnika wymawianiowego, nadającego samogłoskom nosowym zabarwienia nosowego, to pod tym względem uwydatniają się następujące różnice i ustopniowania:

1) całkowite zachowanie brzmienia samogłoskowo-nosowego we wszystkich możliwych położeniach, nap. *będq*, *gęs*, *ręka*, *dqb*.

2) zupełna zatrata brzmienia nosowego we wszystkich położeniach, nap. *bedo*, *geś*, *reka*, *dob*.

3) częściowa zatrata brzmienia nosowego, która w różnych dialektach obejmuje różne zakresy i różne położenia.

§ 371. Jak widzimy ustna i nosowa wymowa ogólnopolskich samogłosek nosowych wykazuje na obszarze gwar polskich ogromną różnorodność. Różnorodność tę pomnaża nadto ta okoliczność, że opisane wyżej różnice wy-

mowy ustnej i nosowej łączą się w różnych gwarach w najrozmaitszy sposób. Zależnie od tego tak bardzo pospolity w mowie ludu wyraz *gęś* może przybierać następujące postaci: *gęś, gąś, góś, geś, gęś, gyś, gaś, goś*, a wyraz, na przykład *wiązać* wymawia się: *wiązać, wiązać, wiozać, wiuzać*.

Najpospolitszymi i najbardziej rozpowszechnionymi są następujące sposoby wymawiania samogłosek nosowych.

1) Stan rzeczy, najbardziej zbliżony do wymowy wykształconej panuje w środku Polski, w obszarach Piotrkowa, Sieradza, Łęczycy i Koła, a poza tem w gwarach zachodniego M a z o w s z a na lewym brzegu Wisły i zachodniej części północnej M a ł o p o l s k i w obszarach Włoszczowy, Częstochowy i Opoczna; końcowe *-o* wymawia się tu jednak, jak *-om*. Nap. *gęś, zemby, wiązać, zomb, siedze* = *siedzę, siedzom* = *siedzą*.

2) Ta sama, co w języku literackim, *u s t n a* wymowa samogłosek nosowych, ale z całkowitą zaturą nosowości we wszystkich położeniach w środku wyrazów i na ich końcu jest właściwa gwarom, rozmieszczonym w środkowej części północnej Małopolski w obszarach Miechowa, Sandomierza, Kielc i Radomia; tutaj zawsze wymawiają ogólnopolskie *ę*, jak *e*, a ogólnopolskie *o*, jak *o*, nap. *geś, zeby, wiozać, zob, siedze, siedzo*.

3) Spłynięcie obu samogłosek nosowych w jednym brzmieniu *o* jest właściwe gwarom południowo-małopolskim w pasie podgórskim od Oświęcimia do Limanowej, przyczem tu i ówdzie spotyka się w tych gwarach zatura zabarwienia nosowego; gwary te mają więc zamiast ogólnopolskiego *ę, o*, samogłoskę *o* lub *o*, nap. *góś, wiązać* albo *goś, wiozać*.

4) Wymowa ogólnopolskiego *ę*, jak *ą* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o*, jak *o* panuje we właściwych dialektach polskich na Kociewiu, w Borach Tucholskich i we wschodniej części Krajny, nap. *gąś, ząby* lub *zamy*; *zób*, lub *zomb, wiązać*. Poza tym głównym obszarem wymowa *ę* jak *ą* spotyka się także w innych miejscowościach, na przykład, wśród Kurpiów, a z pewnemi ograniczeniami także na Śląsku.

5) Wymowa ogólnopolskiego *ę*, jak *ą* przy jednoczesnej wymowie ogólnopolskiego *o*, jak *u* jest właściwa ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej i gwarom środkowo-mazowieckim w pasie Wisły po obu jej brzegach od Płocka po Lublin, nap. *gąś, zamy, zumb, wiązać*.

6) *U s t n a* wymowa ogólnopolskiego *ę* jak *ą* z jednoczesnym jednak zanikiem nosowości w położeniu przed szczelinową jest właściwa północnemu Kociewiu i Warmji; tutaj ogólnopolskie *ę* przed szczelinową wymawia się, jak *a* lub *aj*, nap. *gaś* lub *gajś*, ale *zamy, piana*, gdzie nosowość przed spółgłoską zwartą zachowała się.

7) Wymowa ogólnopolskiego *ę*, jak *ę* przy równoległej wymowie

ogólno-polskiego *o* jak *u*, jest właściwa całej prawie Wielkopolsce z wyjątkiem jej północno-wschodniego skrawka, przyczem na południu następuje zatrata nosowości w położeniu przed szczelinową. Nap. *gęś*, *wiązać*, na południu *gęś*, *winzać*.

4. Samogłoski czyste przed spółgłoskami nosowymi.

§ 372. Bardzo często równoplegle z wymową samogłosek nosowych *ę*, *o*, idzie wymowa samogłosek czystych *e*, *o* przed spółgłoskami nosowymi.

Tak, na przykład w całym północnym pasie, gdzie *ę* ma wymowę *a* (patrz § 371), samogłoska *e* przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *a*. nap. *san*, *sian*, *tan*, *dobramu* obok *gąś*, *piąta* lub *pianta*.

Tak samo tam, gdzie *ę* ma wymowę *é* lub *u* albo *i*, samogłoska *e* przed spółgłoską nosową wymawia się, jak *é* lub *y* albo *i*, nap. *sén*, *sién*, *tén*, *dobremu* obok *gęś* lub *syn*, *siyn*, (albo *šin*), *tyń*, *dobrymu* obok *güś*.

§ 373. Jak równoplegle z wymową samogłoski *ę* rozwija się wymowa samogłoski *e* przed spółgłoskami nosowymi, tak równoplegle z wymową ogólnopolskiego *o* rozwija się wymowa *á* pochylonego, a niekiedy także *o* przed spółgłoską nosową, nap. *wiązać*, *pun*, *kun*, lub *wiązać*, *pqn*, *kqn* albo *wiązać*, *pun*, ale *kóyn*, gdzie ogólnopolskie *o* ma inną wymowę, niż *á*.

5. Tak zwane mazurzenie w gwarach polskich.

§ 374. Język polski literacki odróżnia ściśle w wymowie spółgłoski szczelinowe i zwartoszczelinowe zębowe *s*, *z*, *c*, *dz* od dźwiękowych *sz*, *ź*, *cz*, *dź* i średniojęzykowych *ś*, *ź*, *ć*, *dź* (patrz § 31), nap. *syty*, *szary*, *siwy*, *zab*, *żyto*, *ziarno*; *cały*, *czarny*, *ciasny*. Wymowę taką mają niektóre tylko dialekty ludowe, rozmieszczone w czterech przeciwległych krańcowych obszarach języka polskiego: 1) obszar północno-zachodni, obejmujący Wielkopolskę z Krajną i Borami Tucholskimi (na mapie II), i Kujawy z ziemią chełmińsko-dobrzyńską i Kociewiem (na mapie III), 2) skrawek północno-wschodni w pasie od Sejna do Niemna (na mapie Vd), 3) obszar południowo-wschodni nad górnym Wieprzem w okolicach Krasnego Stawu i Zamościa i przestrzeń między Wisłokiem a Sanem (na mapie VI d), 4) obszar południowo-zachodni, obejmujący całą południową połowę polskiego Śląska, nadto 5) polska część Warmii w obszarze Olsztyna (na mapie IVc).

Natomiast cała Małopolska z wyjątkiem owego południowo-wschodniego obszaru, całe Mazowsze z wyjątkiem północno-wschodniego skrawka oraz północna część polskiego Śląska nie odróżnia spółgłosek dźwiękowych

sz, ż, cz, dż, od zębowych *s, z, c, dz*. Na całej tej wielkiej przestrzeni gwar małopolskich, mazowieckich i śląskich wymawiają *sary, żyto, ciarny* w przeciwieństwie do wielkopolskiej i kujawskiej wymowy *szary, żyto, czarny*. Ten sposób wymawiania przyjęto nazywać mazurzeniem, choć, jak widzimy, nazwa ta nie jest dokładna, bo oznaczona przez nią właściwość występuje nie tylko na Mazowszu, lecz także w gwarach małopolskich i śląskich.

§ 375. Brak lub obecność mazurzenia jest jedną z najważniejszych i najbardziej charakterystycznych polskich właściwości gwarowych. Na podstawie tych właściwości dzieli się dialekty polskie na dwie wielkie grupy dialektów niemazurzących i mazurzących.

Do dialektów niemazurzących należy także dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (prócz zachodniej Warmii) i dialekt kaszubski; w dialektach tych jednak nastąpiło albo częściowe pomieszczenie spółgłosek dźwiękowych *sz, ż, cz, dż* ze spółgłoskami średniojęzykowymi *ś, ź, ć, dź* albo całkowite zastąpienie spółgłosek średniojęzykowych *ś, ź, ć, dź* spółgłoskami zębowymi *s, z, c, dz*.

Częściowe pomieszczenie spółgłosek dźwiękowych ze średniojęzykowymi jest właściwe gwarom lubawskim i ostródzkim dialektu przechodniego chełmińsko-mazowieckiego. Tutaj ogólnopolskie spółgłoski *ś, ź* spłynęły w wymowie ze spółgłoskami *sz, ż*, i odwrotnie ogólnopolskie *cz, dz* otrzymały brzmienie spółgłosek *ć, dź*. W ten sposób na miejsce dwóch szeregów spółgłoskowych, dźwiękowego *sz, ż, cz, dż* i średniojęzykowego *ś, ź, ć, dź* powstał jeden szereg mieszany, — szczelinowo-dźwiękowy i zwarto-szczelinowo-średniojęzykowy *sz, ż, ć, dź*; mówią tam: *żelińce żyto, szare szano, ciarny cień*.

Na Kaszubach nastąpiło całkowite zlanie się spółgłosek średniojęzykowych *ś, ź, ć, dź* ze spółgłoskami zębowymi *s, z, c, dz*, nap. *sece, sedzec, casto*.

6. Spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe w gwarach polskich.

§ 376. W Polsce północnej, a zwłaszcza w dialektach ostródzko-warminskich (na mapie IVb i IVc) i na całym prawie północnym Mazowszu z wyjątkiem Podlasia (na mapie Vc) i dialektu sejneńsko-suwańskiego (Vd), miękkie spółgłoski wargowe *p', b'* i wargowo-zębowe *f', w'* rozpadają się na dwa składniki, z których pierwszy tworzy miękką lub twardą spółgłoskę wargową lub wargowo-zębową a drugi ma brzmienie spółgłoski *j* lub spółgłoski średniojęzykowej *ś, ź*, albo wreszcie zbliża się do miękkiej spółgłoski tylnojęzykowej szczelinowej *ch'*, wymawianej po wargowej

dźwięcznej dźwięcznie. W związku z tym sposobem wymawiania wyrazy *piwo*, *pić*, *biały*, *obiad*, *wino*, *filut* brzmią tam, jak *pjiwo*, *pjić*, *bjały*, *objad*, *wjino*, *fjilut* albo *psiwo*, *psić*, *biały*, *obziad*, *wzino*, *fsilut* lub *pchiwo*, *pchić*, *bhiały*, *obhiad*, *whino*¹⁾, *schilut*.

Przy spółgłoskach szczelinowych *w'*, *f'* często w związku z takim sposobem wymawiania składnik wargowo-zębowy ginie zupełnie tak, że zamiast ogólnopolskich *w'*, *f'* miękkich powstaje *ś*, *ś* lub *ch'*, *li'*, nap. *śino*, *silut*, *śilk* (wilk), *osiara* (ofiara). Niekiedy odchylenie od wymowy pierwotnej idzie jeszcze dalej; tak, na przykład, w dialekcie ostródzkim, gdzie ogólnopolskie *ś*, *ś*, wymawia się jak *sz*, *ś* (patrz § 375), tak samo zamiast tego *ś*, *ś*, które powstało w wyniku panującej na północy wymowy ogólnopolskiego *w'*, *f'*, rozwinęło się *sz*, *ś*, nap. *śino*, (wino), *śara* (wiara), *oszara* (ofiara).

Mniej więcej równolegle z opisaną wyżej wymową spółgłosek *p*, *b*, *f*, *w* rozwija się wymowa *m'*, jak *mj*, *mñ*, a nawet, jak *ñ*, z zanikiem składnika wargowego, nap. *mjasto*, *mniasto*, lub *niasto*.

§ 377. Drugą gwarową właściwością wymowy spółgłosek wargowych jest stwardnienie spółgłoski *w'* w połączeniu *św'*, *dźw'*. Połączenia te w północnych obszarach Polski są wymawiane jak *śf*, *dźw* z *w* (*f*) twarzeniem, nap. *śfat* (świat), *niedźwedź* (nieźwiedź). Zachodnia granica tego sposobu wymawiania biegnie linią, dzielącą Kociewie od Kaszubów do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich w kierunku południowym do kolana Wisły przy ujściu Brdy; od tego miejsca zaczyna się granica południowa tej wymowy, biegnąca mniej więcej razem z linią, odcinającą północne obszary pomieszczenia ogólnopolskich samogłosek *i*, *y*. W ten sposób wymowa *śfat*, *niedźwedź* obejmuje Kociewie, (na mapie IIIc) ziemię chełmińskodołbrzyńską (IIIb), dialekt przechodni chełmińsko-mazowiecki (IV) i całe środkowe i północne Mazowsze (Va, Vb, Vc) z wyjątkiem dialektu sejneńsko-suwańskiego.

§ 378. W zakresie sposobów wymawiania spółgłosek wargowych bardzo charakterystyczne jest wielkopolskie i kaszubskie pomieszczenie początkowego *o-* z grupą głoskową *wo-*. W całej Wielkopolsce prócz jej części południowej samogłoska *o-* i grupa głoskowa *wo-* na początku wyrazów wymawia się jednakowo, jak *wo-* lub *uo-* z niezgłoskotwórczem *u* (patrz § 39), zamiast *w*, nap. *woda*, *wowca*, *woko* lub *uoda*, *uowca*, *uoko*. To samo zjawisko spotyka się także w większości gwar kaszubskich.

¹⁾ Litera *h'* ma tu oznaczać spółgłoskę dźwięczną, odpowiadającą bezdźwięcznemu *ch'*.

7. Spółgłoski tylnojęzykowe w gwarach polskich.

§ 379. Właściwością wymowy w obszarach wschodnio-północnych w przeciwieństwie do wymowy literackiej (patrz § 47) i gwar zachodniej i południowej Polski jest pomieszanie ogólnopolskich spółgłosek *k*, *g* twardych z *k'*, *g'* miękkimi. W przeciwieństwie do wielkopolskiej i małopolskiej wymowy *kiedy*, *szérokie*, *długie* (pole) a obok tego *tluke* (= tłu-kę), *moge* (= mogę) w wymowie wschodnio-północnej występuje albo postać *kiedy*, *szérokie*, *długie*, *tlukie*, *mogie* albo postać *kedy*, *széroke*, *długc*, *tluke*, *moge*.

Zachodnia i południowa granica tego pomieszania twardych i miękkich spółgłosek *k*, *g* i *k'*, *g'* jest prawie ta sama, co granica wymowy ogólnopolskiego *św'*, *dźw'*, jak *św*, *dźw* (patrz § 377), biegnie więc linią oddzielającą Kociewie od Kaszub do zetknięcia się z granicą kaszubsko-borowiacką, potem linią, oddzielającą Kociewie od Borów Tucholskich do kolana Wisły przy ujściu Brdy; na tej rozciągłości zachodnia granica pomieszania *k*, *g*, z *k'*, *g'* i zachodnia granica wymowy *św'*, *dźw'* jak *św*, *dźw* pokrywają się całkowicie, a od Wisły biegną mniej więcej razem, łącząc się z południową granicą pomieszania ogólnopolskiego *i*, *y*. Z tego wypada, że pomieszanie *k*, *g* twardych z *k'*, *g'* miękkimi jest właściwe Kociewiu, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, przechodniemu dialektowi chełmińsko-mazowieckiemu i całemu środkowemu i północnemu Mazowszu.

§ 380. Polska południowa i zachodnia odróżnia *k*, *g* twarde od *k'*, *g'* miękkiego. To rozróżnianie najjaskrawiej przejawia się w pasie północno-zachodnim, w dialekcie kaszubskim, w Borach Tucholskich i na Krajnie, bo tam ogólnopolskie *k'*, *g'* wymawia się jak *ć*, *dź*, nap. *ciedy* (= kiedy), *cij* (= kij), *dludźi* (= długi).

§ 381. W zakresie spółgłosek tylnojęzycznych bardzo charakterystyczna jest wymowa na końcu wyrazów szczelinowego *ch* jak zwarte *k*, nap. *mek* (= mech), *dak* (= dach), *od nik* (= od nich), *usek* (= usech = usechł). Wymowa ta jest właściwa południowo-zachodniej części Małopolski, gwarom podhalańskim i podgórskim gwarom dialektu krakowskiego.

8. Spółgłoska *ł* i grupy głoskowe z nią związane.

§ 382. Spółgłoska *ł* w gwarach ludowych tak samo, jak w ustach inteligencji (patrz § 28), ma dwojaką wymowę: 1) s p ó ł g ł o s k o w ą, przy której zachowuje swoje pierwotniejsze brzmienie, jako spółgłoska przedniojęzykowo-zębowa z bocznym otwarciem i zwarcie w przedniej części jamy ustnej, nap. *ładny*, *głowa*, 2) s a m o g ł o s k o w ą, przy której zanika zwarcie przedniojęzykowo-zębowe i wskutek cofnięcia się języka ku

tyłowi i jednoczesnego wysunięcia kątów warg przybiera brzmienie niezgłoskotwórczego *u*, nap. *uadny*, *guowa*.

Wymowa samogłoskowa jest bardziej rozpowszechniona; wymowa spółgłoskowa zachowuje się tylko na różnych krańcach językowego obszaru polskiego, na przykład, w pogranicznym pasie wschodnim, na Podhalu i w podgórskim pasie małopolskim, na morawskim pograniczu Śląska, niekiedy także na Krajnie i w Borach Tucholskich.

§ 383. Literacka grupa głoskowa *eł* (*eu*) między spółgłoskami występuje w gwarach ludowych właściwej Polski w trojakiej postaci: 1) w brzmieniu *eł* (*eu*), nap. małopolsk. *welna* (*weyna*), *pełny* (*beuny*), 2) w brzmieniu *ál* (*áu*), nap. wielkopolskie *wáuna*, *páuny*, 3) w brzmieniu *'oł* (*'ou*), nap. mazowieckie *wiołna* (*wioyna*), *piołny* (*pioyny*).

Małopolskie *pełny* i wielkopolskie *páłny* przeciwstawiają się mazowieckiej wymowie *piołny* tem, że mają przed omawianą tu grupą głoskową spółgłoskę twardą, gdy tymczasem wymowa mazowiecka spółgłoskę tę zmiękcza.

Granica między temi dwoma sposobami wymowy, — małopolsko-wielkopolskim *eł* — *ál* z twardą poprzedzającą spółgłoskę a mazowieckim *'oł* — z miękką poprzedzającą spółgłoskę wychodzi od punktu stycznego między Kociewem, Borami Tucholskimi i Krajną i biegnie mniej więcej tak samo, jak granica północnego pomieszania samogłosek *i*, *y*, spółgłosek *k'*, *g'* i *k*, *g*, oraz wymowy grupy głoskowej *św'*, *dźw'*, jak *św*, *dźw*; jest to więc bardzo ważna granica, odcinająca jaskrawo wschodnią północ Polski od obszarów południowych i zachodnich.

9. Sposoby międzywyrazowego upodobnienia końcowych spółgłosek wyrazu.

§ 384. Upodobnienie spółgłosek (patrz §§ 50 i nast.) następuje nie tylko w środku wyrazów, nap. *trawka* = [trafka], *prośba* = [proźba], lecz także na granicach międzywyrazowych przy zetknięciu końca jednego i początku następnego wyrazu, nap. *chleb biały* = [chleb b'ály], ale *chleb smaczny* = [chlep smaczny], *snop siana* = [snop śańa], ale *snop żyta* = [snob żyta].

Jak wskazują podane przykłady, upodobnienie międzywyrazowe opiera się na tych samych zasadach, co upodobnienie w środku wyrazów: jak w środku wyrazów o dźwięczności lub bezdźwięczności grupy rozstrzyga spółgłoska końcowa, tak na granicy między wyrazami spółgłoska końcowa poprzedniego wyrazu upodabnia się do spółgłoski początkowej następują-

czego wyrazu. Jest jednak jeden szczegół, którym upodobnienie międzywyrazowe różni się od upodobnienia śródwyrazowego. W środku wyrazów, jak wiadomo (patrz § 53), spółgłoski półotwarte (*m, n, ŋ, r, ł, l*) i samogłoski wpływu upodabniającego na poprzedzającą spółgłoskę bezdźwięczną nie wywierają: spółgłoski półotwarte i samogłoski są głoskami dźwięcznymi (patrz § 31), a pomimo to poprzedzające je spółgłoski bezdźwięczne zachowują swoją bezdźwięczność, nap. *tnę, ćma, to, tak, taśma*. Inaczej rzecz się przedstawia w połączeniach międzywyrazowych; tutaj na znacznych obszarach Polski nie tylko w gwarach ludowych, lecz także w mowie ludzi wykształconych spółgłoski bezdźwięczne końca wyrazów upodabniają się do początkowych samogłosek lub spółgłosek półotwartych następnego wyrazu i stają się w następstwie tego upodobnienia dźwięcznymi, nap. *brat mówił* = [brad muwił], *brat robił* = [brad robił], *brat opowiadał* = [brad opow'adał]. W związku z tym zwyczajem wymawiania końcowe spółgłoski dźwięczne zachowują w takim położeniu swoją dźwięczność, nap. *róg ulicy* = [rug ulicy], *łód ruszył* = [lud ruszył].

Ten dźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu jest właściwy całej Polsce południowej i zachodniej, a więc dialektom zachodnio-małopolskim mniej więcej do linii Radom — Opatów, śląskim, wielkopolskim i kujawskim z ziemią chełmińsko-dobrzyńską. Na obszarach tych właściwość ta występuje nie tylko w mowie ludowej, lecz i wykształconej.

Inaczej na Krajnie, w Borach Tucholskich, na Kociewiu, w dialekcie przechodnim chełmińsko-mazowieckim i na Mazowszu: tutaj panuje zwyczaj wręcz przeciwny, czyli bezdźwięczny sposób wymawiania końcowych spółgłosek wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu, nap. *brat mówił* = [brat muwił], *brat opowiadał* = [brat opow'adał], *róg ulicy* = [ruk ulicy], *łód ruszył* = [lut ruszył].

Ten dwójaki zwyczaj upodobniania międzywyrazowego spółgłosek stosuje się również do form czasownika z końcówkami ruchomymi: w Małopolsce, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Kujawach mówią *wiożem, nió-żem, jezdem, wieźmy, nieźmy*, na Mazowszu—*wiosem, niósem, jestem, wieśmy, nieśmy*... Zaznaczyć jednak należy, że postaci *wiożem, nióżem, jezdem*... czyli zwyczaj udźwięczniania w formach czasownikowych sięga bardziej na północ, niż udźwięcznianie międzywyrazowe, na pograniczu więc między dwoma przedstawionymi tu obszarami dialektycznymi ciągnie się pas pośredni z wymową [brat muwił], [brat opowiadał], [ruk ulicy], [lut ruszył] a jednocześnie z postaciami [w'uzem], [n'uzem], [jezdem].

V. NIEKTÓRE WŁAŚCIWOŚCI DEKLINACJI I KONJUGACJI W GWARACH POLSKICH.

1. Archaizmy deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.

§ 385. Różnice dialektyczne w obrębie deklinacji i konjugacji polegają albo na zachowaniu starych form, które się gdzieindziej nie utrzymały, albo na wyrobieniu całego szeregu swoistych nowotworów, będących przeważnie wynikiem uproszczenia systemu deklinacji i konjugacji.

§ 386. Rzeczowniki żeńskie samogłoskowe urabiają, jak wiadomo (patrz § 133), dwa typy deklinacji zależnie od tego, czy mają tematy twarde czy miękkie; ta różnica dawniej była większa, bo obejmowała większą, niż w dzisiejszym języku literackim liczbę przypadków, między innemi także dopełniacz i w znacznej części biernik liczby pojed.: rzeczowniki twar-dotematowe miały w dopełn. liczby pojed. końcówkę *-y (-i)*, nap. *głowy*, *ręki*, w bierniku liczby pojed. — *ę*, nap. *głowę*, *rękę*, a rzeczowniki miękkotematowe kończyły się w dopełn. l. pojed. na *-e*, nap. *studnie*, *piwnice*, a w bierniku l. pojed. przeważnie — na *ę*, nap. *studnię*. Ten archaiczny stan deklinacji zachował się do dnia dzisiejszego w niektórych gwarach. Kończówkę *-e* w wymienionych formach dopełniacza liczby pojed. mają dialekty śląskie i południowo-zachodnio-małopolskie, nap. podhalańsk. *do piwnice*, *z ziemie*, *ze studnie*.

Rozróżnianie końcówek biernika liczby pojed. samogłoskowych rzeczowników żeńskich, — twar-dotematowej *-ę* i miękkotematowej *-ę*, jest bardziej jeszcze rozpowszechnione, nap. *głowę*, ale *studnię*.

§ 387. Język staropolski miał obok form złożonych czasu przeszłego, jak *byłem* z *był jeśm* (patrz § 242), także formę prostą, zwaną *aorystem*. Ten dawny aoryst zachował się do dnia dzisiejszego w słowie posiłkowym *być*, zmienił jednak swoje znaczenie i formę. Z dawnego aorystu powstałe formy *bym*, *byś*, *by* i t. d., są dziś używane nie w znaczeniu czasu przeszłego, lecz trybu przypuszczającego, nap. *robiłbym*, *robiłbyś*, *robiłby* (patrz § 245). To samo znaczenie trybu przypuszczającego mają te formy także w gwarach ludowych, ale w niektórych z nich zachowała się stara końcówka 1. osoby liczby pojed. *-ch*, nap. *robiłbych* i na wzór jej utworzona końcówka 1. osoby liczby mnogiej *-chmy*, nap. *robiłbychmy*.

Formy te są rozpowszechnione przede wszystkim w dialektach śląskich i podgórskich dialektach małopolskich, przyczem w tych ostatnich w związku z właściwą im wymową końcowego *-ch*, jak *-k* (patrz § 381) końcówka *-ch* brzmi, jak *-k*, nap. śląsk. *kiebych miał*, *toby ch dół*, podhalańsk. *kiebyk miał*, *tobyk dół*.

W związku z formami trybu przypuszczającego *-bych* (*-byk*), *-bychmy* rozwinęła się także końcówka *-ech* (*-ek*) w 1. osobie liczby pojed. czasu przeszłego, nap. śląsk. *robilech*, *robiłach*, podhalańsk. *widzialek*, *juzek przisel* (= jużem przyszedł).

§ 388. Do archaizmów należą również używane w wielu gwarach końcówki *-wa* i *-ta* w 1. i 2. osobie liczby mnogiej. Kończówki te były niegdyś właściwe formom liczby podwójnej, dziś mają w przeważającej większości wypadków znaczenie liczby mnogiej, tylko końcówka *-wa* tu i ówdzie używa się jeszcze w znaczeniu liczby podwójnej.

Prócz końcówki *-wa* mają gwary ludowe w 1. osobie liczby mnogiej także końcówki *-ma*, *-me*, *-my*, *-m*.

Kończówka *-wa* panuje na całym wschodzie Polski prócz dialektów podgórskich. Zakres użycia tej końcówki nie jest jednak wszędzie jednokowy: 1) w jednych miejscowościach, jak na przykład, w okolicach Puław, zachowała ona jeszcze znaczenie liczby podwójnej, nap. *chodziwa*, *chodźwa* (na oznaczenie dwóch osób), ale *chodziemy*, *chodźmy* (w znaczeniu liczby mnogiej), 2) gdzieindziej ma znaczenie liczby mnogiej, i w tem znaczeniu używa się zarówno w trybie orzekającym, jak rozkazującym, nap. *chodźwa* i *chodziwa*, 3) używa się tylko w trybie rozkazującym i ma tam znaczenie liczby mnogiej, nap. *chodźwa*, ale *chodziemy*.

Kończówka *-ma* jest właściwością dialektów zachodnich. Kończówka ta ma także różny zakres użycia: w jednych dialektach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, nap. *chodźma* i *chodzima*, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, nap. *chodźma*, ale *chodzim* lub *chodzimy*.

Kończówka *-me* występuje na Śląsku Cieszyńskim, na Podhalu i w gwarach nad górnym Wisłokiem i Sanem, nap. *chodzime*, *robime*.

Kończówka *-m* występuje równolegle z końcówką *-ma* i jest właściwa dialektom Podlasia, a na zachodzie dialektom północnym, poczynając od Kujaw. Zakres użycia tej końcówki jest ograniczony tylko do trybu orzekającego z wyłączeniem jednak konjugacji *-am*, *-asz* (patrz § 220), nap. *chodze* (chodzę) — *chodzim*, ale *chodźma*, — obok *zbieram* — *zbieramy*; używanie końcówki *-my* zamiast *-m* w konjugacji *-am*, *-asz* jest wynikiem dążenia do odróżnienia 1. osoby liczby mnogiej od 1. osoby liczby pojedynczej. We wszystkich wymienionych dialektach końcówka *-m* używa się także w czasie przeszłym, nap. *nieślim*; forma ta używa się na północnem Mazowszu także w tych dialektach, które w czasie teraźniejszym mają końcówkę *-wa*, np. *niesiewa*, ale *nieślim*.

Kończówka *-my* występuje w całej Polsce w pomieszanu z innemi końcówkami; wyłącznie panuje w południowej Małopolsce i na południowym Śląsku.

§ 389. Pozostałością archaiczną jest również dawna końcówka 2. osoby liczby mnogiej *-ta*, używana dawniej w liczbie podwójnej, dziś mająca już wyłącznie znaczenie liczby mnogiej, nap. *chodzita, chodźta*. Kończówka *-ta* jest formą, bardzo rozpowszechnioną w gwarach polskich; nie mają jej tylko dialekty wielkopolskie, południowo-śląskie i zachodnio-małopolskie. Zakres użycia końcówki *-ta* tak samo, jak końcówek *-wa, -ma* w 1. osobie liczby mnogiej, bywa różny: w jednych gwarach używa się w trybie rozkazującym i orzekającym, w innych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, nap. *chodźta* i *chodzita* albo *chodźta* obok *chodźcie*.

Forma 2. osoby liczby mnogiej używa się często w zwrotach grzecznościowych w znaczeniu liczby pojedynczej, gdy się mówi do osób starszych lub poważanych. Otóż w takich wypadkach zawsze występuje końcówka *-cie*, nigdy *-ta*, nap. *co wy tu robita dziewczyny?*, ale *co wy tu robicie, Macieju?*

2. Nowotwory deklinacyjne i konjugacyjne gwar polskich.

§ 390. Drugą, wręcz przeciwną, właściwością odmienni gwarowej jest przeprowadzenie w deklinacji i konjugacji całego szeregu uproszczeń.

Rzeczowniki nijakie mają, jak wiadomo (patrz § 132), w języku literackim trzy wzory deklinacyjne, zależne od trzech różnych końcówek mianownika liczby pojed. (*-o, -e, -ę*). W całym szeregu gwar zaginął typ deklinacji na *-ę*: rzeczowniki na *-ę*, o ile się zachowały, odmieniają się tam, jak rzeczowniki na *e*, nap. *wymie, wymia, w wymiu*, jak *pole, pola, w polu*. Uproszczenie to jest właściwe całej północnej Polsce.

Przyczyny tego uproszczenia są dwojakie: z jednej strony zaginął w tych gwarach przyrostek *-ę*, zastąpiony przyrostkiem *-ak (ak)*, nap. *cielak, dzieciak*; pociągnęło to za sobą zanik odpowiedniej deklinacji; z drugiej strony rzeczowniki w rodzaju *imię — imienia, twymię — wymienia, siemię — siemienia, ramię — ramienia*, wskutek przejścia końcowego *ę* w *e* utożsały brzmienie końcówki mianownika, biernika i wołacza liczby pojed. z końcówką *-e* takich rzeczowników, jak *pole, zboże*; to wpłynęło na utożsamienie form w reszcie przypadków. Niekiedy na wzór takich związków, jak *rzemieni-a — rzemień, kamieni-a — kamień* powstały formy *ramieni-a — ramię*, z deklinacją według wzoru rzeczowników męskich.

§ 391. Gwary Kociewia, Borów Tucholskich, wschodniej Krajny, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej i Kurpiów nie odróżniają w deklinacji liczebnika *dwa* formy męsko-nijakiej *dwa* i żeńskiej *dwie*, nap. *dwa sita, dwa las'i* i *dwa krow'i* (o i zamiast y patrz § 365).

§ 392. Bardzo ważną i charakterystyczną dziedziną uproszczeń gwarowych stały się formy męskoosobowe i rzeczowe przymiotników i czasowników. W języku literackim (patrz § 171 i 186) formy te są ściśle rozgraniczone i mają określony zakres użycia. Podobny stan rzeczy panuje na niewielkim stosunkowo obszarze gwarowym, mianowicie, w zachodniej Wielkopolsce, na Śląsku i w południowej części zachodniej Małopolski po Częstochowę i góry Świętokrzyskie. Pozostała większość dialektów wprowadziła mniejsze lub większe uproszczenia. Uproszczenia te poszły w trzech różnych kierunkach: 1) formy męsko-osobowe zatraciły się całkowicie i pozostały tylko formy rzeczowe, nap. *te chłopcy chodzili, te panowie chodzili, te kobiety chodzili, te krowy chodzili*; 2) formy męsko-osobowe zachowały się tylko częściowo, mianowicie w czasownikach, w zaimkach zaś i przymiotnikach zostały zastąpione formami rzeczowymi, nap. *te chłopcy chodzili, te kobiety chodzili, te krowy chodzili* i 3) formy męsko-osobowe i rzeczowe wprawdzie się zachowały, ale z innymi, niż w języku literackim, rozgraniczeniem znaczeniowym, mianowicie w czasownikach zapanowała powszechnie forma osobowa, a w przymiotnikach — forma rzeczowa, nap. *te chłopcy chodzili, te kobiety chodzili, te krowy chodzili*.

Całkowita ztrata form męsko-osobowych, tak w czasownikach, jak w przymiotnikach jest właściwa Małopolsce z wyjątkiem jej części południowo-zachodniej, która ma stan rzeczy, podobny do zwyczaju literackiego.

Częściowe zachowanie form męsko-osobowych, ograniczone do form czasownika, jest właściwe dialektom wschodnio-wielkopolskim wraz z Krajną i częścią Borów Tucholskich, dialektom kujawskim wraz z ziemią chełmińsko-dobrzyńską, zachodniemu Mazowszu, Warmji i Kurpiom.

Rozciągnięcie form osobowych na czasownik, a form rzeczowych na zaimki i przymiotniki jest właściwe Kociewiu, części Borów Tucholskich, dialektowi lubawsko-ostródzkiemu i wschodniemu Mazowszu.

VI. UWAGI O WŁAŚCIWOŚCIACH SŁOWOTWÓRCZYCH I SŁOWNIKOWYCH DIALEKTÓW POLSKICH.

§ 393. Różnice dialektyczne obejmują także słowotwórstwo i słownik, I tu także mamy do czynienia z najrozmaitszymi szczególnymi odmianami, które są ściśle związane z określonymi, mniejszymi lub większymi obszarami, obejmującymi jeden lub grupę kilku dialektów.

Tak, na przykład, przy opisie właściwości deklinacyjnych widzieliśmy,

że dialekty północnej Polski nie znają przyrostka -*ę* i używają zamiast niego przyrostka -*ák*; w dialektach tych wielkopolskim wyrazom *cielę*, *kurczę*, lub małopolskim *cielę*, *kurczę* odpowiadają rzeczowniki *cielák*, *kurczák* (lub *kurcák*).

§ 394. Tak samo zaznaczają się różnice słownikowe. Często się zdarza, że jedna i ta sama rzecz w różnych dialektach bywa oznaczana różnymi wyrazami. Tak, na przykład, literackiemu wyrazowi *chata* w jednych gwarach odpowiada rzeczownik *chalupa*, w innych — *izba*. Drób w jednych miejscowościach oznaczany bywa wyrazem *gadźina*, w innych nazywa się *garwiedzią*. Rzeczownik *kogut* ma w gwarach cały szereg odpowiedników: na północy odpowiada mu *kur*, na południowym Mazowszu i w północnej Małopolsce *kobut*, na Śląsku *kokot*, gdzie indziej znowu *pieják*. Śląskiemu *bocián* odpowiada małopolsk. *bociék*, a lubelsk. *bociąg*. Bławatek w jednych miejscowościach nazywają rzeczownikiem *modrák*, gdzie indziej *chaber*, a w innych jeszcze miejscach *głowác*.

§ 395. W słowniku gwarowym szczególniejszą wartość mają te wyrazy, które się odnoszą do gospodarstwa i kultury ludowej. Bardzo ważne są szczegóły, mające związek z budownictwem, sprzętami i narzędziami gospodarskimi, z uprawą roli i hodowlą zwierząt domowych, z przemysłem domowym i innymi zajęciami i pracami ludu, tak bardzo zależnymi od warunków przyrodzonych różnych okolic kraju. Wszystkie te szczegóły wyciskają swoiste piętno na zasobie słownikowym. Warunki przyrodzone życia północnych okolic nadmorskich i obszarów jeziornych, puszczy kurpiowskiej, nizinnych obszarów polnych, miejscowości podgórskich i skalistego, nieurodzajnego Podhala stwarzają zupełnie odmienne ośrodki kultury rybackiej, leśniczej, rolniczej i pasterskiej. W każdym z takich ośrodków wytwarza się inny zakres potrzeb, czynności i wyobrażeń, a wszystko to we właściwy sobie sposób urabia i kształtuje słownik. Również znaczący wpływ wywierają tu także obyczaje i zwyczaje, stosunki społeczne i rodzinne.

Ponieważ jakość zasobów słownikowych ma dla charakterystyki języka niemniejsze znaczenie, niż jego system głoskowy i gramatyczny, więc przy poznawaniu i opisach jakiegokolwiek gwary należy brać pod uwagę także właściwy jej słownik; starać się przytem trzeba, żeby ten wykaz zasobów słownikowych był możliwie *z u p e ł n y*, to jest, nie ograniczał się tylko do szczególnych osobliwości, wyróżniających opisywaną gwarę od języka literackiego lub innych dialektów, lecz zawierał także powszechnie znane i używane wyrazy, bo tylko w ten sposób będzie można czasem przedstawić dokładnie ich geograficzne w gwarach naszych rozmieszczenie.

§ 396. W każdym społeczeństwie, stojącym na wyższym szczeblu kultury narodowej, obok miejscowych gwar ludowych wytwarza się tak zwany język literacki. Jak nazwa wskazuje, jest to przede wszystkim język literatury. Poza tem jest on językiem urzędów państwowych i publicznych, używają go też w potocznej mowie warstwy wykształcone całego narodu; pod tym więc względem jest on językiem ogólnonarodowym.

Warunki wytwarzania się języka ogólnonarodowego warstw wykształconych we wszystkich społeczeństwach są mniejwięcej jednakowe: początek daje mu zawsze jakaś miejscowa gwara, która dla tych lub innych powodów nabiera szczególniejszego znaczenia politycznego lub kulturalnego i wysuwa się przez to na czoło gwar innych.

Związek życia państwowego Polski powstał w Wielkopolsce; stamtąd pochodzili pierwsi Piastowie, tam też przez długie szeregi lat znajdował się dwór książęcy czy królewski, tam był ośrodek organizacji politycznej państwa. Potem, zwłaszcza w epoce dzielnicowej po śmierci Bolesława Krzywoustego, głównem środowiskiem politycznem stał się małopolski Kraków; a gdy po półtorawiekowym dalszym rozwoju cywilizacji polskiej zaczęły się w końcu XIII wieku pojawiać pierwsze próby sztuki piśmiennej, powstawały one w przeważającej większości także w Małopolsce; w sto lat potem w Krakowie założył Kazimierz Wielki swoją „szkołę główną“, odnowioną i przekształconą przez Jagiellę w Akademię Krakowską. Małopolska stała się przez to ośrodkiem nie tylko organizacji politycznej, lecz i życia umysłowego Polski; tam też była kolebka polskiej literatury narodowej, zapoczątkowanej przez działalność pisarską Mikołaja Reja i tak świetnie rozwiniętej przez Jana Kochanowskiego.

Wszystkie te zewnętrzne okoliczności naszej historii politycznej i kulturalnej wskazują na to, że początek polskiemu językowi literackiemu musiał dać dialekt wielkopolski w jego gwarze gnieźnieńsko-poznańskiej, a podłożem, na którym on się dalej przez długi ciąg wieków rozwijał, był dialekt małopolski, zwłaszcza jego gwary zachodnie. Zachodzi pytanie, czy te świadectwa historyczno-polityczne i kulturalne znajdują potwierdzenie we właściwościach samego języka.

§ 397. W początkowym kształtowaniu się polskiego języka literackiego historia wyłącza przede wszystkim północno-wschodnią część Polski, czyli Mazowsze. Te dane historii znajdują potwierdzenie we właściwościach gramatycznych języka literackiego, gdyż nie znajdujemy w nim ani jednej cechy swoiście mazowieckiej. Głosownia polskiego języka literac-

kiego nie zna ani pomieszczenia samogłoski *y* z *i* (patrz § 365), nap. *być* (nie *b'ić*) i *bić*, ani wymowy *ę*, jak *ą* (*a* nosowe), nap. *gęś*, *gęsty* (nie *gąś*, *gąsty*, patrz § 371), ani pomieszczenia *k*, *g* twardego z *k'* *g'* miękkim (patrz § 379), nap. *tluke tłuczkim* (a nie *tluke tłucskem* lub *tlukie tłuczkiem*), ani północnych właściwości w wymowie miękkich spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych (patrz § 376), nap. *piwo*, *obiód*, *wilk*, *ofiara* (a nie *psiwo*, *obziad*, *żilk*, *osiara*), ani stwardnienia *w'* w grupach głoskowych *św'* *dźw'* (patrz § 377), nap. *świat*, *medźwiedź* (a nie *śwat*, *niedźwedź*), ani wymowy *'ot* zamiast *el* między dwoma spółgłoskami (patrz § 383), nap. *pełny* (a nie *piołny*). Wprawdzie ślady wymowy samogłosek nosowych, jak *ą* (*a* nosowe) znajdujemy w całym szeregu pomników literackiego języka staropolskiego, ale są dane do przypuszczenia, że taka wymowa była niegdyś bardziej rozpowszechniona w dialektach ludowych i obejmowała także Małopolskę. Dowodem tego są owe gwary w pasie podgórskim od Oświęcimia do Limanowej (patrz § 371, punkt 3), które mają jedną samogłoskę nosową *ą*; samogłoska ta rozwinęła się niewątpliwie z pierwotnego brzmienia *ą*. Jeżeli więc język literacki wyzbył się czasem wymowy *ę* jak *ą*, to stało się to pod widocznym wpływem równoległych przemian, jakie się odbywały w nizinach południowo-zachodniej Małopolski.

W dziedzinie słowotwórstwa i odmiennej język literacki nie wykazuje tych uproszczeń, które przeprowadziły dialekty północno-wschodnie; uderza tu przede wszystkim fakt ścisłego odróżniania form męsko-osobowych i rzeczowych, które obok języka literackiego znamionuje dialekty zachodniej Wielkopolski i Małopolski. Tak więc zarówno świadectwa historyczno-kulturalne, jak i dane językowe wskazują, że dialekty mazowieckie i zachodnio-północne nie brały udziału w początkowym kształtowaniu się polskiego języka literackiego.

§ 398. Po wyłączeniu Mazowsza i całej wogóle północnej Polski nasuwa się z kolei pytanie, w jakim stopniu i zakresie zespoliły się w języku literackim właściwości gramatyczne dialektów wielkopolskich i małopolskich.

Język literacki nie mazuruje i w tej ważnej i podstawowej właściwości swojego systemu głoskowego, łączy się z dialektem wielkopolskim (patrz § 374); inne właściwości głosowe, jak wymowa samogłoski *ę*, różnicowanie twardych i miękkich spółgłosek *k*, *g*, zachowanie miękkości *w'* w grupach głoskowych *św'*, *dźw'* i wymowa miękkich spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych dzieli zarówno z dialektami wielkopolskimi, jak małopolskimi; poza tem ma cechy, które go oddalają od Wielkopolski i wiążą z Małopolską: do cech takich należy wymowa samogłoski *ą* (wiel-

kopolskie *u*). wymowa *u* pochylonego (wielkopolskie *ou*) i wymowa grupy głoskowej *el* między dwoma spółgłoskami (wielkopolsk. *ál*).

O ile chodzi o słotwórstwo i odmiennę, to bliższe rozpatrzenie się w odnoszących się tu szczegółach wskazuje, że w tej dziedzinie wpływ Małopolski zaznaczył się szerzej i trwalej, niż oddziaływania dialektu wielkopolskiego.

§ 399. Ponieważ brak lub obecność mazurzenia są jednymi z najstarszych właściwości gwarowych, a te cechy głosowe, które łączą język literacki z Małopolską a różnią go od Wielkopolski są pochodzenia niewątpliwie późniejszego, niż tamta właściwość podstawowa, więc, zgodnie ze świadectwami historii, przypuszczać należy, że początek naszemu językowi literackiemu dał dialekt wielkopolski; tam utrwalił się jego system głoskowy, w szczególności w obrębie spółgłosek. Nie był to jeszcze język literacki w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo w owych czasach pierwszego organizowania państwowego życia narodu nie było jeszcze piśmiennictwa, ale była to mowa dworu panującego i najbliższego jego otoczenia. Gdy to otoczenie dostojników państwowych wraz z dworem wielkksiążęcym przeniosło się do Krakowa, przeszczepiło tam swoją mowę.

Zrąb głoskowy tej mowy w głównych podstawach był już utrwalony, ale z natury rzeczy przez obcowanie z miejscowym środowiskiem musiał z biegiem czasu ulec jego zwyczajom wymawianiowym. Powstał w ten sposób system głoskowy kompromisowy, zawierający w sobie prócz utrwalonych już właściwości wielkopolskich (brak mazurzenia) także na nowo wprowadzone cechy małopolskie. Ten wpływ małopolski zaznaczył się szczególnie w systemie form gramatycznych, w słotwórstwie, składni i zasobach słownikowych. Tak, na przykład, jest rzeczą charakterystyczną, że w konjugacji ustaliła się w 1. osobie 1. mnog., w przeciwieństwie do wielkopolskiej końcówki *-ma* końcówka *-my*, która w dzisiejszych gwarach polskich prócz południowego Śląska jest właściwa gwarom południowej i zachodniej Małopolski.

§ 400. Gdy z biegiem czasu zakres państwowego i kulturalnego życia Polski rozszerzył się naprzód na Ruś Czerwoną, a potem także na Mazowsze i ziemie litewsko-białoruskie, do języka literackiego przeciskać się zaczęły właściwości językowe tamtejszych Polaków. W drugiej połowie wieku XVI i w początkach wieku XVII pojawiają się pierwsi pisarze. pochodzący z ziem czerwonoruskich; wprowadzają oni, jak Szarzyński, Szymonowicz i Zimorowicz, właściwości swojego dialektu i wpływają w ten sposób na dalsze przekształcanie się języka literackiego. Za ich pośrednictwem ustaliła się wymowa *ě* pochylonego, jak *i*, nap. *świca* = *świeca*, *wicie* = *wieście*; ich częściowemu oddziaływaniu przypisać również na

leży, że od połowy XVII wieku zaczyna stopniowo wychodzić z wymowy literackiej rozróżnienie *a* jasnego i *ă* pochylonego. W przeobrażeniu tem współdziałały także dialekty mazowieckie, które od czasu przeniesienia ośrodka życia państwowego do Warszawy, zaczęły także wywierać swój wpływ na dalsze kształtowanie się języka literackiego; a Warszawa leży niedaleko od tych gwar północno-mazowieckich, które *ă* pochylonego nie mają.

Ponieważ najwybitniejsi pisarze epoki stanisławowskiej, jak Naruszewicz, Niemcewicz, Krasicki, Kniaźnin, Karpiński i Zabłocki pochodzili z ziem ruskich i białoruskich, a najwięksi pisarze doby romantycznej, — jak Mickiewicz, Słowacki, Malczewski i Zaleski także z temi ziemiami byli ściśle związani, więc prowincjonalne właściwości językowe tamtych dzielnic w dalszym ciągu wpływ swój na rozwój polskiego języka literackiego musiały wywierać.

W ten sposób kształtował się język, który, nie tracąc nigdy swej ustalonej przed wiekami podstawy wielkopolsko-małopolskiej, stopniowo nasycił się przymieszkami dialektycznymi innych prowincyj i stał się przez to, jak każdy język ogólnonarodowy, językiem mieszanym, wolnym od krańcowych przeciwieństw prowincjonalnych.

§ 401. Pomimo że ogólne normy polskiego języka literackiego ustaliły się już dawno i choć w piśmie jest on w całej Polsce językiem naogół jednolitym, to jednak w potocznej mowie ludzi wykształconych spotykamy w nim niejedną odmianę prowincjonalną zarówno w wymowie, jak zwłaszcza w zasobach słownikowych. Tak, na przykład, wymowa krakowska i poznańska w przeciwieństwie do warszawskiej, zgodnie z właściwościami głosowymi miejscowych dialektów, udźwięcznia w połączeniach międzywyrazowych końcówą spółgłoską wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską półotwartą następnego wyrazu (patrz § 384), nap. *rok nadziei* = pozn. i krak. [rog nadżeji], warsz. [rok nadżeji]. W Warszawie nawet przy starannej wymowie panuje skłonność do nieodróżniania twardych *k*, *g* i miękkich *k'* *g'* (patrz § 379), nap. *tlukie*, *rękie* zamiast *tlukę*, *rękę* albo *kedy* zamiast *kiedy*. W Poznaniu znowu w przeciwieństwie do zwyczajów krakowskich i warszawskich, w grupie głoskowej *św*, *św'* wymawiają wyraźnie dźwięczne *w* (*w'*) nap. *świat* = pozn. [św'at], krak. i warsz. [śf'at]. W wymowie krakowskiej trwalej i w większym zakresie, niż w Warszawie i w Poznaniu, utrzymuje się *ě* pochylone, nap. *zwiěrżę*, *piěrwszy*, *cztęry*...

Niekiedy jeszcze wyraźniejsze różnice zaznaczają się w słowniku, na przykład, warszawsk. *personel*, krakowsk. *personal*, poznańsk. *personal*; warszawsk., poznańsk. *piśmienny*, krakowsk. *pisemny*; warszawsk. i kra-

kowsk. *piernat*, poznańsk. *spodek*; warszawsk. i poznańsk. *okrasa*, krakowsk. *omasta*; warszawsk. *obsadka* (do pióra), krakowsk. *rączka*, poznańsk. *trzonek*; warszawsk. i krakowsk. *poziomki*, poznańsk. *czerwone jagody*; warszawsk. i poznańsk. *czarne jagody*, krakowsk. *borówki*.

§ 402. Ponieważ jednolitość języka literackiego, jako języka ogólnonarodowego, jest wyrazem jedności kulturalnej narodu, więc rodzi się naturalna dążność do ujednastajniania i ustalania określonych norm językowych, któreby powszechnie obowiązywały. To ujednastajnianie norm języka literackiego w praktyce daje się osiągać w pewnych tylko granicach, bo różnice prowincjonalne w mniejszym lub większym stopniu zaznaczać się będą zawsze. Ten nieunikniony stan rzeczy wymaga przeto przy traktowaniu prowincjonalizmów języka literackiego rozumnej tolerancji. Chodzi, mianowicie, o to, żeby zdawać sobie sprawę, jakie prowincjonalizmy należy zwalczać, a wobec jakich można i trzeba zachowywać się z pobłażaniem. Zagadnienie to ma szczególniejsze znaczenie dla szkoły, która przedewszystkiem jest powołana do pielęgnowania języka literackiego.

Właściwości prowincjonalne języka literackiego mogą być albo wynikiem wpływów obcych, albo wynikiem utrzymywania się jakiejś archaicznej swojskiej właściwości, dawniej będącej w powszechnem użyciu języka literackiego, albo wreszcie mogą być następstwem oddziaływania gwar miejscowych. Jest rzeczą jasną, że stosunek do każdego z tych trzech wypadków powinien być inny.

Wobec prowincjonalizmów, które się rozwinęły pod niewątpliwym wpływem obcym, tolerancja byłaby nie na miejscu. Jeżeli więc, na przykład, mamy w krakowskiej mowie wykształconej wyraz swojski *korkociąg*, to obca prowincjonalna nazwa tego przedmiotu — poznański i warszawski *grajcarek* powinna wobec tamtego ustąpić; tak samo warszawsk. *banhof* powinien być zastąpiony przez używany gdzie indziej swojski rzeczownik *dworzec*.

Jeżeli w różnych odmianach prowincjonalnych języka literackiego spotyka się jeden i ten sam wyraz obcy w różnych postaciach głoskowych, ale jedna z tych postaci jest najbardziej dostosowana do zwyczajów polskich, to, oczywiście, ona powinna mieć pierwszeństwo przed innymi. Według tej zasady poznańska postać wyrazu *personal* (jak *pastorał*, *kancjonał*, *futerał* i t. p.) jest niewątpliwie lepsza, niż warszawski *personel* czy krakowsk. *personal*.

Co się tyczy prowincjonalnego przechowywania jakiejś dawniejszej cechy języka literackiego, to o ile ona nie ma zbyt jaskrawego znamienia gwarowego, można ją również tolerować w m o w i e. Jeżeli, na przykład,

w języku literackim Poznania używana jest jeszcze w bierniku liczby pojed. żeńskich rzeczowników samogłoskowych końcówka *-ą* w tematach miękkich w przeciwieństwie do *-ę* tematów twardych (*studnią*, ale *rękę*), to tego rodzaju odstępstwo od zwyczajów, które dziś zapanowały w innych prowincjach Polski, nie powinno budzić protestów, z tem jednak zastrzeżeniem, że p i s o w n i a musi się stosować do powszechnie przyjętych zasad (w danym razie przez literę *-ę*).

Inne znowu stanowisko należy zająć wobec tych prowincjonalizmów, które są wynikiem oddziaływania dzisiejszych gwar miejscowych. Tutaj potrzebne jest poczucie miary i taktu: jaskrawe i rażące gdzie indziej właściwości gwarowe trzeba, oczywiście, zwalczać, ale wobec innych musimy zachowywać tolerancję. Trudno, na przykład, tolerować mazurzenie lub różne dziwacznie dla przeciętnego inteligenta brzmiące sposoby wymawiania samogłosek nosowych — *ę*, jak *ą* (*a* nosowe), jak *o*, *a* albo *e*, lub północną wymowę spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych (*psiwo*, *obziad*, *zilk*, *osiara*); natomiast zwalczanie takich właściwości, jak pochyłone *é* lub poznańska dźwięczna wymowa *w* w grupie głoskowej *szw* byłoby zupełnie niewłaściwe. Tutaj musi być stosowany wybór, a zasady tego wyboru opierać się muszą nie na osobistych upodobaniach i dowolnych przywidzeniach, lecz na elementarnej przynajmniej znajomości dialektów i zdawaniu sobie sprawy z roli, jaką poszczególne ich właściwości odgrywały lub odgrywają w literackim języku ogólnonarodowym.

WYJAŚNIENIA HISTORYCZNE.

I. GŁOSOWNIA.

1. Samogłoski jasne i pochyłone.

§ 403. Współczesny język polski klas wykształconych zachował w całej pełni tylko dwie samogłoski pochyłone, samogłoskę *ó*, która jest pochyłoną w stosunku do jasnego *o*, i samogłoskę *ą*, która jest pochyłoną w stosunku do jasnego *ę*. Samogłoska *é* pochyłone wprawdzie zjawia się w wymowie wykształconej, ale zakres jej użycia jest już znacznie w języku literackim uszczuplony. Większe bogactwo wykazują pod tym względem dialekty ludowe: tam prócz samogłosek pochyłonych *ą*, *ó* żyje w całej pełni *é* pochyłone, a nadto jest jeszcze pochyłone — *á* (patrz §§ 366 i nast.).

Ten stan rzeczy, przechowywany w większości gwar polskich, jest starszy, niż stosunki, które się wytworzyły w języku literackim. Dawniej i język literacki tak samo, jak dzisiejsze gwary polskie, posiadał cztery samogłoski pochylone, — *q, ó, ě, á*.

§ 404. W historycznych przemianach pisowni polskiej różnice między samogłoskami jasnymi a pochylonymi były w różnych czasach wyrażane różnie. W wieku XVI, kiedy się już ustalił na dłuższy czas system pisowni polskiej, samogłoska *a* jasne była oznaczana literą **ā** (kreskowane), a *a* pochylone — literą **a**, nap. *trawā*, to znaczy *trāwa* z pierwszym *ā* pochylonym, a drugim *a* jasnym. W związku z takim sposobem wyrażania *a* pochylonego ustalił się sposób oznaczania samogłoski *o* -(o nosowego) literą **q**, bo *q* było nosowem *a* pochylonym, czyli samogłoską wyższą, niż *a* jasne, ale niższą od *o*: ponieważ *a* pochylone wyrażano literą **a**, więc *q* czyli nosowe *a* pochylone oznaczano literą **q**. W tym samym czasie *e* jasne wyrażano literą **e**, a *e* pochylone — literą **ě** (kreskowane), w niektórych drukach tego wieku *e* pochylonego nie odróżniano wcale. Samogłoski *o* jasnego od *o* pochylonego w pisowni wieku XVI zwykle nie odróżniano, niektórzy jednak drukarze oznaczali je literą **ó**.

Jak widać, samogłoski pochylone niezawsze były w pisowni ściśle wyróżniane, ale istnienie ich w żywej wymowie staropolskiej nie da się zaprzeczyć, bo liczne dowody tego, pomimo niejednorodności zasad dawnej pisowni, znajdujemy w sposobach ich oznaczania.

§ 405. Badania naukowe wykazały, że samogłoski pochylone rozwinęły się w języku polskim z dawnych samogłosek długich. Język polski, jak do dnia dzisiejszego niektóre języki słowiańskie, na przykład, czeski lub serbsko-chorwacki, rozróżniał niegdyś samogłoski długie i krótkie. Samogłoski długie tem się różniły od odpowiednich krótkich, że brzmienie ich przeciągano w wymowie dwa razy dłużej. Ten czas trwania brzmienia samogłoskowego nazywa się *il o c z a s e m*; samogłoski długie miały więc *iloczas* dwa razy większy, niż odpowiednie krótkie.

Właściwie niegdyś samogłoskom polskim różnice *iloczasowe* miały różne źródła swojego pochodzenia. Samogłoski *długie* albo zachowały swoją dawną długość, odziedziczoną po języku prasłowiańskim, albo powstały z dawnych krótkich w następstwie ich wydłużenia. Samogłoski *krótkie* albo tak samo zachowały swoją dawną krótkość, odziedziczoną po języku prasłowiańskim, albo rozwinęły się z dawnych długich wskutek ich skrócenia.

Przyczyny, które wpływały na zachowywanie się lub skracanie się pierwotnych samogłosek długich, jak również przyczyny, które powodowały wydłużanie się pierwotnych samogłosek krótkich, działały w czasach

przedhistorycznych i dają się ujawnić tylko przez badania porównawcze na gruncie zestawienia z innymi językami słowiańskimi. Język polski w czasach historycznych odziedziczył już tylko gotowe wyniki tych zmian, jakie w nim zaszły w okresie przedhistorycznym.

§ 406. W historycznych przemianach polskich samogłosek długich były dwie bardzo ważne epoki. W epoce pierwszej, między wiekiem X a XII samogłoski długie uległy ścieśnieniu, to znaczy, język przy ich wymawianiu zaczął przybierać położenie bardziej wysokie, niż przy odpowiednich krótkich; takie położenie języka ścieśniało otwór jamy ustnej i wpływało na tę jakościową zmianę brzmienia samogłoskowego, którą nazywamy *pochyleniem*: samogłoska *a* (długie) w przeciwieństwie do *ā* (krótkiego) jasnego pochyliła się ku *o*, samogłoska *e* (długie) w przeciwieństwie do *ē* (krótkiego) pochyliła się ku *i* (*y*), a samogłoska *ō* (długie) w przeciwieństwie do *ō* (krótkiego) pochyliła się ku *u*¹⁾. To połączenie z dawnymi różnicami iloczynowymi różnic jakościowych było pierwszą, bardzo ważną, przemianą samogłosek długich w języku polskim.

Później, w epoce między wiekiem XIV a XVI język polski stopniowo zatracił dawne różnice *iloczasowe*, ale związane z nimi odmiany *jakościowe* zachowały się. W ten sposób na początku wieku XVI język polski nie posiadał już samogłosek krótkich i długich, lecz tylko samogłoski *jasne* i *pochylone*; pierwsze były dalszym ciągiem dawnych samogłosek krótkich, a drugie rozwinęły się z dawnych samogłosek długich; pod względem iloczynowym przestały się one różnić i były wymawiane, jak dziś, półdługo. Zaznaczyć należy, że w tym okresie nastąpiło ostateczne ustalenie się w języku literackim brzmienia samogłosek nosowych: samogłoska nosowa długa otrzymała brzmienie nosowego *a* pochyłonego, a samogłoska nosowa krótka przybrała brzmienie nosowego *e*. W związku z tem ustaliły się odpowiednie litery *ą* i *ę*.

Ten stan rzeczy zachował się w zasadzie do dnia dzisiejszego w większości gwar polskich; natomiast w języku literackim utrzymały się w całej pełni tylko dwie samogłoski pochyłone (dawne długie) *ą* i *ę*, wymawiane jak *u*. Samogłoska *ę* pochyłone zachowuje się dziś w wymowie wykształconej tylko częściowo, stopniowo wychodzi z użycia, a samogłoska *ą* pochyłone wyszła w języku literackim z użycia w ciągu wieku XVIII.

§ 407. Ponieważ dzisiejsze samogłoski pochyłone są dalszym ciągiem dawnych samogłosek długich, więc warunki ich pojawiania się spro-

¹⁾ Samogłoski nosowe nie wykazywały w owym czasie znaczniejszych różnic jakościowych i miały brzmienie, zbliżone do *a* nosowego: było więc *ā* (*a* nosowe długie), i *ā* (*a* nosowe krótkie).

wadzą się do tych samych przyczyn, które niegdyś powodowały zachowywanie się lub wytwarzanie się samogłosek długich. Przyczyny te, jak było zaznaczone, działały bardzo dawno, jeszcze w epoce przedhistorycznej języka polskiego i dziś skutek tego są mało widoczne. Jest jednak taka kategoria wypadków, w której dziś jeszcze uwidoczniają się pierwotne przyczyny pojawiania się dawnych długich, a dzisiejszych samogłosek pochyłonych: jest to położenie w końcowej zgłosce, zamkniętej spółgłoską dźwięczną (p. § 107 i 367), np. gwarowe *obiąd, obrząd*, ale *bat, las* (z *a* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *śnieg, brzęg*, ale *cep* (z *e* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *róg*, ale *rok* (z *o* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną), *zqb*, ale *sęp* (z *ę* jasnym przed spółgłoską bezdźwięczną).

Jeżeli zestawimy takie wyrazy, jak dzisiejsze literackie: *dźwiga*, gwarowe *dźwigā* ze staropolską formą *dźwigaje*, to zrozumiemy, że przyczyną powstawania dawnych samogłosek długich, a dzisiejszych pochyłonych, było także *ściągnięcie* dwóch samogłosek: jak *ā* pochyłone w wyrazie *dźwigā* powstało ze ściągnięcia zgłosek *aje*, tak samo *ē* pochyłone w wyrazie *śnie* (z dawnego *śmieje*) powstało ze ściągnięcia zgłosek *eje*. Takiego samego pochodzenia jest *ē* pochyłone w takich wyrazach, jak gwarowe *śniadanie, kasanie*, gdzie *ē* rozwinęło się z dawnego *ije*. Pochylone *ā* w wyrazie *mā* (z dawnego *maje*) rozwinęło się ze ściągnięcia zgłosek *oje*, a pochyłone *ā* w wyrazie *braciā* (z dawnego *bratija*) powstało ze ściągnięcia zgłosek *ija*.

Jak widzimy, samogłoski długie, będące podstawą dzisiejszych pochyłonych, pojawiały się między innymi w końcowych zgłoskach wyrazu, zamkniętych spółgłoską dźwięczną, rozwijały się też w następstwie ściągnięcia dwóch samogłosek. Były także inne przyczyny pojawiania się samogłosek długich, będących podstawą dzisiejszych pochyłonych, ale przyczyny te działały w bardzo odległej przeszłości, i nie dadzą się wskutek tego wykryć ani w historycznych przemianach języka polskiego, ani tem bardziej w jego teraźniejszości, lecz jedynie przez zestawienie języka polskiego z innymi językami słowiańskimi, a to jest zadaniem gramatyki porównawczej języków słowiańskich.

2. Pochodzenie *e* ruchomego.

§ 408. Znaną jest właściwość języka polskiego, że samogłoska *e* niekiedy ulega zanikowi i powoduje w ten sposób w szeregu pokrewnych wyrazów i form gramatycznych wymianę ilościową tematów obocznych, nap. *pies* — *ps-a*, *sen* — *sn-u*, *pień* — *pni-ak*, *ze-brać* — *z-bierać*... (patrz

§ 109). Takie *e*, ulegające zanikowi, nazywa się, jak wiadomo, *e* ruchomem. Samogłoska *e* ruchome powstała z dawnych półsamogłosek.

Język polski odziedziczył po języku prasłowiańskim prócz samogłosek długich i krótkich także t. zw. półsamogłoski, czyli samogłoski krótsze od zwykłych krótkich. Język prasłowiański, a po nim także język polski miał niegdyś dwie półsamogłoski, jedną tylną, tak zwany *jor*, oznaczany w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą *ѣ*, i drugą przednią, tak zwany *jer*, oznaczany w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą *ѥ*. Brzmienie obu tych półsamogłosek wskutek niezmiernej ich krótkości nie miało wyraźnego zabarwienia: półsamogłoska *ѣ* (*jor*) zbliżała się do *y*, a półsamogłoska *ѥ* (*jer*) do *i*.

§ 409. Dzieje półsamogłosek w języku polskim dadzą się streścić pokrótce w następujący sposób: 1) pierwsza zmiana, jaka dotknęła półsamogłoski, objęła koniec wyrazów: w tem położeniu półsamogłoski uległy zanikowi, na przykład *syn* z dawnego *synъ*, *dom* z dawnego *domъ*, *koń* z dawnego *końb*; 2) w środku wyrazów półsamogłoski przez dłuższy czas się utrzymywały, ale zaczęły się tu wytwarzać różnice w sposobie ich wymawiania; różnice te polegały na sile, z jaką je wymawiano; powstały więc półsamogłoski *m o c n e* i *s ł a b e*: słabe półsamogłoski rozwijały się w zgłoskach, po których następowała zgłoska z samogłoską pełną (krótką lub długą) albo z półsamogłoską mocną; mocne półsamogłoski rozwijały się w zgłoskach, po których następowała zgłoska z półsamogłoską słabą. Tak, na przykład, półsamogłoski rdzenne w wyrazach *sъnъ*, *ѣbsъ*, *дѣnъ*, były mocne, bo znajdowały się przed zgłoską ze słabą końcową półsamogłoską; odwrotnie półsamogłoski rdzenne w wyrazach *дѣska*, *мѣgla* były słabe, bo znajdowały się przed zgłoską, która posiadała pełną samogłoskę.

W dalszym rozwoju języka polskiego półsamogłoski słabe uległy zanikowi, a półsamogłoski mocne rozwinęły się w samogłoskę pełną *e* (ruchome), nap. *sъnъ* = *sen*, *ѣbsъ* = *pies*, *дѣnъ* = *dzień*, *дѣska* = staropolsk. *cka* z *dśka*, *мѣgla* = *mgła*.

§ 410. Półsamogłoska *ѣ* (*jor*), jak i inne samogłoski tylne, nap. *a*, *o*, *u*, nie wpływała na zmianę poprzedzającej spółgłoski, a półsamogłoska *ѥ*, jak inne samogłoski przednie, nap. *i*, *e*, zmiękczała poprzedzającą spółgłoskę. W związku z tym dwojakim sposobem oddziaływania na poprzedzającą spółgłoskę to *e* ruchome, które powstało z dawnego *ѣ* (*jor*), czyli półsamogłoski tylnej, ma przed sobą spółgłoskę twardą, nap. *sen* z *sъnъ*; a to *e* ruchome, które się rozwinęło z dawnego *ѥ* (*jer*), czyli półsamogłoski przedniej, ma przed sobą spółgłoskę miękką, nap. *pies* z *ѣbsъ*,

dzień z *dbnb*. Zmiękczeniu ulegały spółgłoski także przed *o* (jer) słabym, który później zanikał, nap. *dzień* z *dbnb*, *pan* — *pański* z *panbski*.

3. Przeglós samogłoski *e*.

§ 411. Polska samogłoska *e* ma różne pochodzenie: *e* ruchome powstało, jak widzieliśmy, z dawnych półsamogłosek, *e* stałe rozwinęło się albo z dawnego, prasłowiańskiego *ē* (krótkiego), albo z *ē* (długiego), oznaczanego w piśmie starocerkiewno-słowiańskim literą ѣ (tak zwanem *jať*), nap. pol. *niesie*, stśłow. *nesetŕ*, pol. *berze*, stśłow. *beretŕ*, pol. *śnieg*, stśłow. *sněgŕ*, pol. *chleb*, stśłow. *chlěbŕ*. To trojakię pochodzenie samogłoski *e* uwydatnia się do dnia dzisiejszego w większości wypadków zupełnie wyraźnie. Samogłoska *e*, powstała z dawnych półsamogłosek, daje się i dziś jeszcze łatwo odróżnić, bo w przeciwieństwie do samogłosek *e* innego pochodzenia jest ruchoma, czyli ulega wymianie ilościowej, przyczem to *e* ruchome, które powstało z półsamogłoski tylnej *ŕ*, ma przed sobą spółgłoskę twardą, a *e* ruchome, powstałe z półsamogłoski przedniej *o*, ma przed sobą spółgłoskę miękką, nap. *sen* = *sŕnŕ*, *dzień* = *dbnb*. Samogłoska *e*, powstała z dawnego *ē* (krótkiego) lub *ē* (długiego), jest stała, ulega zato w pewnych wypadkach wymianie jakościowej, nap. *anieli* — *anioł*, *żeński* — *żona*, *niesie* — *niosę*, *nieśli* — *niostem*; *leśny* — *las*, *cieśnić* — *ciasny*, *widzieli* — *widziałem*.

§ 412. Wymiana samogłoski *e* na *o* lub *a* opiera się na zmianie, którą przyjęto nazywać *przełosem*. Przeglós następował przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, czyli przed *t*, *d*, *s*, *z*, *n*, *r*, *l*, przyczem dawne *ē* (krótkie) zmieniało się w takim położeniu w *o*, a dawne *ē* (długie) przechodziło w *a* (patrz § 106.). Na podstawie tej różnicy w wynikach przeglósu można i dziś jeszcze odróżniać samogłoskę *e*, powstałą z dawnego *e* (krótkiego) od samogłoski *e*, powstałej z dawnego *ē* (długiego).

4 Zmiękczenie spółgłosek.

§ 413. Bardzo charakterystycznym zwyczajem wymowy prasłowiańskiej było zmiękczenie spółgłosek. Zmiękczenie to następowało przed samogłoskami przednimi (*ē*, *ē*, *e*, *i*, *o*) i przed *j*. Wynik zmiękczenia w obu wypadkach był, naogół biorąc, jednaki, tylko spółgłoski zębowe *t*, *d*, *s*, *z* zmiękczały się inaczej przed samogłoskami, a inaczej przed *j*.

a) Spółgłoski wargowe *p*, *b*, *m* i wargowo-zębowe *f*, *w* w następstwie zmiękczenia rozwinęły się w języku polskim w ostatecznym regularnym re-

zultacie w *p', b', m', f', w'*. Nap. *lap-a* — *lapi-e*, *kup-ować* — *kup'-ić* — *kupi-ę* z dawnego *kupję*; *ryb-a* — *rybi-e*, *rob-ota* — *rob'-ić* — *robi-ę* z dawnego *robję*; *dym* — (*w*) *dymi-e* — *dym'-ić* — *dymi-ę* z dawnego *dymję*; *postaw-a* — *postawi-e* — *postaw'-ić* — *postawię* z dawnego *postawję*.

Uwaga. W niektórych wyrazach zachowały się ślady dawnego przechodzenia grup głoskowych *pj, bj...* w *pl, bl...*, nap. *krofla* z dawnego *kropja* (porówn. *kropić*), *grobla* z dawnego *grobja* (porównaj *grabić*), *niemowlatko* obok staropolsk. *niemowiątko*.

b) Spółgłoski zębowe *t, d, s, z* w położeniu przed dawnymi, prasłowiańskimi samogłoskami przednimi rozwinęły się ostatecznie w języku polskim w następstwie zmiękczenia w *ć, dź, ś, ź*, a w położeniu przed dawnym *j* dały w końcowym wyniku *c, dz, sz, ż*. Nap. *psot-a* — *psoci-c* — *psoc'-ić* — *psocę* z dawnego *psotję*; *krzywd-a* — *krzywdzi-e* — *krzywdź-ić* — *krzywdz-ę* (*-dz* z dawnego *dj*); *kos-a* — *kosi-e* — *koś-ić* — *kosz-ę* (*sz* z dawnego *sj*); *groz-a* — *grozi-e* — *groź-ić* — *groź-ę* (*ż* z dawnego *zj*).

c) Spółgłoski *n, l, r*, zarówno w położeniu przed prasłowiańskimi samogłoskami przednimi, jak i przed *j* rozwinęły się w ostatecznym wyniku zmiękczenia w języku polskim w *ń, ł, rz*. Nap. *wín-a* — *wini-e* — *wiń-ić* — *wini-ę* (w ostatnim wyrazie *ń* z dawnego *nj*); *gól-y* — *goi-ec* — *gol-ić* — *gol-ę* (w ostatnim wyrazie *ł* w zastępstwie dawnego *lj*); *chmur-a* — *chmurs-e* — *chmursz-yc* — *chmursz-ę* (w ostatnim wyrazie *rz* w zastępstwie dawnego *rj*).

d) Spółgłoski tylnojęzykowe *k, g* dały w języku polskim w ostatecznym wyniku zmiękczenia po trzy spółgłoski oboczne: *k — cz — c — k', g — ż — dz — g'*. Nap. *ręk-a* — *ręk'-i* — *ręc-e* — *rącz-ka* z dawnego *raqćbka*; *nog-a* — *nog'-i* — *nodz-e* — *nóż-ka* z dawnego *nožbka*.

Spółgłoski *cz, c, ż, dz* tak samo, jak *c, dz*, które się rozwinęły z dawnych grup głoskowych *tj, dj*, jako wynik zmiękczenia, musiały być niegdyś wymawiane miękko, ale już od najdawniejszych czasów uległy w języku polskim stwardnieniu.

Okoliczność, że zmiękczenie spółgłosek tylnojęzykowych *k, g* doprowadziło do trzech różnych wyników, wskazuje, że każdy z tych trzech wyników zmiękczenia musiał powstać w różnych czasach i w różnych warunkach. Zmiękczenie *k — cz — c, g — ż — dz* dokonało się jeszcze w języku prasłowiańskim, a zmiękczenie *k — k', g — g'* rozwinęło się dopiero w języku polskim. Prasłowiańskie zmiękczenie *k — cz, g — ż* jest wcześniejsze, niż *k — c, g — dz*. Pierwsze następowało w położeniu przed *j* i przed prasłowiańskimi pierwotnymi samogłoskami przednimi, a drugie rozwinęło się później przed takim *ě* lub *i*, które powstały z dawniejszego

oi lub *ai*. Zmiękczenie *k* — *k'*, *g* — *g'* rozwinęło się w języku polskim: 1) przed takim *e*, które powstało z dawnej półsamogłoski twardej *z* (joru), 2) w dawnych połączeniach głoskowych *ky*, *gy*, które język polski literacki, jak i większość gwar, zmienił w *ki*, *gi* (patrz § 47). Nap. *krzyk* — *krzycz-e*, *stóg* — *stoż-e*; tutaj *cz*, *ż* zastępuje dawne połączenia *kj*, *gj*; *ręk-a* — *ręcz-yć*, *stóg* — *stoż-yć*, tu *cz*, *ż* występuje, jako rezultat zmiękczenia *k*, *g* w położeniu przed dawnym *i*, które w języku polskim po stwardnieniu *cz*, *ż* miękkiego przeszło w *y* (patrz § 46); *ręk-a* — *rącz-ka* — *ręcz-ny*, *nog-a* — *nóż-ka* — *noż-ny*, tutaj *cz*, *ż* powstało wskutek dawnego zmiękczenia *k*, *g* przed dawną półsamogłoską miękką *u* (jer), które w języku polskim w słabej pozycji zanikło (patrz § 409); *ręk-a* — *ręc-e*, *nog-a* — *nodz-e*, tutaj *k*, *g* dało w wyniku zmiękczenia *c*, *dz*, bo *e* w celowniku (i miejscowniku) liczby pojed. samogłoskowych rzeczowników żeńskich powstało z dawniejszego *ai*; tak samo w formach *Polak* — *Polacy*, staropolsk. *wilk* — *wilc-y* w wyniku zmiękczenia spółgłoski *k* rozwinęło się *c*, bo w rzeczownikach męskich końcówka mianownika liczby mnogiej *-i* (która po stwardnieniu dawnego *c* miękkiego przeszła w *-y*) powstała z dawnego *oi*; w wyrazie *kiedy* spółgłoska *k* zmiękczyła się w *k'* przed *e*, które powstało z dawnego *o* (porównaj *tedy*).

Spółgłoska *ch* w tym dialekcie języka prasłowiańskiego, z którego się rozwinął język polski, zarówno w położeniu przed *j*, jak przed samogłoskami przednimi, zmiękczyła się w *sz* miękkie. To *sz* miękkie, podobnie jak miękkie *cz*, *ż*, *c*, *dz*, powstałe z *k*, *g*, *tj*, *dj*, w najdawniejszych już czasach uległo w języku polskim stwardnieniu. Nap. *much-a* — *musz-e*, *duch* — *dusz-a* z dawnego *duchja*.

Uwaga. Spółgłoskę *sz*, powstałą w wyniku zmiękczenia z *ch*, należy odróżniać od *sz*, powstałego wskutek zmiękczenia pierwotnego *s*. Ponieważ *ch* przeszło w *sz* zarówno przed *j*, jak i przed dawnymi samogłoskami przednimi, a *s* rozwinęło się w *sz* tylko w połączeniu z *j*, a przed samogłoskami przednimi zmiękczyło się w *ś*, więc spółgłoska *sz*, powstała z *ch*, wymienia się albo z *ch*, albo sama z sobą, natomiast *sz*, powstałe z *s*, wymienia się albo z *s*, albo z *ś*. Nap. *głuch-y* — *głusz-e* — *głusz-yć*, ale *kos-a* — *kosz-e* — *koś-ić*.

Tak samo odróżniać należy dwójakiego pochodzenia spółgłoski *ż*. Spółgłoska *ż*, powstała z *g*, wymienia się albo z *g*, albo sama z sobą: natomiast *ż*, powstałe z *z*, wymienia się z *z* albo z *ż*. Nap. *krąg* — *krąż-e* — *krąż-yć*, ale *wóz* — *woż-e* — *woż-ić*.

e) Grupy spółgłosek *sk*, *zg* zarówno w połączeniu z dawnym *j*, jak w położeniu przed dawnymi samogłoskami przednimi rozwinęły się w je-

zyku polskim w ostatecznym wyniku w *szcz, źdź*; natomiast grupy *st, zd* w połączeniu z dawnym *j* tły w języku polskim *szcz, źdź*, a w położeniu przed dawnymi przednimi samogłoskami przeszły w *śc, źdź*. Stąd pochodzi różnica w wymianie postaci obocznych: grupy spółgłoskowe *szcz, źdź*, powstałe z *sk, zg*, wymieniają się albo z *sk, zg*, albo same z sobą, natomiast *szcz, źdź*, powstałe z *st, zd*, wymieniają się albo z *st, zd*, albo z *śc, źdź*. Nap. *pisz* — *piszcz-ę* — *piszcz-ysz* — *piuszcz-eć*, *miazg-a* — *miażdż-ę* — *miażdż-ysz* — *miażdż-yć*, ale *post* — *poszcz-ę* — *pość-isz* — *pość-ić*, *jazd-a* — *jeżdż-ę* — *jeżdż-isz* — *jeżdż-ić*.

Zmiękczona grupa spółgłoskowa *k't* rozwinęła się w języku polskim w ostatecznym wyniku w *c*, np. *piec* z dawnego *pek't'i* (porównaj *piek-ę* — *piecz-esz*). Takiego samego pochodzenia *c* znajdujemy w rzeczownikach *piec, noc, moc*.

Uwaga. Należy odróżniać trojakiego pochodzenia spółgłoskę *c*: jedna powstała w określonych wyżej warunkach ze zmiękczenia *k*, druga — z połączenia *tj*, trzecia — ze zmiękczonej grupy *k't*. Ta różnorodność pochodzenia wpływa na różnice wymian obocznych: spółgłoska *c*, powstała ze zmiękczenia *k*, wymienia się z *k* albo z *cz*, nap. *ręc-e* — *ręk-a* — *rącz-ka*, *chłopiec* — *chłopcz-yk*; spółgłoska *c*, powstała z połączenia *tj*, wymienia się z *t, ć* albo sama z sobą, nap. *młot* — *młóc-ę* — *młóc-ić*; spółgłoska *c*, powstała ze zmiękczonego *k't*, wymienia się tylko sama z sobą, nap. *piec* — *piecz-yk, noc* — *noc-ka*.

Odróżniać również należy dwojakiego pochodzenia spółgłoski *dz*: jedna powstała w określonych wyżej warunkach ze zmiękczenia *g*, druga — z połączenia *dj*. Pierwsza wymienia się ze spółgłoską *g* albo *ż*, nap. *nog-a* — *nodz-e* — *nóż-ka*, *ksiądz* — *księż-yk*; druga wymienia się z *d, dź* albo sama z sobą, nap. *gród* — *grodź-ić* — *grodz-ę*; *rydz* — *rydz-yk*.

§ 414. Opisane wyżej warunki zmięszczania spółgłosek przestały być już dawno żywymi zwyczajami wymawiania i wymowy języka polskiego, to też powstałe w ich następstwie spółgłoski zmiękczone utrzymują się w systemie głoskowym współczesnego języka polskiego w przeważającej większości tylko dzięki tradycji. Tradycję tę podtrzymuje ta okoliczność, że wytworzone przez zmięczenie spółgłosek twardych wymiany spółgłosek obocznych zostały związane z określonymi formami gramatycznymi, z pewnymi końcówkami i przyrostkami słotwórczymi. W ten sposób dawne przyczyny wymawiania, które już działać przestały, zostały zastąpione przyczynami formalnymi, — zmięczenie wymawiania przeobraziło się w zmięczenie formalne (p. § 112). Dziś tylko wymiana spółgłosek *k* — *k'*, *g* — *g'* opiera się na zwyczaju wymawiania (p. § 47); pozostałe wymiany spółgłosek pozostają w związku ze zwyczajami formalnymi.

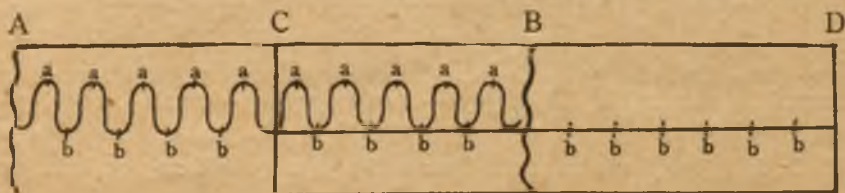
W wyniku tych zwyczajów formalnych obok dawnych, odziedziczonych wymian powstały nowe wymiany. Do takich nowych wymian, opartych nie na dawnym zwyczaju wymawianiowego zmiękczenia, lecz na obocznościach formalnych, należą wymiany spółgłosek *ż* — *ź*, *sz* — *ś*, *ch* — *ś*, nap. *duż-y* — *duż-i*, *piesz-y* — *pieś-i*, *lepsz-y* — *leps-i*, *głuch-y* — *głuś-i*, *Włoch* — *Włoś-i*. Formy mianownika liczby mnogiej *duży*, *pieśi*, *lepsi*... *głuś-i*, *Włośi* miały w języku staropolskim postaci, odziedziczone z dawnych zwyczajów wymawianiowego zmiękczenia, — *duż-y*, *pieszy*, *lepszy*, *głuszy*, *Włoszy*. Ponieważ spółgłoski, powstałe w wyniku tego zmiękczenia, uległy w języku polskim stwardnieniu, więc pod wpływem takich oboczności formalnych, jak *ślep-y* — *ślep'-i*, *grub-y* — *grub'-i*, *święt-y* — *święć-i*, *młod-y* — *młodź-i*, *bos-y* — *boś-i*, *jasn-y* — *jaśn-i*, rozwinęła się dążność, żeby i w formach takich, jak *duż-y*, *piesz-y*, *Włosz-y* spółgłoskom formalnie miękkim *ż*, *sz* nadać właściwość wymawianiowej miękkości; ponieważ spółgłosek wymawianiowo miękkich *ż'*, *ś'* współczesny język polski nie zna, więc zastąpiono je najbardziej do nich zbliżonymi spółgłoskami średniojęzykowymi *ź*, *ś*. W ten sposób na miejsce staropolskich postaci mianownika liczby mnogiej *duży*, *pieszy*, *głuszy*, *Włoszy* powstały dzisiejsze formy *dużi*, *pieśi*, *głuśi*, *Włośi*. Poza wymienionymi przyczynami na zmianę tę w formach *duż-y* — *duż-i*, *piesz-y* — *pieś-i*, *lepsz-y* — *leps-i* wpływała także dążność do odróżnienia mianownika liczby mnogiej od mianownika liczby pojedynczej.

5. Zmiany głoskowe i ich rezultaty.

§ 415. W każdej zmianie głoskowej należy odróżniać dwa momenty: 1) sam przebieg przemiany, pozostający w związku z panującą w języku dążnością wymawianiową, czyli z w y c z a j e m f o n e t y c z n y m, 2) wynik, czyli rezultat przemiany głoskowej. Tak, na przykład, w zmianie głoskowej, zwanej zmiękczeniem spółgłosek, uwydatnia się wyraźnie 1) sam zwyczaj wymawianiowy, czyli s a m o z m i ę k c z a n i e w położeniu przed *j* lub przednimi samogłoskami, 2) rezultat zmiękczenia, czyli m i ę k k o ś ć spółgłosek.

Oba te momenty pozostają z sobą w takim związku, jak przyczyna i skutek: rezultat przemiany następuje bezpośrednio po samej przemianie. Tak bywa w poszczególnych aktach mówienia, ale w historii języka okresy trwania obu tych momentów nie tyle po sobie następują, ile raczej wzajemnie się zazębiają, to znaczy, że zwyczaj wymawianiowy, który doprowadza do jakiejś przemiany głoskowej, nie ginie odrazu, lecz przez pewien okres historii językowej działa nadal, choć wytworzony prze-

zeń rezultat już się w języku utrwalił i usamodzielniał; a dopiero po tym przejściowym okresie współczesnego panowania zwyczaju wymawianio-
wego i samodzielnego utrwalania się jego głoskowego rezultatu następuje
okres, w którym zwyczaj wymawianiowy wygasa i pozostawia usamodzieln-
niony już całkowicie rezultat. Ten wzajemny stosunek okresu panowa-
nia żywej jakiejś dążności wymawianiowej, czyli zwyczaju fonetycznego
i okresu samodzielnego trwania jego głoskowego rezultatu można una-
oczyć w następującym schemacie:



Pas (A—B) oznacza okres panowania żywej dążności wymawianiowej (a), pas (C—D) wskazuje na okres trwania samodzielnego rezultatu głoskowego (b) tej dążności; linia falista ma oznaczać zjawisko przemiany głoskowej w jego ruchu, w d z i a ł a n i u wymawianiowem, związaniem z panującym zwyczajem fonetycznym; linia prosta oznacza rezultat stały i usamodzielniony tego działania.

Ponieważ okres panowania żywego zwyczaju fonetycznego i okres trwania jego usamodzielnionego rezultatu głoskowego na pewnej przestrzeni czasu wzajemnie się zazębiają, więc, jak to uwidoczni przedstawiony schemat, w każdej przemianie historyczno-fonetycznej należy odróżniać trzy okresy.

1) Okres (A—C) pojawienia się dążności wymawianiowej; w okresie tym rozpowszechniająca się dążność wymawianiowa (a) wywołuje właściwy sobie i nieunikniony rezultat w postaci odpowiedniej przemiany głoskowej (b); przemiana ta nie jest jednak samoistną, utrwaloną w języku, właściwością głoski, nie leży jeszcze na ustalonej linii prostej usamodzielnionego systemu głoskowego języka, lecz zjawia się na ruchliwej*fałi dążności wymawianiowej i w zależności od niej występuje tylko w tych połączeniach głoskowych, w których się rozwija wywołująca ją dążność wymawianiowa; wytworzona w ten sposób właściwość głoski nie posiada samodzielności, lecz jest odczuwana, jako fakultatywna (zależna od pewnych warunków) odmiana głoski podstawowej. Taki charakter miała, na przykład, miękkość spółgłosek w języku prasłowiańskim w okresie początkowego rozpowszechniania się przebiegów zmiękczenia. W okresie tym miękkość spółgłosek pojawiała się tylko w określonych połączeniach głoskowych, mianowicie, w położeniu przed *j* lub przed przednimi samogło-

skami i przez tę swoją fakultatywność albo nie była uświadamiana wcale, albo poczucie językowe brało ją tylko za odmianę głosek podstawowych. W okresie tym nie było więc w systemie głoskowym języka prasłowiańskiego usamodzielnionych i niezależnych od siebie głosek *p*, *p'*, *b*, *b'*, *m*, *m'*, *w*, *w'* i t. d., lecz tylko głoski *p*, *b*, *m*, *w* i t. d., z których każda występowała, zależnie od położenia fonetycznego, pod dwiema postaciami: *p* — *p'*, *b* — *b'*, *m* — *m'*, *w* — *w'* i t. d.

2) Jeżeli dążność wymawianiowa, objawiona w okresie pierwszym, trwa nadal i przybiera na sile, to po pewnym czasie następuje okres drugi (C—B). W okresie tym zwyczaj fonetyczny, uzewnętrzniający się w dążności wymawianiowej, działa nadal, ale wytworzone przezeń w okresie poprzednim rezultaty już się usamodzielniają tak, że powstałe wskutek tego właściwości głosek stają się stopniowo ich indywidualnymi własnościami, niezależnymi od położenia głoskowego i od działającego w tym położeniu zwyczaju fonetycznego: Skutek już jest niezależny od swej dawnej przyczyny; ona już go na nowo nie wywołuje, tylko przez swe dalsze działanie utrwała na ustalonej już linii prostej systemu głoskowego (obacz schemat w pasie C—B). Ten stan rzeczy obejmuje jednak tylko te rezultaty, które się już wytworzyły w okresie poprzednim, bo panująca nadal żywa dążność wymawianiowa nie tylko przyczynia się do utrwalenia dawniej wytworzonych przez się skutków, lecz wytwarza te same skutki na nowo. Jeżeli, mianowicie, czy to w następstwie zapożyczania wyrazów obcych, czy też wskutek zmian głoskowych, przekształcających postaci fonetyczne wyrazów swojskich, powstaną w języku połączenia głosek, w których panująca dążność wymawianiowa objawia swoje działanie, to działanie to postępuje w tym samym, co dawniej kierunku, i doprowadza do tych samych rezultatów. W ten sposób w tym drugim okresie dążność wymawianiowa spełnia rolę podwójną: podtrzymuje utrwalone już rezultaty dawniejszego swojego działania i przy nadarżających się okolicznościach przyczynia się do dalszego wytwarzania tych samych rezultatów. Taki charakter miała dążność do zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi w języku polskim wieku X i pierwszej połowy wieku XI. Ten zwyczaj wymawianiowy, odziedziczony po epoce prasłowiańskiej, język polski nie tylko zachował, ale nawet rozwinął, język bowiem prasłowiański w położeniu przed samogłoskami przednimi zmiękczał spółgłoski w zasadzie tylko połowicznie¹⁾, a język polski wprowadził tu zmiękcze-

¹⁾ Wyjątek stanowiły tylko spółgłoski tylnojęzykowe (*k*, *g*, *ch*), które w tem położeniu już w języku prasłowiańskim uległy zmiękczeniu całkowitemu tak, jak wszystkie spółgłoski przed *j*.

nie całkowite. Zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przedniemi nie tylko więc w języku polskim w owych czasach się utrzymał, ale nawet wzmocnił swoje działanie. To też zapożyczone wtedy wraz z przyjęciem chrześcijaństwa takie wyrazy łacińskie jak *latina* (*lingua*), *pater* pod wpływem panującego podówczas zwyczaju fonetycznego wymawiano *ta't'ina*, *pa't'er* (pierwszy wyraz Modlitwy Pańskiej) ze zmiękczeniem spółgłoski *t* przed samogłoską *i*, *e*, z czego później, w połowie XII wieku po przejściu *t* w *ć* rozwinęły się do dziś dnia istniejące postacie *łacina*, *pacierz*. Obok tych nowych wypadków zmiękczenia istniały w języku spółgłoski miękkie, powstałe w okresie dawniejszym w wyrazach, z okresu tego odziedziczonych, jak nap. *śnieg*, *bielić*, *biały*, *nieść*, *niosę* .. Miętkość spółgłosek w takich wyrazach wprawdzie utrzymywała się przez panujący nadal zwyczaj zmiękczenia, ale w znacznym stopniu już się od tego zwyczaju uniezależniła i stała się samoistną, indywidualną własnością tych spółgłosek. Dowodem tego są liczne wypadki, w których miętkość spółgłoski zachowała się także przed takimi samogłoskami *e*, które na skutek przegłosu (patrz § 411 i 412) przeszły w samogłoski tylne *a* lub *o*, nap. *biały*, *niosę*. Gdyby miętkość spółgłosek była nadal tylko fakultatywną ich właściwością, zależną od zmiękczenia, to zmiękczenie takie następowałoby, jak i dawniej, przed samogłoskami tylko przednimi: jeżeli miętkość utrzymywała się także przed takim *e*, które wskutek przegłosu rozwinęło się w samogłoskę tylną *a* lub *o*, to oczywiście było to możliwem tylko dzięki temu, że miętkość spółgłoski stała się już samoistną własnością spółgłosek, niezależną od położenia fonetycznego. Jeżeli, na przykład, obok wyrazów *pasek*, *wór* z twardem *p*, *w* używano wyrazów *piasek*, *wiór* z miękką spółgłoską *p'*, *w'*, to różnice te, występując w tych samych połączeniach głoskowych, nie mogły już być zależne od położenia fonetycznego, lecz stały się samoistną własnością spółgłosek, przechowywaną w języku przez tradycję zupełnie tak samo, jak, na przykład, różnica między spółgłoską dźwięczną *b'* a bezdźwięczną *p'* w wyrazach *bić* — *pić*. Jak widzimy, miętkość spółgłosek w języku polskim wieku X i pierwszej połowy wieku XI była już w zasadzie ich samoistną własnością, niezależną od położenia fonetycznego; pomimo jednak uniezależnienia się i utrwalenia się tej właściwości zwyczaj zmiękczenia panował jeszcze nadal i przy nadarzających się okolicznościach wytwarzał nowe spółgłoski miękkie, jak nap. w wyrazie *pater* > *pa't'er'*, z czego później powstała postać *pacierz*. W ten sposób w zakresie zmiękczenia spółgłosek język polski wieku X i pierwszej połowy wieku XI przedstawia ten drugi, przejściowy, okres każdej przemiany historyczno-głoskowej, w którym utrwalają się już odziedziczone rezultaty dążności wymawianiowej, ale sama dążność działa jeszcze nadal

i przy nadarżających się okolicznościach wywołuje na nowo te same, co i dawniej, rezultaty.

3) Przychodzi wreszcie okres trzeci (na rysunku pasmo B---D), kiedy dawna dążność wymawianiowa wygasa, i pozostają tylko jej rezultaty. Rezultaty te utrzymują się w języku bądź przez prostą pamięć tradycji, bądź dzięki temu, że poczucie językowe wiąże je z jakimiś innymi, żywymi czynnikami. Temi czynnikami zazwyczaj bywają powiązania oboczności głoskowych, wytworzonych przez dawną dążność wymawianiową, z określonymi formami słowotwórczymi lub fleksyjnymi. Tak, na przykład, dążność wymawianiowa, polegająca na zmiękczeniu spółgłosek przed samogłoskami przednimi, zaczęła w języku polskim wygasać w drugiej połowie wieku XI, a w początkach wieku XII na pewno już nie działała. Dowodem tego jest fakt, że, jak wskazują wyrazy polskie, umieszczone w znanej bulli papieskiej z r. 1136 (*Kwasek, Kwiatek* i t. p.), mocny *z* (jor) rozwinął się już w owych czasach w języku polskim w samogłoskę przednią *e*, a *e* tego pochodzenia poprzedzającej spółgłoski już nie miękczyło. Widocznie zwyczaj zmiękczenia przestał już być żywą dążnością wymawianiową i pozostawił w języku tylko rezultaty swojego dawniejszego działania. Rezultaty te utrzymywały się nadal w języku, jak utrzymują się do dnia dzisiejszego, w pewnym zakresie, jak nap. w wyrazach *pieśń, piasek, bielić, biały...*, przez pamięć tradycji, a w innych wypadkach dzięki temu, że odziedziczona miękkość spółgłosek została związana z określonymi częstkami słowotwórczymi lub fleksyjnymi, nap. *pan* — *pań-ski* — *pani-e* (ale *pan-em*). Zmiękczenie wymawianiowe zostało tu przez zwyczaj językowy zastąpione zmiękczeniem formalnem (patrz § 112).

6. Zmiany głoskowe fonetyczne i analogiczne.

§ 416. Jak widzimy, wymiany oboczne głosek, wytworzone przez panujące niegdyś zwyczaje wymawianiowe, utrzymują się w języku nawet po wygaśnięciu tych zwyczajów dzięki temu, że bardzo często znajdują oparcie w nowych uzależnieniach, przeważnie w związkach z określonymi częstkami formalnymi. Te nowe czynniki nieraz jednak działają w innym zakresie i w innym kierunku, niż dawna dążność wymawianiowa. To też w miarę, jak zaczyna się stopniowo zacierać pamięć odziedziczonej tradycji, wytworzonej przez wygasły zwyczaj wymawianiowy, a tem silniejszy wpływ zaczynają wywierać czynniki nowe, obraz tradycyjnie przechowywanych wymian głoskowych poczyną się w niejednym szczególnie zmieniać, nieraz się wikła, to znowu bardzo często upraszcza. Tak, naprzy-

kład, w okresie panowania odpowiedniej dążności wymawianiowej, przegłos samogłosek *ē* (długiego) i *e* (krótkiego) stosował się prawidłowo do określonego położenia głoskowego; to znaczy rozwijał się wyłącznie tylko, ale zawsze przed spółgłoską przedniojęzykową twardą, o ile po niej nie następowała spółgłoska miękka, nap. *biclić*—*biały*, *wieniec*—*wianek*, *wietrzny*—*wiatr*, *anielski*—*anioł*, *żeń-ski*—*żona*, *czelny*—*czoło*... Wiele z tych dawnych prawidłowych wymian zachowało się, jak wskazują przytoczone wyrazy, do dnia dzisiejszego. W wielu jednak wypadkach powstały pod wpływem czynników formalnych, późniejsze drugorzędne, niefonetyczne, w y r ó w n a n i a. Tak, na przykład, dawne, zachowywane w języku staropolskim, oboczności w tematach deklinacyjnych *siostr-a*—*sieistrz-e*, *żon-a*—*żeni-e*, *ścia-na* — *ścieni-e*, *dział-o* — (*w*) *dział-e*... zostały przez upodobnienie tematów deklinacyjnych wyrównane i dawna wymiana jakościowa samogłosek zanikła przez uogólnienie jednej postaci samogłoskowej. W ten sposób powstały „nieprawidłowe“, ze stanowiska historyczno-fonetycznego, postaci *żonie*, *ścianie*, gdzie przed miękką spółgłoską zjawia się samogłoska przegłosowa 'o, 'a, a z drugiej strony takie postaci, jak *dzieło*, gdzie przed spółgłoską przedniojęzykową twardą zachowuje się pierwotne *e*.

Takie, wytwarzane przez czynniki formalne, zmiany głoskowe nazywają się zmianami a n a l o g i c z n e m i w przeciwstawieniu do zmian f o n e t y c z n y c h, będących wynikiem pewnych dążności wymawianiowych.

7. Następstwo czasowe zmian głoskowych.

§ 417. Wytwory zmian fonetycznych, jak widzieliśmy, przeżywają zwykle same przebiegi przemieniania i trwają w języku znacznie dłużej, niż dążności wymawianiowe, które je do życia powołały. To też fakt istnienia w języku jakiejś właściwości głoskowej bynajmniej nie świadczy o jednoczesnem działaniu odpowiedniej dążności wymawianiowej. Współczesny język polski posiada, na przykład, spółgłoski miękkie, ale zmiękczenie spółgłosek przed samogłoskami przednimi poza połączeniami głoskowymi *ke*, *ge* (patrz § 47) — dawno już, bo od początków wieku XII nie należy do żywych dążności wymawianiowych języka polskiego. Dawny zwyczaj zmiękczenia przed *j* wygasł jeszcze wcześniej, a powstała tą drogą spółgłoski miękkie język polski odziedziczył w postaci gotowej, przyczem niektóre z nich, jak nap. *cz* z *kj*, *ż* z *gj* lub *zj*, *sz* z *sj* lub *chj* podobnie jak te same spółgłoski, wytworzone wskutek zmiękczenia w położeniu przed samogłoską przednią, uległy w języku polskim stwardnieniu, nap. *pisze* z *pisje*, *każe* z *kazje*, *karze* z *karje*... W dzisiejszych po-

łączeniach spółgłoski z *j* objawia się nowa dążność do zmiękczenia: dążność ta nie ma jednak nic wspólnego z dawnymi przemianami połączeń spółgłoskowych z *j* i doprowadza tylko do połowicznej miękkości spółgłoski, nap. *fuzja, pasja, kurjer*, w wymowie [fuz'ja, pas'ja, kur'jer] ¹⁾).

§ 418. W każdej epoce historycznego rozwoju języka, a więc i w je-
go terażniejszości współlistnieją obok siebie wytwory dążności wymawia-
niowych, które działały w różnych, nieraz bardzo odległych od siebie cza-
sach. Pochodząc z różnych epok i różnych warunków, wytwory te, jako
wynik stopniowego historycznego narastania, pozostają z sobą nieraz w ra-
żącej sprzeczności. Tak, na przykład, samogłoska *e* w wyrazach *piec, pieśń,*
pies „zmiękcza“ poprzedzającą spółgłoskę, a tak samo wymawiana dziś
samogłoska *e* w wyrazie *pewny* siły zmiękczej nie posiada. Samogło-
ska *e* w wyrazach *niesie* — *niōsę* w położeniu przed twardą przedniojęzy-
kową spółgłoską *s* wymienia się na przegłosowe *o*, ale w wyrazie *pies*,
choć się znajduje w tych samych warunkach fonetycznych, pozostaje bez
zmiany. Wszystkie te sprzeczności pochodzą stąd, że wchodzące tu w grę
głoski są wytworami różnych epok i różnych dążności wymawianiowych.

W takim stanie rzeczy nasuwa się konieczność ustalenia wzajemnego
ustosunkowania czasowego, czyli tak zwanej względnej *chronolog*
ji różnych przemian głoskowych. Nie idzie tu, oczywiście, o ustalanie
ścisłych dat historycznych, bo to jest niemożliwe; ale trzeba określić, w ja-
kim porządku następowały po sobie w historii języka różne zmiany głosko-
we i w jakim następstwie wygasaly leżące u ich podstawy dążności wyma-
wianiowe.

Trzeba, na przykład, wiedzieć, w jakim stosunku czasowym znajdują
się względem siebie przegłos i przejście mocnych półsamogłosek (*ǫ, ɔ,*) w *e*.
Wyrazy takie, jak *sen, len, pies*, gdzie *e*, powstałe z półsamogłosek, nie ule-
gło przegłosowi w położeniu przed spółgłoską przedniojęzykową twardą,
wskazują, że w okresie, w którym półsamogłoski mocne rozwijały się w *e*,
dążność wymawianiowa, która doprowadziła niegdyś samogłoskę *e* do prze-
głosu, już działać przestała; przegłos jest więc zjawiskiem wcześniejszem,
niż przejście mocnych półsamogłosek w *e*.

Takie wyrazy, jak *piasek, biały, wiara, miara, siano..., siostra...*, wska-
zują, że zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi
rozpoczął swoje działanie wcześniej, niż przegłos. Gdyby było odwrot-
nie, to w położeniu przed samogłoskami przegłosowymi (*a, ɔ*), jako tylne-

¹⁾ Litera *i* po prawej stronie spółgłoski oznacza jej połowiczne zmięk-
czenie.

mi, spółgłoski pozostałyby twardymi. W ten sposób oznaczony został okres początkowy zmiękczenia spółgłosek. Niekiedy jednak, a w danym wypadku także, jest rzeczą równie ważną przybliżone oznaczenie końca tego okresu działania jakiejś dążności wymawianiowej. Zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi rozpoczął się, jak widzieliśmy, przed okresem przegłosów, czyli w epoce przedlechickiej, ale działanie jego trwało w języku polskim bardzo długo, bo jak świadczą takie wyrazy, jak *pacierz* z *pa't'er*, a to z łacińsk. *pater*, przejęte w epoce wprowadzania chrześcijaństwa, język polski końca X i początków wieku XI miał jeszcze zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi. Zwyczaj ten zmierzał już jednak w owych czasach ku końcowi, a w początkach wieku XII na pewno już nie działał. Świadczą o tem wyrazy polskie, umieszczone w bulli papieskiej z 1136 r.: na miejsce dawnej mocnej półsamogłoski twardej *z* mamy tam *e*, a takie *e*, jak wiadomo, nie miękczy poprzedzającej spółgłoski (nap. *Kwasek*, *Kwiatek*). Widocznie, zwyczaj zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami przednimi już wówczas nie działał. Przez takie dwojaki określenie względnej chronologii zjawiska ustalamy względny początek i koniec jego działania: zmiękczenie spółgłosek przed samogłoskami przednimi rozpoczęło się przed okresem przegłosów, a zakończyło się przed ostatecznem rozwinięciem się mocnej półsamogłoski twardej w *e*.

§ 419. Język, jak widzimy, w każdej epoce swojego historycznego rozwoju, zawiera w swoim systemie fakty, które są wytworami różnych warunków i czasów. Właściwa orjentacja w tych faktach i rozplątanie wikłających się między nimi sprzeczności jest wskutek tego możliwa tylko przy historycznem ich oświeceniu.

O ile chodzi o właściwe rozumienie historii systemu fonetycznego, to koniecznie trzeba mieć na uwadze dwie naczelne jego zasady: 1) wytwory zmian fonetycznych trwają zazwyczaj w języku znacznie dłużej, niż leżące u ich podstawy dążności wymawianiowe i 2) dążności wymawianiowe, czyli zwyczaje fonetyczne, jak wszelkie wogóle zwyczaje, są ściśle związane z określonymi epokami historii języka. W następstwie tych dwóch zasad wypływa to, tak powszednie w każdym języku zjawisko, że choć wytwory różnych dążności wymawianiowych nieraz w systemie głoskowym języka obok siebie współistnieją w jednej i tej samej epoce jego historii, to same dążności wymawianiowe, czyli zwyczaje fonetyczne, które te wytwory do życia powołały, rozwinęły się i działały w różnych okolicznościach i czasach. Stąd powstaje potrzeba ustalania ich wzajemnego następstwa, czyli tak zwanej względnej chronologii.

1. Liczba podwójna w formach deklinacji i konjugacji.

§ 420. Współczesny język polski odróżnia w deklinacji i konjugacji dwie liczby, — pojedynczą i mnogą; niegdyś używał także liczby podwójnej. Liczba p o d w ó j n a była stosowana przy oznaczeniach dwóch przedmiotów, przeważnie par naturalnych, jak, na przykład, *uszy, oczy, ręce*.

Liczba podwójna była w żywym obiegu języka polskiego jeszcze w wieku XIV i XV; w wieku XVI zaczęła stopniowo wychodzić z użycia, a dziś utrzymały się tylko nieliczne jej szczątki. Pod tym względem, jak zresztą w wielu innych dziedzinach, gwary ludowe są bardziej konserwatywne, niż język literacki: pozostałości dawnych form liczby podwójnej znajdujemy w nich zarówno w deklinacji, jak w konjugacji, gdy tymczasem język literacki zachował szczątki form liczby podwójnej tylko w deklinacji, ograniczając je przytem do odmian rzeczowników.

§ 421. Do przeżytkowych form dawnej liczby podwójnej należą formy rzeczowników *ręce, oczy, uszy*.

Ponieważ współczesny polski system gramatyczny nie odróżnia liczby podwójnej, więc forma *ręce* zatraciła dziś dawniejsze swoje znaczenie i używa się w znaczeniu liczby mnogiej (patrz § 353). Ta przemiana znaczeniowa mogła się odbyć dzięki temu, że liczba podwójna w przeciwieństwie do liczby pojedynczej jest wprawdzie pierwszym, ale wyraźnym stopniem liczby mnogiej: gdy wyobrażenie liczby podwójnej zaczęło się w poczuciu językowym zatracać, zachowana forma otrzymała znaczenie liczby mnogiej. Takiej przemianie sprzyjała także ta okoliczność, że końcówka *-e* w deklinacji rzeczowników żeńskich jest w pewnym zakresie także końcówką liczby mnogiej, nap. *ziemie, studnie, prace*. Wprawdzie jest tu ona właściwością tematów miękkich, a rzeczownik *ręka* ma temat twarde, więc normalnie w formie liczby mnogiej powinien przybierać postać *ręki*, jak nap. *córki, wstążki*, ale postać *ręce* pomimo tej formalnej anomalii daje się bądź co bądź pomieścić w obrębie form liczby mnogiej.

Niekiedy utrwalona przez tradycję forma *ręce* wciela się całkowicie w obręb tematów miękkich; pociąga to za sobą urabianie form innych przypadków nie od tematu twardego *ręk-*, lecz od tematu miękkiego *ręc-*... W związku z tem powstają takie postaci gwarowe, jak *ręcami, w ręcach*. Język literacki ma w tych przypadkach temat twardy *ręk-*: *rąk, ręk-om, rękami, w ręk-ach*, ale w mianowniku, bierniku i wołaczu używa tradycyjnej formy *ręce*. Jest to, jak było zaznaczane, dawna forma liczby podwójnej i ma u podstawy swojej także temat twardy *ręk-*, bo znamieniem form

mianownika-biernika-wołacza liczby podwójnej w deklinacji samogłoskowych rzeczowników żeńskich twar-dotematowych była końcówka *-e* i formalne zmiękczenie spółgłoski tematowej; nap. *niewiasta* — (*dwie*) *niewieście*, *ściana* — (*dwie*) *ścienie*, *babka* — (*dwie*) *babce*, *noga* — (*dwie*) *nodze* i tak samo *ręka* — (*dwie*) *ręce*.

Deklinacja liczby podwójnej miała tylko trzy formy, jedną dla mianownika, biernika i wołacza, drugą dla dopełniacza i miejscownika, trzecią dla celownika i narzędnika. Forma dopełniacza-miejscownika miała końcówkę *-u*, a forma celownika-narzędnika — końcówkę *-oma*. Rzeczownik *ręka* miał więc w tych przypadkach postać *ręk-u*, *ręk-oma*. Formy te zachowały się w użyciu językowym do dnia dzisiejszego, zmieniły jednak nieco zakres swojego użycia, a częściowo także znaczenie. Forma *rękoma* używa się dzisiaj tylko w narzędniku i ma znaczenie liczby mnogiej, jest więc formą równorzędną z formą regularną *rękami*. Forma *ręku* ma również bardziej ograniczony zakres swojego użycia, gdyż występuje tylko w miejscowniku, przyczem ma znaczenie liczby pojedynczej. Na takie przestoczenie jej dawnej funkcji nie mogły, oczywiście, wpłynąć czynniki znaczeniowe, bo znaczeniowo liczba podwójna zbliża się raczej do liczby mnogiej, a nie pojedynczej. To też zwykłą przemianą znaczeniową, jakiej uległy przeżytkowe formy dawnej liczby podwójnej, jest nadawanie im dzisiaj znaczenia liczby mnogiej. Jeżeli zmiana znaczeniowa formy *ręku* odbyła się w innym kierunku, to tłumaczyć to należy przyczynami nie znaczeniowymi, lecz formalnymi. Forma *ręku* ma końcówkę *-u*, a końcówka ta nie występuje nigdy w formach liczby mnogiej, lecz tylko w liczbie pojedynczej; ponieważ przytem końcówkę *-u* w miejscowniku liczby pojed. mają rzeczowniki męskie i nijakie, więc rzeczownik *ręka* w formie *ręku* przestał być rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, mówimy przeto w *moim ręku*, w *dobrym ręku* i t. p.

§ 422. Rzeczowniki *oko* i *ucho* mają dziś w formach liczby mnogiej dwojaką deklinację:

M.B.W.	oka	ucha	oczy	uszy
D.	ok	uch	ocz-u (-ów)	usz-u (-ów)
C.	okom	uchom	oczom	uszom
N.	okami	uchami	oczami (-yma)	uszami (-yma)
Mjsc. (w)	okach	uchach	(w) oczach	uszach.

Form normalnych używamy wówczas, gdy rzeczowniki *oko*, *ucho* mają znaczenie przenośne, nap. *oka tłuszczu*, *ucha dzbana*; formy *oczy*, *uszy*, *ocz-u*, *usz-u* i t. d. nadają tym wyrazom znaczenia nazw narządów zmysłowych.

Formy *oczy, uszy, oczu, uszu, oczyma, uszyna* są również pozostałościami dawnej liczby podwójnej, a formy *oczom, uszom, oczami, uszami, (w) oczach, uszach* są późniejszymi przekształceniami dawnych form liczby podwójnej: wprawdzie, zgodnie z dzisiejszym ich znaczeniem, zastąpiono w nich dawne końcówki liczby podwójnej końcówkami liczby mnogiej, ale tematy *ocz-, usz-* zamiast *ok-, uch-* świadczą, że przekształcenie to odbyło się na podłożu dawnych form liczby podwójnej.

§ 423. Ślady form dawnej liczby podwójnej zachowały się również w rzeczowniku *państwo*. Rzeczownik ten ma dziś dwa podstawowe znaczenia: 1) oznacza kraj z zorganizowaną władzą naczelną, nap. *państwo polskie, państwo francuskie*, 2) oznacza parę małżeńską, nap. *państwo Mickiewiczowie, państwo Krasińscy*. Używany w pierwszym znaczeniu ma w miejscowniku liczby pojed. normalną końcówkę *-e*, nap. *w państwie polskim*; przy drugim znaczeniu otrzymuje w miejscowniku liczby pojed. końcówkę *-u*, nap. *o państwie Mickiewiczach*. Wprawdzie końcówka *-u* występuje w miejscowniku liczby pojed. deklinacji nijakiej, ale tylko w rzeczownikach miękkotematowych i w rzeczownikach z tematami na *-k, -g, -ch* (*w polu, w oku, w uchu*); rzeczownik *państwo* do kategorii tej nie należy, i ta „nieprawidłowa“ w jego deklinacji końcówka *-u* w miejscowniku liczby pojed. utrzymuje się tradycyjnie, jako pozostałość po dawnych formach liczby podwójnej, bo wyraz *państwo* w znaczeniu pary małżeńskiej zbliża się swoją treścią do znaczenia liczby podwójnej.

§ 424. Pozostałości dawnej liczby podwójnej zachowały się we współczesnym polskim języku literackim tylko w deklinacji *r z e c z o w n i k ó w*. Gwary ludowe utrzymały szczątki liczby podwójnej także w deklinacji *z a i m k ó w* osobowych. Język staropolski miał następujące formy liczby podwójnej zaimków osobowych:

M.B.W.	wa (=my obaj)	—
D.Mjsc.	naju	waju
C. N.	nama	wama

Formy liczby podwójnej, jak było zaznaczone (patrz § 420) w polskim języku literackim zaczęły wychodzić z użycia już w wieku XVI; w deklinacji zaimków zatrata ta dokonała się jeszcze wcześniej tak, że w wieku XVI przytoczone wyżej formy prawie zupełnie wyszły już z obiegu języka literackiego. Natomiast gwary ludowe tu i owdzie zachowały ten stan starodawny do dnia dzisiejszego. Wprawdzie forma mianownika-biernika-wołacza *wa* zanikła także w gwarach, ale formy *naju, waju, na-*

ma, wama żyją tam w całej pełni. W niektórych gwarach zachowały swoje dawne znaczenie liczby podwójnej, w innych otrzymały znaczenie liczby mnogiej i używane bywają zamiast form *nas, was, nam, wam, nami, wami*; są wreszcie gwary, w których formy liczby podwójnej i mnogiej współżyją z sobą równolegle, zachodzi jednak między nimi wyraźne rozgraniczenie znaczeniowe: formy liczby podwójnej mają znaczenie zwykłej liczby mnogiej, natomiast formy liczby mnogiej używane bywają w znaczeniu liczby pojedynczej, jako znaki uszanowania, w zwrotach do osób starszych lub szczególnie poważanych, nap. *u waju* (= *u was kilku*) — *u wás* (= *u ciebie*).

§ 425. Gwary ludowe w przeciwieństwie do języka literackiego zachowały formy liczby podwójnej także w *k o n j u g a c j i*. Niegdyś formy te używane były także w języku literackim i miały w 1. osobie końcówkę *-wa*, a w osobie 2. i 3. — końcówkę — *ta*. Z form tych dzisiejsze gwary polskie zachowały formy 1. i 2. osoby, przyczem forma 2. osoby z końcówką *-ta* otrzymała znaczenie liczby mnogiej, nap. *chodzita* (= *chodźcie*), *chodźta* (= *chodźcie*), a forma 1. osoby z końcówką *-wa* w niektórych gwarach zachowała swoje dawne znaczenie liczby podwójnej, a w innych otrzymała znaczenie liczby mnogiej. Zakres użycia tych form w różnych gwarach jest różny: w jednych ogranicza się tylko do trybu rozkazującego, w innych znowu do pewnych typów koniugacyjnych, są wreszcie gwary, które takich ograniczeń nie znają (patrz § 388 i 389).

§ 426. Jak widzimy, współczesny polski system gramatyczny, zwłaszcza języka literackiego, zachował dawne formy liczby podwójnej zaledwie szczątkowo. Jest jednak dziedzina, w której te formy nie tylko się w nienaruszonej prawie pełni zachowały, lecz nawet wyszły daleko poza granice pierwotnego swojego użycia. Dziedziną tą jest współczesny polski system deklinacji *liczebników* głównych. Jeżeli tu i owdzie przekazana tradycja utrzymała do dnia dzisiejszego dawne formy liczby podwójnej, to stać się to musiało przede wszystkim w deklinacji liczebnika *dwa*. Liczebnik ten z natury swojego znaczenia musiał właściwe sobie formy liczby podwójnej przechowywać dłużej, niż inne wyrazy. To też dzisiejsza jego deklinacja niewiele się różni od jego form dawniejszych. Z form tych zachowała się końcówka dopełniacza-miejscownika *-u* (*dwu*) i końcówka narzędnika *-oma* (*dwoma*). Ponieważ deklinacja liczebnika *dwa* stała się wzorem, według którego zaczęto odmieniać inne liczebniki główne, więc końcówki *-u, -oma*, będące z pochodzenia swojego końcówkami liczby podwójnej, stały się znamięm formalnem współczesnej deklinacji *liczebnikowej*, nap. *trzema, pięcioma, trzydziestoma*; — *pięciu, trzydziestu* (patrz §§ 199 i nast.).

2. Formy rzeczownikowe przymiotników.

§ 427. Zestawienie takich postaci, jak *ciekaw-y* — *ciekaw*, *gotow-y* — *gotów*, *zdrow-y* — *zdrów*, *wesoł-y* — *wesół* (patrz § 175), wskazują, że niektóre przymiotniki mają w mianowniku liczby pojed. rodzaju męskiego formę czystego tematu, czyli przybierają postać rzeczownikową. W przymiotnikach *winien*, *powinien* forma rzeczownika uwidoczniła się także w mianowniku liczby mnogiej rodzaju żeńskiego, nap. *panie powinny tu zostać*: końcówka *-y* wskazuje tu wyraźnie na postać rzeczownikową (por. *win-a* — *win-y*). Ponieważ we współczesnej deklinacji przymiotnikowej nie odróżniamy w liczbie mnogiej form rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego, lecz formy męskoosobowe i rzeczowe (patrz § 171), więc pod wpływem tych ustalonych dziś stosunków forma *winny* otrzymała znaczenie rodzaju rzeczowego i używa się nie tylko przy rzeczownikach żeńskich, lecz także nijakich i męskich nieosobowych, nap. *stoły powinny być czyste; dzieci powinny być grzeczne*. To upodobnienie do deklinacji przymiotnikowej dotyczy jednak tylko składowego zakresu użycia tej formy, bo sama forma z końcówką *-y* zachowuje do dnia dzisiejszego postać rzeczownikową.

Osobliwości formalne przytoczonych tu przymiotników są przeżytkową pozostałością dawnych czasów. Niegdyś przymiotniki miały w języku polskim dwojaką deklinację: rzeczownikową i złożoną. Deklinacja rzeczownikowa przymiotników nie różniła się niczem od form rzeczowników, nap. *dobr* (jak *pan*), *dobra* (jak *pana*), *dobru* (jak *panu*) i t. d. Deklinacja złożona zaczęła się tworzyć jeszcze w czasach prasłowiańskich, język polski odziedziczył jej zasady i tylko po swojemu ostatecznie ją w szczegółach ustalił.

Deklinacja złożona przymiotników powstała przez złożenie form rzeczownikowych przymiotnika z odpowiednimi formami zaimka *jó*, *ja*, *je* (starop. *jen* (że), *jaže*, *ježe*), nap. *dobrŏjŏ*, *dobraja*, *dobroje*, z czego polsk. *dobry*, *dobrá*, *dobre*, *dobrajego*, *dobrajě*, *dobrajego* > polsk. *dobrego*, stpolsk. *dobré*, współczesn. *dobrej*, *dobrego*; *dobrujem*, *dobřeji*, *dobrujem* > polsk. *dobremu*, *dobrej*, *dobremu*... Formy te, jak i znaczna część im podobnych, z pochodzenia swojego są zestawieniami, z czasem jednak wskutek zmian fonetycznych, które w nich nastąpiły przez ściągnięcie, przekształciły się w *zrosty* (patrz § 83), a dziś są odczuwane, jako formy proste, podobne do form zaimków rodzajowych. Pod wpływem tego podobieństwa już od najdawniejszych czasów niektóre formy złożonej deklinacji przymiotników zaczęto tworzyć nie przez zestawianie odnośnych form rzeczownikowych przymiotnika i zaimka *jó*, lecz na wzór odpowied-

nich form zaimka; tak, na przykład, powstała forma narzędnika liczby pojed. rodzaju męskiego i nijakiego — staropolsk. *dobrym* na wzór *jim*, zamiast *dōbromōjimō*.

§ 428. Niegdyś obie deklinacje przymiotników żyły obok siebie w całej pełni. Ślady tego uwidoczniają się jeszcze w języku staropolskim, zwłaszcza w deklinacji przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem *-ów*, *-owa*, *owo*; *-in*, *ina*, *-ino*, nap. *nasz ociec star jest*. — *Syn Rebeczyn — do domu oćcowa — w abramowie stanu* (= namiocie). W dzisiejszym języku polskim niepodzielnie panuje tylko deklinacja złożona, a z dawnej deklinacji rzeczownikowej przymiotników zachowały się tylko szczątki przeważnie w postaci form mianownika liczby pojed. rodzaju męskiego niektórych przymiotników, nap. *zdrów*, *wesół*, *ciekaw*, *gotów*, *godzien*, *winien*, *powinien*... Dwa ostatnie przymiotniki zachowały formę rzeczownikową także w mianowniku liczby mnogiej, — *winni* — *winny*, *powinni* — *powinny*, przyczem forma z końcówką *-y*, która z pochodzenia swojego jest formą nieosobową męską i żeńską, dziś, na wzór stosunków, panujących w deklinacji przymiotników i zaimków rodzajowych, otrzymała znaczenie rodzaju rzeczowego.

Zachowane dziś formy rzeczownikowe przymiotników używane bywają w orzecznikach, w przeciwstawieniu do form złożonych, które występują w roli przydawek. W związku z tą różnicą składniową przymiotniki *rad*, *wart*, *kontent* mają w rodzaju męskim tylko formy rzeczownikowe, bo używają się tylko w orzecznikach. To jest również przyczyną, dla której przymiotniki te nie odmieniają się według przypadków i mają tylko formy mianownika: *rad*, *rada*, *rade* — *radzi*, *rade*; *wart*, *warta*, *warte* — *warci*, *warte*; *kontent*, *kontenta*, *kontente* — *kontenci*, *kontente*.

3. Formy czasu przeszłego i trybu przypuszczającego.

§ 429. Formy czasu przeszłego tworzą się, jak wiadomo (patrz § 242), przez dodanie do dawnego imiesłowu czynnego przeszłego końcówek *rucho mych* *-(e)m*, *-(e)ś*, —, *-śmy*, *-ście*, —. Końcówki te możemy oddzielać od imiesłowu i przyczepiać dowolnie do jakiegokolwiek innego wyrazu w zdaniu, nap. *widziałem ciebie* lub *ciebiem widział*.

Ta ruchomość końcówek czasu przeszłego, jak również i to, że są one przyczepiane nie do tematów, lecz do całych wyrazów, jest dowodem, że niegdyś musiały być one samodzielnymi wyrazami. Język staropolski wykazuje, że powstały one przez skrócenie dawnych form czasu teraźniejszego słowa posiłkowego *być*. Formy te miały postać następującą:

<i>L. poj.</i>	<i>L. mnog.</i>	<i>L. podw.</i>
1. jeśm (jesm)	1. jesmy (jeśmy)	jeswa
2. jeś	2. jeście	jesta
3. jest (jeść, je)	3. są	jesta.

Język polski wieku XIV prawie stale używał takich form, jak *przysiągł jeśm, postawił jeś, jeść krolewał, molwił jest, spali są...* Formy te były więc w budowie swej zestawieniami (patrz § 83). Ponieważ jednak słowo posiłkowe *być* w czasie teraźniejszym używane było enklitycznie, bez samodzielnego akcentu, więc w tem bezprzyciskowem położeniu zaczęło stopniowo ulegać fonetycznej redukcji. Już pod koniec wieku XIV zaczynają pojawiać się postaci skrócone *widziałem* i t. d., w ciągu wieku XV ustaliły się ostatecznie formy, których używamy do dnia dzisiejszego. W formach tych, jak wiadomo, w 3 osobie liczby pojedynczej i mnogiej słowo posiłkowe *jest, są* opuszcza się zupełnie.

§ 430. Końcówki ruchome (*-bym, -byś, -by, -byśmy, -byście, -by*) ma także forma trybu przypuszczającego (patrz § 245). I tu ruchomość tych końcówek, jak również to, że są one przyczepiane nie do tematów, lecz do całych wyrazów, jest dowodem, że musiały one powstać z samodzielnych niegdyś wyrazów. Jak wykazuje język staropolski, formy trybu przypuszczającego powstały przez zestawienie imiesłowu czynnego przeszłego z formą tak zwanego *a o r y s t u* słowa posiłkowego *być*.

A o r y s t była to forma prosta czasu przeszłego chwilowego. *Aoryst* występuje jeszcze w najstarszych zabytkach języka polskiego, ale tylko szczątkowo i na początku wieku XV zanika zupełnie, jako samodzielna jednostka polskiego systemu koniugacyjnego; zachowuje ją tylko słowo posiłkowe *być*, które w tej formie łącznie z imiesłowem przeszłym na *-ł* tworzyło formę trybu przypuszczającego. *Aoryst* słowa posiłkowego *być* miał w języku staropolskim następujące formy:

<i>L. pojed.</i>	<i>L. mnog.</i>	<i>L. podw.</i>
1. bych	1. bychom	1. bychwa
2. hy	2. byście	2. bysta
3. by	3. bychą	3. bysta

Formy trybu przypuszczającego, złożone z temi aorystycznymi formami słowa posiłkowego *być*, miały więc w języku staropolskim postać następującą:

<i>L. pojed.</i>	<i>L. mnog.</i>	<i>L. podw.</i>
1. widział bych	1. widzieli bychom	1. widziała bychwa
2. widział by	2. widzieli byście	2. widziała bysta
3. widział by	3. widzieli bychą	3. widziała bysta.

Formy te panują niepodzielnie jeszcze w wieku XV, spotykają się również w języku wieku XVI, zaczynają już jednak w tym czasie ulegać stopniowym przekształceniom. Przekształcenia te polegały na częściowym upodobnianiu form trybu przypuszczającego do form czasu przeszłego. Punktem wyjścia zachodzących wówczas zmian były formy 3 osoby liczby pojed. i 2 osoby liczby mnogiej. Skojarzenie tych form wskazywało, że między 3. osobą liczby pojed. a 2. osobą liczby mnogiej w formach czasu przeszłego i trybu przypuszczającego zachodzi ten sam stosunek, nap. *widział — widzieliście* | *widziałby — widzielibyście*. Pod wpływem tego stosunku formy trybu przypuszczającego i czasu przeszłego zaczęły na siebie wzajemnie oddziaływać. Spotykamy więc w języku XVI wieku z jednej strony formy takie, jak *widziałbym, widziałbyś...* tworzone na wzór *widziałem, widziałeś...*, a z drugiej strony formy takie, jak *widziałech, widzieliśmy* — na wzór *widziałbych, widzielibychmy*. Ta ostatnia forma jest również formą analogiczną, utworzoną z dawnej formy *widzieli bychom* przez częściowe upodobnienie końcówki *-chom* do końcówki czasu przeszłego *-śmy*.

Po całym szeregu wahań, poczynawszy od wieku XVII, zaczęły się ustalać w języku literackim dziś panujące formy trybu przypuszczającego i czasu przeszłego. W formach tych uogólnione zostały końcówki, które z pochodzenia swojego należą do konjugacji czasu przeszłego, nap. *widziałbym, widziałbyś, widziałby, widzielibyśmy, widzielibyście, widzieliby, jak widziałem, widziałeś, widział, widzieliśmy, widzieliście, widzieli*.

Natomiast w niektórych gwarach, mianowicie, w gwarze podhalańskiej, w małopolskich dialektach podgórskich i na Śląsku, dawne końcówki *-ch, -chmy* w 1. osobie liczby pojedynczej i mnogiej nie tylko utrzymały się w trybie przypuszczającym, lecz w drodze analogji zostały przeniesione także do odpowiednich form czasu przeszłego, nap. *robilech* lub *robilek* (z wymową końcowego *-ch, jak -k*), *robilichmy*.



JEZYKA POLSKIEGO.

na podstawie Mapy narzęczy polskich prof. K. NITSCHA

Granice zwartego obczaru języka polskiego

Granice dialektów polskich.

Dialekty kaszubskie

II .. wielkopolskie (a właściwy wielkopolski, b krajniacki

« borowiacki)

kujawskie (a właściwy kujawski, b chełmińsko-dobrzyński,

« kociowski)

przejściowe chełmińsko - mazowieckie (a lubawski,

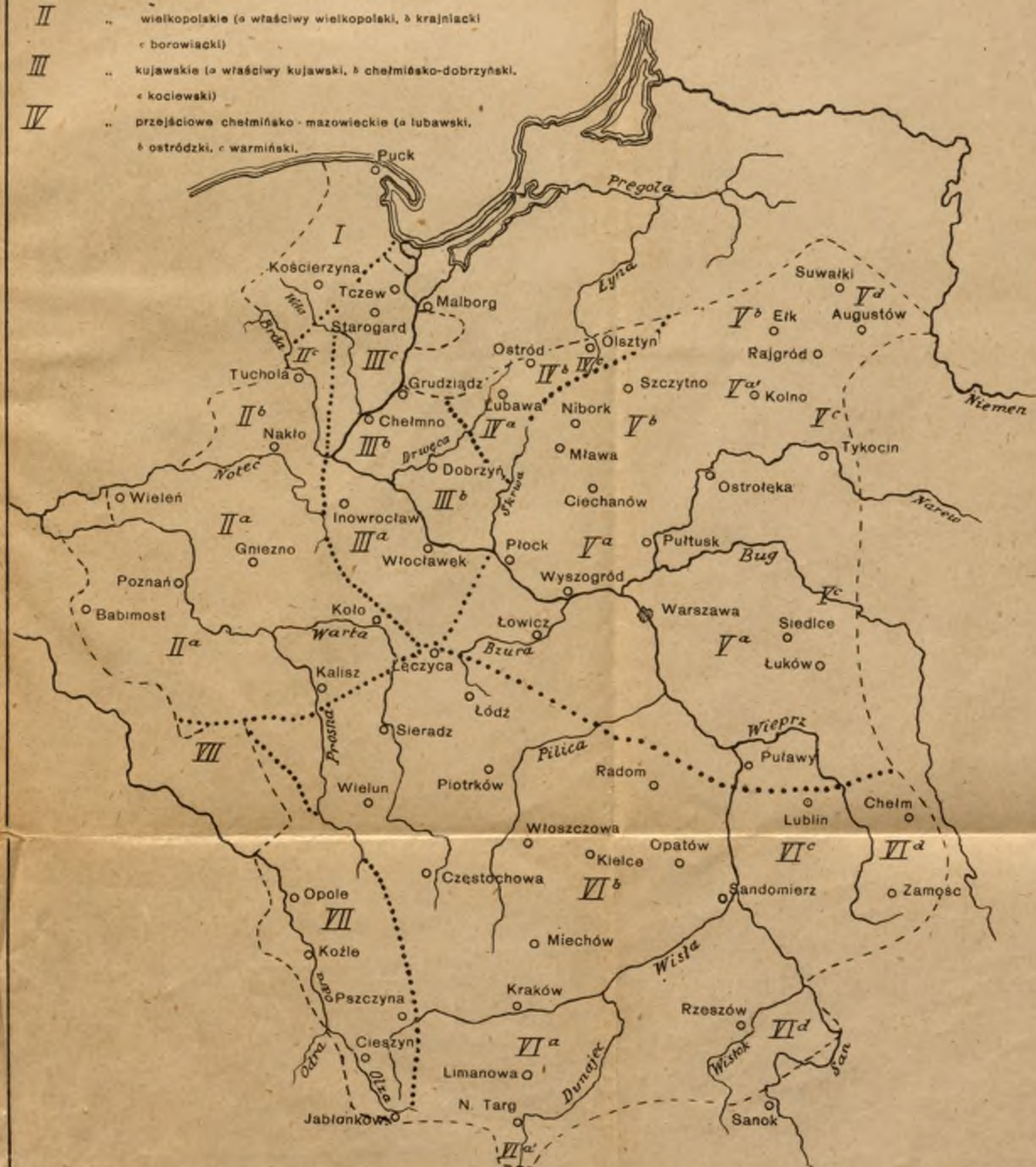
b ostródzki, c warmiński.

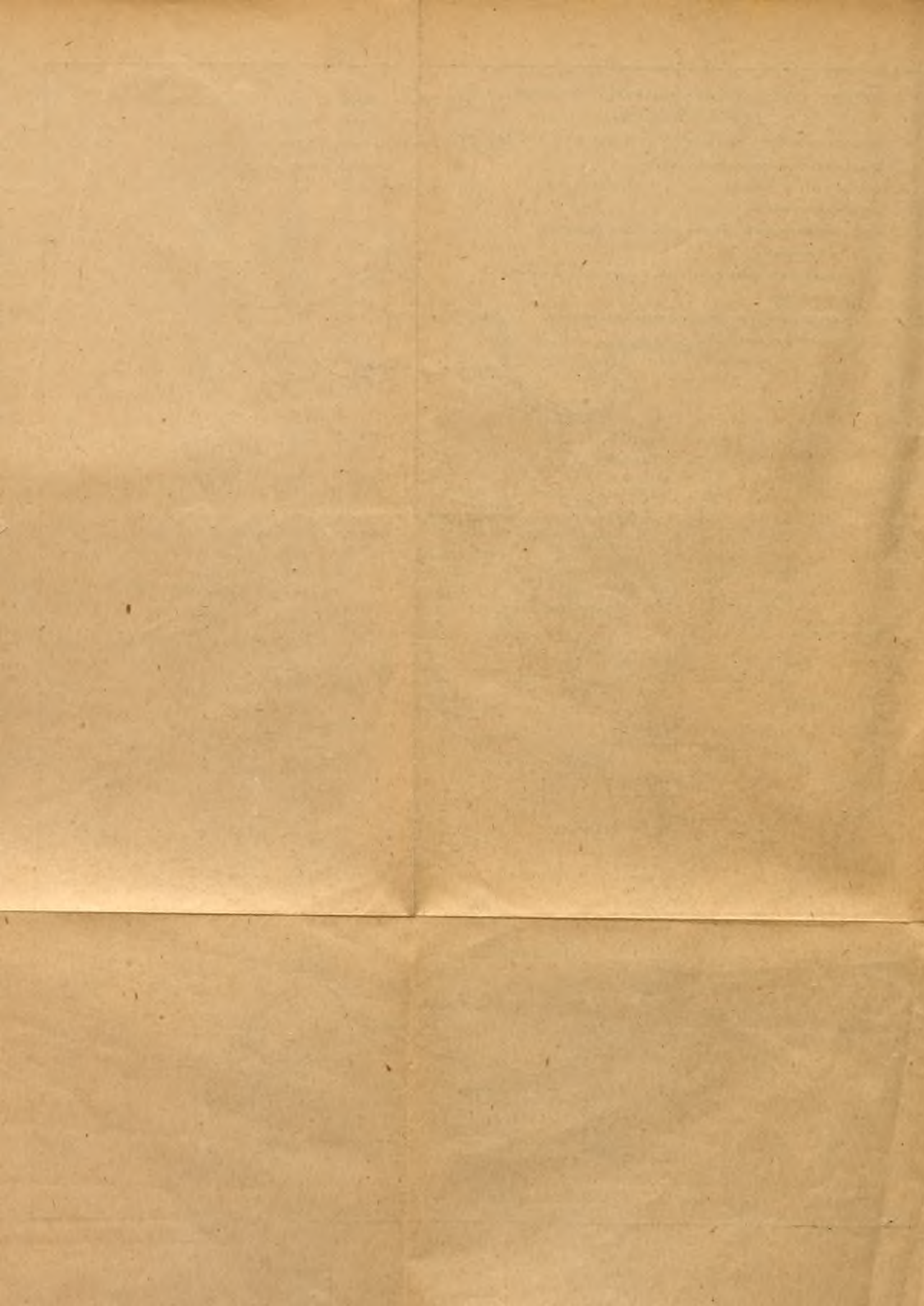
V Dialekty mazowieckie (a południowy, a² kurpiowski b północny,

e podiński, d augustowski).

VI Dialekty małopolskie (a krakowski, a' podhalański, b sandomiersko-
kielecki, c lubelski, d kresowy.

VII Dialekty śląskie.







POL 18342

UP - Kraków BG



1050309618

MICHAŁA A.

SŁOWNIK ILUSTRACyjny JĘZYKA POLSKIEGO

70.000 WYRAZÓW, 4.300 RYSUNKÓW

670 STRONIC CZTEROSZPALTOWYCH

WYDANIE DRUGIE W FORMACIE 20 × 30 CM.

ILUSTROWANY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO
JEST PIERWSZĄ TEGORODZAJNĄ KSIĄŻKĄ
JEST NIEZBĘDNYM DLA KAŻDEGO POLAKA

Cena Zł. 22.--

W oprawie ozdobnej w płótno Zł. 25.-- w półskórah Zł. 32.-- i Zł. 36.--

ENCYKLOPEDIA MUZYKI

PROF. DR. I. REISSA

PIERWSZA POLSKA KSIĄŻKA,
OBEJMUJĄCA CAŁOKSZTAŁT
WIEDZY MUZYCZNEJ

Tytuł

*Historja muzyki — Harmonja. —
Kontrapunkt — Formy. — Instru-
menty. — Teorja muzyki na pod-
stawie akustycznej — Estetyka
muzyki.*

Cena Zł. 8.—; w ozd. opr. 12.—

M. ARCTA SŁOWNIK 25.000 WYRAZÓW OBcych

WYDANIE SIÓDMIE

Cena w opr. płc. Zł. 8.—

SŁOWNIK STAROPOLSKI

UŁOŻYLI
A. KRASNOWOLSKI
I W. NIEDŹWIEDZI

Cena Zł. 4.40, w opr. Zł. 5.40.